

MARCIN FRENKEL

# PARTYTURA NA WIETRZE

Koncepcje paryskiej „Kultury”  
a polska polityka wschodnia  
w latach 1989–2014



# **PARTYTURA NA WIETRZE**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

MARCIN FRENKEL

# PARTYTURA NA WIETRZE

Koncepcje paryskiej „Kultury”  
a polska polityka wschodnia  
w latach 1989–2014

 **WYDAWNICTWO**  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2022

Marcin Frenkel (ORCID: 0000-0003-1151-1968)  
– Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych  
Katedra Amerykanistyki i Mass Mediów, 90-127 Łódź, ul. Składowa 43

RECENZENCI

*Iwona Hofman, Stanisław Obirek*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Natasza Koźbiał*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

*Bogusław Pielat*

SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

KOREKTA TECHNICZNA

*Zdzisław Gralka*

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH

*Weronika Szychowska*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: Agencja BE&W

© Copyright by Marcin Frenkel, Łódź 2022

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2022

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.10094.20.0.M

Ark. wyd. 19,0; ark. druk. 25,875

ISBN 978-83-8220-860-3

e-ISBN 978-83-8220-861-0

<https://doi.org/10.18778/8220-860-3>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-237 Łódź, ul. Matejki 34A  
[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. 42 635 55 77

# Spis treści

|                                                  |    |
|--------------------------------------------------|----|
| <b>Wstęp</b>                                     | 9  |
| Przedmiot badań                                  | 11 |
| Konstrukcja książki                              | 15 |
| Podstawy teoretyczne, metody i techniki badawcze | 20 |
| Staż badań i opis literatury                     | 24 |
| Ustalenia definicyjne                            | 28 |
| Podziękowania                                    | 31 |

## **Rozdział I**

|                                                                                     |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| POLSKA POLITYKA WSCHODNIA W UJĘCIU JERZEGO GIEDROYCIA<br>I JULIUSZA MIEROSZEWSKIEGO | 33  |
| 1.1. Wprowadzenie                                                                   | 36  |
| 1.2. Czym była paryska „Kultura”?                                                   | 38  |
| 1.3. Tło historyczne                                                                | 40  |
| 1.3.1. Jerzy Giedroyc                                                               | 40  |
| 1.3.2. Juliusz Mieroszewski                                                         | 42  |
| 1.3.3. „Bunt Młodych” i „Polityka”                                                  | 44  |
| 1.3.4. Od federacji Piłsudskiego do Unii Europejskiej                               | 48  |
| 1.3.5. Polityka „jagiellońska” a doktryna „ULB”                                     | 51  |
| 1.3.6. Nawiązania do ruchu prometejskiego                                           | 56  |
| 1.4. Trójkąt polski Paryż, polski Londyn i polskie Monachium                        | 59  |
| 1.5. Oddziaływanie „Kultury” na kraj przed 1989 r.                                  | 65  |
| 1.6. Rekonstrukcja doktryny ULB                                                     | 68  |
| 1.6.1. Relacje z Ukrainą i Rosją priorytetami ULB                                   | 68  |
| 1.6.2. Litwa i Białoruś                                                             | 87  |
| 1.7. Podsumowanie                                                                   | 103 |

## **Rozdział II**

|                                                                            |     |
|----------------------------------------------------------------------------|-----|
| KONCEPCJE „KULTURY” A POLITYKA WSCHODNIA POLSKI<br>W LATACH 1989–2000      | 107 |
| 2.1. Wprowadzenie                                                          | 110 |
| 2.2. Rząd Tadeusza Mazowieckiego (12 września 1989 – 12 stycznia 1991)     | 114 |
| 2.3. Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego (12 stycznia 1991 – 23 grudnia 1991) | 128 |
| 2.4. Rząd Jana Olszewskiego (23 grudnia 1991 – 5 czerwca 1992)             | 138 |
| 2.5. Rząd Hanny Suchockiej (11 lipca 1992 – 25 października 1993)          | 148 |
| 2.6. Rząd Waldemara Pawłaka (26 października 1993 – 6 marca 1995)          | 162 |
| 2.7. Rząd Józefa Oleksego (6 marca 1995 – 26 stycznia 1996)                | 172 |
| 2.8. Rząd Włodzimierza Cimoszewicza (7 lutego 1996 – 31 października 1997) | 179 |
| 2.9. Rząd Jerzego Buzka (31 października 1997 – 19 października 2001)      | 192 |
| 2.10. Relacje gospodarcze z ULB i Rosją                                    | 206 |
| 2.11. Podsumowanie rozdziału (lata 1989–2000)                              | 210 |
| 2.11.1. Litwa – udane zakotwiczenie w Europie                              | 213 |
| 2.11.2. Ukraina – wciąż na rozdrożu                                        | 214 |
| 2.11.3. Białoruś – powrót na Wschód                                        | 216 |
| 2.11.4. Rosja – permanentne napięcie                                       | 217 |

## **Rozdział III**

|                                                                            |     |
|----------------------------------------------------------------------------|-----|
| KONCEPCJE „KULTURY” A POLITYKA WSCHODNIA POLSKI<br>W LATACH 2001–2014      | 225 |
| 3.1. Wprowadzenie                                                          | 228 |
| 3.2. Rząd Leszka Millera (19 października 2001 – 2 maja 2004)              | 230 |
| 3.3. Rząd Marka Belki (2 maja 2004 – 31 października 2005)                 | 248 |
| 3.4. Rząd Kazimierza Marcinkiewicza (31 października 2005 – 14 lipca 2006) | 264 |
| 3.5. Rząd Jarosława Kaczyńskiego (14 lipca 2006 – 16 listopada 2007)       | 282 |
| 3.6. Rządy Donalda Tuska (16 listopada 2007 – 22 września 2014)            | 298 |
| 3.7. Relacje gospodarcze z ULB i Rosją                                     | 355 |
| 3.8. Polska pomoc materialna dla Białorusi i Ukrainy                       | 360 |
| 3.9. Podsumowanie rozdziału (lata 2001–2014)                               | 363 |

|                                                    |         |
|----------------------------------------------------|---------|
| 3.9.1. Litwa – unijny partner                      | 365     |
| 3.9.2. Ukraina – dwa kroki do przodu, jeden wstecz | 366     |
| 3.9.3. Rosja – powrót starych demonów              | 367     |
| 3.9.4. Białoruś – zmagania z niemocą               | 368     |
| <br>Zakończenie                                    | <br>369 |
| Epilog                                             | 377     |
| Bibliografia                                       | 381     |
| Spis wykresów                                      | 401     |
| Indeks osobowy                                     | 403     |





**Wstep**



## Przedmiot badań

Zamierzeniem moim przy pisaniu niniejszej książki było wypełnienie pewnej luki w polskim piśmiennictwie naukowym, dotyczącej roli koncepcji paryskiej „Kultury” w polityce zagranicznej III RP. Choć niemalże w każdej dyskusji odnoszącej się do stosunków Polski ze wschodnimi sąsiadami padają nazwiska Jerzego Giedroycia lub Juliusza Mieroszewskiego, a największe partie polityczne powołują się na wierność ideom powstałym w Maisons-Laffitte, to wciąż brakuje kompleksowego opracowania badającego, jak w praktyce polskiej polityki zagranicznej wygląda implementacja idei paryskiej „Kultury”. O ile bowiem sfera deklaracji decydentów jest jednoznaczna, o tyle konkretne działania polityczne mogą budzić wątpliwości. Głównym zatem **celem badawczym** rozprawy doktorskiej, na której została oparta ta książka, było określenie stopnia zgodności polskiej polityki zagranicznej z tzw. doktryną Giedroycia.

Doktryna ta szerzej zostanie omówiona w dalszej części pracy<sup>1</sup>, w tym zaś miejscu warto przywołać najważniejsze postulaty zgłaszane przez redaktora naczelnego „Kultury” w odniesieniu do polskiej polityki zagranicznej:

- 1) wspieranie niepodległości i niezależności krajów ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś) – w tym akceptacja terytorialnego *status quo*,
- 2) przeciwdziałanie imperializmowi zarówno sowieckiemu, jak i rosyjskiemu – przy jednoczesnym zaniechaniu rywalizacji na linii Warszawa–Moskwa o dominację nad Europą Wschodnią i kreowanie dobrych relacji ze środowiskami wolnościowymi w Rosji (głównym narzędziem służącym temu celowi miało być sprzyjanie demokratyzacji i liberalizacji wewnątrz tego państwa),
- 3) unormowanie i zbudowanie przyjaznych stosunków z Niemcami,
- 4) integracja Polski z gospodarczymi i militarnymi strukturami świata zachodniego.

Należy też podkreślić, iż kluczowym punktem odniesienia dla całej koncepcji była Rosja. Realizacja wszystkich wymienionych tu punktów miała zlikwidować zagrożenie, jakie dla Polski stanowił imperializm rosyjski, i w ten sposób zbudować trwałe fundamenty dla bezpieczeństwa państwa w przyszłości.

Oceniając w rozdziałach II i III dorobek kolejnych polskich rządów pod kątem kontynuacji bądź odejścia od koncepcji paryskiej „Kultury”, autor odnosi się do tych wyżej wymienionych czterech kluczowych postulatów. O ile

---

<sup>1</sup> Patrz: rozdział I.

dwie pierwsze pozycje nie budzą zastrzeżeń w kontekście tematu niniejszej pracy, to dwie kolejne mogą wydawać się nie do końca adekwatne. W praktyce jednak są nieodzowne. Gdy mowa bowiem o sile polskiego głosu na Wschodzie, to trudno go oddzielać od relacji z Zachodem. Jak podkreśla historyk Anna Siwik, Juliusz Mieroszewski zawsze widział pozycję Warszawy w kontekście jej stosunków zarówno ze Wschodem, jak i z Zachodem. Błędem było dla niego postrzeganie polskiej polityki w separacji od jednego z tych partnerów, a pozycja Polski w Europie była wprost proporcjonalna do wpływów Warszawy na Wschodzie<sup>2</sup>.

Wydaje się, że w pełni uzasadnione jest również twierdzenie (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy), iż możliwości polskiego oddziaływania na wschód od Bugu zależne są od uporządkowania relacji z Niemcami i też – szerzej – od pozycji Rzeczypospolitej w integrującej się Europie. Pisząc więc o polskiej polityce wschodniej nie sposób nie wspomnieć o Niemczech. Jak zaznaczał Mieroszewski, stosunki polsko-niemieckie mają kluczowe znaczenie dla ukształtowania klimatu politycznego w Europie Środkowej i Wschodniej. Odprężenie w relacjach z RFN zwiększa pole manewru Polski na Wschodzie<sup>3</sup>.

Do znalezienia odpowiedzi na wyżej przedstawiony cel badawczy prowadziły autora **cztery podstawowe pytania badawcze**:

- 1) Czy kolejne rządy III RP w omawianym czasie prowadziły politykę wschodnią w myśl koncepcji paryskiej „Kultury”?
- 2) Jeśli tak było, to czy była to implementacja całkowita czy częściowa, faktyczna czy deklaratoryjna?
- 3) Jak wyglądała dynamika ewentualnej zgodności polityki wschodniej kolejnych rządów RP z koncepcjami paryskiej „Kultury” na przestrzeni lat?
- 4) Jakie uwarunkowania zewnętrzne (czyli nie mające źródła w poglądach i programie politycznym decydentów w Warszawie) miały kluczowy wpływ na zmianę tego zjawiska?

**Zasadniczą hipotezą badawczą**, z jaką autor przystępował do pracy, było twierdzenie, że w omawianym czasie kolejne rządy brały pod uwagę – czy też wręcz akceptowały – koncepcje polityki wschodniej środowiska paryskiej „Kultury”, lecz nie zawsze w pełni mogły ją realizować ze względu na uwarunkowania wewnętrzne lub/i zewnętrzne.

<sup>2</sup> A. Siwik, *Polska polityka wschodnia w ujęciu paryskiej „Kultury”, na przykładzie publicystyki Juliusza Mieroszewskiego*, „Głos z Litwy – Pogon.lt”, 25 marca 2011, <http://www.pogon.lt/historia/373-polska-polityka-wschodnia-w-ujeciu-paryskiej-kultury-na-przykladzie-publicystyki-juliusza-mieroszewskiego-.html> (dostęp 15.01.2018).

<sup>3</sup> J. Mieroszewski, *Niemcy..., Listy z Wyspy. ABC polityki Kultury*, Paryż–Kraków 2012, s. 111.

Pojawiające się zarówno w tytule, jak i w treści książki określenia, takie jak idea, doktryna, program czy koncepcja „Giedroycia”, „paryskiej Kultury” lub „ULB” – traktowane są jako synonimy, a autor odnosi je przede wszystkim do poglądów Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego<sup>4</sup>. Jakkolwiek nie sposób abstrahować od faktu, że przez ponad pięćdziesiąt lat działalności redakcji w Maisons-Laffitte publikowano teksty wielu autorów – również tych polemizujących czy też dystansujących się od linii redaktora naczelnego – to jednak głosy tych dwóch intelektualistów powszechnie uznaje się za oficjalne stanowisko „Kultury”. Jeżeli więc piszący te słowa powołuje się na wypowiedzi innych osób z tego kręgu, to są to głosy dzielące dorobek koncepcyjny tandemu Giedroyc–Mieroszewski<sup>5</sup>. Autor zdecydował się również na (sporadyczne)

<sup>4</sup> Warto tu odnotować, że niektórzy badacze, jak np. Paweł Kowal, rozróżniają pojęcie „linii politycznej paryskiej «Kultury»” (którą z pewnymi zastrzeżeniami można też nazwać „doktryną Giedroycia”) – czyli stworzoną przez Redakcję na przestrzeni dekad koncepcję polskiej polityki zagranicznej oraz niejako praktyczną „doktrynę Giedroycia” – określającą całościową politykę zagraniczną III RP realizowaną od grudnia 1991 r., tj. uznania przez Warszawę niepodległości Ukrainy (patrz więcej: P. Kowal, autoreferat habilitacyjny, s. 17). W kontekście tematu niniejszej dysertacji oraz potrzeby zachowania klarowności wyводу autor zdecydował się nie stosować aż tak szczegółowego rozróżnienia.

<sup>5</sup> Z uwag formalnych należy również wyjaśnić, że autor świadomie używa przymiotnika „sowiecki” zamiast „radziecki”. Powodowane jest to przede wszystkim faktem, iż przed II wojną światową to właśnie słowo „sowiecki” naturalnie funkcjonowało w języku polskim (również w publikacjach naukowych), natomiast przymiotnik „radziecki” (w odniesieniu do porewolucyjnej Rosji) został narzucony przez władze PRL wraz z pewnym nacechowaniem afirmatywnym (M. Korkuć, *Związek Sowiecki czy Radziecki? Sowiety czy rady?*, „Arcana” 2014, nr 120, <http://www.portal.arcana.pl/Zwiazek-sowiecki-czy-radziecki-sowiety-czy-rady,4294.html>; dostęp 23.05.2018). „Sowiecki” tymczasem przez cały okres zimnej wojny pozostał w użyciu w publikacjach drugiego obiegu (omijających komunistyczną cenzurę) i w pismach emigracyjnych – w tym również w paryskiej „Kulturze”. Redakcja z Maisons-Laffitte opublikowała nawet w 1950 r. osobny artykuł – pióra Stanisława Westfala – uzasadniający wybór tego przymiotnika (S. Westfal, *Radziecki czy sowiecki*, „Kultura” 1950, nr 7(33)–8(34), s. 204–209). Z podobnych względów autor używa również nazw Królewiec i okręg królewiecki zamiast Kaliningrad i okręg kaliningradzki. Jak zauważa były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, przed II wojną światową w języku polskim i oficjalnym nazewnictwie MSZ stosowana była nazwa Królewiec (był tam polski konsulat). Nazwa Kaliningrad natomiast zaczęła obowiązywać wraz z włączeniem miasta do ZSRS i była formą oddania czci Michaiłowi Kalininowi, przewodniczącemu prezydium Rady Najwyższej ZSRS (w latach 1938–1946), którego podpis widnieje m.in. pod rozkazem rozstrzelania polskich jeńców w Katyniu (R. Sikorski, *Polska może być lepsza. Kulisy polskiej dyplomacji*, Kraków 2018, s. 183).

używanie przymiotnika „laffitański” rozumianego w tej książce jako dotyczący redakcji mieszczącej się w Maisons-Laffitte, a nie samej miejscowości.

Należy też podkreślić, że tematem książki jest analiza polskiej polityki wschodniej wobec Ukrainy, Litwy, Białorusi i Rosji, a nie stosunki polsko-ukraińskie, polsko-litewskie, polsko-białoruskie i polsko-rosyjskie. Wszystkie omawiane problemy są więc postrzegane z perspektywy Warszawy, gdyż przede wszystkim to właśnie do polskich decydentów Giedroyc adresował swe koncepcje. Z racji ograniczeń objętościowych pracy sytuacja wewnętrzna i wynikająca z niej polityka wschodnich sąsiadów wobec RP zostały potraktowane skrótowo, jako punkt odniesienia dla zasadniczego toku narracji. Mając na uwadze trzecie z wyżej wymienionych pytań badawczych, a tym samym potrzebę szerszego spojrzenia na dynamikę polityki zagranicznej, niemożliwe było całkowite abstrahowanie od tego, co działo się u wschodnich partnerów, jak i ogólnych trendów europejskich bądź światowych. Jest oczywiste, że polska dyplomacja nie działała w próżni, lecz w konkretnym międzynarodowym otoczeniu politycznym. O teoretycznych uwarunkowaniach polityki zagranicznej będzie jeszcze mowa w dalszej części wstępu.

Praca obejmuje głównie polityczny aspekt polskich działań wobec krajów ULB i Rosji. Niemniej wspomniany jest również wymiar gospodarczy i kulturalny relacji, jako płaszczyzny zazębiające się. Często oddolna transgraniczna współpraca ekonomiczna czy kulturalna wywiera bowiem wpływ na politykę na szczeblu rządowym i odwrotnie – nieraz to przedsiębiorcy i artyści zagospodarowują nowe płaszczyzny stworzone uprzednio przez polityków (np. przyjazna infrastruktura prawna dla danej działalności).

## Konstrukcja książki

Niniejsza książka składa się z **trzech** podstawowych **rozdziałów**. Ich dopełnienie stanowi krótki epilog, w którym Czytelnicy znajdą również wyjaśnienie zawartej w tytule frazy „partytura na wietrze”. Celem **pierwszego** ze wspomnianych rozdziałów jest rekonstrukcja najważniejszych założeń koncepcji polskiej polityki wschodniej stworzonej przez środowisko paryskiej „Kultury” – w tym przede wszystkim przez Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Właściwy opis tej idei, powstałej na emigracji po II wojnie światowej, poprzedzony jest spojrzeniem wstecz na prądy myślowe, które niewątpliwie miały wpływ na twórców „Kultury”, a także na działalność Redaktora w okresie dwudziestolecia międzywojennego, gdzie można dostrzec początki szkoły myślenia politycznego, którą w pełni rozwinęto w Maisons-Laffitte. W dalszej części pierwszego rozdziału pokrótce opisane zostały relacje zespołu Giedroycia z dwoma pozostałymi silnymi ośrodkami polskiej emigracji, czyli Londynem (siedziba rządu na uchodźctwie i licznych wydawnictw emigracyjnych) i Monachium (lokalizacja polskiej rozgłośni Radia Wolna Europa). Charakterystyczną cechą „Kultury” było bowiem otwarcie na reakcję zwrotną ze strony nie tylko czytelników, ale też innych wydawnictw emigracyjnych czy nawet oficjalnych – krajowych. Wiele pomysłów firmowanych przez Giedroycia rodziło się w drodze polemiki na łamach „Kultury” bądź przez wymianę myśli w prywatnej korespondencji. Stąd też spojrzenie na te wzajemne interakcje wydaje się pomocne dla zrozumienia fenomenu koncepcji politycznych z Maisons-Laffitte. Zasadniczą natomiast część pierwszego rozdziału stanowi zarys koncepcji polityki zagranicznej „Kultury” w rozbiciu na poszczególnych adresatów, czyli przede wszystkim Rosję i Ukrainę, a także Litwę oraz Białoruś.

**Drugi rozdział** poświęcony jest analizie polskiej polityki wschodniej w latach 1989–2000. Ten przedział czasowy otwiera moment objęcia funkcji Prezesa Rady Ministrów przez Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego niekomunistycznego premiera Polski od zakończenia II wojny światowej. Cezura zamykająca, to rok śmierci Jerzego Giedroycia, a jednocześnie koniec pierwszej dekady niepodległości, której aktywnym recenzentem był właśnie redaktor paryskiej „Kultury”. W rozdziale tym badaniu podlega więc polityka zagraniczna RP wobec wschodnich sąsiadów w czasie pełnienia funkcji przez kolejnych premierów: od wspomnianego Tadeusza Mazowieckiego przez Jana Krzysztofa



Bieleckiego, Jana Olszewskiego, Hannę Suchocką, Waldemara Pawlaka, Józefa Oleksego, Włodzimierza Cimoszewicza po Jerzego Buzka.

Celem **trzeciego rozdziału** jest zbadanie, w jakim stopniu następnym ekipom rządzącym w Polsce w latach 2001–2014 udało się realizować idee Jerzego Giedroycia. Wydarzenia, które są tu omawiane, nastąpiły już po śmierci Redaktora. Z tego też powodu zadanie stojące przed autorem niniejszej książki wymaga sporej przestrzeni do indywidualnej interpretacji i jest obciążone ryzykiem błędnego odczytania myśli osób już nieżyjących. Niemniej podstawowa koncepcja polskiej polityki zagranicznej stworzona przez paryską „Kulturę” wydaje się zachowywać zarówno aktualność, jak i czytelność. Zasadne jest więc zbadanie stopnia jej implementacji przez polskie władze, tym bardziej że żaden z ministrów spraw zagranicznych w omawianym czasie nie postulował odejścia od tzw. doktryny Giedroycia, a wręcz przeciwnie, podkreślano jej ponadczasowość.

Ramy czasowe trzeciego rozdziału otwiera powstanie rządu Leszka Millera, a zamyka koniec pełnienia funkcji premiera przez Donalda Tuska. Badaniu poddany jest więc również okres rządów Marka Belki, Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego.

Ta cezura zamykająca badany okres, czyli koniec funkcjonowania gabinetu Donalda Tuska, a w ślad za tym odejście ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego we wrześniu 2014 r., to nie tylko dopełnienie pierwszego ćwierćwiecza istnienia III RP, co naturalnie składnia do podsumowań. Data ta oznacza przede wszystkim kluczową zmianę geopolityczną w najbliższym sąsiedztwie Polski, to jest zdecydowane prozachodnie samookreślenie się Ukrainy. Przez cały okres po 1991 r. Kijów balansował pomiędzy przynależnością do rosyjskiej strefy wpływów a bliskimi związkami ze światem euroatlantyckim. Dokonany przez Moskwę w 2014 r. zabór Krymu oraz atak na wschodnie prowincje Ukrainy doprowadził do skokowego spadku prorosyjskich nastrojów w ukraińskim społeczeństwie, a w ślad za tym zmarginalizował „opcję rosyjską” w kręgach politycznych Kijowa<sup>6</sup>. Wrzesień 2014 r. to również moment zatwierdzenia przez Radę Najwyższą Ukrainy, a następnie podpisania przez prezydenta Petra Poroszenkę umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. W ten sposób idea Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego o Ukrainie zakorzenionej w zjednoczonej Europie zaczęła nabierać realnych kształtów.

---

<sup>6</sup> P. Andrusieczko, *Coraz więcej zwolenników UE, coraz mniej sympatii prorosyjskich i nadzieja na lepszą przyszłość. Ukraińcy świętują dziś 26 lat swojej niepodległości*, „Wyborcza.pl”, 24 sierpnia 2017, <http://wyborcza.pl/7,75399,22271089,coraz-wiecej-zwolennikow-ue-coraz-mniej-sympatii-prorosyjskich.html> (dostęp 29.05.2018).

W rozdziałach drugim i trzecim autor analizował zarówno założenia polityczne, czyli plany Ministerstwa Spraw Zagranicznych i innych instytucji (urzędów prezydenta, premiera oraz parlamentu) biorących udział w tworzeniu polityki zewnętrznej państwa, jak i stronę praktyczną – to jest stopień, w jakim te zamierzenia udało się zrealizować. Działania te oceniane są pod kątem ich zgodności z koncepcjami wypracowanymi przez zespół paryskiej „Kultury”. Ze względu na potrzebę ukazania na linii czasu dynamiki zmian w polskiej polityce wschodniej, narracja ma charakter chronologiczny i koncentruje się na działalności kolejnych rządów niepodległej Polski. Pojawiające się krótkie omówienia – zmieniających się w czasie – uwarunkowań zewnętrznych również stanowią argument na rzecz liniowej prezentacji poszczególnych wydarzeń. Rozdziały i podrozdziały zakończone są krótkimi podsumowaniami najważniejszych poruszonych wątków.

W zakresie struktury pracy nasuwa się jeszcze jedna uwaga dotycząca formy rozdziałów drugiego i trzeciego. Jak już zostało wspomniane, przegląd polskiej polityki wschodniej pod kątem jej zbieżności z koncepcjami paryskiej „Kultury” autor zdecydował się podzielić na podrozdziały poświęcone kolejnym rządom III Rzeczypospolitej. Zabieg ten ma na celu przede wszystkim stworzenie ram czasowych i nie oznacza zawężenia analizy wyłącznie do płaszczyzny rządowej. W polskim systemie prawnym zarówno w czasach obowiązywania tzw. Noweli Grudniowej (znowelizowanej w grudniu 1989 r. konstytucji PRL), jak i „Małej Konstytucji” (8.12.1992 – 17.10.1997 r.) oraz już nowej ustawy zasadniczej (obowiązującej od 17.10.1997 r.), Rada Ministrów swoje kompetencje w zakresie polityki zagranicznej dzieli z prezydentem RP<sup>7</sup>. Ta ostatnia zależność była szczególnie widoczna w latach obowiązywania Małej Konstytucji, kiedy szefowie MON, MSW i MSZ byli praktycznie wyznaczani przez prezydenta. Komplikowało to kwestię odpowiedzialności za politykę zagraniczną, zwłaszcza w okresie kohabitacji prezydenta Wałęsy z premierami wywodzącymi się z postkomunistycznej lewicy (lata 1993–1995). Pisząc więc o dokonaniach dyplomacji w czasach lewicowych rządów Waldemara Pawlaka i Józefa Oleksego, należy pamiętać, że na czele ministerstwa spraw zagranicznych stali politycy z nieco innej strony sceny politycznej – tacy jak Andrzej Olechowski i Władysław Bartoszewski.

Warto podkreślić, że obecnie – zgodnie z obowiązującą Konstytucją RP z 1997 r. – kierowniczą kompetencję w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej ma Rada Ministrów (RM). W myśl artykułu 146 Konstytucji, to właśnie

---

<sup>7</sup> Według tzw. Małej Konstytucji prezydent sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie polityki zagranicznej, którą prowadzi Rada Ministrów.

RM „zapewnia bezpieczeństwo zewnętrzne państwa” (Art. 146, ust. 4, pkt. 8), „sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie stosunków z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi” (Art. 146, ust. 4, pkt. 9), „zawiera umowy międzynarodowe wymagające ratyfikacji oraz zatwierdza i wypowiada inne umowy międzynarodowe” (Art. 146, ust. 4, pkt. 10). Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej określa artykuł 133 Konstytucji przewidując przede wszystkim „rolę reprezentanta państwa w stosunkach zewnętrznych”. W myśl ww. artykułu głowa państwa „ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe, o czym zawiadamia Sejm i Senat” (Art. 133, ust. 1, pkt. 1), „mianuje i odwołuje pełnomocnych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej w innych państwach i przy organizacjach międzynarodowych” (Art. 133, ust. 1, pkt. 2), „przyjmuje listy uwierzytelniające i odwołujące akredytowanych przy nim przedstawicieli dyplomatycznych innych państw i organizacji międzynarodowych” (Art. 133, ust. 1, pkt. 3) i, co szczególnie ważne, „Prezydent Rzeczypospolitej w zakresie polityki zagranicznej współdziała z Prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem” (Art. 133, ust. 3).

W roku 2009 Trybunał Konstytucyjny – orzekając w sprawie sporu kompetencyjnego pomiędzy premierem a prezydentem w kwestii reprezentowania RP w posiedzeniach Rady Europejskiej – stwierdził, że Prezydent RP „nie jest też upoważniony do samodzielnego prowadzenia polityki zagranicznej ani do sprawowania kierownictwa w dziedzinie stosunków z organizacjami międzynarodowymi”. Rola głowy państwa to „najwyższy przedstawiciel Rzeczypospolitej” i „gwarant ciągłości władzy państwowej” – co oznacza m.in. „czuwanie nad przestrzeganiem konstytucji, stanie na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności terytorium”. Zadania te są „realizowane przez Prezydenta wspólnie i w porozumieniu z innymi organami władzy państwowej”, i nie ma on także „wyłącznie ich realizacji w formach władczych”<sup>8</sup>. Prezydent ma więc w polityce zagranicznej państwa istotne znaczenie, kluczowa jednak jest tu rola rządu.

Pewną ograniczoną funkcję w polityce zagranicznej Polski pełni również parlament. Zgodnie z Konstytucją RP „Sejm decyduje w imieniu Rzeczypospolitej o stanie wojny i o zawarciu pokoju” (Art. 116, ust. 1). Drugą kompetencją Sejmu – a tym razem również Senatu – jest wyrażenie zgody na ratyfikację umów międzynarodowych (Art. 89). Powiązane z polityką zagraniczną jest też

<sup>8</sup> *Spór kompetencyjny dotyczący określenia centralnego konstytucyjnego organu państwa, który uprawniony jest do reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej w posiedzeniach Rady Europejskiej*, Kpt 2/08, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/2930-spor-kompetencyjny-dotyczacy-okreslenia-centralnego-konstytucyjnego-organu-panstwa-ktory-upraw/> (dostęp 02.11.2017).

uprawnienie Sejmu do ustalania – poprzez stosowną ustawę lub ratyfikowaną umowę międzynarodową – zasad użycia Sił Zbrojnych poza granicami kraju (Art. 117). Warto także wspomnieć o działających (osobno) w Sejmie i Senacie Komisjach Spraw Zagranicznych. Ciała te zajmują się m.in. badaniem i opiniowaniem ustaw z zakresu polityki zagranicznej. Ponadto posłowie i senatorowie odbywają wizyty zagraniczne i spotykają się z przedstawicielami władz innych krajów, co też jest pewną formą dyplomacji państwa. Wreszcie to Sejm wysłuchuje (zazwyczaj) raz do roku informacji na temat działalności i planów ministerstwa spraw zagranicznych, a po wystąpieniu szefa dyplomacji posłowie mają prawo zadawania pytań.

## Podstawy teoretyczne, metody i techniki badawcze

Mając na uwadze temat i charakter książki, należy ją umieścić w polu badawczym **nauk o polityce**. Przyjęto tu **konstruktywizm** jako kluczowy paradygmat wykorzystany w przeprowadzonych badaniach. Podejście to w centralnym miejscu sytuuje idee i ich wpływ na stosunki międzynarodowe. Autor podziela pogląd konstruktywistów o ewolucyjnym i zmiennym charakterze polityki zagranicznej państw, która jest modelowana przez prądy myślowe, czego najlepszym dowodem jest dzieło Jerzego Giedroycia.

Badając wpływ paryskiej „Kultury” na polską politykę zagraniczną nie sposób więc zlekceważyć spostrzeżenia twórców konstruktywizmu o – jak to określiła Alicja Curanović – „wzajemnie konstytuującej relacji łączącej podmioty (*agents*) i strukturę (*structure*)”. Nieco upraszczając oznacza to, że popularyzowane idee wpływają na dynamikę stosunków międzynarodowych, ale również owa dynamika kształtuje idee<sup>9</sup>. Zasada ta nie ominęła także „doktryny Giedroycia”, która finalnie miała olbrzymi wpływ na kształt polityki zagranicznej III RP (co autor stara się udowodnić w niniejszej pracy), lecz wcześniej również ewoluowała w reakcji na zmiany na arenie międzynarodowej.

Jak przekonuje politolog i filozof polityki Alexander Wendt, politycy działają w pewnych społecznych strukturach, na które składają się powszechnie podzielana wiedza, przekonania i oczekiwania. Elementy te kształtują również formę podejmowanych przez aktorów działań: dążenie do współpracy lub konfliktu. Znaczenie w procesie decyzyjnym mają nie tyle same fakty, zdarzenia, co ich społeczna interpretacja<sup>10</sup>. Tak też jest definiowany interes narodowy, jako pewna „konstrukcja społeczna” – budowana z wyobrażeń i przekonań – często najpierw propagowanych przez elity, a dopiero później podzielanych przez większość obywateli. Niemniej poglądy decydentów też rodzą się na konkretnym „podglebiu” kulturowym i historycznym.

Badaczka stosunków międzynarodowych Jutta Weldes wskazuje, że to konstruowanie interesu narodowego – będącego następnie swoistym drogowskazem dla dyplomatów – odbywa się w dwóch wymiarach: artykulacyjnym

<sup>9</sup> A. Curanović, *Konstruktywizm, Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieleń, J. Zając, Warszawa 2015, s. 116.

<sup>10</sup> A. Wendt, *Constructing International Politics*, „International Security” 1995, vol. 20, No 1, Summer, s. 73–74.

i interpelacyjnym. Ten pierwszy oznacza wykorzystywanie w dyskursie słów budzących pożądane skojarzenia, a nawet wręcz budowanie pewnych konotacji (np. w czasach zimnej wojny w debacie publicznej w USA słowo „totalitaryzm” było niemal zawsze łączone z „ekspansją” i „agresją”). W efekcie powtarzające się pojawianie się konkretnych fraz w języku kreowało społeczny stosunek do danej kwestii<sup>11</sup>. Przenosząc to na warunki krajowe można przywołać starania środowisk nacjonalistycznych, aby słowo „Ukraińiec” kojarzyło się w społeczeństwie z „rzezią wołyńską”, a co za tym idzie, aby wywoływało uczucie wrogości. Drugi wspomniany wymiar – interpelacyjny – to proces przyporządkowywania, przypisywania danych cech m.in. państwom i narodom. Odpowiednie „sportretowanie” własnego kraju, jak i adresata działań jego dyplomacji, kształtowało rozumienie interesu narodowego, a następnie treść polityki zagranicznej<sup>12</sup>. Z tych zależności doskonale zdawał sobie sprawę Juliusz Mieroszewski apelując „o reformę zakonu polskość” – czyli o zmianę mentalności polskiego społeczeństwa, w tym zarówno jego stosunku do wschodnich sąsiadów, jak i do własnej historii<sup>13</sup>. Taki też cel przyświecał całej działalności „Kultury” – pozytywistyczna praca na rzecz ewolucji świadomości elit, a potem całego narodu. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że środowisko skupione wokół Giedroycia wyprzedzało swój czas. Pojęcie „konstruktywizmu” jako osobnej teorii w nauce o stosunkach międzynarodowych pojawiło się bowiem dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w.<sup>14</sup>, tymczasem twórcy „Kultury” już trzy dekady wcześniej dostrzegli wpływ tej idei na światową politykę.

Za wyborem paradygmatu konstruktywistycznego przemawia również to, że zawiera on w sobie też **elementy idealizmu** – czyli poglądu, iż rzeczywistość materialna zależy od idei (nie w znaczeniu wiary czy psychologii, lecz wiedzy, symboli, języka i zasad) i ich interpretacji – oraz **elementy holizmu i strukturalizmu**, podejść według których świat stanowi system naczyń połączonych i nie można rozpatrywać właściwości danych aktorów (np. państw) w oderwaniu od innych podmiotów. Te interakcje pomiędzy poszczególnymi graczami, a także wyznawane przez nich idee, tworzą i zmieniają strukturę (np. system międzynarodowy czy regionalny). Szczególne znaczenie ma tu wiedza (czyli

<sup>11</sup> J. Weldes, *Constructing National Interests*, „European Journal of International Relations” 1996, vol. 2(3), s. 285.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 287–288.

<sup>13</sup> J. Mieroszewski, *O reformę „zakonu polskość”*, „Kultura” 1952, nr 4(54), s. 5–13.

<sup>14</sup> J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008, s. 293 i n.

tak bliska paryskiej „Kulturze” racjonalność), która nie tylko opisuje świat, ale wręcz go kształtuje<sup>15</sup>.

W przekonaniu konstruktystów zasady tworzące dany porządek (w tym przypadku międzynarodowy) nie są niezmiennie, ale nieustannie kształtują się poprzez praktykę, refleksję i wymianę argumentów. Co więcej, zwolennicy tego paradygmatu systematycznie podważają to, co jest powszechnie brane za pewnik, zadają pytania o genezę zjawisk, a jednocześnie rozważają scenariusze alternatywne<sup>16</sup>. Z tego też powodu podejście konstruktystyczne wydaje się użyteczne w badaniu wpływu Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego na polską politykę wschodnią po 1989 r.

Piszący te słowa docenia również wkład **szkoły neoliberalnej** za jej postulat współpracy międzynarodowej (także w formie zinstytucjonalizowanej), wiarę w demokrację i oddolne inicjatywy zmieniające politykę, poszukiwanie rozwiązań pozamilitarnych – w tym opartych na zasadzie *win-win*, i wreszcie docenienie *soft power* w stosunkach międzynarodowych. Większość z tych elementów była bliska redakcji z Maisons-Laffitte.

Politolog Edward Haliżak zwraca uwagę, że **teoria liberalna** podkreśla „znaczenie wewnątrz krajowych uwarunkowań procesu polityki zagranicznej”<sup>17</sup>. Nie sposób odmówić przydatności tego podejścia w badaniach, którym poświęcona jest ta książka, z tym zastrzeżeniem, iż naukowcy przyjmujący paradygmat liberalny częściej jako czynniki mające wpływ na politykę zagraniczną identyfikują lobby biznesowe<sup>18</sup>, tymczasem niniejsza praca skupia się na oddziaływaniu wywieranym przez krąg intelektualistów.

Autor stosował głównie **porównawczą (komparatystyczną) metodę badań** – polegającą na zestawieniu koncepcji polityki zagranicznej stworzonej przez paryską „Kulturę” z praktyką działania kolejnych ekip rządzących w Polsce w latach 1989–2014. Można tu również zaobserwować elementy **metody historycznej** (wskazywanie na genezę i przyczyny omawianych problemów w przeszłości), **metod ogólnologicznych** (analiza i synteza, indukcja i dedukcja, abstrahowanie i uogólnianie), **metody obserwacyjnej** i **metody analizy krytycznej** (poddawano im m.in. wypowiedzi polityków, oficjalne dokumenty,

<sup>15</sup> Patrz więcej: M. Barnett, *Social constructivism, The Globalisation of World Politics. An Introduction to International Relations*, eds J. Baylis, S. Smith, P. Owens, Oxford 2014, s. 155–168.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>17</sup> E. Haliżak, *Liberalna teoria polityki zagranicznej*, [w:] *Liberalizm i neoliberalizm w badaniu polityki zagranicznej państwa i gospodarki światowej*, red. E. Haliżak, R. Ożarowski, A. Wróbel, Warszawa 2016, s. 17.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 19–20.



doniesienia prasowe, raporty ekspertów czy komentarze publicystów), **metody decyzyjne** (próba poznania i zrozumienia badanych zjawisk i procesów w kontekście decyzji politycznych oraz sposób ich wprowadzania w życie), **metody wywiadu eksperckiego** (rozmowy z ministerialnymi urzędnikami), a także **metody ilościowej** (np. dane o częstotliwości międzynarodowych spotkań polityków danego szeregu świadczą o intensywności relacji z określonym państwem). Praca reprezentuje więc **podejście normatywne** (badanie idei i zestawienie jej z rzeczywistością) – zbliżające się czasem do **podejścia interpretatywnego** (próba zrozumienia i uwspółcześnienia „doktryny „Giedroycia”) i **historycznego** (odwołania do wydarzeń i zjawisk z odległej przeszłości).

Z racji tematu pracy wykorzystano tu głównie **teoretyczną technikę badań** – polegającą na krytycznej analizie treści artykułów, wypowiedzi, tekstów źródłowych, monografii, różnego rodzaju opracowań i raportów dotyczących zarówno twórców koncepcji publikowanych na łamach paryskiej „Kultury”, jak i późniejszych praktyków polskiej polityki zagranicznej.



## Stać badań i opis literatury

Źródła wykorzystane w pracy nad dysertacją, na których oparto niniejszą książkę, można podzielić na dwie podstawowe grupy. Pierwsza z nich to materiały pozwalające na kompleksową rekonstrukcję idei stworzonych przez Jerzego Giedroycia i jego współpracowników. Są to przede wszystkim artykuły publikowane na łamach „Kultury”, a także wypowiedzi jej twórców uwiecznione w formie książek czy wywiadów prasowych i radiowych. Szczególnie cennym źródłem są tu *Autobiografia na cztery ręce*<sup>19</sup> i *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981* Barbary Toruńczyk<sup>20</sup>. Nieocenioną skarbnicą tekstów źródłowych jest strona internetowa kulturaparyska.com, gdzie dostępne są w formie cyfrowej wszystkie numery „Kultury” oraz materiały dodatkowe – również w formie nagrań video i audio<sup>21</sup>. Do tej grupy należy też zaliczyć liczne prace badaczy dzieła Jerzego Giedroycia. Niewątpliwie warto wymienić tu autorów monografii: Iwonę Hofman<sup>22</sup>, Rafała Habielskiego<sup>23</sup> i Andrzeja Stanisława Kowalczyka<sup>24</sup>. Z szerokim echem medialnym – głównie za sprawą Nagrody Historycznej tygodnika „Polityka”, nagrody miesięcznika „Odra”, a także nagrody czytelników „Nike” – spotkała się biograficzna książka Magdaleny Grochowskiej pt. *Jerzy Giedroyc*. Cenną pozycją, przybliżającą przedwojenny okres działalności Jerzego Giedroycia, jest dzieło Marka Żebrowskiego zatytułowane *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*<sup>25</sup>. Ten sam autor poświęcił również swój doktorat paryskiej „Kulturze” – skupiając się głównie na zbadaniu roli tego pisma w emigracyjnej

<sup>19</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999.

<sup>20</sup> B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981*, Warszawa 2006.

<sup>21</sup> <http://kulturaparyska.com/>

<sup>22</sup> Iwona Hofman jest autorką m.in. następujących książek: *Zjednoczona Europa w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Lublin 2001; *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003; *Szkice o paryskiej „Kulturze”*, Toruń 2005; *Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej „Kultury”*, Lublin 2009.

<sup>23</sup> R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006.

<sup>24</sup> Andrzej Stanisław Kowalczyk jest autorem m.in. następujących książek: *Giedroyc i „Kultura”* (seria „A to Polska właśnie”), Wrocław 1999; *Polska i Ukraina. Rozmowy z Bohdanem Osadczukiem*, Wrocław 2008; *Od Bukaresztu do Łafitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna* (seria „Ornamenty historii”), Sejny 2006; *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, Warszawa 2014.

<sup>25</sup> M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.

debacie politycznej, ale siłą rzeczy prezentując też najważniejsze koncepcje stworzone przez Redakcję<sup>26</sup>.

Związkom koncepcji paryskiej „Kultury” z polską polityką wschodnią poświęcone są liczne artykuły naukowe autorów takich, jak m.in. Sławomir Dębski<sup>27</sup>, Andrzej Gil<sup>28</sup>, Paweł Kowal<sup>29</sup>, Marek Kornat<sup>30</sup>, Wojciech Łysek<sup>31</sup> czy Przemysław Waingertner<sup>32</sup>. Redaktorami interesujących antologii tekstów dotyczących redakcji z Maisons-Laffitte są – związani z łódzkim światem akademickim – Sławomir M. Nowinowski i Rafał Stobiecki<sup>33</sup>. Wartą odnotowania pracę doktorską – wydaną następnie w formie książki – poświęconą koncepcjom środowiska Giedroycia odnoszącym się do relacji polsko-ukraińskich napisał Michał Siudak<sup>34</sup>. Pokrewną tematykę poruszał też niemiecki badacz Wolfgang Schlott<sup>35</sup>. Swoją doktorat poświęcił Redaktorowi również Tomasz Czarnota, który skupił się na ujęciu Giedroycia jako archiwisty – „kustosza pamięci narodowej”<sup>36</sup>. Spojrzenie pod kątem

<sup>26</sup> M. Żebrowski, *Dzieje sporu. „Kultura” w emigracyjnej debacie*, Warszawa 2007.

<sup>27</sup> S. Dębski, „Polityka wschodnia” – mit i doktryna, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3(31), s. 5–18.

<sup>28</sup> A. Gil, *Co po ULB? O potrzebie nowej idei polityki wschodniej Polski*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, R. 11, z. 2, s. 49–69, [http://www.iesw.lublin.pl/rocznik/pliki/Rocznik\\_2013-199.pdf](http://www.iesw.lublin.pl/rocznik/pliki/Rocznik_2013-199.pdf) (dostęp 02.01.2018).

<sup>29</sup> P. Kowal, *Cienie Piastów*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 6, s. 27–43; idem, *Sztuka przekonywania. Polska a polityka wschodnia Unii Europejskiej w latach 2004–2014*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr IV, s. 75–95.

<sup>30</sup> M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, „Polskie Tradycje Intelktualne – Ośrodek Myśli Politycznej”, 12 marca 2009, <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=310> (dostęp 17.11.2010).

<sup>31</sup> W. Łysek, *Miedzy „Polską Jagiellońską” a „Polską Piastowską”. Recepcja i aktualność koncepcji ULB w polityce wschodniej koalicji PO–PSL*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. VIII, s. 121–146.

<sup>32</sup> P. Waingertner, *Jerzego Giedroycia Idea ULB – geneza, założenia, próby realizacji. Zarys Problematyki*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX w.” 2015, t. XV, s. 143–159.

<sup>33</sup> S.M. Nowinowski, R. Stobiecki (red.), *Jerzego Giedroycia rozrachunki z historią i polityką. Studia i szkice w czterdziestą rocznicę „Zeszytów Historycznych”*, Łódź 2005; i idem (red.), *W poszukiwaniu innej historii. Antologia tekstów opublikowanych na łamach periodyków Instytutu Literackiego w Paryżu*, Łódź 2016.

<sup>34</sup> M. Siudak, *Perspektywa dialogu polsko-ukraińskiego w środowisku paryskiej „Kultury” w latach 1947–1991: Giedroyc, Mieroszewski, Łobodowski*, Kraków 2010.

<sup>35</sup> W. Schlott, *Na tropach polsko-ukraińskiego dialogu: uwarunkowania i areny międzykulturowego dyskursu w latach 1946–1989*, „Porównania” 2009, nr 6, s. 225–237.

<sup>36</sup> T. Czarnota, *To zawsze zostanie dla potomności... Archiwalia w kręgu myśli i prac Jerzego Giedroycia*, Lublin 2010.

historii idei i filozofii na twórczość czterech „flagowych” pisarzy wydawanych przez „Kulturę” prezentuje praca Jacka Breczko<sup>37</sup>. Niezmiernie ciekawa jest też książka Janusza Korka przybliżająca proces powstawania i ewolucji myśli politycznej środowiska skupionego wokół redakcji z Maisons-Laffitte<sup>38</sup>. Już na etapie ostatnich prac redakcyjnych nad niniejszą dysertacją ukazała się obszerna monografia pióra Pawła Kowala pt. *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*<sup>39</sup>. Książka ta przybliży genezę koncepcji polskiej polityki wschodniej (w tym szczególną rolę paryskiej „Kultury”, ale również m.in. nauczania papieża Jana Pawła II<sup>40</sup>) oraz proces jej kształtowania po roku 1989.

Nieoceniony wgląd w sposób myślenia Redaktora, a także w sam proces rodzenia się jego koncepcji politycznych, daje lektura – stopniowo wydawanych od lat dziewięćdziesiątych XX w. – zbiorów korespondencji prowadzonej przez Giedroycia. Z tego samego względu wielce użyteczne są książkowe biografie lub wywiady z bliskimi współpracownikami Redaktora, takimi jak np. Gustaw Herling-Grudziński<sup>41</sup>, Józef Łobodowski<sup>42</sup>, Czesław Miłosz<sup>43</sup>, Bohdan Osadczuk<sup>44</sup>, Jerzy Pomianowski<sup>45</sup>, Jerzy Stempowski<sup>46</sup> czy Leopold Unger<sup>47</sup>. Do spuścizny paryskiej „Kultury” regularnie nawiązują autorzy artykułów publikowanych na łamach „Nowej Europy Wschodniej”, „Tygodnika Powszechnego” czy strony internetowej Fundacji Batorego.

Osobną kategorię tekstów źródłowych stanowią oficjalne dokumenty państwowe, publiczne wypowiedzi oraz dłuższe wystąpienia (np. *exposé*) decydentów odpowiedzialnych za kreowanie polityki zagranicznej. Wiele z tych

<sup>37</sup> J. Breczko, *Poglądy historiozoficzne pisarzy z kręgu Kultury paryskiej. Przewyciężenie katastrofizmu, odrzucenie mesjanizmu*, Lublin 2010.

<sup>38</sup> J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”*, Katowice 2008.

<sup>39</sup> P. Kowal, *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2018.

<sup>40</sup> Interesującym uzupełnieniem przywoływanych przez Pawła Kowala wypowiedzi Jana Pawła II na temat polityki zagranicznej jest m.in. monografia Katarzyny Leszczyńskiej: K. Leszczyńska, *Cztery wizje Europy*, Kraków 2009.

<sup>41</sup> Z. Kudelski, *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość – recepcja – biografia*, Lublin 1998.

<sup>42</sup> J. Łobodowski, *W kręgu paryskiej kultury. Poeta wobec sejsmicznych ruchów historii*, Warszawa 2017.

<sup>43</sup> A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.

<sup>44</sup> B. Kerski, A.St. Kowalczyk, *Rozmowy z Bohdanem Osadczukiem*, Wrocław 2008.

<sup>45</sup> I. Hofman, *Rosyjski łącznik – rzecz o Jerzym Pomianowskim*, Lublin 2016.

<sup>46</sup> A.St. Kowalczyk, *Nieśpieszny przechodzeń i paradoksy: rzecz o Jerzym Stempowskim*, Wrocław 1997.

<sup>47</sup> L. Unger, *Intruz*, Warszawa 2001.

materiałów jest dostępnych *online* na witrynach internetowych instytucji rządowych, parlamentarnych itp.

Drugą grupę źródeł stanowią teksty opisujące, interpretujące i komentujące politykę wschodnią III RP. Są to zarówno materiały prasowe (m.in. „Gazeta Wyborcza”, „Polityka”, „Newsweek Polska”, „Rzeczpospolita”), jak i bardziej obszerne opracowania (m.in. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, „Biuletyn PISM”, „Raporty OSW”, seria wydawnicza *Rocznik Strategiczny*, raporty Fundacji Batorego i Biura Bezpieczeństwa Narodowego). Warto tu też wymienić pozycje monograficzne, takie jak *Polska Polityka Bezpieczeństwa 1989–2000*<sup>48</sup>, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*<sup>49</sup>, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*<sup>50</sup> czy *Historia polityczna Polski 1989–2015*<sup>51</sup>. W tym miejscu autor sygnalizuje tylko najważniejsze wybrane wydawnictwa. Natomiast pełna i szczegółowa bibliografia znajduje się na końcu pracy.

Należy tu również odnotować, że treść rozdziału III częściowo stanowią poszerzone i zaktualizowane fragmenty opublikowanych przez autora artykułów naukowych. Oba teksty poświęcone były polityce wschodniej rządu Donalda Tuska<sup>52</sup>. Natomiast skrócony i częściowy opis wyników badań prowadzonych na potrzeby doktoratu został opublikowany w wydawnictwie pokonferencyjnym Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych<sup>53</sup>. Przy okazji prac nad dysertacją powstały również dwa teksty dotyczące aktualności doktryny Giedroycia w kontekście współczesnej polityki wschodniej Unii Europejskiej (współautor Tomasz Kamiński)<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> R. Kuźniar (red.), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001.

<sup>49</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.

<sup>50</sup> R. Zięba, *Główne Kierunki Polityki Zagranicznej Polski po Zimnej Wojnie*, Warszawa 2010.

<sup>51</sup> A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016.

<sup>52</sup> M. Frenkel, *Polityka wschodnia Radosława Sikorskiego. Kontynuacja czy odejście od koncepcji paryskiej „Kultury”*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski. 25 lat doświadczeń*, red. M. Pietrasiak, K. Żakowski, M. Stelmach, Łódź 2016; idem, *Litwa w polskiej polityce zagranicznej w latach 2007–2014*, „Poliarchia” 2017, nr 1(8).

<sup>53</sup> M. Frenkel, *Rola paryskiej „Kultury” w kształtowaniu polskiej polityki wschodniej w latach 1989–2014*, [w:] *Badanie polityki zagranicznej państwa. Wymiar europejski*, red. M. Pietrasiak, J. Ciesielska-Klikowska, S. Kosmynka, Warszawa 2017.

<sup>54</sup> M. Frenkel, T. Kamiński, *Ukraine as a Bridge to Russia. What can the EU learn from the past Polish political strategies for Eastern neighbourhood?*, Jean Monnet Seminar „Eu A La Carte”, Malmo, Sweden, 19–21 June 2016 (wydawnictwo pokonferencyjne); iidem, *Aktualność tzw. „doktryny Giedroycia” w kontekście polityki Unii Europejskiej wobec Rosji*, „Przegląd Europejski” (artykuł przyjęty do druku).

## Ustalenia definicyjne

W świetle tematu niniejszej rozprawy niewątpliwie kluczowe jest ustalenie, czym właściwie jest „**polityka zagraniczna**” państwa. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż, jak zauważa politolog Kamil Jaworski, wśród badaczy nie istnieje powszechnie akceptowana definicja tego terminu<sup>55</sup>. Jaworski przywołuje kilka wzajemnie się uzupełniających wyjaśnień ze strony znawców tematu. I tak dla Romana Kuźniara polityka zagraniczna to „zorganizowany i skierowany na zewnątrz wysiłek państwa, podporządkowany osiągnięciu jego żywotnych interesów, który wyraża się w kształtowaniu jego zewnętrznego otoczenia (tworzeniu i sprzyjaniu relacji oraz sytuacji korzystnych, zapobieganiu i usuwaniu sytuacji niekorzystnych)”<sup>56</sup>. Natomiast Erhard Cziomer definiuje ten termin jako proces „formułowania i realizacji interesów narodowo-państwowych w stosunku do innych państw i uczestników systemu międzynarodowego”<sup>57</sup>. Autor *Leksykonu dyplomatycznego* – Julian Sutor – rozumie politykę zagraniczną jako „suwerenne kształtowanie przez kompetentne organy państwowe strategicznych celów (interesów) narodowych (państwowych) na arenie międzynarodowej, w bliskiej i dalekiej perspektywie, oraz zespół działań podejmowanych zwłaszcza przez dyplomację dla realizacji tych celów poprzez skuteczne oddziaływanie na środowisko międzynarodowe [...] Polityka ta służy przede wszystkim zapewnieniu bezpieczeństwa zewnętrznego państwa i dobrobytu narodu, skutecznemu reprezentowaniu (obronie) interesów narodowych w sferze stosunków międzynarodowych”<sup>58</sup>. Tymczasem *Leksykon politologii* przynosi jeszcze inny opis terminu „polityka zagraniczna”: „rodzaj działalności państwa w środowisku międzynarodowym”. Wydawnictwo to następnie przywołuje kolejnych uczonych i ich definicje:

- Ziemowit Jacek Pietraś: „proces formułowania i realizacji celów wewnętrzpaństwowych, odzwierciedlających interesy narodu i jego części składowych”;

<sup>55</sup> K. Jaworski, *Teoretyczne aspekty analizy polityki zagranicznej państwa*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2010, nr 3(30), s. 139.

<sup>56</sup> R. Kuźniar, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, [w:] *Stosunki międzynarodowe – geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2000, s. 112.

<sup>57</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2007, s. 121.

<sup>58</sup> J. Sutor, *Leksykon dyplomatyczny*, Warszawa 2005, s. 284.

- Janusz Symonides: „zespół działań jakie państwo podejmuje dla realizacji założonych celów przez wywieranie wpływu na inne państwa”;
- John G. Stoessinger: „wyrażenie jego [państwa – przyp. M.F.] interesów i przeciwieństw w stosunkach z innymi państwami”;
- Quincy Wright: „układ lub wzór celów i środków jawnych lub ukrytych w działaniu danego państwa wobec innych państw lub ich członków”;
- Janusz Stefanowicz: „proces racjonalnego myślenia decydentów, warunkowany przede wszystkim przez ich sposób odczytania interesu narodowego, motywacje szczegółowe, analizę sytuacji oraz bilansową ocenę własnych możliwości”.

Wydaje się, że na potrzeby tej pracy należy się zgodzić na – podsumowując wielość definicji – pewne uogólnienia ze strony redaktorów *Leksykonu politologii*, według których polityka zagraniczna państwa to:

- „rodzaj zewnętrznej działalności pozostającej w ścisłych relacjach z jego polityką wewnętrzną”;
- odzwierciedlenie i realizacja interesu „państwa/narodu i innych wewnętrzpaństwowych grup społecznych”;
- „złożony proces formułowania i realizacji [...] celów i interesów [...] przy pomocy określonych metod i środków działań i oddziaływań międzynarodowych”<sup>59</sup>.

Zawarte w tytule książki określenie „polityka wschodnia” autor rozumie – podobnie jak politolog Marcin Lasoń – jako określenie polityki państwa polskiego adresowanej do państw powstałych „po upadku ZSRR i ZSRR przed jego upadkiem”<sup>60</sup>. Ze względu na tematykę pracy ten krąg krajów został tu ograniczony do najważniejszych z punktu widzenia „doktryny ULB” – czyli Ukrainy, Litwy, Białorusi oraz Rosji.

Opisując i oceniając politykę zagraniczną należy też mieć świadomość, że ma ona swoje uwarunkowania – to znaczy, że żaden kraj nie ma pełnej sprawczości w kreowaniu swych działań na arenie międzynarodowej. Na finalny kształt polityki zagranicznej i jej skuteczność wpływa bardzo wiele czynników. Kompleksowy schemat uwarunkowań polityki zagranicznej państwa sformułował politolog Ryszard Zięba, dzieląc te czynniki na wewnętrzne i zewnętrzne, a każde z nich na obiektywne i subiektywne<sup>61</sup>.

<sup>59</sup> A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław 1998, s. 310–311.

<sup>60</sup> M. Lasoń, *Polityka Polski wobec Europy Środkowo-Wschodniej (1989–1999)*, [w:] *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Polski (po 1989 roku)*, Kraków 2015, s. 52.

<sup>61</sup> R. Zięba, *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 20.



**Tabela 1.** Schemat uwarunkowań polityki zagranicznej państwa według R. Zięby

| <b>Wewnętrzne</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | <b>Zewnętrzne</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Obiektywne</b> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Środowisko geograficzne państwa</li> <li>2. Potencjał ludnościowy</li> <li>3. Potencjał gospodarczy i naukowo-techniczny</li> <li>4. System społeczno-polityczny</li> </ol>                                                                                        | <b>Obiektywne</b> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Trendy ewolucji najbliższego danemu państwu środowiska międzynarodowego</li> <li>2. Pozycja państwa w systemie stosunków i ról międzynarodowych</li> <li>3. Struktura i zasięg umownych powiązań międzynarodowych państwa oraz obowiązujące prawo międzynarodowe</li> </ol>      |
| <b>Subiektywne</b> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Percepcja środowiska międzynarodowego przez własne społeczeństwo i państwo oraz postawy społeczne wobec innych państw i narodów</li> <li>2. Koncepcje polityki zagranicznej</li> <li>3. Jakość oraz aktywność własnej służby zagranicznej i dyplomacji</li> </ol> | <b>Subiektywne</b> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Międzynarodowa percepcja danego państwa i narodu oraz oczekiwania i wymagania stawiane danemu państwu przez inne państwa</li> <li>2. Koncepcje polityki zagranicznej innych państw</li> <li>3. Jakość oraz aktywność służby zagranicznej i dyplomacji innych państw.</li> </ol> |

Źródło: R. Zięba, *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 20.

Uwarunkowania polityki zagranicznej opracowane przez prof. Ziębę wydają się jasne i nie wymagają szerszych wyjaśnień. Z nieco innej perspektywy na czynniki kształtujące politykę zagraniczną spogląda prawnik i historyk Ryszard Stemplowski. Naukowiec ten wyróżnia analityczne przesłanki ogólne i analityczne przesłanki szczegółowe. Do tej pierwszej grupy zalicza ustrój państwowy, zasoby dysponowalne, prawo międzynarodowe, kulturę polityczną i dyskurs publiczny oraz pozycję państwa w światosystemie. Natomiast druga grupa przesłanek to kompetencja kierownicza Rady Ministrów, członkostwo w UE, integralność polityki państwa i formuła racji stanu oraz prowadzenie polityki środkami dyplomacji<sup>62</sup>.

Niewątpliwie każdy badacz stosunków międzynarodowych musi być świadom tych problemów, aby nie popełniać częstego błędu polityków – skorych do przypisywania sobie całości zasług za dany sukces w polityce zagranicznej lub obciążających swych przeciwników za niepowodzenie. Z reguły o powodzeniu lub klęsce danej inicjatywy decyduje wiele czynników, a aktywność decydentów jest jednym z kluczowych, ale z pewnością nie jedynym z nich. Stąd badając zbieżność polskiej polityki zagranicznej z koncepcjami paryskiej „Kultury”, autor wielokrotnie odwołuje się w tej pracy do uwarunkowań niezależnych od woli czy sprawczości władz.

<sup>62</sup> Patrz więcej: R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2015, s. 48–163.

# Podziękowania

Niniejsza książka stanowi zwieńczenie blisko dziesięciu lat działalności badawczej, przerywanej nieplanowanymi przeciwnościami losowymi, jak też łączonej z koniecznością pracy zawodowej. Trudności tych nie udało się przezwyciężyć, a w ślad za tym sfinalizować dysertacji, bez pomocy i zrozumienia osób dobrej woli, którym w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować.

Pragnę wyrazić głęboką wdzięczność Pani Profesor Paulinie Materze, promotorce mojego doktoratu, za wszechstronne wsparcie merytoryczne, nieocenioną życzliwość oraz cierpliwość. Szczególne podziękowania chciałbym złożyć Pani Profesor za lekcję dyscypliny intelektualnej: argumentowania oraz jasnego i zwięzłego formułowania myśli naukowej.

Chcę również podziękować Panu Profesorowi Tomaszowi Kamińskiemu za wzbudzenie zainteresowania tematem i inspirację do naukowego zgłębienia fenomenu paryskiej „Kultury”, a także pomoc w dostępie do materiałów źródłowych.

Wydanie książki nie byłoby możliwe bez wsparcia finansowego mojej macierzystej uczelni – Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego – w tym Kolegium Dziekańskiego reprezentowanego przez Panią Profesor Agnieszkę Kisztelińską-Węgrzyńską.

Przekazuję też podziękowania Panu Dyrektorowi Maciejowi Aulakowi z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej za poświęcony mi czas i zaangażowanie w konsultacje w zakresie polskiej pomocy dla wschodnich sąsiadów.

Szczególne podziękowania kieruję do moich Rodziców, a zwłaszcza do mojej Mamy za motywację oraz za niezastąpione wsparcie duchowe i materialne. Pomysł napisania doktoratu i w ślad za tym książki zapewne też nigdy by się nie pojawił, gdyby nie zaszczepione mi w dzieciństwie przez Dziadków zainteresowanie polityką i historią.

Osobne, równie ważne, podziękowania składam na ręce mojej Narzeczonej Agaty, która nieustająco mnie wspierała, podnosiła na duchu w okresach zwątpienia oraz cierpliwie znosiła chwile mojej nieobecności fizycznej i duchowej związanej z powstawaniem niniejszej pracy. Agatko, jeszcze raz wielkie dzięki!

Książkę tę dedykuję naszym Dzieciom: Lenie i Ignacemu.





# **Rozdział I**

**POLSKA POLITYKA WSCHODNIA  
W UJĘCIU JERZEGO GIEDROYCIA  
I JULIUSZA MIEROSZEWSKIEGO**



*Za swój podstawowy obowiązek w „Kulturze”  
uważaliśmy mówienie ludziom prawdy<sup>1</sup>*

Jerzy Giedroyc

*Jego program: brak programu. Jego ideologia: brak ideologii.  
Jego credo [...]: Polska demokratyczna, laicka i tolerancyjna.  
Jego misja: godność kultury polskiej i [...] ratowanie zdrowego rozsądku  
i szacunku dla zbioru pewnych wartości tkwiących  
u podstaw naszej cywilizacji<sup>2</sup>.*

Leopold Unger o Jerzym Giedroyciu

---

<sup>1</sup> Cytat za: <http://culture.pl/pl/wydarzenie/jerzy-giedroyc-i-krag-kultury-trudny-dialog-polsko-litewski> (dostęp 05.07.2016).

<sup>2</sup> Cytat za stronę główną: [www.kulturaparyska.com](http://www.kulturaparyska.com) (dostęp 05.07.2016).

## 1.1. Wprowadzenie

Głównym celem autora w niniejszym rozdziale jest rekonstrukcja doktryny paryskiej „Kultury”, czyli opisanie zasadniczych założeń tej koncepcji na podstawie wypowiedzi samych twórców, jak i opinii badaczy przedmiotu. Zebrane w tej części pracy najważniejsze postulaty redakcji z Maisons-Laffitte posłużą za punkt odniesienia w analizie polityki wschodniej kolejnych polskich rządów ujętych w rozdziałach II i III.

Tytułem wprowadzenia do głównego zagadnienia poruszonego w tej części książki, autor przybliży najważniejsze informacje na temat samej „Kultury”, jako pewnego bytu polityczno-intelektualnego, jak i dwóch najważniejszych osób stojących za koncepcją ULB: redaktora naczelnego Jerzego Giedroycia i londyńskiego publicysty Juliusza Mieroszewskiego („Londyńczyka”).

Dodatkowym celem jest również określenie – dzięki wykorzystaniu historycznej metody badań naukowych – genezy doktryny Giedroycia. Z jednej strony są to konkretne wydarzenia historyczne, a z drugiej pewne koncepcje czy prądy intelektualne, które wpłynęły na sposób myślenia założyciela „Kultury”. Autor przygląda się więc zarówno finalnemu dziełu redakcji z Maisons-Laffitte, jak i elementom stanowiącym źródło tego – by użyć słów filozofa Leszka Kołakowskiego – fenomenu, jakim niewątpliwie było to pismo nie tylko w skali polskiej<sup>3</sup>. Mając właśnie na uwadze wyjątkowość dzieła Giedroycia, zdecydowano się w tym rozdziale na krótkie porównanie poglądów i metod działania zespołu „Kultury” z dwoma innymi ważnymi ośrodkami polskiej powojennej emigracji – to jest Londynem i Monachium. Pokróćce zarysowano również proces przenikania treści popularyzowanych przez „Kulturę” do kraju przed rokiem 1989 i ich wpływ na późniejsze elity władzy III RP.

Koniecznym zabiegiem, do którego dochodzi w tej części pracy, jest również „oczyszczanie” idei Giedroycia ze zniekształceń czy wręcz wulgaryzacji często występujących we współczesnej przestrzeni medialnej. Do tego typu popularnych „wypaczeń” autor zalicza m.in. postrzeganie ULB jako zapory oddzielającej jednoczącą się Europę od zagrożeń ze Wschodu lub

<sup>3</sup> L. Kołakowski, *Świetlista jaskinia*, „Kontrapunkt. Magazyn Kulturalny Tygodnika Powszechnego”, nr 7, 28.07.1996, cytat za: <http://culture.pl/pl/artykul/90-lecie-jerzego-giedroycia-leszek-kolakowski-o-jerzym-giedroyciu> (dostęp 16.01.2018).

przypisywanie Redaktorowi antyrosyjskości. To właśnie w tym kontekście powoływanie się na tandem Giedroyc–Mieroszewski często jest wykorzystywane jako oręż w bieżącej walce politycznej. Zjawisko to niestety w żaden sposób nie sprzyja konstruktywnemu namysłowi nad polską polityką zagraniczną, a przede wszystkim stanowi przejaw fałszowania historii.

## 1.2. Czym była paryska „Kultura”?

*„Kultura” pragnie uprzytomnić czytelnikom polskim,  
którzy wybrawszy emigrację polityczną znaleźli się poza granicami kraju ojczystego,  
że krąg kulturalny w którym żyją, nie jest kręgiem wymartym.  
„Kultura” pragnie dotrzeć do czytelników polskich w kraju i wzmocnić w nich wiarę,  
że wartości, które są im bliskie, nie zawaliły się jeszcze pod obuchem nagiej siły.  
„Kultura” chce szukać w świecie cywilizacji zachodniej tej „woli życia”,  
bez której Europejczyk umrze tak jak umarły niegdyś kierownicze  
warstwy dawnych imperiów<sup>4</sup>.*

Fragment artykułu otwierającego pierwszy numer „Kultury” z 1947 r.

Stworzona w 1947 r. przez Jerzego Giedroycia „Kultura” była najważniejszym pismem polityczno-kulturalnym polskiej emigracji po II wojnie światowej. Twórcy pisma udało się skupić w swoim kręgu liczne grono wybitnych intelektualistów, których interakcja z Redaktorem nadała periodykowi niepowtarzalny kształt. Pierwszy numer został wydany w Rzymie, a następne już w podparyskim Maisons-Laffitte. Cykl wydawniczy „Kultury” zakończyła śmierć Jerzego Giedroycia we wrześniu 2000 r.<sup>5</sup>

Warto tu zaznaczyć, że redaktor naczelny „Kultury” sporadycznie publikował własne teksty (dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w. pojawiła się stała rubryka pt. „Notatki Redaktora”), koncentrował się natomiast na zachęcaniu i inspirowaniu do pisania bogatego grona swoich współpracowników.

Badacze tematu wyszczególniają kilka kręgów współpracowników Redaktora, osób biorących udział w kształtowaniu linii politycznej pisma. Za sprawą ponad pięćdziesięcioletniego okresu funkcjonowania „Kultury”, a częściowo także z powodu konfliktów personalnych, skład osobowy poszczególnych grup ulegał zmianie. Niemniej najbliższe otoczenie – czyli faktyczną redakcję – stanowił przez długi czas tzw. Zespół, w skład którego, prócz Jerzego Giedroycia, wchodził: Zofia Hertz, Zygmunt Hertz, Henryk Giedroyc, Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński oraz Juliusz Mieroszewski. Nie ulega jednak wątpliwości, że kluczową postacią<sup>6</sup>

<sup>4</sup> *Kultura*, „Kultura” 1947, nr 1, s. 1.

<sup>5</sup> Ostatni numer pisma – 10(637) – ukazał się w październiku 2000 r.

<sup>6</sup> W 1955 r. redakcja „Kultury”, świadoma dominującej roli Giedroycia, opublikowała autoironiczne oświadczenie: „Szereg czytelników prosi nas o podanie składu osobowego Zespołu „Kultury”. Do Zespołu należą: Redaktor Jerzy Giedroyc, Redaktor Giedroyc Jerzy, Giedroyc Jerzy, Redaktor: J. Giedroyc, Redaktor Giedroyc Jerzy, Giedroyc

– dokonującą wyboru tematów i selekcji tekstów – był tu sam redaktor naczelny<sup>7</sup>, a w kontekście poruszanego w niniejszej pracy zagadnienia polskiej polityki wschodniej bardzo ważną rolę odegrał też wspomniany już „Londyńczyk”. Sama koncepcja ULB była w dużej mierze efektem wieloletniej, regularnej korespondencji obu tych intelektualistów<sup>8</sup>. Do współarchitektów polityki ukraińskiej pisma zalicza się również Józefa Łobodowskiego i Bohdana Osadczyka<sup>9</sup>. Pisząc o środowisku „Kultury” nie sposób nie wymienić jeszcze przynajmniej kilkunastu innych publicystów, którzy wywarli wpływ na profil ideowy pisma. Do tego najbliższego kręgu (zmieniającego się na przestrzeni lat) otaczającego Zespół należy zaliczyć m.in.: Andrzeja Bobkowskiego, Zbigniewa Byrskiego, Witolda Gombrowicza, Konstantego Aleksandra Jeleńskiego (przydomek „Kot”), Michała Hellera (pseud. Adam Kruczek), Czesława Miłosza, Dominika Morawskiego, Zdzisława Najdera, Krzysztofa Pomiana, Jerzego Pomianowskiego, Wojciecha Skalmowskiego (pseud. Maciej Broński), Jerzego Stempowskiego (pseud. Paweł Hostowiec), Leopolda Ungera (pseud. „Brukselczyk”), Norberta Żabę oraz wspomnianych już Józefa Łobodowskiego i Bohdana Osadczyka (pseud. „Berlińczyk”)<sup>10</sup>.

Publikowane na łamach „Kultury” artykuły można podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich tworzyły głosy w dyskusji toczącej się na łamach pisma, druga grupa to teksty prezentujące stanowisko redakcji. Do tej ostatniej zaliczała się (niemal w całości) publicystyka Mieroszewskiego, stanowiąca rdzeń koncepcji ULB (o której szerzej będzie mowa w dalszej części rozdziału). Wpływ „Londyńczyka” na linię polityczną pisma był tak duży, że literaturoznawca Janusz Korek dokonuje periodyzacji publicystyki „Kultury” na okres przed współpracą z Mieroszewskim (1947–1950), na lata jego obecności w Zespole (1950–1975) i na czas po jego śmierci (1975–2000)<sup>11</sup>. Zarówno pierwsze trzy, jak i ostatnie dwadzieścia pięć lat funkcjonowania pisma charakteryzowały się brakiem „naczelnego publicysty”, swoistego politycznego *porte-parol* „Kultury”, jakim niewątpliwie był „Londyńczyk”<sup>12</sup>.

---

Jerzy, Redaktor; Giedroyc; Jerzy oraz inni członkowie Zespołu «Kultury». *Wyjaśnienie*, „Kultura” 1955, nr 3(89), s. 70.

<sup>7</sup> Patrz więcej: R. Habielski, *Redaktor jako redaktor*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000, <http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/giedroyc/habielski.html> (dostęp 16.01.2018).

<sup>8</sup> Patrz: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, Warszawa 1999; iidem, *Listy 1957–1975*, Warszawa 2017.

<sup>9</sup> J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”*, Katowice 2008, s. 33.

<sup>10</sup> Pełna lista współpracowników „Kultury” patrz: <http://www.kulturaparyska.com/pl/ludzie/>

<sup>11</sup> Mieroszewski zmarł w czerwcu 1976 r., natomiast przyjęty przez J. Korka rok 1975, jako data graniczna, wynika zapewne z faktu, że za sprawą postępującej ciężkiej choroby, w ostatnich miesiącach życia „Londyńczyk” zaniechał aktywności publicystycznej.

<sup>12</sup> J. Korek, *Paradoksy paryskiej...*, s. 31–46.



## 1.3. Tło historyczne

Mając na uwadze to, jak dominujący wpływ na linię polityczną pisma mieli redaktorzy Giedroyc i Mieroszewski, warto spojrzeć na czynniki, które ukształtowały ich wrażliwość polityczną. Autor ma tu na myśli zarówno biografie – w sensie osobistych doświadczeń, jak i pewne tradycje i prądy intelektualne poprzedzające powstanie „Kultury”. To spojrzenie wstecz będzie użyteczne w kolejnych rozdziałach w analizie zgodności polityki wschodniej z koncepcją ULB – niejako poszerzając zakres punktów odniesienia.

### 1.3.1. Jerzy Giedroyc

Jak zauważa Marek Żebrowski, w pierwszych miesiącach istnienia Instytutu Literackiego Jerzy Giedroyc za swój główny cel uznawał wydawanie książek, a „Kultura” miała tu odgrywać rolę drugorzędną, tudzież pomocniczą (to jest informacyjno-reklamową na rzecz tytułów książkowych). W tej sytuacji redakcja pierwszego numeru przypadła w dużej mierze Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu<sup>13</sup>. Wkrótce miało się jednak okazać, że to „Kultura” stanie się najważniejszym wydawnictwem Instytutu, a kluczowy wpływ na jej kształt – czyli dobór tematów i autorów – wywrze Giedroyc<sup>14</sup>. Tym bardziej zasadne wydaje się spojrzenie wstecz na jego życiorys i środowisko intelektualne.

Sam Redaktor w swojej autobiografii wspominał czynniki, które ukształtowały jego światopogląd:

w domu panowały poglądy bardzo ostro antyendeckie. Decydująca była tu kresowość naszej rodziny, dla której endecki model Polaka-katolika był po prostu nie do przyjęcia, jak nie do przyjęcia dla niej była idea Polski jednonarodowej i jednowyznaniowej<sup>15</sup>.

Obraz domu rodzinnego uzupełnia również następujący cytat:

Gdybym miał zwięźle scharakteryzować klimat domu moich rodziców, jako jego cechę szczególnie uderzającą wymieniłbym przede wszystkim wielką tolerancję. W domu

<sup>13</sup> M. Żebrowski, *Efemeryda?*, [w:] „Kultura” *narodziny pisma*, red. M. Żebrowski, Paryż–Kraków 2017, s. 14–15.

<sup>14</sup> R. Habielski, *Redaktor jako redaktor*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000, <https://culture.pl/pl/artykul/rafal-habielski-o-jerzym-giedroyciu> (dostęp 17.02.2022).

<sup>15</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999, s. 21–22.

było dużo książek – dwie wielkie szafy – głównie polskich, ale również francuskich i rosyjskich. [...] Zbiór książek moich rodziców był zapewne przypadkowy, bardzo kresowy. Ale obok encyklopedii i wydawnictw patriotycznych [...] była również literatura nowoczesna i sporo książek historycznych, które wywarły na mnie wielki wpływ<sup>16</sup>.

To poczucie zakorzenienia w Europie Wschodniej – jako pewna szersza tożsamość niż tylko narodowa – pozostanie u Giedroycia intensywne do końca życia. Pytany w 1999 r. jak definiuje swoją przynależność, odpowiedział:

Mam pewien sentyment do Litwy, prawda, ale ja się w ogóle czuję człowiekiem wschodnioeuropejskim. Gdyby ktoś mnie zapytał, co jest moją ojczyzną, to bym odpowiedział, że Wschodnia Europa. Czy to Warszawa, czy Mińsk, czy Wilno, czy Moskwa, to dla mnie właściwie zupełnie wszystko jedno. We wszystkich tych miastach czułbym się dobrze<sup>17</sup>.

Powtarzająca się w tych wypowiedziach „kresowość” nie była przypadkowa, urodzony w 1906 r. przyszły redaktor naczelny „Kultury” wywodził się bowiem ze spolonizowanego rodu litewskich książąt (herbu Hippocentaurus). Pierwsze lata życia spędził w Mińsku, a następnie w wieku dziesięciu lat rozpoczął naukę w moskiewskim gimnazjum Komitetu Polskiego. Niepokoje społeczne poprzedzające wybuch rewolucji październikowej skłoniły rodziców młodego Giedroycia do zorganizowania jego powrotu – przez Petersburg (gdzie mieszkał stryjeczny brat ojca) – do rodzinnego Mińska. Na skutek różnych komplikacji samotna podróż powrotna jedenastolatka trwała kilka tygodni, przyglądał się on z bliska wojnie domowej, ale też doświadczał bezinteresownej pomocy ze strony przypadkowo spotykanych Rosjan. Po powrocie do domu dziejąca się historia nie dała o sobie zapomnieć: pod koniec roku 1917 władzę w Mińsku przejęli bolszewicy, a w lutym 1918 r. miasto dostało się pod kontrolę wojsk niemieckich. Kilka miesięcy później rodzina Giedroyciów – wraz z innymi Polakami – została ewakuowana do Warszawy, gdzie Jerzy kontynuował naukę gimnazjalną, a następnie zdał maturę i rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1920 przeżył też epizod ochotniczego udziału w wojnie polsko-bolszewickiej, jako telegrafista<sup>18</sup>.

Pierwsze dwadzieścia lat życia przyszłego twórcy „Kultury” obfitowało więc w doświadczenia mające najpewniej duży wpływ na jego późniejszą

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>17</sup> H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte*, Wrocław 2007, s. 9.

<sup>18</sup> Jerzy Giedroyc. *Biografia najkrótsza*, „Kulturaparyska.com”, <https://www.kulturaparyska.com/pl/people/show/jerzy-giedroyc/biography#Dzieci%C5%84stwo> (dostęp 17.02.2022).

osobowość. Był to przede wszystkim kontakt z wielokulturowością (Mińsk, Petersburg, Moskwa), jak i obserwowanie z bliska wielkich wydarzeń historycznych (rewolucja lutowa i październikowa, finał I wojny światowej, konflikt polsko-bolszewicki). Dorosłe życie przyszłego redaktora „Kultury” w okresie międzywojennym to już natomiast świadome zaangażowanie w sprawy publiczne: działalność w korporacjach studenckich, praca w administracji rządowej i pierwsze doświadczenia dziennikarskie (szerzej o tym w sekcji 1.3.3).

Po wybuchu II wojny światowej Giedroyc, jako pracownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu, został ewakuowany do Rumunii. Od końca września 1939 r. do listopada 1940 r. pełnił w Bukareszcie funkcję sekretarza ambasadora RP Rogera Raczyńskiego. Po przystąpieniu Rumunii do wojny po stronie państw „Osi”, ambasada została zlikwidowana, a Giedroyc przez krótki okres pracował w poselstwie chilijskim, które przejęło reprezentację polskich interesów. W lutym 1941 r. został ewakuowany przez Brytyjczyków do Stambułu, a stamtąd trafił do Hajfy, gdzie wstąpił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Z jednostką tą przeszedł cały szlak bojowy od Tobruku przez Palestynę, Irak po Monte Cassino. Prócz obowiązków typowo wojskowych Giedroyc prowadził również działalność oświatową (Palestyna), a następnie już redakcyjną (Irak). W kierowanym przez Józefa Czapskiego Wydziale Propagandy Armii Polskiej na Wschodzie został zwierzchnikiem działu czasopism i wydawnictw wojskowych. W ramach tej instytucji zajmował się m.in. reformą wojskowego czasopisma pod nazwą „Orzeł Biały”. W maju 1945 r. mianowano go na kierownika Wydziału Europejskiego w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji w ramach polskiego rządu emigracyjnego w Londynie. Do zadań tego resortu należała m.in. działalność propagandowa we Włoszech i Francji. Na początku roku 1946 udało się Giedroycowi przekonać generała Władysława Andersa (Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych) do utworzenia na potrzeby Wojska Polskiego Instytutu Literackiego z siedzibą w Rzymie. W skład grupy organizującej tę jednostkę weszli również m.in. Zofia i Zygmunt Hertzowie oraz Gustaw Herling-Grudziński. To właśnie ten instytut, który wkrótce się usamodzielił, stał się wydawcą „Kultury”.

### **1.3.2. Juliusz Mieroszewski**

Przyszły londyński publicysta „Kultury” urodził się w Krakowie w roku 1906 r. w ziemiańskiej rodzinie herbu Ślepowron. Od najmłodszych lat miał kontakt z kulturą niemiecką, a za sprawą opiekunki Eugenii Wolf był dwujęzyczny (doskonale znał niemiecki). Po maturze w 1924 r. przez krótki okres studiował

na Uniwersytecie Jagiellońskim kolejno filozofię i prawo. W latach 1926–1931 odbył studia ekonomiczne na Wyższej Szkole Handlowej w Krakowie. Po skończeniu edukacji akademickiej przyszedł londyński publicysta „Kultury” krótko pracował w Banku Hipotecznym, po czym w 1936 r. został zatrudniony w krakowskim „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” („IKC”). Ukazująca się w latach 1910–1939, gazeta ta była pierwszym ogólnopolskim dziennikiem polityczno-informacyjnym<sup>19</sup>. Mieroszewski zajmował się w niej kwestiami międzynarodowymi, a zwłaszcza tematyką niemiecką. Za sprawą zawartej w jego tekstach zdecydowanej krytyki hitleryzmu, objęty został – wraz z żoną – zakazem wjazdu do III Rzeszy<sup>20</sup>. Publikował również dłuższe formy w „Kurierze Literacko-Naukowym”, niedzielnym magazynowym dodatku do „IKC”. Od początku roku 1936 był też członkiem redakcji.

We wrześniu 1939 r. Mieroszewski wraz z żoną i córką przedostał się do Rumunii (ze względów zdrowotnych nie podlegał poborowi). Przez blisko rok pracował w Referacie Kulturalno-Oświatowym Ataszatu Wojskowego przy Ambasadzie RP w Rumunii. Po likwidacji placówki przedostał się przez Sтамбуł i Cypr do Hajfy, gdzie w kwietniu 1941 r. wstąpił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. W lutym następnego roku dołączył do Sekcji Oświaty i Kultury Armii Polskiej na Wschodzie (APW), zajmował się tam m.in. redakcją magazynu „Ku wolnej Polsce”, a następnie został przydzielony do zespołu tygodnika „Orzeł Biały”. W tym okresie poznał też Jerzego Giedroycia. Na początku 1943 r. zaczął pracę w Wydziale Informacji i Oświaty APW, a po zmianach w strukturze Wojska Polskiego służył w Oddziale Kultury i Prasy 2. Korpusu Polskiego. Po zakończeniu wojny pozostał na emigracji w Londynie.

Podobnie jak w przypadku Giedroycia, tak i dla Mieroszewskiego formujące znaczenie miało doświadczenie wielokulturowości i bycia częścią większej całości niż naród w rozumieniu etnicznym. O ile dla Redaktora to była identyfikacja wschodnioeuropejska, o tyle dla „Londyńczyka” było to poczucie przynależności do szeroko rozumianej Europy Środkowej czy wręcz po prostu Europy. Jak wspominał Mieroszewski w jednym ze swoich artykułów:

Przed wojną nigdy nie myślałem, że mieszkam w Europie Wschodniej. Wawel, Kościół Mariacki [...], rynek krakowski – to wszystko miało tyle wspólnego ze wschodem co stara Norymberga. Gdy wyjeżdżałem do Wiednia, Paryża czy Berlina – ani nie myślałem, ani nie mówiłem, że wyjeżdżam na zachód. Wyjeżdżałem zwyczajnie za granicę.

<sup>19</sup> Na stronie Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej dostępne są zdigitalizowane niemal wszystkie wydania „IKC”: <http://mbc.malopolska.pl/publication/33326> (dostęp 19.01.2018).

<sup>20</sup> I. Aleksandrowska, *Londyńczyk, emigrant doskonały*, „Rzeczpospolita”, 15 marca 2006.

[...] Gdy po wielotygodniowym pobycie za granicą wracałem do Krakowa – nigdy nie odnosiłem wrażenia, że z jednej części Europy przybyłem do innej, odrębnej części Europy. W Wiedniu mówiło się po niemiecku – lecz kto w Krakowie nie mówił po niemiecku? W Wiedniu było trochę inaczej, lecz nie było obco<sup>21</sup>.

Można przypuszczać, że wzajemnie uzupełniające się połączenie dwóch wrażliwości – wschodnioeuropejskiej i europejskiej – było jednym z czynników warunkujących tak dobrą współpracę Giedroycia z Mieroszewskim.

### 1.3.3. „Bunt Młodych” i „Polityka”

Poszukując ideowych źródeł środowiska „Kultury” niewątpliwie należy wrócić do przedwojennej działalności redaktorskiej i społecznej Jerzego Giedroycia. Co prawda, kiedy wybuchła II wojna światowa przyszły redaktor „Kultury” miał dopiero trzydzieści trzy lata, jednak jak na swój młody wiek miał już spore doświadczenie zarówno w działalności w administracji rządowej, jak i dziennikarskiej. Od 1928 r. pracował bowiem w Biurze Prasowym Rady Ministrów, dwa lata później został sekretarzem ministra rolnictwa, konserwatysty Leona Janty-Polczyńskiego, a następnie naczelnikiem wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu (1939 r.). Równolegle intensyfikował działalność redaktorską. Za jej początek sam Giedroyc uważał pracę w „Dniu Akademickim” – niewielkim objętościowo (2 strony) cotygodniowym dodatku do konserwatywnego dziennika „Dzień Polski”. W roku 1931 „Dzień Akademicki” – stając się samodzielnym dwutygodnikiem – przekształcił się w „Bunt Młodych”<sup>22</sup>. Mimo że utrzymanie nowego pisma nie byłoby możliwe bez kontaktów Giedroycia z politykami obozu sanacyjnego, zamieszczane teksty były często bardzo krytyczne wobec rządu – zwłaszcza z zakresie polityki wewnętrznej. Niemniej pismo opowiadało się za silną władzą państwową, jednoczącą wokół siebie społeczeństwo. Można więc zaryzykować tezę, że zespół „Buntu Młodych” był opozycyjnie nastawiony do praktyki rządów Sanacji, a nie do koncepcji jako takiej.

Byłem w opozycji, byłem bliski ustanowienia rekordu rozmaitych konfiskat, niemniej jednak należałem do obozu rządowego, choć znajdowałem się na jego marginesie<sup>23</sup>

– wspomniał po latach Redaktor.

<sup>21</sup> J. Mieroszewski, *Polska „Westpolitik”*, „Kultura” 1973, nr 9(312), s. 52.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>23</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 58.

Zgodnie z planami Giedroycia i jego współpracowników dotyczącymi aktywniejszego zaangażowania się w politykę, w roku 1937 „Bunt Młodych” został przemianowany na „Politykę”. Jak zauważa redaktor Andrzej Brzeziecki, choć oba pisma nie miały dużych nakładów, to dzięki popularności wśród elit rządowych były dość wpływowe<sup>24</sup>. W zamierzeniach był również start środowiska skupionego wokół redakcji w wyborach parlamentarnych, a w dalszej perspektywie (od roku 1940) przekształcenie dwutygodnika w dziennik<sup>25</sup>.

Zdumiewająca jest w tym okresie szeroka sieć kontaktów przyszłego redaktora „Kultury” zarówno w świecie polityki, w kręgach uniwersyteckich, jak i wśród mniejszości ukraińskiej czy emigracji rosyjskiej. Polityk i naukowiec Kazimierz Michał Ujazdowski zwraca uwagę, że pochodzenie kresowe, wychowanie w tradycji Rzeczypospolitej Dwojga Narodów, fascynacja Piłsudskim, obserwowanie z bliska zarówno polityki w skali makro, jak i mikro miało niewątpliwie silny wpływ na ukształtowanie poglądów i cech charakteru Giedroycia<sup>26</sup>.

Ważnym elementem działalności „Buntu Młodych”/„Polityki” była (podobnie jak później w przypadku Instytutu Literackiego) publikacja książek o tematyce politycznej – uzupełniająca to, co pojawiało się na łamach pisma. Cykl wydawniczy otworzyła w 1935 r. praca Ryszarda Wragi (czyli Jerzego Niezbrzyckiego) pt. *Sowiety grożą Europie*. Następnie wydano *Politykę gospodarczą państwa* autorstwa Kazimierza Studentowicza (1937), *Politykę gospodarczą Niemiec hitlerowskich* Stanisława Swianiewicza (1938), *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej* Aleksandra Bocheńskiego, Stanisława Łosia i Włodzimierza Bączkowskiego (1938) i wreszcie *Między Niemcami a Rosją* Adolfa Bocheńskiego (1938).

Ta ostatnia pozycja – zdumiewająca trafnością prognoz odnośnie do zagrożenia sojuszem niemiecko-sowieckim – była w dużym stopniu polemiką z koncepcjami geopolitycznymi narodowej demokracji. Bocheński postulował aktywną i dynamiczną politykę zagraniczną, elastycznie reagującą na zmiany sytuacji międzynarodowej, opartą na zmiennych sojuszach dopasowanych do bieżących potrzeb. Miała być to polityka racjonalna, wolna od sentymentów oraz dogmatycznego myślenia. Zdaniem autora *Między Niemcami a Rosją*, kluczowym zadaniem państwa polskiego jest niedopuszczenie do sojuszu „ponad jego głową” dwóch sąsiednich mocarstw. Sposobem realizacji tej koncepcji byłaby taktyczna współpraca z jednym z tych mocarstw przeciw drugiemu. W praktyce chodziło o postulat okresowego współdziałania z Niemcami

<sup>24</sup> A. Brzeziecki, *Całkiem udana przegrana sprawa*, „Polityka”, 13–20 czerwca 2017, s. 69.

<sup>25</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 65.

<sup>26</sup> K.M. Ujazdowski, *Zaczęło się przed wojną*, „Rzeczpospolita”, 15 marca 2006.



i ukraińskimi organizacjami niepodległościowymi w celu rozbicia Związku Sowieckiego. Adolf Bocheński – podobnie jak Jerzy Giedroyc – uważał, że silna pozycja Polski będzie wynikać nie tyle z ekspansji terytorialnej, co ze zbudowania między Polską a Rosją strefy niepodległych i przyjaznych Warszawie państw. Realizm i brak sentymentu oznaczał dla publicysty „Buntu Młodych” gotowość poświęcenia danej prowincji na rzecz sojuszu, który może ocalić cały kraj. Można więc tu dostrzec początki szkoły myślenia politycznego, która następnie w pełni rozwinęła się w Maisons-Laffitte. Warto podkreślić, że propozycje współpracy z Niemcami nie wynikały w żadnej mierze z sympatii dla narodowego socjalizmu (którego Bocheński jako konserwatysta był wrogiem), lecz były efektem niewiary w skuteczność sojuszu z Wielką Brytanią i Francją, jak również w trwałość równowagi sił na kontynencie pomiędzy mocarstwami zachodnimi, Niemcami i ZSRS.

Innym ważnym w tym okresie współpracownikiem przyszłego redaktora „Kultury”, który niewątpliwie wywarł na niego wpływ, był wymieniony już Włodzimierz Bączkowski. Autor *Problemu polsko-ukraińskiego w Ziemi Czerwieńskiej* po latach tak wspominał ówczesną działalność środowiska skupionego wokół Giedroycia:

W naszej przedwojennej pracy publicystycznej łączyliśmy ideały mocarstwowej Polski z romantycznym hasłem wolności ludów. Symbol trójjedynę, unowocześniony na wzór szwajcarski lub brytyjsko-dominialny, obejmujący Polskę, Ukrainę, Litwę i Białoruś, wydawał się najwłaściwszym ratunkiem przed naporem dwóch młynskich kamieni – niemieckiego i rosyjskiego – nieustannie grożących zgnieceniem małej etnograficznej Polski<sup>27</sup>.

Funkcję deklaracji politycznej miała pełnić opublikowana w roku 1938 r. osiemdziesięciostronicowa broszura zatytułowana *Polska idea imperialna*<sup>28</sup>. Autorzy publikacji postulowali ustrój polityczny, w którym dominującą pozycję ma rząd, ale jednocześnie są prawne gwarancje wolności jednostki. Jednym z kluczowych elementów programowych był postulat istnienia silnej armii i niezależnej polityki zagranicznej – niezależnej zarówno od innych państw, jak i bieżącej walki partyjnej wewnątrz kraju (polityka zagraniczna miała być odzwierciedleniem racji stanu, a nie nastrojów społecznych).

Z obecnej perspektywy trudne do obrony jest stanowisko autorów *Polskiej idei imperialnej* w kwestii mniejszości żydowskiej. Kazimierz Studentowicz

<sup>27</sup> W. Bączkowski, *Sprawa ukraińska*, „Kultura” 1952, nr 7(57)–8(58), s. 64.

<sup>28</sup> Ad. Bocheński, Al. Bocheński, S. Skwarczyński, K. Studentowicz, *Polska idea imperialna*, red. K. Studentowicz, Warszawa 1938.

– odpowiedzialny za tę część publikacji – postulował zmuszenie do emigracji do Palestyny tej części ludności żydowskiej, która nie asymiluje się z resztą społeczeństwa Rzeczypospolitej. Po latach sam Giedroyc był bardzo krytyczny wobec tego fragmentu – podobnie jak części poświęconych nadrzędnej roli religii katolickiej. Redaktor „Kultury” podkreślał, że publikacja była dziełem zbiorowym i jak zawsze w takich przypadkach wymuszała głęboki kompromis pomiędzy poszczególnymi twórcami. Zdecydowane natomiast poparcie Giedroycia znajdowały postulaty dotyczące ustroju państwa, a także daleko posuniętej autonomii dla Małopolski Wschodniej<sup>29</sup>. Wart odnotowania jest również sprzeciw tego środowiska wobec działań represyjnych (ze strony rządu), jak i postulatów asymilacji (ze strony części opozycji) kierowanych wobec mniejszości ukraińskiej.

Wśród innych punktów programowych *Polskiej idei imperialnej* – w kontekście dalszych rozważań, którym poświęcona jest niniejsza książka – niewątpliwie warto wymienienia są bezpośrednie nawiązania do czasów panowania dynastii jagiellońskiej (patrz dalej tzw. polityka jagiellońska):

w tym położeniu geograficznym co Polska może istnieć tylko naród wielki, mocarstwowy, o własnej, odrębnej kulturze promieniującej potężnie na zewnątrz i zdolnej do stworzenia wału ochronnego przeciwko naporowi idącemu równocześnie ze Wschodu i Zachodu. [...] Nie ogniem i żelazem, ale tolerancją religijną i narodową budowała Polska swą potęgę na Wschodzie Europy, sięgając od Bałtyku po Morze Czarne [...] Tylko w umiejętnym pogodzeniu ideałów katolickiej kultury narodowej z potęgą ramienia potrafimy stworzyć niezwykły wał, w oparciu o który mniejsze, względnie młodsze narody tej części świata, w której żyjemy, znajdą warunki bezpiecznego bytowania<sup>30</sup>.

Idealy silnego państwa i władzy wykonawczej, a także pewien paternalizm w stosunku do mniejszych sąsiadów są z pewnością odbiciem ducha czasów – ówczesnych nastrojów społecznych panujących niemal w całej Europie. Od tego drugiego składnika paryska „Kultura” będzie się w przyszłości dystansować.

Proponowane przez krąg „Polityki” narzędzia służące utrzymaniu silnej pozycji Polski w regionie były też w dużej mierze zaczerpnięte z arsenału ruchu prometejskiego (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozdziału). Obok podtrzymywania napięcia na linii Berlin–Moskwa, postulowano wspieranie wszelkich ruchów odśrodkowych we wrogich Polsce państwach. Jednocześnie autorzy przyznawali, że rozbicie Niemiec na mniejsze organizmy państwowe jest

<sup>29</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 68.

<sup>30</sup> Ad. Bocheński, Al. Bocheński, S. Skwarczyński, K. Studentowicz, *Polska idea imperialna*, cyt. za: <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=418> (dostęp 11.03.2018).



niemożliwe, stąd cała uwaga powinna być poświęcona ruchom niepodległościowym wśród narodów zniewolonych w ramach Związku Sowieckiego. Kolejnym elementem zapewniającym Polsce bezpieczeństwo miałyby być współpraca sojusznicza z Francją, Anglią i Włochami.

Podsumowując, *Polska idea imperialna* była deklaracją polityczną środowiska młodych intelektualistów skupionego wokół redagowanej przez Jerzego Giedroycia „Polityki”. Duża część z tych założeń programowych straciła aktualność po II wojnie światowej. Zmieniły się również nieco ogólne poglądy określane na skalach lewica–prawica, liberalizm–konserwatyzm. Jak zauważa Kazimierz Michał Ujazdowski, biorąc pod uwagę dystans wobec religii i Kościoła katolickiego czy poglądy w kwestiach społeczno- gospodarczych (choćby za sprawą „socjalistycznych sympatii” Mieroszewskiego<sup>31</sup> – przyp. M.F.), pismo wydawane w Maisons-Laffitte w porównaniu z przedwojennymi wydawnictwami Redaktora niewątpliwie przesunęło się nieco bardziej w kierunku lewicowym<sup>32</sup>. Sam Giedroyc na początku lat dziewięćdziesiątych określał natomiast swoje poglądy jako „centrowe”<sup>33</sup>.

#### 1.3.4. Od federacji Piłsudskiego do Unii Europejskiej

W pierwszych latach funkcjonowania „Kultury” koncepcje Jerzego Giedroycia były w pewnej mierze kontynuacją federacyjnych planów Józefa Piłsudskiego, czyli koncepcji budowy bloku niepodległych państw oddzielających II Rzeczpospolitą od Rosji. Niewątpliwie Redaktora łączyło z Marszałkiem podobne spojrzenie na narody Europy Wschodniej, w których obaj widzieli politycznych partnerów, a nie potencjalne przedmioty dominacji i polonizacji. Jak sam Redaktor wspominał:

Federacyjna polityka Piłsudskiego bez wątpienia bardzo mnie zapłodniła. To jednak, co najbardziej cenię u Piłsudskiego, to jest jego realizm polityczny. [...] To jest bardzo typowe dla Piłsudskiego, który był jednocześnie bardzo zimnym kalkulatorem, ale umiał temu nadać takie jakieś szaty romantyczne. Dla mnie więc Piłsudski to jest głównie legenda [...] <sup>34</sup>.

<sup>31</sup> J. Mieroszewski, *Kordian i cham*, „Kultura” 1973, 1(304)–2(305), s. 77.

<sup>32</sup> K.M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyzmu*, [w:] *Szkoła Adolfa Bocheńskiego. W 60. rocznicę śmierci*, Warszawa 2004, cyt. za: [http://ujazdowski.eprojektyweb.pl/attachments/039\\_Zywotnosc\\_konserwatyzmu\\_s\\_1\\_97.pdf](http://ujazdowski.eprojektyweb.pl/attachments/039_Zywotnosc_konserwatyzmu_s_1_97.pdf) (dostęp 15.03.2018).

<sup>33</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia*, Lublin 2010, s. 109.

<sup>34</sup> B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981*, Warszawa 2006, s. 22–23.

Myśl tę dobrze uzupełnia kilka lat późniejsza wypowiedź Giedroycia w wywiadzie udzielonym redaktorowi Markowi Zielińskiemu:

Nasze założenia ideowe wiązały się w pewnym sensie z koncepcjami Józefa Piłsudskiego, ma się rozumieć zmodyfikowanymi. Doszliśmy więc do przekonania, że rola Polski na Wschodzie jest nadal ogromna, ale inna niż by to wynikało z koncepcji jagiellońskich. Dzisiaj są one kompletnie nierealne na skutek nacjonalizmów narodów sąsiadujących z Polską od wschodu. Powtarzanie tego spotkałoby się z podobną reakcją, z jaką spotkał się federalizm Piłsudskiego. Byłoby to uznane za nową formę imperializmu polskiego. Nie można było powielać dawnych koncepcji federacyjnych. Wszystkie te idee były, i są do dziś, przyjmowane z niesłychaną nieufnością przez narody ościennie<sup>35</sup>.

W miarę jednak jak następowała gospodarcza i polityczna integracja Europy Zachodniej, Giedroyc z Mieroszewskim zaczęli odchodzić od idei federacyjnych na rzecz wizji Polski jako członka struktur euroatlantyckich. Już w roku 1951 „Londyńczyk” pisał, że

sprawa Polska nie istnieje dziś jako zagadnienie odrębne – stanowi natomiast fragment kluczowego problemu uwolnienia i zjednoczenia Europy. Albo będziemy jedną z federalnych, czy kantonalnych republik zjednoczonej Europy – albo nie będzie nas wcale<sup>36</sup>.

Wart odnotowania jest również fakt, że Mieroszewski patrzył na integrację kontynentu nie tylko przez pryzmat polityczny – w sensie niwelowania zagrożenia imperializmem sowieckim – ale również w kontekście wyzwań gospodarczych:

cywilizacja europejska doszła do stadium, w którym wiekowe ramy naszego bytowania stają się anachronizmem. [...]. Suwerenność państw, które tworzyły przez stulecia koncert europejski – jest dziś pojęciem nierealnym. Rozwój techniki produkcji i komunikacji wytworzył zagadnienia ekonomiczne, które są nie do rozwiązania wśród państw poodgradzanych zasiekami zakazów datujących się z epoki ideału samowystarczalności<sup>37</sup>.

Kilka lat po śmierci Mieroszewskiego, dość jednoznacznie za integracją europejską na łamach „Kultury” wypowiedział się również Leopold Unger pisząc, że

<sup>35</sup> M. Zieliński, *Droga na Wschód*, wywiad z Jerzym Giedroyciem, „Więź” 1989, nr 10, [https://www.wiez.pl/czasopismo/s,czasopismo\\_szczegoly,id,187,art,4882](https://www.wiez.pl/czasopismo/s,czasopismo_szczegoly,id,187,art,4882) (dostęp 05.01.2019).

<sup>36</sup> J. Mieroszewski, *Psychologia Przełomu*, „Kultura” 1951, nr 9(47), s. 101.

<sup>37</sup> J. Mieroszewski, *Finał klasycznej Europy*, „Kultura” 1950, nr 2(28)–3(29), s. 10.

wolna unia demokratycznych narodów, to wyrwanie się w dobrowolny i racjonalny, ale kolektywny sposób z intelektualnego odrętwienia i konsumpcyjnej rdzy, to zryw ponad bariery ludzkie i handlowe, nacjonalistyczne i sklepikarskie. Europa jest taką szansą<sup>38</sup>.

Brukselski korespondent „Kultury” w jednoczącym się kontynencie widział najlepsze zabezpieczenie przed powrotem tendencji nacjonalistycznych i totalitarnych – czy to nazistowskich, czy komunistycznych. Unger nie miał wyidealizowanego wyobrażenia o unii, natomiast był świadom wyzwań, jakie niesie ze sobą dynamicznie zmieniający się świat i dodawał:

Jedność europejska nie jest celem samym w sobie. Świat jest w ruchu. Trzeba mu do-  
trzymać kroku [...] Prawdziwa jedność europejska, wbrew demagogom różnej maści,  
to nie likwidacja suwerenności i demokracji, a jedynie sposób na ich wartościowanie  
[...]. Europa powinna dać światu ideę unii i współpracy. W okrutnym świecie global-  
nych wyzwań tylko Europa zjednoczona będzie mogła się liczyć. Inaczej pozostanie jej  
tylko finlandyzacja, samobójstwo nacjonalistyczne albo jeszcze gorzej<sup>39</sup>.

Iwona Hofman zwraca uwagę, że w myśl koncepcji twórców „Kultury” – Polska jako przyszły członek zjednoczonej Europy powinna pełnić wobec swych wschodnich sąsiadów funkcję „zwoznika”, „sprzęgła” łączącego ich z zachodnią częścią kontynentu<sup>40</sup>. Szczegółne znaczenie w tej koncepcji Mieroszewski nadawał Rosji:

Nasze niezmiernie trudne położenie geopolityczne zdyskontowalibyśmy w pełni na naszą korzyść tylko wówczas – gdybyśmy w przyszłości przekonali Rosjan, że potrafimy być głównym pośrednikiem pomiędzy Moskwą a Zachodem. Równocześnie musielibyśmy przekonać Zachód, że Polska jest kluczem do Rosji<sup>41</sup>.

To przejście od idei „przedmurza” do „pomostu” „Londyńczyk” uzasadniał wymogami nowej – zaistniałej po II wojnie światowej – sytuacji na arenie międzynarodowej:

Utraciliśmy nie tylko niepodległość – lecz utraciliśmy również Europę, w której ramach mogliśmy wywalczyć i odbudować naszą niepodległość. Wszystkie polskie koncepcje i doktryny polityczne stały się anachronizmem nie dlatego, że były fałszywe – lecz dlatego, że utraciły układ odniesienia, który stanowił ich fundament. Jestem przekonany, że Polska

<sup>38</sup> Brukselczyk, *Widziane z Brukseli. A jednak się kręci*, „Kultura” 1979, nr 5(380), s. 70.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> I. Hofman, *Zjednoczona Europa na łamach „Kultury”*, <http://www.kulturaparyska.com/pl/idee-i-mysli/zjednoczona-europa-na-lamach-kultury> (dostęp 30.06.2016).

<sup>41</sup> J. Mieroszewski, *ABC polityki*, „Kultura” 1966, nr 4(222), s. 49.

i kraje Europy Wschodniej odzyskają w pewnych formach niepodległość – natomiast nie wierzę, by nasz kontynent wrócił do sytuacji porównywalnej z układem z 1939 r. W konsekwencji nie wierzę w polityczną zastosowalność jakichkolwiek polskich doktryn czy koncepcji politycznych mających swe źródła w układzie sprzed września 1939 r.<sup>42</sup>

W wyżej cytowanym artykule Mieroszewski podkreślał znaczenie elastyczności w dostosowywaniu programu politycznego do zmieniających się okoliczności:

„Mocarstwowy” schemat – tzn. ani z Rosją, ani z Niemcami – zarówno obecnie, jak i w dającej przewidzieć się przyszłości jest nierealny [...] Idea federacji polsko-czechosłowacko-węgierskiej, którą „Kultura” zawsze popierała i popiera nadal – staje się coraz mniej realna na skutek polityki niemieckiej. Ani Czechosłowacja, ani Węgry nie zechcą wiązać się z Polską, która ma zatarg z Niemcami<sup>43</sup>.

Również Giedroyc nie pozostawiał wątpliwości, że bliskie mu idee Marszałka musiały zostać gruntownie przemodelowane na potrzeby zmieniającej się rzeczywistości:

Mój stosunek do Piłsudskiego jest również i krytyczny. Baza moja – wyjście moich poglądów – to jest Piłsudski, ale w jakiś sposób zreformowany. Moje koncepcje w polityce wschodniej tym się różnią od koncepcji Piłsudskiego, że ja nie stawiam na żadne federacje. Dla mnie już kwestia niezależności krajów wschodnioeuropejskich jest rzeczą najważniejszą. Piłsudski nie doceniał trudności. Nie doceniał tego, że te narody wschodnie się nas boją<sup>44</sup>.

Obserwując na przestrzeni lat ewolucję poglądów redakcji z Maisons-Laffitte wydaje się, że zasadne jest stwierdzenie, iż z myśli Piłsudskiego zachowano postulat wspierania niepodległości wschodnich sąsiadów i współpracy z nimi, a jednocześnie – na skutek zmian na kontynencie, jakie przyniosła II wojna światowa – wpisano to w szerszą politykę integracji europejskiej.

### 1.3.5. Polityka „jagiellońska” a doktryna „ULB”

We współczesnym polskim dyskursie publicystycznym koncepcje paryskiej „Kultury” często wiąże się z tzw. polityką jagiellońską. Można wręcz odnieść wrażenie, że oba pojęcia traktowane są wymiennie. Jest to ewidentnie błędne

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>44</sup> H.M. Giza, *Ostatnie lato...*, s. 32.

rozumienie idei Giedroycia, które wymaga w tym miejscu pewnego wyjaśnienia – również na potrzeby analizy prowadzonej w rozdziale II i III.

Wywód należy zacząć od uporządkowania pojęć. „Jagiellonizm” pojawił się w historiografii polskiej w XIX w. i oznacza swojego rodzaju szkołę myślenia profederacyjnego, nawiązującą do sytuacji politycznej zaistniałej w drugiej połowie XV w., kiedy to dynastia Jagiellonów objęła panowanie nad licznymi narodami zamieszkującymi w trójkącie morza Adriatyckiego, Bałtyckiego i Czarnego. W literaturze przedmiotu<sup>45</sup> – zwłaszcza w okresie zaborów – podkreślano, że imperium Jagiellonów powstało nie tyle poprzez wojny, co przez dobrowolne traktaty i umowy.

Charakterystyczne dla swojej epoki rozumienie zagadnienia przedstawił w 1929 r. (czyli w okresie, w którym już funkcjonował zawodowo Giedroyc), historyk Władysław Konopczyński:

w dzisiejszym rozumieniu idea jagiellońska oznaczać ma przeciwieństwo zaborczego imperializmu na zewnątrz, tudzież państwa narodowego na wewnątrz, oznacza jak najszerszy samorząd dzielnicowy i kulturalny oraz indyferentyzm państwowy wobec różnic narodowościowych, językowych i religijnych w kraju. Syntezą pierwszego i drugiego pierwiastku będzie federalizm – wolne współżycie ludów na świeżym powietrzu, pod wspólnym lekkim i niekosztownym dachem [...]<sup>46</sup>.

Z biegiem czasu rozumienie „polityki jagiellońskiej” ewoluowało – również w środowisku wspomnianego „Buntu Młodych” – od systemu angażowania mniejszości narodowych w orbitę państwa polskiego po uznanie podmiotowości narodowej naszych wschodnich sąsiadów i dążenie do zbudowania regionalnego bloku państw Międzymorza w celu wspólnej obrony przed Związkiem Sowieckim<sup>47</sup>.

We współczesnym dyskursie publicznym polityka jagiellońska jest przeciwstawiana polityce piastowskiej. Ta pierwsza ma oznaczać priorytetową wagę stosunków ze wschodnimi sąsiadami i popularyzację wśród nich polskiego dorobku społeczno-polityczno-kulturalnego. W myśl tej koncepcji Warszawa ma być liderem bloku państw wschodnioeuropejskich, którego jednym z zadań

<sup>45</sup> Należy tu wymienić takich autorów, jak m.in.: Karol Szajnocha (1818–1868), Julian Klaczko (1825–1906), Józef Szujski (1835–1883), Stanisław Smolka (1854–1924), Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966), Witold Kamieniecki (1883–1964).

<sup>46</sup> W. Konopczyński, *Umarli mówią, szkice historyczno-polityczne*, Poznań 1929, cyt. za: <http://www.omp.org.pl/stareomp/indexf032.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=615> (dostęp 15.03.2018).

<sup>47</sup> R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006, s. 129–132.

jest wspólna obrona przed imperializmem rosyjskim<sup>48</sup>. W takim rozumieniu polityka ta zakłada daleko posuniętą nieufność wobec partnerów na Zachodzie i niewiarę w możliwość zrozumienia z ich strony polskich obaw przed Moskwą. W kontekście wewnętrznym „filozofia” jagiellońska afirmuje zróżnicowanie społeczeństwa zarówno pod względem etnicznym, kulturowym, jak i religijnym. Niemniej w obecnej polskiej debacie politycznej zwolennicy „jagiellonizmu” reprezentują daleko posuniętą nieufność wobec wszelkich odmienności narodowościowych, kulturowych i religijnych<sup>49</sup>.

Z kolei polityka piastowska, w takim ujęciu, oznacza prymat zachodniego wektora w polskiej polityce zagranicznej – czyli wejście w główny nurt polityki Starego Kontynentu i zacieśnianie więzi z europejskim „centrum”, a zwłaszcza z Niemcami. Jednocześnie polityka wschodnia nabiera tu znaczenia drugorzędnego, a dominować ma w niej pragmatyzm i realizm, jak również unikanie konfliktów. Wobec zaniechania ekspansji na wschód, w założeniach „piastowskich” społeczeństwo Polski byłoby jednolite narodowo i religijnie (prymat katolicyzmu). Dość wypaczone i wybiórcze propagowanie tzw. polityki piastowskiej występowało w pewnych okresach PRL dla uzasadnienia pojałtańskich zmian terytorialnych oraz homogenizacji etnicznej i kulturowej społeczeństwa, jak również w celu zjednoczenia narodu wokół władzy pod hasłami nacjonalistycznymi, gdy idee komunistyczne zostały już skompromitowane. Powołując się na politykę piastowską, komuniści spotykali się z pozytywnym odzewem z kręgów neoendeckich (np. grupa Bolesława Piaseckiego), dla których postulaty jednolitości narodowej społeczeństwa zawsze były bliskie. Należy jednak zaznaczyć, że w percepcji zarówno nacjonalistycznej frakcji PZPR, jak i dla endecji (oraz jej ideowych spadkobierców), idee piastowskie były zawsze wymierzone przeciwko Niemcom. Natomiast we współczesnej Polsce politycy nawiązujący do spuścizny piastowskiej w polityce zagranicznej – jak np. Radosław Sikorski – nie są przeciwnikami zróżnicowania religijnego czy kulturowego społeczeństwa i opowiadają się za jak najszerzym otwarciem kraju na płynące z zagranicy prądy modernizacyjne<sup>50</sup>.

Obie wyżej wymienione koncepcje mają swoich zdecydowanych krytyków. Polityce Jagiellonów zarzuca się, że – poprzez ekspansję terytorialną na wschód

<sup>48</sup> Jednym z entuzjastów idei „Międzymorza” jest Przemysław Żurawski *vel* Grajewski, patrz: P. Żurawski *vel* Grajewski, *Trójmorze – kontekst europejski i atlantycki*, „Gazeta Polska Codziennie”, 8 sierpnia 2017, <http://gpcodziennie.pl/65944-trojmorze-kontekst-europejski-i-atlantycki-1.html> (dostęp 26.02.2018).

<sup>49</sup> Patrz więcej: A. Balcer, *Endek na Wschodzie*, „Nowa Europa Wschodnia” 2016, nr 3–4, s. 27–39.

<sup>50</sup> Patrz więcej: R. Sikorski, *Lekcja historii*, „Gazeta Wyborcza”, 29 sierpnia 2009.

– doprowadziła do wtórnej ruralizacji i deurbanizacji państwa polskiego<sup>51</sup>. Słabo zaludnione, rolnicze obszary tzw. Kresów przyciągały ludność z Polski etnicznej, doprowadzając do osłabienia rozwoju miast, a tym samym kielkującej w nich nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej. Polska kolonizacja terenów wschodnich, jak również polonizacja miejscowych elit wzmacniały pozycję polityczną szlachty kosztem mieszczaństwa. W tym samym czasie w krajach sąsiedzkich władza centralna zmierzała w kierunku absolutystycznym – a tendencja ta miała istotne oparcie w burżuazji miejskiej<sup>52</sup>.

Kolejny zarzut wobec polityki Jagiellonów to fakt, że wraz z przyłączeniem ziem wschodnich Polska uwikłała się w istniejące tam sprzeczności etniczne, kulturowe i rozwojowe (zacołanie gospodarcze), a przede wszystkim w nieunikniony konflikt z Rosją. Problem ten szczególnie dał o sobie znać – w odrodzonej w duchu neojagiellońskim – II Rzeczypospolitej<sup>53</sup>.

Koncepcji piastowskiej krytycy zarzucają z kolei przede wszystkim niekompletność w kwestii rosyjskiej. Jak wiadomo w okresie rządów Piastów nie istniało znaczące niebezpieczeństwo płynące z tego kierunku. Księstwo Moskiewskie powstało bowiem dopiero w 1213 r., a ponieważ było zagrożone najazdami tatarskimi, długo jeszcze nie było liczącym się aktorem na średniowiecznej scenie międzypaństwowej. O ile więc w tej koncepcji niemal nie występuje czynnik rosyjski, o tyle – zdaniem krytyków – nadmiernie wyeksponowane jest podporządkowanie czynnikowi niemieckiemu, jako najsilniejszemu podmiotowi w polityce europejskiej głównego nurtu<sup>54</sup>.

Obie wyżej wymienione koncepcje swoje nazwy zawdzięczają potocznemu rozumieniu polityki zagranicznej prowadzonej przez rządzące Polską w przeszłości dynastie Piastów i Jagiellonów. Jak zauważa ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich Krzysztof Strachota, kojarzenie zarówno czasów piastowskich z polityką ukierunkowaną na Zachód, jak i epoki jagiellońskiej z polityką koncentrującą się na Wschodzie jest dużym uproszczeniem i ma skromne podstawy w faktach historycznych. Przykładowo, w czasach piastowskich obok chwil sojuszu polsko-niemieckiego (Bolesław Chrobry – Otton III) były okresy zaciętej konfrontacji zbrojnej nie tylko na kierunku zachodnim, ale i południowym. Natomiast w aspekcie wschodnim, w żadnym wypadku nie można mówić o grzechu zaniechania, to właśnie na okres panowania tej

<sup>51</sup> Patrz: K. Iszkowski, *Ofiary losu. Inna historia Polski*, Łódź 2017, s. 73–117.

<sup>52</sup> W. Bartczak, *O niepożytkach z jagiellonizmu*, „Gazeta Wyborcza”, 6 kwietnia 2009, [http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,6463689,O\\_niepozytkach\\_z\\_jagiellonizmu.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,6463689,O_niepozytkach_z_jagiellonizmu.html) (dostęp 15.03.2018).

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> Patrz więcej: P. Kowal, *Cienie Piastów*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 6, s. 27–43.



dynastii przypada bowiem zdobycie m.in. Grodów Czerwieńskich, wyprawy na Kijów, zajęcie Rusi Halicko-Włodzimierskiej oraz ekspansja polityczna na Litwę (propozycje chrztu i unii personalnej). Bilans panowania Piastów to przesunięcie geograficzne Polski na wschód: straty terytorialne na zachodzie i zdobycze na tzw. Kresach. Również w kontekście polityki wewnętrznej potoczne wyobrażenie o monolocie narodowym kraju nie ma oparcia w faktach – w tym czasie bowiem mamy do czynienia z licznym napływem m.in. ludności niemieckiej i żydowskiej<sup>55</sup>.

W podobny sposób obiegowemu pojmowaniu wymyka się prawda historyczna o czasach rządów dynastii jagiellońskiej. To właśnie w tej epoce następuje zacieśnienie więzi gospodarczych („Polska spichlerzem Europy”) i kulturalnych (zagraniczne studia młodych szlachciców, promieniowanie renesansu) z Europą Zachodnią. Natomiast na wschodzie, poza unią z Litwą, polska ekspansja załamuje się w starciu z Moskwą<sup>56</sup>.

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia należy stwierdzić, że w debacie publicznej we współczesnej Polsce powszechnie używa się zwrotów „polityka piastowska”, „polityka jagiellońska” i przypisuje się im konkretny zestaw znaczeń – dzieje się to niezależnie od prawidłowości konotacji historycznych. Jak zauważa Andrzej Mencwel, są to „klasyczne ideologizacje”, czyli przeformowanie realnych wydarzeń tak, aby pasowały do przyjętej ideologii, koncepcji<sup>57</sup>. W takim ujęciu obie polityki – piastowska i jagiellońska – są równoległymi prądami występującymi przez całą historię państwa polskiego (zapewne bardziej precyzyjnie byłoby je nazwać: wizją Polski otwartej i różnorodnej etnicznie, religijnie i kulturowo oraz Polski zamkniętej i homogenicznej). Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. kontynuatorem – nieco zmodyfikowanej – idei jagiellońskiej był Józef Piłsudski, a piastowskiej Roman Dmowski. Po II wojnie światowej – jak już zostało wspomniane – do tradycji Piastów silnie nawiązywały władze PRL, jak również współpracujące z nimi środowisko narodowe skupione wokół Bolesława Piaseckiego. Po drugiej stronie „barykady”, duch jagielloński (już jako idea sojuszu, a nie federacji) był żywy w redakcji paryskiej „Kultury”, a pod m.in. jej wpływem w liberalnych środowiskach opozycji antykomunistycznej w kraju.

Warto tu jednak zaznaczyć, że tandem Giedroyc–Mieroszewski inkorporując do swych koncepcji elementy ideologii jagiellońskiej, pozbawił je pierwiastka paternalistycznego czy wręcz mesjanistycznego wobec wschodnich

<sup>55</sup> K. Strachota, *Polska Piastów kontra Polska Jagiellonów*, „Tygodnik Powszechny”, 3 stycznia 2010.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> A. Mencwel, *Dwie trumny wiecznie żywe*, „Rzeczpospolita”, 30 września 2006.



sąsiadów Polski. W przeszłości koncepcje federacyjne z reguły bowiem zakładały polską dominację, wręcz misję cywilizacyjną we wschodniej części Europy. Jak pisał Juliusz Mieroszewski:

Idea Jagiellońska tylko dla Polaków nie ma nic wspólnego z imperializmem. Jednak dla Litwinów, Ukraińców i Białorusinów stanowi najczystsza formę polskiego tradycyjnego imperializmu<sup>58</sup>.

Podobnego zdania był inny bliski współpracownik Giedroycia – Józef Czap-  
ski przypominając, że:

Idea jagiellońska – unii Polski z Litwą – nie tylko dla Polaków wzór unii wolnych z wolnymi [...], ta sama unia jest dla Litwinów przykładem odstrasającym, stwierdzającym, jak bardzo grozi krajowi wsiąknięcie w inną, bardziej wyewoluowaną kulturę. Litwini, Ukraińcy mają głęboką podejrzliwość w stosunku do federacyjnych propozycji równie polskich, jak rosyjskich, widząc w tym zamaskowany imperializm<sup>59</sup>.

Jak zauważa Andrzej Mencwel, paryska „Kultura” walcząc z polską mentalnością postkolonialną nie tyle ożywiała ideę jagiellońską, co ją przekraczała – szła tym szlakiem znacznie dalej już bez poczucia wyższości wobec zabużańskich sąsiadów<sup>60</sup>. Dodając do tego postulat integracji europejskiej i współpracy z Niemcami oczywiste jest, że stawianie znaku równości pomiędzy doktryną Giedroycia a współczesnym wyobrażeniem tzw. polityki jagiellońskiej jest błędem.

### 1.3.6. Nawiązania do ruchu prometejskiego

Pisząc o koncepcjach politycznych będących inspiracją dla twórców paryskiej „Kultury”, niewątpliwie należy wskazać też na ruch prometejski. Była to inicjatywa polityczna w okresie międzywojennym łącząca (nieformalnie) polski rząd z działaczami emigracyjnymi z republik sowieckich (głównie kaukaskich i z Azji Środkowej, ale także z Ukrainy). Nazwa ruchu miała dwojake nawiązania: po pierwsze sugerowała starożytne pochodzenie narodów ciemnionych przez Moskwę, a po drugie wprost nawiązywała do mitu o przyniesieniu z zewnątrz ognia do rozświecenia mroku panującego w Związku Sowieckim<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> J. Mieroszewski, *Rosyjski kompleks polski i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9(324), s. 7.

<sup>59</sup> J. Czapski, *W Berlinie o zjednoczonej Europie*, „Kultura” 1951, nr 9(47), s. 113.

<sup>60</sup> A. Mencwel, *W dziesiątą rocznicę śmierci Jerzego Giedroycia*, „Przegląd Polityczny” 2010, nr 102, s. 80.

<sup>61</sup> T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 70.

Jak zauważa historyk Andrzej Nowak, sama idea rozbicia imperium rosyjskiego poprzez wykorzystanie dążeń niepodległościowych narodów wchodzących w jego skład (jak i sojuszu z opozycją wewnątrzrosyjską) nie jest wytworem dwudziestolecia międzywojennego, lecz sięga co najmniej roku 1733 r., kiedy to opublikowano dokument pt. *Zdanie narodu polskiego, osobliwie konfederacji sandomierskiej, dane od uwagi narodom rosyjskiemu i kozackiemu*. Następnie wezwania do wspólnej walki przeciw caratowi ponad podziałami narodowymi pojawiały się podczas konfederacji barskiej (1768–1772), powstania kościuszkowskiego (1794), listopadowego (1830–1831) i styczniowego (1863–1864) oraz w okresie Wiosny Ludów (1848) i praktycznie przez cały czas wojen napoleońskich (1792–1815). O ile odezwy i dokumenty publikowane w okresie wyżej wymienionych konfliktów zbrojnych miały często charakter doraźny i ogólny, to niewątpliwie bardziej rozbudowaną koncepcję, realizowaną w sposób planowy, stworzył na emigracji w Paryżu książę Adam Jerzy Czartoryski. Jak podkreśla prof. Nowak, to właśnie środowisko „Hotelu Lambert” głosiło idee wykorzystania ruchów niepodległościowych na tzw. Ziemiach Zabrzanych (czyli obecnej Litwie, Białorusi i Ukrainie), jak również na Kaukazie, postulowało także współpracę z mocarstwami zachodnimi, tj. z Anglią i Francją, a także z Turcją w celu pokonania Rosji i tym samym oswobodzenia Polski. Polityka Czartoryskiego nie opierała się wyłącznie na jego autorskich koncepcjach – była raczej syntezą dorobku wielu myślicieli politycznych. Niemniej był to jeden z najsilniejszych polskich prądów politycznych w XIX w.<sup>62</sup> Nie ulega również wątpliwości – jak zauważa Marek Kornat – iż był on istotnym punktem odniesienia dla środowiska Jerzego Giedroycia:

Jednym z wybitnych Polaków XX wieku, których światopogląd ukształtował ruch prometejski, był Jerzy Giedroyc. [...] Jego wielka wizja „ULB”, czyli sojuszu Polski z narodami ukraińskim, litewskim i białoruskim, wywodziła się z tej tradycji i można zaryzykować stwierdzenie, że nie powstałaby, gdyby nie doświadczenie prometejskie [...].<sup>63</sup>

Ruch prometejski był ściśle związany z Józefem Piłsudskim i politykami, czy też działaczami z jego otoczenia, takimi jak m.in. Tadeusz Hołówko, Henryk Józewski, Stanisław Stempowski, Adam Skwarczyński, gen. Julian Stachiewicz,

<sup>62</sup> A. Nowak, *Tradycje polskiej polityki wschodniej*, [w:] *Realści z wyobraźnią. „Kultura” 1976–2000. Wybór tekstów*, red. B. Kerski, A.S. Kowalczyk, Lublin 2007, s. 315–324.

<sup>63</sup> M. Kornat, *Ruch prometejski – ważne doświadczenie polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 2, s. 85.

Janusz Jędrzejewicz, Tadeusz Schaetzel i Edward Raczyński. Tym samym największa aktywność „Prometeusza” przypada na okres rządów Sanacji, a zwłaszcza na lata 1926–1932.

Do zadań ruchu prometejskiego należy zaliczyć przede wszystkim:

- 1) wykorzystanie problemów narodowościowych wewnątrz państwa sowieckiego do jego dezintegracji, a tym samym zmniejszenia zagrożenia Polski ze strony Sowietów i uwolnienia narodów znajdujących się pod ich kontrolą;
- 2) łagodzenie animozji pomiędzy poszczególnymi ruchami narodowymi na rzecz walki ze wspólnym wrogiem – imperialną Moskwą;
- 3) propagowanie wiedzy o Wschodzie i jego problemach;
- 4) wspieranie liberalnej polityki wobec mniejszości narodowych w Polsce<sup>64</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że wyżej wymienione cele były w dużej mierze tożsame z zadaniami, jakie wiele lat później stawiała sobie paryska „Kultura”. Niemniej podobnie jak w przypadku nawiązań do Józefa Piłsudskiego i jagielonizmu, tak również prometeizm był jedną z koncepcji, na bazie której Giedroyc i Mieroszewski budowali własną ideę dostosowaną do bieżącej sytuacji w polityce światowej. „Londyńczyk” w jednym ze swoich artykułów nie pozostawiał w tym względzie żadnych wątpliwości pisząc, że:

Nie wybieramy pomiędzy tak zwanym programem prometejskim a programem rozmów z Sowietami – ponieważ takiego wyboru nie mamy. Opowiadamy się za programem wyzwolenia narodów ujarzmionych przez Rosję – nie z romantyzmu, tylko dlatego, że innej drogi przed nami nie ma i *de facto* nigdy nie było<sup>65</sup>.

Na marginesie warto odnotować, że w okresie międzywojennym Giedroyc miał swój bezpośredni udział w ruchu prometejskim – tworząc w 1930 r. na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych czasopismo „Wschód”<sup>66</sup> (którego redakcję przekazał Włodzimierzowi Bączkowskiemu), a po wojnie niektórzy działacze tego środowiska, jak np. Henryk Józewski, współpracowali z paryską „Kulturą”.

<sup>64</sup> M. Kornat, *Wolność na eksport*, „Tygodnik Powszechny”, 16 listopada 2008, nr 46(3097).

<sup>65</sup> J. Mieroszewski, *Polska Ostpolitik*, „Kultura” 1973, nr 6(309), s. 70.

<sup>66</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 47.

## 1.4. Trójkąt polski Paryż, polski Londyn i polskie Monachium

*Mimo wszelkich iskrzeń między nami była to wspólna walka,  
w czasie której nie brakowało Pana życzliwości  
i pomocy w mojej pracy*<sup>67</sup>.

Jerzy Giedroyc w liście do Jana Nowaka Jeziorańskiego

*Przywiązywałem zawsze olbrzymie znaczenie do promieniowania  
na Polskę Maisons-Laffitte i byłem pełen głębokiego podziwu dla Pana*<sup>68</sup>.

Jan Nowak-Jeziorański w liście do Jerzego Giedroycia

Jak już zostało wyżej nadmienione, Giedroyc i jego współpracownicy łączyli znajomość starych szkół politycznych – w tym własnych doświadczeń przedwojennych – z bieżącą analizą sytuacji tak na arenie międzynarodowej, jak i w kraju. Ta właśnie elastyczność poglądów i ich nieustanna weryfikacja (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy) odróżniała „emigrację paryską” od dominującego nurtu londyńskiego (nie należy jednak zapominać, że sam Mieroszewski rezydował w stolicy Zjednoczonego Królestwa).

Podobnie jak twórcy *Polskiej idei imperialnej*, redakcja „Kultury” uważała, że wskazane jest, aby polska polityka zagraniczna była przedmiotem ogólnonarodowego konsensusu i aby była odizolowana od bieżącej walki partyjnej czy wahań nastrojów opinii publicznej. Najwyższą wartością miał być interes narodowy, a sposoby jego definiowania winny być pragmatyczne i pozbawione emocji. Ideologizowanie polityki zagranicznej może zawężać pola widzenia, gdyż – jak zauważa historyk idei Marcin Król – „ideologie z natury rzeczy oferują wizje częściowe, czyli partyjne”<sup>69</sup>. Cel ostateczny – jakim jest dobro kraju i jego mieszkańców – jest stały. Natomiast metody jego osiągnięcia powinny być nieustannie weryfikowane, a w razie potrzeby szybko modyfikowane wraz ze zmieniającą się sytuacją geopolityczną. W czasach dwubiegunowego podziału świata najkorzystniejsze – z polskiego punktu widzenia – były rozwiąza-

<sup>67</sup> J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy 1952–1998*, Wrocław 2002, s. 713.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 713.

<sup>69</sup> M. Król, *Polityka Jerzego Giedroycia*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000, cyt. za: <http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/giedroyc/krol.html> (dostęp 15.03.2018).

nia ewolucyjne i pokojowe. Najskuteczniejszym zaś narzędziem działania było i jest słowo – jak pisał bowiem Mieroszewski – „w ostatecznym rozrachunku zwyciężyć nie oznacza podbić, lecz zjednać. Zaś zjednać oznacza przekonać”<sup>70</sup>.

Charakterystyczne dla sposobu myślenia Jerzego Giedroycia było podejście holistyczne – widzenie sytuacji politycznej w całej jego złożoności. Używając porównania „przyrodniczego”, uzasadnione jest twierdzenie, że Redaktor starał się widzieć zarówno drzewo, jak i każdy jego liść z osobna oraz jego znaczenie dla ekosystemu. Zatem dla analizy politycznej istotne były zarówno wypowiedzi najważniejszych polityków światowych, jak i działalność nawet najmniejszych ugrupowań opozycyjnych w Polsce czy wydarzenia w odległym Tybecie<sup>71</sup>.

Giedroyc wraz ze współpracownikami zarzucał swoim oponentom – głównie z londyńskich kręgów emigracji – że nie uwzględniają zmian, jakie w mentalności rodaków w kraju zaistniały na skutek m.in. procesów uprzemysłowienia i urbanizacji czy ogólnego przystosowania się do życia w nowej rzeczywistości. Do tego dochodziła wrażliwość zespołu „Kultury” na trendy ogólnoeuropejskie, jakie pojawiły się od czasu zakończenia wojny – takie jak m.in. zanik kultu wodzów, poszerzenie się zakresu demokracji, wzrost znaczenia praw człowieka i wolności obywatelskich<sup>72</sup>. Zdaniem Redaktora, „londyńska” wizja zarówno sytuacji wewnętrznej Polski, jak i jej stosunków z sąsiadami bazowała na sytuacji z 1939 r., a świat od czasu II wojny światowej mocno się zmienił i stare recepty traciły zastosowanie. „Londyn” tkwił głęboko w przeszłości, bez realnego planu działania na przyszłość – bo za takowy trudno uznać nadzieje na wybuch trzeciej wojny światowej, która miałyby w efekcie uwolnić kraj od komunistycznej dyktatury.

Przedmiotem krytyki ze strony „Kultury” bywała również opozycja krajowa. W obfitującym w napięcia polityczne roku 1968 zespół Giedroycia napominał krajowych dysydentów i rewizjonistów, iż ich sprzeciwowi wobec systemu nie towarzyszy żaden program. A tylko wspólny plan mógłby zjednoczyć oddzielone od siebie zarówno geograficznie, jak i ideologicznie gniazda oporu wobec władzy komunistów<sup>73</sup>. Wydaje się, że przewaga intelektualna „Kultury” nad wieloma innymi ośrodkami antykomunistycznymi w dużej mierze polegała na nastawieniu na reakcję zwrotną odbiorców. Mimo często krytycznego stosunku do krajowej opozycji, Giedroyc uważnie wsłuchiwał się bowiem w jej głos.

Jak zauważa historyk powojennej emigracji Rafał Habielski, zasadnicza różnica między „polskim Londynem” a „polskim Paryżem” polegała na tym, że ten

<sup>70</sup> J. Mieroszewski, *ABC polityki*, „Kultura” 1966, nr 4(222), s. 49.

<sup>71</sup> M. Król, *Polityka Jerzego Giedroycia...*

<sup>72</sup> G. Pomian, *Polska – sąsiedzi – Europa*, [w:] *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–1977*, red. G. Pomian, Lublin 1999, s. 174.

<sup>73</sup> Patrz więcej: J. Mieroszewski, *Ewolucja czy rewolucja*, „Kultura” 1968, nr 4(246), s. 83–91.

pierwszy pozostał nieugięty przy hasłach niepodległościowych określonych pod koniec II wojny światowej – traktując je dogmatycznie. Takie stanowisko prowadziło do tego, że polityczna myśl londyńska funkcjonowała w obiegu zamkniętym – przekonywała przekonanych. Tymczasem „Kultura” nieustannie reagowała na sytuację w kraju, czasem wyprzedzała, a często ją wręcz inspirowała. Zdaniem Giedroycia, bezkompromisowa pozycja wroga komunizmu, w momencie gdy nie ma się realnych narzędzi działania, jest stratą czasu. W tych latach (mowa o okresie 1956–1976) bardziej użyteczne wydawało się stanowisko „ewolucjonisty”. Sam „ewolucjonizm” również nie był dla „Kultury” dogmatem. Po wydarzeniach radomskich z 1976 r.<sup>74</sup>, widząc że system komunistyczny wyczerpał możliwość autonaprawy, Giedroyc przyjął twardsze stanowisko i otwarcie poparł krajową opozycję<sup>75</sup>.

Zasadniczy spór odnośnie do polityki wschodniej występował szczególnie między „Kulturą” i narodowym odłamek londyńskiej emigracji. Powojenni politycy Stronnictwa Narodowego, podobnie jak wcześniej ich patron Roman Dmowski, na wschód od Polski widzieli nie poszczególne kraje ULB, lecz Rosję i to ona miała być partnerem do rozmów. Jeszcze bardziej oba ośrodki emigracji różnicował wybór rozmówcy. O ile Giedroyc stawiał na dialog z rosyjską opozycją, to narodowcy proponowali rozmowy z władzami sowieckimi. Przekonywali do kontaktów z Kremlen nie tylko ponad głowami narodów ujarzmionych przez Moskwę, ale również z ominięciem społeczeństwa rosyjskiego (przecież zarówno władza cara, jak i komunistów nie miała w Rosji nigdy demokratycznego mandatu). Podejście to wynikało z założenia, że Rosjanie skazani są na władzę mniej lub bardziej totalitarną, i z taką Rosją należy się – w sprzyjających warunkach – układać w celu podziału stref wpływów w Europie Wschodniej. Dodatkowo, w myśl tej koncepcji, należałoby zaniechać wszelkich działań prometejskich (czyli wspierania ruchów odśrodkowych w ZSRS) tak, aby nie zrazić Moskwy do rozmów. Juliusz Mieroszewski celnie punktował słabości i niekonsekwencje

<sup>74</sup> Wydarzenie radomskie – strajk i masowe zamieszki uliczne w Radomiu 25 czerwca 1976 r., których bezpośrednią przyczyną były wprowadzone przez władze podwyżki cen żywności. Brutalne stłumienie tych demonstracji (liczne przypadki pobić) i represje wobec uczestników (zwolnienia z pracy, kary więzienia i grzywny) doprowadziły do konsolidacji opozycji antykomunistycznej, w tym powstania (wspieranego następnie m.in. przez paryską „Kulturę”) Komitetu Obrony Robotników. Patrz więcej: J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012.

<sup>75</sup> R. Habielski, *Najniższy szczebel*, „Redaktor – Jerzy Giedroyc (1906–2000). Dodatek specjalny do Tygodnika Powszechnego”, 26 września 2006. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/najnizszy-szczebel-128872> (dostęp 15.03.2018).



tego podejścia – wskazując, że Moskwa nie jest zainteresowana negocjacjami z Polską z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, ze względu na dysproporcje sił pomiędzy ZSRS a PRL – Kreml nie musiał się z Warszawą układać, była ona bowiem całkowicie zniewolona i nie stanowiła zagrożenia. Po drugie, zmniejszenie kontroli nad Polską niechybnie pociągnęłoby za sobą – na zasadzie efektu domina – podobne postulaty w innych krajach obozu socjalistycznego. Nawet zakładając hipotetycznie – argumentował „Londyńczyk” – że z jakiegoś powodu osłabiona Rosja wycofuje się z Polski, a wręcz oddaje jej część zagarniętych w 1939 r. ziem, to nie dość, że pozostaje nierozwiązany problem antagonizmu krajów ULB wobec Polski, to jeszcze ulegną one zaognieniu. Mieroszewski pisał wprost, że dla Rosji oddanie Polsce Lwowa byłoby bardzo niewielką ceną za destabilizację całego regionu, którą następnie Kreml mógłby wykorzystać do odbudowania swoich wpływów<sup>76</sup>.

Zadanie, jakie przed sobą stawiała „Kultura”, to właśnie zlikwidowanie wszelkich waśni pomiędzy narodami Europy Środkowej i Wschodniej, tak aby nie mogły one służyć wzmacnianiu pozycji imperialnej Rosji. „Londyńczyk” żywił nadzieję, że czynnikiem, który rozsadzi ZSRS, będzie wzrost nastrojów nacjonalistycznych wśród zniewolonych przez Moskwę narodów. Celem polskiej emigracji powinno być wykorzystanie tych okoliczności do demontażu bloku wschodniego, a jednocześnie uniknięcie sytuacji, w której ostrze owych ruchów zwróciłoby się przeciw Polsce – stąd działania na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego i polsko-litewskiego<sup>77</sup>.

Sympatia dla ruchu prometejskiego mogłaby łączyć „Kulturę” z postsanacyjnymi kręgami emigracji londyńskiej, gdyby nie fakt, że Giedroyc w samej niepodległości i samostanowieniu ULB widział korzyść dla bezpieczeństwa Polski, natomiast emigracyjni „piłsudczycy” traktowali to bardziej instrumentalnie, czyli w kontekście odbudowania silnej pozycji Polski na wschodzie kosztem jej sąsiadów<sup>78</sup>. Tę różnicę Mieroszewski ujął następująco:

Członkowie tego obozu przez program prometejski rozumieją rozbięcie Związku Sowieckiego, a nie politykę wyzwolenczą dla Ukraińców, Litwinów i Białorusinów. Redukowanie programu prometejskiego do nowego wydania polskiej polityki mniejszościowej jest najpewniejszą drogą do przekształcenia Ukraińców, Litwinów i Białorusinów we wrogów Rzeczpospolitej<sup>79</sup>.

<sup>76</sup> J. Mieroszewski, *Final klasycznej Europy*, Lublin 1997, s. 330–340.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> J. Mieroszewski, *Polska „Ostpolitik”...*, s. 73.

Na marginesie warto zaznaczyć, że o ile w sensie praktycznym w niniejszych rozważaniach widać przewagę strategii działania kręgu skupionego wokół *Maisons-Laffitte*, to jednocześnie docenienia wymaga znaczenie roli „polskiego Londynu” jako strażnika symboli narodowych i miejsca kontynuacji tradycji państwowej (stolica Wielkiej Brytanii była w latach 1939–1990 siedzibą polskiego rząd na uchodźstwie – będącego prawną kontynuacją władz II RP).

Interesujące w swej niejednoznaczności są relacje na linii paryska „Kultura” i Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa (RWE) z siedzibą w Monachium. O ile między polskim Paryżem a polskim Londynem różnice poglądów były zasadnicze, o tyle między „Kulturą” a RWE istniało wyraźne podobieństwo celów i programów, a różnica polegała na metodach działania<sup>80</sup>. Jak zauważa Iwona Hofman, Radio Wolna Europa stawiało na akcje bardziej spektakularne, takie jak np. publikację zeznań Józefa Światły (zbiegłego na Zachód w 1953 r. wysokiego funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego) i przerzucanie ulotek z ich treścią do Polski (tzw. akcja balonikowa). Różnice w sposobie działania wynikały też częściowo ze specyfiki medium, jakim jest radio, która pozwala na szybką reakcję i dotarcie do znacznie szerszego grona odbiorców niż słowo pisane. Pojawiała się też kwestia odpowiedzialności za skutki przekazu – jakże różne między medium, mimo wszystko, masowym, jakim jest rozgłośnia radiowa a pismem – o ograniczonym nakładzie – skierowanym do elit.

Jednak dla napięć pomiędzy „Kulturą” a RWE kluczowe wydają się różnice charakterologiczne między Jerzym Giedroyciem a wieloletnim szefem rozgłośni w Monachium Janem Nowakiem-Jeziorańskim. W biografii „kuriera z Warszawy” te odmienności cytowany przez Jarosława Kurskiego Adam Michnik charakteryzował stwierdzając, że szef „Kultury” był kresowym kosmopolitą, głęboko zakorzenionym w tradycji romantycznej, zafascynowanym Wschodem kontynuatorem myśli marszałka Piłsudskiego. Dyrektor RWE, choć pochodził z Warszawy, był natomiast ukształtowany przez tradycję poznańską, czyli realizm<sup>81</sup> – twarde stąpanie po ziemi i niechęć do ofiar na rzecz jakiegokolwiek idei (bez wątpienia zaznacza się tu wpływ doświadczenia powstania warszawskiego, jakie było udziałem Nowaka-Jeziorańskiego). Jako najbardziej znamieny przykład tych różnic Kurski podaje stosunek do stanu wojennego. Giedroyc uważał, że krwawa konfrontacja opozycji z komunistami – choć

<sup>80</sup> I. Hofman, *Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*, Lublin 2009, s. 21.

<sup>81</sup> J. Kurski, *Radio Wolna Europa. Dyrektor i Księżę (fragmenty książki biograficznej o Janie Nowaku-Jeziorańskim)*, „Duży Format” (dodatek do „Gazety Wyborczej”), 24 stycznia 2005, <http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,2507566.html> (dostęp 05.03.2019).



zapewne przegrana dla strony niepodległościowej – zrodzi legendę, która będzie żywić kolejne pokolenia Polaków. Dla Nowaka-Jeziorańskiego takie podejście było czystym szaleństwem<sup>82</sup>. Do tego dochodził m.in. odmienny stosunek do Kościoła katolickiego i prymasa Wyszyńskiego, podskórna walka o „rząd dusz” na emigracji i różnica potencjałów (RWE działała dzięki wsparciu rządu amerykańskiego, a „Kultura” stawiała na niezależność – choć też zdarzało jej się korzystać ze wsparcia USA, które *notabene* pozytywnie opiniował Nowak-Jeziorański<sup>83</sup>). Jak przyznawał Nowak-Jeziorański „ja miałem do dyspozycji odrzutowiec z załogą ponad stu ludzi, a Giedroyc kilkusobową awionetkę, która pobiła wszystkie rekordy wysokości i długości lotu”<sup>84</sup>. Niemniej z czasem te różnice pomiędzy oboma ośrodkami ulegały osłabieniu i dochodziło do współpracy – zwłaszcza w okresie przesilen politycznych w Polsce. Rozgłośnia RWE dostarczała do Maisons-Laffitte przeglądy prasy krajowej i inne materiały z Polski, na antenie omawiano kolejne numery „Kultury”, a także zapraszano do audycji jej publicystów. Z drugiej strony Giedroyc umożliwiał Jeziorańskiemu poufne kontakty z odwiedzającymi redakcję „Kultury” działaczami zza „żelaznej kurtyny”. „Kultura” często krytycznie recenzowała na swych łamach działalność RWE, jednak gdy Urząd Bezpieczeństwa zaatakował Nowaka-Jeziorańskiego za pomocą fałszywych informacji o jego rzekomej współpracy z hitlerowcami, Giedroyc odmówił wszelkich publikacji uderzających w dyrektora monachijskiej rozgłośni.

Swoją strategię polityczną zespół Giedroycia nazywał „ewolucjonizmem”, ale to oznaczało mniej więcej to samo co zasada „gradualizmu” stosowana przez ludzi skupionych wokół Nowaka-Jeziorańskiego. Całość sprowadzała się do wpływania na sytuację w kraju – tak by bezkrwawo zmusić rządzących do poszerzania marginesu wolności<sup>85</sup>.

W prywatnej korespondencji pomiędzy Giedroyciem a Nowakiem ujawnianiu różnic poglądów towarzyszyły świadectwa wzajemnego szacunku i uznania (czego dowodem są wykorzystane na początku niniejszego podrozdziału cytaty z korespondencji obu Redaktorów). Pewną ciekawostkę, potwierdzającą powyższą tezę, stanowi fakt, iż u progu lat dziewięćdziesiątych szef „Kultury” proponował Nowaka-Jeziorańskiego na szefa publicznego radia i telewizji w wolnej Polsce<sup>86</sup>.

---

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> *Ibidem*.

<sup>84</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Równoległe drogi*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> J. Giedroyc, *W poszukiwaniu dróg wyjścia z kryzysu*, „Kultura” 1991, nr 1(520)–2(521), s. 80.

## 1.5. Oddziaływanie „Kultury” na kraj przed 1989 r.

Przejęcie dużej części koncepcji politycznych Jerzego Giedroycia przez elity III RP nie nastąpiło z dnia na dzień, lecz było efektem wieloletniego oddziaływania paryskiej „Kultury” na kraj, jeszcze w okresie funkcjonowania PRL. Początkowo odbywało się to głównie poprzez przemykanie do Polski egzemplarzy „Kultury” (i innych wydawnictw Instytutu Literackiego), które następnie były przekazywane z rąk do rąk w kręgach opozycyjnych. W powyższym podrozdziale został również wspomniany udział Radia Wolna Europa w popularyzowaniu treści publikowanych przez paryską „Kulturę”. Od lat siedemdziesiątych XX w. ten wpływ został wzmocniony poprzez osobiste spotkania dysydentów z Redaktorem. Odwiedziny Maisons-Laffitte stały się powszechną praktyką podróżujących do Europy Zachodniej polskich opozycjonistów. Z czasem kontakty te zaczynały znajdować odzwierciedlenie w kolejnych dokumentach i publikacjach krajowej opozycji. Jak pisze historyk Paweł Kowal:

„Kultura” miała wielki wpływ na kształtującą się w Polsce niezależną myśl polityczną. Przez żelazną kurtynę przenikały nowe idee i przemykane zeszyty paryskiego miesięcznika [...] Mieszkający w kraju intelektualiści mieli dobry osobisty kontakt z Jerzym Giedroyciem, Józefem Czapskim i pozostałymi domownikami z Maisons-Laffitte. Nie tylko więc z lektury miesięcznika byli dobrze zorientowani w ich programie politycznym. [...] Jednoznaczny program polskiej opozycji demokratycznej w sprawie stosunków z sąsiadami na wschodzie [...] był zasługą „Kultury”. Kropla mozołnie drążyła skałę<sup>87</sup>.

Wśród wspomnianych deklaracji opozycji antykomunistycznej, zawierających w sobie idee Giedroycia, należy wymienić m.in.:

- 1) Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego z 1976 r. (PPN – tajnej organizacji kierowanej przez Zdzisława Najdera), w punkcie czternastym znalazł się postulat solidarności z narodami litewskim, białoruskim i ukraińskim, wsparcia ich dążeń niepodległościowych i akceptacji powojennego kształtu granic<sup>88</sup>. Zagadnienie pojednania

<sup>87</sup> P. Kowal, *Przyczynki do dziejów „sprawy ukraińskiej” w Polsce*, [w:] *Nie jesteśmy ukraińofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, red. P. Kowal, J. Ołdakowski, M. Duchniak, Wrocław 2008, s. 19–20.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 21.

polsko-ukraińskiego było poruszane również w kolejnych dokumentach publikowanych przez PPN, m.in. w deklaracji *Polska–Ukraina* z 1981 r.<sup>89</sup>

- 2) Artykuł autorstwa Jacka Kuronia, Antoniego Macierewicza i Adama Michnika, pt. *Sprawa polska – sprawa rosyjska* zamieszczony w pierwszym numerze podziemnego czasopisma „Głos” z 1977 r. Fragmenty tego tekstu warto tu szerzej zacytować, gdyż dobrze obrazują stopień zaadaptowania myśli Juliusza Mieroszewskiego przez przyszłe elity III RP (dwóch ze wspomnianych autorów obejmie funkcje ministerialne w niepodległej Polsce, a trzeci będzie redaktorem naczelnym opiniotwórczego dziennika):

Rosja panująca nad narodami dzielącymi ją od Polski jest i musi być państwem imperialistycznym, godzącym w niepodległość Polski. Nie zawsze jednak uświadamiamy sobie, że twierdzenie to można odnieść również do Polski. Państwo polskie aspirujące do panowania nad Ukrainą, Białorusią i Litwą musi być imperialistyczne [...] [J]est również prawdą, że w okresie Drugiej Rzeczypospolitej na równi z Rosją Radziecką uczestniczyliśmy w polityce rozbioru Ukrainy, Białorusi i Litwy. [...] Gwarancją suwerenności Polski jest suwerenność narodów dzielących nas od Rosji i polityka godząca w suwerenność tych narodów jest antypolska. Nie ma granicy polsko-rosyjskiej, a każdy kto ją buduje musi sobie uświadomić, że robi to za cenę uciemnienia Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Dla Polski jest to program niesuwerenności, stałego, śmiertelnego niebezpieczeństwa, dla narodu rosyjskiego – program dyktatury deprawującej społeczeństwo<sup>90</sup>.

- 3) *Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej* – tę odezwę, wystosowaną w roku 1981 przez ruch związkowy, historyk Jan Skórzyński – nawiązując do okresu międzywojennego – nazwał „nowym prometeizmem”<sup>91</sup>. Znalazły się tam pozdrowienia i wyrazy wsparcia dla wszystkich narodów bloku sowieckiego:

Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów [...] Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy<sup>92</sup>.

<sup>89</sup> Patrz więcej: *Polskie Porozumienie Niepodległościowe, Polska–Ukraina*, [w:] *Nie jesteśmy ukrainofilami...*, s. 337–352.

<sup>90</sup> J. Kuroń, A. Macierewicz, A. Michnik, *Sprawa polska – sprawa rosyjska*, [w:] *Nie jesteśmy ukrainofilami...*, s. 327–328.

<sup>91</sup> B. Kerski, P. Ruchlewski (red.), *Lekcja solidarności. Środkowoeuropejska antykomunistyczna opozycja i jej dziedzictwo*, Gdańsk 2017, s. 17.

<sup>92</sup> NSZZ Solidarność, *Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*, [w:] *Nie jesteśmy ukrainofilami...*, s. 353.

Jak zauważa historyk Andrzej Friszke, *Posłanie* było spontaniczną inicjatywą szeregowych działaczy związkowych, która wywołała zaniepokojenie kierownictwa „Solidarności” potencjalnymi retorsjami ze strony władz PRL. Niemniej w perspektywie długodystansowej był to cenny gest, odnotowany przez przyszłe elity rządzące wschodnich sąsiadów Polski i „ważny podkład dla ukształtowania relacji między tymi narodami wybijającymi się na wolność pod koniec lat osiemdziesiątych”<sup>93</sup>.

W okresie od wprowadzenia stanu wojennego do przełomowego roku 1989 temat pojednania i współpracy ze wschodnimi sąsiadami regularnie pojawiał się też na łamach wydawnictw opozycyjnych, kształtując świadomość coraz szerszych grup społecznych.

Program wschodni paryskiej „Kultury” nie był obcy również członkom aparatu władzy PRL. Pomimo że oficjalnie starano się zarówno poprzez cenzurę, jak i próby dyskredytacji redakcji<sup>94</sup> blokować jej oddziaływanie na polskie społeczeństwo, to w praktyce znaczna część działaczy wyższego szczebla partyjnego uważnie śledziła jej publikacje. W niektórych przypadkach była to lektura zarekwirowanych egzemplarzy (czasem następnie dalej wypożyczanych zaufanym z kręgu znajomych)<sup>95</sup>, a nieraz – zwłaszcza dla odbiorców na najwyższym szczeblu – były to opracowania przygotowane przez Służbę Bezpieczeństwa. Zdarzały się też przypadki prenumeraty „Kultury” przez członków partii za pośrednictwem francuskiego koncernu wydawniczego Hachette. Jak wspominała Zofia Hertz, w roku 1957 – w okresie „odwilży” – „partyjni” prenumerowali 140 egzemplarzy „Kultury”<sup>96</sup>. Niezależnie od wykorzystanego kanału dostępu, faktem jest, że idee Giedroycia w pewien sposób promieniowały również na polityków postkomunistycznej lewicy sprawujących w przyszłości najwyższe funkcje w III RP.

<sup>93</sup> B. Kerski, P. Ruchlewski (red.), *Lekcja solidarności...*, s. 18.

<sup>94</sup> Patrz: R. Stobiecki, *Polska ludowa na wojnie z Giedroyciem*, „Gazeta Wyborcza”, 6 stycznia 2017.

<sup>95</sup> K. Kersten, *Enklawa wolnej myśli*, „Kontrapunkt” Magazyn Kulturalny Tygodnika Powszechnego, 28 lipca 1996.

<sup>96</sup> H.M. Giza, *Ostatnie lato...*, s. 88.

## 1.6. Rekonstrukcja doktryny ULB

*[...] obszar ULB był czymś więcej niż „kością niezgody”, pomiędzy Polską a Rosją. Obszar ULB determinował formę stosunków polsko-rosyjskich, skazując nas albo na imperializm albo na satelictwo<sup>97</sup>. Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom musi być przyznane w przyszłości pełne prawo do samostanowienia, bo tego wymaga polsko-rosyjska racja stanu. Tylko na tej drodze byłoby możliwe pogrzebanie katastrofalnego systemu „my albo oni”<sup>98</sup>.*

Juliusz Mieroszewski

Środowisko paryskiej „Kultury”, a zwłaszcza Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski, postawiło sobie za cel wypracowanie koncepcji politycznej, która pozwoli na wyjście z zakłętego kręgu sąsiedzkich konfliktów w Europie Środkowej i Wschodniej. Kluczową rolę w tym „programie wschodnim” „Kultury” (doktryna ULB) odgrywało pojednanie i normalizacja relacji polsko-ukraińskich, a także polsko-litewskich i polsko-białoruskich. Natomiast nadrzędnym celem, do którego miała prowadzić realizacja tej strategii, było zlikwidowanie zagrożenia, jakie dla Polski stanowiła imperialna Rosja.

### 1.6.1. Relacje z Ukrainą i Rosją priorytetami ULB

Kształtowanie się doktryny ULB było procesem rozciągniętym w czasie i opartym w dużej mierze na dyskusji prowadzonej na łamach „Kultury”. Szukając tu punktu początkowego warto za Pawłem Kowalem wskazać na rok 1950 i wystąpienie Józefa Czapskiego na Kongresie Wolności Kultury w Berlinie. Ten bliski współpracownik Giedroycia jako jedyny z mówców podniósł problematykę ukraińską. To wystąpienie spotkało się z ciepłym przyjęciem wśród emigracji ukraińskiej i pozwoliło Redakcji na nawiązanie licznych kontaktów z tym środowiskiem. Od tego też momentu datuje się jej wieloletnia współpraca z Bohdanem Osadcukiem („Berlińczykiem”), wybitnym historykiem i publicystą<sup>99</sup>. Godnym odnotowania faktem, świadczącym o dużej odwadze Giedroycia i chęci do otwartej dyskusji, był pomysł udostępnienia łamów pisma

<sup>97</sup> J. Mieroszewski, *Polska Ostpolitik...*, s. 7.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>99</sup> P. Kowal, *Przyczynki...*, s. 18.

znienawidzonemu przez ogół polskiego społeczeństwa przywódcy ukraińskich nacjonalistów (zwolennikowi współpracy z III Rzeszą) – Stepanowi Banderze. Koncepcję tę, która finalnie nie została zrealizowana, Redaktor konsultował w 1950 r. w liście do Jerzego Stempowskiego:

[...] czy nie byłoby możliwości, by Bandera dał artykuł lub wywiad dla „Kultury”, precyzujący jego stosunek do Polski i wspólnej walki z Sowietami? [...]. Zdaję sobie sprawę, jak w środowisku ukraińskim jest trudno poruszać tematykę polską względnie obiektywnie na skutek terroru opinii jeszcze większego niż u nas, ale normalnie skrajni nacjonaści i dyktatorzy zdobywają się łatwiej na tego rodzaju posunięcia<sup>100</sup>.

Jednak właściwa debata na temat polityki wobec wschodnich sąsiadów Polski rozpoczęła się na łamach pisma dwa lata później. W 1952 r. „Kultura” opublikowała artykuł Józefa Łobodowskiego pt. *Przeciw upiorom przeszłości*, w którym ten poeta i publicysta wzywał Polaków m.in. do porzucenia poczucia wyższości wobec wschodnich sąsiadów:

Czas byłby najwyższy, gdyby Polacy zrozumieli, że Ukraińcy są odrębnym narodem o takim samym prawie do samoistności, jakie przysługuje każdemu innemu narodowi. Że szereg cech ujemnych, które nas rzązą, albo dają się nam dotkliwie we znaki, powstał na skutek tragicznej historii i nienormalnego rozwoju kultury narodowej, stale krępowanej przez nieprzyjazne okoliczności. [...] A przede wszystkim trzeba skończyć z fałszywym jaśniepaństwem, które widzi w innych narodach „hetki-pętłki” tylko dlatego, że odegrali mniejszą rolę w historii [...] Bo prawdziwe „państwo” oparte na spokojnej świadomości własnych walorów, nie wyżywa się w śmiesznej pysze, ani wzgardliwej niechęci<sup>101</sup>.

Jednocześnie Łobodowski zachęcał Ukraińców do krytycznego spojrzenia na ich działania wobec Polaków w przeszłości: „Ukraińcom zaś wyszłoby na dobre, gdyby przeprowadzili chociaż częściową rewizję swych poglądów na dawną Rzeczpospolitą, a na międzywojenne dwudziestolecie spojrzeli także i od strony polskiej”<sup>102</sup>. Publicysta „Kultury” wyrażał też przekonanie, że niezależnie do tego, jak bardzo skomplikowany byłby proces pojednania polsko-ukraińskiego, to w obliczu zagrożenia rosyjskiego jest to zadanie kluczowe:

Zdaję sobie dobrze sprawę ze wszystkich trudności, piętrzących się na proponowanej drodze.

<sup>100</sup> J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946–1969...*, cz. 1, s. 105. List J. Giedroycia do J. Stempowskiego z 9 maja 1950 r.

<sup>101</sup> J. Łobodowski, *Przeciw upiorom przeszłości*, „Kultura” 1952, nr 2(52)–3(53), s. 48.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

A jednak trzeba na nią wejść, abyśmy nie zachowali się ponownie jak skorpiony, zamknięte w szklanym słoju, które, miast szukać sposobu na odzyskanie wolności, grożą sobie zatrutymi kółkami<sup>103</sup>.

Łobodowski na zagadnienie relacji polsko-ukraińskich patrzył nie tylko od strony ludzkiej, lecz przede wszystkim przez pryzmat geostrategiczny (podobnie jak Mieroszewski), argumentując, że sojusz Warszawy z Kijowem zmniejsza zagrożenie zarówno ze strony Niemiec, jak i Rosji:

[...] w razie sojuszu Berlina z Moskwą Kijów stałby się natychmiast naszym sprzymierzeńcem [...] niepodległa Ukraina będzie neutralizować niebezpieczeństwo rosyjskie. I osłabiać tym samym skuteczność ewentualnego porozumienia Moskwy z Berlinem<sup>104</sup>.

W tym samym roku w otwartym liście do redakcji alumn Józef Majewski poszedł jeszcze krok dalej, postulując zrzeczenie się roszczeń wobec Wilna oraz Lwowa i skoncentrowanie się na odbudowie i integracji z resztą kraju przejętą przez Polskę miast poniemieckich:

Wilno na północy. Lwów na południu – te tak „szczeropolskie” miasta sprawiły nam najwięcej kłopotów i narobiły wrogów. Tak jak my Polacy mamy prawo do Wrocławia, Szczecina i Gdańska, tak Litwini słusznie domagają się Wilna, a Ukraińcy Lwowa. Dowody historyczne wykazują, iż miasta te nigdy nie były rdzennie polskimi. [...] Litwini nigdy nie zapomną o Wilnie i dopóty nie będzie zgody między nami, dopóki nie oddamy im tego Wilna. Z drugiej zaś strony Ukraińcy nie podarują nam Lwowa. [...] Gdy dojdzie do trzeciej wojny światowej i do ewentualnej klęski Rosji Sowieckiej, nasze apetyty na Lwów i Wilno powinny już zupełnie wygasnąć. Niech Litwini, którzy gorszy niż my los przeżywają, cieszą się swym Wilnem, a we Lwowie niech powiewa sino-żółty sztandar. My zaś zwróćmy oczy na Wrocław, Gdańsk i Szczecin i budujmy Polskę na jej własnej glebie<sup>105</sup>.

Zakwestionowanie polskości Wilna i Lwowa było – w prasie emigracyjnej pierwszych powojennych lat – twierdzeniem wręcz rewolucyjnym, złamaniem powszechnie obowiązującego tabu<sup>106</sup>. List Majewskiego wywołał burzę – tylko do czerwca 1953 r. wydrukowano 16 listów będących odpowiedzią na ten tekst. W tej kwestii głos zabrała również Redakcja w następujący sposób definiując swoje stanowisko wobec tak intensywnie dyskutowanej kwestii:

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 61–62.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 31–32.

<sup>105</sup> J. Majewski, *Listy do Redakcji*, „Kultura”, 1952, nr 11(61), s. 157–158.

<sup>106</sup> P. Waingertner, *Jerzego Giedroycia idea ULB – Geneza, założenia, próby realizacji. Zarys problematyki*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX w.” 2015, t. XV, s. 149.



Polska może odzyskać i utrzymać byt niepodległy tylko w ramach sfederalizowanej całej Europy. Twierdzimy, że prawo udziału w przyszłym europejskim federacyjnym związku mają nie tylko narody, które tworzyły niepodległe państwa w r. 1939, lecz również Ukraińcy i Białorusini. Z uwagi na niebezpieczeństwo imperializmu rosyjskiego, obecne i przyszłe – powstanie niepodległej Ukrainy i jej uczestnictwo w europejskim związku federacyjnym – dla Polski jest sprawą pierwszorzędного znaczenia<sup>107</sup>.

Kwestię granic zespół paryskiej „Kultury” pozostawiał otwartą, niemniej podkreślał, że nie ma powrotu do sytuacji sprzed wybuchu wojny i należy dyskutować o nowych rozwiązaniach:

Sytuacji polsko-ukraińskiej z r. 1939 ani w jej aspekcie politycznym, ani terytorialnym nie uważamy za ideał, który bez zmian należy odbudować. [...] nie ulega wątpliwości, że gdy przyjdzie do organizowania nowego systemu europejskiego wiele granic – w tym i wschodnia granica Polski z r. 1939 – muszą być poddane rewizji. Istotna w tym zagadnieniu jest tylko jedna sprawa, a mianowicie, by ewentualne zmiany czy korektury nie były narzucone czy podyktowane, lecz opierały się o swobodnie powziętą decyzję narodów polskiego i ukraińskiego. [...] Uważamy natomiast, że tu na emigracji jest naszym obowiązkiem przedyskutować w przyjaznej atmosferze całość tych spraw w nadziei wypracowania koncepcji, która posłużyć by mogła w przyszłości za podstawę rozmów polsko-ukraińskich<sup>108</sup>.

Kolejnym etapem toczącej się debaty na temat przyszłej polskiej polityki wschodniej był artykuł Włodzimierza Bączkowskiego. Ten bliski współpracownik Giedroycia (z okresu międzywojennego) argumentował na rzecz budowy sojuszu polsko-ukraińskiego, jako formy wspólnej obrony przed zagrożeniem rosyjskim/sowieckim (autor odnosił się zarówno do przeszłości, jak i przyszłości – w tym prognozowanego starcia Wschód–Zachód). Co równie ważne, Bączkowski przyznawał, że tzw. granica ryska<sup>109</sup> pozostawiła Warszawie pewien „naddatek” ziem niepolskich, w których „znalazło się około 4 milionów Ukraińców i ponad milion Białorusinów”<sup>110</sup>. Był to więc kolejny głos na łamach „Kultury” poddający przyszły kształt granicy wschodniej pod dyskusję. Dawny redaktor „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” krytycznie oceniał też skutki nadmiernej polskiej ekspansji na wschód:

<sup>107</sup> Zespół „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?*, „Kultura” 1953, nr 1(63), s. 82.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>109</sup> Granica określona w traktacie pokojowym kończącym wojnę polsko-bolszewicką (1919–1920). Oficjalna nazwa dokumentu brzmiała: *Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r.*

<sup>110</sup> W. Bączkowski, *Sprawa ukraińska*, „Kultura” 1952, nr 7(57)–8(58), s. 71.



Skłonni jesteśmy przyznać się do faktu, iż nie spełniliśmy należycie funkcji reprezentantów Zachodu w świecie wschodnio-chrześcijańskim. Ekspansja religijno-cywilizacyjna prowadzona przez nas w większym stopniu jednoczyła przeciwko nam świat wschodnio-słowiański niżeli go pozyskiwała [...] Analizując pod tym względem nasze dzieje ujrzymy, iż Polska wskutek bliskiego współżycia ze Wschodem i relatywnej słabości swej cywilizacji zachodniej – w poważnym stopniu uległa rozkładowym wpływom społeczeństw wschodnio-słowiańskich. Bezpośrednią przyczyną tego faktu stała się ekspansja terytorialna<sup>111</sup>

Przyszłość współpracy polsko-ukraińskiej Bączkowski widział w zakorzenieniu obu państw w świecie zachodnim (co jak na początek lat pięćdziesiątych XX w. było wizją dość śmiałą):

[...] w stosunkach między naszymi narodami ścierają się ze sobą dwa sprzeczne prądy: wcześniejszy – upadającej cywilizacji wschodnio-chrześcijańskiej, wpływający degradująco na losy polityczne Ukrainy, jak i w bardzo poważnym stopniu Polski, oraz późniejszy – Zachodu, przeistaczający Ukrainę i będący podstawą cywilizacji w Polsce. W obu tych płaszczyznach cywilizacyjnych toczyła się i toczy walka polsko-ukraińska, lecz szczerze i głębokie warunki porozumienia leżą w płaszczyźnie wspólnej nam cywilizacji Zachodniej<sup>112</sup>.

Do pojednania polsko-ukraińskiego wzywał już wtedy również Juliusz Mieroszewski. Zastrzegał, iż – z racji braku możliwości odwołania się do woli wyborców – rządy emigracyjne mają ograniczone uprawnienia w kwestii wypowiedzania się w sprawach takich, jak przebieg linii granicznej. Niemniej należy prowadzić działania przygotowujące na czas, w którym oba kraje odzyskają niepodległość i zaczną do nowa układać wzajemne relacje. Taką funkcję, zdaniem „Londyńczyka”, mogłoby pełnić – stworzone na te potrzeby – „Polsko-Ukraińskie Biuro Studiów”, w którym eksperci z obu krajów wypracowywaliby wspólne stanowisko wobec trudnych zagadnień:

Historyczny bieg wydarzeń, który przyniesie wolność Polsce, wyzwoli również [...] całą wielką Ukrainę. I jeżeli wówczas nie chcemy spotkać się na moście w Przemyśle z karabinami w rękach, musimy spotkać się dziś [...] i przystąpić do budowania [...] polsko-ukraińskiego porozumienia<sup>113</sup>

– przekonywał Mieroszewski.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>113</sup> J. Mieroszewski, *List z Wyspy*, „Kultura” 1952, nr 10(60), s. 104.

Niespełna trzy lata później londyński korespondent „Kultury” – w jednym ze swoich tekstów poświęconych polityce wschodniej – przypominał, że wszelkie konflikty narodowościowe w regionie służą przede wszystkim Kremlowi, który skutecznie potrafi je rozgrywać dla własnej korzyści:

Z punktu widzenia polityki rosyjskiej [...] najbardziej pożądana będzie zawsze Europa Środkowo-Wschodnia złożona z „suwerennych” i „niepodległych” państw zgłaszających do siebie nawzajem dziesiątki terytorialnych pretensji<sup>114</sup>.

Finałowym momentem dyskusji toczonej na łamach „Kultury” były dwa artykuły Mieroszewskiego precyzujące stanowisko Redakcji w zakresie polskiej polityki wschodniej. Był to *Polska Ostpolitik* z 1973 r. i rok późniejszy *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*. Od tego okresu można mówić o kompletnej doktrynie ULB. W pierwszym z tych tekstów „Londyńczyk” w następujący sposób podsumowuje program wschodni „Kultury”:

Pierwszym punktem polskiej polityki wschodniej winno być uznanie prawa do samostanowienia i niezależnego bytu państwowego wszystkich narodów ciemnionych przez Sowiety. Z polskiego punktu widzenia w szczególności ten punkt dotyczy Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Ponieważ zgoda i jednolity front narodów ujarzmionych stanowi podstawowy warunek likwidacji – w sprzyjającej koniunkturze – imperializmu rosyjskiego, winniśmy zapewnić Ukraińców i Litwinów nie tylko o tym, że nie zgłaszamy roszczeń rewindykacyjnych do Wilna i Lwowa, ale także o tym, że nie sięgniemy zbrojnie po owe miasta, nawet gdyby w danej sytuacji okoliczności nam sprzyjały [...] <sup>115</sup>.

Dodatkowym elementem, o którym często zapomina się w obecnej debacie politycznej, był postulat budowy relacji ze społeczeństwem rosyjskim:

Życzymy sobie przyjaznych stosunków z narodem rosyjskim. [...] Nie tylko nie ma żadnej sprzeczności w postawie prorosyjskiej i równocześnie antyrosyjskiej, lecz przeciwnie, prawdziwa życzliwość do narodu rosyjskiego musi być z definicji równoznaczna z negatywnym nastawieniem do sowietyzmu<sup>116</sup>.

Mieroszewski nadzieje na upadek Związek Sowieckiego upatrywał nie w wybuchu wojny, lecz w czynnikach wewnętrznych – przede wszystkim w renesansie ruchów nacjonalistycznych wśród narodów wchodzących w skład ZSRS:

<sup>114</sup> J. Mieroszewski, *Polityka narodów zdeklasowanych*, „Kultura” 1955, nr 6(92), s. 8.

<sup>115</sup> J. Mieroszewski, *Polska „Ostpolitik”...*, s. 76.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 76–77.

[...] imperium sowieckie w epoce wzrastającej dynamiki ruchów narodowościowych jest anachronizmem. Anachronizmy trwają często długo, lecz w końcu zawsze upadają. Zadaniem polskiej polityki wschodniej winno być rozbudzenie i potęgowanie wszystkich sił odśrodkowych w Sowietach i scementowanie wspólnego frontu narodów ujarzmionych przez Sowiety – Rosjan nie wyłączając<sup>117</sup>.

Również w drugim ze wspomnianych „flagowych” artykułów Londyńczyka powtarza się postulat prowadzenia rozmów ze stroną rosyjską: „Na Zachodzie powstaje nowa emigracja rosyjska. Z tymi ludźmi winniśmy nawiązać dialog i szukać porozumienia”<sup>118</sup>. Warunkiem jednak, aby te kontakty stały się konstruktywne jest wyrzeczenie się przez obie strony ambicji imperialnych – chęci zdominowania narodów Europy Wschodniej:

Nie możemy stać na stanowisku, że każdy program wielkorusyjski jest imperializmem – natomiast polski program wschodni nie jest żadnym imperializmem, tylko wzniosłą „ideą Jagiellońską”.

Innymi słowy, możemy się domagać od Rosjan wyrzeczenia się imperializmu pod warunkiem, że my sami raz na zawsze wyrzeczemy się naszego tradycyjno-historycznego imperializmu we wszystkich jego formach i przejawach<sup>119</sup>.

Zdaniem Mieroszewskiego, niepodległość i suwerenność ULB jest nie tylko sposobem na zapewnienie pokojowych relacji między Polską a tymi państwami, ale w równej mierze służy też odbudowie partnerskich stosunków polsko-rosyjskich:

Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom musi być w przyszłości przyznane pełne prawo do samostanowienia, bo tego wymaga polsko-rosyjska racja stanu.

[...] tak zwana kwestia narodowościowa jest podstawowym problemem nie tylko rosyjskim, lecz rosyjsko-polskim. Tylko radykalne rozwiązanie tego problemu władne jest przekształcić stosunki polsko-rosyjskie<sup>120</sup>.

O konieczności dialogu ze stroną rosyjską i unikaniu czarno-białych kategorii w polityce wschodniej pisał na łamach „Kultury” również Józef Czapski. Autor ten zwracał uwagę, że skupianie się wyłącznie na własnych narodowych krzywdach nie rozwiązuje żadnego problemu, lecz prowadzi jedynie do izolacji:

---

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>118</sup> J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks...”, s. 6.*

<sup>119</sup> *Ibidem*.

<sup>120</sup> *Ibidem*, s. 12–13.

Ten stosunek przez pryzmat „leż swoich świętych i przeklętych” odcina nas nie tylko od Rosji, ale od całego świata, który widzi Rosję albo w barwie równie uproszczonej, tylko że różowej, albo też pełną sprzeczności i nadziei [...] <sup>121</sup>.

Czapski, podobnie jak Mieroszewski, podkreślał sprawę tyleż oczywistą, co wciąż w wielu kręgach nie w pełni uświadomioną, że Polska nie zmieni swojego położenia geograficznego i jakaś forma współpracy z sąsiadem, jakim jest Rosja, jest nieunikniona. Konieczne jest tu zatem „rozbrojenie” wzajemnych uprzedzeń i stereotypów:

Nasze spojrzenie na kraj, który jest i będzie naszym sąsiadem „bo nie jesteśmy otoczeni morzem jak półwysep włoski”, ma naprzeciw sobie, musimy o tym pamiętać, spojrzenie na Polskę równie uproszczone i na pewno niemniej wrogie [...] Genialne karykatury polskiej hipokryzji, pańskiej pychy i patetycznej frazeologii bez pokrycia, tak samo fałszują i niszczą prawdziwy obraz Polski w oczach milionów Rosjan <sup>122</sup>.

Cytowany tekst potwierdzał też ogólną zasadę „Kultury”, że przeciwnikiem nie jest naród rosyjski, lecz system sowiecki, który jest równie opresyjny dla samych Rosjan, jak dla innych narodów kontrolowanych przez Moskwę. To dążenie do wolności miało być główną płaszczyzną porozumienia pomiędzy narodami Europy Środkowej i Wschodniej:

Przepaść wykopana między Rosją a tymi krajami ujarzmionymi, myślę tu szczególnie o Polsce i o Węgrzech, jest na tyle głęboka, że rozbitcie, przełamanie tego wzmożonego, ustokrotnionego [antyrosyjskiego – przyp. M.F.] stereotypu, [...], wydawałoby się wręcz niemożliwe, gdyby nie jedna myśl, jedna prawda bardziej niż kiedykolwiek oczywista, że wolność jest jedna i że terror dławiący wszystkich jest jeden <sup>123</sup>.

Zdaniem Czapskiego nadzieją na pokój na kontynencie jest porzucenie fatalistycznego poglądu na temat rosyjskiego społeczeństwa („spojrzenie na Rosję jako jedynie na kraj, który ma jeden «fanatyzm-posłuszeństwo», jest przez swoją jednostronność spojrzeniem fałszywym” <sup>124</sup>) i dostrzeżenie tam środowisk demokratycznych, a w ślad za tym poszukiwanie z nimi porozumienia:

Jeżeli potrafi się stworzyć na nowo instynkt *zatraconej solidarności* z tą Rosją inną, która nigdy istnieć nie przestała, tylko wtedy marzyć możemy o przyszłości, która nie

<sup>121</sup> J. Czapski, *Narodowość czy wyłączność*, „Kultura” 1958, nr 9(131), s. 5.

<sup>122</sup> *Ibidem*.

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>124</sup> *Ibidem*.

będzie, jak pisze Norwid, „starciem dwóch monolitów, nicestwem i strzaskaniem sił ostatecznym”<sup>125</sup>.

Mimo że początkowo „Kultura” nie deklarowała jednoznacznego stanowiska odnośnie do finalnego kształtu wschodniej granicy Polski, to powrót do układu sprzed 1939 r. szybko uznała za nieprawdopodobny. W czasie, gdy w środowiskach niepodległościowych niemal dogmatem było uznawanie granicy ustalonej przez traktat ryski z 1921 r., Jerzy Giedroyc wraz ze swoim zespołem zaproponował bardziej elastyczne podejście w tej kwestii. Najpierw postulował utworzenie na spornych terenach wspólnego polsko-ukraińskiego kondominium, a następnie zaczął się opowiadać za uznaniem granic pojałtańskich, jeżeli to miałyby doprowadzić do pojednania Polski z Litwą i Ukrainą. W myśl idei Giedroycia, znacznie ważniejsze dla długofalowego interesu narodowego Rzeczypospolitej jest istnienie pasa niepodległych państw od Bałtyku po Morze Czarne, niż zachowanie w granicach Polski Wilna, Grodna i Lwowa, to jest miast będących w dużej mierze twórcami polskiej kultury, ale jednocześnie stanowiących zarzewie kolejnych konfliktów z sąsiadami. Ponadto, jak zauważał na łamach „Kultury” Juliusz Mieroszewski, dążenie przez Warszawę do rewizji granicy wschodniej popychałoby Ukraińców w ramiona rosyjskie lub – przy zmianie sytuacji geopolitycznej – w stronę Niemiec, a to oznaczałoby powtórne znalezienie się Polski między dwoma wrogimi jej państwami<sup>126</sup>. Tak długo jak Polacy i Niemcy będą zgłaszać pretensje do swoich utraconych ziem wschodnich, sytuację będzie wygrywać Moskwa – jako gwarant terytorialnego *status quo*.

Co więcej, z czysto ludzkiego punktu widzenia, reinkorporacja Kresów wiązałaby się z powtórką ponurych wydarzeń z nieodległej przeszłości, tj. z przesiedleniami i ponowną polską kolonizacją tych terenów z uwagi na fakt, że znaczna część polskiej ludności tych obszarów – zwłaszcza elit – została już przeniesiona do „nowej” Polski (bądź pozostała na emigracji na Zachodzie), a na ich miejsce pojawili się ze Wschodu nowi mieszkańcy, nie mówiący już po polsku. Koncepcja akceptacji powojennej granicy łączyła – jak wspominał po latach Giedroyc – argumenty praktyczne i humanitarne:

Nasza koncepcja normalizacji stosunków z naszymi sąsiadami, przy jednoczesnej rezygnacji z ziem wschodnich, wynika zresztą z pewnego realizmu. Bo jeżeli przyjmujemy, że sytuacja się zmieni, że Związek Sowiecki się zawali, to kim będziemy kolonizować

<sup>125</sup> *Ibidem*.

<sup>126</sup> M. Kubik, *Śladami Juliusza Mieroszewskiego czyli o paryskiej „Kulturze”*, „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 1999, maj.

czy polonizować Wileńszczyznę? Małopolską? Czy będziemy wysiedlali lub wyrzynali miliony ludzi tam mieszkających? To absurd, zupełnie wykluczone. Tam zaszły zmiany nieodwracalne [...]<sup>127</sup>.

Jak trafnie zwraca uwagę Andrzej Mencwel, akceptacja Bugu jako wschodniej granicy Polski z (w przyszłości) niepodległą Białorusią i Ukrainą, była dla środowiska „Kultury” „stanowiskiem poczwórnie polemicznym”. Otwierała ona bowiem konflikt po pierwsze z rządem „londyńskim” broniącym integralności terytorialnej przedwojennej Polski, po drugie z rządem „warszawskim” widzącym Bug jako granicę ze Związkiem Sowieckim (a nie z niepodległymi krajami powstałymi na jego gruzach), po trzecie z rządem „moskiewskim”, któremu wrócono rozpad jego imperium i po czwarte wreszcie była to deklaracja nie do zaakceptowania przez mocarstwa zachodnie, które nie przewidywały niepodległości dla republik sowieckich. Jak dodaje prof. Mencwel, ryzykowano istnienie pisma i całego kręgu „Kultury” dla wielkiego planu politycznego, którego słuszność została potwierdzona dopiero wiele dziesiątków lat później<sup>128</sup>.

Można do powyższego dodać jeszcze piąty front, jaki otworzyła „Kultura” swą deklaracją w sprawie granic, a mianowicie skonfliktowanie z częścią własnych czytelników, którzy również nie mogli się pogodzić z bezpowrotną utratą tzw. Kresów. Jednak najbardziej istotny był konflikt z elitami polskimi na wyspach brytyjskich. To one stanowiły konkurencyjny ośrodek emigracyjny i antykomunistyczny. „Polski Londyn” – z przyczyn którym można by było poświęcić osobną pracę – przejawiał w kwestii kształtu terytorialnego Polski daleko posunięte myślenie życzeniowe, które w miarę jak oddalała się wizja III wojny światowej, stawało się coraz bardziej oderwane od rzeczywistości. Jak zauważa publicysta Zbigniew Florczak, pismo Giedroycia zajmowało się „przede wszystkim trzebieeniem iluzji”, była to „niezmordowana machina do przemianu obowiązujących na emigracji – ale także i w kraju! – złudzeń”<sup>129</sup>. Mieszkańcy willei w Maisons-Laffitte doskonale rozumieli psychologiczne tło nieustępliwości swoich londyńskich i krajowych oponentów w kwestii przyszłości tzw. Kresów Wschodnich, niemniej uważali, że nie można budować poważnych koncepcji politycznych na emocjach czy chęci wyrównania niesprawiedliwości dziejowych<sup>130</sup>.

<sup>127</sup> M. Zieliński, *Droga na Wschód...*

<sup>128</sup> A. Mencwel, *Rodzinna Europa po raz pierwszy* (2), „Gazeta Wyborcza”, 20 września 2008, [http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,5712777,Rodzinna\\_Europa\\_po\\_raz\\_pierwszy\\_\\_2\\_.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,5712777,Rodzinna_Europa_po_raz_pierwszy__2_.html) (dostęp 15.03.2018).

<sup>129</sup> Z. Florczak, *Tam ustawialiśmy głos*, „Przegląd Powszechny” 2004, nr 2, s. 292.

<sup>130</sup> *Ibidem*.

Juliusz Mieroszewski wielokrotnie powtarzał, że kwestia wschodnia ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości Polski i jej pozycji w Europie. Odpowiednie ułożenie stosunków Warszawy z jej wschodnimi sąsiadami będzie stanowić w dalszej perspektywie o sile polskich wpływów nie tylko w Europie Wschodniej, ale i na całym kontynencie<sup>131</sup>:

Dalekimi sojuszami na Zachodzie nie można zastąpić porozumienia z naszymi sąsiadami na Wschodzie. Wyrównanie stosunków z Ukraińcami, z Białorusinami, z Litwinami i w dalszej perspektywie z nie-imperialistyczną Rosją – stanowi podstawowy warunek odzyskania i utrwalenia niepodległości Polski. Przyjaźń z mocarstwami zachodnimi – choć cenna i potrzebna – nie zastąpi programu wschodniego<sup>132</sup>.

Charakterystyczną cechą publicystyki Mieroszewskiego – na co zwraca uwagę historyk Michał Wawrzonek – było łączenie elementów romantycznych (postulat wolności dla wschodnich sąsiadów Polski) z realistyczną analizą bieżącej i przyszłej sytuacji politycznej. „Londyńczyk” trafnie przewidział, że czasy w pełni niezależnej polityki zagranicznej Polski bezpowrotnie się skończyły. Nawet jeśli Rzeczpospolita uwolni się spod kontroli Sowietów – prognozował Mieroszewski w 1955 r. – to stanie się częścią bloku zachodniego i znów polska aktywność wobec sąsiadów będzie musiała być skoordynowana z polityką sojuszników (i tak też się stało po wejściu Polski do UE w 2004 r.). Z powodu swojego położenia geopolitycznego Polska jest skazana na sojusz z jednym z mocarstw: Związkiem Sowieckim bądź ze wspólnotą transatlantycką<sup>133</sup>.

„Londyńczyk” wielokrotnie też podkreślał, że siła polskiego głosu w przyszłym sojuszu europejskim będzie zależeć w dużej mierze od dwóch czynników: dobrych relacji i współpracy ze wschodnimi sąsiadami i pojednania z Niemcami – krajem, który może być potencjalnym partnerem Polski w jej planach przyciągania państw ULB do świata zachodniego<sup>134</sup>.

Realizacja programu ULB, postulującego niepodległość wschodnich sąsiadów Polski, miała w założeniu również zakończyć wielowiekowy konflikt pomiędzy Warszawą a Moskwą o dominację na obszarze Ukrainy, Litwy i Białorusi. Zarówno w Polsce, jak i w Rosji, rozwój drugiego kraju postrzegano

<sup>131</sup> A. Friszke, *Ćwiczenia z geopolityki*, „Przegląd Polityczny” 2001, nr 51, s. 131.

<sup>132</sup> J. Mieroszewski, *Polska Ostpolitik...*, s. 53.

<sup>133</sup> M. Wawrzonek, *Juliusz Mieroszewski i jego koncepcja „ULB” – 30 lat później*, „Impresje” 2009, teka 15, s. 52.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 53–54.



jako wstęp do jego ekspansji na tereny – jak to nazywał Jerzy Pomianowski – Najbliższego Wschodu<sup>135</sup>. Mieroszewski pisał:

Rywalizacja pomiędzy Polską a Rosją na tych obszarach [ULB – przyp. M.F.] miała zawsze na celu ustalenie przewagi, a nie dobrosąsiedzkich stosunków polsko-rosyjskich. Z punktu widzenia rosyjskiego, wcielenie obszarów ULB do imperium rosyjskiego jest niezbędnym warunkiem umożliwiającym zredukowanie Polski do statusu satelickiego. W perspektywie Moskwy Polska musi być satelicka w takiej czy innej formie. Historia uczy Rosjan, że Polska prawdziwie niepodległa sięgała zawsze po Wilno i Kijów i usiłowała ustalić swoją przewagę na obszarach ULB. Gdyby powyższe dążenia historyczne Polaków zostały uwieńczone powodzeniem – byłoby to równoznaczne z likwidacją pozycji imperialnej Rosji w Europie. Innymi słowy, Polska nie może być prawdziwie niepodległa, jeżeli Rosja ma zachować status imperialny w Europie. Z polskiego punktu widzenia sprawa kształtuje się analogicznie: Szukaliśmy przewagi na obszarach ULB – czy to na drodze wojskowej czy wysuwając plany federacyjne – ponieważ historia uczy nas, że Rosja dominująca na tych obszarach jest rywalem nie do pokonania. Z rąk zwycięskiego rywala nie można oczekiwać niczego innego prócz niewoli<sup>136</sup>.

Projekt normalizacji stosunków polsko-rosyjskich (który miał nastąpić po rozpadzie ZSRS) opierał się na zasadzie wzajemności. Oba kraje wyrzekną się ambicji imperialnych wobec narodów żyjących pomiędzy nimi i tym samym zniknie przyczyna konfliktu.

Musimy szukać kontaktów i porozumienia z Rosjanami gotowymi przyznać pełne prawo do samostanowienia Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom i, co również ważne, musimy sami zrezygnować raz i na zawsze z Wilna, Lwowa i z jakiegokolwiek polityki czy planów, które by zmierzały do ustanowienia w sprzyjającej koniunkturze naszej przewagi na Wschodzie kosztem cytowanych powyżej narodów. Tak Polacy, jak i Rosjanie muszą zrozumieć, że tylko nie-imperialistyczna Rosja i nie-imperialistyczna Polska miałyby szansę ułożenia i uporządkowania swych wzajemnych stosunków. Musimy zrozumieć, że każdy imperializm jest zły zarówno polski, jak rosyjski – zarówno zrealizowany, jak i potencjalny, czekający na koniunkturę.

Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom musi być przyznane w przyszłości pełne prawo do samostanowienia, bo tego wymaga polsko-rosyjska racja stanu. Tylko na tej drodze byłoby możliwe pogrzebanie katastrofalnego systemu „my albo oni” [...] <sup>137</sup>.

Kluczem do realizacji tej koncepcji miało być słowo. Słowo skierowane również do Rosjan – zachęcające do dialogu, do wzajemnego zrozumienia,

<sup>135</sup> J. Pomianowski, *Chleb z mejszagoły*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000, <http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/giedroyc/pomianowski.html> (dostęp 15.03.2018).

<sup>136</sup> J. Mieroszewski, *Rosyjski kompleks...*, s. 8.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 12.



wreszcie do obnażenia zbrodni polityki imperialnej. Stąd „Kultura” nie tylko publikowała teksty rosyjskich dysydentów, ale wręcz stworzyła dwa numery „rosyjskie”<sup>138</sup>.

Jak zauważa Marek Kornat, zachowując swe antysowieckie stanowisko i postulaty emancypacji krajów ULB, Giedroyc nieustannie poszukiwał po rosyjskiej stronie partnerów do dialogu – do 1991 r. była to tzw. inna Rosja – czyli kręgi opozycyjne (obrońcy praw człowieka, myśliciele, artyści), a po rozpadzie ZSRS – „nowa Rosja”, czyli już oficjalne władze nowego państwa deklarujące demokratyczny kierunek przemian<sup>139</sup>.

Kontynuatorką prób dialogu z Rosjanami – zapoczątkowanymi przez „Kulturę” – jest „Nowaja Polska”. Rosyjskojęzyczne pismo zrodzone z pomysłu Jerzego Giedroycia, redagowane przez Jerzego Pomianowskiego i wydawane od września 1999 r. Wstęp do pierwszego numeru napisał sam redaktor paryskiej „Kultury”. „Nowaja Polska” jest całkowicie finansowana z budżetu polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wydawnictwo skierowane jest do rosyjskiej inteligencji i środowisk opiniotwórczych, a także do Polonii – zwłaszcza tej, która już utraciła znajomość ojczystego języka. Autorami pisma są głównie polscy publicyści, ale pojawiają się teksty również pisarzy i naukowców rosyjskich. Sporą część każdego wydania stanowią przedruki z prasy polskiej, a także dział poświęcony polskiej poezji. Zgodnie z założeniami Giedroycia, celem pisma jest popularyzowanie polskiej kultury i historii, budowanie pozytywnego wizerunku kraju i burzenie stereotypów. Słowem, tworzenie sprzyjających warunków do zbliżenia i dialogu pomiędzy elitami polskimi i rosyjskimi.

W środowisku paryskiej „Kultury” podziw i szacunek dla rosyjskiej sztuki i kultury, szedł w parze ze świadomością istnienia pewnego typu mentalności, który ułatwił zakorzenienie się w tym kraju systemu komunistycznego. Wymienia się tu charakterystyczny dla cywilizacji wschodniej „totalizm” – czyli bezkrytyczne podporządkowanie każdego aspektu życia ideologii pojmowanej dogmatycznie, brak tradycji krytycznego i niezależnego myślenia. Cechy te były zaprzeczeniem wielowiekowej europejskiej tradycji wolnomysłicielstwa,

<sup>138</sup> A. de Lazari, *Jerzego Giedroycia wołanie na puszczy*, „Tygodnik Przegląd”, 30 lipca 2006, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/jerzego-giedroycia-wołanie-na-puszczy/> (dostęp 15.03.2018).

<sup>139</sup> M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, [w:] *Przekłete miejsce Europy? Tradycje polskiej geopolityki*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2009, <http://www.polskietradycje.pl/artykuly/widok/310> (dostęp 15.03.2018).

racjonalizmu i relatywizmu<sup>140</sup>. Ambicją „Kultury” był demontaż tego „totalizmu” poprzez sprzyjanie intelektualnemu fermentowi i propagowanie polityki pragmatycznej. Oryginalność publicystyki „Londyńczyka” polegała również na tym, że pewne negatywne cechy przypisywane Rosjanom przez Polaków dostrzegał i piętnował również w polskim społeczeństwie i jego politycznych reprezentantach – również tych emigracyjnych:

Choć na każdym kroku podkreślamy naszą zachodniość, pragmatyzm nigdy nie stanowił naszej mocnej strony. Mimo całej nienawiści do Wschodu – wykazujemy nieprzepartą skłonność do operowania kryteriami ideologicznymi – co jest cechą typowo wschodnią<sup>141</sup>.

Juliusz Mieroszewski postulując zaniechanie rywalizacji polsko-rosyjskiej na terenach ULB, sprzeciwiał się jednocześnie postawie serwilistycznej wobec Moskwy. Zmiana roli Polski z rywala Rosji na jej satelitę ma tę zasadniczą wadę, że – poza oczywistą utratą suwerenności i wynikającymi z tego konsekwencjami dla interesu narodowego – nie kończy wielowiekowych napięć pomiędzy Warszawą a Moskwą. W wyniku przegranej wojny Polska oficjalnie stała się sojusznikiem ZSRS, ale naród w swej masie pozostał antyrosyjski i antysowiecki – wyczekując sprzyjającej sytuacji międzynarodowej, aby wyrównać rachunki.

Jeszcze raz pragnę podkreślić z naciskiem, że mentalność „my albo oni” musi wygasnąć nie tylko wśród Rosjan, lecz również wśród Polaków. To jest proces dwustronny. Polacy czekający cierpliwie na chwilę odwetu i restaurację „przedmurza” – podsycają intensywnie imperializm rosyjski<sup>142</sup>.

Jak zauważał „Londyńczyk”, decydenci na Kremlu byli świadomi tej sytuacji, a wręcz przeceniali zagrożenie polską rebelią.

Wydaje mi się, że o ile Rosjanie Ukraińców nigdy nie doceniali i nie doceniają ich nadal – o tyle zawsze przeceniali i nadal przeceniają Polaków. Widzą nas zawsze jako rywali aktywnych lub tylko potencjalnych – niemniej zawsze jako rywali<sup>143</sup>.

Przyczyn tego stanu rzeczy Mieroszewski dopatrywał się w odmiennym pojmowaniu historii. Z rosyjskiego punktu widzenia historia ma zdecydowanie

<sup>140</sup> F. Burski, *Wypadło dno ze świata – Mieroszewski i jego Europa*, „Gazeta Wyborcza”, 10 maja 2008.

<sup>141</sup> J. Mieroszewski, *ABC...*, s. 41.

<sup>142</sup> J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks”...*, s. 13.

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 9.

bardziej ciągły i powtarzalny charakter. Jako przykład „Londyńczyk” wskazywał podobieństwo losów najazdu napoleońskiego i hitlerowskiego na Rosję. Pomimo rozwoju technicznego, scenariusz był podobny: zachodnia inwazja załamuje się na bezkresnym terytorium w nieprzyjaznych warunkach pogodowych i wobec zbrojnego oporu Rosjan. Również w stosunkach z Polską w Moskwie dostrzega się cykliczność historii – najpierw był okres 300-letniej polskiej dominacji w Europie Wschodniej, a przez następne 300 lat – rosyjskiej. Zdaniem „Londyńczyka”, nie można wykluczyć, że ten trend się odwróci i np. na skutek konfrontacji rosyjsko-amerykańskiej lub rosyjsko-chińskiej Polacy wrócą, aby odzyskać dawne wpływy. Mieroszewski był przekonany, że ten lęk przed powrotem polskiego imperializmu na wschodzie zniechęcał Moskwę do zmniejszenia kontroli nad Warszawą po II wojnie światowej. W tej sytuacji jedynym sposobem na wyjście z tego zakłętego kręgu jest wspomniane wyżej obustronne zrzeczenie się ambicji imperialnych – szczególnie wobec obszaru ULB<sup>144</sup>.

W Europie Wschodniej – jeżeli na tych ziemiach ma kiedyś ustalić się nie tylko pokój, lecz wolność – nie ma miejsca na żaden imperializm – ani rosyjski, ani polski. Nie możemy gardłować, że Rosjanie winni oddać Ukraincom Kijów i równocześnie głosić, że Lwów musi wrócić do Polski. To jest owa „podwójna buchalteria”, która w przeszłości uniemożliwiała nam przełamanie bariery historycznej nieufności pomiędzy Polską a Rosją. Rosjanie podejrzewali, że jesteśmy anty-imperialistami, lecz tylko w stosunku do Rosjan – tzn. że imperializm rosyjski pragniemy zastąpić imperializmem polskim<sup>145</sup>.

Giedroyc i Mieroszewski postrzegali ZSRS jako zjawisko – mimo wszystko – przejściowe („Przewiduję tylko jeden kierunek rozwoju – powolny rozkład imperium rosyjskiego”<sup>146</sup>). Obowiązkiem polskich elit miało być przygotowanie się na moment, w którym po rozpadzie ZSRS pojawi się konieczność dialogu z demokratyzującą się Rosją. Skoncentrowanie się na niekończących się rachunkach strat i wzajemnych oskarżeń byłoby drogą donikąd. Potrzebna była pragmatyczna polityka dialogu nastawionego na rozwiązywanie konkretnych spraw, a nie utwierdzanie się w poczuciu cywilizacyjnej wyższości i roli przedmurza cywilizacji europejskiej. Sam koncept „przedmurza” „Londyńczyk” uważał za wyjątkowo błędny i bezproduktywny:

Zadaniem „przedmurza” – jak sama nazwa wskazuje – nie jest oddziaływać, lecz bronić. „Przedmurze”, które wywodzi się od słowa „mur” implikuje izolację i stan permanentnej wojny defensywnej. Ileż tysięcy artykułów [...] ukazało się w prasie polskiej

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 8–9.

<sup>145</sup> J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks...”*, s. 7.

<sup>146</sup> B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981...*, s. 51.

na temat obrony „najwyższych wartości cywilizacji zachodniej”. Zawsze chodzi tylko o obronę – nigdy o oddziaływanie. Psychologia „przedmurza” jest cenna w czasie wojny, ale jest wręcz zgubna w czasie pokoju. Ponieważ w czasie pokoju owa psychologia zamiast uaktywniać nasz patriotyzm zachodni – czyni go biernym i to biernym aż po granice sprzeczne z interesem narodowym<sup>147</sup>.

Podobnie krytycznie Mieroszewski odnosił się do wszelkich pomysłów porozumienia z Moskwą kosztem ULB, czy też innej formy pozostawienia dwublokowego podziału świata, w którym jedyną zmianą byłoby przejście Polski do obozu demokratycznego, a jej wschodni sąsiedzi nadal pozostałoby w orbicie sowieckiej:

Powinniśmy również porzucić polską doktrynę „containment”, która w gruncie rzeczy jest aprobatą obecnego układu, z tą tylko różnicą, że tymi którzy by nadal cierpieć mieli niewolę byłoby inni, np. Ukraińcy a nie Polacy. Nowoczesna polska doktryna polityczna winna wyjść z przesłanki, że jesteśmy emigrantami politycznymi nie tylko z ujarzmionej Polski, ale z ujarzmionej przez Moskwę połowy świata. Jesteśmy na obczyźnie nie tylko po to, by ratować «polskie piętro» w zagrożonym gmachu wolności, lecz by ratować cały gmach. Domagając się od innych polityki wyzwolenia trzeba głosić ją samemu w stosunku do Ukraińców, Litwinów i wszystkich narodów ciemnionych przez Rosję Sowiecką. Stwierdzenie, że na wschód od granicy z 1939 r. nie mamy „żadnych interesów” jest przyjmowaniem tej samej zasady w stosunku do innych, którą piętnujemy jeżeli jest stosowana do nas<sup>148</sup>.

Tak jak i w innych obszarach jej zainteresowań, koncepcje paryskiej „Kultury” dotyczące stosunków z Rosją ewoluowały w czasie, dostosowując się do bieżącej sytuacji politycznej. W okresie wojny koreańskiej<sup>149</sup> Juliusz Mieroszewski wysunął pomysł utworzenia polskiej jednostki wojskowej walczącej u boku Amerykanów. Znaczenie miało być oczywiście bardziej symboliczne niż jako realnej siły militarnej. Koncepcja ta nie została powtórzona<sup>150</sup> podczas konfliktu wietnamskiego<sup>151</sup>. W tym czasie w Maisons-Laffitte już w pełni

<sup>147</sup> J. Mieroszewski, *Na ruinach „przedmurza”*, „Kultura” 1962, nr 5(175), s. 103.

<sup>148</sup> J. Mieroszewski, *Nad grobem słonia ze „sprawy polskiej”*, „Kultura” 1952, nr 12(62), s. 88.

<sup>149</sup> Konflikt zbrojny trwający w latach 1950–1953 pomiędzy Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną (wspieraną przez Chińską Republikę Ludową) a Republiką Korei wspieraną przez wojska ONZ (składające się głównie z sił USA).

<sup>150</sup> J. Mieroszewski, *ABC...*, s. 41.

<sup>151</sup> Wojna wietnamska – konflikt zbrojny w latach 1957–1975 pomiędzy Demokratyczną Republiką Wietnamu, DRW (wspieraną m.in. przez ZSRS i Chińską Republikę Ludową) a Republiką Wietnamu, RW (wspieraną m.in. przez USA, Koreę Południową i Australię). Pisząc o konflikcie wietnamskim Mieroszewski miał zapewne na myśli

dostrzegano zmiany zachodzące w bloku sowieckim i opowiadano się za jego pokojowym demontażem.

Niewątpliwie wart podkreślenia jest fakt, że koncepcje polityczne „Kultury” nigdy nie miały charakteru antyrosyjskiego. Mając na uwadze zapewnienie państwu polskiemu bezpieczeństwa, Giedroyc nie traktował polityki zagranicznej jako gry zero-jedynkowej, gdzie sukces jednej strony jest osiąganym kosztem porażki drugiej strony. Owszem, idea budowy pasa niepodległych państw pomiędzy Polską a Rosją była wymierzona w imperializm rosyjski, ale on – zdaniem Redaktora – wcale nie służył Rosji rozumianej szerzej, jako naród, społeczeństwo, a nie tylko rządząca elita. Agresywna czy też ekspansywna, polityka zewnętrzna Moskwy zawsze łączyła się z polityką totalitarną lub autorytarną skierowaną do wewnątrz kraju. Tym samym wyrwanie krajów ULB spod dominacji Kremla pośrednio miało prowadzić do zmian demokratycznych i ich dobrodziejstw w samej Rosji.

Należy tu podkreślić, że zarówno Redaktor, jak i jego najważniejszy publicysta – jakim niewątpliwie był Juliusz Mieroszewski – zdecydowanie odcinali się od postaw rusofobicznych („W niczym nie jesteśmy tak przerażająco wschodni, jak w stosunku do Rosjan”<sup>152</sup>). Obaj intelektualiści w swej działalności dowiedli tego wielokrotnie – o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy, a w tym miejscu niech będzie przypomniane tylko, że przed II wojną światową Giedroyc obracał się w środowisku rosyjskiej emigracji – gdzie poznał swoją przyszłą żonę, a przez całe życie pasjonował się rosyjską literaturą, zwłaszcza poezją<sup>153</sup>. Redaktor podkreślał, że jego walce z systemem komunistycznym nigdy nie towarzyszyła niechęć do narodu rosyjskiego i jego kultury: „Z komunizmem zacząłem walczyć jeszcze przed wojną i kontynuowałem walkę na emigracji, ale równocześnie bardzo bliska mi była literatura rosyjska, kto wie, czy w pewnym sensie nie bliższa niż polska”<sup>154</sup>.

Natomiast dla Mieroszewskiego kwestia „westernizacji” Rosji – czyli otwarcia jej na zachodnie wartości – była jednym z dominujących tematów jego pisarstwa<sup>155</sup>, a siebie samego określał jako „zwolennika porozumienia polsko-rosyj-

---

okres po 1960 r., czyli bezpośrednie zaangażowanie wojsk amerykańskich (wcześniej USA udzielały pomocy RW głównie w postaci sprzętu i doradców).

<sup>152</sup> J. Mieroszewski, *Ani z Rosją, ani z Niemcami*, „Kultura” 1967, nr 9(239), s. 79.

<sup>153</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 16.

<sup>154</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 89.

<sup>155</sup> Patrz więcej m.in.: J. Mieroszewski, *Polska „Ostpolitik”*, „Kultura” 1973, nr 6(309); idem, *Tysiąc lat i co dalej*, „Kultura” 1966, nr 7(225)–8(226); idem, *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9(324).

skiego, które winno zastąpić status satelicki”<sup>156</sup>. Na temat postaw rusofobicznych „Londyńczyk” wypowiadał się jednoznacznie:

Nie zamierzam dyskutować z ludźmi, których program wschodni składa się z emocji, kompleksów i uprzedzeń. Ci panowie, którzy głoszą, że wszystko co rosyjskie jest złe i godne pogardy, stanowią problem dla psychiatrów, a nie dla polityka<sup>157</sup>.

Chcąc dochować wysokich standardów akademickiej skrupulatności, należy również odnotować tu jedną wypowiedź Jerzego Giedroycia, która była w dużej mierze zaprzeczeniem dotychczasowej (a także późniejszej) linii paryskiej „Kultury”, zakładającej możliwość zmiany mentalności dominującej w Rosji. Zapytany w 1981 r. przez Barbarę Toruńczyk, czy widzi jakąś szansę na demokratyzację tego kraju, Redaktor odpowiedział w tonie dość fatalistycznym:

Żadnej [szansy – przyp. M.F.]. Widzę tylko ewolucję [...]: zachowanie ustroju autorytarnego, zastąpienie komunizmu przez, powiedzmy, prawosławie [...] i autonomia dla republik narodowych [...] I to jest jedyna rzecz. Bo to jest kraj, w związku z którym o demokracji absolutnie nie można mówić<sup>158</sup>.

W tym samym wywiadzie Giedroyc podobnie sceptycznie wypowiedział się na temat perspektyw dotyczących europeizacji Rosji<sup>159</sup>.

Obok kwestii granic, drugim ważnym elementem polityki wschodniej „Kultury” było zagadnienie historii relacji Polski z jej wschodnimi sąsiadami, a zwłaszcza z Ukrainą. Przez dziesięciolecia wokół wspólnych dziejów tych dwóch narodów narosło wiele uprzedzeń i nieścisłości. „Oczyszczanie” tego odcinka Redaktor rozpoczął poprzez publikację tekstów, z jednej strony otwarcie piszących o „grzechach” Polski wobec swych wschodnich sąsiadów, a z drugiej strony ujawniających prawdę zarówno o wymaginowanych, jak i autentycznych zbrodniach Ukraińców na Polakach. W tej ostatniej kwestii Redaktorowi zależało, aby teksty te były autorstwa ukraińskich publicystów. Usprawiedliwione wydaje się twierdzenie, że redakcji „Kultury” przyświecała w tej sprawie podobna myśl, jak w 1965 r. polskim biskupom w wątku niemieckim, gdy kierowali do swych niemieckich odpowiedników słynne słowa „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. *Notabene* Juliusz Mieroszewski zachęcał polski Kościół do wystosowania podobnego listu do Cerkwi prawosławnej<sup>160</sup>.

<sup>156</sup> J. Mieroszewski, *ABC...*, s. 41.

<sup>157</sup> J. Mieroszewski, *Polska „Ostpolitik”...*, s. 69.

<sup>158</sup> B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981...*, s. 52.

<sup>159</sup> *Ibidem*.

<sup>160</sup> *Ibidem*, s. 130.



Nie ograniczano się jednak wyłącznie do publikacji o tematyce historyczno-politycznej. Bardzo ważnym wydarzeniem stało się wydanie w 1959 r. antologii ukraińskiej poezji i prozy z lat dwudziestych XX w. pt. *Rozstrzelane odrodzenie*. Publikacja ta miała na celu wzmocnienie ukraińskiej świadomości narodowej poprzez przywołanie do powszechnej świadomości przeszłych dokonań tamtejszej literatury, a zarazem zainspirowanie czy też ożywienie bieżącej twórczości. Tysiącstronicowe dzieło pod redakcją Jurija Ławrinienki, w całości wydane w języku ukraińskim, pozostaje do dnia dzisiejszego jednym z najważniejszych źródeł wiedzy o literaturze znad Dniepru z pierwszych dziesięcioleci ubiegłego wieku<sup>161</sup>.

Kolejnym elementem polityki wschodniej „Kultury” było monitorowanie sytuacji po drugiej stronie Bugu. Działanie to polegało z jednej strony na nadawaniu – w miarę możliwości – zachodzącym tam tendencjom kierunku zgodnego z polskimi interesami i przeciwdziałaniu zjawiskom negatywnym, takim jak np. sowieckie dążenia do zniszczenia polskiego dziedzictwa na obszarach dawnych wschodnich województw II RP, czy problemom tamtejszej Polonii. Zagadnienia te poruszano na łamach „Kultury” wielokrotnie, a przykładem niesamowicie skrupulatnego naświetlenia spraw polskich na Litwie i Białorusi po 1945 r. były teksty prof. Romana Dzwonkowskiego występującego pod pseudonimem P. Lida. Przybliżanie tej problematyki odbywało się wręcz z dokładnością do konkretnej parafii czy urzędu<sup>162</sup>.

Jerzy Giedroyc wierzył w potęgę słowa pisanego i uważał, że głównym narzędziem oddziaływania na sytuację społeczną u wschodnich sąsiadów jest drukowanie dzieł najbardziej wartościowych pisarzy, publicystów i naukowców z tych krajów. „Kultura” i książkowe wydawnictwa Instytutu Literackiego były następnie przemycane za żelazną kurtynę i w dużym stopniu kształtowały tamtejsze środowiska intelektualne. Była to promocja twórczości zarówno politycznej, jak i prozy czy poezji nie związanej bezpośrednio z polityką – jak np. wspomniana wyżej antologia ukraińska – ale nie mającej wstępu na cenzurowany rynek literacki krajów bloku wschodniego.

Środowisko intelektualne skupione wokół Jerzego Giedroycia wykorzystywało również swoje kontakty międzynarodowe w celu promowania idei podmiotowości litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Były to działania o tyle istotne, że elity zachodnioeuropejskie nie przejawiały szczególnego zainteresowania Europą Wschodnią i prezentowały raczej tendencję do widzenia zachodnich republik ZSRS jako prowincji rosyjskich. Te inicjatywy ze sfery

<sup>161</sup> B. Berdychowska, *Ukraina w „Kulturze”*, [w:] *Zamiłowanie do spraw beznadziejnych. Ukraina w Kulturze 1947–2000*, red. B. Berdychowska, Paryż–Kraków 2016, s. 9.

<sup>162</sup> Patrz: P. Lida, *Polacy, Litwini, Białorusini*, [w:] *Realności z wyobraźnią...*, s. 253–275.

– używając współczesnej terminologii – *public diplomacy*, miały za zadanie walczyć ze skutkami zarówno sowieckiej propagandy, jak i ignorancji wielu zachodnich polityków, którzy z biegiem czasu coraz bardziej lekceważyli sytuację wewnętrzną krajów siłą utrzymywanych w bloku wschodnim, ale oficjalnie niepodległych – nie mówiąc już o losie ziem wcielonych do ZSRS. Również nie do przecenienia jest działalność „Kultury” zmierzająca do przekonania rosyjskich dysydentów do idei niepodległości krajów ULB (m.in. poprzez kontakty z przedstawicielami rosyjskiej opozycji – w tym współpracę przy wydawaniu tworzonego przez nią pisma „Kontynent”<sup>163</sup>).

### 1.6.2. Litwa i Białoruś

Poza artykułami konstruującymi i popularyzującymi doktrynę ULB, jako ogólną koncepcję polityki adresowanej do wszystkich wschodnich sąsiadów Polski (ale z kluczową rolą odgrywaną przez Ukrainę i Rosję), publikowano również serie tekstów poświęconych każdemu z tych państw z osobna. I tak w przypadku Litwy prace na rzecz odbudowy dwustronnych relacji otworzył w 1955 r. tekst Jouzasa Girniusa pt. *W poszukiwaniu dialogu polsko-litewskiego*. Ten wybitny litewski filozof przekonywał, iż odbudowa dobrosąsiedzkich relacji jest możliwa poprzez otwarty dialog i zrozumienie racji drugiej strony, a narzucanie pewnych rozwiązań z pozycji siły przynosi skutki przeciwne do zamierzonych. W swoim artykule Girnius zarysował również najważniejsze problemy we wzajemnych stosunkach, do których zaliczył przede wszystkim niejednoznaczny bilans historyczny unii polsko-litewskiej:

[...] Przeszość historyczna bardzo zbliżyła oba narody. Jednak z punktu widzenia litewskiego, ów związek historyczny nie był dla Litwinów tak korzystny, jakby przypuszczać mogli Polacy. [...] Z jednej strony, można by twierdzić, że w okresie wspólnej historii Litwini dużo dali Polakom, sami nic od nich nie otrzymując. Z drugiej strony, możliwe jest również twierdzenie, że Polacy dali Litwinom tak dużo, że to śmiertelnie zagroziło samemu istnieniu narodu litewskiego<sup>164</sup>.

Autor wskazał, że z punktu widzenia Litwy głównym negatywnym efektem wspólnej państwowości z Polską była powszechna polonizacja litewskich elit – zarówno warstwy rządzącej, jak i artystycznej oraz intelektualnej:

<sup>163</sup> Patrz więcej: F. Rudnik, *Rosyjski ślad Giedroycia – paryska „Kultura” a rosyjski „Kontynent”*, „Eastbook.eu”, 26 września 2017, <http://www.eastbook.eu/2017/09/26/rosyjski-slad-giedroycia-paryska-kultura-a-rosyjski-kontynent/> (dostęp 06.04.2018).

<sup>164</sup> J. Girnius, *W poszukiwaniu dialogu polsko-litewskiego*, „Kultura” 1955, nr 10(96), s. 51.



Kultura polska, zamiast pobudzić rozwój kultury litewskiej, kulturę tę podbiła i ujarzmiła [...] Polacy mają pełne prawo szczyć się i uważać proces ten za sukces swej kulturalnej ekspansji. Dla Litwinów jednak proces ten, który prowadził do polonizacji, był śmiertelnym zagrożeniem<sup>165</sup>.

Na przestrzeni lat na ten problem narodowy nałożyły się problemy klasowe czy też społeczne. W związku z tym, że polonizacja dotyczyła głównie elit, odrodzenie narodowe na przełomie wieku XIX i XX w. następowało na prowincji, na terenach wiejskich – wśród niższych warstw społecznych, które pozostały wierne kulturze, tradycji i językowi litewskiemu. Tym samym dążenia emancypacyjne tych grup nabrały ostrza nacjonalistycznego. Zarysował się podział na spolonizowane elity i wyzyskiwany przez nie lud:

Kultura polska, utwierdziwszy się w litewskim dworze, stała się synonimem ucisku społecznego w oczach ludu. Dlatego więc litewskie odrodzenie narodowe musiało podjąć walkę nie tylko przeciwko rosyjskiemu uciskowi, lecz również przeciwko wpływom kultury polskiej [...] Logiczne więc było, że litewska inteligencja ludowa broń swą zwróciła między innymi przeciwko spolonizowanemu dworowi litewskiemu<sup>166</sup>.

W okresie międzywojennym w katalogu spraw trudnych we wzajemnych relacjach pojawiło się dodatkowo zajęcie Wileńszczyzny przez oddziały generała Żeligowskiego<sup>167</sup>, a następnie prześladowania litewskich działaczy narodowych na tym terenie. Niemniej ostatecznego kształtu granic litewski filozof nie przesądzał, pozostawiając temat do dalszych dyskusji i ustaleń:

[...] Litwini będą musieli się zgodzić z faktem, że niektóre połacie Wileńszczyzny są dla litewkości całkowicie utracone na skutek spolonizowania. Lecz również Polacy musieliby zrozumieć, że Litwini nie mogą zrezygnować z tych ziem, które po dziś dzień są rdzennie litewskie i utrzymały swój charakter, nie bacząc na intensywną falę polonizacyjną w okresie międzywojennym<sup>168</sup>.

---

<sup>165</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>166</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>167</sup> Tzw. bunt Żeligowskiego – zajęcie Wileńszczyzny w październiku 1920 r. przez oddziały dowodzone przez generała Lucjana Żeligowskiego i ogłoszenie powstania Litwy Środkowej. Oficjalnie była to niesubordynacja żołnierzy wywodzących się z Wilna i okolic, w rzeczywistości operacja została przeprowadzona na polecenie Marszałka Józefa Piłsudskiego, a jej skutkiem było przyłączenie Wileńszczyzny do Polski w lutym 1922 r.

<sup>168</sup> J. Girnius, *W poszukiwaniu dialogu...*, s. 54.

Podsumowując swój tekst Girnius podkreśla, że dla polsko-litewskiego pojednania kluczowe jest zrozumienie odmiennej pamięci historycznej („wspomnienia o wspólnej drodze w przeszłości, które Polacy uważali za bratnie wyciąganie dłoni, Litwini przyjęli jako zamach na ich życie narodowe”). Jako wspólny mianownik, na którym mogłaby się oprzeć współpraca, filozof widział dążenie obu narodów do uwolnienia się spod dominacji sowieckiej<sup>169</sup>.

Podobnie jak w dyskusji o problematyce polsko-ukraińskiej, „Kultura” chciała uniknąć na swych łamach jednogłosu autorów jako niewiele wnoszącego, stąd też publikowano różne opinie, które finalnie ukształtowały stanowisko Redakcji w kwestii litewskiej. Najważniejsze z nich zostaną w skrócie przytoczone na kolejnych stronach dysertacji. Niemniej autor zdecydował się w tej sekcji najwięcej miejsca poświęcić właśnie wyżej wspomnianemu artykułowi otwierającemu dyskusję, gdyż wydaje się, że miał on znaczenie kluczowe, wyrażone w nim opinie czy też argumenty były w przyszłości bowiem wielokrotnie powtarzane zarówno przez Giedroycia, jak i Mieroszewskiego.

Polską odpowiedzią – częściowo polemiczną – na artykuł doktora Girniusa były teksty Jerzego Iwanowskiego i Tadeusza Katelbacha. Pierwszy z tych autorów – pełniący wiele funkcji politycznych w okresie międzywojennym (m.in. były minister spraw zagranicznych Litwy Środkowej w latach 1920–1922, a w kolejnej dekadzie senator BBWR<sup>170</sup>) – wskazywał, że bilans wspólnej państwowości nie jest jednoznacznie negatywny. Unia uchroniła bowiem Litwę przed zagrożeniem zewnętrznym (krzyżackim, moskiewskim i tatarskim), a Polska stała się dla Litwinów łącznikiem z cywilizacją łacińską. Iwanowski przypomniał także, że w 1919 r., gdy bolszewicy zajęli dużą część ziem litewskich, Warszawa stała się miejscem schronienia i pracy wielu tamtejszych polityków. Z drugiej strony zdarzały się również przypadki współpracy Litwinów z Niemcami i Rosjanami, wymierzonej w Polskę. Szansy na współpracę i pojednanie polski polityk, podobnie jak Girnius, upatrywał w istnieniu wspólnego wroga w postaci Związku Sowieckiego. Przyszłość Wilna Iwanowski postrzegał, jako funkcjonowanie miasta będącego pod wspólną kontrolą polsko-litewsko-białoruską:

[...] wszyscy walczymy pod jednym hasłem wolności człowieka jako podstawy dla wolności narodów [...] przyszłość, którą chcemy budować, musi dać wolność każdemu na swej ziemi, musi dać każdemu równe prawa do wszystkiego co kocha,

<sup>169</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>170</sup> Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem – organizacja zrzeszająca w latach 1927–1935 ugrupowania polityczne i działaczy mniejszości narodowych popierających Józefa Piłsudskiego.

a przede wszystkim do kolebki jego przeszłości historycznej. Wilno musi należeć do wszystkich trzech grup etnicznych, musi stanowić kondominium polsko-litewsko-białoruskie<sup>171</sup>.

Bardziej krytyczny wobec artykułu Girniusa był Tadeusz Katelbach. Ten aktywny polityk i dziennikarz okresu międzywojennego, a następnie emigracyjny działacz polityczny, zarzucał tekstowi litewskiego filozofa wtórność (tematy przywoływane przez niego były już dyskutowane przed wojną), a jako główną przeszkodę do ułożenia relacji między Polską a Litwą wskazywał nie tyle trudną historię, co postawę strony litewskiej. Zdaniem Katelbacha na poziomie retorycznym Litwini od lat podnoszą potrzebę dialogu, natomiast w praktyce są mu niechętni i przyjmują postawę zamkniętą:

[...] naród litewski od kilkunastu lat wypowiada żądania i żale pod adresem narodu polskiego, z których do Polski przedostają się tylko stereotypowe formuły, nie przedostaje się natomiast rzecz najważniejsza – głęboka, żywa treść życia litewskiego. Trudno i darmo: naród, który chce być zrozumiany przez inny naród, musi do niego przemawiać, choćby najtwardziej, lecz nie zza muru, którego trzynastoletnia budowa tamuje przenikanie do Polski właściwego dźwięku litewskiej mowy<sup>172</sup>.

Niemniej Katelbach zgadzał się z Girnisem co do konieczności pojednania polsko-litewskiego i otwartej dyskusji na temat przebiegu linii granicznej, zastrzegał jednak przy tym, że konieczne będą ustępstwa z obu stron, a Wilno – podobnie jak Lwów – powinno znaleźć się pod wspólnym zarządem:

[...] każdy myślący Polak wie dobrze, że po zerwaniu więzów komunistycznej niewoli Polska może stanąć na swej wschodniej granicy w obliczu nowych zagadnień. Rozpadające się imperium sowieckie pozostawi w spadku po sobie republiki, które samo kreowało [...] Każdy Polak musi się liczyć z tą ewentualnością, rozumiejąc, że wyzwolona Polska może graniczyć nie tylko z wolną Litwą, lecz z wolną Białorusią i Ukrainą. Nie ulega wątpliwości, że z narodami tymi naród polski będzie pragnął nie tylko współżyć po sąsiedzku, lecz razem wykuwać własną i ich przyszłość. Na ołtarzu tych nadrzędnych, wspólnych celów i zadań, każde państwo tego regionu, nie tylko Polska, będzie musiało składać ofiary. Tylko wówczas Polacy gotowi byliby zgodzić się na rozwiązania głoszące, że Wilno nie jest ani wyłącznie polskie, ani litewskie, lecz wspólne i że tak samo wspólny, ani ukraiński, ani polski jest Lwów<sup>173</sup>.

<sup>171</sup> J. Iwanowski, *Dialog polsko-litewski*, „Kultura” 1956, nr 1(99), s. 84.

<sup>172</sup> T. Katelbach, *Dialog polsko-litewski*, „Kultura” 1956, nr 1(99), s. 90.

<sup>173</sup> *Ibidem*, s. 92.

Wyżej cytowany tekst zakończył pierwszy etap dyskusji o stosunkach polsko-litewskich, w której krytycznemu spojrzeniu na wspólną historię towarzyszyło otwarte podejście do ostatecznego kształtu granicy. Debata ta uległa wznowieniu w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Zanim jednak to się stało, istotną rolę w dziele przybliżania i opisywania problematyki litewskiej zaczął odgrywać – dziś nieco zapomniany – Edmund Jakubowski (pseudonim E. Żagiell), w latach 1974–1990 autor ukazującej się na łamach „Kultury” kroniki litewskiej (następnie prowadzonej przez Józefa Darskiego). Niewątpliwie Jakubowski należał do grona autorów kontynuujących myśl Juliusza Mieroszewskiego<sup>174</sup>. W jego artykułach poza relacjonowaniem wydarzeń zarówno z samej Litwy, jak i z kręgów litewskiej emigracji, pojawiał się też postulat konieczności zrozumienia odmiennej pamięci o wspólnej przeszłości po obu stronach granicy:

[...] rozpatrzmy, ile starych mitów, dziś nieaktualnych, zatruwa stosunki litewsko-polskie. Nowoczesny litewski ruch narodowy zaczął kiełkować przed niespełna stu laty i stanął wobec tragicznej sytuacji, że cała górna warstwa narodu przyjęła obcą kulturę. Poczucie zagrożenia przez tę kulturę wywołało reakcję samoobrony. Do tego podkładu narodowego dołączył się problem socjalny. Litwin to był naówczas chłop, czasem ksiądz i dopiero później garść inteligencji. Modne przed półwieczem hasła oddania ziemi na niej pracującym, pogłębiły ten antagonizm. Wszelkie związki z Polską były uważane za umocnienie wpływów polskiej kultury i władzy panów. Ta wrogość przeniknęła całą twórczość kulturalną, zwłaszcza doby międzywojnia, i pozostawiła swe ślady w mitach czy wierzeniach, którym hołduje cały naród<sup>175</sup>.

W dalszej części artykułu Jakubowski argumentował, że – choć litewskie obawy mają obecnie podłoże bardziej emocjonalne niż merytoryczne (pod sowiecką kontrolą nie istniało zagrożenie ze strony polskiej dominacji kulturalnej czy rewizji granic) – przystępując do sąsiedzkiego dialogu wciąż należy mieć świadomość ich istnienia:

Wśród Polaków rzadko się spotyka wrogość do Litwinów, przeważa raczej wielki sentyment. Ale gdy Polak zbliża się z serdecznie rozwartymi ramionami Litwin myśli, że go Polak chce objąć i znowu połączyć. [...] Zastąpienie dawnego serdecznego zwrotu „Bracia Litwini” – nowym „Sąsiedzi Litwini” znajdzie o wiele życzliwszy oddźwięk<sup>176</sup>.

<sup>174</sup> I. Hofman, „Ogłoszę się Litwinem. O programie wschodnim Jerzego Giedrojcja”, „Pogoń. It”, 25 stycznia 2011, <http://www.pogon.lt/historia/334-iwona-hofman-oglosze-sie-litwinem-o-programie-wschodnim-jerzego-giedrojcja.html> (dostęp 15.03.2018).

<sup>175</sup> E. Żagiell, *Sąsiedzi Litwini*, „Kultura” 1968, nr 1(243)–2(244), s. 152.

<sup>176</sup> *Ibidem*, s. 153–154.

Drugą falę dyskusji na temat stosunków polsko-litewskich wywołał w połowie lat siedemdziesiątych list czytelnika o nazwisku Dagys skierowany do emigracyjnego litewskiego pisma „Teviškes Žiburiai” („Światelka z ojczyzny”), w którym autor bardzo krytycznie komentował wywiad, jakiego udzielił rzeczonemu magazynowi Jerzy Giedroyc. Dagys zarzucił Redaktorowi m.in. lekceważenie litewskiego przywiązania do Wilna, a także niezrozumienie tego, że dla Litwinów inkorporacja Wileńszczyzny do Polski była tym samym czym dla Polaków okupacja hitlerowska. List ten spotkał się z oficjalną odpowiedzią „Kultury” jesienią 1975 r. W oświadczeniu redakcja zarzucała Dagysowi błędne utożsamianie narodowego państwa litewskiego okresu międzywojennego z wielonarodowym Wielkim Księstwem Litewskim i absurdalność porównań polskich działań sprzed 1939 r. do zbrodni niemieckich czasu II wojny światowej, a przede wszystkim to, że przesłanie listu może zaszkodzić procesowi pojednania pomiędzy oboma narodami i wspólnej walce o odzyskanie „wolności i niepodległości”<sup>177</sup>.

Wspomniana deklaracja redakcji sprowokowała jednego z litewskich czytelników do napisania bardzo krytycznego listu, którego treść została w całości opublikowana na łamach „Kultury”. Autor, litewski historyk i publicysta Jonas Dainauskas, powtarzał argumenty Dagysa o licznych krzywdach wyrządzonych Litwinom przez Polaków (m.in. polonizacja elit, inkorporacja Wileńszczyzny do II RP), a przede wszystkim kwestionował przynależność narodową mniejszości polskiej zamieszkującej sporne tereny. Ludność tę nazywał „Polakami z opcji” – twierdząc, że są to Litwini, którzy interesownie opowiedzieli się za przynależnością do narodu polskiego. Dainauskas wypowiadał się o tych osobach skrajnie krytycznie – w praktyce wykluczając możliwość porozumienia z nimi, a szansę na powodzenie dialogu upatrywał tylko w przedstawicielach etnicznych Polaków:

Losem narzucone sąsiedztwo, od Polski i Litwy wymaga prowadzenia «sąsiedzkich rozmów», dialogu, jak o tym wspomina P. Redaktor J.G. [Jerzy Giedroyc – przyp. M.F.] [...], ale... dialog ten może mieć jakieś tam widoki powodzenia jedynie wtedy, jeżeli ze strony polskiej będą go prowadzić Polacy z krwi i kości, a nie litewskiego pochodzenia Polacy z opcji, którzy w stosunku do spraw litewskich nigdy nie potrafią być obiektywni, rzetelni.

Z litewskiego pochodzenia Polakami z opcji Litwini nie widzą żadnej możliwości porozumienia [...]<sup>178</sup>.

<sup>177</sup> Redakcja, *Zgrzytliwe echo przeszłości*, „Kultura” 1975, nr 10(337), s. 120–121.

<sup>178</sup> J. Dainauskas, *Zgrzytliwe echo przeszłości*, „Kultura” 1976, nr 4(343), s. 69.

W tym samym numerze „Kultury” znalazła się zdecydowana odpowiedź Czesława Miłosza. Ten bliski współpracownik Giedroycia zaprotestował przeciw określeniu „Polacy z opcji” – podnosząc, że sugeruje ono pewien świadomy wybór, a takowego nigdy nie było. Elity litewskie ulegały bowiem procesom polonizacyjnym, które trwały na przestrzeni pokoleń i nie były one efektem decyzji podejmowanej z dnia na dzień. Zdaniem Miłosza stosowanie w dyskusji terminu „spolonizowani Litwini” byłoby już – choć nie w pełni – bardziej adekwatne niż „Polacy z opcji” – niemniej błędem byłoby obarczanie tej grupy winą za wszelkie problemy w przeszłych i obecnych relacjach polsko-litewskich. Przyszły noblista wskazywał, że istota rozbieżności tkwi w przyjmowaniu współczesnej – to jest ahistorycznej – optyki w postrzeganiu wspólnej historii. Przejawem tego jest choćby utożsamianie wielonarodowych państw z przeszłości (I Rzeczpospolita, Wielkie Księstwo Litewskie) z dwudziestowiecznymi państwami narodowymi. Nie tyle więc zła wola, co pewna arogancja historyczna odpowiada za obecny stan stosunków między oboma narodami:

Myślenie polskie o Litwie od dawna ma pewne rysy mitologiczne, a zarazem jest nacechowane niewinnością niewiedzy. To znaczy rozmiary polonizacji, czyli strat poniesionych przez kulturę litewską nie są uświadamiane. [...] W znakomicie czystym sumieniu trzeba dopatrywać się przyczyn błędnej polityki polskiej wobec Litwy [...] Ruch narodowy litewski, zapoczątkowany zresztą przez ludzi piszących po polsku, był przed pierwszą wojną oceniony w Polsce negatywnie, jako ruch separatystyczny, bo Litwa uchodziła za część Rzeczypospolitej utożsamianej stopniowo z Polską. Hasło niepodległości Litwy było w 1918 roku dla Polaków i ogromnej większości Litwinów spolonizowanych tak dziwaczne, jak hasło niepodległości Prowansji dla Francuzów<sup>179</sup>.

W kwestii inkorporacji Wileńszczyzny w 1922 r. Miłosz przyznawał, że była ona złamaniem prawa międzynarodowego, niemniej miała ówczasie demokratyczne poparcie większości mieszkańców tych ziem:

„Polskość” Wilna nie była tak niewątpliwa jak to utrzymywała polska strona, prawdą jest jednak, że większość mieszkańców miasta i okręgu była za Polską. Jeżeli pan ubolewa nad tym jako nad zbiorową aberracją, rozporządza pan dobrymi argumentami, ale to nie znaczy, że udałoby się kogoś w Wilnie odpolonizować siłą<sup>180</sup>.

Podsumowując „Kultura”, piórem Miłosza, powtórzyła swoje wcześniejsze stanowisko, iż przeszłość relacji polsko-litewskich jest skomplikowana i trudno ją oceniać w kategoriach czarno-białych. Niemniej istotne jest to, że Polacy

<sup>179</sup> Cz. Miłosz, *Dziwna polemika*, „Kultura” 1976, nr 4(343), s. 74.

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 75.

nie stanowią już zagrożenia dla Litwinów, a oba narody powinien łączyć opór wobec sowieckiej dominacji w tej części Europy:

Gdzie pan widzi teraz polskie podstępne zamiary wobec Wilna, nie wiem. Zdawałoby się, że narody bałtyckie, poddane wzmagającej się kolonizacji i rusyfikacji, mają większe kłopoty niż rozmyślanie nad tym kto kogo skrzywdził pięć wieków temu czy pięćdziesiąt lat temu. [...] Jeżeli możliwa i potrzebna jest przyjaźń między Polakami i Ukraińcami, pomimo że w przeszłości wyrzynali się wzajemnie, tym bardziej możliwa i niejako naturalna jest przyjaźń polsko-litewska<sup>181</sup>.

W wyżej cytowanym numerze „Kultury” opublikowano również tekst Kazimierza Okulicza – dziennikarza i polityka II RP, który w dużej mierze podzielał argumentację Miłosza, podnosząc nietrafność czy też ahistoryczność określenia „Polacy z opcji” i stawianych przez Dainauskasa tej grupie zarzutów. Okulicz podając przy tym przykład historii własnej rodziny – zamieszkującej co najmniej od dwóch stuleci na Litwie, tworzącej wielokulturowy pejzaż tych ziem i jako ród niemającej żadnych litewskich korzeni. W zakończeniu publicysta powtórzył swoje stanowisko – tożsame z linią „Kultury”<sup>182</sup> – o bezproduktywności wznawiania dawnych sporów, w ówczesnej sytuacji politycznej całkowicie nieaktualnych:

Na problem polsko-litewski, jego dzieje w XX wieku, a zwłaszcza na jego kryzys w latach 1918–1922, trzeba już patrzeć z perspektywy historycznej. Jest to okres zamknięty i bezpośredniego dalszego jego ciągu nie będzie. Rozdawnictwo patentów za zasługi i wyroków za przewinienia lepiej jest pozostawić przyszłym pokoleniom. [...] Dla nowej Polski sprawa litewska odeszła na plan daleki, a nie będąc panami swoich losów, obydwie narody [...], niewielki mają ze sobą kontakt. Zostawmy więc [...] nowemu, albo pierwszemu wolnemu pokoleniu ułożenie wzajemnych stosunków – jeżeli będą chciały – według ich potrzeb i wyobrażeń<sup>183</sup>.

Przez kolejne lata temat litewski wciąż regularnie pojawiał się na łamach „Kultury”, lecz były to głównie artykuły o charakterze „sprawozdawczym” czy też reportażowym. Ciężar bardziej programowy miał dopiero *Dialog o Wilnie* opublikowany w roku 1979 r. Tekst ten miał formę dwóch otwartych listów, jakie wymienili między sobą poeci Czesław Miłosz i Tomas Venclova. Przyszły polski noblista, przez pryzmat własnych wspomnień z młodości, pisał

<sup>181</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>182</sup> W omawianym tu tekście Okulicz przyznaje się do autorstwa ww. artykułu prezentującego stanowisko redakcji „Kultury” w kwestii litewskiej zamieszczonego w nr. 10 z 1975 r.

<sup>183</sup> K. Okulicz, *Ostatnie słowo oskarżonego*, „Kultura” 1976, nr 4(343), s. 82.



o kilkusetletnim wielonarodowym charakterze miasta, którego – wbrew ambicjom litewskich nacjonalistów – „nie da się wyeliminować z dziejów kultury polskiej”. Niemniej jest to, zdaniem poety, rozdział zamknięty i nie tylko dla dobra relacji polsko-litewskich, ale dla też dla dalszego rozwoju Wilna lepiej będzie, jeśli ono pozostanie po litewskiej stronie granicy („ktokolwiek dobrze życzy temu miastu, powinien chcieć żeby było stolicą – co automatycznie usuwa jakieś polskie roszczenia do «polskiego Wilna»”)<sup>184</sup>. Pozostawienie Wilna po stronie litewskiej miało być też dla niepodległej Rzeczypospolitej swojego rodzaju inwestycją w przyjazne relacje z północno-wschodnim sąsiadem.

Miłosz – podobnie jak wcześniej Okulicz – nadzieję na odrodzenie współpracy polsko-litewskiej upatrywał w otwartej postawie młodego pokolenia, wolnego od trudnych doświadczeń okresu międzywojennego. Jednocześnie poeta nie tracił z oczu istnienia równoległego – istniejącego od wielu lat – nurtu nacjonalistycznego i zamkniętego, który wciąż stanowi zagrożenia dla pojednania międzysąsiedzkiego. Dziś, w drugiej dekadzie XXI w. artykułowane przez noblistę ostrzeżenia „Kultury” o zagrożeniu nacjonalizmem wciąż wydają się aktualne:

I ty i ja chcemy, żeby stosunki polsko-litewskie ułożyły się inaczej niż w przeszłości. Dwa narody mają za sobą straszne doświadczenia, zostały podbite, upokorzone, zdeptane. Nowe pokolenia inaczej będą ze sobą rozmawiać niż to działo się w latach przedwojennych. Musimy jednak liczyć się z siłą inercji i z tym, że w próżni ideologicznej jaka powstała nacjonalizm czy w Polsce, czy w Litwie nieraz będzie wkraczał na utarte tory, jako że w historii każdego kraju istnieją powtarzające się wzory [...] W końcu XVIII-go wieku nastąpił w Polsce rozłam na obóz Reform i obóz sarmacki i ten rozłam, pod różnymi przebraniami, utrzymał się do dziś [...]”<sup>185</sup>.

Niemniej optymizm swój Miłosz opierał na przesunięciu się w ówczesnej Polsce Kościoła – przed II wojną światową bliskiego endecji – w kierunku centrolewicowej czy też liberalnej opozycji antykomunistycznej:

Być może [...] książka Adama Michnika *Kościół, lewica, dialog* zapowiada koniec tego rozłamu. Bo przecie w naszym stuleciu ostoją mentalności sarmackiej, która zrodziła nowoczesny nacjonalizm, był, przynajmniej do roku 1939, Kościół. Rysuje się teraz nowy sojusz, Kościół w Polsce ogniskuje w sobie wielkie energie postępu [...] Ale to są złożone przemiany i nie z dnia na dzień, wcale też nie przesądzają o nagłym zniknięciu nastrojów nacjonalistycznych w wydaniu przedwojennym wśród znacznej części kleru<sup>186</sup>.

<sup>184</sup> Cz. Miłosz, *Dialog o Wilnie*, „Kultura” 1979, nr 1(376)–2(377), s. 8.

<sup>185</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>186</sup> *Ibidem*.



Na koniec swojego listu poeta dodaje jeszcze jedną obserwację, do której warto wrócić w dalszej części pracy dotyczącej analizy relacji polsko-litewskich. Paradoksalnie, w interesie litewskich nacjonalistów było istnienie nacjonalizmu polskiego, w starciu z nim łatwiej było bowiem podkreślić własną narodową odrębność. W tym ujęciu dialog ze środowiskami otwartymi – których częścią była paryska „Kultura” – groził rozmyciem odmienności. Jednak właśnie w zwycięstwie tej „liberalnej” linii Miłosz widział „nadzieję przyjaźni pomiędzy Polakami i Litwinami”<sup>187</sup>.

Odpowiadając Miłoszowi Venclova w dużej mierze podzielał przekonanie polskiego poety o nieaktualności sporów polsko-litewskich i jego wiarę w nowy impuls, jaki da sąsiedzkim relacjom młode pokolenie. Niemniej Litwin dużo miejsca poświęcił przedstawieniu własnej narodowej perspektywy i wrażliwości, której uświadomienie powinno ułatwić dzieło pojednania. Piszząc o mentalności własnych rodaków Venclova nie unikał jednak krytyki i pójścia pod prąd dominującym przekonaniom:

Litwa zdobywała świadomość narodową dość późno, z niemałym trudem i właśnie w opozycji do Polski. Wpływ polskiej kultury, zwłaszcza po unii lubelskiej, był ogromny; myślę że na ogół pozytywny, chociaż tutaj prawie nikt z Litwinów ze mną się nie zgodzi. Bez Polski nie znaleźlibyśmy wielu rzeczy, prawdopodobnie także pojęcia praw politycznych. No i nasze odrodzenie narodowe miało typowe polskie obertony, a to sarmackie, a to mesjanistyczne, tyle że te modele w sposób paradoksalny zwracały się przeciwko polskiej kulturalnej przewadze<sup>188</sup>.

Również w dalszej części listu Venclova nie szczędzi gorzkich uwag na temat własnego narodu. Wydaje się jednak, że te słowa są skierowane nie tyle do Litwinów – choć też są pewnym ostrzeżeniem przed skutkami sowietyzacji – co do Polaków, jako swego rodzaju „przewodnik” mający ułatwić zrozumienie partnera:

Pamiętam, że polska kulturalna (oraz społeczna) dominacja na Litwie w osiemnastym wieku zaczęła zagrażać Litwinom utratą języka i własnej historycznej drogi. Dołóż nawarstwione przez kilka stuleci bolesne poczucie podrzędności narodowej i co za tym idzie pewną manię wielkości połączoną z manią prześladowczą. Osobiście nie mam zupełnie poczucia podrzędności narodowej; młode pokolenie litewskie [też] od tego się uwalnia [...] ale pewne archetypy pozostają i mogą się odrodzić, zwłaszcza że doświadczenia totalitaryzmu w ogóle nie sprzyjają postawom mądrym i tolerancyjnym. Istnieje jakiś nawyk demonizowania Polaków<sup>189</sup>.

<sup>187</sup> *Ibidem*.

<sup>188</sup> T. Venclova, *Dialog o Wilnie*, „Kultura” 1979, nr 1(376)–2(377), s. 30–31.

<sup>189</sup> *Ibidem*, s. 31.

Venclova porusza również temat Wilna przekonując, że jest to miasto o wiele silniejszym znaczeniu symbolicznym dla Litwinów niż dla Polaków. Dla tych pierwszych jest to wręcz symbol państwowotwórczy:

Dla Polaków Wilno było ośrodkiem kulturalnym na Kresach, ważnym, ale przecież prowincją. Dla Litwinów to symbol ciągłości oraz tożsamości historycznej, coś w rodzaju Jerozolimy. [...] Idzie także o rangę i trwałość Litwy. Bo Litwa bez Wilna jest państwem-efemerydą, a z Wilnem zdobywa całą swą przeszłość i całą historyczną odpowiedzialność<sup>190</sup>.

Litewski poeta daleki jest jednak od przekreślania polskiego wkładu w rozwój miasta. W wielonarodowym i wielokulturowym mieście widzi potencjał dla przyszłej współpracy, podobnie jak Miłosz dostrzega również łączącego, wspólnego wroga w postaci imperium sowieckiego:

[...] Polacy też mają swoje prawa do Wilna, jako że polska ludność i kultura tam przeżywały. Przymusowa litwinizacja, tak samo jak polonizacja byłaby grzechem niewybaczalnym [...] Wilno, ta wieczna enklawa, otrzymuje tutaj nową szansę. Jako miasto stref etnicznych, zachodzących na siebie, jest modelem całej Europy Wschodniej. Współżycie i wzbogacenie wzajemne musi tu zastąpić dawne tarcia, i właśnie ruch antytotytarny jest w tym główną pomocą<sup>191</sup>.

„Dialog” Miłosza i Venclovy stanowił finalny punkt toczącej się na łamach „Kultury” dyskusji na temat relacji polsko-litewskich. Od tego momentu można mówić o pewnym kompletnym – dogłębnie przemyślanym – stanowisku redakcji w tej kwestii. Było to też swoistego rodzaju dopełnienie wcześniejszej publicystyki Mieroszewskiego, który w większym stopniu zajmował się relacjami z Rosją i Ukrainą.

Zapatrywania redakcji „Kultury” w kwestii litewskiej opierały się na podobnych założeniach jak w stosunku do pozostałych krajów ULB – postulowano więc:

- 1) akceptację pojałtańskiej linii granicznej – w tym, co najważniejsze – przynależność Wilna do Litwy przy jednoczesnym odrzucaniu dalszych ewentualnych roszczeń terytorialnych dotyczących Suwalszczyzny, zgłaszanych przez niektóre środowiska litewskie;
- 2) obronę praw i swobód polskiej mniejszości i polskiego dziedzictwa kulturalno-historycznego na Litwie;

<sup>190</sup> *Ibidem*.

<sup>191</sup> *Ibidem*, s. 32.

- 3) przyjęcie do wiadomości odmiennej wizji wspólnej historii<sup>192</sup>;
- 4) zamknięcie starych konfliktów, które w obecnej sytuacji geopolitycznej utraciły aktualność, oraz współpracę obu narodów na rzecz wejścia w krąg państw demokratycznych.

Na marginesie warto nadmienić, że jeszcze zanim „Kultura” otworzyła na swych łamach dyskusję o stosunkach polsko-litewskich, o los wcielonych do ZSRS republik bałtyckich upominał się Czesław Miłosz w *Zniewolonym umyśle*. Wydana w 1953 r. w Instytucie Literackim książka, choć w dużej mierze poświęcona wpływowi komunizmu na społeczeństwo polskie, miała również osobny rozdział pt. *Bałtowie*, gdzie autor przypominał zbrodnie czy – szerzej – praktyki sowieckie w krajach bałtyckich. Powojenną historię Litwy, Łotwy i Estonii potraktował Miłosz jako ostrzeżenie dla zachodniej części kontynentu – na razie wolnej od komunizmu – czym grozi ekspansja sowiecka. Memento to szczególnie adresowane było do licznych kręgów inteligencji europejskiej ulegającej wpływom ideologii komunistycznej i nie przyjmujących do wiadomości informacji napływających zza „żelaznej kurtyny”. Dla Miłosza (który sam miał epizod współpracy z rządem komunistycznym) konfrontacja Wschód–Zachód to było starcie dwóch diametralnie odmiennych systemów nie tylko w sensie gospodarczym, lecz przede wszystkim w postrzeganiu roli jednostki.

Czwartym adresatem – po Rosji, Ukrainie i Litwie – koncepcji ULB była Białoruś. W odróżnieniu jednak od kwestii litewskiej czy ukraińskiej, którym poświęcono wiele osobnych artykułów, relacje polsko-białoruskie na łamach „Kultury” częściej traktowane były jako element szerszego zagadnienia, jakim była polityka wschodnia. Należy to zapewne tłumaczyć tym, że stosunki te nie były nigdy tak zaognione jak polsko-ukraińskie czy polsko-litewskie, nie było czystek etnicznych, jak na Wołyniu<sup>193</sup>, a miasta utracone po II wojnie światowej

<sup>192</sup> Jako wręcz anegdotyczny przykład obrazujący różnice w postrzeganiu historii, warto przytoczyć ciekawostkę, na którą zwraca uwagę historyk Egidijus Aleksandravičius: „Giedroyc” w litewskiej historiografii to nie tylko nazwisko redaktora pisma zasłużonego w dziele pojednania narodów, ale też miejsce bitwy (dokładnie „pod Giedrojciami”) w czasie operacji Żeligowskiego, gdzie Litwini pokonali oddział polskich zwiaźdowców. To starcie dla Polaków było mało znaczącym epizodem, natomiast strona litewska nadała mu dużą rangę symboliczną w budowaniu swej świadomości narodowej. E. Aleksandravičius, *Emisariusz królestwa polityki szekspirowskiej*, [w:] *Jerzy Giedroyc: kultura, polityka, wiek XX*, Warszawa 2006, s. 40.

<sup>193</sup> Inaczej „Rzeź Wołyńska” – szereg zaplanowanych działań (których kulminacja nastąpiła latem 1943 r.) – ze strony ukraińskich nacjonalistów – wymierzonych w ludność polską na terenie dawnego województwa wołyńskiego II RP (okupowanego ówczesnie przez III Rzeszę). W wyniku tych brutalnych aktów przemocy zginęło co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Patrz więcej: G. Motyka, *Wołyń’43*, Kraków 2016.

na rzecz sowieckiej Białorusi nie miały tak silnej wartości symbolicznej jak Wilno czy Lwów. Nie bez znaczenia była tu o wiele słabsza świadomość narodowa Białorusinów w porównaniu z pozostałymi dwoma narodami z grupy ULB. Właśnie proces budzenia tych uczuć narodowych uznawała „Kultura” za pierwszy etap swojej „polityki białoruskiej” (przygotowujący grunt pod dialog na szczeblu politycznym).

Wśród autorów podnoszących tematykę białorską na łamach pisma niewątpliwie należy wymienić Kazimierza Okulicza<sup>194</sup>, Włodzimierza Brylewskiego<sup>195</sup> i Włodzimierza Pawluczuka<sup>196</sup>, a także wspomnianych już w kontekście litewskim Edmunda Jakubowskiego oraz Romana Dzwonkowskiego.

Działania „Kultury” były skierowane zarówno do „wewnątrz” – czyli oddziaływanie na społeczeństwo wschodniego sąsiada, a faktycznie na jego elity – jak i na „zewnątrz”, czyli budowanie za granicą, w tym w Polsce, świadomości istnienia odrębnego narodu białoruskiego. Jak zauważał białoruski pisarz Sokrat Janowicz:

jeśli Polakom jej [tj. „Kultury” – przyp. M.F.] lektura dawała sposobność pogłębionego myślenia o problemach społecznych i politycznych zarówno kraju, jak i świata, to Białorusini interesowali się głównie zrozumieniem samych siebie i swych interesów narodowych [...]. Mniejszość białoruska w Polsce znajdowała w „Kulturze” ponadto istotne wsparcie i dowartościowanie, które pozwalały zmagać się z doskwierającym poczuciem sierocności i zapomnienia [...]. Inna była recepcja „Kultury” w Republice Białorusi. Tam problemem było i jest nie tylko przetrwanie narodowości, ale także własnego państwa<sup>197</sup>.

Podobnie jak w przypadku pozostałych krajów ULB, białoruska polityka „Kultury” również miała za zadanie obronę – w miarę możliwości – polskiego dziedzictwa kulturalnego oraz wsparcie polskiej mniejszości na terenie tej republiki.

Olbrzymim wyzwaniem dla polskiej polityki wschodniej, w tym dla realizacji koncepcji paryskiej „Kultury” stała się od połowy lat dziewięćdziesiątych prezydentura Aleksandra Łukaszenki, o czym (w tym o stosunku Redaktora do tego polityka) będzie szerzej mowa w kolejnych dwóch rozdziałach. W tym miejscu – poświęconym rekonstrukcji doktryny ULB – należy tylko odnotować, iż w stosunku do Białorusi z jej systemem politycznym, jaki ukształtował

<sup>194</sup> Patrz więcej: K. Okulicz, *Białoruś sowiecka*, „Kultura” 1963, nr 5(187), s. 121–126.

<sup>195</sup> Patrz: W. Brylewski, *Białoruś*, „Kultura” 1975, nr 10(337), s. 112–118.

<sup>196</sup> Patrz: W. Pawluczuk, *Białoruś a sprawa polska*, „Kultura” 2000, nr 7(634)–8(635), s. 106–116.

<sup>197</sup> S. Janowicz, *Giedroyc i Białorusini*, „Krasnogruda” 2000, nr 12, <http://www.slanko.com.pl/giedroyc-i-bialorusini.html> (dostęp 15.03.2018).

się pod koniec XX w., Giedroyc zalecał bardzo ostrożną i wyważoną politykę, zwracając uwagę na realne społeczne poparcie dla tamtejszej – paradoksalnie – niedemokratycznej władzy i ryzyko dalszego zbliżenia tego państwa z Rosją w przypadku nieprzemyślanych ruchów polskiej czy też, szerzej, zachodniej dyplomacji.

Przekonaniu o tym, jak skomplikowana jest sytuacja polityczna w Mińsku i jak tamtejsze podziały polityczne nie mieszczą się w czarno-białych kategoriach, Giedroyc dał wyraz m.in. w liście do tłumacza literatury rosyjskiej Ziemowita Fedeckiego z 1999 r. Fragment ten stanowi też swoistego rodzaju podsumowanie białoruskiego programu „Kultury”:

W swych bardzo ograniczonych możliwościach chcę tylko lansować koncepcję, że nie powinniśmy wojować z Łukaszenką, bo to się odbije tylko na ludności polskiej, nie mówiąc już o tym, że Łukaszenka ma w tej chwili znaczne oparcie i sympatie w nacjonalistycznych kołach rosyjskich. Trzeba więc w tej chwili rozwinąć przede wszystkim działalność na odcinku kulturalnym, bo to są metody najskuteczniejsze. Tu wielka rola będzie dla Uniwersytetu Białostockiego, a specjalnie dla Katedry Kultury i Historii Białorusi, która powinna stać się Piemontem myśli niepodległościowej białoruskiej. Maksymalna pomoc dla środowisk intelektualnych przez dawanie stypendiów, zapraszanie na wykłady *etc.*; stworzenie stacji PAN-u w Mińsku, a przede wszystkim zmiana naszej polityki narodowościowej antybiałoruskiej, którą prowadzi administracja w Białymstoku. Województwo białostockie powinno się stać takim oknem wystawowym na Białoruś, i to może odegrać analogiczną rolę, jaką odgrywała Sowiecka Republika Białoruska na Białorusinów w Polsce (Hromada)<sup>198</sup>.

Przy okazji tego listu Giedroyc powtórzył swój sceptyczny stosunek do koncepcji radia nadającego z Polski po białorusku i współpracy z ówczesną opozycją antyłukszenkowską:

Ma się rozumieć, żadne Radio Wolna Białoruś, które usiłowano stworzyć w Białymstoku. Wystarczy Radio Liberty w Czechach. Bardzo ostrożny dystans do emigracji białoruskiej politycznej, która jest bardzo słaba, no i trzeba bardzo uważać prowokacje KGB<sup>199</sup>.

Redaktor swój sprzeciw wobec stworzenia na terytorium Polski Radia Wolna Białoruś wyrażał również kilkanaście miesięcy wcześniej na łamach „Gazety Wyborczej”. Co warte podkreślenia, Giedroyc w żaden sposób nie

<sup>198</sup> List Jerzego Giedroycia do Ziemowita Fedeckiego z dn. 06.01.1999, cyt. za „Kulturaparyska.com”, <http://static.kulturaparyska.com/attachments/db/16/721f9e4e398c-699d5a6fdac253c4b4b2b8b72dc1.jpg> (dostęp 08.03.2018).

<sup>199</sup> *Ibidem*.

podważał sensowności docierania z niezależnym przekazem informacyjnym do społeczeństwa białoruskiego, sugerował tylko, aby nie czynić tego w sposób otwarcie konfrontacyjny wobec władz w Mińsku. Popularność reżimu Łukaszenki szef „Kultury” traktował jako skutek wysokiego stopnia zrusyfikowania tamtejszego społeczeństwa. Stąd kluczowe jest przede wszystkim tzw. miękkie oddziaływanie na rzecz zmian w świadomości Białorusinów, głównie poprzez kulturę i naukę.

Powstanie tego radia na terenie Polski jest pomysłem niesłychanie szkodliwym dla polskiej racji stanu. Przede wszystkim zaostrzy stosunki polsko-białoruskie, co może się odbić na losach polskiej mniejszości na Białorusi, niepotrzebnie zadrżni stosunki z Rosją. [...] Białoruska emigracja polityczna jest bardzo słaba, z nielicznymi wyjątkami, i nie zasługuje na specjalne zaufanie.

Jeśli idzie o oddziaływanie radiowe na Białoruś, to istnieje już sekcja białoruska w radiostacji Liberty/Swoboda. Wystarczy więc rozbudować tę sekcję [...]

Na samej Białorusi nie ma mocnej opozycji politycznej. Procesy rusyfikacyjne posunęły się bardzo daleko, a wschodnia Białoruś jest całkowicie oddana Łukaszence oraz popiera jego politykę. Natomiast bardzo aktywne jest środowisko [...] literatów, pisarzy i naukowców. Tego rodzaju metoda zdała już egzamin w innych krajach byłego ZSSR i samej Rosji. [...]

Inną formą oddziaływania jest przyznawanie stypendiów na wyjazd do Polski lub na Zachód naukowcom, publicystom i literatom białoruskim. [...] Podczas ich przyznawania zwraca się uwagę, by w pierwszym rzędzie uwzględniać ludzi ze wschodniej Białorusi, która jest najbardziej zrusyfikowana i odcięta od jakichkolwiek kontaktów zachodnich<sup>200</sup>.

Nie należy jednak mylić wezwań Giedroycia do przemyślanej, elastycznej i delikatnej polityki wobec Białorusi z poparciem dla reżimu Aleksandra Łukaszenki. Redaktor jednoznacznie opowiadał się za wspieraniem ustroju demokratycznego, uważał jednak, że ze względu na białoruskie doświadczenia z polskim imperializmem w minionych wiekach konieczne jest zachowanie wyjątkowej finezji w działaniach wobec tego kraju. Przekonywał o tym m.in. w jednym ze swoich redakcyjnych komentarzy z 1996 r.:

Powinniśmy zrobić wszystko dla utrzymania w Białorusi ustroju demokratycznego i parlamentarnego. Ważne jest tylko, aby nie przesadzić. Za dużo jest oficjalnych wystąpień, wizyt w Mińsku *etc.* Należy ograniczać się do akcji społecznych, alarmowania organizacji międzynarodowych itp., żeby nie stwarzać pozorów mieszania się do spraw wewnętrznych Białorusi. Trzeba pamiętać, że u naszych wschodnich sąsiadów ciągle pokutuje obawa przed polskim imperializmem<sup>201</sup>.

<sup>200</sup> J. Giedroyc, *To szkodliwa inicjatywa*, „Gazeta Wyborcza”, 6 sierpnia 1998, s. 2.

<sup>201</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1996, nr 12(591), s. 142.

Podsumowując założenia „białoruskiej” części doktryny ULB, należy stwierdzić, iż podobnie jak w przypadku Ukrainy i Litwy, „Kultura” postulowała uznanie pojałtańskiej linii granicznej, wspieranie niepodległości partnera oraz jak najszerzej rozumianą współpracę transgraniczną. W porównaniu z pozostałymi adresatami polskiej polityki wschodniej, szczególny nacisk kładziono tu na tzw. miękkie oddziaływanie na rzecz budowy tożsamości narodowej i obywatelskiej (najsłabszej w całym bloku ULB).



## 1.7. Podsumowanie

Wydaje się, że rację miał prof. Kołakowski nazywając paryską „Kulturę” fenomenem na skalę światową. Rzadko bowiem zdarza się, aby niewielkie, elitarne pismo emigracyjne stworzyło zręby polityki zagranicznej dla całego państwa. Praca niewielkiego zespołu ludzi, pod silnym przywództwem Jerzego Giedroycia, poprzez swą mrówczą pracę określiła najważniejsze elementy polskiego interesu narodowego w polityce międzynarodowej, które praktycznie bezdyskusyjnie zostały uznane przez państwo polskie po odzyskaniu suwerenności w 1989 r.

Ta koncepcja polityki zagranicznej opierała się na pięciu kluczowych elementach:

- 1) akceptacja pojąłtańskiego kształtu terytorialnego Polski – w tym przede wszystkim zrzeczenie się roszczeń terytorialnych wobec Ukrainy, Litwy i Białorusi (ULB);
- 2) uznanie podmiotowości narodowej i państwowej krajów ULB oraz dążenie do wspierania ich niezależności i niepodległości;
- 3) zaprzestanie rywalizacji polsko-rosyjskiej na obszarze ULB (porzucenie ambicji imperialnych miało sprzyjać procesom demokratycznym i wolnościowym wewnątrz Rosji);
- 4) pojednanie polsko-niemieckie (w tym uznanie przez Bonn/Berlin granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej – tym samym zniknęłaby rola imperium sowieckiego/rosyjskiego jako gwaranta nienaruszalności terytorialnej Polski);
- 5) włączenie się Warszawy w główny nurt europejskich procesów integracyjnych.

Niewątpliwie pierwszy z wyżej wymienionych punktów miał znaczenie najbardziej przełomowe i rewolucyjne (zwłaszcza w kontekście nastrojów dominujących w kręgach niepodległościowych zarówno w kraju, jak i na emigracji), a jednocześnie był warunkiem *sine qua non* dla realizacji całej koncepcji. Definitywne wycofanie się Polski z tzw. Kresów Wschodnich miało przerwać spiralę wrogości zarówno pomiędzy Polską a narodami ULB, ale również z Rosją. Wizja Rzeczypospolitej, jaką prezentowała „Kultura”, to wizja kraju otwartego, tolerancyjnego, świeckiego, wielokulturowego, będącego nie przedmurzem świata zachodniego, ale jego integralną częścią, jednocześnie utrzymującego intensywne, przyjazne kontakty ze wschodnimi sąsiadami.

Jako swoistą esencję koncepcji polityki zagranicznej „Kultury” można też potraktować słowa Giedroycia zawarte w zakończeniu jego autobiografii – w części zatytułowanej *Przesłanie*:

Nie wpadając w megalomanię narodową, musimy prowadzić samodzielną politykę, a nie być klientem Stanów Zjednoczonych czy jakiegokolwiek innego mocarstwa. Naszym głównym celem powinno być znormalizowanie stosunków polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich, przy jednoczesnym bronienu niepodległości Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich i przy ścisłej współpracy z nimi. Powinniśmy sobie uświadomić, że im mocniejsza będzie nasza pozycja na wschodzie, tym bardziej będziemy się liczyli w Europie Zachodniej<sup>202</sup>.

Jak autor starał się wykazać, metoda pracy koncepcyjnej zespołu Jerzego Giedroycia składała się z czterech zasadniczych części składowych:

- 1) chłodna i realistyczna analiza sytuacji zarówno międzynarodowej, jak i krajowej (w tym porzucenie czynników emocjonalnych i związanego z nimi tzw. myślenia życzeniowego);
- 2) czerpanie z tradycji starych szkół myślenia politycznego (federalizm, jagiellonizm, prometeizm, idee piłsudczykowski, a także własne przedwojenne doświadczenia i obserwacje – *vide* dorobek intelektualny „Buntu Młodych” i „Polityki”);
- 3) otwartość na dialog i polemikę – „wykuwanie” się poglądów poprzez merytoryczną dyskusję – konfrontowanie się z innymi stylami myślenia politycznego;
- 4) elastyczność i dostosowanie koncepcji do bieżących zmian w sytuacji politycznej i przy jednoczesnym zachowaniu celu nadrzędnego, jakim była silna i niepodległa Polska.

Promieniowanie intelektualne „Kultury” miało w swym zasięgu nie tylko opozycjonistów antykomunistycznych, którzy objęli władzę w 1989 r., ale również polityków z przeszłością w PZPR, którzy już w wolnej Polsce często powoływali się na idee Redaktora. Faktycznie, w chwili odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości, kierunek wielu obszarów polityki zagranicznej był przedmiotem dyskusji, natomiast koncepcja polityki wschodniej została niemal w całości przejęta od paryskiej „Kultury”. Wolna Polska nie zgłaszała pretensji terytorialnych wobec żadnego z sąsiadów, co więcej jako pierwsza uznała niepodległość Ukrainy (2 grudnia 1991 r.), a następnie państw bałtyckich i Białorusi. W miarę własnych postępów na drodze do integracji z politycznymi i militarnymi strukturami świata zachodniego, Rzeczypospolita stawiała się adwokatem swoich wschodnich sąsiadów wobec wspólnot europejskich.

---

<sup>202</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 246.

W dalszej części pracy analizie będzie podlegać realizacja koncepcji zespołu Jerzego Giedroycia przez kolejne lata trwania III Rzeczypospolitej. Uwaga zostanie skoncentrowana na kwestii, czy i na jakich odcinkach polityki zagranicznej następowało odejście od idei „Kultury” lub jej deformacja. Przedmiotem zainteresowania autora będzie również druga dekada niepodległej Polski, czyli okres po śmierci Redaktora, kiedy to jego zaleceń już nie można było traktować literalnie, a cała trudność polegała na kontynuacji tej szkoły myślenia we wciąż zmieniających się okolicznościach. Niewątpliwie istotne znaczenie dla rozważań zawartych w kolejnych dwóch rozdziałach będą miały kluczowe dla Polski wydarzenia, takie jak wejście do NATO i Unii Europejskiej (czyli zwieńczenie pewnego etapu euroatlantyckich aspiracji Warszawy), zaangażowanie w demokratyczne rewolucje („pomarańczową” i „godności”) na Ukrainie oraz krótki okres obecności w koalicji rządowej „Samoobrony” i Ligi Polskich Rodzin – partii otwarcie wrogich wobec koncepcji paryskiej „Kultury”.



# **Rozdział II**

**KONCEPCJE „KULTURY”  
A POLITYKA WSCHODNIA POLSKI  
W LATACH 1989–2000**



*Upadek komunizmu nie zakończył walki o Polskę mądrą,  
praworządną i tolerancyjną. Ta walka trwa i długo jeszcze potrwa.  
Oto główna przyczyna dalszego istnienia „Kultury” [...]¹.*

Redakcja „Kultury”

---

<sup>1</sup> Redakcja, *Sen i Jawa*, „Kultura” 1992, nr 10(541), s. 75.



## 2.1. Wprowadzenie

W roku 1989, gdy Polska odzyskała pełną suwerenność, redefinicji musiał ulec każdy aspekt polityki państwa – w tym także polityka zagraniczna. W okresie PRL samodzielna aktywność polskiej dyplomacji na arenie międzynarodowej była praktycznie niezauważalna. Tak jak w przypadku wszystkich innych krajów bloku sowieckiego – była podporządkowana Moskwie i służyła głównie jej wielkomocarstwowym interesom. Jak zauważa Jerzy Pomianowski, „Resort, który nią w istocie kierował, mieścił się nie w Warszawie przy Alei Szucha, ale w Moskwie, przy Placu Smoleńskim. Ambasador PRL przy ONZ bodaj ani razu nie głosował tam inaczej, niż jego sowiecki kolega”<sup>2</sup>. Zarówno zdecydowana większość umów międzynarodowych podpisywanych przez rząd komunistyczny w Warszawie<sup>3</sup>, jak i odcięcie się od głębszych form współpracy z Zachodem (np. odrzucenie planu Marshalla<sup>4</sup>) nie miało nic wspólnego z polskim interesem narodowym. Sporadyczne samodzielne inicjatywy polskich władz, głównie w dziedzinie rozbrojenia – takie jak plan Rapackiego<sup>5</sup> z 1957 r. czy

---

<sup>2</sup> J. Pomianowski, *W kręgu polityki wschodniej*, „Przegląd Polityczny” 2001, nr 51, s. 119.

<sup>3</sup> Prof. Przemysław Żurawski *vel* Grajewski odnotowuje w latach 1945–1989 tylko trzy samodzielne inicjatywy Warszawy na arenie międzynarodowej, tj.: odrębne wobec pozostałych państw bloku sowieckiego głosowanie w ONZ w sprawie interwencji ZSRS na Węgrzech w 1956 r., pojednawczy list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r. (inicjatywa pozarządowa) oraz układ PRL–RFN z 1970 r. Patrz więcej: P. Żurawski *vel* Grajewski, *Geopolityka – siła – wola. Rzeczpospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010, s. 343.

<sup>4</sup> Plan Marshalla – potoczna nazwa realizowanego w latach 1948–1952 Programu Odbudowy Europy (ang. *European Recovery Program*). Był to finansowany przez USA program gospodarczego wsparcia dla Starego Kontynentu. Jednym z jego pomysłodawców i promotorów był amerykański sekretarz stanu George Marshall. Celem programu było przyspieszenie odbudowy Europy ze zniszczeń wojennych i poprawa sytuacji gospodarczej, a w ślad za tym oddalenie zagrożenia przejęciem władzy przez komunistów. W ramach planu w ciągu czterech lat przekazano do 16 europejskich krajów pomoc wartości około 13 mld dolarów (według ówczesnej wartości waluty). Polska i Czechosłowacja pod presją ZSRS odmówiły udziału w programie.

<sup>5</sup> Plan Rapackiego – przedstawiony w październiku 1957 r. na forum ONZ przez ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego plan utworzenia w Europie Środkowej strefy bezatomowej. Projekt nie zyskał poparcia USA oraz państw Europy Zachodniej, słusznie dopatrujących się w nim próby zdobycia przewagi militarnej na Starym Kontynencie przez ZSRS.

30 lat późniejszy plan Jaruzelskiego<sup>6</sup> – zawsze były konsultowane z Kremlm. Również kwestia całkowicie polskiego autorstwa tych przedsięwzięć stoi do dziś pod znakiem zapytania<sup>7</sup>.

Należy również podkreślić, że w okresie funkcjonowania PRL (1945–1989), ewentualna polityka wschodnia Warszawy była w praktyce pozbawiona adresatów – rozumianych jako państwa narodowe. Litwa, Białoruś i Ukraina, będąc częścią Związku Sowieckiego, nie były bowiem podmiotami na arenie międzynarodowej i nie prowadziły własnej polityki zagranicznej. Również Rosja, mimo że posiadająca pozycję dominującą, działała jednak w ramach ZSRS i reprezentowała, przynajmniej oficjalnie, politykę sowiecką, a nie narodową – rosyjską.

W chwili objęcia władzy przez Tadeusza Mazowieckiego (12 września 1989 r.) – pierwszego niekomunistycznego premiera od 1945 r. – Polska musiała stworzyć od podstaw założenia swej polityki zagranicznej. Dziedzictwo dyplomacji PRL było nie do przyjęcia, natomiast koncepcje wypracowane w czasach II RP nie przystawały do nowych realiów międzynarodowych. W zakresie tworzenia nowej polityki wschodniej decydujący wpływ miały koncepcje wypracowane przez twórców paryskiej „Kultury”, przede wszystkim Juliusza Mieroszewskiego i Jerzego Giedroycia<sup>8</sup>.

Punktem wyjścia tzw. doktryny ULB (postulującej niepodległość Ukrainy, Litwy i Białorusi) w szczególności, jak i całej koncepcji polskiej polityki zagranicznej stworzonej w Maisons-Laffitte, była analiza sytuacji geopolitycznej Polski w przededniu wybuchu II wojny światowej. W 1939 r. fatalne położenie Rzeczypospolitej między dwoma wrogimi jej dyktaturami: niemiecką i sowiecką, było dodatkowo komplikowane złymi lub bardzo złymi stosunkami z niemal wszystkimi pozostałymi sąsiadami. Relacje z Litwą od lat pozostawały zastrzeżone w wyniku sporu o Wilno. Kością niezgody z Czechosłowacją, a następnie z Czechami, była sprawa Zaolzia, a ze Słowacją – Spiszu. Na skutek polityki Warszawy wobec mniejszości narodowych, wrogię nastawienie do Polski prezentowało wielu pozbawionych własnej państwowości Białorusinów, Żydów,

<sup>6</sup> Plan Jaruzelskiego – przedstawiony w maju 1987 r. przez I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego plan ograniczenia wyścigu zbrojeń w Europie Środkowej. Podobnie jak plan Rapackiego projekt ten nie zyskał poparcia mocarstw zachodnich, wygrywających już w tym czasie zimnowojenną rywalizację wojskową – w tym przede wszystkim technologiczną.

<sup>7</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja sytuacji politycznej w Polsce w latach 1989–2000, Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001, s. 56–57.

<sup>8</sup> S. Dębski, *Polityka wschodnia mit i doktryna*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3(31), s. 7.

a szczególnie Ukraińców. We wrześniu 1939 r. jedynymi przyjaznymi Polsce sąsiadami były Łotwa i Rumunia, i to właśnie granica z tym ostatnim państwem umożliwiła ewakuację władz i tysięcy żołnierzy polskich. Jak zauważa Andrzej Mencwel,

gdyby tej granicy nie było, cały rząd polski, cała administracja i policja, dowództwo armii i rzesze żołnierzy zostałyby wzięte do niewoli przez dwóch potężnych napastników, a potem internowane, zsyłane, koncentrowane, likwidowane [...] <sup>9</sup>.

Zdaniem Mencwela, lekcja jaką wyniósł z tej sytuacji Giedroyc była jasna. Zamierzeniom III Rzeszy i ZSRS wobec Polski sprzyjały jej konflikty z sąsiadami <sup>10</sup>. Dwa imperia dzielące między siebie Europę Wschodnią były silne wzajemnymi animozjami podbitych przez siebie narodów.

W chwili odzyskania przez Polskę pełnej podmiotowości w 1989 r. z ogromu zadań, jakie stanęły przed nowym rządem można zidentyfikować cztery najważniejsze:

- 1) przeciwdziałanie tragicznej sytuacji gospodarczej, wprowadzanie reform rynkowych;
- 2) związanie Polski ze wspólnotą euroatlantycką i uzyskanie jej wsparcia zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej;
- 3) dokończenie procesu emancypacji spod wpływów sowieckich, a następnie rosyjskich;
- 4) zmiana struktury władzy (w tym reformy służące jej decentralizacji).

Wszystkie te elementy były ze sobą współzależne. W kontekście tematu niniejszej pracy, zasadniczym przedmiotem zainteresowania jest punkt trzeci, poszerzony o relacje Polski z pozostałymi wschodnimi sąsiadami, to jest z Litwą, Białorusią i Ukrainą. W rozdziale tym zostanie przedstawiony zarys stosunków Polski z krajami ULB i Rosją w latach 1989–2000. Relacje te będą analizowane pod kątem zgodności działań polskich władz z – opisanymi w poprzednim rozdziale – koncepcjami paryskiej „Kultury”.

Celem uniknięcia powtórzeń, autor zdecydował się nie przywoływać w każdym podrozdziale deklaracji przedstawicieli kolejnych ekip rządzących o dążeniu do integracji ze światem euroatlantyckim (powyższy punkt nr 2), ograniczając się w tym miejscu do konstatacji, że cel ten był przedmiotem ponadpartyjnego konsensusu i stanowił w omawianym czasie priorytet w polityce zagranicznej każdego gabinetu III RP.

<sup>9</sup> A. Mencwel, *Lekcja Kultury*, „Przegląd Polityczny” 2001, nr 51, s. 51.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

Warto podkreślić, że przedmiotem badań opisanych w tym rozdziale jest przede wszystkim implementacja „doktryny ULB”, jako pewnej ogólnej strategii (której zasadnicza część powstała za życia Juliusza Mieroszewskiego), a nie rekonstrukcja percepcji polityki zagranicznej III RP w oczach Jerzego Giedroycia. Analizując aktywność zawodową Redaktora na przestrzeni ponad pięćdziesięciu lat, można bowiem wyodrębnić dwa podstawowe okresy. Pierwszy, to trzy początkowe dekady funkcjonowania „Kultury”, kiedy wraz ze współpracownikami (przede wszystkim Mieroszewskim) stworzył podstawy koncepcji, którą dziś nazywa się „doktryną Giedroycia” lub „doktryną ULB”. Drugi okres to lata 1989–2000, kiedy to Redaktor koncentrował się już nie tyle na poziomie strategicznym, co przede wszystkim operacyjnym polskiej polityki zagranicznej. Jest to wyraźnie widoczne w wypowiedziach Giedroycia dla mediów, a także w jego własnej publicystyce na łamach „Kultury” (dział „Notatki Redaktora”). Poglądy te były niesłuchanie krytyczne wobec działań polskich władz, dotyczyły jednak głównie konkretnych posunięć w skali mikro. Czytając więc te opinie w oderwaniu od skali makro – czyli ogólnego kierunku, w jakim zmieniała się Polska w tamtym czasie – można dojść do zupełnie mylnych wniosków. Takie bezpośrednie „czytanie Giedroycia” w oderwaniu od ówczesnego kontekstu – a przede wszystkim od generalnego kierunku polityki zagranicznej – dałoby obraz postaci bliskiej współczesnym populistycznym ruchom antysystemowym – potępiających cały dorobek reformatorski i modernizacyjny III RP. Nic bardziej błędnego. Giedroyc był przede wszystkim „państwowcem” (osobą stawiającą dobro państwa ponad interes partyjny czy grupowy), człowiekiem jak najdalszym od wszelkiego ekstremizmu. Co więcej, jak zauważa politolog Adam Balcer, Redaktor pod koniec życia ostrzegał przed zbliżającym się wzrostem znaczenia tego typu ruchów radykalnych – szczególnie tych nawiązujących do tradycji endeckiej<sup>11</sup>. Ewolucja polskiej sceny politycznej – zwłaszcza po roku 2015 – potwierdziła zasadność obaw twórcy paryskiej „Kultury”.

Analizując więc w niniejszym rozdziale politykę wschodnią w pierwszej dekadzie istnienia III RP, autor za punkt odniesienia przyjmuje przede wszystkim ogólną doktrynę ULB, nakreśloną głównie piórem Mieroszewskiego, a w drugiej kolejności odnosi się do bieżących komentarzy Giedroycia. Celem uniknięcia powtórzeń w stosunku do rozdziału I – w tej części pracy zdecydowano się na ograniczenie bezpośrednich przywołań słów „Londyńczyka”, nawiązując do kompleksowej idei i czynionych przez jej pryzmat komentarzy niżej podanego.

<sup>11</sup> A. Balcer, *Giedroyc wiecznie żywy...*, „Nowa Europa Wschodnia” 2018, nr 2, s. 48.

## 2.2. Rząd Tadeusza Mazowieckiego (12 września 1989 – 12 stycznia 1991)

Przed rządem Tadeusza Mazowieckiego stało trudne zadanie upodmiotowienia i przeorientowania polskiej polityki zagranicznej. Podstawową kwestią było przywrócenie prymatu polskiego interesu narodowego i porzucenie pozycji satelickiej wobec Moskwy. Drugi element to wyrwanie się z sieci powiązań w ramach rozpadającego się bloku wschodniego i działanie na rzecz współpracy, a następnie integracji ze wspólnotą euroatlantycką. Wobec niewiadomej, jaką stanowiło tempo i kierunek dezintegracji obozu komunistycznego, działalność polskiej dyplomacji polegała na balansowaniu pomiędzy potrzebą wykorzystania dziejowej szansy uniezależnienia się od ZSRS i wspierania obecnych w nim ruchów odśrodkowych, a z drugiej strony na uniknięciu sprowokowania zbrojnej próby utrzymania wpływów przez anty-reformatorskich, zachowawczych przedstawicieli partii komunistycznej. Dodatkowym, ważnym elementem tego układu była funkcja Moskwy jako gwaranta polskiej granicy zachodniej, stacjonująca na terytorium Polski armia sowiecka oraz uzależnienie gospodarcze kraju od ZSRS – zwłaszcza w kontekście dostaw surowców energetycznych. Wydaje się, że nie bez znaczenia była również obecność na czele resortów siłowych – do połowy 1990 r. – dygnitarzy starego systemu (Czesław Kiszczak – MSW, Florian Siwicki – MON) oraz pełnienie funkcji prezydenta przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego<sup>12</sup>. Odpowiedzią na te zawilości była zainicjowana przez polski rząd jesienią 1990 r. tzw. polityka dwutorowości, czyli równoczesnego utrzymywania dobrych kontaktów z Kremlem, jak i ze stolicami wybijających się na niepodległość republik sowieckich.

Twórcą i realizatorem tej polityki był profesor prawa Krzysztof Skubiszewski, który w gabinecie Tadeusza Mazowieckiego objął funkcję ministra spraw zagranicznych. Jak wspomina ówczesny doradca premiera Waldemar Kuczyński, według pierwotnych planów budowy rządu, MSZ – podobnie jak MSW i MON – miały przyspać PZPR. Ostatecznie, wobec silnego oporu strony solidarnościowej, komuniści zaakceptowali „człowieka z pogranicza”, czyli osobę Krzysztofa Skubiszewskiego – osoby bezpartyjnej, związanej

---

<sup>12</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja sytuacji...*, s. 66.

zarówno z Radą Prymasowską<sup>13</sup>, jak i Radą Konsultacyjną przy Wojciechu Jaruzelskim<sup>14</sup>.

Świadomość konieczności zachowania dualizmu polskiej polityki zagranicznej była już widoczna w sejmowym *exposé* premiera Mazowieckiego, gdzie deklaracje woli dołączenia do świata zachodniego sąsiadowały z zapewnieniami o chęci utrzymania dobrych relacji z ZSRS i innymi krajami bloku wschodniego:

Przywiązujemy nadal wielkie znaczenie do stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG. Jesteśmy jednocześnie żywotnie zainteresowani ścisłymi stosunkami z Europejską Wspólnotą Gospodarczą [...]

Nasze otwarcie na całą Europę nie oznacza odrzucenia dotychczasowych powiązań i zobowiązań. Jeśli dziś powtarzamy, że nowy Rząd będzie respektował zobowiązania sojusznicze Polski, to nie jest to taktyczny wybieg uspokajający. Wypływa to z naszego rozumienia polskiej racji stanu i analizy sytuacji międzynarodowej [...]

Stosunki wzajemne supermocarstwa, jakim jest Związek Radziecki, z państwem średniej wielkości i siły, jakim jest Polska, stanowią z istoty rzeczy problem złożony [...] Rozumne potraktowanie tej sprawy prowadzić musi do szukania rozwiązań uwzględniających z jednej strony interesy wielkiego mocarstwa, z drugiej – respektowanie suwerenności naszego państwa oraz pełnej swobody kształtowania przez nie porządków wewnętrznych.

Rząd mój pragnie układać stosunki sojusznicze ze Związkiem Radzieckim w myśl zasady równoprawności i poszanowania suwerenności.

Pragniemy otwarcia Polski ku Europie i światu. [...] Musimy nadrobić zaległości, zwłaszcza we współpracy z krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Stanami Zjednoczonymi oraz innymi potęgami gospodarki światowej<sup>15</sup>.

Plany wielowektorowości polskiej polityki zagranicznej można zaobserwować również w *exposé* wygłoszonym w Sejmie przez Krzysztofa Skubiszewskiego w dniu 26 kwietnia 1990 r. W swym wystąpieniu minister spraw zagranicznych wymienił podstawowe elementy swojej wizji relacji Polski ze światem zewnętrznym:

<sup>13</sup> Prymasowska Rada Społeczna – funkcjonujący w latach 1981–1990 zespół świeckich doradców skupionych wokół prymasa kardynała Józefa Glempa.

<sup>14</sup> W. Kuczyński, Skubiszewski, *człowiek z pogranicza*, „Dziennik.pl”, 9 lutego 2010, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/110648,skubiszewski-czlowiek-z-pogranicza.html> (dostęp 19.03.2018).

<sup>15</sup> *Exposé premiera Tadeusza Mazowieckiego – fragment dotyczący polityki zagranicznej*, „Stosunki-międzynarodowe.pl”, 12 września 1989, <http://stosunki-międzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1119-expose-premiera-tadeusza-mazowieckiego-fragment-dotyczacy-polityki-zagranicznej-12-wrzesnia-1989-r> (dostęp 11.05.2018).



- 1) udział w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa i współpracy (KBWE, Rada Europy, ONZ, postulaty częściowego rozbrojenia i jawności arsenałów, troska o ochronę praw człowieka i swobód obywatelskich, podkreślanie roli współdziałania jak najszerzej grupy państw ponad wąskie sojusze);
- 2) współpraca z sąsiadami, w tym z oboma państwami niemieckimi, a przede wszystkim z ZSRS (kwestia dostaw surowców, współpraca na rzecz ostatecznego uznania przez Niemcy nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie, wyjaśnienie spraw trudnych we wzajemnych relacjach, takich jakich m.in. zbrodnia katyńska<sup>16</sup>, opieka nad Polakami mieszkającymi w republikach sowieckich, wycofanie Armii Czerwonej z Polski);
- 3) troska o współpracę regionalną z grupami państw, takimi jak Czechosłowacja i Węgry, Austria, Jugosławia i Włochy oraz z krajami nadbałtyckimi – w tym przede wszystkim ze Szwecją;
- 4) integracja gospodarcza ze Wspólnotami Europejskimi i z USA.

W *exposé* ministra Skubiszewskiego wzmiankowane jest polskie poparcie dla samostanowienia Litwy, z zaleceniem ostrożności w działaniu wszystkich zainteresowanych stron oraz propozycja mediacji i dobrych usług na linii Wilno–Moskwa. Symptomatyczny jest brak mowy o Białorusi i Ukrainie (obie republiki ogłosiły bowiem deklaracje suwerenności dopiero w lipcu 1990 r.) oraz o planach politycznej czy militarnej integracji Polski ze światem zachodnim<sup>17</sup>.

W październiku 1989 r. miejscem pierwszej zagranicznej wizyty premiera Mazowieckiego stały się Włochy. Wydaje się, że był to kierunek bardzo symboliczny i to na wielu poziomach. Rzym – to w przeszłości przecież kołębka zachodniej cywilizacji, a obecnie stolica jednego z ważniejszych krajów wspólnoty transatlantycznej (a także miejsce, gdzie leży Watykan), i jednocześnie destynacja nie mająca tak sztandarowego znaczenia jak Waszyngton, Bonn czy Bruksela. Tym samym Polska akcentowała swój powrót do świata zachodniego w sposób nie na tyle manifestacyjny, aby wywołać nerwowe reakcje na Kremlu<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Zbrodnia katyńska – seria egzekucji łącznie ok. 22 tys. obywateli Polski (m.in. oficerów wojska i policji) wiosną 1940 r. przez funkcjonariuszy NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS) na mocy tajnej uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego z 5.03.1940 r.

<sup>17</sup> K. Skubiszewski, *Informacja o Polityce Zagranicznej Rządu – przedstawiona w Sejmie X Kadencji*, 26 kwietnia 1990 r., Strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych, <http://www.msz.gov.pl/resource/432b9164-91e5-4ef7-8c7a-3e0656cc48d9:JCR> (dostęp 14.05.2018).

<sup>18</sup> K.B. Janowski, *Polska polityka zagraniczna w 1989 r. 10 lat później*, [w:] *Polska w systemie międzynarodowym w dobie integracji europejskiej*, red. M. Marczevska-Rytko,

Miesiąc później drugą zagraniczną podróżą premiera Mazowieckiego była wizyta w Moskwie. Spotkania m.in. z Sekretarzem Generalnym KPZR i prezydentem ZSRS Michaiłem Gorbaczowem oraz premierem Nikołajem Ryżkowem odbywały się w dobrej atmosferze, a strona sowiecka zdawała się podzielać postulat polskiej delegacji dotyczący oparcia wzajemnych relacji na zasadach suwerenności, samostanowienia, poszanowania prawdy historycznej, a także konieczności redefinicji form współpracy gospodarczej<sup>19</sup>. Jak wspomina świadek ówczesnych wydarzeń Aleksander Hall, gospodarzom zależało, aby szef polskiego rządu odwiedził przy tej okazji również przynajmniej jedną z europejskich republik związkowych. Mazowiecki jednak zdecydowanie odmówił – nie chcąc, aby zostało to odebrane jako gest sprzeciwu wobec ruchów emancypacyjnych narodów nierosyjskich<sup>20</sup>. Intencją premiera RP było, aby takowa wizyta – np. w Kijowie – nie była traktowana jako część podróży po ZSRS.

Tymczasem 14 listopada 1990 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski (Krzysztof Skubiszewski) i Niemiec (Hans-Dietrich Genscher) podpisali polsko-niemiecki traktat graniczny – uznający granicę pomiędzy oboma państwami na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>21</sup>. Uzupełnieniem tego porozumienia był podpisany 17 czerwca 1991 r. przez szefów polskiego i niemieckiego rządu, *Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy* – dokument ten podkreślał znaczenie współdziałania polsko-niemieckiego dla jedności Europy i stanowił impuls dla dalszego zacieśniania tych relacji<sup>22</sup>. Traktat wszedł w życie w styczniu 1992 r. Tym samym rola Moskwy jako gwaranta terytorialnego *status quo* została zminimalizowana.

Naturalną konsekwencją porozumienia z Niemcami było dążenie do zakończenia obecności Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej. 15 listopada 1990 r. rozpoczęto w tej sprawie (jak również w kwestii tranzytu oddziałów

---

Puławy 2001, [http://karol-b-janowski.waw.pl/Polityka%20zagr.%20RP%20\(1989-2000\).pdf](http://karol-b-janowski.waw.pl/Polityka%20zagr.%20RP%20(1989-2000).pdf) (dostęp 19.03.2018).

<sup>19</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 79–80.

<sup>20</sup> A. Hall, *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 102.

<sup>21</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r.*, DzU, 1992, nr 14, poz. 54, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-19920140054/O/D19920054.pdf> (dostęp 04.08.2018). Umowa została ratyfikowana przez stronę polską 26 listopada 1991 r., a niemiecką 16 grudnia 1991 r.

<sup>22</sup> *Ustawa z dnia 18 października 1991 r. o ratyfikacji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.*, DzU, 1991, nr 105, poz. 454, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19911050454/T/D19910454L.pdf> (dostęp 04.08.2018).



sowieckich ze wschodnich Niemiec) negocjacje polsko-sowieckie. Efektem tych rozmów było porozumienie zakładające wycofanie sowieckich jednostek bojowych do listopada 1992 r., a pozostałych formacji do końca roku 1993. Ostatni żołnierz rosyjski opuścił Polskę 17 września 1993 r.

Zdaniem ekspertki i byłej ambasador w Moskwie Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz – trudne relacje rosyjsko-polskie w ostatnim dwudziestolecu skoncentrowane były głównie wokół czterech tematów: „(1) dekonstrukcji rosyjskiej dominacji w Polsce i polityki Warszawy wobec UE i NATO, (2) polityki obu państw wobec krajów Europy Wschodniej, (3) relacji w sferze energetycznej, (4) interpretacji wspólnej przeszłości”<sup>23</sup>.

Natomiast inna znawczyni polityki wschodniej Agnieszka Magdziak-Miszewska, koncentrując się na stosunkach polsko-rosyjskich w pierwszych latach po upadku komunizmu, mówi o trzech zasadniczych problemach. Obok wspomnianej kwestii ewakuacji Armii Czerwonej (a następnie rosyjskiej) z Polski, dominowało zagadnienie zbudowania „infrastruktury prawno-traktatowej”, a także sprawa wyjaśnienia zbrodni katyńskiej<sup>24</sup>.

Najprostszym do realizacji z tych elementów okazało się zbudowanie struktur formalnych. Już 10 października 1990 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski i Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (RFSRS) podpisali w Moskwie *Deklarację o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy*. Dokument ten potwierdzał nienaruszalność powojennych granic państwowych oraz wolę szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych<sup>25</sup>. Dobrym przykładem realizacji polityki „dwutorowości” były relacje polsko-litewskie w latach 1989–1991. Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej ogłosiła 11 marca 1990 r. *Akt Niepodległości Litwy*. Ruch ten nie spotkał się z akceptacją Moskwy, której odpowiedzią było – bardzo dotkliwe dla litewskiej gospodarki – odcięcie dostaw ropy i gazu<sup>26</sup>. Formalnie Polska również nie uzna-

<sup>23</sup> K. Pełczyńska-Nałęcz, *Dokąd sięgają granice Zachodu? Rosyjsko-polskie konflikty strategiczne 1990–2010*, „Raport OSW”, Warszawa 2010, s. 8, [www.osw.waw.pl/sites/default/files/dokad\\_siegaja\\_granice\\_zachodu.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/dokad_siegaja_granice_zachodu.pdf) (dostęp 03.07.2018).

<sup>24</sup> A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki polsko-rosyjskie: próba bilansu*, 17 września 2005, „Ośrodek Myśli Politycznej”, <http://www.omp.org.pl/stareomp/indexbf8e.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=275> (dostęp 14.05.2018).

<sup>25</sup> *Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką*, „Zbiór Dokumentów PISM” 1990, nr 4, s. 20–24.

<sup>26</sup> Dostawy zostały wznowione w lipcu 1990 r. po czasowym zawieszeniu deklaracji niepodległości przez stronę litewską i propozycji negocjacji z władzami ZSRS. Patrz. O. Osęka, *Krzyk z wieży*, „Polityka”, 19 stycznia 2011, <http://www.polityka.pl/historia/1511976,1,bitwa-o-wilenska-wieze-telewizyjna.read> (dostęp 14.05.2018).

ła niepodległości Litwy, aczkolwiek polskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło, że niepodległościowe aspiracje Litwy powinny zostać spełnione zgodnie z prawem międzynarodowym. Minister Skubiszewski potwierdził też, że Rzeczpospolita nie zgłasza żadnych roszczeń terytorialnych wobec swoich wschodnich sąsiadów. Równolegle polski parlament zadeklarował uznanie ciągłości i niepodległość Litwy od okresu sprzed II wojny światowej. 27 marca 1990 r. szefowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) – Bronisław Geremek i Klubu Poselskiego „Sajudis” – Virgilijus Čepaitis wspólnie podpisali deklarację o nienaruszalności granicy polsko-litewskiej<sup>27</sup>.

Pewnego rodzaju sprawdzianem dla polskich władz z wierności koncepcjom paryskiej „Kultury” był ich stosunek do sondowanej przez Moskwę koncepcji stworzenia polskiego autonomicznego okręgu wileńskiego – według niektórych wersji obejmującego również białoruską część historycznej Wileńszczyzny<sup>28</sup>. Był to typowy sowiecki pomysł na eskalowanie napięć sąsiedzkich w regionie i wykorzystywanie ich dla własnych celów. Niemniej zyskał on poparcie części polskich działaczy politycznych na Litwie, co skutkowało m.in. proklamowaniem – na zjeździe wileńskich samorządowców we wrześniu 1990 r. – powstania Wileńsko-Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju w obrębie niepodległej Litwy<sup>29</sup>. Inicjatywa ta przez wiele kolejnych lat bardzo negatywnie wpływała na kontakty na linii władze litewskie – polska mniejszość. Fortunnie, wszelkie pomysły polskiej autonomii na terenach czy to litewskich, czy białoruskich nie spotkały się z żadnym pozytywnym odzewem władz w Warszawie.

W wywiadzie opublikowanym wiosną 1991 r. na łamach „Kultury” do tych koncepcji odniósł się krytycznie Tomas Venclova, sugerując, że jedynym wygranym tego rozwiązania byłaby Moskwa – która zyskałaby pretekst do interwencji na Litwie w celu rozdzielenia zwaśnionych stron. W tym tekście poeta nawiązał również do *Dialogu o Wilnie* (cytowanego tu w I rozdziale) – przyznając, że w owym czasie nie doceniał skali animozji polsko-litewskich<sup>30</sup>.

W sposób zdecydowanie mniej dramatyczny wyglądały początki relacji polsko-ukraińskich, choć również tu istotne znaczenie odgrywała polityka „dwutorowości”. 16 lipca 1990 r. Rada Najwyższa Ukraińskiej Republiki Radzieckiej ogłosiła *Deklarację o suwerenności państwowej Ukrainy*. Choć

<sup>27</sup> J. Skolimowski, *Stosunki polsko-litewskie*, strona Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, <http://www.wilno.polemb.net/index.php?document=8> (dostęp 03.11.2012).

<sup>28</sup> M. Kowalski, *Wileńszczyzna jako problem geopolityczny w XX wieku*, [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, red. P. Eberhardt, Warszawa 2008, s. 284.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> R. Gorczyńska, *Powrót Litwy na orbitę europejską. Rozmowa z Tomaszem Venclovą*, „Kultura” 1991, nr 3(522), s. 108.

dokument ten nie oznaczał formalnego ogłoszenia niepodległości, to deklarowano w nim m.in. wyższość ustawodawstwa republiki nad federalnym, możliwość utworzenia własnych sił zbrojnych, niezależność polityki zagranicznej oraz prognozowano przyszłą neutralność państwa ukraińskiego. Jeszcze w tym samym miesiącu polski parlament powitał ukraińską deklarację bardzo przychylnie, wydając specjalną uchwałę<sup>31</sup>. Warto w tym miejscu odnotować również wcześniejszą uchwałę polskiego Senatu<sup>32</sup> potępiającą akcję „Wisła” (sierpień 1990 r.)<sup>33</sup>.

W dniach 12–15 października 1990 r. minister Skubiszewski odbył podróż, podczas której odwiedził zarówno Moskwę, jak i stolicę aspirujących ku niepodległości republik związkowych Białorusi i Ukrainy. W Kijowie podpisano *Deklarację o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*<sup>34</sup>. Dokument ten potwierdzał wolę współpracy i dobrych kontaktów pomiędzy oboma stronami, a co najważniejsze uznawał nienaruszalność granicy polsko-ukraińskiej i potwierdzał zrzeczenie się wszelkich roszczeń terytorialnych. Zaplanowano ustanowienie stosunków konsularnych, a w dalszej perspektywie nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych.

Zdecydowanie trudniejszy początek miały relacje III Rzeczypospolitej z odzyskującą niezależność – jeszcze wtedy sowiecką – Białorusią. Rozpoczęły się one bowiem od dużego dyplomatycznego zgrzytu. W październiku 1990 r., podczas wizyty w Mińsku, minister Skubiszewski zaproponował tamtejszym władzom podpisanie deklaracji o ustanowieniu stosunków dwustronnych – analogicznej do tych, jakie Polska podpisała z republikami rosyjską i ukraińską. Propozycja ta spotkała się z odmową białoruskiego ministra spraw zagranicznych argumentującego, że jego kraj nie był stroną w polsko-sowieckiej umowie z sierpnia 1945 r. dotyczącej granicy państwowej i tym samym Białoruś nie będzie uznawać jej ustaleń terytorialnych. Punktem spornym była

<sup>31</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1991 r. w sprawie niepodległości Ukrainy, „Monitor Polski”, 1991/29/ poz. 205; <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP19910290205> (dostęp 19.03.2018).

<sup>32</sup> Celowo oświadczenie to zostało wydane przez Senat a nie Sejm – tego typu deklaracje ze strony Izby Niższej mogłyby bowiem pociągnąć za sobą uznanie w pracach ustawodawczych roszczeń ze strony ofiar akcji „Wisła”. Patrz. W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą*, Poznań–Toruń 1994, s. 22–23.

<sup>33</sup> Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 sierpnia 1990 r. w sprawie akcji „Wisła”, [http://ksi.home.pl/archiwaprzelomu/obrazy/AP-6-1-1-30\\_44.PDF](http://ksi.home.pl/archiwaprzelomu/obrazy/AP-6-1-1-30_44.PDF) (dostęp 19.03.2018).

<sup>34</sup> *Deklaracja o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*, Kijów, 13 października 1990, „Zbiór Dokumentów PISM” 1990, nr 4, s. 25–30.

przynależność Białostocczyzny, do której Mińsk zgłaszał pretensje – nie chciał więc deklarować nienaruszalności i niezmienności linii granicznej<sup>35</sup>.

Niepowodzenie wizyty Krzysztofa Skubiszewskiego i roszczeniowe stanowisko Mińska, historyk i dyplomata Jerzy Marek Nowakowski przypisywał dominacji czynników „twardogłowych” (zachowawczych) we władzach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i ich podporządkowaniu Moskwie. Ekspert ten przypomina, że w tamtym czasie białoruscy decydenci generalnie odnosili się bardzo niechętnie do nowego, niekomunistycznego rządu polskiego<sup>36</sup>.

Odmiennego zdania co do motywów strony białoruskiej jest politolog Rafał Czachor pisząc, iż zachowanie Białorusinów nie było motywowane podległością Moskwie, lecz było wynikiem swojego rodzaju „zawrotu głowy” na skutek nagle otrzymanej większej niezależności od Kremla. Jednym słowem, chodziło o podkreślenie własnej wartości i osobnego zdania wobec i Polski, i ZSRS<sup>37</sup>. Ostatecznie w czasie rządów Tadeusza Mazowieckiego nie doszło do podpisania żadnej deklaracji czy też traktatu regulującego wzajemne relacje z Białorusią.

Na marginesie analizy polityki wschodniej w omawianym tu okresie należy odnotować powołanie z inicjatywy marszałka Senatu Andrzeja Stelmachowskiego w lutym 1990 r. Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Zadaniem tej organizacji jest współpraca z Polonią i udzielanie jej szeroko rozumianego wsparcia. Jakkolwiek Wspólnota ma charakter pozarządowy, to poza granicami Polski jej działania często były utożsamiane z oficjalną polityką Warszawy. Aktywność ta była bardzo negatywnie oceniana przez Jerzego Giedroycia – głównie za sprawą źle adresowanej pomocy (m.in. dla nacjonalistycznych ugrupowań polonijnych) i licznych niezręczności podsycających obawy wschodnich sąsiadów przed polskim imperializmem.

.....

Ocena zbieżności polityki wschodniej rządu Mazowieckiego z koncepcjami opracowanymi przez tandem Giedroyc–Mieroszewski wydaje się bardzo trudna w porównaniu z próbami analogicznych ocen w przypadku następnych rządów w latach dziewięćdziesiątych XX w. Czas przełomu demokratycznego

<sup>35</sup> R. Czachor, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991–2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011, s. 68–69.

<sup>36</sup> J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia w 1991 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991, s. 78.

<sup>37</sup> R. Czachor, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś...*, s. 69.

1989–1991 był okresem wyjątkowym, charakteryzującym się olbrzymią dynamiką i nieprzewidywalnością zmian na arenie światowej<sup>38</sup> oraz poważnymi wyzwaniami w polityce wewnętrznej. Priorytetem polityki zagranicznej państwa polskiego była ochrona własnej niepodległości, a wszelkie działania służące pobudzaniu niepodległości krajów ULB zeszły na plan dalszy. Jak zauważa politolog Grzegorz Wilk-Jakubowski, rząd Mazowieckiego prowadził bardzo ostrożną politykę wobec Związku Sowieckiego – pozwalając sobie nawet na pewne gesty potwierdzające więzy sojusznicze w ramach Układu Warszawskiego i RWPG – dążąc do zapewnienia ze strony Moskwy uznania suwerenności Polski i prawa do reform ustrojowych. Należy jednak pamiętać, jak dodaje ten autor, że w tamtym okresie również polityka państw zachodnich była nastawiona na zachowanie poprawnych relacji z ZSRS<sup>39</sup>. Sam Jerzy Giedroyc intensywnie krytykował rząd Mazowieckiego za opieszałość w uznawaniu niepodległości wschodnich sąsiadów Polski i zarzucał mu nadmierną uległość wobec ZSRS. Tym przekonaniom Redaktor dał m.in. wyraz w wywiadzie opublikowanym wiosną 1991 r.<sup>40</sup> w kwartalniku „Czas Kultury”:

Fatalna jest polityka rządu polskiego, dlatego że powinniśmy z miejsca uznać niepodległość krajów bałtyckich. To by nam dało wyjątkową pozycję w tym rejonie Europy. Dlaczego tego nie zrobiono, nie umiem Panu powiedzieć... To jest ciągle strach przed Rosją – nieuzasadniony [...]<sup>41</sup>.

Giedroyc zarzucał także polskiemu rządowi niedoceniaenie sfery tzw. miękkiego oddziaływania na społeczeństwa wschodnich sąsiadów na rzecz przełamywania tamtejszych uprzedzeń i obaw wobec Warszawy:

Najważniejsze było nie tylko posiadanie pewnej wizji przyszłości, ale i zdobycie zaufania narodów Związku Sowieckiego. U nas ciągle się operuje frazesami o federacji, o koncepcji jagiellońskiej *etc.* Zapomina się, że nasi wschodni sąsiedzi odbierają takie koncepcje jako przejaw polskiego imperializmu. Strach przed polskim imperializmem ciągle istnieje nawet w samej Rosji. [...]

<sup>38</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja sytuacji...*, s. 71.

<sup>39</sup> G. Wilk-Jakubowski, *Polska polityka wschodnia po 1989 roku – koncepcje i ich realizacja*, [w:] *Wschód i Zachód w wymiarze globalnym. Doświadczenie z przeszłości a perspektywy na przyszłość*, red. M. Miłek, G. Wilk-Jakubowski, R.S. Brzoza, Kielce 2012, s. 75.

<sup>40</sup> Moment publikacji wywiadu przypadał na okres rządów premiera Bieleckiego, niemniej w cytowanym tu fragmencie Giedroyc odnosi się głównie do czasu pełnienia funkcji szefa rządu przez Tadeusza Mazowieckiego, wtedy bowiem Litwa ogłosiła niepodległość (tj. w marcu 1990 r.).

<sup>41</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia*, Lublin 2010, s. 76.

Ciągle się mówi o współpracy z Gorbaczowem, nie myśli się o społeczeństwie rosyjskim. Nie widzę współpracy pisarzy. Wydaje się to nie do pomyślenia, że do tej pory nie ma historii Polski w języku rosyjskim. Nie potrafiono tego zrobić, jakieś popularnej, zwykłej książki. Ignorancja, nawet wśród «przyjaciół Moskali», gdy idzie o historię Polski, nie tylko najnowsza, jest przerażająca. Oni po prostu nic o nas nie wiedzą, a my nie próbujemy zmienić sytuacji, mimo że można to zrobić stosunkowo łatwo<sup>42</sup>.

Również w liście do Piotra Wandycza z dnia 3 kwietnia 1990 r. Redaktor nie szczędził gorzkich słów na temat polityki zagranicznej polskiego rządu:

nie podzielam Pana entuzjazmu, jeśli idzie o Mazowieckiego. Jego kurzowe szukanie oparcia w Związku Sowieckim przeciwko ewentualnemu niebezpieczeństwu niemieckiemu i chęć utrzymania garnizonów sowieckich w Polsce zanadto przypomina mi Targowicę. [...] Mazowiecki z jednej strony wisi u klamki Gorbaczowa, a z drugiej u klamki amerykańskiej<sup>43</sup>.

W podobnie krytycznym tonie Giedroyc recenzował działania rządu Mazowieckiego w liście do Jana Nowaka-Jeziorańskiego:

Imperium [sowieckie – przyp. M.F.] jest w stanie rozkładu i należy to wykorzystać. No, ale w Polsce już pewne rzeczy zostały wbite w głowę, że jedynym protektorem przed Niemcami jest Moskwa, a jednocześnie nic się na odcinku niemieckim nie robi, nie ma tam żadnych zmian personalnych i nie zdobyto się na Bartoszewskiego<sup>44</sup>, który byłby idealnym kandydatem. Próbuje się go spławić na Austrię<sup>45</sup>.

Sam Jan Nowak-Jeziorański zdawał się nie podzielać ostrego stanowiska Redaktora wobec Mazowieckiego, z aprobatą wypowiadając się na łamach „Kultury” na temat polityki międzynarodowej rządu: „Polska prowadzi politykę unikania konfrontacji ze wszystkimi sąsiadami i w moim przekonaniu jest to słuszne, biorąc pod uwagę, że nasza sytuacja jest w dalszym ciągu krytycznie słaba”<sup>46</sup>. Wyżej przytoczone zarzuty pod adresem rządu o bezczynność w sprawie wycofania wojsk sowieckich z Polski ze strony Redaktora nie były w pełni uzasadnione. Kwestia ta została bowiem publicznie podniesiona przez ministra obrony narodowej już w połowie lutego 1990 r. Miesiąc później temat ten

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 88. Wypowiedź prasowa z lipca 1990 r.

<sup>43</sup> P. Wandycz, *Jakim go znałem*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000, <http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/giedroyc/wandycz.html> (dostęp 14.05.2018).

<sup>44</sup> Giedroyc nawiązuje do niezrealizowanej koncepcji mianowania Władysława Bartoszewskiego na ambasadora RP w RFN.

<sup>45</sup> J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy 1952–1998*, Wrocław 2002, s. 699.

<sup>46</sup> T. Torańska, *Rozmowa z Janem Nowakiem*, „Kultura” 1991, nr 3(522), s. 112.



był też omawiany w czasie spotkania premiera Mazowieckiego z prezydentem Georgem Bushem w Waszyngtonie. W kwietniu tego samego roku minister Skubiszewski zapowiedział w Sejmie początek negocjacji tego zagadnienia z ZSRS (rozpoczęły się one w listopadzie 1990 r.)<sup>47</sup>.

Niemniej w wypowiedzi dla Polskiego Radia z 1990 r. Jerzy Giedroyc pozostał krytyczny – również w innych aspektach – wobec polityki zagranicznej nowego rządu. Zdaniem Redaktora, Polska nie powinna zwlekać i jako pierwszy kraj uznać niepodległość Litwy. Posunięcie to byłoby dobrą inwestycją w przyszłe relacje z Wilnem i w dużej mierze załagodziłoby historyczne zaszłości. Giedroyc powtórzył też swoje zarzuty wobec ministra Skubiszewskiego, który jego zdaniem żywił przesadne obawy wobec ZSRS i przegapił historyczny moment na gest zgody wobec Litwy<sup>48</sup>. Redaktor pominął tu Ukrainę i Białoruś bowiem one ogłosiły niepodległość dopiero w 1991 r.

Patrząc z perspektywy czasu na ówczesne uwarunkowania geopolityczne, wydaje się, że pierwszy rząd III RP nie porzucił koncepcji paryskiej „Kultury”, lecz nieco je zawiesił w oczekiwaniu na bardziej sprzyjającą sytuację międzynarodową. Rozbieżności pomiędzy Mazowieckim a Giedroyciem dotyczyły nie tyle kierunku polityki zagranicznej, co tempa jej realizacji. Ostatecznie przecież minister Skubiszewski ostrożnie wspierał dążenia niepodległościowe wschodnich sąsiadów Polski, udało mu się znormalizować stosunki z Niemcami, a przy tym nie zantagonizować ZSRS. Ponadto w owym okresie władze polskie podkreślały wartość współpracy regionalnej i ogólnoeuropejskiej, co również było zgodne z ówczesną publicystyką Redaktora – w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. nieufnego wobec zachodnich struktur, takich jak Wspólnoty Europejskie i NATO<sup>49</sup>:

Kwestia NATO to oczywiście bardzo ważna sprawa. Integracja europejska – to też bardzo dobrze, ale to proces szalenie długotrwały. Tymczasem my tej Europie jesteśmy właściwie niepotrzebni, jesteśmy jej partnerem raczej uciążliwym, mogącym stać się źródłem jej nieporozumień z Rosją. Nie obiecujemy więc sobie za dużo. W razie antagonizmu polsko-rosyjskiego Zachód z Ameryką będą po stronie rosyjskiej, nie po naszej. Sądzę, że musimy budować też własne struktury, w ramach np. Grupy Wyszehradzkiej, rozwijać naszą współpracę wojskową z krajami bałtyckimi czy nawet z Ukrainą<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2015, s. 284–290.

<sup>48</sup> J. Giedroyc, *O niepodległości Litwy*, wypowiedź dla Polskiego Radia z 1990 r., <http://www.polskieradio.pl/62/623/Artykul/260856,Wschod#> (dostęp 14.05.2018).

<sup>49</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 72 i 75.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 74.

Wydaje się, że manifestowany przez Giedroycia chłodny stosunek do tych instytucji wynikał też z obawy, aby wejście Polski w ich skład nie nastąpiło kosztem relacji ze wschodnimi sąsiadami:

Najważniejsza jest kwestia naszej polityki wschodniej. Musimy pamiętać, że suwerenne kraje bałtyckie, Ukraina oraz Białoruś są gwarancją naszej niepodległości. Niepodległa Ukraina jest dla nas ważniejsza nawet od przynależności do NATO. [...] I pamiętajmy: Rosja pozostanie wielkim krajem, ale bez Ukrainy nie może prowadzić polityki imperialnej. Trzeba zresztą tłumaczyć Rosjanom, że te skłonności do prowadzenia polityki imperialnej są dla nich samych szkodliwe<sup>51</sup>.

Na podstawie analizy ówczesnej sytuacji międzynarodowej można stwierdzić, że rację miał Tadeusz Mazowiecki mówiąc w 2000 r., że:

w stosunku do „Solidarności” z początków 1989 roku [Giedroyc – przyp. M.F.] był krytyczny i gorzki. Sądził np., że w obozie solidarnościowym nie istnieją wielcy politycy [...]. Ale sądzę, choć nie wiem, czy Jerzemu Giedroycowi na tamtym świecie to się spodoba, że ma prawo do wielkiej satysfakcji z tego, co się w Polsce stało i co jest dobre<sup>52</sup>.

Przekonujące wydają się też słowa byłego premiera, gdy bronił – tak krytykowanej przez Redaktora – rzekomo zachowawczej polityki swojego rządu. Zapytany przez dziennikarza, czy jako przywódca państwa nie był przesadnie ostrożny, odpowiedział następująco: „Może. Tylko, czy w takiej sytuacji gorsza jest zbyt ostrożność, czy zbyt nieostrożność? Oto jest pytanie”<sup>53</sup>.

O tym, że stosunek Giedroycia do Mazowieckiego i Skubiszewskiego nie był jednoznacznie krytyczny, świadczy tekst pisany w listopadzie 1990 r., po pierwszej turze wyborów prezydenckich w Polsce (wygranych przez Lecha Wałęsę), w którym Redaktor postulował powołanie rządu ocalenia narodowego (stanowiącego przeciwwagę dla ośrodka prezydenckiego). Na czele tego gabinetu miał stanąć Tadeusz Mazowiecki, a polityką zagraniczną nadal miał kierować Krzysztof Skubiszewski („nie dlatego, że był dobrym ministrem, bo nim nie był, ale po prostu zdobył duże doświadczenie i ma dobrą opinię na świecie”)<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> K. Masłoń, *Sto lat polskiego losu*, wywiad z Jerzym Giedroyciem, „Rzeczpospolita” (dodatek „Plus-Minus” nr 53), 31 grudnia 1999.

<sup>52</sup> *Temu narodowi trzeba iść pod włos*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000 r., <http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/giedroyc/wspomnienie.html> (dostęp 14.05.2018).

<sup>53</sup> J. Sadecki, *Pierwszy niekomunistyczny. Rozmowa z T. Mazowieckim*, [w:] J. Sadecki, *Trzynastu. Premierzy wolnej Polski*, Kraków 2009, s. 30.

<sup>54</sup> J. Giedroyc, *W poszukiwaniu dróg wyjścia z kryzysu*, „Kultura” 1991, nr 1(520)–2(521), s. 79.



Do najważniejszych zadań nowego rządu w zakresie polityki zagranicznej Giedroyc zaliczył „unormowanie stosunków polsko-sowieckich” (postulował wręcz utworzenie w tym celu specjalnego ministerstwa) oraz uznanie niepodległości państw bałtyckich i nawiązanie z nimi stosunków dyplomatycznych (m.in. w celu przeciwdziałania ewentualnym planom Zachodu pozostawienia tych republik pod kontrolą Moskwy)<sup>55</sup>.

Pisząc o polityce wschodniej rządu Mazowieckiego nie sposób nie wspomnieć o Jacku Kuroniu. Polityk ten, choć objął w owym gabinecie stanowisko ministra pracy i polityki socjalnej, od lat był silnie zaangażowany w działania na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego. To właśnie m.in. z inicjatywy Kuronia powołano w sierpniu 1989 r. parlamentarną Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która stała się ciałem doradczym Rady Ministrów<sup>56</sup>. Był on również jednym z głównych inicjatorów prac na ustawą regulującą prawa mniejszości narodowych<sup>57</sup>. Jak zwraca uwagę publicystka Izabela Chruślińska, szczególnie istotną rolę ogrywał Kuroń jako jeden z „głównych architektów dialogu polsko-ukraińskiego” (nie tylko na najwyższym politycznym szczeblu). Angażował się również intensywnie w pomoc dla mniejszości narodowych (w tym we wsparcie i mediacje w ich sporach w polską administrację), jak też zachęcał do krytycznego spojrzenia na historię polskiej obecności na tzw. Kresach<sup>58</sup>. Poglądy tego polityka były praktycznie tożsame z koncepcją ULB. Jak zauważa publicysta (i ówczesny doradca premiera Mazowieckiego) Aleksander Smolar, jedyna różnica tkwiła w motywach. „Kultura” porozumienie ze wschodnimi sąsiadami postrzegała w sposób przede wszystkim utylitarny, prowadzący do osiągnięcia konkretnego celu politycznego. Tymczasem dla Kuronia kluczowe były względy moralne – chęć naprawienia zła wyrządzonego przez Polaków innym narodom<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 81–82.

<sup>56</sup> J. Talewicz-Kwiatkowska, *Wpływ aktywności finansowej Unii Europejskiej na położenie społeczne Romów w Polsce*, Kraków 2013, s. 55.

<sup>57</sup> Prace nad ustawą trwały od 1989 r., pierwszy projekt zgłoszono w 1998 r., a finalna wersja dokumentu została uchwalona przez Sejm dopiero w styczniu 2005 r. Patrz: *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, DzU, 2005, nr 17, poz. 141, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20050170141> (dostęp 29.03.2018).

<sup>58</sup> I. Chruślińska, *W 5 lat po śmierci Jacka Kuronia*, „Oficjalny serwis Związku Ukraińców w Polsce”, [http://www.zup.ukraina.com.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=223](http://www.zup.ukraina.com.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=223) (dostęp 30.03.2018).

<sup>59</sup> A. Smolar, wypowiedź na konferencji pt. „Pamięć i polityka. Polska–Rosja–Ukraina. Jackowi Kuroniowi w 5 lat po jego odejściu”, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, 27 listopada 2009, [http://www.batory.org.pl/programy\\_operacyjne/debaty/](http://www.batory.org.pl/programy_operacyjne/debaty/)

Podsumowując, należy stwierdzić, że ekipa Mazowieckiego była na pewno realizatorem myśli paryskiej „Kultury” w kwestii fundamentalnej: w wyrzeczeniu się wszelkich roszczeń terytorialnych wobec wschodnich sąsiadów, a także poprzez działania na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. Był to punkt wyjścia działań kolejnych ekip rządowych zarówno na drodze do urzeczywistnienia polityki wschodniej w myśl koncepcji laffitańskich, jak i przede wszystkim w dziele politycznej integracji Polski z Europą Zachodnią. Biorąc pod uwagę napięcia, jakie II Rzeczpospolita miała do samego swojego końca w relacjach z państwem litewskim i ukraińską mniejszością, nie sposób nie docenić olbrzymiej poprawy w tym obszarze, jakiej dokonał pierwszy rząd III RP.

---

konferencje/pamiec\_i\_polityka\_polskarosjaukraina\_jackowi\_kuroniowi\_w\_5\_lat\_po\_jego\_odejsciu (dostęp 30.03.2018).

## 2.3. Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego (12 stycznia 1991 – 23 grudnia 1991)

Po stworzeniu pierwszych ram prawnych (porozumienie w sprawie ewakuacji Armii Czerwonej, deklaracja współpracy dobrosąsiedzkiej) sprzyjających stopniowej emancypacji spod wpływów wschodniego sąsiada – jak i realnych przejawów tego procesu (m.in. takich, jak przestawianie się polskiej gospodarki na współpracę z Zachodem czy wspomniane wycofywanie się wojsk sowieckich), kluczowym zadaniem polskiej dyplomacji stało się jak najszybsze związanie państwa polskiego z ekonomicznymi i militarnymi strukturami świata zachodniego. Warto mieć na uwadze, że w wyniku demontażu bloku komunistycznego i gwałtownego kurczenia się wpływów sowieckich, a następnie rosyjskich, Polska wraz z innymi postkomunistycznymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej znalazła się – jeśli chodzi o infrastrukturę bezpieczeństwa – w pewnej próżni. Wydawało się oczywiste, iż słabość państwa rosyjskiego ma charakter przejściowy i prędzej czy później decydenci w Moskwie zechcą odbudować wpływy w swych dawnych krajach satelickich.

Mimo że pojawiały się pomysły neutralności Polski i oparcia jej bezpieczeństwa na systemie KBWE – przy gwarancjach ze strony euroatlantyckich struktur bezpieczeństwa – ostatecznie w Warszawie wygrała koncepcja integracji militarnej z Paktem Północnoatlantyckim. Zgodnie z duchem koncepcji Mieroszewskiego uznano, że pozostawanie w „szarej” strefie bezpieczeństwa wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem destabilizacji i ulegania wpływom rosyjskim. Również doświadczenie z okresu międzywojennego – egzystencji pomiędzy dwoma potęgami – nie zachęcało do wyboru drogi neutralności. Jak zauważa Roman Kuźniar, „neutralność kosztuje”, a Polska nie dysponowała odpowiednim zapleczem gospodarczym, technologicznym i finansowym, które by pozwalało na taką politykę<sup>60</sup>.

Dla coraz większej części polskich elit politycznych zaczęło być jasne, że tylko stabilne zakorzenienie Polski w zachodnim systemie zbiorowej obrony stworzy dogodne warunki rozwoju gospodarczego i nadgonienia zapóźnień cywilizacyjnych. Wobec skromnych zasobów rodzimego kapitału i ogólnego zubożenia Polski w wyniku II wojny światowej i 45 lat komunizmu, stało się oczywiste, że rozwój ekonomiczny kraju będzie możliwy tylko dzięki

---

<sup>60</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja sytuacji...*, s. 75.

zachodnim inwestycjom i transferowi zachodniego *know-how*. Dla przyciągnięcia zagranicznych inwestorów decydujące było bezpieczeństwo działalności gospodarczej – a na to składały się przede wszystkim dwa czynniki: liberalizacja rynku i stabilność państwa – jaką miało zapewnić właśnie członkostwo w NATO (a w dalszej perspektywie we Wspólnotach Europejskich).

*Exposé* ministra Skubiszewskiego wygłoszone w Sejmie 27 czerwca 1991 r. zawierało o wiele więcej – w porównaniu z jego wystąpieniem z kwietnia 1990 r. – elementów podkreślających prozachodni kierunek polskiej polityki zagranicznej. Minister Skubiszewski w swoim przemówieniu wspominał o znaczeniu instytucji międzynarodowych, takich jak KBWE, o potrzebie istnienia ogólnoeuropejskiego charakteru systemu bezpieczeństwa oraz o istotnej roli kontaktów z ZSRS (i równolegle z emancypującymi się republikami sowieckimi). W przeciwieństwie do poprzedniego *exposé*, w wystąpieniu z roku 1991 mowa była już nie tylko o Litwie, ale również o Ukrainie i Białorusi (m.in. budowa powiązań traktatowych, politycznych, ekonomicznych i społecznych)<sup>61</sup>. Było to jednak spojrzenie w przyszłość, gdyż w czasie, kiedy minister Skubiszewski przemawiał w Sejmie, z wymienionych państw niepodległość ogłosiła jedynie Litwa (Białoruś i Ukraina uczyniły to dopiero w sierpniu 1991 r.). Niemniej wizja usamodzielnienia się wszystkich tych republik była już realna, a prawne uregulowanie relacji było koniecznością – m.in. ze względu na zamieszkującą tam liczną polską mniejszość narodową.

Zgodnie z deklaracjami zawartymi w *exposé* Skubiszewskiego, w czasie rządów Jana Krzysztofa Bieleckiego kontynuowano budowę ram formalnych dla relacji z sąsiadami, a zwłaszcza z Moskwą. 10 grudnia 1991 r. paraflowano *Traktat o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy*. Układ ten oficjalnie został podpisany w maju 1992 r. w czasie wizyty prezydenta Lecha Wałęsy w rosyjskiej stolicy, już po rozwiązaniu ZSRS (co nastąpiło w grudniu 1991 r.), a stroną traktatu stała się Federacja Rosyjska (FR) – jako prawna kontynuatorka Związku Sowieckiego. Do najważniejszych elementów traktatu należy zaliczyć: wzajemne uznanie przez strony suwerenności, równouprawnienie, prawo narodów do decydowania o swoim losie, nieingerencję w sprawy wewnętrzne i nienaruszalność granic. Zadeklarowano także zrzeczenie się wszelkich roszczeń terytorialnych oraz wolę rozwiązywania ewentualnych sporów na drodze pokojowej, bez użycia siły lub groźby jej zastosowania. Warszawa i Moskwa zobowiązały się też do nieudzielania pomocy państwu, które dokonałoby zbrojnego napadu na

<sup>61</sup> K. Skubiszewski, *Polityka Zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1991. Exposé przedstawione na 65. posiedzeniu Sejmu RP, 27 czerwca 1991*, Strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych, <http://www.msz.gov.pl/resource/1daadebd-a66f-4159-ac9e-2b4d1cd9773d:JCR> (dostęp 14.05.2018).

jedną ze stron traktatu<sup>62</sup>. Przy okazji wizyty prezydenta Wałęsy porozumiano się również w kwestii wycofania wojsk sowieckich z Polski, ich tranzytu z Niemiec oraz związanych z tym kosztów.

W omawianym okresie jednym z kluczowych zagadnień relacji na linii Warszawa–Moskwa był właśnie tranzyt Armii Czerwonej z Niemiec oraz wycofanie jej jednostek również z Polski. Spór dotyczył m.in. terminów ewakuacji (stronie polskiej zależało na możliwie bliskiej dacie), sposobu transportu (Warszawa opowiadała się za transportem kolejowym – jako czyniącym mniej zniszczeń w infrastrukturze, ale też łatwiejszym do skontrolowania), a także wzajemnych rozliczeń finansowych. Jak zauważa Jerzy Marek Nowakowski Warszawa, aby wzmocnić swoje stanowisko, ściśle koordynowała swoje negocjacje z Pragą i Budapesztem. W efekcie prezentowane Moskwie stanowisko było wspólne dla wspomnianych trzech stolic<sup>63</sup>. Początkowo gorzej wyglądała komunikacja w tej sprawie z Berlinem, który – podobnie jak Moskwa – niedokładnie poinformował w styczniu 1991 r. polskie władze o rozpoczynającym się transporcie kolejowym wojsk sowieckich przez terytorium RP. W odpowiedzi na to Polska zablokowała tranzyt. Nastąpił tzw. kryzys kolejowy. Był to swojego rodzaju moment przesilenia. Przez kilka miesięcy Warszawa nie uległa naciskom rosyjsko-niemieckim, w efekcie czego strony wróciły do wzajemnych konsultacji dotyczących tranzytu<sup>64</sup>. W październiku udało się parafować porozumienie, w którym strona rosyjska zobowiązała się do wycofania swoich wojsk z terytorium RP do końca 1993 r. (w tym jednostek bojowych do listopada 1992 r.). Niemniej nie udało się osiągnąć konsensusu w kwestiach finansowych.

Innym istotnym zagadnieniem relacji na linii Warszawa–Moskwa była kwestia żeglugi przez – należącą do Związku Sowieckiego (a następnie do Rosji) – Cieśninę Piławską. Cieśnina ta stanowi jedyne wyjście na otwarte morze z Zalewu Wiślanego, którego obszar po II wojnie światowej został podzielony między ZSRS i Polskę. W lipcu 1991 r. odbyły się rozmowy międzyrządowe, w których celem Warszawy było wynegocjowanie porozumienia pozwalającego na swobodny i bezpłatny dostęp do Zalewu Wiślanego (poprzez jego sowiecką część) statków wszystkich bander (dotychczas takie prawo miały tylko polskie statki handlowe). Polska dążyła również do poszerzenia grupy swoich jednostek, które mogą się swobodnie poruszać po Zalewie, m.in. o rybackie, wojskowe, badawcze i turystyczne. W zamian za częściową realizację polskich

<sup>62</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r.*, DzU, 1993, nr 61, poz. 291, t. I, <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/1993/s/61/291/1> (dostęp 03.07.2018).

<sup>63</sup> J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia roku 1991...*, s. 80–81.

<sup>64</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 56.

postulatów, Moskwa oczekiwała otwarcia wodnych dróg śródlądowych RP dla jednostek sowieckich, co było dla Warszawy nie do zaakceptowania ze względów bezpieczeństwa. Negocjacje dotyczące żeglugi po Zalewie Wiślanym były jeszcze wielokrotnie wznowiane w kolejnych latach. Porozumienie udało się uzyskać dopiero w 2009 r.<sup>65</sup>

W tym okresie w trudności obfitowały również stosunki z „wybijającym się” na niepodległość północno-wschodnim sąsiadem Polski. Wobec dramatycznego zaostrzenia relacji na linii Wilno–Moskwa na przełomie roku 1990 i 1991, Warszawa – obawiając się reakcji Kremla – wciąż nie zdecydowała się na oficjalne uznanie niepodległości Litwy. W grudniu Sowieci zerwali pertraktacje niepodległościowe ze stroną litewską, uruchomili antylitewską kampanię propagandową, aktywnie wykorzystując rosyjską mniejszość narodową na Litwie, aż wreszcie sięgnęli po chwyt zastosowany również w Polsce w przeddzień powstania styczniowego – czyli wznowienie akcji poborowej do wojska. Powszechnie bojkotowany przez Litwinów pobór posłużył w styczniu 1991 r. za pretekst do wprowadzenia Armii Czerwonej na ulice Wilna – oficjalnie w celu wyłapywania dezertów. Faktycznym zamiarem było wywarcie presji psychologicznej na społeczeństwo litewskie<sup>66</sup>. Punkt kulminacyjny konfliktu nastąpił 13 stycznia, gdy wojska sowieckie przypuściły szturm na wieżę telewizyjną w Wilnie, broniąną przez nieuzbrojonych cywilów. W wyniku brutalnej akcji Armii Czerwonej zginęło 14 obrońców wieży, a 700 zostało rannych.

Konserwatywni krytycy zbyt powolnego tempa i zakresu polskiej transformacji niepodległościowej reakcję Warszawy na masakrę w Wilnie traktują jako niewystarczającą, a wręcz skandaliczną – przypominając, że nawet w tak dramatycznym momencie rząd RP nie zdecydował się na uznanie niepodległości północno-wschodniego sąsiada, a Wojsko Polskie oficjalnie wciąż pozostawało w ramach Układu Warszawskiego sojusznikiem – mordującej cywilów – armii sowieckiej<sup>67</sup>. Z drugiej strony w tym samym czasie w szykującym się do obrony przed sowieckim desantem parlamencie wspierała Litwinów delegacja OKP z Adamem Michnikiem i Jackiem Kuroniem na czele. Polski rząd potępił

<sup>65</sup> Patrz więcej: A. Kastory, *Problem swobodnej żeglugi przez Cieśninę Piławską i Zalew Wiślany w polsko-radzieckich i polsko-rosyjskich negocjacjach*, „Studia Politologica Ukraino-Polona” 2016, vol. 6, s. 135–141. Zagadnienie to będzie jeszcze poruszone w dalszej części książki.

<sup>66</sup> O. Osęka, *Krzyk z wieży...*

<sup>67</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Dwie dekady polskiej polityki zagranicznej 1989–2009*, [w:] *Rzeczpospolita 1989–2009. Zwykle państwo Polaków?*, red. J. Kloczkowski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009, <http://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=49> (dostęp 14.05.2018).



użycie siły, odwołał swojego ambasadora z Moskwy oraz postulował zwołanie Konferencji ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie<sup>68</sup>. Do tego należyć dodać masowe gesty poparcia i solidarności z Litwinami ze strony polskiego społeczeństwa. W tym czasie przebywał też w Polsce litewski minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas z misją stworzenia rządu emigracyjnego w przypadku, gdyby doszło do ponownej sowieckiej okupacji Litwy<sup>69</sup>.

Ostatecznie Polska uznała niepodległość Litwy dopiero 27 sierpnia 1991 r., po klęsce tzw. puczu Janajewa w Moskwie – czyli nieudanej próbie odzyskania władzy przez zachowawczą frakcję w Komunistycznej Partii ZSRS. Niemniej relacje pomiędzy Warszawą a Wilnem dalekie były od zażyłości. Minister Skubiszewski odwołał swój przyjazd na Litwę, w następstwie czego nie doszło do podpisania dokumentów normujących wzajemne stosunki. Głównym powodem tego zaognienia relacji były akcje odwetowe władz litewskich na polskiej mniejszości (przede wszystkim zawieszenie, a następnie rozwiązanie polskich samorządów w rejonie wileńskim i solecznickim we wrześniu 1991 r.). Działania te były skutkiem niechętnego stosunku tamtejszych Polaków do niepodległościowych aspiracji Litwy w jej niedawnym konflikcie z Moskwą<sup>70</sup>. Drugim powodem były wspomniane wyżej próby litewskiej Polonii dążącej do stworzenia polskiego okręgu autonomicznego.

Rok 1991 zamyka pierwszy okres stosunków polsko-litewskich po upadku komunizmu. Jak zauważa ekonomista Mariusz Gasztoł, charakterystyczne dla bilateralnych relacji tego okresu są z jednej strony ograniczenia narzucane przez schyłkową fazę istnienia ZSRS i Układu Warszawskiego, a z drugiej strony poczucie sympatii ze strony polskiego społeczeństwa dla wybijającego się na niepodległość kraju. Przez kolejne trzy lata, aż do 1994 r. obserwowano pewne ochłodzenie relacji<sup>71</sup>.

Ekipa premiera Bieleckiego kontynuowała – zapoczątkowany przez poprzedni rząd – proces budowania ram formalnych dla współpracy również z Ukrainą, która w sierpniu 1991 r. ogłosiła niepodległość. We wrześniu 1991 r. w Warszawie

<sup>68</sup> Na zwołanym posiedzeniu KBWE reprezentacja Litwy stanowiła część polskiej delegacji. J. Skolimowski, *Stosunki polsko-litewskie...*

<sup>69</sup> W. Śleszyński, *Stosunki polsko-litewskie po 1989 roku*, „Gazeta Wyborcza Białystok”, 29 kwietnia 2010, [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7208412,20100430BI-DLO,Stosunki\\_polskolitewskie\\_po\\_1989\\_r,zwykly.html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7208412,20100430BI-DLO,Stosunki_polskolitewskie_po_1989_r,zwykly.html) (dostęp 14.05.2018).

<sup>70</sup> J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia w 1991 roku...*, s. 80.

<sup>71</sup> M. Gasztoł, *Główne płaszczyzny i problemy współpracy polsko-litewskiej*, „Zeszyty Naukowe / Szkoła Główna Handlowa. Kolegium Gospodarki Światowej” 2001, nr 11, s. 50, [yadda.icm.edu.pl/bazhum/...dl.../Zeszyty\\_Naukowe\\_SGH-2001-6-11-50-56.pdf](http://yadda.icm.edu.pl/bazhum/...dl.../Zeszyty_Naukowe_SGH-2001-6-11-50-56.pdf) (dostęp 14.05.2018). Zagadnienie pogorszenia relacji w kolejnych latach będzie poruszone jeszcze w dalszej części pracy.



przebywała delegacja rządu ukraińskiego w osobach ministra spraw zagranicznych Anatolija Zlenki oraz ministra ochrony środowiska Jurija Szerbaka. W wyniku rozmów zadeklarowano, że Polska bezzwłocznie uzna niepodległość Ukrainy, gdy tylko nad Dnieprem odbędzie się planowane na grudzień referendum w tej sprawie<sup>72</sup>. W październiku Warszawę odwiedził ukraiński premier Witold Fokin. W czasie tej wizyty podpisano umowę o współpracy gospodarczej i handlowej pomiędzy Polską i Ukrainą (dokument nabrał mocy prawnej w marcu 1994 r.)<sup>73</sup>. W tym samym miesiącu do Kijowa udał się minister Skubiszewski, który podpisał tam *Deklarację o zasadach i głównych kierunkach rozwoju współpracy*<sup>74</sup>. Natomiast 8 grudnia 1991 r., zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, Polska – w kilka dni po ukraińskim referendum niepodległościowym – jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy.

W październiku do Polski przyjechał również białoruski premier Władysław Kiebiacz. Realizując program wizyty podpisano podobny dokument, jak wyżej wspomniany z Ukrainą, tj. układ o współpracy gospodarczej i handlu<sup>75</sup>, a ponadto *Deklarację o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy*<sup>76</sup>. W tym ostatnim dokumencie – poza zwyczajowymi zapisami o równoprawności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, suwerenności i terytorialnej integralności – potwierdzono definitywnie kształt istniejącej granicy pomiędzy obu państwami. Był to pewien sukces, gdyż – jak zostało wyżej wspomniane – jeszcze rok wcześniej ta sprawa nie była oczywista dla strony białoruskiej. Ponadto znalazł się tam zapis, że obie strony „rozważają” nawiązanie stosunków dyplomatycznych i konsularnych. W kontekście doktryny Giedroycia, warto również odnotować, iż dokument ten zawierał zapowiedź intensyfikacji współpracy kulturalnej, humanitarnej, gospodarczej, naukowej, a także wspólnej ochrony dziedzictwa historycznego.

.....

Jak wspomina Adam Daniel Rotfeld, polityka zagraniczna ministra Skubiszewskiego była krytykowana przez Jerzego Giedroycia za nazbyt chłodne, prawnicze podejście. Pierwszy niekomunistyczny szef polskiej dyplomacji przywiązywał

<sup>72</sup> J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia w 1991 roku...*, s. 86.

<sup>73</sup> Pełna nazwa dokumentu podpisanego 4 października 1991 r.: *Umowa pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o handlu i współpracy gospodarczej*.

<sup>74</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 83.

<sup>75</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o współpracy gospodarczej i handlu*, „Zbiór Dokumentów PISM” 1992, nr 2, s. 18.

<sup>76</sup> *Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś*, „Zbiór Dokumentów PISM” 1992, nr 2.

bowiem olbrzymią wagę do budowy struktury traktatowej dotyczącej relacji z sąsiadami. Zbyt małe natomiast znaczenie – zdaniem Redaktora – miał nadawać prof. Skubiszewski innym, mniej formalnym aspektom relacji ze wschodnimi partnerami. Jednak w dłuższej perspektywie owa troska o kwestie prawne bardzo ułatwiła Warszawie akcesję do NATO i UE. Okazało się bowiem, że Polska jako jedyny z ówczesnych kandydatów, ma wzorcowo uregulowane relacje prawne z sąsiadami – dokładnie tak, jak tego wymagały te instytucje<sup>77</sup>.

Niewątpliwie w oczach Jerzego Giedroycia dużą zasługą rządu Bieleckiego było uznanie niepodległości Ukrainy. Jak napisał zadowolony Redaktor w liście do Bohdana Osadczyka: „Bardzo się ucieszyłem, że rząd polski nie nawalił”<sup>78</sup>.

Podobnie jak w przypadku gabinetu Tadeusza Mazowieckiego, oceniając dorobek rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego w zakresie polityki wschodniej należy mieć na uwadze przełomowy moment dziejowy i towarzyszące mu tempo wydarzeń (czyli obiektywne uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne). Jak wspominał po latach premier Bielecki w wywiadzie dla tygodnika „Polityka”:

cały 1991 r. był jednym wielkim przyspieszeniem [...]. Ledwo rząd rozpoczął pracę, nastąpiła inwazja radzieckich służb specjalnych na radiostację w Wilnie, w parę dni później – operacja Pustynna Burza, w której brały udział siły ONZ i USA po najeździe Iraku na Kuwejt. W dodatku w kraju narastały poważne problemy; nastąpiło załamanie budżetu [...] Polska kończyła eksperyment komunistyczny z długami 40 mld dol.! Póki byliśmy bankrutami, nikt nie rozmawiał z nami poważnie, nie chciał handlować. Musieliśmy więc dogadać się z Klubem Paryskim zrzeszającym rządy-wierzycieli<sup>79</sup>.

Najważniejszymi czynnikami determinującymi politykę rządu była więc fatalna sytuacja gospodarcza oraz niestabilne otoczenie międzynarodowe. Tym samym głównymi adresatami działań rządu na arenie międzynarodowej były państwa zachodnie i Moskwa. Relacje z krajami ULB miały w owym czasie charakter drugorzędny, aczkolwiek – jak już zostało wyżej wspomniane – to właśnie za rządów Bieleckiego Polska – jako pierwsze państwo na świecie

<sup>77</sup> A.D. Rotfeld, wystąpienie na Sympozjum im. Ministra Krzysztofa Skubiszewskiego poświęconym polityce zagranicznej RP „Europa Wschodnia – krajobraz po prometeizmie”, zorganizowane przez Instytut Stosunków Międzynarodowych UW oraz przez Fundację im. Krzysztofa Skubiszewskiego, Warszawa 12 marca 2013 r., <http://www.skubi.net/rotfeld.html> (dostęp 14.05.2018).

<sup>78</sup> Cytat za: M. Grochowska, *Giedroyc godzi Lacha z Rezunem*, „Gazeta Wyborcza”, 7 marca 2014, [http://wyborcza.pl/magazyn/1,136821,15587384,Giedroyc\\_godzi\\_Lacha\\_z\\_rezunem.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,136821,15587384,Giedroyc_godzi_Lacha_z_rezunem.html) (dostęp 14.05.2018).

<sup>79</sup> J. Paradowska, *Ucieczka na Zachód*, wywiad z Janem Krzysztofem Bieleckim, „Polityka”, 26 stycznia 2009, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/280801,1,ucieczka-na-zachod.read> (dostęp 14.05.2018).

– uznała niepodległość Ukrainy. Z zasług tego gabinetu w zakresie polityki wschodniej należy również wymienić udział w rozwiązaniu Układu Warszawskiego (lipiec 1991 r.) i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (czerwiec 1991 r.), sfinalizowanie umowy o wyprowadzeniu wojsk sowieckich z Polski (październik 1991 r.) oraz podpisanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>80</sup> (listopad 1991 r.) – dokumentu mającego tu znaczenie w kontekście bliższej Giedroyciowi tematyki sytuacji prawnej mniejszości narodowych.

Niemniej Redaktor w swoich ówczesnych wypowiedziach nie szczędził słów krytyki rządowi Bieleckiego, a zarzuty brzmiały podobnie do tych adresowanych wobec gabinetu Mazowieckiego. Były to więc przede wszystkim oskarżenia o nadmierną uległość wobec mocarstw (USA i ZSRS), zachowawczość w stosunku do wybijających się na niepodległość państw „bloku” ULB oraz o błędne preferowanie kontaktów z Michaiłem Gorbaczowem (wciąż reprezentującym Związek Sowiecki i w tym czasie skupiającym wokół siebie polityków zachowawczych<sup>81</sup>) – zamiast z Borysem Jelcynem (ówczesnym liderem rosyjskich środowisk demokratycznych i niepodległościowych<sup>82</sup>). W wypowiedzi z 1991 r. dla tygodnika „Polityka” zde gustowany Giedroyc, z braku zapewne lepszych wzorców, zachęcał władze III RP do spojrzenia na postawę dyplomacji przedwojennej Polski:

Z II Rzeczypospolitej można się nauczyć, od Becka, a wcześniej od Augusta Zaleskiego, pilnowania niezależności polityki zagranicznej Polski. Dzisiaj nasza polityka polega na tym, że leży się plackiem przed supermocarstwami, przed Związkiem Sowieckim i Stanami Zjednoczonymi. W sposób rzeczywiście poniżający. Zaś równocześnie prowadzi się w stosunku do innych, mniejszych narodów, politykę arogancji<sup>83</sup>.

Biorąc pod uwagę katastrofę państwa polskiego we wrześniu 1939 r. proponowany przez Redaktora wzór budzi dziś duże wątpliwości. Abstrahując jednak od tego nieszcześliwego porównania i wczytując się wnikliwie w wypowiedzi prasowe Giedroycia z początku lat dziewięćdziesiątych XX w. nie sposób nie zauważyć, że jego ostra krytyka działań rządu (jak również prezydenta) dotyczyła głównie pewnych fragmentów rzeczywistości politycznej – to jest konkretnych posunięć, zaniechań czy też spóźnionych inicjatyw (wynikających zdaniem Redaktora z braku konkretnego programu działań), a nie ogólnych, całościowych zasad polskiej polityki zagranicznej. Dobrze to obrazuje poniższy cytat z września 1991 r.:

<sup>80</sup> Pełna nazwa: *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. Dokument ten został ratyfikowany przez Polskę w styczniu 1993 r.

<sup>81</sup> J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia w 1991 roku...*, s. 83–84.

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 35.

Ostatnie wydarzenia w Związku Sowieckim wykazały jaskrawo, że Polska nie ma żadnego programu wschodniego i że popełnia szereg błędów, marnując wiele okazji. Żeby je wszystkie wyliczyć, trzeba byłoby napisać całą rozprawę. [...] dziś chcę ograniczyć się wyłącznie do wyliczenia tych spraw, które należałoby załatwić natychmiast. Jeżeli idzie o Związek Sowiecki, należy przede wszystkim zmienić dotychczasową ekipę dyplomatyczną w Moskwie i nawiązać współpracę z Rosją, to jest z Jelcynem, a nie z Gorbaczowem, który już jest kartą przegraną. Przykładem kompletnej dezorientacji jest mianowanie pana Wałęsy, który zarządzał mobilizacją, szukał rad u generałów Kiszczaka i Jaruzelskiego [...] I wreszcie – telefon do Jelcyna, już spóźniony, bo po klęsce puczu, z żalosnym tłumaczeniem, że nie mógł się dodzwonić<sup>84</sup>.

Co również jest istotne w cytowanym tu fragmencie, o czym w obecnym dyskursie publicystycznym wielu zwolenników doktryny Giedroycia zdaje się zapominać, to przywoływany postulat budowania relacji z Rosją, a przede wszystkim ze społeczeństwem rosyjskim. Jest to bowiem sąsiedztwo, od którego Polska nie może abstrahować i jakaś forma pragmatycznego porozumienia jest konieczna: „Na współpracę z każdą Rosją jesteśmy skazani i należy te stosunki znormalizować, unikając jednak zarówno niepotrzebnej uniżoności, jak i arogancji, a to, niestety, jest stałą cechą polską”<sup>85</sup>.

Powyższą wypowiedź dobrze uzupełniają dwa fragmenty z wywiadów dla pism „Kontynent” oraz „Spotkania” (oba z 1991 r.):

[...] dla mnie osobiście najważniejsza jest kwestia normalizacji stosunków polsko-rosyjskich, i to nie tylko w aspekcie politycznym – tu zawsze mogą pozostać te lub inne rozbieżności, ale w aspekcie współpracy kulturalnej. To była dla mnie zawsze bardzo bliska sprawa. [...]

Czego się najbardziej boję, to wszelkich rozbuchanych nacjonalizmów. Boję się, aby walka z sowietyzmem, sowietyzacją, z komunizmem nie przekształciła się w walkę antyrosyjską. Masowe nastroje tego rodzaju są szalenie groźne i powinniśmy im przeciwdziałać<sup>86</sup>.

Położenia geograficznego nie zmienimy i naszym zadaniem jest nie tylko współpraca z Rosją, ale przede wszystkim znormalizowanie stosunków z Rosjanami. To jest całkowicie do osiągnięcia, a w tej dziedzinie prawie nic się nie robi. [...]

Jeśli nie ma się żadnej wizji – do czego Polska powinna dążyć, to kończy się na tym, że jesteśmy sparaliżowani obawą przed Rosją. W Polsce panował cały czas bezkrytyczny i – powiedziałbym – uniżony stosunek do Gorbaczowa, którego broniliśmy, jak tylko się dało<sup>87</sup>.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 88.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 90.

Podsumowując, można powiedzieć, że rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego działał zgodnie z zasadniczą linią polityczną paryskiej „Kultury” promowaną przez Mieroszewskiego (uznanie niepodległości Ukrainy, likwidacja powiązań z ZSRS, brak roszczeń terytorialnych), natomiast – na skutek uwarunkowań wewnątrz krajowych, głównie gospodarczych – wiele z elementów tej koncepcji nie miało w tym okresie dla polskich władz znaczenia priorytetowego (Litwa, Białoruś). Ponadto relacje bilateralne z Wilnem i Mińskiem utrudniały konflikty związane z polską mniejszością, a także ograniczone zainteresowanie tych partnerów intensyfikacją kontaktów. Ta swoistego rodzaju drugorzędność polityki wschodniej spotykała się z krytycznym stanowiskiem Giedroycia, oczekującego w tej sferze bardziej aktywnych i przemyślanych działań. Z perspektywy czasu wydaje się jednak, że Redaktor być może był nazbyt krytyczny i nie doceniał niestabilnej sytuacji międzynarodowej (zwłaszcza na Wschodzie), w której musiała się odnaleźć polska dyplomacja. Dziś przekonująca wydaje się argumentacja Jerzego Marka Nowakowskiego, wskazującego na diametralną zmianę pozycji Warszawy do jakiej doszło w ciągu 1991 r.: od bycia częścią rozpadającego się (zarówno w sensie gospodarczym, jak i politycznym) bloku wschodniego po stopniowe stawianie się podmiotem samodzielnym, ale wciąż w wielce nieprzewidywalnym otoczeniu międzynarodowym. Stąd też stworzenie i wdrażanie kompletnej koncepcji polityki wschodniej było wtedy bardzo trudne<sup>88</sup>. Nowakowski podkreśla tu znaczenie skomplikowanych uwarunkowań zewnętrznych mających poważny wpływ na skuteczność działań polskich polityków. Zdaniem tego autora w omawianym czasie były jednak powody do zadowolenia. Pomimo bowiem impasu, w jakim znalazła się jej polityka wschodnia w pierwszej połowie 1991 r. na skutek nasilającego się konfliktu wewnątrz ZSRS – Polska zamykała „ten rok jako państwo suwerenne, sąsiadujące z nowymi państwami: Rosją, Litwą, Białorusią [uznanie niepodległości Białorusi przez RP nastąpiło trzy dni po ustąpieniu rządu Bieleckiego – przyp. M.F.], Ukrainą, z którymi nawiązano stosunki dyplomatyczne”<sup>89</sup>.

Jako przykłady dalszych osiągnięć Warszawy w polityce wschodniej Nowakowski wskazuje na – omawiane już w tym podrozdziale – uzyskanie konkretnej daty opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej przez armię sowiecką, poprawę sytuacji polskiej mniejszości w Ukrainie i Białorusi (dzięki odpowiednim umowom z tymi krajami), a także pewne przyciągnięcie uwagi Zachodu do kwestii problematyki relacji Polski z obszarem postsowieckim<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia w 1991 roku...*, s. 87.

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 87–88.

## 2.4. Rząd Jana Olszewskiego (23 grudnia 1991 – 5 czerwca 1992)

Za rządów premiera Jana Olszewskiego utrzymywał się prozachodni kurs polskiej polityki zagranicznej. Sprzyjała temu sytuacja międzynarodowa – w tym przede wszystkim wspomniane wyżej rozwiązanie ZSRS oraz Układu Warszawskiego. Szef Rady Ministrów w swoim sejmowym *exposé* z 21 grudnia 1991 r. relacje z wschodnimi sąsiadami określił jako mające znaczenie pierwszoplanowe. Zapowiedział też kontynuację tworzenia z tymi krajami licznych płaszczyzn współpracy, takich jak gospodarcze, polityczne, kulturalne, społeczne, a także tych dotyczących kwestii bezpieczeństwa. W *exposé* potwierdzono również uznanie państwowości zarówno Federacji Rosyjskiej, jak i niepodległych Ukrainy oraz Białorusi. Pojawiła się również deklaracja chęci intensyfikacji relacji z Łotwą, Estonią i Litwą – aczkolwiek ten ostatni kraj został otwarcie skrytykowany za złe traktowanie mniejszości polskiej<sup>91</sup>. W nowym gabinecie ministrem spraw zagranicznych pozostał prof. Krzysztof Skubiszewski.

W maju 1992 r. dokonano kolejnego kroku w budowie ram formalnych dla relacji ze wschodnimi sąsiadami. W tym przypadku było to podpisanie z Ukrainą traktatu o stosunkach dwustronnych<sup>92</sup>. Dokument ten postulował budowę sieci powiązań pomiędzy oboma krajami – w tym przede wszystkim rozwój współpracy transgranicznej i międzyregionalnej<sup>93</sup>. W traktacie potwierdzono wykluczenie użycia siły we wzajemnych relacjach, a przede wszystkim brak roszczeń terytorialnych i nienaruszalność granic<sup>94</sup>.

Znalazły się tam też zapisy dotyczące ochrony praw mniejszości narodowych (Art. 11) oraz promowania wspólnego dziedzictwa historycznego (Art. 13).

<sup>91</sup> *Exposé premiera Jana Olszewskiego z 21 grudnia 1991 r.*, „Stosunki-międzynarodowe.pl”, <http://stosunki-międzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1124-expose-premiera-jana-olszewskiego-fragment-dotyczacy-polityki-zagranicznej-21-grudnia-1991-r> (dostęp 14.05.2018).

<sup>92</sup> Pełna nazwa dokumentu podpisanego 19 maja 1992 r.: *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy*.

<sup>93</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja sytuacji...*, s. 88.

<sup>94</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie dnia 18 maja 1992 r.*, DzU, 1993, nr 125, poz. 573, t. I, s. 2119, <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/1993/s/125/573/1> (dostęp 03.07.2018).



Szczególnie bliski ideom paryskiej „Kultury” był Artykuł 12 mówiący o współpracy na rzecz lepszego wzajemnego poznania się obu narodów i niwelowania resentymentów:

Strony będą podejmować i wspierać działania zmierzające do zachowania i rozwijania pozytywnych tradycji wspólnego dziedzictwa oraz przełamywania uprzedzeń i negatywnych stereotypów w stosunkach między obu narodami. W tych celach Strony stworzą warunki do wzajemnego swobodnego rozpowszechniania rzetelnych informacji o wszystkich sferach ich życia społecznego i kulturalnego<sup>95</sup>.

Jak zauważa politolog Robert Jakimowicz, umowa ta miała kluczowe znaczenie dla obu stron, będąc konsekwencją uznania przez Polskę niepodległości Ukrainy cementowała bowiem niezależną pozycję tego kraju na arenie międzynarodowej, a tym samym utrudniała ewentualne „reintegracyjne” inicjatywy Moskwy pod adresem Kijowa<sup>96</sup>.

Niemniej, jak wskazuje Roman Kuźniar, mniej więcej do końca roku 1993 r. polska polityka wobec Ukrainy była dość powściągliwa. Warszawa była bowiem przeciwna członkostwu Kijowa w Grupie Wyszehradzkiej<sup>97</sup>, zachowaniu przez armię ukraińską części posowieckiego arsenału nuklearnego czy też tworzeniu regionalnej strefy bezpieczeństwa<sup>98</sup> opartej na tandemie Polska–Ukraina<sup>99</sup>.

W czasie pełnienia funkcji premiera przez Jana Olszewskiego warto również odnotować dość owocny rozwój relacji z Mińskiem. Polska uznała niepodległość Republiki Białoruskiej 27 grudnia 1991 r., a trzy miesiące później nastąpiło nawiązanie stosunków dyplomatycznych. W marcu 1992 r. w Puszczy Białowieskiej doszło do spotkania premierów Olszewskiego i Władysława Kiebicza, a w następnym miesiącu szef białoruskiego rządu złożył już oficjalną wizytę w Warszawie. Rozmowy i podpisane porozumienia były bardzo obiecujące – zwłaszcza w sferze gospodarczej. Już w 1993 r. Polska stała się największym

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 2120–2121.

<sup>96</sup> R. Jakimowicz, *Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze stosunków polsko-ukraińskich w dobie integracji europejskiej (lata 1991–2002)*, <http://www.ae.krakow.pl/~ekte/konf/jakim.doc> (dostęp 14.05.2018).

<sup>97</sup> Pierwotnie Trójkąt Wyszehradzki – nieformalne stowarzyszenie łączące Polskę, Czechosłowację i Węgry w działaniach na rzecz szeroko pojętej integracji ze strukturami zachodnioeuropejskimi. W 1993 r. po rozpadzie Czechosłowacji, organizacja zmieniła nazwę na Grupę Wyszehradzką (V4), a jej skład stanowią Czechy, Polska, Słowacja i Węgry. Patrz: <http://www.visegradgroup.eu/main.php?folderID=1029> (dostęp 14.05.2018).

<sup>98</sup> Koncepcja ta jest szerzej omówiona na s. 51 i n.

<sup>99</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 84.



partnerem gospodarczym Białorusi pośród krajów nie będących członkami WNP. Nieco gorzej wyglądały kwestie społeczno-polityczne, w tym przede wszystkim przestrzeganie praw polskiej mniejszości, a także niechęć Mińska do reform administracyjno-gospodarczych, ułatwiających dalszą współpracę ekonomiczną<sup>100</sup>.

Pod sam koniec rządów Jana Olszewskiego nastąpiło podpisanie przez prezydenta Lecha Wałęsę i przewodniczącego Rady Najwyższej Białorusi Stanisława Szuszkiewicza *Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy* (23 czerwca 1992 r.)<sup>101</sup>. Dokument ten potwierdzał nienaruszalność granicy polsko-białoruskiej oraz brak jakichkolwiek wzajemnych roszczeń terytorialnych – co było jak najbardziej zgodne z postulatami tandemu Giedroyc–Mieroszewski. Niestety – poza potwierdzeniem linii granicznej – w dłuższej perspektywie porozumienie to nie przyniosło spodziewanych efektów (o czym będzie jeszcze mowa dalej).

Premier Olszewski podpisał deklarację o stosunkach dwustronnych również z Litwą<sup>102</sup>. Niemniej relacje z Wilnem układały się z trudem – głównie za sprawą nieufnego stosunku władz litewskich do licznej polskiej mniejszości zamieszkującej Wileńszczyznę. Podobnie jak przed II wojną światową, rozwój świadomości narodowej Litwinów odbywał się w dużej mierze w opozycji do Polski, postrzeganej – obok Rosji – jako główne zagrożenie dla niepodległości kraju i zachowania tożsamości narodowej. O ile w przypadku imperializmu moskiewskiego obawiano się tam przede wszystkim siły militarnej i ponownej okupacji, o tyle Warszawa wydawała się w dwójnasób groźna. Strach budziła już nie tylko ewentualna nowa akcja militarna na wzór „buntu Żeligowskiego”, co magnetyzm polskiej *soft power*, czyli ryzyko ponownej polonizacji elit litewskich za sprawą atrakcyjności polskiej kultury, udanej transformacji polityczno-gospodarczej i funkcji Rzeczypospolitej jako pomostu do świata zachodniego. Nie sposób również nie dostrzec, że wzniecanie strachu przed Polakami było dogodnym narzędziem budowania poparcia społecznego przez wielu litewskich polityków. Osłabianie pojawiających się napięć nie ułatwiali również liczni przedstawiciele polskiej mniejszości – wrogo nastawieni do państwa litewskiego, ale też cynicznie wykorzystujący sytuację dla własnych

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 86–87.

<sup>101</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Warszawie dnia 23 czerwca 1992 r.*, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19931180527> (dostęp 14.11.2018).

<sup>102</sup> *Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, Wilno, 13 stycznia 1992 r.*, „Zbiór Dokumentów PISM” 1992, nr 3.

celów politycznych<sup>103</sup>. Tę postawę Polaków Giedroyc bardzo krytykował, mówiąc m.in.: „Organizacje mniejszości polskiej są tam [na Litwie – przyp. M.F.] fatalne. Ich przywódcy byli przeciwni ogłoszeniu niepodległości Litwy. Litwini to pamiętają”<sup>104</sup>.

Redaktor jednocześnie dostrzegał, że eskalacji konfliktu sprzyjają również niektóre posunięcia władz litewskich:

Każde nieodpowiedzialne wystąpienie maleńkich grup ekstremistycznych, zupełnie izolowanych w opinii<sup>105</sup>, było uważane za zapowiedź interwencji. Sytuację zaogniały niesprawiedliwe represje wobec mniejszości polskiej [...] Lista jest bardzo długa<sup>106</sup>.

Skłonność polskiej mniejszości do eskalowania konfliktów z władzami litewskimi, które następnie wpływały na kształt oficjalnych relacji międzypaństwowych na linii Warszawa–Wilno, Redaktor tłumaczył głównie tym, iż środowisko litewskiej Polonii było (w wyniku II wojny światowej i powojennych repatriacji) pozbawione elit intelektualnych. Zdaniem Giedroycia receptą na ten stan rzeczy było stworzenie polskiego uniwersytetu w Wilnie, który kształcąc nowe pokolenia, odtworzyłby polskie środowiska inteligenckie na Litwie. Redaktor zdawał się tu nie dostrzegać ryzyka, że zanim te nowe, wykształcone elity ewentualnie zmieniłyby oblicze polskich organizacji, wzmocniłyby się litewskie obawy przed polonizacją młodzieży. Pomysł ten twórca „Kultury” popularyzował m.in. na łamach prasowych wiosną 1992 r., krytykując jednocześnie polskie władze za brak funduszy dla tej inicjatywy:

Ciągle mówi się, że mniejszość polska na Litwie pozbawiona jest inteligencji [...] Trzeba zatem pomóc naszym rodakom na Litwie w kreowaniu nowej inteligencji. Jest już koncepcja polskiego uniwersytetu w Wilnie, która uzyskała zgodę rządu litewskiego. Dowcip polega na tym, że nie ma na ten cel pieniędzy<sup>107</sup>.

<sup>103</sup> Wzbudzanie wśród tamtejszej Polonii poczucia krzywdy i zagrożenia ze strony państwa litewskiego ułatwiało mobilizację własnego zaplecza politycznego. Patrz też więcej: K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy 1990–2012*, Białystok 2013, s. 44–84.

<sup>104</sup> L. Kaletowa, *Instynkt państwowy*, wywiad z Jerzym Giedroyciem, „Polityka”, 28 sierpnia 1999.

<sup>105</sup> Jerzy Giedroyc ma tu zapewne na myśli skrajne hasła rewizjonistyczne w kwestii Wilna, pojawiające się – poza główną debatą polityczną – zarówno w Polsce, jak i wśród polskiej mniejszości na Litwie.

<sup>106</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 80.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 81.

Co warte tu pokreślenia, Giedroyc opowiadał się za kształceniem młodzieży polskiego pochodzenia na miejscu zamiast przyznawania stypendiów zagranicznych, które wiązały się z ryzykiem pozostania studenta na stałe w kraju nauki (np. w Polsce), a więc dalszego osłabienia potencjału intelektualnego Polonii:

Dlaczego nie można zorganizować polskiego uniwersytetu w Wilnie na wzór KUL<sup>108</sup> [...] Zamiast tego próbuje się dawać naszym rodakom z Litwy stypendia. To jest polityka – moim zdaniem – szkodliwa, gdyż stypendyści po ukończeniu studiów nie chcą wracać, zostają w Polsce. To samo dotyczy Rosji i Ukrainy. Trzeba na miejscu szkolić polską inteligencję<sup>109</sup>.

W przypadku rosyjskiej stolicy Giedroyc proponował stworzenie polskiego studium na Uniwersytecie im. Łomonosowa. Jednostka ta miałaby służyć nie tylko kształceniu polskiej mniejszości, ale również oddziaływać na młodą rosyjską inteligencję. Była więc to koncepcja daleko wykraczająca poza kategorie czysto edukacyjne:

Polska może stanowić łącznik między wschodem i zachodem Europy, przyczynić się do powodzenia procesów demokratyzacyjnych w Rosji i na Ukrainie. Możemy mieć wpływ na formułowanie inteligencji rosyjskiej, np. przez uruchomienie studium na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie. [...] Studium w Moskwie przyniosłoby i ten pożytek, że pomogłoby kształcić inteligencję dla mniejszości polskiej w Rosji. Gdy się ją kształci w Polsce – nie wraca do Rosji<sup>110</sup>.

Jak dotąd postulowane przez Giedroycia polskie studium na uniwersytecie moskiewskim nie powstało. Studia polonistyczne odbywają się w ramach Katedry Filologii Słowiańskiej (co trudno uznać ze spełnienia koncepcji Redaktora)<sup>111</sup>.

Wracając do głównego toku narracji należy wspomnieć o podpisaniu przez premiera Olszewskiego w Wilnie, w styczniu 1992 r., deklaracji o przyjaznych stosunkach oraz konwencji konsularnej<sup>112</sup>. Jak zauważa historyk i politolog

<sup>108</sup> Katolicki Uniwersytet Lubelski.

<sup>109</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 81.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 90–91.

<sup>111</sup> Warto natomiast odnotować, że w niespełna dwa lata po śmierci Redaktora (kwiecień 2002 r.) moskiewska uczelnia podpisała umowę o współpracy naukowej i edukacyjnej – w tym wymianie wykładowców i studentów – z Uniwersytetem Jagiellońskim.

<sup>112</sup> *Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, sporządzona w Wilnie dnia 13 stycznia 1992 r.*, DzU, 1994, nr 30, poz. 108, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940300108/O/D19940108.pdf> (dostęp 08.08.2018).

Antoni Dudek, wizyta szefa polskiego rządu była również pewnego rodzaju gestem dobrej woli wobec Litwinów. Doszło do niej bowiem pomimo niespełnienia polskiego żądania ustalenia przez stronę litewską terminu wyborów samorządowych – wstrzymanych w rejonach zdominowanych przez polską mniejszość narodową<sup>113</sup>. Niemniej wileńska wizyta nie przyniosła przełomu i ostatecznie traktat dwustronny z Litwą Polska podpisała dopiero w kwietniu 1994 r. Był to najpóźniej paraflowany dokument tego typu, jaki łączył Warszawę z jej sąsiadami<sup>114</sup>.

Warto tu przypomnieć, co powtarzał – w duchu Giedroycia – Jan Nowak Jeziorański, że to na Warszawie głównie spoczywa odpowiedzialność za jakość relacji ze wschodnimi sąsiadami:

[polityka utrzymania niezależności państwowej Ukrainy, Białorusi i państwa bałtyckich – przyp. M.F.] nie może opierać się na zasadzie wzajemności, w interesie polskiej racji stanu leży, by polityka wschodnia była kontynuowana bez względu na chwilowe przeszkody i trudności ze strony partnerów na wschodzie<sup>115</sup>.

Ideę tę promuje wciąż wieloletni dziennikarz „Gazety Wyborczej” (a w latach 2013–2015 rzecznik prasowy MSZ) Marcin Wojciechowski, pisząc, że

siłą Polski przez ostatnie dwadzieścia lat było to, że popierała [...] Ukrainę, nie oczekując nic w zamian, zupełnie inaczej niż Rosja, nieukrywająca swoich ambicji zwiększenia nad Dnieprem wpływów politycznych, gospodarczych, kulturalnych. Efekt jest taki, że dziś w sondażach Ukraińcy wymieniają Polskę jako kraj najbardziej im przyjazny, a Rosję jako największe zagrożenie<sup>116</sup>.

Publicysta podkreślał (w 2010 r.), że w dłuższej perspektywie „*soft power* w stylu Giedroycia” okazuje się o wiele bardziej produktywną strategią niż agresywne działania prezydenta Putina<sup>117</sup>.

Na okres rządów Jana Olszewskiego przypada pierwszy przypadek zastosowania wobec Warszawy szantażu gazowego. W styczniu 1992 r. Rosjanie przejściowo obniżyli o połowę dostawy „błękitnego paliwa” do Polski. Jak

<sup>113</sup> A. Dudek, *Historia polityczna Polski*, Kraków 2013, s. 210–211.

<sup>114</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 89.

<sup>115</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Rzeczpospolita atlantycka. Czym jest polska racja stanu?*, [w:] „Polska polityka wschodnia”, materiały konferencji zorganizowanej w dniach 28–29 października 2005 r. we Wrocławiu przez Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2005, s. 11.

<sup>116</sup> M. Wojciechowski, *Co po Giedroyciu? Giedroyc!*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 1, s. 24.

<sup>117</sup> *Ibidem*.

zauważa Antoni Dudek, był to sygnał ostrzegawczy przypominający, jakimi środkami nacisku dysponuje Moskwa<sup>118</sup>. Relacje ulegały pogorszeniu, aczkolwiek trwały prace i negocjacje nad przyszłym traktatem dwustronnym. Finałem tych działań była wizyta Lecha Wałęsy w Moskwie w maju 1992 r., podczas której podpisano traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy. Dokument ten stał się podstawą prawną stosunków polsko-rosyjskich po upadku ZSRS. Do jego najważniejszych zapisów należy zaliczyć wzajemne poszanowanie suwerenności, integralności terytorialnej i nienaruszalności granic. Polska i Rosja zobowiązały się do rozwiązywania ewentualnych sporów wyłącznie na drodze pokojowej, bez użycia lub groźby użycia siły<sup>119</sup>. Jakkolwiek podobne zapewnienia znalazły się również w umowach zawartych z innymi wschodnimi sąsiadami, to w przypadku Rosji było to szczególnie istotne ze względu na potencjał militarny tego państwa i jego mocarstwowe ambicje. Oprócz wspomnianego dokumentu podpisano również serię porozumień dotyczących wycofania z Polski armii rosyjskiej, a także tranzytu jej oddziałów ewakuujących się z Niemiec. *Notabene*, wobec zapisów w jednym z protokołów trwał niemalże do ostatniej chwili silny konflikt na linii premier – prezydent. Lech Wałęsa był skłonny zaakceptować propozycję Moskwy, aby na terenach niektórych opuszczonych baz rosyjskich – z wykorzystaniem pozostawionego tam majątku – powstały mieszane polsko-rosyjskie przedsiębiorstwa. Jan Olszewski był zdecydowanie przeciwny temu rozwiązaniu – dopatrując się w nim czynnika sprzyjającego działalności rosyjskiej agentury. Ostatecznie ośrodek rządowy przeforsował swoje stanowisko i kontrowersyjny zapis nie znalazł się w podpisanych dokumentach<sup>120</sup>.

Wspomniany traktat polsko-rosyjski należy postrzegać przede wszystkim jako pewną formę deklaracji politycznej – dotyczącej woli współpracy. W kontekście zgodności z ideami paryskiej „Kultury” warte odnotowania są zapisy potwierdzające nienaruszalność granic (Art. 1 i 2) i prawo narodów do

<sup>118</sup> A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 210. Wspomniany kryzys gazowy udało się szybko zażegnać dzięki (zapropionowanej przez Rosjan) mediacji polskiego przedsiębiorcy Aleksandra Gudzwatego, którego firma od tego czasu stała się pośrednikiem w dostawach rosyjskiego „błękitnego paliwa” do Polski. Patrz więcej: A. Kublik, *Przedsiębiorca gazowych przełomów*, „Gazeta Wyborcza”, 15 lutego 2013, [http://wyborcza.pl/1,76842,13404894,Przedsiębiorca\\_gazowych\\_przelomow.html](http://wyborcza.pl/1,76842,13404894,Przedsiębiorca_gazowych_przelomow.html) (dostęp 21.05.2018).

<sup>119</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r.*, Dz.U., 1993, nr 61, poz. 291, t. I, <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/1993/s/61/291/1> (dostęp 04.07.2018).

<sup>120</sup> A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 209–210.

samostanowienia (Art. 1), a także te o poparciu stron dla inicjatyw w zakresie transgranicznej współpracy regionalnej (Art. 10), kulturalnej (Art. 13) i gospodarczej (Art. 8)<sup>121</sup>.

.....  
Jak często się dziś podkreśla, to rząd Jana Olszewskiego jako pierwszy zarówno publicznie, jak i w dokumentach MON zadeklarował, że strategicznym celem Polski jest członkostwo w NATO<sup>122</sup>.

Jedną z pierwszych oficjalnych deklaracji Polski wyrażających jednoznacznie proatlantycki kurs integracji kraju w dziedzinie bezpieczeństwa było wspólne oświadczenie prezydenta Wałęsy i partnerów z Trójkąta Wyszehradzkiego z 6 maja 1992 r. Już dwa dni później deklaracja polskiego przywódcy została potwierdzona w sejmowym wystąpieniu ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego<sup>123</sup>.

Warto nadmienić, że w marcu 1992 r. premier Olszewski odwiedził siedzibę „Kultury” i spotkał się z jej redaktorem naczelnym. Niemniej nie należy snuć przypuszczeń, że spotkanie to świadczyło o poparciu Giedroycia dla programu politycznego rządu Jana Olszewskiego w zakresie radykalnej dekomunizacji i lustracji<sup>124</sup>, choćby z tego powodu, iż Redaktor był przeciwnikiem ówczesnej polityki lustracyjnej i opowiadał się wręcz za spaleniem teczek osobowych znajdujących się w archiwum Służby Bezpieczeństwa<sup>125</sup>.

W ciągu nieco ponad dwóch lat od upadku komunizmu gabinet Jana Olszewskiego był już trzecim z kolei rządem w III RP. Za sprawą pozostania na stanowisku szefa dyplomacji Krzysztofa Skubiszewskiego, jak i bardzo krótkiego czasu w jakim funkcjonował ten gabinet, trudno mówić o jakiegokolwiek zasadniczej zmianie w polskiej polityce zagranicznej, w tym o ewentualnym

<sup>121</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską...*

<sup>122</sup> K. Kubrak, *Jan Olszewski o kulisach wejścia Polski do NATO: „Wniosek mojego rządu był powszechnie kontestowany. Łatwo sprawdzić o kogo chodzi”*, „wpolityce.pl”, 12 marca 2014, <http://wpolityce.pl/polityka/187738-tylko-u-nas-jan-olszewski-o-kulisach-wejscia-polski-do-nato-wniosek-mojego-rzadu-byl-powszechnie-kontestowany-latwo-sprawdzic-o-kogo-chodzi-nasz-wywiad> (dostęp 14.05.2018).

<sup>123</sup> K. Skubiszewski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o polityce zagranicznej RP przedstawiona na 14. posiedzeniu Sejmu RP I kadencji*, 8 maja 1992 r.

<sup>124</sup> Patrz więcej: M. Krotoszyński, *Lustracja w Polsce w świetle modeli sprawiedliwości okresu tranzytji*, Warszawa 2014, s. 61–66.

<sup>125</sup> Patrz: *Sto lat polskiego losu*, z Jerzym Giedroyciem rozmawia Krzysztof Masłoń, „Plus Minus” dodatek do „Rzeczpospolitej”, 31 grudnia 1999 r., cyt. za: <http://www.zwoje-scrolls.com/zwoje21/text18p.htm> (dostęp 11.05.2016).



odejściu od ogólnej linii nakreślonej przez Giedroycia i Mieroszewskiego (przede wszystkim akceptacja powojennych granic i niepodległości wschodnich sąsiadów, działania na rzecz wejścia do wspólnoty euroatlantyckiej). Niemniej sam Redaktor pozostawał bardzo krytyczny wobec konkretnych działań tego rządu (m.in. polegających na pewnych niezręcznościach dyplomatycznych), podobnie jak wobec dwóch poprzednich. W wywiadzie dla dziennika „Rzeczpospolita” opublikowanym w lipcu 1992 r. (a więc kilkanaście dni po upadku rządu Olszewskiego) Giedroyc nie krył negatywnej oceny działań ówczesnych polskich decydentów – szczególnie w relacjach z Litwą:

Polska polityka zagraniczna jest niestety bardzo prymitywna, pozostająca pod nadmiernym wpływem polityki amerykańskiej i przytłumiona strachem przed Rosją i Niemcami. Stąd biorą się wątpliwości i luki dyplomatyczne. Dzisiejsi politycy polscy, jak Wałęsa czy Skubiszewski, nie znają wcale problemu litewskiego. Dopuszcili się niewybaczalnych afrontów w stosunku do wileńskich przywódców [...] Prezydent Litwy kilkakrotnie przebywał w Warszawie, ale Lech Wałęsa za każdym razem odmawiał spotkania się z nim. [...] Litwa jest małym krajem. Jej niepodległość jest bardzo słaba. Polska zaś istnieje od ponad tysiąca lat. To ona powinna wskazać drogę współpracy<sup>126</sup>.

Również w wypowiedzi (z tego samego miesiąca co powyższy cytat) dla krakowskiego „Dziennika Polskiego” Redaktor zarzucał polskim władzom niezrozumienie koncepcji powstałych w Maisons-Laffitte: „»Kultura« ma duży wpływ na polską inteligencję, ale jeśli chodzi o nasze oddziaływanie w sensie myślenia politycznego na obecny establishment w kraju, to z tym jest bardzo niedobrze”<sup>127</sup>. Czytając te słowa Giedroycia nie należy zapominać o charakterystycznym dla niego przywiązaniu do szczegółu, na bazie którego budował nieraz nadmierne generalizacje. Jak już zostało bowiem wspomniane, nawet liczne niezręczności dyplomatyczne polskich władz (jak unikanie przez Wałęsę spotkania z prezydentem Litwy) nie oznaczały przecież odrzucenia zasadniczych założeń koncepcji ULB.

Za sprawą zmian w sytuacji międzynarodowej, w tym czasie wyklarowaniu uległ zdecydowanie prozachodni kierunek integracji polityczno-militarnej Polski. W ograniczonym zakresie (również ze względu na krótki okres trwania rządu Olszewskiego) kontynuowano też politykę budowania dobrych relacji (m.in. poprzez tworzenie infrastruktury prawnej) z Rosją, Ukrainą, Białorusią i – mimo pewnych problemów – również z Litwą. Niestety, silny konflikt polityczny (zwłaszcza z prezydentem Wałęsą) trwający przez cały okres

<sup>126</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 82–83.

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 111.



funkcjonowania rządu negatywnie wpływał, jak zauważa prof. Dudek, również na funkcjonowanie polskiej dyplomacji. Uszczerbkowi uległ też wizerunek kraju, którego system polityczny zaczął być postrzegany jako niestabilny<sup>128</sup> (wspomniana sprawa radykalnej i źle przygotowanej lustracji, a następnie upadek gabinetu).

---

<sup>128</sup> A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 263.

## 2.5. Rząd Hanny Suchockiej (11 lipca 1992 – 25 października 1993)

Pomimo zmiany rządu, która nastąpiła w lipcu 1992 r., na czele ministerstwa spraw zagranicznych pozostał Krzysztof Skubiszewski. Siłą rzeczy ogłoszone w dniu 8 maja 1992 r. przez szefa polskiej dyplomacji sejmowe *exposé* dotyczyło więc również planów przyszłego gabinetu, który został powołany dwa miesiące później<sup>129</sup>. Wśród szerokiej palety poruszonych spraw minister m.in. potwierdził priorytetowe znaczenie dobrych relacji z Rosją, Ukrainą, Białorusią i Litwą.

Wystąpienie Krzysztofa Skubiszewskiego charakteryzowało się pragmatycznym podejściem do polityki wschodniej, gdzie obok infrastruktury traktatowej minister dużą wagę przywiązywał do, często oddolnej, współpracy gospodarczej. Najgorzej został oceniony stan stosunków z Litwą – głównie z uwagi na niewypełnianie przez władze w Wilnie zobowiązań wobec polskiej mniejszości wynikających z podpisanej w styczniu 1992 r. *Deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*<sup>130</sup>.

Pomimo optymistycznych deklaracji premier Suchockiej i ministra Skubiszewskiego od początku kadencji nowego rządu nastąpiło stopniowe ochłodzenie relacji polsko-białoruskich. Przyczyną tego stanu rzeczy było m.in. osłabienie prozachodniego wektora polityki Białorusi poprzez intensyfikację współpracy z Rosją (w lipcu 1992 r. podpisano około dwudziestu umów rosyjsko-białoruskich dotyczących zarówno spraw gospodarczych, jak i wojskowych). Ponadto cieniem na relacjach z Warszawą kładła się działalność Kościoła katolickiego na Białorusi (utożsamianego z Polską i oskarżanego o brak lojalności wobec państwa białoruskiego), a także problemy tamtejszej Polonii dotyczące polskiego szkolnictwa i swobody posługiwania się językiem polskim<sup>131</sup>. Tego negatywnego trendu nie zmieniła wizyta polskiej premier w Mińsku

<sup>129</sup> W swoim *exposé* z 10 lipca 1992 r. premier Suchocka potwierdziła priorytety polskiej polityki zagranicznej przedstawione dwa miesiące wcześniej przez ministra Skubiszewskiego. Patrz: H. Suchocka, *Exposé sejmowe z dn. 10 lipca 1992 r.*, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1134-expose-premier-hanny-suchockiej-fragment-dotyczacy-polityki-zagranicznej-10-lipca-1992-r> (dostęp 14.05.2018).

<sup>130</sup> *Ibidem*.

<sup>131</sup> R. Jakimowicz, *Stosunki polsko-białoruskie w latach 1992–2003 (wybrane aspekty polityczne i gospodarcze)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2007, nr 749, s. 24.

w listopadzie 1992 r. Władzom w Warszawie nie udało się powstrzymać coraz silniejszych na Białorusi tendencji do powrotu w orbitę rosyjską. Niemniej warto odnotować, że przy okazji wspomnianego pobytu szefowej polskiego rządu nad Swisłoczą podpisano umowę o współpracy naukowej, obejmującą prowadzenie wspólnych badań, sympozjów, konferencji i kursów, a także zakładanie wspólnych instytucji badawczych i współdzielenie sprzętu naukowego<sup>132</sup>. Porozumienie o tyle ważne, że świadczące o próbach realizowania giedroyciowskiej koncepcji budowania powiązań z elitą sąsiedniego kraju poprzez kulturę (wykorzystywanie tzw. *soft power*), a w tym konkretnym przypadku, poprzez naukę.

W styczniu 1993 r. z wizytą do Kijowa udała się premier Suchocka, a w maju tego samego roku Lech Wałęsa. W czasie pobytu szefowej polskiego rządu nad Dnieprem podpisano m.in. konwencję dotyczącą unikania podwójnego opodatkowania<sup>133</sup>, umowę na rzecz wzajemnego wspierania inwestycji<sup>134</sup> oraz umowę o stosunkach prawnych na wspólnej granicy<sup>135</sup>. Wizyta polskiego prezydenta oficjalnie zainaugurowała natomiast prace specjalnego komitetu konsultacyjnego przywódców obu państw<sup>136</sup>. Strona ukraińska zachęcała Polskę do zbudowania platformy współpracy państw Europy Środkowej i Wschodniej

<sup>132</sup> R. Czachor, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991–2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011, s. 74.

<sup>133</sup> *Konwencja między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzona w Kijowie 12 stycznia 1993 r.*, DzU, 1994, nr 63, poz. 269, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-19940630269/O/D19940269.pdf> (dostęp 06.07.2018).

<sup>134</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzona w Kijowie, 12 stycznia 1993 r.*, DzU, 1993, nr 125, poz. 575, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-19931250575/O/D19930575.pdf> (dostęp 06.07.2018).

<sup>135</sup> *Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o stosunkach prawnych na polsko-ukraińskiej granicy państwowej oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych, sporządzona w Kijowie dnia 12 stycznia 1993 r.*, DzU, 1994, nr 63, poz. 267, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940630267/O/D19940267.pdf> (dostęp 06.07.2018).

<sup>136</sup> Celem powołanego w 1993 r. Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy jest wzmacnianie przyjaznych dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy obu państwami poprzez impuls nadawany z najwyższego – prezydenckiego szczebla. Formuła tej współpracy wynikała z postanowień polsko-ukraińskiego *Traktatu o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy* z maja 1992 r. W latach 1993–2014 odbyło się ponad dwadzieścia spotkań Komitetu.

– z wyłączeniem Rosji – w zakresie bezpieczeństwa (tzw. plan Krawczuka)<sup>137</sup>. Koncepcja ta nawiązywała do zgłaszanego wcześniej przez Lecha Wałęsę pomysłu dotyczącego stworzenia NATO-bis. Ostatecznie delegacja polska odrzuciła ten pomysł. W tym czasie Warszawa była już bowiem zdecydowana na integrację z NATO i nie chciała obciążać swojej zdolności akcesyjnej poprzez uwikłanie po stronie Kijowa w jego zatargi z Moskwą<sup>138</sup>.

W omawianym okresie obserwowano więc pewną rozbieżność wizji wzajemnych relacji na linii Warszawa–Kijów. Wobec braku możliwości dołączenia do Paktu Północnoatlantyckiego Ukraina upatrywała szans na wzmocnienie własnego bezpieczeństwa i osłabienie pozycji Rosji poprzez budowę sojuszu państw regionu, którego liderami byłyby Kijów i Warszawa. Zbiegło się to też w czasie z pewnym oporem strony ukraińskiej w oddawaniu posowieckiej brońi jądrowej i zatargami ukraińsko-rosyjskimi o Krym i Flotę Czarnomorską<sup>139</sup>. Sojusz militarny z wciąż jeszcze niestabilnym i nieprzewidywalnym państwem, jakim wtedy była Ukraina, nie wydawał się władzom polskim atrakcyjny. Jakkolwiek Warszawa opowiadała się za „wyciąganiem” Kijowa spod wpływów rosyjskich na Zachód (głównie poprzez współpracę gospodarczą), to postrzegano to jako część szerszego procesu integracji wschodniej części kontynentu ze strukturami euroatlantyckimi, a nie jako tworzenie alternatywy wobec tych organizacji<sup>140</sup>.

Na marginesie niniejszej analizy warto również odnotować polskie wsparcie eksperckie dla modernizacji ukraińskiej gospodarki, jakim było w 1993 r. objęcie przez Leszka Balcerowicza funkcji doradcy wicepremiera Wiktora Pynzenyka. Misja ta nie trwała jednak długo, rząd w Kijowie bojąc się

<sup>137</sup> Patrz więcej: A. Drzewicki, *Stosunki z Ukrainą w sferze bezpieczeństwa: polski punkt widzenia*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, I-2011/17, s. 154–157, <https://www.bbn.gov.pl/download/1/7020/10StosunkizUkraina.pdf> (dostęp 14.05.2018).

<sup>138</sup> S.R. Burant, *Stosunki polsko-ukraińskie a idea strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2000, s. 26–27. Patrz też: T. Kuzio, *Ukraine's Relations with the West: Disinterest, Partnership, Disillusionment*, „European Security” 2003, Vol. 12, No 2, Summer, s. 33.

<sup>139</sup> Spór dotyczył zasad podziału między Rosję i Ukrainę jednostek i baz stacjonującej na Krymie dawnej floty sowieckiej. Sprawę prawnie uregulowano dopiero 1997 r. – w myśl porozumienia 82% zasobów floty przypadło Moskwie, a pozostała część Kijowowi. Ponadto Ukraińcy zgodzili się wydzierżawić Rosji na dwadzieścia lat (z możliwością przedłużenia tego okresu) bazę morską w Sewastopolu. Patrz więcej: W. Kustra, *Spór wokół Floty Czarnomorskiej w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego”, s. 167–171, [http://www.rocznikbezpieczenstwa.dsw.edu.pl/fileadmin/user\\_upload/wydawnictwo/RBM/RBM\\_artykuly/2006\\_14.pdf](http://www.rocznikbezpieczenstwa.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2006_14.pdf) (dostęp 23.04.2018).

<sup>140</sup> A. Drzewicki, *Stosunki z Ukrainą...*, s. 155.

oporu społecznego – wbrew radom Profesora – unikał bowiem poważniejszych reform<sup>141</sup>.

Ustabilizowanie się w roku 1993 proatlantyckiego kursu polityki polskiego rządu, spotkało się z rosyjską kontrofensywą dyplomatyczną. Usztywnienie stanowiska Moskwy wobec prozachodnich aspiracji jej byłych satelitów zbiegło się z zaostrzeniem kryzysu gospodarczego i ogólnym rozczarowaniem społecznym wobec przemian demokratycznych wewnątrz państwa rosyjskiego. Odpowiedzią zarówno Kremla, jak i części sił opozycyjnych na nasilające się trudności wewnętrzne był powrót do retoryki mocarstwowej i poszukiwanie poparcia społecznego poprzez wzniecanie poczucia zagrożenia zewnętrznego – zwłaszcza ze strony Zachodu<sup>142</sup>.

W kontekście zaostrzenia kursu rosyjskiej dyplomacji i rozpętanej przez nią akcji propagandowej przeciw członkostwu w NATO młodych demokracji środkowoeuropejskich, dość zaskakujący był rezultat wizyty prezydenta Borysa Jelcyna w Warszawie w sierpniu 1993 r. Do końca nie wiadomo dziś, czy to za sprawą serwowanych trunków, czy talentów negocjacyjnych Lecha Wałęsy, stronie polskiej udało się włączyć do podpisanej przez obu prezydentów deklaracji podsumowującej spotkanie następujący fragment:

Prezydenci poruszyli kwestię zamiaru przystąpienia Polski do NATO. Prezydent Lech Wałęsa wyjaśnił znane stanowisko Polski w tej sprawie, co zostało przyjęte ze zrozumieniem przez prezydenta Borysa Jelcyna. W perspektywie taka decyzja suwerennej Polski, zmierzająca do integracji ogólnoeuropejskiej, nie jest sprzeczna z interesem innych państw, w tym również Rosji<sup>143</sup>.

Natychmiast po złożeniu przez przywódców obu państw podpisów pod wyżej wspomnianą deklaracją, polska dyplomacja przystąpiła do propagowania w świecie zgody Rosji na rozszerzenie Paktu Północnoatlantyckiego. Do kontrofensywy przystąpiła również strona rosyjska – zaprzeczając treści „deklaracji warszawskiej” i podtrzymując swój zdecydowany sprzeciw wobec integracji Polski z NATO (miało to formę m.in. listu do przywódców Francji,

<sup>141</sup> W. Gadomski, *Leszek Balcerowicz*, Warszawa 2006, s. 213–214.

<sup>142</sup> Szczególną rolę odgrywało tu kreowanie przez rosyjską propagandę wizerunku Polski jako kraju skrajnie rusofobicznego, który po dołączeniu do NATO miałby wpływać na antyrosyjski charakter Paktu. A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki-polsko rosyjskie...*

<sup>143</sup> K. Skubiszewski, *Stosunki między Polską i NATO w latach 1989–1993 – przyczynek do historii dyplomacji w III Rzeczypospolitej*, Wykład wygłoszony w marcu 2005 w Polskiej Radzie Biznesu w Warszawie, cyt. za: <http://www.skubi.net/nato.html> (dostęp 23.04.2018).

Niemiec, Wielkiej Brytanii i USA wystosowanego przez prezydenta Jelcyna we wrześniu 1993 r.)<sup>144</sup>.

Istnieją różne interpretacje tej chwilowej zmiany stanowiska Rosji w kwestii rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego. Pomijając czysto spontaniczny i emocjonalny motyw zgody Jelcyna, można ten gest interpretować jako swoistą „ucieczkę do przodu”. Przywódca Rosji mógł stwierdzić, że proces integracji Warszawy z euroatlantyckimi strukturami bezpieczeństwa ma charakter nieodwracalny – więc ze względów wizerunkowych lepiej ten proces zaakceptować (ewentualnie negocjując ustępstwa Zachodu w innych sprawach) niż mu się dalej bezskutecznie sprzeciwiać.

Faktem natomiast jest, że w kwestii NATO na Kremlu górę wzięły kręgi konserwatywne i Rosjanie powrócili do sprzeciwu wobec rozszerzenia Sojuszu na wschód, podnosząc argument, że proces ten może prowadzić do izolacji międzynarodowej Moskwy, wzmocnienia w niej tendencji autorytarnych i imperialnych, a także wzrostu w społeczeństwie rosyjskim nostalgii za ZSRS – pociągającej za sobą poparcie dla sił skrajnych<sup>145</sup>.

Warto w tym miejscu nadmienić o promowanej przez Zbigniewa Brzezińskiego polityce „dwutorowej”. Ten były doradca prezydenta Cartera przekonywał polityków amerykańskich, aby nie rezygnując z rozszerzenia na Wschód, NATO zawarło specjalne porozumienie z Rosją – celem uspokojenia jej obaw związanych z tym procesem<sup>146</sup>. Koncepcja ta stała się faktem w maju 1997 r., kiedy 16 państw członkowskich Sojuszu podpisało z Rosją – reprezentowaną przez prezydenta Jelcyna – *Akt Stanowiący o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa*<sup>147</sup>.

Ważnym wydarzeniem z dziedziny polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych – świadczącym o współpracy obu państw – była umowa z sierpnia 1993 r. w sprawie budowy gazociągu jamalskiego (łączącego złoża gazu ziemnego w północnej Rosji z Niemcami poprzez Białoruś i Polskę) oraz porozumienie na temat wyzerowania wzajemnego zadłużenia. W sensie politycznym

<sup>144</sup> R. Kupiecki, *Akcesja Polski do NATO – okiem historyka i uczestnika*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, t. I, s. 62, <https://www.bbn.gov.pl/download/1/15721/41-75sRobert-Kupiecki.pdf> (dostęp 23.04.2018).

<sup>145</sup> K. Pełczyńska-Nałęcz, *Dokąd sięgają granice...*

<sup>146</sup> Z. Brzeziński, *A Plan for Europe: How to Expand NATO*, „Foreign Affairs” 1995, January/February, <https://www.foreignaffairs.com/articles/poland/1995-01-01/plan-europe-how-expand-nato> (dostęp 23.04.2018).

<sup>147</sup> Patrz: *Akt stanowiący o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa pomiędzy Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego i Federacją Rosyjską*, [w:] *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, red. S. Bieleń, Warszawa 2004.

likwidacja wzajemnych zobowiązań finansowych – odziedziczonych jeszcze z czasów sprzed rozpadu bloku sowieckiego i niesłuchanie trudnych do zbilansowania – była „rozbrojeniem” jednego z potencjalnych konfliktów.

W okresie rządów Hanny Suchockiej można również dostrzec pierwsze sygnały poprawy relacji polsko-litewskich. Jesienią 1992 r. wybory parlamentarne na Litwie wygrała lewica, dzięki czemu w głównym nurcie litewskiej polityki zmniejszył się udział – niechętnych Polsce – głosów nacjonalistycznych. 28 września 1992 r. rząd polski zawarł z rządem litewskim *Umowę w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji*<sup>148</sup>. Zadaniem tego dokumentu było ułatwienie współpracy gospodarczej pomiędzy oboma krajami. Elementem ocieplającym relacje polsko-litewskie było również przyznanie w 1992 r. Czesławowi Miłoszowi (wieloletniemu bliskiemu współpracownikowi „Kultury”) doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu w Kownie oraz honorowego obywatelstwa Litwy.

Giedroyc na bieżąco dopingował rząd Suchockiej w kwestii polityki wobec wschodnich sąsiadów RP zachęcając do aktywnych działań, lecz przy zachowaniu dużej ostrożności i empatii wobec wrażliwości tamtejszych społeczeństw i ich elit:

Kwestia stosunków z tymi krajami [...] jest dla nas sprawą życia i śmierci. Są to sprawy bardzo trudne, szczególnie jeśli chodzi o Ukrainę, należy bowiem postępować tak, aby nie wzbudzać podejrzeń czy nieufności ze strony Rosji. Ale trzeba coś robić. Tymczasem Polska do tej pory [czerwiec 1993 r. – przyp. M.F.] nie ma ambasadora w Kijowie<sup>149</sup>.

Ten wspomniany przez Giedroycia brak ambasadora był problemem przede wszystkim tytularnym. Od 1991 r. działał bowiem w stolicy Ukrainy Jerzy Kozakiewicz, przedstawiciel dyplomatyczny RP, który oficjalnie ambasadorem został mianowany w lipcu 1993 r. (i funkcję tę pełnił przez kolejne trzy lata). Niemniej należy zgodzić się z Redaktorem, że w relacjach międzypaństwowych kwestie protokolarne nie są pozbawione znaczenia dla skuteczności działań dyplomatów. Krytyce szefa paryskiej „Kultury” podlegały nie tylko działania rządu, lecz również polskiego Kościoła katolickiego – też pośrednio wpływające na atmosferę w relacjach międzypaństwowych:

<sup>148</sup> *Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzona w Warszawie dnia 28 września 1992 r.*, DzU, 1993, nr 122, poz. 543, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-19931220543/O/D19930543.pdf> (dostęp 09.07.2018).

<sup>149</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 78.



Litwini mają obsesyjny lęk przed polskim imperializmem, niepotrzebnie podniecany przez rozmaite „wysoki”. Wiemy, że są to zjawiska marginalne, ale w Wilnie czy Kownie traktowane są śmiertelnie poważnie. Trzeba brać pod uwagę kompleksy litewskie. Przy tym mniejszość litewska w Polsce jest nieliczna, a i tak poddawana pewnym szykanom. Jak ocenić, to że do tej pory władze kościelne odmawiają Litwinom w Suwałkach prawa do nabożeństw po litewsku?<sup>150</sup>

W wyżej cytowanej wypowiedzi dla „Dziennika Bałtyckiego” Giedroyc postulował również konkretne – używając współczesnego języka – „proaktywne” posunięcia w polityce wschodniej

W stosunkach z tymi krajami można bardzo wiele zrobić. Na przykład Białoruś nie ma dostępu do morza. Dlaczego nie dać jej dostępu do polskich portów? Byłoby to dla niej okno na świat [...]

Bardzo ważnym czynnikiem we współpracy Polski ze wschodnimi sąsiadami mogłaby być nauka. Celowe byłoby stworzenie stacji PAN w Moskwie, Kijowie i Mińsku [...]

Jeśli chodzi o działanie Grupy Wyszehradzkiej, być może powinna ona zostać powiększona o Ukrainę. Funkcjonowanie tej grupy regionalnej zgodne jest z aktualnymi ogólnymi tendencjami, i im silniejsza będzie pozycja Polski na Wschodzie, tym mocniejsza będzie na Zachodzie, będziemy bowiem mogli wówczas przemawiać również w imieniu innych narodów z tej organizacji<sup>151</sup>.

Pomysł otwarcia polskich portów dla Białorusi, jak i stacji PAN w Mińsku nie został zrealizowany. Również – jak już zostało wyżej wspomniane – nie zdecydowano się na poszerzenie Grupy Wyszehradzkiej o Ukrainę (obawiano się, że Kijów będzie obciążeniem dla pozostałych stolic na drodze do członkostwa w strukturach euroatlantyckich). Udało się natomiast – choć z pewnym opóźnieniem – otworzyć przedstawicielstwa PAN w Moskwie (1995–1997 r.)<sup>152</sup> i Kijowie (2012 r.)<sup>153</sup>.

<sup>150</sup> *Ibidem*, s. 78–79.

<sup>151</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>152</sup> Stałe Przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk (PAN) w Moskwie (przy Rosyjskiej Akademii Nauk) oficjalnie zostało utworzone w 1995 r., w praktyce jednostka ta rozpoczęła działalność dopiero w roku 1997. Patrz oficjalna strona Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Moskwie: [http://www.moskwa.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=51&Itemid=131&lang=pl](http://www.moskwa.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=51&Itemid=131&lang=pl) (dostęp 04.05.2018).

<sup>153</sup> Patrz więcej: H. Sobczuk, *Przedstawicielstwo „Polska Akademia Nauk” w Kijowie*, „Biuletyn Informacyjny Polskiej Akademii Nauk Oddział w Lublinie” 2016, nr 21, s. 56–59.

.....  
Podobnie jak w przypadku poprzednich rządów, Giedroyc pozostawał zdecydowanie krytyczny wobec gabinetu Hanny Suchockiej. Źle oceniał również ówczesną działalność polityczną prezydenta Wałęsy, który zdaniem Redaktora zbyt dużą wagę przywiązywał do opinii mocarstw na temat wyborów dokonywanych przez Polskę:

W ogóle w tej chwili cała nasza polityka wschodnia jest samobójcza. Wizyta Jelcy-na w Warszawie [w sierpniu 1993 r. – przyp. M.F.]. Akceptuje on łaskawie (w sposób dwuznaczny zresztą) dążenie Polski do przystąpienia do NATO. Jest [to] traktowane jako nasz wielki sukces. A więc powtórzenie PRL, kiedy wszystko wymagało akceptacji „starszego brata”<sup>154</sup>.

W maju 1993 r. Sejm na wniosek NSZZ „Solidarność” uchwalił wotum nieufności dla rządu premier Suchockiej. Jednocześnie posłowie nie byli w stanie wybrać nowego premiera. W tej sytuacji prezydent Wałęsa nie przyjął dymisji gabinetu i zarządził nowe wybory parlamentarne – w następstwie których, jak się miało okazać, władzę objęła postkomunistyczna lewica. Koniec działalności rządu Hanny Suchockiej<sup>155</sup> jest więc też dobrym momentem do oceny polityki zagranicznej nie tylko tego gabinetu, ale również całych czterech lat rządów solidarnościowych.

Z perspektywy czasu wydaje się, że pryncypia nakreślone przez paryską „Kulturę” zostały przez decydentów tego okresu zachowane. Żaden z przytoczonych w poprzednim rozdziale pięciu kluczowych elementów doktryny ULB nie uległ zakwestionowaniu. Niemniej sam Jerzy Giedroyc komentując ówczesną sytuację polityczną w Polsce był niesłuchanie krytyczny. W wywiadzie radiowym z 1993 r. udzielonym redaktorowi Andrzejowi Sowie, nie szczędził gorzkich słów mówiąc, że ostatnie cztery lata zostały w Polsce zupełnie zmarnowane – opozycja solidarnościowa okazała się nieprzygotowana do przejęcia władzy. Redaktor ubolewał również z powodu niewykorzystania we władzach odrodzonej Rzeczypospolitej talentów takich osób, jak np. Karol Modzelewski. Zdaniem Giedroycia to „jeden z bardzo niewielu ludzi doskonale zorientowanych w sytuacji rosyjskiej”<sup>156</sup>. Co może wydać się zaskakujące, Jerzy Giedroyc

<sup>154</sup> *List Jerzego Giedroycia do Czesława Miłosza z dn. 31 sierpnia 1993 r.*, [w:] *Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz. Listy 1973–2000*, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 413.

<sup>155</sup> Na marginesie warto nadmienić, że rząd Hanny Suchockiej był ostatnim działającym na podstawie Konstytucji PRL. Kolejne gabinety funkcjonowały w ramach prawnych stworzonych przez tzw. Małą Konstytucję z dn. 17.10.1992 r., a następnie przez Konstytucję RP z dn. 2.04.1997 r.

<sup>156</sup> *W Maisons-Laffitte czyli w Polsce. Jerzy Giedroyc w rozmowie z Andrzejem Sową ocenia Polskę po 1989 r.*, wywiad radiowy z 1993, „Polskie Radio”, <http://www.polskieradio.pl/62/645/Artykul/260966,W-MaisonsLaffite-czyli-w-Polsce> (dostęp 27.04.2018).

wynik wyborów parlamentarnych z 1993 r. przyjął z pewną nadzieją, wiązaną z politykami młodego i średniego pokolenia, takimi jak Waldemar Pawlak i Aleksander Kwaśniewski<sup>157</sup>.

W podobnym tonie Redaktor wypowiedział się o pierwszych czterech latach III RP na łamach prasy krajowej w styczniu 1994 r.:

Patrząc na czteroletnie rządy postsolidarnościowe, muszę je ocenić jeszcze krytyczniej, niż to zrobiłem kilka miesięcy temu [...]. Pochłonięte rozgrywkami personalnymi rządy te, nie mając żadnej wizji państwa polskiego, jego roli i znaczenia na świecie, zaniedbały sprawy najważniejsze [...]

Polityka zagraniczna polegała przede wszystkim na podporządkowaniu się dyrektywom Stanów Zjednoczonych, nie wypracowano naszej własnej polityki wschodniej, nie uporządkowano stosunków z Kościołem [...]

Wąłęsa pochłonięty jest jedynie swoimi ambicjami, chęcią przedłużenia swojego mandatu, no i wzmocnienia swojej władzy. [...] Jego wystąpienia na terenie międzynarodowym, niestety, stale nas kompromitują i ośmieszają<sup>158</sup>.

Czytając czy też słuchając wypowiedzi Jerzego Giedroycia z lat dziewięćdziesiątych XX w. odnosi się wrażenie, że twórca „Kultury” był być może nadmiernie krytyczny wobec III RP, w tym jej polityki wschodniej. Zarzut ten stawiano też w bezpośrednich rozmowach z Redaktorem. W jednym z wywiadów radiowych z 1992 r., Giedroyc tłumaczył, iż jego rola nie polega na chwalebnym, lecz na wskazywaniu braków i przedstawianiu konkretnych propozycji zmian. I faktycznie w dalszej części rozmowy pozostał bezlitosny wobec decydentów III RP – krytykując nieumiejętność współpracy Warszawy ze środowiskami emigracyjnymi (przede wszystkim z ekspertami polskiego pochodzenia pracującymi na świecie), brak wizji polskiej polityki wschodniej i realnych projektów oraz słabe zaplecze kadrowe. Giedroycia szczególnie irytowało niechlujstwo i chaos w instytucjach państwowych oraz nieustanne rozgrywki personalne skutkujące słabym wykorzystaniem sprzyjającej koniunktury międzynarodowej<sup>159</sup>.

Zdaniem Redaktora gabinet Hanny Suchockiej nawet nie zasługiwał na miano rządu, lecz „szeregu folwarków, w którym każde ministerstwo robi na własną rękę”<sup>160</sup>. Polska miała nie doceniać atrakcyjności swojej kultury na Wschodzie i związanych z tym możliwości oddziaływania na tamtejsze społeczeństwa.

---

<sup>157</sup> *Ibidem*.

<sup>158</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 47.

<sup>159</sup> *Ja żyję Polską. Jerzy Giedroyc analizuje sytuację geopolityczną Polski po 1989 roku, wywiad radiowy z dn. 22 października 1992*, „Polskie Radio”, <http://www.polskieradio.pl/62/645/Artykul/261321,Ja-zyje-Polska> (dostęp 14.05.2018).

<sup>160</sup> *Ibidem*.

Istotnie, intensyfikacja współpracy kulturalnej miała nastąpić dopiero w następnych latach. Dobrze to obrazuje proces powstawania Instytutów Polskich – podległych MSZ kluczowych instytucji dla promocji polskiej kultury za granicą<sup>161</sup>. W czasie rządów Hanny Suchockiej na terenie wschodnich sąsiadów Polski działał tylko jeden taki instytut – w Moskwie (kolejne tego typu jednostki powstały w Mińsku w 1994 r., w Wilnie 1996 r. i w Kijowie w 2000 r.).

Giedroyc był przekonany, że Warszawa przykładała zbyt dużą wagę do odradzających się nastrojów nacjonalistycznych u wschodnich sąsiadów. Według twórcy paryskiej „Kultury”, ten nacjonalizm to „nieunikniona choroba” młodości, która sama minie, i Polacy w tej sprawie powinni wykazywać więcej wyrozumiałości. Jako przykład Redaktor podawał Litwę, gdzie istotnym czynnikiem determinującym politykę państwa jest strach przed polskim imperiaлизmem. Z polskiego punktu widzenia sytuacja dość kuriozalna, temat litewski jest i był w polskiej polityce i mediach poruszany bowiem dość rzadko, a prawie nigdy w kontekście ewentualnych roszczeń terytorialnych czy politycznych. Ofiarą litewskich fobii stawała się polska mniejszość narodowa – traktowana nieraz jako „piąta kolumna”. Inna sprawa, że tamtejsi Polacy – pozbawieni tradycyjnej elity – często nie do końca świadomie podsycali ten strach. Niemniej, zdaniem szefa „Kultury”, ультимативна polityka Warszawy w obronie swoich krajan (uzależnianie częstotliwości spotkań na szczeblu politycznym od poprawy sytuacji prawnej Polonii) byłaby kontrproduktywna, a wygranym konfliktu byłaby Rosja<sup>162</sup> (działająca w myśl zasady *divide et impera*).

We wspomnianym wywiadzie radiowym Giedroyc zgadzał się z prowadzącą rozmowę dziennikarką, że solidarnościowe władze III RP były w zakresie polityki wschodniej poniekąd wychowankami „Kultury”. Krytyka płynąca z Maisons-Laffitte dotyczyła jednak szczegółów realizacji tej polityki – również na innych płaszczyznach niż tylko rządowa. Sprzeciw Giedroycia wywoływała m.in. działalność Kościoła katolickiego, któremu zarzucał łączenie działalności duszpasterskiej z polonizacyjną – m.in. na Białorusi. Budzi podziw wnikliwość Redaktora, gdy krytykuje, skądinąd słuszną co do zasady, akcję wysyłania książek dla Polonii w Kazachstanie, za nieprzemyśłany dobór tytułów (zbyt skomplikowane teksty dla ledwo mówiącej po polsku grupy, w dodatku pozbawionej elity intelektualnej)<sup>163</sup>.

W wielu wypowiedziach Giedroycia z tego okresu powtarza się ogólny zarzut pod adresem elit solidarnościowych, iż nie były one przygotowane do

<sup>161</sup> A. Woroniecka, *Białoruś, Ukraina i Rosja w polskiej dyplomacji kulturalnej: wybrane zagadnienia*, „Wschodnioznawstwo” 2011, nr 5, s. 123–124.

<sup>162</sup> *Ja żyję Polską...*

<sup>163</sup> *Ibidem*.

przejęcia władzy w roku 1989 – w tym również, że nie wypracowały własnej, spójnej koncepcji polityki zagranicznej:

Nikt nie zastanawiał się, jak należy dążyć do niepodległości i jak tę niepodległość, jeśli przyjdzie, zorganizować. Traktowano rzeczywistość komunistyczną jako coś stałego, co będzie istniało wiecznie [...]. Mrzonki niepodległościowe pozostawiano ośrodkom emigracyjnym. Pamiętam, jak na próżno apelowałem, aby zacząć przygotowywać przyszłość [...]. Tłumaczyłem, że przecież są pieniądze, że jest wielu wybitnych specjalistów. Że można byłoby zamówić opracowania konkretne, np. jak powinny wyglądać stosunki gospodarcze między niepodległą Polską a niepodległą Ukrainą, stosunki z przyszłą Rosją, normalizacji stosunków polsko-niemieckich *etc.* [...]  
Załamanie PZPR i widoczny kryzys imperium sowieckiego zastał opozycję zupełnie nieprzygotowaną, ba, nawet bojącą się przejścia władzy<sup>164</sup>.

W tym samym wywiadzie prasowym („Rzeczpospolita” z 1993 r.), Redaktor powtórzył swoje zarzuty o nadmierną uległość polskich polityków wobec mocarstw, precyzując jednocześnie, że nie kwestionuje sensowności sojuszu z USA:

Chciałbym być dobrze zrozumiany: Stany Zjednoczone są dla nas najważniejszym sprzymierzeńcem i nie możemy o tym zapominać. Niemiej, nie można dopuścić do dyktatu, do poniżających nacisków [...], [np.] naciski hamujące nasze próby normalizacji stosunków z Ukrainą i Litwą [...] Tak samo stosunek do Związku Sowieckiego, a później do Rosji, nacechowany był nie tylko brakiem orientacji, ale także przesadnymi obawami przed narażeniem się. Doprowadziło to do takich kryzysów jak nieodpowiednia i spóźniona reakcja na pucz w Moskwie<sup>165</sup>.

Pisząc o amerykańskich naciskach Giedroyc prawdopodobnie miał na myśli niejednoznaczne stanowisko Waszyngtonu wobec niepodległości m.in. Ukrainy i Litwy u progu lat dziewięćdziesiątych XX w., które zapewne było również sygnalizowane partnerom w Warszawie. Jak zauważa historyk Eugeniusz Mironowicz, Zachód – w tym USA – dostrzegały w tym okresie nad Dnieprem głównie powszechną korupcję, niekompetentną biurokrację i niejasną politykę zagraniczną tamtejszych decydentów. Dążenia niepodległościowe republik sowieckich, a zwłaszcza Ukrainy, były postrzegane głównie w kontekście ryzyka wybuchu konfliktów narodowościowych i utraty kontroli nad arsenałami broni nuklearnej<sup>166</sup>. Warto tu również pamiętać o prowadzonej przez Waszyngton do końca 1993 r. polityce „Russia first”, czyli faworyzowaniu relacji z Moskwą

<sup>164</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 44.

<sup>165</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>166</sup> E. Mironowicz, *Polityka zagraniczna Ukrainy 1990–2010*, Białystok 2012, s. 74–85.

kosztem pozostałych partnerów na terenie postsowieckim<sup>167</sup>. W tej też perspektywie międzynarodowej należy widzieć ostrożną reakcję Warszawy na pucz Janajewa w Moskwie w sierpniu 1991 r. Tymczasem Redaktor zdawał się lekceważyć te zewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki wschodniej.

Niemniej Giedroyc nie ograniczał się wyłącznie do krytyki, ale postulował również konkretne rozwiązania:

Zagrożenie ze strony Rosji było niedostrzegane czy bagatelizowane przez wszystkie rządy tzw. III Rzeczypospolitej, które nie potrafiły wypracować naszej polityki wschodniej. Co można zrobić w tej chwili? Po pierwsze, w miarę naszych możliwości, pomóc Ukrainie. Wchłonięcie Ukrainy przez Rosję jest dla nas śmiertelnym zagrożeniem<sup>168</sup>.

Ta wspomniana pomoc dla Kijowa, zdaniem Redaktora, powinna mieć zarówno formę gospodarczą, jak i odbywać się poprzez współpracę wojskową: „Doskonale, że Balcerowicz wziął doradztwo gospodarcze na Ukrainie. Poszedłbym dalej: na przykład, urządzać szkolenie oficerom ukraińskim, brać ich na staże do wojska polskiego...”<sup>169</sup>

Promowany przez Giedroycia pomysł polsko-ukraińskiej współpracy wojskowej w pełni urzeczywistnił się dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. (nie tyle poprzez staże, co ćwiczenia i utworzenie wspólnej jednostki na potrzeby ONZ). Jak zauważa ekspert Artur Drzewicki, do 1995 r. kontakty te ograniczały się głównie do poziomu ministrów obrony i dowódców wysokiego szczebla. W tym czasie budowano również prawne ramy tej kooperacji (m.in. podpisanie porozumienia o współpracy w dziedzinie wojskowości w lutym 1993 r.)<sup>170</sup>. Wspomniane kontakty ministrów obrony narodowej dotyczyły w dużej mierze współpracy przemysłów zbrojeniowych obu państw, która istotnie zachodziła, a sprzyjało temu zbliżone postsowieckie wyposażenie obu armii<sup>171</sup>.

Szczególnie wart podkreślenia jest – obecnie nieco zapomniany – postulat Giedroycia dotyczący współpracy polskich polityków z rosyjskimi demokratami: „nawiązać ścisłą współpracę ze wszystkimi ośrodkami demokratycznymi rosyjskimi, wśród których mamy duży kapitał sympatii”<sup>172</sup>. Idei tej nie można

<sup>167</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>168</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 92.

<sup>169</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>170</sup> A. Drzewicki, *Stosunki z Ukrainą...*, s. 159–160.

<sup>171</sup> Patrz więcej: M. Szlachta, *Polsko-ukraińska współpraca wojskowo techniczna*, „Zeszyty Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia” 2017, nr 2, s. 121–142.

<sup>172</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 92.



było odmówić zasadności, niemniej w pierwszej połowie dziewięćdziesiątych XX w. była ona bardzo trudna do realizacji. Ograniczone zasoby dyplomatyczne państwa polskiego były wtedy bowiem zaangażowane przede wszystkim w budowanie powiązań ze światem euroatlantyckim i redefiniowanie relacji z oficjalnymi czynnikami w Moskwie.

Kolejnym pomysłem przedstawionym przez Giedroycia było zbudowanie wschodnioeuropejskiego lobby w Stanach Zjednoczonych. Pomysł ten częściowo udało się urzeczywistnić – w nieco mniejszej skali niż proponował Redaktor – co było szczególnie widoczne w czasie starań Polski o członkostwo w NATO<sup>173</sup>:

Wreszcie, niezbędne jest wzmożenie naszej propagandy na Zachodzie i zorganizowanie nacisku na politykę Stanów Zjednoczonych. Ostatnio powstała znakomita inicjatywa Kongresu Polonii Amerykańskiej, zainspirowana przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Mianowicie stworzenie bloku Amerykanów pochodzenia wschodnioeuropejskiego, który by podjął odpowiednią akcję nacisku na prezydenta Clintona<sup>174</sup>.

Pisząc o bezpośredniej krytyce działalności pierwszych solidarnościowych rządów III RP ze strony Jerzego Giedroycia, nie należy zapominać, że w żadnym momencie nie nastąpiło zasadnicze odejście polskich władz od koncepcji paryskiej „Kultury” (w ujęciu strategicznym, jakie prezentował Juliusz Mieroszewski). Uwzględnianie stanowiska Moskwy nie tyle wynikało ze strachu przed zbrojną reakcją, co jej kontrofensywą dyplomatyczną niweczącą polskie wysiłki w polityce zachodniej.

Wydaje się również, że Redaktor nie doceniał skali niestabilności najbliższego otoczenia międzynarodowego Polski w omawianym okresie, a także ryzyka wstrząsów wewnątrz kraju w kontekście napięć społecznych związanych z transformacją gospodarczą. Janusz Onyszkiewicz, minister obrony narodowej w rządzie Hanny Suchockiej, opisując polską drogę do NATO zwracał szczególną uwagę właśnie na tę nieprzewidywalność sytuacji globalnej w pierwszych latach po rozpadzie bloku sowieckiego, która wpływała na ostrożną politykę zagraniczną Polski. Polityk ten przypominał też, że u progu lat dziewięćdziesiątych XX w. przyszłość NATO nie była wcale jasna (rozważano różne scenariusze od pozostania przy formule sojuszu obronnego przez system zbiorowego bezpieczeństwa po rozwiązanie organizacji), a kluczowym problemem polskiej polityki zagranicznej w roku 1990 r. było zagrożenie zjednoczenia

<sup>173</sup> Patrz: B.W. Winid, *Rozszerzenie NATO w Kongresie Stanów Zjednoczonych 1993–1998*, Warszawa 1999; T. Lis, *Wielki finał. Kulisy wstępowania Polski do NATO*, Kraków 1999.

<sup>174</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 92.



Niemiec i potwierdzenia zachodnich granic Polski<sup>175</sup>. Ponadto Onyszkiewicz wskazywał na zagrożenie szybkiego wycofania wojsk rosyjskich z Polski. Mając więc na uwadze osiągnięcie tych dwóch celów, Warszawa starała się unikać wypowiedzi i działań, które by zaogniły relacje z Moskwą (ta taktyka rzutowała też na politykę wobec pozostałych partnerów na Wschodzie)<sup>176</sup>.

W podobnym tonie Andrzej Olechowski (następca ministra Skubiszewskiego) wspominał, że to właśnie zbudowanie poprawnych relacji z sąsiadami w tym niespokojnym czasie początku dziewięćdziesiątych XX w. było jednym z największych sukcesów polskiej dyplomacji. Pomimo dużej dynamiki zmian w najbliższym otoczeniu (liczba sąsiadów wzrosła z trzech do siedmiu), w tym budzących się nacjonalizmów, Warszawa zyskała opinię „eksportera stabilności” i ten wizerunek procentował w przyszłości w kontaktach z organizacjami świata euroatlantyckiego<sup>177</sup>.

Paweł Kowal do sukcesów ministra Skubiszewskiego zalicza również zbudowanie infrastruktury dyplomatycznej w państwach postsowieckich. W czasach PRL Warszawa miała bowiem tylko ambasadę w Moskwie i prawo do konsulatów w stolicach republik (w 1988 r. pojawiła się również zgoda na agencję konsularną we Lwowie). Po roku 1989 przed polskim MSZ pojawiło się więc niełatwe zadanie tworzenia nowych placówek i kompletowania ich obsady<sup>178</sup>.

Z ówczesnych wypowiedzi Jerzego Giedroycia – również tych przytaczanych w niniejszej pracy – wynika, że Redaktor być może nie w pełni zdawał sobie sprawę z rozmiarów tych przedsięwzięć i skomplikowania materii. Niewątpliwie też za swój obowiązek uważał nieustanne mobilizowanie rządzących do większego wysiłku, nawet jeśli stawiane cele były w danej chwili niewykonalne.

---

<sup>175</sup> J. Onyszkiewicz, *Na drodze do NATO – okruchy wspomnień*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr I, s. 23–24, <https://www.bbn.gov.pl/download/1/15732/BBNNR29.pdf> (dostęp 14.05.2018).

<sup>176</sup> *Ibidem*.

<sup>177</sup> Cyt. za: T. Bednarzak, *25 lat polityki zagranicznej III RP. Sukcesy i porażki polskiej dyplomacji*, „WP Wiadomości”, 4 czerwca 2014, <https://wiadomosci.wp.pl/25-lat-polityki-zagranicznej-iii-rp-sukcesy-i-porazki-polskiej-dyplomacji-6031539427976321a> (dostęp 07.05.2018).

<sup>178</sup> *Ibidem*.

## 2.6. Rząd Waldemara Pawlaka (26 października 1993 – 6 marca 1995)

W wyniku wyborów parlamentarnych z jesieni 1993 r. do władzy doszły Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) i Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Pierwsze z tych ugrupowań miało korzenie postkomunistyczne (założycielami byli dawni działacze PZPR), a drugie – choć swą historią sięgające początku XX w. – zostało reaktywowane w 1990 r. i opierało się w dużej mierze na aparacie partyjnym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (w okresie PRL partii satelickiej wobec PZPR). Zarówno więc w kraju, jak i za granicą powstanie tej koalicji rządowej wywołało szereg wątpliwości co do kierunku, w jakim będzie zmierzać młoda polska demokracja i jej polityka zagraniczna. Celem uspokojenia tych obaw, w swoim sejmowym *exposé* z dnia 7 listopada 1993 r., nowy premier Waldemar Pawlak wyraźnie potwierdził wolę kontynuowania dotychczasowej polityki zagranicznej w zakresie integracji z Unią Europejską i NATO. Szef rządu wskazał też na rolę eksperta, jaką Polska może zaproponować Zachodniej Europie w sprawach dotyczących wschodniej części kontynentu. Siłą rzeczy jednak tak długo, jak Warszawa była poza strukturami euroatlantyckimi ta propozycja nie mogła mieć przełożenia na praktykę owych organizacji – stało się to dopiero możliwe od 1999 r., a zwłaszcza po 2004 r.<sup>179</sup> Premier zapowiedział również aktywne działania na rzecz intensyfikacji współpracy handlowej z Rosją, Ukrainą, Białorusią i Litwą<sup>180</sup>:

Nikt w Europie tak jak my nie rozumie trudności politycznych, kulturowych, gospodarczych naszych sąsiadów Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Historia sprawiła, że przeżyliśmy krótszy okres bez gospodarki rynkowej i wcześniej do niej wróciliśmy. Rząd dołoży wysiłku, by ułatwić polskim przedsiębiorcom współdziałanie z przedsiębiorcami tych krajów, zmierzające do wzrostu w nich zapotrzebowania na nasze produkty i efektywnego wykorzystania u nas dostaw z tej strefy gospodarczej<sup>181</sup>.

<sup>179</sup> 12 marca 1999 r. Warszawa stała się członkiem NATO, a 1 maja 2004 r. dołączyła do Unii Europejskiej.

<sup>180</sup> *Exposé premiera Waldemara Pawlaka – fragment dotyczący polityki zagranicznej – 7 listopada 1993 r.*, „Stosunki-międzynarodowe.pl”, <http://stosunki-międzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1123-expose-premiera-waldemara-pawlaka-fragment-dotyczacy-polityki-zagranicznej-7-listopada-1993-r> (dostęp 26.04.2018).

<sup>181</sup> *Ibidem*.

Ministrem spraw zagranicznych – desygnowanym przez prezydenta Wałęsę – został wyżej już wspomniany Andrzej Olechowski. Doktor ekonomii z wieloletnim doświadczeniem w pracy zarówno w organizacjach międzynarodowych (ONZ, Bank Światowy), jak i instytucjach państwowych (m.in. dyrektor w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, wiceprezes NBP, minister finansów w rządzie J. Olszewskiego). W latach osiemdziesiątych XX w. współpracował z wywiadem MSW, natomiast w pierwszym okresie po upadku komunizmu kojarzony był z Lechem Wałęsą. Z korespondencji między Jerzym Giedroyciem i Czesławem Miłoszem z 1993 r. można wywnioskować, iż środowisko paryskiej „Kultury” przychylnie przyjęło nominację Olechowskiego na szefa MSZ<sup>182</sup>.

Sejmowe *exposé* ministra Olechowskiego z maja 1994 r. było zdominowane przez sprawy gospodarcze<sup>183</sup>. Choć nowy szef polskiej dyplomacji rozpoczął swoje wystąpienie od przypomnienia o niedawno podpisanym traktacie z Litwą, to najwięcej miejsca poświęcił integracji Polski z NATO i Unią Europejską – w tym aspekcie ekonomicznym tego procesu.

W zakresie polityki wschodniej minister wyraził wolę intensyfikacji relacji, których ówczesny poziom – jego zdaniem – nie był satysfakcjonujący. Podobnie jak w całym wystąpieniu, tak również w części poświęconej wschodnim sąsiadom wyraźnie przebiła się pragmatyczna koncepcja budowy wzajemnych stosunków opartych na współpracy gospodarczej. Wobec całkiem odmiennych zapatrywań Warszawy i Moskwy dotyczących bezpieczeństwa europejskiego, nadzieje na budowę dobrosąsiedzkich kontaktów Olechowski wiązał właśnie ze współdziałaniem na płaszczyźnie ekonomicznej. Pod adresem tego kraju zostały wyartykułowane obawy odnośnie do narastających tam przejawów braku akceptacji dla swobody wyboru drogi politycznej dawnych republik sowieckich, a także wobec roszczeń Kremla do posiadania na tym terenie specjalnych praw. Szef polskiej dyplomacji wyraził całkowity brak polskiej akceptacji dla tego typu ambicji.

Relacje z Kijowem zostały nazwane „ściśłym partnerstwem”, które należy wypełnić treścią (również z pomocą Zachodniej Europy) przede wszystkim poprzez współpracę polityczną, gospodarczą i ekonomiczno-kulturalną. Minister podkreślił też, że „niepodległość Ukrainy ma dla Polski wymiar strategiczny”<sup>184</sup>.

<sup>182</sup> List Czesława Miłosza do Jerzego Giedroycia z dn. 10 listopada 1993 r., [w:] Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz. *Listy 1973–2000...*, s. 422.

<sup>183</sup> A. Olechowski, *Informacja rządu o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski, przedstawiona na 20. posiedzeniu Sejmu II Kadencji*, 12 maja 1994, strona internetowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, <http://www.msz.gov.pl/resource/a7bcf198-b82c-423b-ba7b-af96eae21e85>JCR> (dostęp 14.05.2018).

<sup>184</sup> *Ibidem*.

Podobnie jak w przypadku Rosji, tak również w odniesieniu do Białorusi i Litwy nowy minister stawiał na intensyfikowanie kontaktów gospodarczych. Niemniej to właśnie tylko w przypadku relacji z Moskwą (to jest z największym partnerem, stanowiącym największe wyzwanie dla bezpieczeństwa Polski) w przemówieniu zarysowano konkretny program ekonomiczny, na który składały się zobowiązania dotyczące m.in. zawarcia protokołu handlowego na rok 1994 (i ewentualnie na kolejne lata) oraz porozumienia o współpracy gospodarczej. W kontekście doktryny Giedroycia szczególnie istotne były plany zdynamizowania współpracy transgranicznej, a przede wszystkim powołania pozarządowej fundacji wspierającej przemiany demokratyczne i rynkowe w Europie Środkowej i Wschodniej, która miała za zadanie również intensyfikować dialog polsko-rosyjski<sup>185</sup>.

Polityka ta – bazująca w dużej mierze na powiązaniach gospodarczych – w dłuższej perspektywie miała przynieść Polsce najwięcej korzyści. Można się domyślać, że takie podejście Andrzej Olechowski przeciwstawiał fasadowemu wzmocnieniu relacji na poziomie oficjalnym, gdzie za częstymi spotkaniami polityków nie podążała realna współpraca przemysłowa, naukowa czy kulturalna.

Jak jednak przypomina Agnieszka Magdziak-Miszewska, wbrew tym zapowiedziom, żadna rewolucja w tym obszarze nie nastąpiła. Zasadniczą kością niezgody pomiędzy Warszawą a Moskwą pozostawało bowiem polskie dążenie do członkostwa w NATO. W celu zniechęcenia zachodnich partnerów do przyjęcia Polski do Paktu Północnoatlantyckiego Kreml wzmógł kampanię propagandową przedstawiającą Polaków jako irracjonalnych rusofobów. Zadaniu temu służyło również umyślne ze strony rosyjskiej pogorszenie oficjalnych relacji pomiędzy oboma państwami (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części podrozdziału)<sup>186</sup>.

Niemniej strona polska wychodziła z inicjatywami na rzecz poprawy wzajemnych relacji. Przykładem takiej aktywności była, odbywająca się w Krakowie w lutym 1994 r., konferencja pt. *Partnerstwo dla transformacji*, która zgromadziła szeroki krąg dyplomatów i przedsiębiorców z obu państw. Wydarzenie to było częścią szerszego planu (wspomnianego następnie w *exposé*) ministra Olechowskiego. W założeniu to wielofrontowe podejście miało sprzyjać obniżeniu poziomu nieufności i obaw po obu stronach i doprowadzić do poprawy relacji również na szczeblu politycznym. Rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew odrzucił propozycję tej szerokiej współpracy

---

<sup>185</sup> *Ibidem*.

<sup>186</sup> A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki polsko-rosyjskie...*

– wskazując, że kluczowym problemem zdecydowanie utrudniającym budowanie dobrych stosunków są polskie plany członkostwa w NATO. Propozycje z pakietu *Partnerstwo dla transformacji* podnosili jeszcze w tym samym roku podczas wizyt w Moskwie, premier Pawlak i marszałek Sejmu Józef Oleksy, ale również bez pozytywnej reakcji ze strony gospodarzy<sup>187</sup>.

Źle na wzajemne relacje wpłynął – wydawałoby się, zupełnie drugorzędny – incydent na Dworcu Centralnym w Warszawie. W październiku 1994 r., grupa Rosjan została okradziona przez nieznanych sprawców, a następnie poturbowana w wyniku akcji policji. Wydarzenie to zostało nagłośnione przez stronę rosyjską jako przykład rzekomo powszechnych w polskim społeczeństwie nastrojów antyrosyjskich. Posłużyło też za pretekst do odwołania wizyty w Warszawie premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina.

Istotny natomiast postęp dokonał się w relacjach z Wilnem. Jeszcze przed sejmowym *exposé* Olechowskiego, w kwietniu 1994 r., po długich negocjacjach nastąpiło popisanie z Litwą *Traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*<sup>188</sup>. Republika Litewska była ostatnim z sąsiadów, z którym Polska nie miała zawartej tego typu umowy. W tekście dokumentu potwierdzono nienaruszalność granic i wyrzeczenie się roszczeń terytorialnych. Był to bardzo istotny zapis zwłaszcza dla strony litewskiej, wciąż obawiającej się ewentualnych polskich pretensji do terenu Wileńszczyzny. Dla Warszawy natomiast – z uwagi na liczną Polonię na Litwie – ważne były ustalenia dotyczące praw mniejszości narodowych<sup>189</sup>.

Podpisanie i ratyfikacja (październik 1994 r.) tego traktatu zapoczątkowały stopniową poprawę relacji polsko-litewskich. Po latach nieufności, Wilno zaczęło dostrzegać w Warszawie jednego ze swoich kluczowych partnerów politycznych i gospodarczych. Niewątpliwie tej zmianie służyła wspólnota celów polityki zagranicznej obu państw – przede wszystkim w zakresie integracji z Unią Europejską i NATO<sup>190</sup>.

W lutym 1995 r. przybył do Warszawy prezydent Litwy Algirdas Brazauskas. W czasie tej wizyty podpisano deklarację o umocnieniu wzajemnych

<sup>187</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 165.

<sup>188</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r.*, DzU, 1995, nr 15, poz. 71, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU19950150071> (dostęp 16.11.2018).

<sup>189</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 89.

<sup>190</sup> B. Kolečka, *Stosunki z państwami bałtyckimi*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996, s. 153.

stosunków<sup>191</sup>. Spotkanie prezydentów obu krajów dało impuls do intensyfikacji współpracy wojskowej, w tym przede wszystkim utworzenia polsko-litewskiego batalionu sił pokojowych, wspólnej kontroli obszaru powietrznego i granic morskich oraz wdrożenia usprawnień w zakresie kontroli ruchu granicznego<sup>192</sup>.

W relacjach z Ukrainą natomiast rząd Waldemara Pawlaka nie odznaczył się spektakularnymi sukcesami. Warto tu tylko nadmienić podpisanie „deklaracji o zasadach kształtowania polsko-ukraińskiego partnerstwa”, co nastąpiło w Warszawie podczas wizyty szefa ukraińskiego MSZ Anatolia Złenki. Treść dokumentu była bardzo bliska idei paryskiej „Kultury”. Zadeklarowano tam m.in. chęć współpracy obu państw na forum organizacji międzynarodowych, takich jak KBWE i ONZ, a także w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju (Art. 3). Wspomniano również o współpracy gospodarczej i kulturalnej oraz wymianie doświadczeń i wzajemnym wspieraniu się w procesie transformacji ekonomicznej (Art. 5 i Art. 8), a także o poszanowaniu praw i wolności człowieka, w tym praw dotyczących mniejszości narodowych (Art. 6)<sup>193</sup>. W kontekście zgodności omawianej deklaracji z doktryną ULB na szczególne odnotowanie zasługują pierwsze dwa artykuły:

1. Istnienie niezawisłej Ukrainy ma wymiar strategiczny dla Polski i jest istotnym czynnikiem sprzyjającym jej niepodległości, podobnie jak istnienie niezawisłej Polski ma wymiar strategiczny dla Ukrainy.
2. Wychodząc z założenia o nieodwracalności dokonanych w Europie zmian, Rzeczpospolita Polska i Ukraina wyrażają przekonanie, że praktyczna realizacja idei ścisłego partnerstwa polsko-ukraińskiego będzie wkładem w powstanie efektywnego ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa<sup>194</sup>.

Jednak w omawianym okresie obserwowany był spadek intensywności relacji polsko-ukraińskich. Miał on przede wszystkim dwa uwarunkowania wewnętrzne: wyżej opisaną kompleksową próbę polskiego rządu podejmowaną w zakresie poprawy relacji z Moskwą oraz skupienie wszelkich zasobów dyplomacji na

<sup>191</sup> *Wspólna deklaracja Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, Warszawa, 17 lutego 1995 r., „Zbiór Dokumentów PISM” 1995, nr 1, s. 38–41.

<sup>192</sup> H. Szczechowicz, *Stosunki polsko-litewskie po 1989 roku*, „Baltijos Regiono Istorija Ir Kultura: Lietuva Ir Lenkija. Politine istorija, politologia, filologija”, Acta historiae universitatis Klaipedensis 2008, XVI, s. 92, <http://etalpykla.lituanistikadb.lt/fedora/get/LT-LDB-0001:J.04~2008~1367164978170/DS.002.2.01.ARTIC> (dostęp 14.05.2018).

<sup>193</sup> *Deklaracja ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o zasadach kształtowania polsko-ukraińskiego partnerstwa*, Warszawa, 21 marca 1994 r., „Zbiór Dokumentów PISM” 1994, nr 1, s. 112–115.

<sup>194</sup> *Ibidem*.



priorytetowym działaniu, jakim była integracja z NATO. W realizacji obu tych zadań skonfliktowany (co najmniej do lipca 1994 r.) z Moskwą Kijów stanowił dla Warszawy ciężar (spory rosyjsko-ukraińskie stałyby się sporami polsko-rosyjskimi, a w dalszej przyszłości natowsko-rosyjskimi). Jako uwarunkowanie zewnętrzne należy tu natomiast odnotować zmianę na stanowisku prezydenta Ukrainy, do jakiej doszło w drugiej połowie okresu, w którym funkcjonował rząd Pawlaka. W lipcu 1994 r. w wyborach prezydenckich prozachodni Leonid Krawczuk został pokonany przez Leonida Kuczmę, polityka opowiadającego się za zbliżeniem z Rosją (w praktyce – jak się miało okazać – realizował on strategię balansowania pomiędzy Wschodem i Zachodem)<sup>195</sup>.

Pomimo tej zmiany akcentów w polityce wschodniej (chwilowe osłabienie intensywności relacji z Kijowem) jedna z deklaracji prezydenckiego ministra spraw zagranicznych spotkała się z pozytywną oceną Jerzego Giedroycia – będącego z reguły niesłyszalnym krytycznym wobec polskiej klasy politycznej:

Minister Olechowski ostatnio wypowiedział się w sposób bardzo rzeczowy na temat współpracy polsko-ukraińskiej. Jest to bodaj po raz pierwszy tego rodzaju zajęcie stanowiska przez Polskę w sposób nie budzący wątpliwości. Niestety w praktyce niewiele się dzieje<sup>196</sup>.

W dalszej części swojego komentarza Redaktor apelował o działania na rzecz intensyfikacji polsko-ukraińskiej współpracy turystycznej, jako formy zarówno wsparcia gospodarczego wschodniego sąsiada, jak i istotnego czynnika zbliżającego oba narody<sup>197</sup>.

Częściową realizacją tego postulatu było utworzenie w lutym 1993 r. euro-regionu „Karpaty Wschodnie”, który stanowił płaszczyznę regionalnej współpracy handlowej i przemysłowej, ale również turystycznej (m.in. poprzez modernizację i rozbudowę przejść granicznych oraz infrastruktury drogowej i hotelowej). W skład tej struktury początkowo weszły województwo krośnieńskie i przemyskie, ukraiński obwód zakarpacki, a także węgierskie obszary przygraniczne. Następnie grupę poszerzono o województwo rzeszowskie tudzież obwody lwowski i iwanofrankowski<sup>198</sup>.

W tym czasie zdecydowanie więcej obaw budziły stosunki polsko-białoruskie, na które największy wpływ miała wygrana w wyborach prezydenckich

<sup>195</sup> D. Gibas-Krzak, *Polsko-ukraińskie partnerstwo polityczne – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość (1991–2009)*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2009, nr 6, s. 264.

<sup>196</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 5(560), s. 150. Niestety obecnie nie sposób zidentyfikować do jakiej wypowiedzi min. Olechowskiego odwoływał się Redaktor.

<sup>197</sup> *Ibidem*.

<sup>198</sup> D. Gibas-Krzak, *Polsko-ukraińskie partnerstwo polityczne...*, s. 266.



Aleksandra Łukaszenki (lipiec 1994 r.) – polityka wyraźnie odwołującego się do sentymentów postsowieckich. Aczkolwiek oznaki zwrotu Mińska ku Wschodowi były widoczne jeszcze przed zmianą na stanowisku głowy państwa, to jednak wynik elekcji miał charakter przesądzający dla tego procesu. Jednym z tych symptomów było przyłączenie się Białorusi (31 grudnia 1993 r.) do *Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP*, zwanego też *traktatem taszkenckim*<sup>199</sup> – będącego inspirowaną z Moskwy alternatywą wobec NATO. Od czasu zawarcia układu w maju 1992 r., polska dyplomacja zabiegała o zaniechanie angażowania się Białorusi w tę inicjatywę (której towarzyszyło zacieśnienie współpracy gospodarczej z Rosją). Odpowiedzią Mińska były zapewnienia o prowadzeniu polityki równowagi między Wschodem i Zachodem oraz zapowiedzi podpisania analogicznych porozumień z Polską<sup>200</sup>. Kolejnym niekorzystnym dla Polski sygnałem było usunięcie ze stanowiska Przewodniczącego Rady Najwyższej – opowiadającego się za integracją Białorusi ze światem euroatlantyckim – Stanisława Szuszkiewicza (styczeń 1994 r.).

Wkrótce po wyborach nowy prezydent rozpoczął proces stopniowego likwidowania swobód demokratycznych i przedstawiania zwrotnicy polityki zagranicznej kraju na integrację z Rosją. Na to przeorientowanie białoruskiej polityki Moskwa odpowiedziała hojną pomocą gospodarczą dla Mińska<sup>201</sup>. Borykająca się z odbudową własnej gospodarki i sama potrzebująca wsparcia z zagranicy Polska nie była w stanie zaproponować Białorusi równie atrakcyjnej oferty. Stąd też zapewnienia białoruskich decydentów o zainteresowaniu zacieśnianiem relacji z Warszawą pozostały głównie w sferze deklaracji. Niemniej początkowo odwrócenie się od Europy przez nowe władze Białorusi nie wydawało się jeszcze całkiem oczywiste, czego przejawem było spotkanie premierów Pawłaka i Michaiła Czyhira w Brześciu w styczniu 1995 r. Przy tej okazji podpisano deklarację o rozwoju współpracy gospodarczej<sup>202</sup> oraz umowę

<sup>199</sup> Początkowo wśród sygnatariuszy traktatu taszkenckiego prócz Rosji i Białorusi były również Armenia, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan i Tadżykistan. W 1999 r. przedłużono obowiązywanie umowy, która objęła już tylko sześć państw: Armenię, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosję i Tadżykistan.

<sup>200</sup> R. Jakimowicz, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 24.

<sup>201</sup> A. Olechnowicz, *Białoruś straciła pokolenie*, Analiza FOR, 2010, nr 7, s. 14. [http://www.for.org.pl/upload/File/analizy/Analiza\\_FOR\\_7\\_2010\\_Bialorus\\_stracila\\_pokolenie.pdf](http://www.for.org.pl/upload/File/analizy/Analiza_FOR_7_2010_Bialorus_stracila_pokolenie.pdf) (dostęp 14.05.2018).

<sup>202</sup> J. Pawlicki, *Brzeskie spotkanie*, „Gazeta Wyborcza”, 23 stycznia 1995, [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,173294,19950123RP-DGW,Brzeskie\\_spotkanie,.html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,173294,19950123RP-DGW,Brzeskie_spotkanie,.html) (dostęp 14.05.2018).

o ochronie grobów, miejsc pamięci ofiar wojen i represji<sup>203</sup>. Było to na długi czas jedno z ostatnich spotkań polityków obu państw na tak wysokim szczeblu. Warto wspomnieć, iż w tym samym miesiącu na uroczystość rocznicową wyzwolenia obozu w Auschwitz przyjechał Aleksander Łukaszenka. Nie była to jednak wizyta oficjalna w Polsce, która przez cały omawiany w niniejszej dysertacji okres nie nastąpiła.

W następstwie ewolucji białoruskiego systemu politycznego w stronę autorytaryzmu i umacniania bliskich relacji z Rosją, nadzieje związane z potencjalnymi efektami traktatu o dobrym sąsiedztwie z Polską (podpisanego w 1992 r.) nie spełniły się. Kluczowe wektory polityki zagranicznej Warszawy i Mińska skierowane były dokładnie w odwrotnych kierunkach.

.....

Oceniając zbieżność polityki wschodniej rządu Waldemara Pawlaka z postulatami paryskiej „Kultury”, zdecydowanie na plus należy przypisać faktyczną poprawę relacji z Litwą, kontynuowanie starań o integrację z NATO i Unią Europejską oraz rozwój stosunków gospodarczych ze wszystkimi wschodnimi sąsiadami (zgodnie z ówczesnymi postulatami Giedroycia<sup>204</sup>). W roku 1994 odnotowano znaczący wzrost zarówno eksportu, jak i importu w obrotach handlowych z krajami grupy ULB i Rosją (patrz wykres 1).

Sam Jerzy Giedroyc przekonany był jednak, że polska dyplomacja mogła osiągnąć więcej. W tym czasie krytykował on m.in. bałagan i brak koordynacji działań w polityce zagranicznej. Redaktor wymieniał przykład pośpiesznej wizyty premiera Pawlaka w Moskwie w czasie nieobecności prezydenta Jęczyńskiego, równoległej krytyki Rosji przez prezydenta Wałęsę wraz z przyjmowaniem w Polsce radykalnego nacjonalisty rosyjskiego Władimira Żyrynowskiego (uznawanego w wielu państwach Europy Zachodniej za *persona non grata*), czy wreszcie bezowocności spotkania polskiego i rosyjskiego ministra spraw zagranicznych w Krakowie<sup>205</sup>.

Jesienią 1994 r. Redaktor ostrzegał polski rząd, że okres zapaści politycznej i gospodarczej Rosji minie i należy być przygotowanym na powrót jej imperialnych ambicji:

<sup>203</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o ochronie grobów i miejsc pamięci ofiar wojen i represji, sporządzona w Brześciu dnia 21 stycznia 1995 r.*, DzU, 1997, nr 32, poz. 185, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19970320185> (dostęp 16.11.2018).

<sup>204</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 6(561), s. 119.

<sup>205</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 4(559), s. 137–138.

Wydarzenia w Rosji są dzwonkiem alarmowym, że musimy wreszcie sprecyzować naszą politykę wschodnią. Trzeba pamiętać, że ten okres „Wielkiej Smuty” jest okresem przejściowym, że z niego wyłoni się w końcu ustabilizowana Rosja, która z powrotem stanie się mocarstwem. Musimy więc ten okres wykorzystać. Nasza pozycja jest więcej niż trudna: musimy z każdą Rosją utrzymywać dobre stosunki, pamiętając jednocześnie, że niepodległość i stabilizacja Ukrainy, Białorusi i krajów bałtyckich należy do naszych żywotnych interesów.

Co należy więc zrobić:

- zmiana ambasadora w Moskwie na człowieka kompetentnego<sup>206</sup>;
- stworzenie sieci konsularnej w republikach posowieckich;
- wizytacja tych krajów [...] przez prezydenta czy przyszłego premiera; jest to ważne nie tylko ze względu na polskie mniejszości, ale również z powodów gospodarczych;
- utworzenie stacji PAN w Moskwie i Kijowie<sup>207</sup>;
- rozbudowa współpracy kulturalnej *etc.*, lista jest długa<sup>208</sup>.

Należy tu odnotować, że większość z tych postulatów została zrealizowana – aczkolwiek z kilkuletnim opóźnieniem. Zmiana ambasadora polskiego w Moskwie nastąpiła w 1996 r., sieć konsularna stopniowo była rozszerzana (na Białorusi funkcjonowały dwa konsulaty – w Grodnie od 1991 r. i w Brześciu od 1993 r.; na Litwie – w Kłajpedzie od 2004 r.; na Ukrainie – we Lwowie od 1987 r., w Charkowie od 1994 r., w Odessie do 2002 r., w Łucku od 2003 r. i w Winnicy od 2009 r.; w Rosji – w Sankt Petersburgu od 1972 r., w Kaliningradzie od 1992 r., w Irkucku od 1997 r. oraz w Smoleńsku od 2011 r.). O stacjach PAN była już wyżej mowa (patrz strona 154), natomiast współpraca kulturalna i naukowa została zintensyfikowana w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w.<sup>209</sup> – w tym z udziałem organizacji pozarządowych<sup>210</sup>.

Z perspektywy ponad dwudziestu lat wydaje się, że najlepszym zabezpieczeniem przed imperialem rosyjskim było dla Polski – tutaj akurat nie wymienione – członkostwo w Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckim. Drugi ważny element, co do którego Giedroyc niewątpliwie miał słuszność (a element ten był zaniedbywany), to aktywna polityka wobec rosyjskiego społeczeństwa i tamtejszych demokratów.

<sup>206</sup> Wymieniany w powyższym cytacie ambasador to Stanisław Ciosek. Dyplomata ten kierował polską placówką w Moskwie w latach 1991–1996.

<sup>207</sup> Patrz przypis 154.

<sup>208</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 94.

<sup>209</sup> A. Woroniecka, *Białoruś, Ukraina i Rosja...*, s. 125.

<sup>210</sup> Patrz: G. Czubek, P. Kosiewski, P. Tyszek, A. Wróbel, *Polska-Ukraina, Współpraca organizacji pozarządowych*, raport Fundacji im. S. Batorego, Warszawa wrzesień 2003, [http://www.batory.org.pl/ftp/pub/polska\\_ukraina\\_wpolpraca\\_ngo.pdf](http://www.batory.org.pl/ftp/pub/polska_ukraina_wpolpraca_ngo.pdf) (dostęp 17.11.2018).

Partia premiera Pawlaka – Polskie Stronnictwo Ludowe – była wielokrotnie krytykowana przez „Kulturę” za czystki personalne, zawłaszczanie stanowisk państwowych i sabotowanie planów ministra Olechowskiego dotyczących odpolitycznienia i profesjonalizacji służby dyplomatycznej<sup>211</sup>. Wydaje się, że właśnie działalność szefa polskiej dyplomacji należy ocenić szczególnie pozytywnie, jeśli chodzi o realizowanie programu paryskiej „Kultury”. Prócz wspomnianych osiągnięć w kwestii litewskiej, docenienia wymagają plany zdecydowanej poprawy klimatu na linii Warszawa–Moskwa realizowane poprzez oddolne inicjatywy gospodarcze, naukowe i kulturalne. Niestety gorzej wyglądała skuteczność realizacji tych zamierzeń – głównie za sprawą wspomnianego braku zainteresowania strony rosyjskiej.

Do niepowodzeń rządu należy zaliczyć efekty polityki (a raczej ich brak) wobec Białorusi, która w roku 1994 zdecydowała się na ponowne związanie się bliskim sojuszem z Moskwą. Pytaniem otwartym jest, jakie możliwości wpływu na sytuację polityczną nad Świsłoczą miał polski rząd. Zapewne oddziaływanie to było ograniczone – zwłaszcza w krótkim okresie (16 miesięcy), w jakim funkcjonował gabinet premiera Pawlaka. Mając na uwadze wysoki stopień sowietyzacji białoruskiego społeczeństwa, należało zacząć przede wszystkim od działań pobudzających świadomość narodową i obywatelską – czyli ponownie sięgnąć do sfery *soft power*. Na minus trzeba również zaliczyć politykę ukraińską – aczkolwiek można założyć, że wyhamowanie relacji miało charakter taktyczny. Chodziło o poprawę relacji z Rosją i skoncentrowanie się na kwestii akcesji do Paktu Północnoatlantyckiego.

W omawianym czasie Jerzy Giedroyc pozostawał surowym komentatorem krajowej rzeczywistości politycznej i koncentrował się głównie na jej negatywnych aspektach. Prócz bieżących wypowiedzi na łamach „Kultury” (*Notatki Redaktora*) i w innych mediach, świadczyła o tym również odmowa przyjęcia, przyznanego mu w roku 1994, Orderu Orła Białego. Redaktor wykorzystał tę okazję, aby zaprotestować przeciwko krajowym elitom politycznym<sup>212</sup> i postępującemu procesowi „inflacji” odznaczeń państwowych.

<sup>211</sup> J. Giedroyc, *Notatki...*, „Kultura” 1994, nr 7(562)–8(563), s. 159.

<sup>212</sup> K. Majak, *Nie chciał orderu od Lecha Kaczyńskiego. Pójdą za nim następni? Najwięcej medali zwrócono Komorowskiemu*, „Natemat.pl”, 8 grudnia 2015, <http://natemat.pl/164543,nie-chcial-orderu-od-lecha-kaczynskiego-pojda-za-nim-nastepni-najwiecej-medali-zwrocono-komorowskiemu> (dostęp 05.05.2018).

## 2.7. Rząd Józefa Oleksego (6 marca 1995 – 26 stycznia 1996)

Na skutek tarć wewnątrzkoalicyjnych, a także konfliktu z prezydentem Wałęsą, rząd Waldemara Pawlaka złożył dymisję z początkiem marca 1995 r. Na czele nowego gabinetu stanął dotychczasowy marszałek Sejmu z ramienia SLD – Józef Oleksy. W swoim sejmowym *exposé* z 3 marca 1995 r., premier Oleksy wyraźnie zadeklarował, że dla jego rządu polityka wschodnia jest ściśle powiązana z priorytetowymi działaniami polskiej dyplomacji na „froncie zachodnim” (dążenie do członkostwa w UE i NATO „jako część poszerzania strefy bezpieczeństwa i stabilności”<sup>213</sup>). Ta wizja polityki zagranicznej została również potwierdzona w maju 1995 r. w *exposé* nowego szefa polskiej dyplomacji Władysława Bartoszewskiego. Relacje ze wschodnimi sąsiadami, choć zajmowały dalsze pozycje w agendzie ministra, to były przedstawione – zgodnie z duchem Mieroszewskiego – jako elementy ściśle powiązane ze stosunkami z zachodnią Europą. Oba wektory polityki zagranicznej były podporządkowane bowiem jednemu celowi – to jest zapewnieniu Polsce bezpieczeństwa i warunków rozwoju:

Polska nie prowadzi i nie będzie prowadziła dwóch odrębnych polityk – wschodniej i zachodniej. Członkostwo w strukturach zachodnich oraz przyjazne stosunki z naszymi wschodnimi sąsiadami stanowią dwa wzajemnie uzupełniające się oraz wzmacniające elementy jednej strategii [...]. W interesie Polski leży demokratyczny, pomyślny gospodarczo i samodzielny rozwój państw w Europie Wschodniej odpowiadający aspiracjom narodów tego obszaru. [...] Jesteśmy zainteresowani ugruntowaniem się zasad prawa i demokracji, przestrzeganiem praw człowieka, a także rozwojem społeczeństwa obywatelskiego w tych krajach [...] Rozszerzanie [UE i NATO – przyp. M.F.] nie oznacza tworzenia nowych linii podziału w Europie, lecz przewyższanie starych. Poczucie wspólnoty i współzależności – będące podstawą dzisiejszej polityki międzynarodowej – chcemy dzielić również z państwami Europy Wschodniej<sup>214</sup>.

<sup>213</sup> *Exposé premiera Józefa Oleksego – fragment dotyczący polityki zagranicznej*, 3 lutego 1995 r., „Stosunki-międzynarodowe.pl”, <http://stosunki-międzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1125-expose-premiera-jozefa-oleksego-fragment-dotyczacy-polityki-zagranicznej-3-lutego-1995-r> (dostęp 14.05.2018).

<sup>214</sup> W. Bartoszewski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski – przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II kadencji*, 24 maja 1995 r., s. 103, <https://www.msz.gov.pl/resource/bfa922e4-9a33-4fa6-8ae6-9a91b16a5871:JCR> (dostęp 26.05.2018).

W kwestii relacji polsko-rosyjskich minister Bartoszewski wyraził chęć współpracy i działania na rzecz dalszego rozwoju wymiany handlowej. Oceniając ostatnie lata szef polskiej dyplomacji odnotował pewne trudności we wzajemnych kontaktach z Moskwą, niemniej podkreślił, że znaczącym osiągnięciem było „stworzenie bogatej infrastruktury prawnej”<sup>215</sup> (traktaty dobrośąsiedzkie, umowy handlowe itp.), która stanowi bazę dla dalszej współpracy dwustronnej.

Relatywnie mniejsza część wystąpienia ministra Bartoszewskiego została poświęcona Ukrainie, znalazły się tam jednak kluczowe postulaty – zgodne z koncepcją ULB – rozwoju współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, gospodarki i kultury (również tej na najniższym szczeblu przygranicznym i regionalnym)<sup>216</sup>.

Istotnie, wspomniany przez szefa polskiej dyplomacji postulat intensyfikacji współpracy ekonomicznej miał kontynuację w realnych działaniach. W październiku 1995 r. zebrała się w Kijowie Polsko-Ukraińska Międzyrządowa Komisja ds. Współpracy Gospodarczej, która ogłosiła powołanie zespołu ekspertów mającego opracować zasady liberalizacji przepisów regulujących handel pomiędzy oboma krajami. Ponadto podpisano również porozumienie w sprawie utworzenia polsko-ukraińskiego banku wspierającego rozwój dwustronnej wymiany gospodarczej. Niemniej współpracę gospodarczą w poważnym stopniu utrudniało nieprzejrzyste otoczenie prawne i słabo rozwinięty sektor bankowy na Ukrainie, a przede wszystkim wszechobecna tam korupcja<sup>217</sup>.

W omawianym *exposé* wymieniona została również Białoruś (co warte odnotowania poprzedzona przymiotnikiem „suwerenna”), z którą relacje zostały określone jako „istotne”. Mowa była głównie o planach rozwoju współpracy gospodarczej<sup>218</sup>. Najmniej miejsca natomiast minister poświęcił Litwie, z którą kontakty zostały wspomniane w kontekście kooperacji z innymi państwami bałtyckimi (aczkolwiek dostrzeżono w Wilnie duży potencjał)<sup>219</sup>.

Co może zaskakiwać, pomimo wielu zawartych tam deklaracji bliskich paryskiej „Kulturze”, Redaktor negatywnie ocenił sejmowe wystąpienie ministra Bartoszewskiego:

---

<sup>215</sup> *Ibidem*.

<sup>216</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>217</sup> A. Chojnowska, *Relations with the Ukraine*, „Yearbook of Polish Foreign Policy 1996”, s. 144–145.

<sup>218</sup> *Ibidem*.

<sup>219</sup> *Ibidem*, s. 103.



Niedawno odbyła się w Sejmie dyskusja nad *exposé* ministra spraw zagranicznych, Władysława Bartoszewskiego. Krytyka była żywa i w dużej części słuszna, szczególnie jeśli idzie o sprawy wschodnie. Sądzę, że w ciągu czterech tygodni minister mógł się zorientować, że – jeśli idzie o sprawy rosyjskie – to nie wystarczy mianować doradcę przy premierze, ale trzeba zacząć przede wszystkim od zmiany ambasadora, nawiązania kontaktu i współpracy z inteligencją rosyjską, gdzie mamy dużo przyjaciół. Sprawą wielkiej wagi jest rozwinięcie współpracy na polu kulturalnym i naukowym, stworzenie swego „polskiego lobby”. Tak samo jeśli idzie o sprawy ukraińskie [...] tej współpracy nie widać. Nic nie zrobiono, by mógł powstać Instytut Polski w Kijowie, by sporne kwestie zostały w końcu załatwione, jak np. rewindykacja polskich zabytków, które niszczą, odszkodowania za operację „Wisła”, a jeżeli idzie o zagadnienia gospodarcze to przynajmniej można było informować Ukrainę o naszych pertraktacjach z Rosją o budowie gazociągu, czego nie zrobiono, a przecież to była sprawa niezmiernie żywotna dla Ukrainy<sup>220</sup>.

Uzupełniając powyższą wypowiedź Giedroycia, należy odnotować, że Instytut Polski w Kijowie ostatecznie powstał w 1999 r. Natomiast nie jest jasne, co Redaktor miał na myśli pisząc o negocjacjach z Rosją dotyczących gazociągu. Porozumienie odnoszące się do budowy gazociągu jamalskiego zostało bowiem podpisane jeszcze w 1993 r. Natomiast temat budowy tzw. drugiej nitki tego systemu był dyskutowany głównie w kolejnych dwóch dekadach (już po śmierci Giedroycia), a sam projekt ostatecznie został zarzucony (za sprawą budowy Gazociągu Północnego).

Na okres rządów Józefa Oleksego przypada wygrana w wyborach prezydenckich Aleksandra Kwaśniewskiego. Był to kandydat postkomunistycznej lewicy, a zarazem polityk uznający się za „ucznia” Giedroycia<sup>221</sup>. W styczniu 1996 r. nowo wybrany prezydent został przyjęty przez Redaktora w Maisons-Laffitte. Jerzy Giedroyc spotykał się z Aleksandrem Kwaśniewskim jeszcze kilkakrotnie, demonstrując w ten sposób swoje poparcie dla polityki wschodniej głowy państwa polskiego<sup>222</sup>.

Istotnie, za sprawą prezydenta Kwaśniewskiego relacje polsko-ukraińskie uległy intensyfikacji. Na początku czerwca 1996 r. prezydent Ukrainy Leonid Kuczma został zaproszony do Polski na spotkanie głów państw tworzących Inicjatywę Środkowoeuropejską<sup>223</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu przywódca Ukrainy

<sup>220</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1995, nr 7(574)–8(575), s. 173.

<sup>221</sup> A. Franaszek, *Dramat Księcia Niezłomnego*, „Polityka”, 7 października 2006, s. 74; <http://archiwum.polityka.pl/art/dramat-ksiecia-niezlomnego,367239.html> (dostęp 14.09.2018).

<sup>222</sup> M. Grochowska, *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Warszawa 2009, s. 253.

<sup>223</sup> Inicjatywa Środkowoeuropejska (IŚ) – organizacja koordynująca współpracę subregionalną (głównie gospodarczą i społeczną) państw Europy Środkowej i Europy Południowo-Wschodniej. IŚ powstała na bazie Inicjatywy Czerostronnej (Quadrangone) zainicjowanej w listopadzie 1989 r. przez Austrię, Jugosławię, Węgry i Włochy.



złożył ponowną wizytę w Polsce – tym razem oficjalną. W okresie prezydentury Kwaśniewskiego polsko-ukraińskie spotkania na najwyższym szczeblu odbywały się po kilka razy w roku. W ślad za poprawą relacji politycznych nastąpiła stopniowa intensyfikacja bezpośrednich kontaktów handlowych i kulturalnych – i to pomimo ówczesnej fatalnej przepustowości przejść granicznych<sup>224</sup>. Niemniej w tym okresie pozytywna rola władz obu państw dla rozwoju współpracy gospodarczej była ograniczona (rozbudowa szeroko rozumianej infrastruktury komunikacyjnej – od dróg, mostów po informatykę – czy liberalizacja prawa handlowego były jeszcze w sferze projektów)<sup>225</sup>. Zapewne ogólna atmosfera relacji i ambitne plany polityków pośrednio mogły wpływać na decyzje kręgów biznesowych i kulturalnych. Kluczowe jednak wydaje się tu ogólne ożywienie ekonomiczne po obu stronach granicy. Rozwijała się również współpraca wojskowa, czego przejawem była decyzja (1995 r.) o utworzeniu polsko-ukraińskiego batalionu na potrzeby misji pokojowych ONZ<sup>226</sup>.

Znacznie trudniej niż z Ukrainą układały się relacje z Białorusią. Wraz z umacnianiem się u władzy prezydenta Łukaszenki, następował tam odwrót od reform rynkowych i demokratycznych oraz zacieśnianie współpracy z Rosją<sup>227</sup>. Cieniem na kontaktach polsko-białoruskich kładły się wprowadzane przez ekipę Łukaszenki kolejne przepisy ograniczające swobody obywatelskie. Regulacje te uderzały również w polską mniejszość narodową oraz w działalność Kościoła katolickiego na Białorusi. Ponadto Mińsk – podobnie jak Moskwa – był przeciwny polskim planom integracji z NATO<sup>228</sup>. W tym okresie wyraźnie siła czynników zewnętrznych determinujących polską politykę wobec Białorusi przewyższała sprawczość decydentów w Warszawie.

---

W 1990 r. do tego grona dołączyła Czechosłowacja (Pentagonale), a rok później Polska (Hexagonale). Nazwa Inicjatywa Środkowoeuropejska używana jest od marca 1992 r. Obecnie w skład tej organizacji wchodzi: Albania, Austria, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Czarnogóra, Chorwacja, Czechy, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rumunia, Serbia, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Węgry i Włochy.

<sup>224</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 171. Przekraczanie granicy wiązało się z wielogodzinnym, a czasem wielodniowym oczekiwaniem w kolejce do kontroli granicznej.

<sup>225</sup> A. Chojnowska, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997, s. 142–144.

<sup>226</sup> Jednostka ta uzyskała pełną gotowość operacyjną w 1999 r., a rok później, poszerzona o oddział litewski, rozpoczęła misję w Kosowie w ramach międzynarodowych sił pokojowych NATO (Kosovo Force, skrót: KFOR). Batalion został rozwiązany we wrześniu 2010 r. w ramach zmian w strukturze wspomnianego kontyngentu rozjemczego.

<sup>227</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 174.

<sup>228</sup> R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 231.

Światło na te wewnętrzbiałoruskie czynniki wpływające na skuteczność polskiej polityki wobec Mińska rzuciła w tym czasie sama „Kultura” publikując wywiad z Alesiem Kraucewiczem z Uniwersytetu Grodzieńskiego. Z tej rozmowy wyłania się obraz społeczeństwa z bardzo wąską grupą skonfliktowanej elity intelektualnej („[I]nteligencja białoruska jest podzielona na białoruskojęzyczną i rosyjskojęzyczną. Rosyjskojęzyczna inteligencja lęka się, by do władzy nie doszła narodowa demokracja, bo zacznie się białorutenizacja narodu”<sup>229</sup>), z niejednoznacznym stosunkiem do Polski („z jednej strony demokratyczna Polska jest nam bliska [...] Z drugiej strony jednak u części inteligencji można zauważyć brak zaufania do Polski”<sup>230</sup>) i z niechętnym stosunkiem do Kościoła katolickiego – kojarzonego z polonizacją („my, Białorusini, niezbyt ufamy Kościołowi katolickiemu. Uważamy, iż księża katolicy w większości są agitatorami za polskością Białorusi”<sup>231</sup>). Główny jednak problem Białorusi to silny stopień rusyfikacji państwa.

Zdaniem Kraucewicza, w efekcie zbrodni sowieckich i nacisku rusyfikacyjnego, na 10 milionów mieszkańców Białorusi – w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. – tylko około pięć tysięcy osób odczuwało silny związek z białoruskością<sup>232</sup>. Nawet, jeśli szacunki naukowca były zaniżone, to znaczny stopień sowietyzacji i rusyfikacji tamtejszego społeczeństwa był faktem, z którym ówczesna polska dyplomacja musiała się mierzyć myśląc o okcydentalizacji zabużańskiego sąsiada.

W omawianym okresie w kontaktach z Rosją, pomimo rozwoju relacji gospodarczych i kulturalnych, ton wciąż nadawał konflikt wokół polskich planów dotyczących członkostwa w NATO. Celem skompromitowania Warszawy jako kandydata na członka Paktu Północnoatlantyckiego, Moskwa kontynuowała na arenie międzynarodowej wspomnianą już kampanię propagandową. W myśl tej narracji wizerunek Kremla, jako groźnego czynnika destabilizującego układ międzynarodowy, miał być efektem polskich działań, uzasadniających w ten sposób potrzebę przynależności RP do NATO<sup>233</sup>.

Dla obrazu Rosji w polskich oczach nie bez znaczenia były doniesienia o popełnianych przez armię rosyjską zbrodniach w czasie wojny w Czeczenii<sup>234</sup>.

<sup>229</sup> M. Jackiewicz, *Białoruś dziś i jutro. Rozmowa z Alesiem Kraucewiczem*, „Kultura” 1996, nr 1(580)–2(581), s. 82.

<sup>230</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>231</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>232</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>233</sup> A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996, red. B. Wizimirska, s. 117–120.

<sup>234</sup> I wojna czeczeńska – konflikt zbrojny w latach 1994–1996 pomiędzy Federacją Rosyjską a walczącymi o niepodległość Czeczenii siłami separatystycznymi wspieranymi przez ochotników z krajów muzułmańskich.

Ta mała republika – również za sprawą wielu analogii do historii Polski – budziła nad Wisłą naturalną sympatię i chęć pomocy. Jerzy Giedroyc w swoich notatkach redakcyjnych wielokrotnie przestrzegał jednak, aby sprawy czeczeńskiej nie wykorzystywać do rozbudzania antyrosyjskich demonów, a w krytyce Moskwy nie wychodzić przed szereg innych państw europejskich<sup>235</sup>.

Poza sporem wokół integracji Polski z zachodnimi strukturami bezpieczeństwa, problemem w relacjach polsko-rosyjskich były kwestie historyczne – przejawiające się w tym czasie m.in. w demonstracyjnych nieobecnościach polityków jednej strony na obchodach rocznicowych organizowanych przez drugą, takich jak m.in. świętowanie zakończenia II wojny światowej w Moskwie czy uroczystości z okazji wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu<sup>236</sup>.

Największy zgrzyt w stosunkach polsko-rosyjskich w czasie rządów Józefa Oleksego zdarzył się w grudniu 1995 r. i doprowadził do dymisji Prezesa Rady Ministrów miesiąc później. Desygnowany przez prezydenta Wałęsę szef resortu spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski oskarżył z trybuny sejmowej premiera o współpracę z rosyjskim wywiadem. Strona rosyjska tzw. aferę Olińska przedstawiała jako kolejny dowód rusofobii Polaków – wszędzie doszukujących się moskiewskich agentów<sup>237</sup>.

Pomimo tych niepokojów w omawianym czasie następowała dalsza poprawa relacji z Wilnem, zapoczątkowana podpisanym w 1994 r. *Traktatem o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*. W maju 1995 r. odwiedził Polskę minister obrony Republiki Litewskiej. W czasie tej wizyty m.in. doprecyzowano plany powołania wspólnego polsko-litewskiego batalionu

<sup>235</sup> J. Giedroyc, *Notatki redaktora*, „Kultura” 1995, nr 4(571), s. 125–128.

<sup>236</sup> *Ibidem*, s. 120–121.

<sup>237</sup> Późniejsze śledztwo prokuratury nie potwierdziło zarzutów stawianych swojemu szefowi przez ministra Milczanowskiego. W roku 2010 dwójka rosyjskich dziennikarzy Irina Borogan i Andriej Sołdatow, w wydanej na Zachodzie książce poświęconej rosyjskim służbom specjalnym, wystąpiła z tezą, iż „afera Olińska” była prowokacją Moskwy mającą skompromitować Polskę jako kandydata do członkostwa w NATO. Ujawnienie rzekomego agenta miało uderzać w Warszawę co najmniej na trzy sposoby: dyskredytować Polskę jako powiernika natowskich tajemnic („szpieg na najwyższych szczeblach władzy”), testować, na ile z aferą poradzi sobie polski wymiar sprawiedliwości, i wreszcie sprowokować Wałęsę do nieoddania władzy swemu następcy Aleksandrowi Kwaśniewskiemu – wywodzącemu się z tego samego postkomunistycznego środowiska politycznego co Józef Oleksy. W myśl tej prowokacji, nawet gdyby premier został oczyszczony z zarzutów, to nadal Polskę obciążałby spisek jej służb specjalnych wymierzony we własny rząd. Patrz więcej: B. Węglarczyk, *Czy „Olińska” miał zatrzymać NATO*, „Gazeta Wyborcza”, 28 września 2010, [http://wyborcza.pl/1,112353,8432104,Czy\\_Olińska\\_miał\\_zatrzymać\\_NATO.html](http://wyborcza.pl/1,112353,8432104,Czy_Olińska_miał_zatrzymać_NATO.html) (dostęp 14.05.2018).

(LITPOLBAT). W czerwcu do Wilna udał się marszałek Senatu Adam Struzik, a we wrześniu w stolicy Litwy gościł premier Józef Oleksy, gdzie podpisał umowę o współpracy transgranicznej<sup>238</sup>. Zintensyfikowane kontakty polityków obu państw zdecydowanie poprawiły klimat wzajemnych relacji, niemniej nadal nie udało się dojść do porozumienia w kluczowej dla strony polskiej kwestii praw polskiej mniejszości w zakresie m.in. pisowni nazwisk z użyciem polskich znaków diakrytycznych i reprywatyzacji polskiego mienia przejętego przez władze sowieckiej Litwy w rezultacie II wojny światowej<sup>239</sup>.

.....

Przyglądając się polityce zagranicznej rządu Józefa Oleksego w kontekście jej zbieżności z koncepcjami paryskiej „Kultury”, niewątpliwie pozytywnie należy ocenić determinację gabinetu do integracji ze światem euroatlantyckim oraz rozwój kontaktów z Ukrainą. Problemem były złe relacje z Rosją i Białorusią – było to jednak w dużej mierze następstwem kolizji interesów Warszawy z jej wschodnimi sąsiadami – przede wszystkim w obliczu dążenia Polski do członkostwa w NATO. Sprawą trudną do rozstrzygnięcia jest, czy Polska byłaby w stanie łagodzić eskalację napięcia z Moskwą w sytuacji, kiedy Kreml był żywotnie zainteresowany intensyfikowaniem tego konfliktu – tak, aby utrudnić akcesję Warszawy do zachodnich struktur bezpieczeństwa. Również w przypadku Białorusi możliwości współpracy były ograniczone. Jak zauważa Roman Kuźniar, koncepcji ULB w odniesieniu do Mińska brakowało podstaw cywilizacyjnych (w sensie tożsamościowym). Społeczeństwo białoruskie w swej masie odczuwało o wiele silniejszą bliskość kulturową i polityczną z Rosją niż z Polską czy szerzej z Europą<sup>240</sup>. Dodając do tego ogólnie niski poziom świadomości narodowej Białorusinów, wspieranie ich niezależności państwowej okazało się zadaniem ponad siły polskich elit politycznych połowy lat dziewięćdziesiątych XX w.

Niezależnie od tych uwarunkowań zewnętrznych, ograniczających efektywność polskiej polityki zagranicznej, Jerzy Giedroyc nie szczędził krytyki działalności polskiej dyplomacji.

<sup>238</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy transgranicznej, sporządzona w Wilnie w dniu 16 września 1995 r.*, [w:] *Prawnomiędzynarodowe źródła współpracy regionalnej Polski. Wybór dokumentów*, red. A. Przyborowska-Klimczak, W. Staszewski, S. Wrzosek, Białystok 2000, s. 91.

<sup>239</sup> B. Kolečka, *Stosunki z państwami bałtyckimi...*, s. 154.

<sup>240</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 175.

## 2.8. Rząd Włodzimierza Cimoszewicza (7 lutego 1996 – 31 października 1997)

Wraz z objęciem urzędu prezydenta RP przez Aleksandra Kwaśniewskiego, zakończył się okres ponad dwuletniej obecności w rządach lewicy tzw. ministrów prezydenckich – desygnowanych przez Lecha Wałęsę i nie będących częścią obozu politycznego większości parlamentarnej tworzącej gabinet. W grudniu 1995 r. stanowisko ministra spraw zagranicznych objął Dariusz Rosati, swobodnie poruszający się na arenie międzynarodowej profesor ekonomii, kojarzony z lewicą, były wieloletni członek PZPR, a od 1990 r. bezpartyjny<sup>241</sup>. Wkrótce również zmienił się premier. W lutym 1996 r. miejsce Józefa Oleksego zajął Włodzimierz Cimoszewicz. Na czele polskiej dyplomacji pozostał Dariusz Rosati.

Minister spraw zagranicznych w swoim sejmowym wystąpieniu z dnia 9 maja 1996 r. rozwój dobrych relacji z sąsiadami i współpracę regionalną zaliczył do priorytetów polskiej polityki zagranicznej. O ile pierwszy szef polskiej dyplomacji III RP Krzysztof Skubiszewski działał w warunkach dużej niepewności co do rozwoju sytuacji międzynarodowej, o tyle w wystąpieniu Dariusza Rosatego padają stwierdzenia o stabilności ówczesnej rzeczywistości politycznej w Europie. Gdy minister mówił o zastąpieniu rywalizacji dwóch bloków polityczno-militarnych „układem opartym na współpracy przy powszechnym akceptowaniu demokracji, pluralizmu i wolnego rynku jako zasad organizujących funkcjonowanie społeczeństw europejskich i stosunków między nimi”<sup>242</sup>, to nie sposób tego nie skojarzyć z optymistyczną wizją „końca historii” Francisca Fukuyamy<sup>243</sup>. W wystąpieniu Rosatego jest również mowa o ogólnospołecznej

<sup>241</sup> K. Lubelska, *Rodzina Rosatich*, „Polityka”, 28 grudnia 2008, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/277742,1,rosati-dariusz-weronika-teresa.read> (dostęp 14.05.2018).

<sup>242</sup> D. Rosati, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II kadencji*, 9 maja 1996 r., Strona Ministerstw Spraw Zagranicznych, s. 114, <https://www.msz.gov.pl/resource/dba1c497-807d-477b-835c-7e7de94ab0b4:JCR> (dostęp 14.05.2018).

<sup>243</sup> W roku 1989 amerykański politolog i ekonomista japońskiego pochodzenia Francis Fukuyama opublikował słynny esej pt. *Koniec historii*, w którym stawiał tezę, iż po upadku bloku komunistycznego zakończył się okres poszukiwań alternatywy wobec liberalnej demokracji i wolnego rynku – które okazały się najdoskonalszym (aczkolwiek nie idealnym) porządkiem, w którym mogą funkcjonować społeczeństwa. W tym sensie, osiągając swoje optimum, nastąpił „koniec historii” rozumianej jako

zgodzie, a w ślad za tym kontynuacji linii polityki zagranicznej obranej przez Polskę po 1989 r. W zakresie polityki wschodniej minister odnotował istotną poprawę stosunków z Litwą<sup>244</sup>. W przemówieniu była również mowa o rozwoju wielowymiarowej partnerskiej współpracy z Rosją i Ukrainą. Padły stwierdzenia – bezpośrednio w duchu Jerzego Giedroycia – podkreślające znaczenie dla Polski, ale i dla całej Europy, niepodległego i demokratycznego państwa ukraińskiego<sup>245</sup>. To wyróżnienie Ukrainy wynikało z jednej strony ze znaczenia, jaki ten kraj ma dla stabilności Środkowej i Wschodniej Europy, a z drugiej strony było echem ambitnych zamierzeń prezydenta Kwaśniewskiego wobec Kijowa (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy).

Po pełnym napięć na linii Warszawa–Moskwa roku 1995, kolejne miesiące przyniosły próby poprawy relacji. W marcu przyjechał do Warszawy z oficjalną wizytą rosyjski minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow. W kwietniu Moskwę odwiedził minister obrony RP Stanisław Dobrzański, następnie prezydent Aleksander Kwaśniewski, a w listopadzie premier Włodzimierz Cimoszewicz. Jak zauważa profesor Kuźniar, spotkania te miały przede wszystkim dwa cele. Po pierwsze, po okresie sporów wokół wydarzeń historycznych i politycznych, była to próba skierowania relacji na tory bardziej pragmatyczne. Po drugie, polscy decydenci chcieli rozwiać rosyjskie złudzenia, co do zmiany prozachodniego kursu polskiej polityki po wygranych wyborach prezydenckich przez kandydata postkomunistycznej lewicy<sup>246</sup>. Istotnie udało się nieco poprawić klimat relacji, podpisano umowę o ruchu bezwizowym (weszła w życie z opóźnieniem) oraz porozumiano się co do statusu polskich cmentarzy wojskowych w Katyniu i Miednoje. Niemniej zasadniczą kością niezgody pozostawała kwestia integracji Warszawy z NATO.

Warto na marginesie nadmienić, że w dość dyskusyjny sposób rosyjski sprzeciw w tej kwestii próbował zmiękczyć minister Dobrzański. W czasie wizyty w Moskwie proponował on Rosjanom wspólne ćwiczenia wojskowe, zakup sprzętu wojskowego i szkolenia polskich oficerów na moskiewskich uczelniach. Po powrocie polityk ten był w Polsce powszechnie krytykowany, a jego inicjatywę odebrano jako sprzeczną z zasadniczym celem polskiej polityki zagranicznej jakim było członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim<sup>247</sup>. Również

---

rozwój kolejnych systemów polityczno-gospodarczych. Patrz: F. Fukuyama, *Koniec historii*, Kraków 2009.

<sup>244</sup> D. Rosati, *Informacja...*, s. 124 i nast.

<sup>245</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>246</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 168.

<sup>247</sup> A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997, s. 133–134.



Jerzy Giedroyc nie krył na łamach „Kultury” oburzenia inicjatywą ministra Dobrzańskiego<sup>248</sup>.

Fatalne wrażenie zrobił też rosyjsko-białoruski postulat budowy korytarza tranzytowego z Grodna do Kaliningradu. Istniejący od 1992 r. pomysł został przez Rosjan nagłośniony w lutym i marcu 1996 r. W Polsce wywołało to dość jednoznaczne skojarzenia z żądaniem formułowanymi przez Hitlera w przededniu wybuchu II wojny światowej. W mediach zaczęto mówić o „eksterytorialności” ewentualnej autostrady. Najprawdopodobniej idea „korytarza” była kolejną moskiewską próbą mającą na celu skompromitowanie Polski jako kandydata do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Trudno sobie było bowiem wyobrazić, aby do Paktu został przyjęty kraj z eksterytorialną trasą we władaniu Rosjan. Zapewne dodatkowym celem było pogorszenie relacji polsko-litewskich, gdyż budowa korytarza doprowadziłaby do wzmocnienia królewieckiego portu kosztem Kłajpedy. Dawałoby to również możliwość ominięcia litewskich taryf tranzytowych. Zarówno polskie władze, jak i opozycja jednoznacznie odrzuciły ten pomysł. Niechętny stosunek do tej inicjatywy prezentowała również paryska „Kultura”<sup>249</sup>.

Wydarzeniem niewątpliwie idącym na przekór planom polskiej polityki wschodniej było podpisanie w kwietniu 1996 r. porozumienia o Stowarzyszeniu Rosji i Białorusi, które rok później zostało przekształcone w Związek Białorusi i Rosji (ZBiR). Docelowo inicjatywa ta miała prowadzić do utworzenia wspólnej przestrzeni gospodarczej, a także zespolenia polityki zagranicznej i obronnej obu krajów. W motywacji Aleksandra Łukaszenki dostrzegano jego nadzieje na objęcie w przyszłości fotela prezydenta nowego państwa związkowego. Natomiast Moskwa była daleka od działania na rzecz unii opartej na zasadach partnerskich.

Kolejnym, wartym odnotowania, zagadnieniem w relacjach na linii Warszawa–Moskwa było podpisanie we wrześniu 1996 r. przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) oraz rosyjski Gazprom umowy na dostawę gazu ziemnego do Polski (tzw. kontrakt jamajski). Dokument ten budził znaczne kontrowersje. Z jednej strony pozytywnie zmieniał pozycję Polski w systemie gazociągów na osi Wschód–Zachód (wcześniej Polska była końcowym odbiorcą – teraz stawała się też krajem tranzytowym, co utrudniało ewentualny szantaż gazowy ze strony Rosji). Z drugiej jednak strony, w umowie znalazły się też zapisy niekorzystne dla Warszawy, takie jak m.in. długi czas obowiązywania kontraktu (aż do 2022 r.), zobowiązanie do odbioru stałej

<sup>248</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1996, nr 5(584), s. 95–96.

<sup>249</sup> *Ibidem*, s. 96.



ilości gazu (niezależnie od realnych potrzeb), powiązanie cen gazu ziemnego z cenami ropy naftowej oraz możliwość renegocjacji kontraktu nie częściej niż co trzy lata<sup>250</sup>. W kontekście tematu niniejszej pracy szczególnie istotne jest to, że umowa ta osłabiała pozycję Ukrainy jako kraju tranzytowego. Dostawy gazu miały się bowiem odbywać poprzez terytorium Białorusi.

W roku 1997 strona polska kontynuowała ofensywę dyplomatyczną mającą na celu przełamanie rosyjskiego sprzeciwu wobec rozszerzenia NATO na wschód. W kwietniu, maju i czerwcu dochodziło do licznych polsko-rosyjskich spotkań na szczeblu parlamentarnym i rządowym. Nie przełożyło się to jednak na porozumienie zarówno w kluczowej dla Warszawy kwestii, jak i w sprawach takich, jak żegluga statków państw trzecich przez Zalew Wiślany i Cieśninę Piławską, odzyskanie dóbr kultury i archiwaliów polskich znajdujących się na terenie Rosji czy też śledztwa katyńskiego<sup>251</sup>. Pozytywnie natomiast rozwijała się współpraca gospodarcza (w 1997 r. polski eksport do FR wzrósł o 30% w stosunku do roku 1996) i kulturalna (intensywne kontakty elit artystycznych i intelektualnych)<sup>252</sup>.

Szczególnym punktem spornym były rosyjskie inicjatywy prowadzące do zniwelowania politycznych i militarnych skutków rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jak przypomina Marek Menkiszak, Moskwa domagała się, aby NATO zobowiązało się, że na terenie nowych państw członkowskich nie będą stacjonować jednostki z innych krajów Paktu, a także, że nie będzie rozmieszczana broń jądrowa oraz nie zostanie wykorzystywana infrastruktura dawnego Układu Warszawskiego. Ponadto Rosjanie oczekiwali potwierdzenia, że Rada Bezpieczeństwa ONZ będzie jedyną instytucją decydującą o użyciu siły, a NATO utworzy wspólnie z FR specjalny organ, który będzie współdecydował w sprawach bezpieczeństwa europejskiego. W praktyce realizacja rosyjskich postulatów podważałaby sensowność istnienia Paktu, a z Polski, Czech i Węgier czyniłaby, w najlepszym razie, jego członków drugiej kategorii. Ostatecznie w maju 1997 r. doszło do podpisania *Aktu Stanowiącego o stosunkach wzajemnych, współpracy i bezpieczeństwie pomiędzy NATO i Rosją*. Dokument ten miał formę kompromisową. FR nie zyskała prawa weta wobec wewnętrznych decyzji Sojuszu, ale w pewien

<sup>250</sup> *Gazprom chce renegocjować kontrakt jamajski*, „Energetyka24.com”, 11 grudnia 2017, <https://www.energetyka24.com/gazprom-chce-renegocjowac-kontrakt-jamajski> (dostęp 04.02.2019); P. Maciążek, *Kontrakt jamajski powinny zbadać służby*, „Biznesalert.pl”, 29 sierpnia 2017, <http://biznesalert.pl/maciazek-kontrakt-jamajski-powinny-zbadac-sluzby/> (dostęp 04.02.2019).

<sup>251</sup> A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki z Rosją...*, s. 152.

<sup>252</sup> *Ibidem*, s. 152–154.

sposób zinstytucjonalizowano dialog z Moskwą. Ponadto Pakt zobowiązał się do nierozmieszczania na terenie nowych państw członkowskich znacznych sił wojskowych i broni nuklearnej, tak długo jak to nie jest konieczne dla bezpieczeństwa<sup>253</sup>.

Okres rządów premiera Włodzimierza Cimoszewicza to niewątpliwie dobry czas dla relacji polsko-ukraińskich, nazywanych w tym okresie „strategicznym partnerstwem”<sup>254</sup>. Jak zauważa Aldona Chojnowska, wpływ na rozwój stosunków dwustronnych miała nie tylko determinacja strony polskiej, ale również pozytywne zmiany na Ukrainie – takie jak m.in. przyjęcie nowej konstytucji potwierdzającej suwerenność kraju, rozpoczęcie reform gospodarczych i relokowanie do Rosji wszystkich głowic nuklearnych<sup>255</sup>. W czerwcu 1996 r. prezydent Ukrainy Leonid Kuczma złożył w Warszawie oficjalną wizytę, w czasie której podpisano sześć umów dwustronnych. W wydanej wspólnej *Deklaracji Politycznej* pozytywnie oceniono bieżące wzajemne relacje i zaplanowano dalszą intensyfikację współpracy. W dokumencie tym znalazł się zapis podkreślający wzajemne powiązanie niepodległości Ukrainy z niepodległością Polski<sup>256</sup>. Przywódca Ukrainy potwierdził też, że jego kraj nie sprzeciwia się integracji

<sup>253</sup> M. Menkiszak, *Trudne sąsiedztwo: problematyka bezpieczeństwa w stosunkach Polski z ZSRR i Rosją w latach 1989–2000*, [w:] *Polska Polityka Bezpieczeństwa 1989–2000*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001, s. 198–199.

<sup>254</sup> Termin „strategiczne partnerstwo” wywodził się ze wspólnego memorandum ogłoszonego w czerwcu 1996 r. przez Ruch Stu (partia prawicowa – opozycyjna wobec rządu Cimoszewicza – działająca w latach 1995–2001, wśród założycieli tej inicjatywy politycznej był Andrzej Olechowski) i Narodowy Ruch Ukrainy. Dokument postulował m.in. przeprowadzanie co pół roku polsko-ukraińskich spotkań na szczycie z udziałem premierów i prezydentów, utworzenie Instytutu Polsko-Ukraińskiego z siedzibami w Warszawie i Kijowie, sformowanie grupy ds. integracji europejskiej, a także bliską współpracę wojskową. Patrz: A. Chojnowska, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997, s. 138–139; P. Borowiec, *Ruch Stu – alternatywa dla klasy politycznej powstałej w 1989 roku*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2003, nr 2, s. 123–143.

<sup>255</sup> A. Chojnowska, *Stosunki z Ukrainą...*, s. 139. Na mocy tzw. Memorandum Budapeszteńskiego z grudnia 1994 r., Ukraina zgodziła się przekazać Rosji, odziedziczoną po ZSRS broń nuklearną w zamian za gwarancję bezpieczeństwa i nienaruszalności terytorialnej. Gwarantami tego porozumienia były Rosja, USA i Wielka Brytania (F. Bryjka, *Rosyjska wojna zastępcza w Donbasie*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016, nr 1(6), s. 202). Jak się miało okazać w następstwie agresji rosyjskiej na Krym i na wschodnią Ukrainę w 2014 r., żadne z mocarstw – sygnatariuszy nie potraktowało poważnie tego dokumentu.

<sup>256</sup> K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–1999*, Poznań 2004, s. 177.

Polski z Paktem Północnoatlantyckim. W październiku Kijów odwiedzili kolejno: premier Cimoszewicz (brał udział m.in. w otwarciu polskiego konsulatu w Charkowie) i szef MSW Zbigniew Siemiątkowski (prowadził rozmowy m.in. na temat stworzenia umowy o wymianie informacji i współpracy w zwalczaniu przestępczości<sup>257</sup>). Warte odnotowania jest również – zainicjowane przez Warszawę – listopadowe wspólne oświadczenie prezydentów Polski, Ukrainy i Litwy, krytycznie odnoszące się do autorytarnego kierunku, w jakim zmierziała prezydentura Aleksandra Łukaszenki. Trzej przywódcy wezwali Mińsk do poszanowania praw człowieka i respektowania wolności obywatelskich<sup>258</sup>.

W maju 1997 r. Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma podpisali w Kijowie *Wspólne Oświadczenie Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o Porozumieniu i Pojednaniu*<sup>259</sup>. Deklaracja ta nie tylko podkreślała wagę wielowiekowych wspólnych relacji, ale dotyczyła też trudnych tematów, takich jak rzeź wołyńska czy akcja Wisła<sup>260</sup>. Wskazano również na istotną rolę pamięci o przeszłości oraz znaczenie przebaczenia i pojednania w imię przyszłości. Doprowadzając do podpisania oświadczenia politycy nieco wyprzedzili gotowość własnych społeczeństw do tego typu gestów – niemniej była to ważna deklaracja w kontekście starań Polski o członkostwo w NATO. Dokument uciszał głosy o ewentualnym ryzyku wciągnięcia Sojuszu w potencjalny konflikt polsko-ukraiński<sup>261</sup>.

Pomimo tak dobrej atmosfery nie udało się w 1997 r. rozwiązać problemów blokujących odbudowę Cmentarza Obrońców Lwowa. Źródło trudności zdawało się tkwić bardziej we władzach miejskich niż w kijowskim rządzie<sup>262</sup>. Jak zwraca uwagę dziennikarz Paweł Smoleński, na sprawę tej nekropolii wpływały

<sup>257</sup> A. Chojnowska, *Stosunki z Ukrainą...*, s. 141.

<sup>258</sup> S.R. Burant, *Stosunki polsko-ukraińskie a idea strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2000, s. 36.

<sup>259</sup> *Wspólne oświadczenie Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o porozumieniu i pojednaniu*, Kijów, 21 maja 1997, „Dokumenty PISM” 1997, nr 2, s. 49–52.

<sup>260</sup> Inaczej operacja „Wisła” – działania pacyfikacyjne prowadzone m.in. przez Ludowe Wojsko Polskie i Milicję Obywatelską w południowo-wschodniej Polsce w latach 1947–1950, wymierzone w partyzantkę ukraińską. Jednym z celów operacji było odcięcie partyzantów od wsparcia, jakie otrzymywali lub potencjalnie mogli otrzymać od lokalnej ludności. Założenie to zrealizowano poprzez masowe i przymusowe przesiedlenie mieszkających tam Ukraińców, Bojków, Dolinian i Łemków na tereny zachodniej i północnej Polski. Patrz: G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.

<sup>261</sup> T.A. Olszewski, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 156–157.

<sup>262</sup> *Ibidem*, s. 157.

nie tylko skomplikowane kwestie historyczne i towarzyszące im emocje społeczne, ale też gra polityczna między merem i radą miasta, a także pomiędzy poszczególnymi partiami wchodzącymi w jej skład<sup>263</sup>.

Wydaje się, że o ile ogólny kierunek polskiej polityki wobec Ukrainy Jerzy Giedroyc aprobował, tak był krytyczny wobec pozornie nieistotnych szczegółów. Z dezaprobatą Redaktora spotkało się między innymi niewymienienie udziału wojsk ukraińskich atamana Symona Petlury w czasie oficjalnych obchodów rocznicy bitwy warszawskiej 1920 r.<sup>264</sup> czy rozpoczęcie ekranizacji *Ogniem i mieczem*, co – jego zdaniem – mogło wzbudzić nastroje antyukraińskie w Polsce i w ślad za tym popsuć relacje z Kijowem<sup>265</sup>. Giedroyc chwalił jednak Aleksandra Kwaśniewskiego za zaproszenie prezydenta Ukrainy na spotkanie przywódców Grupy Wyszehradzkiej i Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w Łańcucie (czerwiec 1996 r.), a jednocześnie zwracał uwagę, że powinien się tam też znaleźć przywódca Litwy<sup>266</sup>.

Pomimo tej wyżej wspomnianej niezręczności relacje z Litwą w omawianym czasie rozwijały się w bardzo dobrym kierunku. Porównując go z nie-najlepszymi poprzednimi latami, prof. Kuźniar okres ten nazywa wręcz przełomem<sup>267</sup>. Niewątpliwie owemu zbliżeniu służyła wspólnota celu dyplomacji obu państw, jakim było członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. W marcu 1996 r. prezydent Kwaśniewski wraz z szefem polskiej dyplomacji Dariuszem Rosatim i ministrem obrony narodowej Stanisławem Dobrzańskim złożyli oficjalną wizytę w Wilnie. Efektem rozmów polityków polskich i litewskich było podpisanie umów dwustronnych, dotyczących m.in. współpracy granicznej<sup>268</sup> i wojskowej. W kwietniu doszło do spotkania w Augustowie premierów Cimoszewicza i Laurynasa Stankevičiusa. Szef rządu litewskiego dwa miesiące później odwiedził również Warszawę (podpisano wtedy m.in. umowę o wolnym handlu<sup>269</sup>). We wrześniu doszło do ponownego spotkania prezydentów

<sup>263</sup> P. Smoleński, *Tło polsko-ukraińskiego konfliktu o cmentarz Orląt we Lwowie*, „Gazeta Wyborcza”, 21 listopada 1998, <http://wyborcza.pl/1,75248,208537.html> (dostęp 11.05.2018).

<sup>264</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997, nr 9(600), s. 148.

<sup>265</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>266</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1996, nr 7(586)–8(587), s. 131.

<sup>267</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 176–177.

<sup>268</sup> *Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o wspólnej granicy państwowej, stosunkach prawnych na niej obowiązujących oraz o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych sporządzona w Wilnie dnia 5 marca 1996 r.*, DzU, 1999, nr 22, poz. 199.

<sup>269</sup> *Umowa o wolnym handlu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, sporządzona w Warszawie dnia 27 czerwca 1996 r.*, DzU, 1996, nr 158, poz. 807.

Polski i Litwy, tym razem na pokładzie ORP „Warszawa” na redzie gdyńskiego portu. Przy tej okazji podpisano *Wspólną Deklarację* podkreślającą bardzo dobry stan wzajemnych relacji. Tydzień później w Warszawie ministrowie obrony sygnowali porozumienie dotyczące kontynuowania przekazywania Litwie przez Polskę sprzętu wojskowego (w tym przypadku chodziło o dziesięć stacji radiolokacyjnych)<sup>270</sup>.

Na początku roku 1997 z ciekawą inicjatywą wystąpił przewodniczący litewskiego Sejmu Vytautas Landsbergis, proponując utworzenie stałej platformy współpracy pomiędzy parlamentami obu państw. Pomysł zyskał akceptację Warszawy, w efekcie czego już w lipcu tego samego roku doszło do pierwszego posiedzenia Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego. W wyniku tych obrad uchwalono wspólny apel, w którym strona polska zdecydowanie poparła litewskie aspiracje do członkostwa w NATO<sup>271</sup>. Pod koniec rządów premiera Cimoszewicza stworzono również inne płaszczyzny współpracy pomiędzy oboma krajami, takie jak Rada ds. Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej i Republiki Litewskiej czy Polsko-Litewskie Forum Samorządu Terytorialnego. W tym czasie podpisano również porozumienie w sprawie budowy mostu energetycznego pomiędzy Polską i Litwą – mającego m.in. uniezależnić Republikę Litewską od postsowieckiej sieci energetycznej łączącej kraj z Rosją (w grę wchodził również eksport prądu z elektrowni jądrowej w Ignalinie). Plan zakładał rozpoczęcie prac w 1998 r., a zakończenie pierwszego etapu cztery lata później<sup>272</sup>. Żaden z tych celów nie został jednak osiągnięty, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy.

We wrześniu 1997 r. odbyła się w Wilnie międzynarodowa konferencja pod hasłem „Współistnienie narodów i dobre stosunki sąsiedzkie są gwarancją bezpieczeństwa i stabilności w Europie”. W ramach tego przedsięwzięcia w stolicy Litwy zebrali się prezydenci i premierzy dwunastu państw Europy Środkowej i Wschodniej, a także uczeni oraz ludzie kultury i sztuki. Wśród zaproszonych był również Jerzy Giedroyc, który nie mogąc być w Wilnie osobiście, przesłał na ręce prezydenta Brazauskasa list. W korespondencji tej redaktor naczelny „Kultury”, poza kurtuazyjnymi słowami pochwalającymi ideę zwołania konferencji, przypomniał też jak trudny był – za sprawą nawarstwionych przez lata wzajemnych pretensji i podejrzeń – punkt startu do budowania od 1989 r. nowych relacji pomiędzy narodami tego regionu. W kontekście tematu niniejszej

<sup>270</sup> J. Widacki, *Stosunki z Litwą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997, s. 157.

<sup>271</sup> R. Jakimowicz, *Polityczne aspekty stosunków polsko-litewskich w latach 1991–2003*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 706, s. 50.

<sup>272</sup> D. Jankowski, *Współpraca energetyczna Polski z państwami bałtyckimi*, „Biuletyn Opinii FAE”, luty 2008, s. 4.

pracy warto w tym miejscu bezpośrednio przytoczyć fragmenty tego listu, gdyż jest to też (co prawda subiektywne) podsumowanie ośmiu lat relacji niepodległej Polski ze wschodnimi sąsiadami, a zarazem lista spraw do załatwienia na kolejne lata:

Niewątpliwie nasze rządy są ożywione najlepszymi intencjami. Są spotkania prezydentów, wspólne komisje parlamentarne, mówi się o współpracy kulturalnej, nawet woj-skowej. Ale, jak dotąd, wszystko pozostaje na papierze. Wszystkie uchwały grzęzną na niższych szczeblach biurokracji, często niechętnej. Brak koordynacji między urzędami, które tymi sprawami powinny się zajmować.

Niewątpliwie jest także szereg rzeczy pozytywnych. Ukazują się doskonałe prace historyczne, pracuje się nad ujednoliceniem podręczników szkolnych, organizuje się kolokwia i konferencje, ale to wszystko zamyka się w bardzo wąskim gronie przeważnie tych samych ludzi. [...] Obraz więc niewesoły i istnieje realne niebezpieczeństwo bałkanizacji wschodniej Europy [...]

Najważniejszą sprawą jest dotarcie do mas społeczeństwa [...] Cała nadzieja jest w młodym pokoleniu, nie obciążonym pamięcią przeszłości.[...]

Ważnym, jeśli nie najważniejszym, problemem jest normalizacja stosunków z narodem rosyjskim. My Rosję znamy jedynie od strony krzywd wyrządzonych, oni mają spaczony obraz naszych krajów. Zmienić to można tylko żmudną pracą, przede wszystkim na drodze działalności kulturalnej, przekonując Rosjan, że naszym wspólnym celem jest demokracja, wolność i bezpieczeństwo. Trzeba ich także przekonać, że dla osiągnięcia celów potrzebne są ofiary. Tak jak my zrezygnowaliśmy z Wilna i Lwowa – miast tak związanych z naszą historią i kulturą – i oni powinni ponieść ofiary dla zapewnienia światowego pokoju.

Jest ponadto trudny problem białoruski. Naród białoruski jest nam bliski, nas wszystkich z nim wiąże przeszłość historyczna. Nie zamierzamy wtrącać się do spraw wewnętrznych państwa białoruskiego, ale bardzo chcielibyśmy rozbudować współpracę gospodarczą, kulturalną i ekologiczną [...] Będziemy też z największą sympatią odnosić się do wszystkich zachodzących na Białorusi procesów demokratycznych i dotyczących ochrony praw człowieka<sup>273</sup>.

Uwaga Jerzego Giedroycia – „jak dotąd wszystko zostaje na papierze” – jest rzecz jasna nadmierną generalizacją. Niewątpliwie jednak – obok dokonanego w latach 1996–1997 zbliżenia polsko-litewskiego – wciąż istniała długa lista niedokończonych zagadnień, takich jak np. umowa o współpracy w dziedzinie kultury, oświaty i nauki, umowa o readmisji czy o pisowni imion i nazwisk członków mniejszości narodowych, czy wreszcie lepsza koordynacja pracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości po obu stronach granicy<sup>274</sup>.

<sup>273</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997, nr 10(601), s. 123–125.

<sup>274</sup> B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 168. Polsko-litewską umowę „o współpracy w dziedzinach kultury, oświaty i nauki”



Na marginesie warto odnotować, iż fakt, że nie spełnił się wspomniany przez Redaktora scenariusz „balkanizacji wschodniej Europy” jest w dużej mierze – przynajmniej jeśli chodzi o kształtowanie świadomości polskiego społeczeństwa – zasługą wieloletniej pracy paryskiej „Kultury”. Pomimo że wydawane przez Giedroycia czasopismo miało charakter elitarny, wręcz niszowy, to jego wpływ był istotny dzięki temu, że docierało ono do środowisk opiniotwórczych, takich jak politycy, dziennikarze i publicyści (osoby te stanowiły swoisty „pas transmisyjny” do ogółu obywateli III RP). Niemniej należy również zwrócić uwagę, że postulat intensyfikowania kontaktów ze społeczeństwem rosyjskim tak wtedy, jak i dziś wciąż pozostaje niezrealizowany. Można wręcz odnieść wrażenie, że elity intelektualne popularyzujące nad Wisłą koncepcje „Kultury” lekcewały jej „prorosyjskie” przesłanie.

Zdecydowanie bardziej optymistyczny wydźwięk miało wystąpienie Aleksandra Kwaśniewskiego otwierające wspomnianą konferencję. Polski przywódca zwrócił uwagę, iż pomimo oficjalnych haseł o braterstwie narodów, faktycznie czas trwania bloku sowieckiego zamroził proces pojednania pomiędzy sąsiadami. Dopiero po roku 1989 mogła nastąpić autentyczna odbudowa relacji, wielopłaszczyznowy rozwój kontaktów międzyludzkich i w ślad za tym stopniowy proces pojednania<sup>275</sup>.

Szczególnie w kontekście relacji z Białorusią widoczna jest zbieżność zaopatrywań Kwaśniewskiego i Giedroycia – obrazująca jednocześnie złożoność tego zagadnienia. Jak mianowicie pogodzić niezgodę na coraz bardziej antydemokratyczny zwrot białoruskiej polityki z unikaniem izolowania Mińska (które w obliczu niewydolnej – potrzebującej zewnętrznej wsparcia – gospodarki białoruskiej mogłoby sprzyjać jeszcze bliższym związkom z Rosją)?

Pomimo jednak świadomości stopnia skomplikowania zagadnienia, w okresie rządów Włodzimierza Cimoszewicza nie udało się uniknąć stopniowego pogarszania się relacji z Republiką Białoruską. Autorytarny zwrot Mińska po-grzebał nadzieje żywione u progu ostatniej dekady XX w., kiedy to wydawało się, że skoro stosunki Polski z Białorusią nie są obciążone tak trudną i dramatyczną historią, jak te z Litwą i Ukrainą, to współpraca będzie odbywać się wzorcowo. Okazało się w praktyce, że po 1994 r. również w postrzeganiu

---

podpisano w 1998 r., a umowę „o współpracy w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej i innych poważnych przestępstw” dopiero w 2000 r.

<sup>275</sup> A. Kwaśniewski, *Wystąpienie Prezydenta RP ogłoszone w Wilnie 5 września w czasie międzynarodowej konferencji nt. Współistnienie...*, 5 września 1997, strona internetowa Prezydenta RP, <http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2000-i-starsze/art,150,wystapienie-prezydenta-rp-wyglaszane-w-wilnie-5-wrzesnia-w-czasie-miedzynarodowej-konferencji-nt-wspolistnienie.html> (dostęp 15.05.2018).



wspólnej historii widoczny był regres. Ekipa prezydenta Łukaszenki zaczęła bowiem korzystać z sowieckiej wersji historii (czyli zaprzeczania lub relatywizowania zbrodni komunistycznych dokonanych na obywatelach II RP po 17 września 1939 r.) – zupełnie nieakceptowalnej dla strony polskiej.

Na ograniczenie swobód demokratycznych i zatrzymanie reform gospodarczych Zachód odpowiedział izolacją Białorusi. Polska dyplomacja również była bardzo krytyczna wobec przemian dokonujących się po drugiej stronie Bugu, jednak w tym okresie jeszcze próbowała utrzymać dialog z władzami białoruskimi. Polityka Warszawy motywowana była z jednej strony troską o los półmilionowej polskiej mniejszości, a z drugiej strony obawą, że zamrożenie relacji jeszcze bardziej wepchnie ten kraj w orbitę wpływów rosyjskich.

Próbując więc utrzymać chociaż szczątkową formę kontaktu, w marcu 1996 r. prezydent Kwaśniewski spotkał się z prezydentem Łukaszenką celem omówienia aktualnej tematyki bezpieczeństwa europejskiego i współpracy Mińska z Moskwą. Spotkanie to jednak nie wniosło wiele nowego do wzajemnych relacji, z wyjątkiem pewnego zdystansowania się przywódcy Białorusi od koncepcji tzw. korytarza kaliningradzkiego. Polski prezydent rozmawiał również z przedstawicielami białoruskiej opozycji parlamentarnej<sup>276</sup>. Ponadto w lipcu 1996 r. doszło też w Brześciu do spotkania ministrów spraw zagranicznych (z udziałem przedstawiciela Ukrainy), poświęconego współpracy regionalnej, a także współdziałaniu w obrębie międzynarodowych organizacji finansowych<sup>277</sup>. Natomiast we wrześniu tego samego roku premierzy Polski i Białorusi odwiedzili nową szkołę w Kleszczelach (województwo białostockie), gdzie językiem nauczania był białoruski, oraz uroczystie otworzyli polską szkołę w Grodnie. Spotkania te nie wpłynęły na zmianę polityki władz białoruskich i nie zastopowały integracji tego kraju z Rosją. Nie doszło również do oficjalnej wizyty prezydenta Łukaszenki w Polsce.

W ślad za wyhamowaniem relacji politycznych nie nastąpił jednak spadek współpracy gospodarczej. Obroty handlowe pomiędzy Rzeczpospolitą a Republiką Białoruską wzrosły w 1996 r. o ponad 48 mln dolarów, czyli o blisko 10% w stosunku do roku 1995. Rezultat o tyle imponujący, iż współpracy tej nie tylko nie sprzyjała sytuacja polityczna, ale też nieprzejrzyste przepisy gospodarcze i wysoki poziom korupcji nad Świsłoczą, a także fatalny stan przejść granicznych. Wydaje się jednak, że przedsiębiorczość i wytrwałość mieszkańców po obu stronach Bugu potrafiła wznieść się ponad te przeszkody<sup>278</sup>.

<sup>276</sup> M. Ziółkowski, *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997, s. 163.

<sup>277</sup> *Ibidem*.

<sup>278</sup> *Ibidem*, s. 164.

.....

Podsumowując politykę wschodnią rządu Włodzimierza Cimoszewicza jako niewątpliwý sukces należy potraktować zdecydowaną poprawę stosunków Polski z Litwą. Rok 1996 był dla tych relacji przełomowy i ta pozytywna tendencja okazała się stała również w następnych latach.

W omawianym okresie znaczący wysiłek zainwestowano również w relacje z Ukrainą i faktycznie były one intensywne i zażyłe. Trudno jest tu natomiast mówić o przełomie, kontakty Warszawy z Kijowem były bowiem już wcześniej dobre, aczkolwiek wciąż brakowało zdecydowanego zwrotu ukraińskiej polityki w kierunku zachodnim – przede wszystkim w kontekście zagadnień wewnętrznych, to jest reformowania państwa i wprowadzania zachodnich standardów ustrojowych. Mimo że pewne zmiany były dostrzegalne, to ich tempo i zasięg były bardzo ograniczone w porównaniu z zapałem polskich reformatorów z początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Nie sposób też abstrahować tu od czynników obiektywnych, takich jak ściślejsza (niż w przypadku Polski) sieć powiązań ukraińskiej gospodarki z rosyjską. Niemniej należy przyznać, że – pomimo wspomnianych trudności – polskie władze starały się realizować „doktrynę ULB” działając na rzecz dobrych relacji z Litwą i Ukrainą oraz umocnienia niepodległości tych państw. Nie można również zlekceważyć faktu, że w roku 1997 r. odnotowano najwyższy (dla całego omawianego w tym rozdziale okresu) poziom wymiany handlowej zarówno z krajami ULB, jak i Rosją<sup>279</sup>.

Niemniej na poziomie politycznym bilans relacji z Białorusią i Rosją pozostał zły. Chociaż Warszawa prowadziła ostrożną i wyważoną politykę, to nie udało się powstrzymać odpływu Mińska w kierunku Moskwy i towarzyszących temu procesowi przemian antydemokratycznych. Najdobitniej o polskiej porażce na tym froncie świadczy zacieśniająca się integracja białorusko-rosyjska, nabierająca w tym okresie ram instytucjonalnych.

Rząd Cimoszewicza, wobec braku porozumienia z Moskwą w kwestiach politycznych, próbował bardziej skoncentrować się na współpracy gospodarczej. Nie zmieniło to jednak faktu, że oba kraje reprezentowały całkowicie odmienną wizję porządku europejskiego i miejsca w nim Polski oraz jej wschodnich sąsiadów.

W ślad za twierdzeniem, że gabinet Włodzimierza Cimoszewicza w zasadzie kontynuował politykę zagraniczną poprzednich rządów III RP (a w niektórych

---

<sup>279</sup> V.V. Mitru, P. Pawlicki, *Handel zagraniczny między Polską a nowymi sąsiadami wschodnimi Unii Europejskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis; Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2005, nr 3, s. 66–70.

obszarach – np. w relacjach z Litwą – osiągnął więcej), pojawia się konstatacja, że nie nastąpiło odejście od koncepcji paryskiej „Kultury”. Warto pokreślić, że w tym okresie działania premiera miały wsparcie prezydenta wywodzącego się z tego samego obozu politycznego. Aleksander Kwaśniewski otwarcie nazywał się „ucznem Giedroycia” i faktycznie cieszył się sympatią Redaktora. Nie zmienia to faktu, że twórca „Kultury” był bardzo krytyczny wobec konkretnych posunięć lub też zaniechań polskich władz – m.in. w relacjach z Moskwą:

Jeśli idzie o nasze stosunki z Rosją to dużo się na ten temat mówi, a praktycznie nie robi nic. Wprost przeciwnie, mnożą się różne posunięcia nie bardzo potrzebne, ale zadrażniające te stosunki, jak np. sprawa Czeczenii [Giedroyc miał tu na myśli m.in. udzielanie gościny przedstawicielstwom czeczeńskim przez poszczególnych wojewodów oraz wysyłanie polskich obserwatorów do Czeczenii – przyp. M.F.]<sup>280</sup>.

Ma się rozumieć, że Rosja będzie robiła wszystko, by nie dopuścić nas do NATO i Unii Europejskiej. Ale, czy my robiliśmy cokolwiek dla znormalizowania naszych stosunków z Rosją [...]?<sup>281</sup>

Nawet jeśli zdarzały się wyrazy aprobaty ze strony Redaktora, to „poprzeczka” oczekiwań zawsze była nieco powyżej faktycznych działań Warszawy:

Wreszcie powstał Instytut Polski w Mińsku. Niestety, załatwiony w sposób połowiczny. Instytut ten nie posiada jeszcze własnego lokalu i dysponuje niewystarczającym budżetem. Stanowisko służbowe dyrektora – sekretarz ambasady – jest zbyt niskie w porównaniu z innymi instytutami, co przy specyficznych warunkach na Białorusi jest zupełnie niewystarczające. Nie należy zapominać, że zakres działalności instytutu w Mińsku musi być znacznie szerszy niż gdzie indziej. [...] W ogóle Wschód jest bardzo zaniedbany. Instytut Polski w Kijowie jest np. do tej pory w sferze projektów<sup>282</sup>.

Wyżej przytoczone wypowiedzi świadczą, jak poważnie Giedroyc traktował swoją deklarację na temat zadań stojących przed „Kulturą” w latach dziewięćdziesiątych („naszą rolą jest krytyczne obserwowanie sytuacji w Polsce i dawanie rad w miarę naszych możliwości i kompetencji”<sup>283</sup>). Nie należy jednak utożsamiać krytyki poszczególnych zagadnień, *notabene* czynionej z pozycji odległego obserwatora, z dowodami na rzecz porzucenia przez władze III RP ogólnych zasad doktryny ULB. Takie zjawisko bowiem w omawianym czasie nie zachodziło.

<sup>280</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997, nr 3(594), s. 139.

<sup>281</sup> *Ibidem*.

<sup>282</sup> *Ibidem*, s. 140.

<sup>283</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 111.

## 2.9. Rząd Jerzego Buzka (31 października 1997 – 19 października 2001)

W wyniku wyborów parlamentarnych jesienią 1997 r. do władzy powróciły ugrupowania postsolidarnościowe zawiązując koalicję rządową z udziałem Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności. Na czele nowego rządu stanął prof. Jerzy Buzek. Był to pierwszy gabinet III RP, który przetrwał całą kadencję i jednocześnie ostatni, który mógł być recenzowany przez Jerzego Giedroycia<sup>284</sup>.

W dniu 10 listopada 1997 r. Jerzy Buzek wygłosił sejmowe *exposé*, w którym – podobnie jak poprzedni premierzy III RP inaugurujący swoją działalność – zapewnił o polskim poparciu dla demokratycznych i rynkowych reform u wschodnich sąsiadów. W *exposé* była również mowa o satysfakcji z bardzo dobrego stanu relacji polsko-ukraińskich, ale także o zaniepokojeniu kierunkiem, w jakim zmierza Białoruś. W aspekcie rosyjskim, podobnie jak wcześniej rząd Cimoszewicza, premier Buzek opowiedział się za kierowaniem relacji na płaszczyznę pragmatyczną, czyli przede wszystkim miało to być skoncentrowanie się na współpracy gospodarczej i kulturalnej. Szef rządu zadeklarował również politykę otwartych drzwi dla Polaków mieszkających za granicą – przede wszystkim na Wschodzie. Chodziło tu głównie o usprawnienie procedur związanych z uzyskiwaniem polskiego obywatelstwa<sup>285</sup>.

Naturalnym rozwinięciem zagadnień wspomnianych w *exposé* premiera Buzka było sejmowe wystąpienie ministra spraw zagranicznych prof. Bronisława Geremka w marcu 1998 r.<sup>286</sup> Profesor Geremek zapewnił o poparciu Warszawy dla starań Litwy, Łotwy i Estonii o członkostwo w NATO i UE oraz o utrzymaniu polityki strategicznego partnerstwa z Kijowem. Mówiąc o stosunkach polsko-ukraińskich, szef MSZ wspomniał zarówno o poparciu

<sup>284</sup> Gwoli ścisłości: Redaktor był obserwatorem pierwszych trzech lat funkcjonowania rządu Jerzego Buzka, gabinet funkcjonował bowiem jeszcze 13 miesięcy po śmierci Jerzego Giedroycia.

<sup>285</sup> *Exposé premiera Jerzego Buzka z 10 listopada 1997 – fragment dotyczący polityki zagranicznej*, 10 listopada 1997, „Stosunki-międzynarodowe.pl”, <http://stosunki-międzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1105-expose-premiera-jerzego-buzka-fragment-dotyczacy-polityki-zagranicznej-10-listopada-1997-r> (dostęp 14.05.2018).

<sup>286</sup> B. Geremek, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski przedstawiona na 13. posiedzeniu Sejmu RP III Kadencji*, strona internetowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, <http://www.msz.gov.pl/resource/5da2b1de-fe3d-40b8-be8b-8da65cab255e:JCR> (dostęp 14.05.2018).

Warszawy dla europejskich aspiracji wschodniego sąsiada, współpracy gospodarczej, jak i o porządkowaniu trudnej wspólnej przeszłości. Wspomniane zostały również zawile relacje z Moskwą, gdzie z jednej strony zdecydowanie w interesie Rzeczypospolitej był rozwój dobrych kontaktów, a z drugiej strony nie do zaakceptowania były rosyjskie tendencje do przedmiotowego traktowania Polski i innych krajów regionu – jako strefy swoich wpływów. Kontynuacją pragmatycznej polityki wobec Rosji była wola intensyfikowania współpracy gospodarczej, zwłaszcza z bezpośrednio graniczącym z Polską obwodem kaliningradzkim. Podobnie jak w przypadku Ukrainy, prof. Geremek wskazał na „znaczenie niepodległej i demokratycznej Białorusi dla stabilności naszego kontynentu”<sup>287</sup>. Minister zapowiedział współdziałanie z Unią Europejską i OBWE na rzecz ponownej demokratyzacji tego kraju, oferując również mediację pomiędzy białoruskim rządem a opozycją. Wydaje się, że w pełni zgodna z doktryną Giedroycia była deklaracja, że nie jest celem Warszawy odgradzanie Białorusi kordonem bezpieczeństwa, lecz działanie na rzecz powrotu tego państwa do rodziny państw demokratycznych.

Jak zauważa były ambasador RP w Ukrainie Marek Ziółkowski, prof. Geremek był świadomy, że budowanie relacji z Białorusią czy Ukrainą poprzez odwoływanie się do wspólnej historii jest dość ryzykowne. Percepcja konkretnych wydarzeń z przeszłości po przeciwnych stronach granic była całkiem różna. To, co dla Polaków było niesieniem cywilizacji na wschód, dla wielu Białorusinów, a jeszcze bardziej dla Ukraińców, było formą kolonizacji. Nie zapominając więc o historii, Bronisław Geremek opowiadał się za tym, aby współpracę ze wschodnimi sąsiadami ogniskować wokół skierowanej w przyszłość idei integracji europejskiej i euroatlantyckiej<sup>288</sup>.

W pierwszym roku rządów Jerzego Buzka członkostwo Polski w NATO było praktycznie przesądzone. Po rozpoczęciu we wrześniu 1997 r. negocjacji, których finałem było podpisanie przez Warszawę w grudniu tego samego roku protokołów akcesyjnych (zatwierdzonych przez amerykański Senat w kwietniu 1998 r.), rosyjscy politycy wydawali się już pogodzeni z wizją poszerzenia

---

<sup>287</sup> *Ibidem*.

<sup>288</sup> To właśnie za rządów Jerzego Buzka, w wyniku rozmów ministra Geremka ze amerykańską sekretarzą stanu Madeleine Albright, narodziła się koncepcja ścisłej współpracy państw Europy Środkowej i Wschodniej ze Stanami Zjednoczonymi. Motywacją tych pierwszych było uzyskanie poparcia Waszyngtonu dla poszerzenia NATO i uzyskanie od niego realnych gwarancji sojuszniczych. Amerykanie natomiast traktowali wspomniane kraje jako swojego rodzaju okazję do poszerzenia wpływów w tym regionie świata. Patrz: M. Ziółkowski, *Wschód w europejskiej perspektywie profesora Geremka*, [w:] Bronisław Geremek, *Ojciec polskiego liberalizmu*, Łódź 2010, s. 244–245.

Sojuszu i koncentrowali swoją aktywność na działaniach na rzecz ograniczenia procesu tylko do Polski, Czech i Węgier – tak, aby do tego grona nie weszły kolejne kraje byłego bloku wschodniego. Tymczasem Warszawa opowiadała się za dalszym rozszerzeniem NATO (m.in. o kraje bałtyckie) traktując ten proces jako powiększanie strefy stabilności w Europie i świadectwo uszanowania wyboru suwerennych państw<sup>289</sup>.

Moskwa sprzeciwiała się również utworzeniu polsko-niemiecko-duńskiego korpusu z dowództwem w Szczecinie (1998 r.), a także próbowała ingerować w wewnętrzne sprawy NATO – protestując przeciw nowej koncepcji strategicznej Sojuszu (1999 r.), zakładającej możliwość podejmowania akcji poza obszarem państw członkowskich i bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ. Stanowisko Kremla w tych kwestiach było przyjmowane w Warszawie negatywnie – jako przejaw wtrącania się w suwerenne decyzje państw członkowskich. Kolejnym punktem spornym był sprzeciw Rosji wobec natowskiej operacji w Kosowie wiosną 1999 r.<sup>290</sup> Natomiast samo oficjalne wejście Polski do NATO w marcu 1999 r., jak zauważa Marek Menkiszak, nie wywołało – wbrew prognozom wielu komentatorów – znaczącej zmiany w relacjach polsko-rosyjskich<sup>291</sup>.

Ciekawą tendencję zauważyli autorzy jednego z raportów BBN – Andrzej Romanowski i Bartosz Musiałowicz – do roku 2000 Rosja praktycznie przeoczyła zagadnienie rozszerzenia UE. W latach dziewięćdziesiątych XX w. Moskwa nie przywiązywała większego znaczenia do Wspólnot Europejskich, a następnie Unii Europejskiej – traktując je jako luźny sojusz gospodarczy, pozbawiony podmiotowości prawnej, o niewielkiej w stosunku do NATO wadze politycznej. W następstwie tego założenia Kreml głośno protestował przeciw rozszerzeniu Paktu Północnoatlantyckiego, natomiast sporadycznie zabierał głos w kwestii powiększenia grona państw członkowskich UE. W połowie ostatniej dekady XX w. część polityków rosyjskich rozważała nawet pomysł zgłoszenia propozycji akceptacji członkostwa państw dawnego bloku komunistycznego w Unii Europejskiej, w zamian za ich wyrzeczenie się planów akcesji do NATO. Dopiero w momencie, kiedy wejście państw Grupy Wyszehradzkiej do Sojuszu stało się przesądzone, Moskwa zaczęła wskazywać na negatywne skutki, jakie dla jej gospodarki może przynieść rozszerzenie Unii. Obiekcje te

<sup>289</sup> A. Michalski, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999, s. 162.

<sup>290</sup> „Allied Force” – operacja lotnicza NATO przeciw Federacyjnej Republice Jugosławii między marcem a czerwcem 1999 r. Głównym celem interwencji było powstrzymanie represji dokonywanych przez władze centralne na mniejszości albańskiej, umożliwienie rozmieszczenia sił pokojowych w Kosowie i przywrócenie autonomii tej prowincji.

<sup>291</sup> M. Menkiszak, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 201.



Rosjanie zgłaszali do największych państw UE – z pominięciem krajów aplikujących<sup>292</sup>. Jak już zostało wspomniane, władze w Warszawie starały się rozwijać współpracę z Moskwą na innych płaszczyznach – przede wszystkim w sferze gospodarczej. Załamanie ekonomiczne w Rosji, jakie nastąpiło w sierpniu 1998 r., w sposób zasadniczy tę politykę utrudniło. Polski eksport do Federacji Rosyjskiej skurczył się już w pierwszym miesiącu kryzysu o 40% (porównując z sierpniem 1997 r.)<sup>293</sup>. Spadek eksportu nasilił się w kolejnym roku osiągając 50% wartości z roku 1998. Był to dotkliwy cios dla wielu polskich przedsiębiorstw i banków zaangażowanych w handel ze Wschodem. Warszawa próbowała przekonać stronę rosyjską do zniesienia licznych utrudnień w handlu (m.in. brak ratyfikacji przez Dumę Państwową Rosji umowy z Polską w sprawie wsparcia i wzajemnej ochrony inwestycji<sup>294</sup>), które mogłyby chociaż częściowo zmniejszyć skutki kryzysu, lecz apele te nie odniosły skutku<sup>295</sup>.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. w miarę umacniania się zarówno gospodarczej, jak i politycznej pozycji Polski w Europie, Rosja zaczęła postrzegać Rzeczpospolitą jako rywala w walce o wpływy w Europie Wschodniej, a przede wszystkim jako – by użyć słów publicystów – swoistą „szpicę” Stanów Zjednoczonych. Bliskie relacje Warszawy z Kijowem, Wilnem i Waszyngtonem odbierano jako sojusz wymierzony w Rosję. Pojawiły się oskarżenia wobec Polski – zarówno z kręgów bliskich rządowi (Rosyjskie Centrum Studiów Strategicznych), jak i od publicystów (np. z pisma „Kommiersant-Włast”) – o próbę odbudowy dawnej Rzeczpospolitej i budzenie ducha rewizjonizmu<sup>296</sup>. Tymczasem, w intencji Warszawy zbliżenie z Ukrainą i Litwą nie miało w sobie nic z ambicji dążenia do dominacji nad sąsiadami, lecz było działaniem przeciw odrodzeniu się rosyjskiego imperializmu<sup>297</sup>. Niewątpliwie, działania władz polskich były tu w dużej mierze zgodne z programem paryskiej „Kultury”. Zabrało natomiast efektywnych kroków wpływających – w pożądanym kierunku – na opinię rosyjskich elit politycznych.

Warto odnotować za Zdzisławem Najderem, że istotnie Warszawa wkładała dużo wysiłku, aby dodatkowo nie zadrażniać relacji z Moskwą. Polski rząd, pomimo społecznej presji, nie podnosił tematu krwawej wojny w Czeczenii,

<sup>292</sup> A. Łomanowski, B. Musiałowicz, *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej*, Raport BBN, II-2006/2, s. 27–28, <http://www.bbn.gov.pl/download/1/889/kierunkirosyjskiejpolitykizagranicznej.pdf> (dostęp 14.05.2018).

<sup>293</sup> A. Michalski, *Stosunki z Rosją...*, s. 166.

<sup>294</sup> *Ibidem*.

<sup>295</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 170.

<sup>296</sup> M. Menkiszak, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 203–204.

<sup>297</sup> *Ibidem*.



nie naciskał na otwarcie żeglugi przez Cieśninę Piławską czy rozliczenie zadłużenia rosyjskiego z tytułu nieodpłatnego korzystania z nieruchomości w Warszawie. Pomimo to relacje polsko-rosyjskie pozostawały złe – również w sferze gospodarczej. Działo się tak, zdaniem prof. Najdera, w wyniku celowego postępowania Kremla, chcącego przykładowo ukarać Warszawę za jej prozachodni kierunek polityki i tym samym zniechęcić Ukrainę do podążania tą drogą<sup>298</sup>.

Zdecydowanie lepszy był w omawianym okresie stan relacji na linii Warszawa–Kijów. Jak zauważa politolog Tadeusz A. Olszański, zmiana władzy jaka nastąpiła w Polsce w wyniku wyborów parlamentarnych jesienią 1997 r. nie wywołała emocji na Ukrainie. Wydawało się oczywiste, że nowa centroprawicowa koalicja będzie kontynuować politykę wschodnią ustępującego centrolewicowego rządu<sup>299</sup>. Sytuacja, w której praktycznie wszystkie partie głównego nurtu opowiadały się za pojednaniem z Ukrainą i wspieraniem jej niepodległości, wydaje się niewątpliwą zasługą długich lat „pozytywistycznej” pracy zespołu paryskiej „Kultury”.

Zgodnie więc z oczekiwaniami, już w pierwszym roku po zmianie władzy w Warszawie dialog polsko-ukraiński był intensywnie kontynuowany zarówno na poziomie prezydenckim<sup>300</sup>, jak i na poziomie rządowym<sup>301</sup>. Jak zauważa ekspert Mirosław Cieślik, w czasie spotkań na szczeblu prezydenckim istotny punkt w programie rozmów zajmowały kwestie historyczne, natomiast ministrowie obu stron w większym stopniu koncentrowali się na sprawach gospodarczych. Kijów silnie akcentował też potrzebę znalezienia rozwiązań niwelujących ewentualne negatywne skutki dla polsko-ukraińskiej współpracy ekonomicznej wynikające ze zbliżającego się rozszerzenia Unii Europejskiej (m.in. wprowadzenie obowiązku wizowego dla Ukraińców). Warszawa na te obawy odpowiadała, że jej akcesja do UE wzmocni sprawczość Polski jako adwokata interesów ukraińskich w jednoczącej się Europie<sup>302</sup>.

<sup>298</sup> Z. Najder, *Pozornie lepiej, naprawdę gorzej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000, s. 228–229.

<sup>299</sup> T.A. Olszański, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 158.

<sup>300</sup> W styczniu 1998 r. Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma wspólnie uroczystie otworzyli przejście graniczne Korczowa–Krakowiec, w maju prezydenci spotkali się podczas szczytu gospodarczego w Rzeszowie, a w czerwcu złożyli kamień węgielny inicjujący budowę polsko-ukraińskiego cmentarza ofiar totalitaryzmu w Charkowie.

<sup>301</sup> W kwietniu w ramach swojej pierwszej delegacji po objęciu urzędu, Warszawę odwiedził szef ukraińskiego MSZ – Borys Tarasiuk, a we wrześniu do Kijowa pojechał Bronisław Geremek, w tym samym miesiącu Ukrainę odwiedził też minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz.

<sup>302</sup> M. Cieślik, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999, s. 177–179.

Warte odnotowania jest również powstanie pod koniec 1998 r. Ukraińsko-Polskiej Grupy Parlamentarnej w Radzie Najwyższej Ukrainy, która nawiązała bliską współpracę ze swoim odpowiednikiem w polskim parlamencie. Efektem tych kontaktów było m.in. podpisanie deklaracji popierającej utworzenie Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego<sup>303</sup> (o co również zabiegał Giedroyc). Pomimo ponawianych w kolejnych latach deklaracji (również na najwyższym – prezydenckim – szczeblu) uczelni tej nie udało się stworzyć. W 2000 r. zawiązano jedynie Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie (uczelnię wyższą nie mającą pełnych uprawnień uniwersyteckich)<sup>304</sup>.

W roku 1999 odbyły się na Ukrainie wybory prezydenckie, które zapewniły drugą kadencję urzędującemu prezydentowi Leonidowi Kuczmiu. Polityk ten w czasie kampanii wyborczej prezentował program reform zarówno politycznych, jak i ekonomicznych. Po zwycięstwie mianował na premiera Wiktora Juszczenkę, mającego opinię liberała i reformatora, byłego szefa ukraińskiego Banku Centralnego. Strona polska, szczególnie prezydent Kwaśniewski, utrzymywała dotychczasową intensywność relacji, mając nadzieję na przełom w polityce Kijowa – jednoznacznie określający jej proeuropejski charakter. W 1999 r. prezydenci spotykali się siedmiokrotnie, m.in. we Lwowie (w tym również składając kwiaty na Cmentarzu Orłąt), w Kielcach, Rzeszowie i Warszawie. Do tego dochodziły jeszcze wizyty na szczeblu rządowym i parlamentarnym. Niestety, jak wskazuje prof. Kuźniar, intensywność relacji politycznych dalece wyprzedzała poziom współpracy gospodarczej Polski i Ukrainy, a także stopień reform nad Dnieprem. Na skutek kryzysu rosyjskiego z 1998 r. doszło do gwałtownego spadku polskiego eksportu na Ukrainę<sup>305</sup>. Ponadto wspólne interesy – w tym przede wszystkim bezpośrednie inwestycje nad Dnieprem – utrudniał wysoki poziom korupcji i nieprzejrzyste przepisy<sup>306</sup>.

Dodatkowo relacje polsko-ukraińskie komplikowała sprawa zabójstwa zdeklarowanego krytyka Leonida Kuczmy dziennikarza Georgija Gongadze (jesień 2000 r.). Opozycja parlamentarna w Kijowie oraz zbiegły na Zachód oficer wywiadu Mykoła Melnyczenko oskarżyli ukraińskiego prezydenta o zlecenia zabójstwa niepokornego redaktora. Przy okazji media przypomniały, że

<sup>303</sup> *Ibidem*.

<sup>304</sup> Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie zostało rozwiązane w 2011 r., a na jego bazie stworzono Centrum Europy Wschodniej UMCS. Patrz więcej: <http://www.umcs.pl/pl/o-centrum,11514.htm> (dostęp 15.05.2018).

<sup>305</sup> Ze względu na gęstą sieć powiązań ekonomicznych obu krajów załamanie gospodarki rosyjskiej było również silnie odczuwalne na Ukrainie.

<sup>306</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 255–256.

w ostatnich latach w podobnie niejasnych okolicznościach zginęło dziesięciu dziennikarzy i polityków<sup>307</sup>.

Sprawa Gongadze oraz nasilające się problemy polskich firm na rynku ukraińskim były swego rodzaju zimnym prysznicem dla polskich polityków. Sytuacja ta uświadomiła im, że Kijów jeszcze nie jest tak blisko standardów europejskich, jak chciały wierzyć władze w Warszawie. Szczególnie rozczarowujące musiało to być dla Aleksandra Kwaśniewskiego, który włożył bardzo wiele wysiłku w budowanie powiązań Ukrainy z Zachodem – głównie poprzez współpracę z ekipą prezydenta Kuczmy.

Zaniepokojenie polskich władz rozwojem sytuacji na Ukrainie zdawał się dzielić również Jerzy Giedroyc, nagłaśniając m.in. inicjatywę przewodniczącego ukraińskiego parlamentu Aleksandra Tkaczewskiego, który zaproponował Moskwie stworzenie wspólnej waluty i wspólnej marynarki wojennej<sup>308</sup>. W przypadku powodzenia projekt ten w praktyce przekreślałby prozachodnie aspiracje Kijowa.

Szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek w swoim sejmowym *expose* z maja 2000 r. (czyli jeszcze przed zabójstwem Gieorgija Gongadze) też sygnalizował pewne rozczarowanie brakiem determinacji reformatorskiej za wschodnią granicą:

Nie ukrywam, że pomimo naszego zaangażowania, inicjatyw, licznych gestów i konkretnych przedsięwzięć sytuacja w Europie Wschodniej oraz nasze stosunki dwustronne z niektórymi państwami tego obszaru nie dają podstaw do satysfakcji. [...]. Aktywnie angażujemy się w wypełnianie treści strategicznego partnerstwa z Ukrainą, traktując konsekwentnie niepodległość Ukrainy jako jeden z fundamentalnych elementów pomyślnego ładu w naszym regionie. Będziemy udzielać bezpośredniego wsparcia dla przyspieszenia procesu transformacji i sukcesu niezbędnych reform wewnętrznych oraz zaangażowania państw i instytucji zachodnich w te procesy, pozyskania ich zainteresowania dla stabilnej proeuropejskiej i suwerennej Ukrainy. **Chcielibyśmy móc liczyć w naszym zaangażowaniu na rzecz sukcesu Ukrainy na rosnący odzew ze strony ukraińskiego społeczeństwa, jego elit intelektualnych, administracyjnych i gospodarczych** [podkreślenie M.F.]<sup>309</sup>.

<sup>307</sup> A. Szostkiewicz, *Żle się dzieje w państwie ukraińskim*, „Polityka”, 30 grudnia 2000, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1514294,1,zle-sie-dzieje-w-panstwie-ukrainskim.read> (dostęp 14.05.2018).

<sup>308</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1999, nr 1(616)–2(617), s. 204.

<sup>309</sup> B. Geremek, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski – przedstawiona na 78. posiedzeniu Sejmu RP III kadencji*, 9 maja 2000 r., strona internetowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, s. 220, <http://www.ms.gov.pl/resource/5893877e-4197-4f85-bbc3-dbe2df6c3fa9:JCR> (dostęp 14.05.2018).

Nadzieje na szybką okcydentalizację Ukrainy stopniowo zaczęły ustępować obawom co do przyszłości tego państwa. Zaniepokojenie m.in. regresem w procesie demokratyzacji i zaniechaniem reform rynkowych, które dotychczas w tego typu przemówieniach wyrażane było głównie pod adresem Mińska, tym razem zostało skierowane również wobec Kijowa<sup>310</sup>.

Patrząc przez pryzmat przemian demokratycznych, jakie nastąpiły nad Dnieprem w następnych latach (w tym przede wszystkim „pomarańczowej rewolucji”<sup>311</sup>), więcej uzasadnionego optymizmu co do ówczesnego stopnia „europeizacji” i demokratyzacji Ukrainy prezentował Przemysław Żurawski *vel* Grajewski, przypominając, że po zabójstwie Georgija Gongadzego powstał oddolny ruch polityczny „Ukraina bez Kuczmy”. Podczas gdy w Federacji Rosyjskiej, pomimo ponad 200 zamordowanych dziennikarzy w tamtym okresie, żadna tego typu obywatelska inicjatywa nie nastąpiła<sup>312</sup>.

W przeciwieństwie do Białorusi (i częściowo też Ukrainy) lepsze perspektywy rysowały się w tym czasie dla relacji z Litwą. Nowy polski rząd zakładał utrzymanie dotychczasowego dobrego poziomu kontaktów, jakiego nabrały one w latach 1996–1997. Z pierwszą oficjalną zagraniczną wizytą minister Bronisław Geremek udał się właśnie do Wilna. Jak zauważa Barbara Wizimirska, podobny gest wykonali Litwini: prezydent Valdas Adamkus w pierwszą podróż zagraniczną udał się do Warszawy (kwiecień 1998 r.)<sup>313</sup>.

Wspomniana w poprzednim podrozdziale nowa orientacja w litewskiej polityce zagranicznej dawała dobry efekt w relacjach międzyrządowych, a jeszcze lepszy we współpracy gospodarczej (znaczący wzrost obrotów handlowych z Polską w latach 1997–2000<sup>314</sup>). Jednak nadal nierozwiązane pozostały problemy Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie (m.in. zagadnienie pisowni polskich nazwisk i repriwatyzacji)<sup>315</sup>. Niemniej Litwini zdecydowanie wyraźniej deklarowali wolę współpracy w tym zakresie<sup>316</sup>.

Rok 1998 przyniósł dalsze zintensyfikowanie relacji bilateralnych – zarówno na szczeblu prezydenckim (A. Kwaśniewski gościł dwukrotnie w Wilnie,

---

<sup>310</sup> *Ibidem*.

<sup>311</sup> „Pomarańczowa rewolucja” – określenie fali protestów społecznych na przełomie 2004 i 2005 r. będących efektem sfałszowanych wyborów parlamentarnych. Szerzej ten temat będzie poruszony w rozdziale III.

<sup>312</sup> P. Żurawski *vel* Grajewski, *Walka o Kijów*, „Niezależna.pl”, 26 listopada 2013 r., <http://niezalezna.pl/48766-walka-o-kijow> (dostęp 14.05.2018).

<sup>313</sup> B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 165.

<sup>314</sup> Patrz wykres nr 3.

<sup>315</sup> B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą...*, s. 168–169.

<sup>316</sup> *Ibidem*, s. 175.

a V. Adamkus był trzykrotnie w Warszawie), jak i na szczeblu rządowym czy parlamentarnym. W sumie doszło do ponad 80 wizyt i spotkań przedstawicieli władz obu krajów<sup>317</sup>.

W maju 1999 r. ministrowie gospodarki Polski i Litwy ogłosili w Warszawie deklarację o intensyfikacji współpracy energetycznej, a przedstawiciele koncernów – PSE SA i Energia SA z Polski oraz Lietuvos Energija z Litwy – podpisali umowę mającą doprowadzić do zbudowania mostu energetycznego. Podobnie jednak jak wspomniana wcześniej inicjatywa z czasów premiera Cimoszewicza, tak i ta nie została sfinalizowana w planowanym terminie, głównie za sprawą polskiego lobby górniczego obawiającego się taniego prądu z niedawno zmodernizowanej elektrowni jądrowej w Ignalinie<sup>318</sup>.

Stopień aktywności w kontaktach bilateralnych, jaki występował wobec Wilna, był zupełnie nieosiągalny w kontaktach z Mińskiem. W omawianym czasie Polska nadal nie znalazła odpowiedzi na pytanie, jak konstruktywnie kształtować relacje z Białorusią wobec prorosyjskiego i antydemokratycznego kierunku polityki tego państwa. W 1997 r. Warszawa obniżyła szczebel relacji dyplomatycznych do poziomu podsekretarza stanu. Nie udało się również – ze względu na sprzeciw władz w Mińsku – doprowadzić do polsko-białoruskiego „okrągłego stołu” – inicjatywy, w której miały wziąć też udział partie opozycyjne wobec prezydenta Łukaszenki<sup>319</sup>. Głównym celem tego przedsięwzięcia było rozwiązanie konfliktu powstałego w wyniku zlikwidowania przez prezydenta Łukaszenkę – na mocy niedemokratycznego referendum – Rady Najwyższej (białoruskiego parlamentu)<sup>320</sup>. Rolę tej instytucji przejęło nowe dwuizbowe Zgromadzenie Narodowe, które nie było uznawane zarówno przez Polskę, Unię Europejską, jak i przez białoruską opozycję.

Niewątpliwą przeszkodą dla prób dialogu z Aleksandrem Łukaszenką były też nasilające się od 1999 r. doniesienia o tajemniczych zniknięciach

<sup>317</sup> *Ibidem*, s. 168–169.

<sup>318</sup> S. Pilżys, *Współpraca polsko-litewska w kontekście utworzenia wspólnego europejskiego rynku energii w latach 2004–2015*, „Ekonomia Międzynarodowa” 2016, nr 15, s. 188–189.

<sup>319</sup> J. Czaputowicz, *Przegląd polskiej polityki zagranicznej i działalności MSZ w 1997 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 25.

<sup>320</sup> W 1995 r. Łukaszenka zmusił Radę Najwyższą (m.in. łamiąc opór protestujących posłów z pomocą sił specjalnych) do rozpisania niekonstytucyjnego referendum, którego wynik przerywał jej kadencję i zwiększał uprawnienia prezydenta kosztem parlamentu (przemianowanego z Rady Najwyższej na Zgromadzenie Narodowe). Patrz: T. Kubin, *Ewolucja systemu politycznego Białorusi po rozpadzie ZSRR w kontekście przejścia do demokracji*, [w:] *Demokracja, liberalizm, społeczeństwo obywatelskie. Doktryny i myśl polityczna*, red. W. Kaute, P. Świercz, Katowice 2004, s. 312–322.

politycznych przeciwników urzędującego prezydenta. W kwietniu 1999 r. został otruty Hienadź Karpienka – wiceprzewodniczący opozycyjnej Zjednoczonej Partii Obywatelskiej. Jego pogrzeb stał się manifestacją sprzeciwu wobec władz. Wkrótce zniknęli kolejni politycy opozycyjni: Jury Zacharenka, Wiktor Janczar i Anatol Krasouski. Ich ciała nigdy nie odnaleziono. Zbiegli na Zachód przedstawiciele białoruskich służb specjalnych przekazali do mediów informacje o istnieniu tzw. szwadronów śmierci – wydzielonych jednostek służb bezpieczeństwa przeznaczonych do likwidacji przeciwników systemu. Według ustaleń niezależnych prawników w organizację zabójstw zaangażowani byli bliscy współpracownicy prezydenta Łukaszenki – prawdopodobnie za jego wiedzą i zgodą<sup>321</sup>.

W ówczesnym czasie polska – jak i ogólnie europejska – dyplomacja, podobnie jak dziś, zmagала się z zagadnieniem, jak potępić i przeciwdziałać dyktatorskim zapędom władz białoruskich bez jednoczesnego popychania Mińska ku jeszcze bliższym relacjom z Moskwą. Brak reakcji i współpraca z reżimem Łukaszenki byłaby zaprzeczeniem ideowych fundamentów, na których opiera się Unia Europejska, takich jak prawa człowieka, demokracja i gospodarka rynkowa. Praktyka polityczna przywódcy Białorusi była i jest bowiem antytezą tych wartości. Z drugiej strony, taktyka polegająca na izolacji i sankcjach wymierzonych w Republikę Białoruską sprzyjała zacieśnieniu integracji tego kraju z Rosją (olbrzymią rolę odgrywało tu też hojne wsparcie finansowe ze strony Moskwy, które oddalało od Mińska konieczność reform ekonomicznych<sup>322</sup>). Praktycznie po dzień dzisiejszy demokratyczna część Europy nie znalazła skutecznej polityki wobec Mińska. Zarówno Warszawa, jak i Bruksela kształtując swoją taktykę wobec Białorusi mogły wybierać między umiarkowanie prorosyjską albo silnie prorosyjską reakcją tego kraju.

Rząd Jerzego Buzka, ani żaden kolejny polski gabinet w omawianym czasie, nie był w stanie stworzyć bardziej atrakcyjnej (w kategoriach finansowych) oferty dla Białorusi niż to, co proponowała Rosja. Nie oznacza to jednak, że Warszawa całkowicie zaniechała prób oddziaływania na sytuację w Mińsku. Jak zauważa politolog Agnieszka Bińczyk-Missala, Polska pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. zaczęła wdrażać tzw. politykę krytycznego dialogu, „co miało oznaczać prowadzenie krytyki naruszania praw człowieka, zasad demokracji i praworządności na Białorusi, przy jednoczesnym

<sup>321</sup> M. Nocuń, *Nie pytajcie, oni nie żyją*, „Tygodnik Powszechny”, 5 lipca 2009, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/nie-pytajcie-oni-nie-zyja-134432> (dostęp 15.05.2018).

<sup>322</sup> W. Konończuk, *Trudny „sojusznik”. Białoruś w polityce Rosji*, „Prace OSW”, wrzesień 2008, s. 6, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2008-09-15/trudny-sojusznik-bialorus-w-polityce-rosji> (dostęp 15.05.2018).



podtrzymywaniu kontaktów, choć nie na najwyższym poziomie<sup>323</sup>. Sprawdzano się to w zasadzie do ograniczenia relacji na szczeblu zarówno prezydenckim, jak i rządowym.

Niewątpliwie pozytywnym elementem relacji polsko-białoruskich była działalność Instytutu Polskiego w Mińsku. Jednostka ta – przy dużym zainteresowaniu tamtejszego społeczeństwa – zajmuje się popularyzacją polskiej literatury, malarstwa, kinematografii i muzyki, a w ślad za tym intensyfikacją kontaktów polsko-białoruskich właśnie na płaszczyźnie kultury<sup>324</sup>. Jest to więc realizacja jednego z postulatów Jerzego Giedroycia. Co więcej, we współpracy z Instytutem został legalnie wydany specjalny białoruski numer „Kultury”<sup>325</sup>.

Warto również w tym miejscu odnotować list otwarty białoruskich intelektualistów w obronie wolności słowa i europejskiej tożsamości Białorusi, który na początku 1998 r. podpisała i opublikowała redakcja „Kultury”. Znalazł się tam m.in. następujący fragment:

[...] oświadczamy o swoim wyborze fundamentalnym na rzecz:

- swobodnej kreatywności i wolnego myślenia
- intelektualnego i kulturalnego nonkonformizmu
- obrony podstawowych wartości europejskiej kultury i cywilizacji z ich główną tezą:  
WOLNOŚĆ

W dzisiejszej sytuacji nie mamy innych możliwości obrony i utrwalenia tych zasad jak tylko wyrażenie swojego zdecydowania, pragnienia wolności i wiary w swobodne demonstrowanie oraz wyrażenie ludzkiej twórczości. W naszej walce o wolność na Białorusi i dla Białorusi głęboko wierzymy w twórczą i demokratyczną przyszłość naszego państwa we wspólnej Europie<sup>326</sup>.

W stanowisku Giedroycia można zatem dostrzec zarówno poparcie dla białoruskiej opozycji demokratycznej, jak i (nieco z tym sprzeczne) przekonanie o ówczesnym braku alternatywy dla rządzącego autokraty.

Dyskutując więc o ewolucji koncepcji ULB wobec już niepodległej Białorusi, czyli po roku 1991 r. – należy mieć na uwadze ten niejednoznaczny stosunek Redaktora wobec prezydenta Aleksandra Łukaszenki. W debacie politycznej w Polsce dominują negatywne oceny białoruskiego przywódcy – głównie za

<sup>323</sup> A. Bińczyk-Missala, *Most na Wschód: Białoruś*, „Puls Świata”, wrzesień 2004, nr 8, [http://www.puls-swiata.subnet.pl/artukul.php?id=12&id\\_art=506](http://www.puls-swiata.subnet.pl/artukul.php?id=12&id_art=506) (dostęp 16.05.2018).

<sup>324</sup> J. Stankiewicz, *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999, s. 188.

<sup>325</sup> Patrz materiał video, w którym Jerzy Giedroyc mówi o białoruskim numerze „Kultury”: <https://vimeo.com/69499527> (dostęp 16.05.2018).

<sup>326</sup> *Białoruska Deklaracja Wolności*, „Kultura” 1998, nr 1(604)–2(605), s. 143–144.



sprawą jego odejścia od standardów demokratycznych w polityce wewnętrznej i zbliżenia z Rosją w polityce zewnętrznej. Tymczasem redakcja „Kultury” dostrzegała bardziej złożony obraz sytuacji na Białorusi – krytycznie oceniając autorytarny charakter władzy Łukaszenki, stała na stanowisku, że wobec określonej świadomości politycznej tamtejszego społeczeństwa, polityk ten był być może jedynym gwarantem zachowania niepodległości państwa. Należy więc powtórzyć, iż prawdopodobne jest, że w okresie, którego dotyczy niniejsza książka, naród białoruski stał przed dylematem pomiędzy niepodległością a demokracją (czy też próbą demokratyzacji).

.....  
Przyglądając się polityce rządu Jerzego Buzka w kontekście zgodności jego działań z wytycznymi paryskiej „Kultury” można dojść do podobnego wniosku, jak przy ocenie poprzednich gabinetów. Co do zasady, polityka wschodnia koalicji AWS–UW stawiała sobie cele zgodne z myślą Juliusza Mieroszewskiego. Kontynuowano więc, zapoczątkowane przez rząd Cimoszewicza, zbliżenie relacji z Litwą i starano się utrzymać „strategiczne partnerstwo” z Ukrainą. Niemniej w przypadku tego drugiego kraju stało się widoczne, że ani tamtejsze społeczeństwo, ani elity polityczne nie są tak blisko jednoczącej się Europy, jak się to wielu polskim politykom przez lata wydawało. W Warszawie słyszalne były głosy rozczarowania zarówno tempem przemian polityczno-gospodarczych nad Dnieprem, jak i poziomem wciąż tam obecnych wpływów rosyjskich (szczególnie silnych we wschodniej części kraju).

Na miesiąc przed śmiercią, w rozmowie z Polskim Radiem, redaktor „Kultury” przedstawił – jakże wolną od złudzeń – diagnozę sytuacji na Ukrainie, a jednocześnie wezwanie do działania, które wciąż zadziwia swą aktualnością:

To jest problem niesłychanie trudny, dlatego że – trzeba sobie powiedzieć – Ukraińcy nie mają tradycji państwowej i to jest kraj, którego niepodległość jest pod ciągłym zagrożeniem. I to nie tylko z powodu Rosji [...] ale z powodów czysto wewnętrznych, ponieważ duży procent Ukraińców został zrusyfikowany czy pozostaje obojętny narodowościowo. I chodzi o to, żeby z tych ludzi zrobić Ukraińców-niepodległościowców. Przede wszystkim chodzi o powiązanie Ukrainy z Europą, o nacisk na stronę zachodnią w kulturze ukraińskiej, a nie na tradycje wschodnie. Bo jednak te tradycje są dosyć silne, sięgające jeszcze bardzo dawnych czasów średniowiecza. [...] I trzeba te rzeczy po prostu odgrzać<sup>327</sup>.

<sup>327</sup> H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte*, Wrocław 2007, s. 56.

Zdaniem Redaktora, zadaniem Polski jest pomoc wschodnim sąsiadom poprzez oddziaływanie przede wszystkim na płaszczyźnie kulturalnej. Ta polska *soft power* jest najbardziej skuteczną formą wywierania wpływu<sup>328</sup>. Przy okazji wywiadu dla tygodnika „Polityka”, do tych narzędzi Jerzy Giedroyc dodał również współpracę naukową (przede wszystkim stypendia pozwalające naukowcom ze Wschodu poznawać Europę, czyli widzieć inną rzeczywistość niż postsowiecka) i turystyczną (aby Polacy odwiedzali wschodnich sąsiadów i też w ten sposób wspierali tamtejsze gospodarki)<sup>329</sup>.

W omawianym okresie wielkim wyzwaniem były trudne relacje z Mińskiem. W myśl koncepcji tandemu Giedroyc–Mieroszewski, zadaniem Polski było działanie na rzecz niepodległości Białorusi, powiązanie tego kraju z Europą i uwolnienie go od imperialnych wpływów rosyjskich. Wobec niskiej świadomości narodowej i obywatelskiej białoruskiego społeczeństwa, polska polityka okcydentalizacji Białorusi zakończyła się porażką. Mińsk wyraźnie pozostawał zorientowany na Wschód. Jedynym skromnym sukcesem, aczkolwiek raczej nie związanym z działaniami polskiego rządu, był fakt, że Republika Białoruska pozostała formalnie niepodległym krajem i nie stała się częścią Federacji Rosyjskiej. Była to zasługa głównie Aleksandra Łukaszenki, który widząc brak szans na objęcie prezydenckiego fotela na Kremlu, stracił integracyjny zapał, aczkolwiek nadal utrzymywał swój kraj w obrębie wpływów Rosji.

W kwestii relacji polsko-litewskich Jerzy Giedroyc chwalił rozsądną politykę polskiego rządu, ale jednocześnie krytykował działalność Senatu i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – finansujących wrocie wobec państwa litewskiego organizacje polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie<sup>330</sup>. Wydaje się, że Redaktor był świadomy, że koncepcje paryskiej „Kultury” przeważają w głównym nurcie polityki III Rzeczypospolitej. Podczas czatu na portalu Onet w sierpniu 2000 r., na pytanie jednego z internautów o współczesną polską politykę wschodnią, Giedroyc odpowiedział, że jest w tej kwestii optymistą:

Myślę, że moje postulaty jeśli idzie o politykę wschodnią znajdują coraz większe zrozumienie w sferach politycznych, jakie by one nie były. Ważne jest, by były one zrozumiałe i zaakceptowane przez społeczeństwo. Koncepcje jagiellońska i polityka Marszałka Piłsudskiego były odbierane jako przejaw polskiego imperializmu. Jedyną rzeczą pozytywną jest to, że społeczeństwo zaakceptowało wschodnie granice i nikt nie myśli o inkorporacji Lwowa i Wilna. To może największy sukces naszej polityki<sup>331</sup>.

<sup>328</sup> *Ibidem*, s. 56–57.

<sup>329</sup> L. Kaletowa, *Instynkt państwowy...*, s. 30–31.

<sup>330</sup> *Ibidem*.

<sup>331</sup> A.E. Grabowski, *Jerzy Giedroyc, zapis czatu z Redaktorem w Onecie – 11 sierpnia 2000 r.*, <http://www.kulturaparyska.com/pl/ludzie/pokaz/g/jerzy-giedroyc/>

Pisząc o ogólnej zbieżności polityki zagranicznej III RP z ideami paryskiej „Kultury” należy pamiętać, że Giedroyc generalnie bardzo nisko oceniał elity polityczne Polski – zarówno te proweniencji solidarnościowej, jak i postkomunistycznej. Zarzucał im niedojrzałość, niekompetencję i korupcję<sup>332</sup>. Równie źle oceniał Redaktor społeczeństwo, z którego ta władza się wywodzi, nazywając je „zdziczałym” i pozbawionym woli walki. Twórca „Kultury” miał tu zapewne na myśli negatywny wpływ na mentalność obywateli połączonych skutków czterdziestu pięciu lat „realnego socjalizmu” i kultu wartości materialnych, jaki oferował odradzający się w latach dziewięćdziesiątych XX w. kapitalizm. Nadzieję stanowiło młode pokolenie, aczkolwiek niewątpliwie skażone egoizmem i brakiem zainteresowania sprawami wspólnymi<sup>333</sup>.

Jerzy Giedroyc, mimo pewnych wątpliwości, opowiadał się za integracją Polski z Unią Europejską – nazywając ten proces historyczną koniecznością. Obawy Redaktora budziło, czy Warszawa odnajdzie się we Wspólnocie jako pełnoprawny partner, a na ile będzie odgrywała rolę „konia trojańskiego” Stanów Zjednoczonych. Twórca „Kultury” piętnował obecny w polskiej polityce zagranicznej brak wiary we własną sprawczość i tendencje do orientowania się na protekcję któregoś z mocarstw<sup>334</sup>.

Zdaniem Giedroycia naturalną konsekwencją polskiego członkostwa w NATO i UE powinno być wciągnięcie do tych organizacji Ukrainy. Byłoby to najlepsze zabezpieczenie przed odrodzeniem się rosyjskiego imperializmu<sup>335</sup>.

---

teksty-najwazniejsze/zapis-czatu-z-redaktorem-w-onecie-11-sierpnia-2000-r (dostęp 15.05.2018).

<sup>332</sup> L. Kaletowa, *Instynkt państwowy...*

<sup>333</sup> H.M. Giza, *Ostatnie lato...*, s. 58.

<sup>334</sup> *Ibidem*.

<sup>335</sup> L. Kaletowa, *Instynkt państwowy...*

## 2.10. Relacje gospodarcze z ULB i Rosją

Wobec wspomnianych problemów politycznych, polskie rządy w latach dziewięćdziesiątych XX w. próbowały budować relacje z krajami ULB i z Federacją Rosyjską wokół relacji gospodarczych. Strategia ta nie przyniosła jednak spodziewanych skutków – najdobitniej świadczą o tym liczby, które przytacza Bartłomiej Sienkiewicz. W roku 1999 r. w odniesieniu do ogólnego obrotu handlowego Polski, udział wymiany gospodarczej z poszczególnymi wschodnimi sąsiadami wynosił:

- z Ukrainą – 1,4%,
- z Białorusią – 0,7%,
- z Rosją – 4,5%,
- z Litwą – 5%.

Dla porównania ten sam parametr w handlu z Niemcami wynosił 29%<sup>336</sup>. Podobnie jak w przypadku relacji politycznych, tak i w stosunkach gospodarczych przeszkodą była spuścizna komunizmu: korupcja, nieprzejrzysty system prawny, relatywnie mała siła nabywczą ludności i brak poszanowania własności prywatnej. Tych barier nie można było zlikwidować bez zmiany mentalności tamtejszych społeczeństw i ich gotowości do reform, a to było możliwe, zdaniem Giedroycia, poprzez „miękkie” długofalowe oddziaływanie.

Pozostając przy zagadnieniach ekonomicznych, warto podkreślić, że zazwyczaj są one współzależne z kwestiami politycznymi. Dynamika współpracy gospodarczej może świadczyć o zbliżeniu lub oddaleniu politycznym partnerów, ale może też być efektem czynników zewnętrznych (globalnych), na które nie mają oni wpływu lub wpływ ten jest wielce ograniczony.

Ta druga ewentualność zachodziła właśnie w chwili rozpadu bloku sowieckiego. Na początek lat dziewięćdziesiątych XX w. przypada radykalna transformacja polskiej gospodarki z centralnie sterowanego funkcjonowania w ramach bloku sowieckiego na wolnorynkową współpracę z Zachodem – w ślad za tym nastąpił wzrost wymiany handlowej z partnerami z tej drugiej grupy (w latach 1989–1991 udział państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej – obecnie UE – wzrósł w eksporcie z 32 do 55%, a w imporcie z 34 do 49,9%) i spadek

<sup>336</sup> B. Sienkiewicz, głos w dyskusji, [w:] *Polska Polityka Wschodnia... Pełny zapis dyskusji zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego oraz redakcję „Tygodnika Powszechnego” w dniu 1 marca 2001 r.* s. 20, <http://www.batory.org.pl/ftp/program/forum/ppw.pdf> (dostęp 15.05.2018).

na wschodzie kontynentu (zarówno eksportu – z 34,8 do 16,8%, jak i importu – z 32,2 do 19%)<sup>337</sup>. W 1990 r. ZSRS był drugim największym (po Niemczech) odbiorcą polskiego eksportu, z udziałem na poziomie 15,3% (dla porównania Niemcy 25,1%), w połowie dekady lat dziewięćdziesiątych – prawna spadkobierczyni Związku Sowieckiego – Federacja Rosyjska zajmowała trzecią pozycję z udziałem wielkości 5,6% (w tym czasie Niemcy 38,3%), a w roku 2000 udział Rosji skurczył się do 2,7% – dając dziewiąte miejsce w powyższym rankingu (Niemcy nadal na pierwszej pozycji z udziałem 34,9%); zarówno w 1995 r., jak i 2000 r. żadne z państw ULB nie znajdowało się w pierwszej dziesiątce największych odbiorców polskiego eksportu<sup>338</sup>. Podobnie jak w eksporcie, również w imporcie w roku 1990 ZSRS był drugim największym partnerem (po Niemczech) Polski z udziałem na poziomie 19,8% (dla porównania Niemcy – 20,1%), pięć lat później import z Rosji stanowił już tylko 6,7% (Niemcy – 26,6%) dając trzecie miejsce w rankingu, a na koniec dekady (2000 r.) wynik ten nieco się poprawił awansując FR na drugą pozycję z udziałem 9,4% (głównie za sprawą zwiększonych zakupów ropy i gazu). Zarówno w roku 1995, jak i 2000 żadne z państw ULB nie znajdowało się w pierwszej dziesiątce największych polskich partnerów w imporcie<sup>339</sup>. W pierwszych latach istnienia III RP wartość polskiego eksportu do Rosji stanowiła tylko blisko 1/5, a importu z Rosji prawie 1/3 wartości sprzed 1990 r.<sup>340</sup>

Współpracę handlową Polski z Rosją, Białorusią i Ukrainą (ze względu na wzajemne powiązania gospodarcze tych trzech państw – a zwłaszcza Rosji i Ukrainy – można tu mówić o wspólnych prawidłowościach) należy podzielić na trzy okresy: 1990–1993 zapaść w wyniku rozpadu dotychczasowych struktur wymiany ekonomicznej (m.in. rozwiązanie RWPG), 1994–1997 dynamiczny wzrost (m.in. za sprawą reform gospodarczych, ale też zbudowania infrastruktury prawnej regulującej współpracę), 1998–2001 kolejne załamanie (w wyniku kryzysu gospodarczego, który wybuchł w Rosji w sierpniu 1998 r.) i stopniowa odbudowa (dopiero w 2004 r. polski eksport do Rosji zbliżył się do

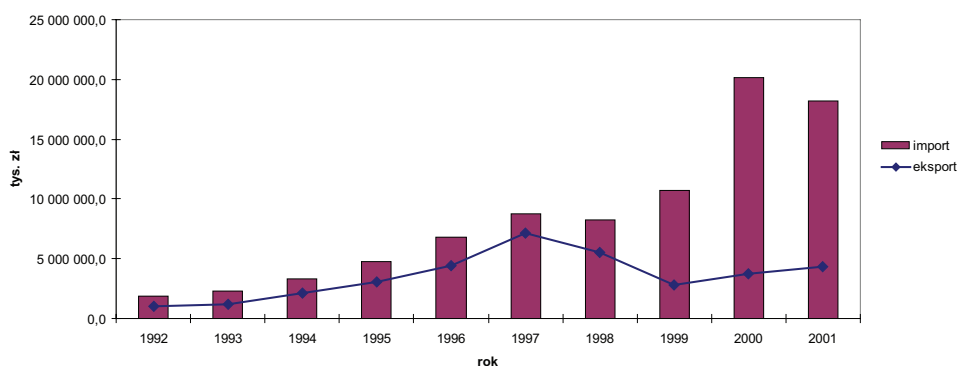
<sup>337</sup> Polska. *Gospodarka. Handel Zagraniczny*, „Encyklopedia PWN”, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Gospodarka-Handel-zagraniczny;4575030.html> (dostęp 01.06.2018).

<sup>338</sup> J. Narętkiewicz, *Kierunki zmian w strukturze geograficznej polskiego handlu zagranicznego w latach 1990–2008*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2010, nr 18, s. 127.

<sup>339</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>340</sup> W. Breński, *Współpraca gospodarcza pomiędzy Polską i Rosją po 1990 roku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4, s. 243.

wartości z 1997 r.<sup>341</sup>). Niezależnie od wyżej wskazanych wahań w intensywności współpracy, przez większość czasu występował w Polsce ujemny bilans wymiany handlowej z Rosją i dodatni z Ukrainą<sup>342</sup>, Białorusią<sup>343</sup> oraz Litwą<sup>344</sup>. Pomimo złych relacji politycznych na linii Warszawa–Moskwa, to właśnie Federacja Rosyjska pozostawała zdecydowanie największym partnerem handlowym Polski spośród wszystkich jej wschodnich sąsiadów (wynikało to przede wszystkim z wielkości rosyjskiej gospodarki i olbrzymiego eksportu surowców energetycznych). Szczegółowe dane przedstawiają poniższe wykresy (kolejność wykresów od największego do najmniejszego partnera pod względem obrotów handlowych, ceny bieżące, dane za lata od rozpadu ZSRS).



**Wykres 1.** Wymiana handlowa Polska–Rosja w latach 1992–2001

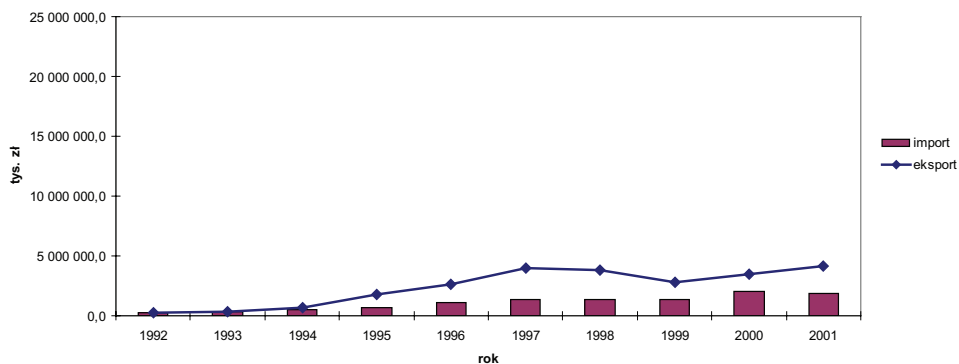
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(*Roczniki statystyczne* za lata 1992–2001)

<sup>341</sup> D. Grala, *Eksport towarów i inwestycje polskich przedsiębiorstw w Rosji i na Ukrainie przed i po kryzysie finansowym z 1998 r.*, „Sensus Historiae” 2011, nr 3, vol. IV, s. 146.

<sup>342</sup> *Ibidem*, s. 148.

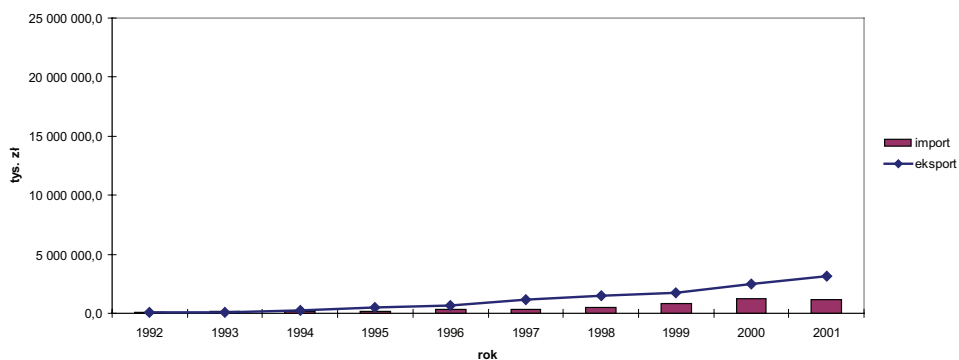
<sup>343</sup> R. Demjaniuk, *Analiza struktury geograficznej handlu zagranicznego Białorusi*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2011, nr 91, s. 259.

<sup>344</sup> *Handel Polski z Litwą do 2001 roku*, „Exporter.pl”, [http://www.exporter.pl/kraje/k\\_europa/litwa\\_2001.html](http://www.exporter.pl/kraje/k_europa/litwa_2001.html) (dostęp 01.06.2018).



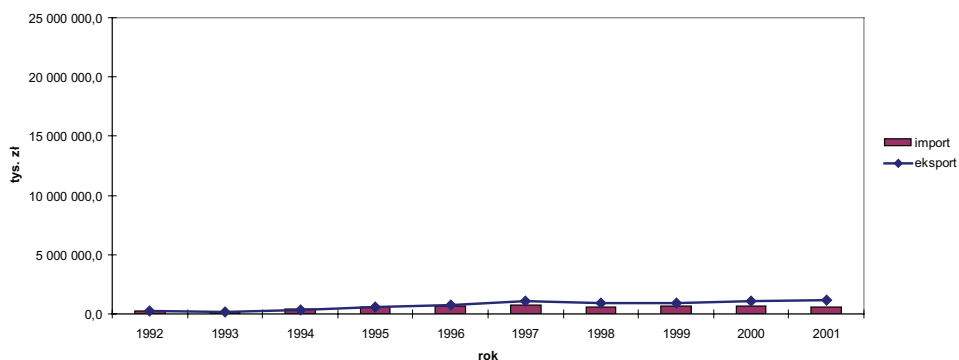
**Wykres 2.** Wymiana handlowa Polska-Ukraina w latach 1992-2001

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(Roczniki statystyczne za lata 1992-2001)



**Wykres 3.** Wymiana handlowa Polska-Litwa w latach 1992-2001

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(Roczniki statystyczne za lata 1992-2001)



**Wykres 4.** Wymiana handlowa Polska-Białoruś w latach 1992-2001

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(Roczniki statystyczne za lata 1992-2001)



## 2.11. Podsumowanie rozdziału (lata 1989–2000)

W świetle przeprowadzonych na potrzeby niniejszej pracy badań odpowiedź na pytanie o ogólną zgodność polskiej polityki wschodniej w pierwszej dekadzie istnienia III RP z tzw. doktryną ULB jest pozytywna. Zdanie to podziela też wielu znawców tematyki<sup>345</sup>. Warto również nadmienić, że wobec zasadniczych koncepcji „Kultury” nie przedstawiono w III RP programu alternatywnego<sup>346</sup>. Żadna z liczących się sił politycznych nie kwestionowała bowiem

<sup>345</sup> Patrz więcej: Z. Najder, *Pojednanie, współpraca, życie obok siebie*, „Nowa Europa Wschodnia” 2013, nr 2, s. 8; P. Żurawski vel Grajewski, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI w.*, [w:] *Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, 24 maja 2010, <http://docplayer.pl/56079889-Doktryna-ulb-koncepcja-giedroycia-i-mieroszewskiego-w-xxi-wieku.html> (dostęp 15.05.2018); A. Smolar, *Polska Polityka Wschodnia... Pełny zapis dyskusji zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego oraz redakcję „Tygodnika Powszechnego” w dniu 1 marca 2001 r.*, s. 4, <http://www.batory.org.pl/ftp/program/forum/ppw.pdf> (dostęp 15.05.2018); M. Przełomiec, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI w.*, [w:] *Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, 24 maja 2010, <http://docplayer.pl/56079889-Doktryna-ulb-koncepcja-giedroycia-i-mieroszewskiego-w-xxi-wieku.html> (dostęp 15.05.2018); W. Jakubik, *Polityka wschodnia nie dla radykałów*, „Rzeczpospolita”, 14 marca 2018, <http://www.rp.pl/Publicystyka/303149909-Polityka-wschodnia-nie-dla-radykalow.html> (dostęp 17.05.2018); L. Kieres, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego XXI w.*, [w:] *Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, 24 maja 2010, <http://docplayer.pl/56079889-Doktryna-ulb-koncepcja-giedroycia-i-mieroszewskiego-w-xxi-wieku.html> (dostęp 15.05.2018); P. Zalewski, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI w.*, [w:] *Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, 24 maja 2010, <http://docplayer.pl/56079889-Doktryna-ulb-koncepcja-giedroycia-i-mieroszewskiego-w-xxi-wieku.html> (dostęp 15.05.2018); B. Sienkiewicz, *Pochwała minimalizmu*, „Tygodnik Powszechny”, 24–31 grudnia 2000; L. Moczulski, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI w.*, [w:] *Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, 24 maja 2010, <http://docplayer.pl/56079889-Doktryna-ulb-koncepcja-giedroycia-i-mieroszewskiego-w-xxi-wieku.html> (dostęp 15.05.2018); A. Brzeziecki, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI w.*, [w:] *Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, 24 maja 2010, <http://docplayer.pl/56079889-Doktryna-ulb-koncepcja-giedroycia-i-mieroszewskiego-w-xxi-wieku.html> (dostęp 15.05.2018).

<sup>346</sup> Pomijając marginalne partie skrajnie prawicowe i skrajnie lewicowe, odmienna wizja polityki zagranicznej wobec tej przyjętej przez władze III RP pochodziła od Stefana Kisielewskiego. Ten dawny współpracownik Jerzego Giedroycia z czasów „Buntu Młodych” i „Polityki” wyrażał daleko posunięty sceptycyzm wobec polskich działań

powojennego kształtu granic, potrzeby wspierania niepodległości ULB, ani nie dążyła do porozumienia z ZSRS/Rosją ich kosztem. Nie zmienia to oczywiście faktu, że na marginesie debaty politycznej, w środowiskach skrajnych, pojawiały się głosy rewizjonistyczne wobec wschodnich sąsiadów III RP. Nie miały one jednak wpływu na partie głównego nurtu, sprawujące w tym czasie rządy, zasiadające w parlamencie i kształtujące politykę zagraniczną. Zagadnieniem dyskusyjnym jest natomiast zakres inkorporacji koncepcji Giedroycia i Mieroszewskiego do polityki państwa polskiego. Nauki społeczne nie dysponują twardymi wskaźnikami liczbowymi, którymi można byłoby opisać stopień owego wdrożenia. Pozostaje więc głównie wspomniana we wstępie dysertacji porównawcza metoda badań (wsparta na pomocniczych metodach, takich jak np. historyczna czy obserwacyjna), będąca zapewne bardziej zaproszeniem do dalszej dyskusji niż siłą jednoznacznie rozstrzygającą.

Niewątpliwie największym sukcesem Jerzego Giedroycia w kształtowaniu polityki zagranicznej Polski (ale też świadomości ogółu społeczeństwa) po odzyskaniu suwerenności była akceptacja powojennych granic i pogodzenie się z utratą tzw. Kresów Wschodnich. Dopiero spoglądając na punkt wyjścia można sobie w pełni uświadomić doniosłość tej zmiany. Warto przypomnieć, że w czasie II wojny światowej, jak i w pierwszych latach powojennych w zasadzie nikt – poza komunistami – nie wyobrażał sobie w dłuższej perspektywie Polski bez ziem będących od kilkuset lat częścią jej terytorium. Polski bez miast o niesłychanym ciężarze symbolicznym, takich jak Wilno, Grodno i Lwów. Ogólnonarodowe przywiązanie do tych terenów było potęgowane poczuciem ich utraty nie na skutek suwerennej decyzji, lecz w wyniku obcej przemocy i zdrady aliantów<sup>347</sup>. Powszechne było więc przekonanie o tymczasowej okupacji dawnych wschodnich województw II RP. Nadzieje wiązano z wybuchem III wojny światowej, w wyniku której zostałyby w Polsce obalony komunizm, a ziemie zabużańskie powróciłyby do Rzeczypospolitej. W miarę jak oddalało się prawdopodobieństwo zaistnienia konfliktu globalnego, malały szanse na zmianę granic. Pozostawała tylko ewentualność konfliktu lokalnego, gdy już zniknie sowiecki gwarant *status quo*. Jednakże na skutek wieloletniej organicznej pracy zespołu paryskiej „Kultury” najpierw świadomość elit, a za

---

wspierających niepodległość państw ULB i zalecał unikanie inicjatyw mogących zaszkodzić relacjom z Moskwą. Patrz: S. Kisielewski. *Reakcjonista. Autobiografia intelektualna*, Warszawa 2021, s. 337.

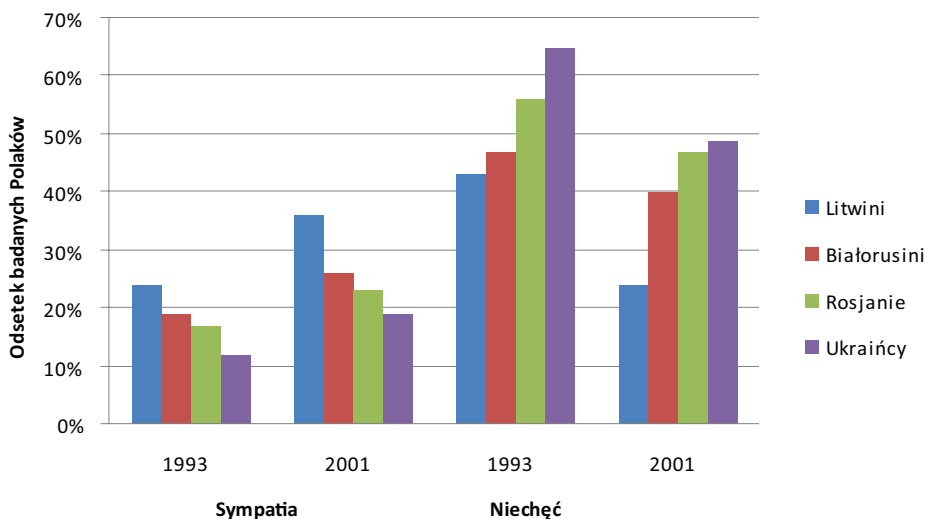
<sup>347</sup> Jak zauważa Zdzisław Najder, jedynym sojusznikiem Polski pośród państw alianckich, które odmówiło podpisania układów jałtańskich była rządzona przez Charles’a de Gaulle’a Francja. Patrz: J. Pawelec, P. Szeliga, *Nadgonić czas... Wywiad rzeka ze Zdzisławem Najderem*, Warszawa 2014, s. 421.

ich pośrednictwem również reszty społeczeństwa, uległa diametralnej zmianie i w momencie przełomu politycznego 1989 r. akceptacja dla aktualnego kształtu granic była już w Polsce powszechna i oczywista. Co więcej, bezdyskusyjna była też konieczność wspierania niepodległości dawnych republik sowieckich i utrzymywania z nimi dobrych relacji. To też bezsprzeczny sukces Jerzego Giedroycia i jego zespołu.

Warto więc, choćby w zarysie, zobrazować, jak na przestrzeni lat zmieniał się stosunek polskiego społeczeństwa do wschodnich sąsiadów. W chwili zakończenia II wojny światowej – z oczywistych względów – nikt tego typu wiarygodnych badań nie prowadził. Można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że krwawy przebieg działań wojennych (i wydarzeń im towarzyszących, jak np. zbrodnia katyńska i wołyńska), a także utrata wschodnich województw II RP musiały wytworzyć silne uczucia niechęci wobec sąsiednich narodów. Jak już była mowa w poprzednim rozdziale, okres sowieckiej dominacji nad Polską w latach 1945–1989 praktycznie zamroził proces wolnego dialogu transgranicznego i odbudowy relacji z narodami ULB i Rosji. Ta dekonstrukcja społecznej świadomości polskiego społeczeństwa mogła się swobodnie rozwinąć dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w. Decydujący wpływ na ten proces (obok łatwiejszego przekraczania granic niż w poprzednich dekadach) miał ogólny klimat i przebieg debaty publicznej narzuconej przez krajowe elity intelektualno-polityczne inspirowane ideami paryskiej „Kultury”. Jak już była mowa, koncepcja pojednania ze wschodnimi sąsiadami i wspierania ich niepodległości stała się pewnym dogmatem – niezależnie od tego, czy władzę sprawowały partie lewicowe, centrowe czy prawicowe. W tych warunkach wzrastał pozytywny stosunek do wszystkich wschodnich sąsiadów III RP. I tak według danych CBOS między rokiem 1993 a 2001 odsetek Polaków deklarujących sympatię dla Litwinów zwiększył się z 24 do 36%, dla Białorusinów z 19 do 26%, dla Rosjan z 17 do 23% i dla Ukraińców z 12 do 19%. Malał również parametr obrazujący niechęć: do Litwinów z 43 do 24%, do Białorusinów z 47 do 40%, do Rosjan z 56 do 47% i do Ukraińców z 65 do 49%<sup>348</sup>. W formie graficznej wartości te przedstawione są na poniższym wykresie<sup>349</sup>.

<sup>348</sup> *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*, Centrum Badania Opinii Społecznej, BS/116/2011, Warszawa sierpień 2001, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\\_116\\_01.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_116_01.PDF) (dostęp 27.11.2018).

<sup>349</sup> Dla lepszej klarowności prezentacji autor pominął odsetek osób deklarujących obojętność (w badaniu dotyczącym każdej nacji była to ok. 1/3 respondentów).



**Wykres 5.** Stosunek polskiego społeczeństwa do wschodnich sąsiadów w 1993 i 2001 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS  
(komunikat z badań nr BS/116/2011)

Te zmniejszające się, ale wciąż relatywnie silne, negatywne odczucia obywateli III RP wobec narodów Europy Wschodniej dobitnie też świadczą, że koncepcja polityki zagranicznej wobec tego obszaru była dziełem elit, a nie bezpośrednim odbiciem nastrojów społecznych.

Podsumowując pierwszą dekadę polityki wschodniej RP w myśl jej zgodności z koncepcjami paryskiej „Kultury”, niewątpliwie należy jako sukces wymienić również pojednanie polsko-niemieckie. Jak zauważa Zdzisław Najder, było to posunięcie kluczowe dla swobody działań Warszawy na Wschodzie, a w kolejnej dekadzie procentowało m.in. programem Partnerstwa Wschodniego<sup>350</sup> – o czym szerzej będzie mowa w następnym rozdziale.

### 2.11.1. Litwa – udane zakotwiczenie w Europie

W omawianym dziesięcioleciu z pewnością największym pozytywnym fenomenem realizacji „doktryny ULB” była Litwa. Kraj, który jednoznacznie uwolnił się spod wpływów sowieckich, a następnie rosyjskiego imperializmu, obrał drogę integracji euroatlantyckiej odbywającej się – od połowy lat

<sup>350</sup> Z. Najder, *Nadgonić czas...*, s. 436.

dziewięćdziesiątych XX w. – we współpracy z Warszawą. Z punktu widzenia koncepcji Giedroycia–Mieroszewskiego, plan zakotwiczenia Wilna w europejskiej rodzinie został w dużej mierze zrealizowany. Trudno jednak ten sukces przypisać wyłącznie – czy nawet w stopniu decydującym – działaniom polskich władz. Jak zauważył Dariusz Rosati, istotnym czynnikiem była po prostu wspólnota celu Warszawy i Wilna na drodze do integracji z Europą Zachodnią<sup>351</sup>. Ten proeuropejski kierunek litewskich aspiracji w polityce międzynarodowej wynikał niewątpliwie ze zdecydowanie mniejszego stopnia sowietyzacji i rusyfikacji tamtejszego społeczeństwa oraz dłuższych tradycji obywatelskich i demokratycznych niż w przypadku Białorusi i Ukrainy. Mówiąc krótko, sami Litwini opowiadali się za dołączeniem do jednoczącej się Europy, a Rzeczpospolita te aspiracje wspierała, pomimo nieustannie tłących się konfliktów między oboma krajami – głównie na tle interpretacji wspólnej historii i problemu polskiej mniejszości narodowej na Wileńszczyźnie. Integracyjnym dążeniom Litwy sprzyjała również niewielka powierzchnia kraju – ułatwiająca działania reformatorskie i modernizacyjne.

„Kultura”, doceniając dokonujące się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. polityczne zbliżenie obu krajów, punktowała polskie władze m.in. za brak przemyślanej i długofalowej strategii oddolnej współpracy kulturalnej i naukowej z Litwą (w tym brak finansowania dla tego typu inicjatyw). Przedmiotem krytyki było również zbyt wolne tempo realizacji deklaracji i pomysłów podnoszonych na szczeblu rządowym i prezydenckim<sup>352</sup>.

### 2.11.2. Ukraina – wciąż na rozdrożu

O umiarkowanym sukcesie w zakresie wdrażania „Doktryny Giedroycia” można mówić w odniesieniu do Ukrainy. Sceptycy wskazują, że w ciągu dziesięciu lat, jakie minęły od rozpadu ZSRS, Kijów w sensie politycznym w bardzo niewielkim stopniu – o ile w ogóle – zbliżył się ku integrującej się Europie, a stopień sowietyzacji społeczeństwa i rosyjskiej penetracji kraju pozostał olbrzymi. Warto jednak spojrzeć na punkt wyjścia dla relacji polsko-ukraińskich. Nie sięgając nawet daleko wstecz – do wojen z Kozakami w XVII w., ale do bliższych w czasie wydarzeń, takich jak walki o Galicję Wschodnią u progu niepodległości II RP,

<sup>351</sup> D. Rosati, głos w dyskusji, [w:] *Polska Polityka Wschodnia... Pełny zapis dyskusji zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego oraz redakcję „Tygodnika Powszechnego” w dniu 1 marca 2001 r.*, s. 13, <http://www.batory.org.pl/ftp/program/forum/ppw.pdf> (dostęp 15.05.2018).

<sup>352</sup> J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie*, „Kultura” 1997, nr 11(602), s. 69–71.

politykę Warszawy wobec mniejszości narodowych w okresie międzywojennym, rzeź wołyńską, wreszcie na akcję „Wisła” i utratę tzw. Kresów – wszystko to nie dawało podstaw do optymizmu co do przyszłych relacji.

Tymczasem kolejne rządy odrodzonej po 1989 r. Polski – pomne nauk paryskiej „Kultury” – wybrały politykę wzniesienia się ponad tę skomplikowaną historię (a także teraźniejsze zawirowania polityczne nad Dnieprem) na rzecz budowy przyjaznych stosunków z Ukrainą, a wręcz przyjęły – w miarę skromnych jeszcze możliwości (zmieni się to po 2004 r.) – rolę „advokata” Kijowa w Europie<sup>353</sup>. Był to zarazem sukces ograniczony, jak zauważa bowiem prof. Rosati, te dobre relacje koncentrowały się głównie na poziomie kontaktów przedstawicieli władz, natomiast zdecydowanie gorzej wyglądała współpraca oddolna społeczeństw. Wydaje się jednak, że kontakty międzyludzkie stopniowo uwalniały się od balastu historycznego. Ukraińcy zaczęli traktować Polskę jako swoiste okno na Europę, a Polacy odnosili się z sympatią do ukraińskich prób uniezależnienia się od wpływów rosyjskich (aczkolwiek było to często spojrzenie nieco wyniosłe<sup>354</sup>). Z punktu widzenia Warszawy rozczarowujący był natomiast brak takiej determinacji Kijowa do integracji z Europą, jaką prezentowali Polacy<sup>355</sup>. Świadomość tych problemów miała również redakcja „Kultury” – zabierając samodzielnie głos oraz publikując opinie ekspertów wskazujących, jak bardzo sytuacja wewnętrzna w kraju (m.in. niestabilne i nieprzejrzyste prawo, korupcja, biurokracja) utrudnia budowanie powiązań ekonomicznych z Zachodem<sup>356</sup>. Ten panujący wśród elit politycznych nad Dnieprem marazm reformatorski skutkował trwaniem państwa ukraińskiego pomiędzy Wschodem i Zachodem.

<sup>353</sup> O. Burlyuk, *Same End, Different Means: The evolution of Poland's Support for Ukraine at the European Level*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2007, vol. XX, No X, month 201X 1-23, s. 2 i 8.

<sup>354</sup> Skrajnym przykładem tej postawy był stosunek niektórych polskich celników i strażników granicznych do Ukraińców. Prasa tego okresu donosiła o aroganckim, niekulturalnym zachowaniu, w tym zwracaniu się do przyjezdnych z Ukrainy po imieniu. Do tego problemu odnosił się również Jerzy Giedroyc: „Profesor Adam Zieliński, rzecznik praw obywatelskich, w liście do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stwierdził złe i lekceważące traktowanie obywateli ukraińskich na przejściach granicznych przez straż graniczną. Ze swej strony mam liczne relacje, że dotyczy to również celników. To samo dzieje się na granicy polsko-białoruskiej. Trzeba z tym jak najenergiczniej walczyć. [...] Nie wystarczają zapewnienia i deklaracje na najwyższych szczeblach o przyjaźni i współpracy. Istotne jest, by to naprawdę funkcjonowało w dole”. J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 2000, nr 6(633), s. 119.

<sup>355</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>356</sup> Patrz: A.M. Pędziwoł, M. Dąbrowski, „Najpierw trzeba odrobić zadania domowe”, „Kultura” 2000, nr 5(632), s. 65–73.



### 2.11.3. Białoruś – powrót na Wschód

Wydaje się, że największą, choć w dużej mierze niezawinioną, porażką polskiej polityki wschodniej – również w kontekście wdrażania „doktryny Giedroycia” – była Białoruś. O ile w przypadku ukraińskim mowa jest o dobrych kontaktach politycznych przy braku rzeczywistego zbliżenia do Europy, to w kwestii białoruskiej w latach dziewięćdziesiątych XX w. nastąpił niewątpliwy regres. Po krótkim okresie odbudowy niepodległej państwowości i otwarcia na Zachód, poczynając od 1994 r. Mińsk obrał kierunek ponownej integracji z Moskwą. Decydujący okazał się tu olbrzymi stopień sowietyzacji i rusyfikacji społeczeństwa, idący w parze z brakiem tradycji niepodległościowych. Wydaje się więc, że Polska miała bardzo niewielkie możliwości wpływu na białoruski wybór „powrotu na Wschód”.

O przyczynach tej sytuacji i podglebiu społecznym dla rządów Łukaszenki pisał w jednym z ostatnich numerów „Kultury” wspomniany już Włodzimierz Pawluczuk. Warto tym spostrzeżeniom poświęcić nieco więcej miejsca niż pozostałym państwom grupy ULB – szczególnie w kontekście niepowodzeń polskiej polityki wobec Białorusi, opisywanych w kolejnym rozdziale. Naukowiec ten, pisząc o podziale białoruskiego społeczeństwa na wyznawców prawosławia i katolicyzmu, wskazał, że te identyfikacje dalece wykraczają poza charakter czysto religijny. Stoi za nimi również bowiem odmienne definiowanie własnej tożsamości cywilizacyjnej. Ta pierwsza grupa ma charakter masowy, jest w dużej mierze rosyjskojęzyczna i dominuje w niej poczucie bliskości kulturowej wobec innych wschodnich Słowian – Rosjan i Ukraińców. Natomiast druga grupa, zdecydowanie mniej liczna, to głównie elity z silnym zapleczem intelektualnym, kultywujące tradycje języka białoruskiego i opowiadające się za bliskimi związkami kraju z Zachodem. Jednak w powszechnej świadomości ich „białoruskość” jest kwestionowana, gdyż kręgi te kojarzone są z potomkami polskiej lub spolonizowanej szlachty. W przeszłości ta grupa społeczna swoją „białoruskość” często postrzegała jako część większej całości, jaką była kultura polska<sup>357</sup>.

Jak zwraca uwagę Pawluczuk, białoruskie przebudzenie narodowe w XIX w. dotyczyło prawie wyłącznie elit i towarzyszyło mu poczucie dystansu cywilizacyjnego, a nawet wyższości wobec pozostałej części społeczeństwa<sup>358</sup>. Pomimo upływu czasu, owo poczucie oddalenia i niechęci wobec mas wciąż jest obecne wśród niepodległościowo i prodemokratycznie zorientowanych kręgów tworzących opozycję wobec władzy Łukaszenki. W efekcie środowiska te są

<sup>357</sup> W. Pawluczuk, *Białoruś a sprawa polska*, „Kultura” 2000, nr 7(634)–8(635), s. 109–110.

<sup>358</sup> *Ibidem*, s. 110.



odcięte od szerszego zaplecza społecznego i stają się łatwym celem rządowej propagandy (portretującej ich jako obcych)<sup>359</sup>.

Z tak zarysowanej diagnozy wyłania się istotny problem dla polskiej dyplomacji. W Mińsku – w przeciwieństwie do Wilna i Kijowa – nie istnieje partner spełniający oczekiwania Warszawy w kontekście realizacji dosłownie rozumianej doktryny ULB. Tamtejsi politycy opowiadający się za demokratyzacją Białorusi i jej bliskimi związkami z Europą Zachodnią nie mają poparcia społecznego, natomiast siła chroniąca – choć w okrojonym kształcie – białoruskie tradycje narodowe i ciesząca się autentycznym poparciem obywateli ciężą ku bliskim relacjom z Rosją.

Wydaje się, iż polskie elity polityczne nie zdają sobie sprawy z „delikatności” problematyki białoruskiej. Idea narodowa, pod sztandarami której funkcjonuje białoruska opozycja, rodzi się w kręgu wpływów łańskich, jej twórcą jest głównie kresowe ziemiaństwo i dziś jest w znacznym stopniu związana ze środowiskami katolickimi na Białorusi. Katolicy na Białorusi są zaś w dalszym ciągu [...] traktowani jako „Polacy”, albo „polscy Białorusini”, [...], w każdym bądź razie „nie całkiem Białorusini”. [...] W tej sytuacji każda próba traktowania Polski jako bazy tej opozycji, musi być odebrana [...] jako zewnętrzna ingerencja, mająca na celu narzucenie krajowi porządków polskich i NATO-wskich. Pomijając wszystko pozostałe, niszczy to też resztki wpływów tamtejszej opozycji, sprowadzając ją do roli obcej agentury<sup>360</sup>.

Obserwacje Pawluczuka o pewnej nieporadności polskich polityków w relacjach z Białorusią w dużej mierze znajdują potwierdzenie w analizie polityki wschodniej RP również w następnym rozdziale.

#### 2.11.4. Rosja – permanentne napięcie

W omawianym czasie również relacje z Rosją trudno nazwać sukcesem polskiej dyplomacji. Niemalże przez całe lata dziewięćdziesiąte XX w. dominował w nich stan napięcia i nieufności. Władzom w Warszawie nie udało się przekonać Rosjan, iż integracja z NATO i Unią Europejską nie stanowi zagrożenia dla Moskwy. Mający znaczenie priorytetowe, euroatlantycki kierunek polityki zagranicznej był stałym powodem zaogniania relacji polsko-rosyjskich. Nie inaczej Kreml postrzegał również działalność dyplomacji RP na odcinku wschodnim. Polska polityka wspierania niepodległości krajów ULB i ich przyciągania do jednoczącej się Europy była odbierana w Moskwie, wbrew

<sup>359</sup> *Ibidem*, s. 112.

<sup>360</sup> *Ibidem*, s. 112–113.

intencjom Giedroycia, jako kolejna odsłona polsko-rosyjskiej walki o dominację na obszarze Międzymorza<sup>361</sup>. Tym razem polski imperializm miał przybrać szaty głosiciela wartości niepodległościowych, demokratycznych i liberalnych. Paradoksalnie więc, pomimo wycofania się Rzeczypospolitej z politycznej obecności na tzw. Kresach, nadal występowała rosyjska kontrakcja – szczególnie na Białorusi, a w mniejszym stopniu na Ukrainie.

.....

Jako element podsumowania nasuwa się wniosek, że władze polskie, realizując w polityce zagranicznej koncepcję paryskiej „Kultury”, przeoczyły jej kluczowy element. Nie doceniano mianowicie tzw. miękkiego oddziaływania na wschodnich sąsiadów, przede wszystkim na polu kultury i nauki (podejmowane inicjatywy okazały się zbyt skromne, aby być skutecznymi). Główną przeszkodą na drodze do budowania niepodległej i demokratycznej Białorusi czy Ukrainy okazała się mentalność tamtejszych społeczeństw. Jak zauważa cytowany już minister Rosati, kluczowe tutaj byłoby oddziaływanie na jak najszerze kręgi społeczne, propagując realne korzyści, jakie niesie „europejski model państwa i gospodarki”<sup>362</sup>. Proces ten powinien przebiegać m.in. poprzez organizowanie stypendiów, międzynarodowych spotkań młodzieży, szkoleń, popularyzacje polskich wydawnictw na Wschodzie (i również w drugą stronę – rosyjskich bądź ukraińskich w Polsce), regularne kontakty elit – nie tylko politycznych, ale przede wszystkim intelektualnych i artystycznych. Ważne, aby młodzi Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie mieli jak najwięcej okazji do poznawania innej rzeczywistości niż postsowiecka, ale też, by polska młodzież miała okazję skonfrontować swoje wyobrażenia o Wschodzie ze stanem faktycznym i w ten sposób pokonać ewentualne uprzedzenia.

Jak podkreśla Jerzy Marek Nowakowski, „walka o przestrzeń informacyjną jest walką o zachodnią część duszy obywateli tego obszaru”<sup>363</sup>. Polska miała

<sup>361</sup> Międzymorze, inaczej nazywane Trójmorzem, Trójkąt ABC – określenie grupy państw leżących w Europie Środkowej i Wschodniej w trójkącie, którego wierzchołki określają morza: Adriatyckie, Bałtyckie i Czarne. Co najmniej od początku XX w. po czasy współczesne adresowano wobec tego obszaru liczne koncepcje polityczne postulujące budowę sojuszu politycznego, gospodarczego i wojskowego opartego na istniejących tam państwach.

<sup>362</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>363</sup> J.M. Nowakowski, głos w dyskusji, [w:] *Polska Polityka Wschodnia... Pełny zapis dyskusji zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego oraz redakcję „Tygodnika Powszechnego” w dniu 1 marca 2001 r.*, s. 12, <http://www.batory.org.pl/ftp/program/forum/ppw.pdf> (dostęp 15.05.2018).

tu znakomity punkt startu, jakim była znajomość języka polskiego przez elity jej wschodnich sąsiadów. Otwierało to dogodne możliwości oddziaływania poprzez polską telewizję, prasę i literaturę – niestety szansa ta została w dużej mierze niewykorzystana<sup>364</sup>.

Z tego typu głosami polemizował na łamach „Tygodnika Powszechnego” (popierając jednocześnie doktrynę ULB) historyk i polityk Bartłomiej Sienkiewicz. Autor ten argumentował, że głównym problemem polityki wschodniej w pierwszej dekadzie istnienia III RP było nie lekceważenie *soft power*, lecz brak realnych adresatów tej polityki po drugiej stronie granicy i stawianie przed polską dyplomacją postulatów niemożliwych do zrealizowania. Sienkiewicz przywołał konkretne, obiektywne czynniki przesądzające o niepowodzeniach polskich działań na Wschodzie:

- brak zaistnienia Warszawy w mentalności Białorusinów i Ukraińców jako alternatywnego „ośrodka cywilizacyjno-politycznego” wobec Moskwy, a w mentalności Rosjan jako samodzielnego podmiotu polityki międzynarodowej;
- brak społeczeństwa obywatelskiego i realnych instytucji oraz procesów demokratycznych w Białorusi, Ukrainie i Rosji (środowiska liberalnych demokratów – naturalnych partnerów Zachodu w procesie modernizacji – są marginalne) i powiązana z tym nieprzejrzystość i nieprzewidywalność środowiska prawnego, utrudniająca działalność przedstawicieli polskiego biznesu, nauki i kultury na tym obszarze;
- brak po polskiej stronie zaplecza kapitałowego i surowcowego, które stanowiłoby alternatywę dla zasobów kontrolowanych przez Kreml.

Z powyższej diagnozy współtwórca Ośrodka Studiów Wschodnich wyłączył Litwę, której społeczeństwo w zdecydowanie mniejszym stopniu uległo sowietywizacji, a system polityczny już wtedy (rok 2000) był bliski standardom demokracji zachodnich. I to właśnie – obok niewielkiego rozmiaru tego państwa, odpowiadającego możliwościom polskiej dyplomacji – zdaniem Sienkiewicza zadecydowało o relatywnie udanym bilansie relacji Warszawa–Wilno. Dla publicysty stanowi to argument dla propagowanej przez niego tezy, że Polska – nie rezygnując z doktryny Giedroycia – powinna pogodzić się z faktem, iż przemiany mentalnościowe na Wschodzie wymagają czasu i skupić się na małych, realnych do wykonania, projektach – przede wszystkim we współpracy z partnerami z UE<sup>365</sup>.

<sup>364</sup> *Ibidem*.

<sup>365</sup> B. Sienkiewicz, *Pochwała...*

W kontekście procesu popularyzacji idei paryskiej „Kultury” w kolejnych dekadach istnienia PRL, jak i poglądów twórców tego pisma, postulat Sienkiewicza, aby powściągnąć ambicje zmiany mentalności wschodnich sąsiadów Polski może budzić z tego punktu widzenia wątpliwości<sup>366</sup>. Niemniej precyzyjne zdefiniowanie przez autora obiektywnych ograniczeń polskiej polityki wschodniej było istotnym głosem w debacie dotyczącym jej bilansu.

Lektura wspomnianego tekstu skłania do jeszcze jednego generalnego wniosku. W omawianym czasie, ale również obecnie (w drugiej dekadzie XXI w.), powszechnym grzechem wielu polityków i publicystów III RP – jak celnie zauważa Tomasz Kamiński – było postrzeganie krajów ULB jako „przedmurza”, podczas gdy Giedroyc i Mieroszewski opowiadali się za ideą „pomostu”. To te niepodległe i demokratyczne państwa miały „europeizować” Rosję, czyli działać na rzecz jej modernizacji i wyrzeczenia się przez nią ambicji imperialnych<sup>367</sup>. Jak już zostało to szerzej zaprezentowane w poprzednim rozdziale, Juliusz Mieroszewski wychodził z założenia, że w przewidywalnej przyszłości nie ma możliwości pobicia Rosji w sensie militarnym (nawet gdyby doszło do konfliktu Wschód–Zachód, to Polska byłaby jego pierwszą ofiarą). Oczywiście dla „Londyńczyka” było też to, że nie można zmienić geografii i uciec przed rosyjskim sąsiedztwem. W przypadku odzyskania suwerenności rozwiązaniem nie byłoby również odgradzanie się murem, za którym znalazłaby się moskiewska „barbaria” – tym samym traktowanie Polski jako najdalej wysuniętej na Wschód twierdzy cywilizacji łańciskowej. Rzeczpospolita zresztą próbowała wdrażać tę strategię przed II wojną światową i skutek był tragiczny. Błędność koncepcji „przedmurza” polega na tym, że implikuje ona „izolację i stan permanentnej wojny defensywnej”<sup>368</sup>. Szansą na pozytywne ułożenie relacji z Rosją i zagwarantowanie sobie bezpieczeństwa jest działanie ofensywne na rzecz zmiany tego kraju od środka. Jak pisał „Londyńczyk”: „musimy od wewnątrz osiągnąć to – czegośmy nie zdołali osiągnąć z zewnątrz. Musimy stać się drożdżami przyspieszającymi proces przemian w Rosji”<sup>369</sup>.

<sup>366</sup> Z artykułem Sienkiewicza polemizował m.in. publicysta „Gazety Wyborczej” Wojciech Maziarski (W. Maziarski, *Gdzie jest Twój sąsiad?*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7 stycznia 2001), a także bliski współpracownik Giedroycia prof. Jerzy Pomianowski (J. Pomianowski, *Wszystkie błędy zostały już popełnione*, Kraków–Warszawa 2014).

<sup>367</sup> T. Kamiński, *Wizjonerzy zostawili nam za duże buty. O niezrozumieniu koncepcji polityki wschodniej Jerzego Giedroycia*, „Liberté.pl”, <https://liberte.pl/wizjonerzy-zostawili-nam-za-duze-buty-o-niezrozumieniu-koncepcji-polityki-wschodniej-jerzego-giedroycia/> (dostęp 15.05.2018).

<sup>368</sup> J. Mieroszewski, *Na ruinach „przedmurza”*, „Kultura” 1962, nr 5(175), s. 105.

<sup>369</sup> *Ibidem*.

To działanie od środka na Rosję miało być strategią skierowaną na zmianę mentalności tamtejszego społeczeństwa i elit. Aktywność tę Mieroszewski nazywał „polityką wpływów pośrednich” i „otwieraniem okna na Zachód”, a odbywać się ona miała m.in. poprzez popularyzację polskiej kultury, a zwłaszcza literatury. W zamyśle tym chodziło o to, aby podważyć wśród Rosjan charakterystyczny dla nich pryncypializm i zaszczerpić w nich zachodni pluralizm i krytycyzm, jako najlepszą „szczepionkę” przeciw imperialistycznej propagandzie. Co szczególnie ważne w kontekście niniejszych rozważań, skuteczność „wpływów pośrednich” jest, według Mieroszewskiego, zależna od zmiany nastawienia samych Polaków wobec Rosjan, czyli porzucenia poczucia wyższości, niechęci i roszczeniowości (w sensie eskalowania pretensji):

Pragnąc dopomóc narodom Związku Sowieckiego w wydobyciu się z izolacji musimy sami wyjść z izolatora naszych wiekowych tradycji. W naszą zbiorową świadomość musi głęboko zapaść przekonanie, że pewne uzachodnienie Rosji jest naszym historycznym zadaniem. Owo przybliżenie Rosji do Europy i Zachodu – o ile dla innych byłoby tylko korzystne – dla nas jest dosłownie niezbędne<sup>370</sup>.

Problemu potencjalnego zagrożenia ze strony imperializmu rosyjskiego nie rozwiąże polityka izolacji Moskwy na arenie międzynarodowej i demonstracyjnej niechęci wobec tamtejszego społeczeństwa:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rosja musi się zmienić. Ale nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że i my musimy się zmienić. [...] Jednym z elementów warunkujących przemianę Rosji – jest przemiana polskiego „klimatu” w stosunku do Rosji. W tym przypadku chodzi o przemianę ogólno-narodowego „trend’u” w odniesieniu do naszego wschodniego sąsiada<sup>371</sup>.

Oceniając polską politykę wschodnią w pierwszej dekadzie III RP można zauważyć pewne zaniechanie w niej pracy oddolnej. Jak zostało nadmienione, polskie władze wkładały dużo wysiłku w intensyfikowanie kontaktów politycznych, natomiast jak się wydaje, zaniedbano próby wpływu na klimat intelektualny elit rosyjskich kształtujący politykę Federacji Rosyjskiej. Nie próbowano też budowania specjalnych relacji z którymś z rosyjskich środowisk politycznych na zasadzie tworzenia tzw. polskiej partii, czyli grupy polityków programowo przyjaznych Rzeczypospolitej i odrzucających ideologię imperialną. Jak celnie zauważył Andrzej Romanowski, krytycznie pisząc o polskiej polityce wobec Rosji:

<sup>370</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>371</sup> *Ibidem*, s. 102.

Po falach mrozu przychodzą w Rosji okresy odwilży. A obok antypolskiej wrogości istniały zawsze olbrzymie obszary życzliwości, przyjaźni, fascynacji, nawet propolskiego snobizmu. Było więc na czym budować, zwłaszcza w okresie większej rosyjskiej otwartości [zapewne profesor ma na myśli czas przed dojściem do władzy Władimira Putina – przyp. M.F.]. Ale nawet gdyby tego nie było, aktualne pozostawało wezwanie Cypriana Norwida „Granicząc z Rosją, trzeba w niej mieć swą partię”. Aby jednak mieć taką partię, trzeba najpierw Rosję zrozumieć<sup>372</sup>.

Choć w całym artykule, którego fragment jest tu cytowany, ani razu nie pada nazwisko Giedroyc czy Mieroszewski, to – jak trafnie odnotował Tomasz Kamiński – prezentowana tu surowa ocena stanu relacji polsko-rosyjskich jest zgodna „z myśleniem prezentowanym na łamach paryskiej «Kultury»<sup>373</sup>”. Szczególnie jest to widoczne, gdy zestawimy słowa Romanowskiego z wypowiedzią Giedroycia z 1995 r.:

Niezależnie od zabiegów o wejście do zjednoczonej Europy, sprawą niewralgiczną pozostaje normalizacja stosunków z Rosją. Myślę tu zwłaszcza o nawiązaniu współpracy ze społeczeństwem rosyjskim, o próbie stworzenia „partii polskiej” w Rosji. W pewnych kołach – przede wszystkim inteligencji rosyjskiej – mamy przecież dużo sympatii i należy to pogłębiać. A jak? Na przykład, przez lepsze wzajemne poznanie się. Oba narody w gruncie rzeczy niewiele o sobie wiedzą lub mają karykaturalny obraz drugiej strony. W stosunkach międzypaństwowych należy unikać niepotrzebnej uniżoności czy arogancji, która – jak dotąd – jest zjawiskiem powszechnym. Oczywiście, bliższe kontakty z Rosją nie mogą być przeszkodą w koniecznym zacieśnianiu stosunków z Ukrainą, Białorusią i państwami bałtyckimi. Stosunki te są bowiem gwarancją naszej niepodległości<sup>374</sup>.

Niemniej należy również odnotować, że redakcja „Kultury” postulując nawiązywanie relacji z rosyjskimi demokratami, zdawała sobie sprawę, że jest to zadanie bardzo trudne. Jak zauważał pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. bliski współpracownik Giedroycia – Jerzy Pomianowski – nawet moskiewscy liberałowie nie są wolni od pewnych imperialnych nawyków myślowych, co utrudnia kontakty z polskimi politykami<sup>375</sup>.

O krytycznym stosunku Giedroycia do polityki III RP, a może jeszcze bardziej o emocjonalnym zaangażowaniu w sprawę, świadczy fakt, że Redaktor dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w. zdecydował się regularnie pisywać

<sup>372</sup> A. Romanowski, *Polska, Ruś i racja stanu*, „Gazeta Wyborcza”, 26 sierpnia 2014, [http://wyborcza.pl/1,75968,16529003,Polska\\_\\_Rus\\_i\\_racja\\_stanu.html](http://wyborcza.pl/1,75968,16529003,Polska__Rus_i_racja_stanu.html) (dostęp 18.05.2018).

<sup>373</sup> T. Kamiński, *Co mamy robić z Rosją gdy już skończy się wojna?*, „Liberté.pl”, 27 sierpnia 2014, <https://liberte.pl/mamy-robic-rosja-juz-skoczy-sie-wojna/> (dostęp 18.05.2018).

<sup>374</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia...*, s. 94–95.

<sup>375</sup> J. Pomianowski, *Dwie Rosje*, „Kultura” 1997, nr 1(592)–2(593), s. 21–22.



w „Kulturze” (wcześniej ograniczał się do inspirowania tekstów – sam nie publikując). Jak zauważa Iwona Hofman, ta autorska rubryka, pt. *Notatki Redaktora*, w dużej mierze zajmowała się postulowaniem działań ze sfery pozapolitycznej, takich jak „dyplomacja kulturalna, współpraca naukowa, współdziałanie jednostek administracji samorządowej w wymianie transgranicznej czy wspieranie inicjatyw gospodarczych”<sup>376</sup>. Ten aspekt – może z wyjątkiem współpracy ekonomicznej – był zdaniem Giedroycia wyraźnie zaniedbywany. Obserwację tę potwierdzają wnioski z rozmów przeprowadzonych przez autora niniejszej dysertacji z urzędnikami polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>377</sup> i Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju<sup>378</sup>. Faktycznie, w latach dziewięćdziesiątych XX w. nie istniały rozbudowane rządowe programy pomocowe dla wschodnich sąsiadów. Inicjatywy wspierające szeroko rozumiane procesy modernizacyjne miały charakter punktowy i nie stanowiły elementu kompleksowego systemu. Główną przyczyną tego stanu rzeczy były własne problemy ekonomiczne i zaopóźnienie cywilizacyjne Polski, która sama wymagała wsparcia Zachodu.

Należy więc powtórzyć, że efektywność polskiej polityki wschodniej w omawianym okresie determinowana była w dużej mierze własnym ograniczonym potencjałem ekonomicznym. Klucz do zmiany tego stanu rzeczy, a więc dalszego rozwoju gospodarki i jej modernizacji, znajdował się we współpracy ze światem euroatlantyckim. Przekonania elit politycznych – mimo pewnych luk czy uproszczeń<sup>379</sup> – były natomiast w decydującym stopniu tożsame z ideami paryskiej „Kultury”. W tym czasie brakowało przede wszystkim skutecznych narzędzi oddziaływania na Wschód, które stopniowo zaczęły się pojawiać w kolejnej dekadzie wraz z wejściem Polski w skład Unii Europejskiej.

<sup>376</sup> I. Hofman, *Koncepcja wschodnia paryskiej „Kultury” po transformacji ustrojowej w Europie Wschodniej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, R. 10, z. 1, s. 14.

<sup>377</sup> Rozmowa przeprowadzona z proszącym o anonimowość dyrektorem jednego z Departamentów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie w dn. 21.11.2018 (nazwisko rozmówcy w posiadaniu autora).

<sup>378</sup> Rozmowa przeprowadzona z dyrektorem Departamentu Programów Pomocowych w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Panem Maciejem Aulakiem w Warszawie w dn. 23.11.2018.

<sup>379</sup> Szczególnie krytycznie o tych symplifikacjach mówiła Maria Janion: „Chociaż niemal wszyscy się mianowali uczniami „Kultury” i Giedroycia, nie doszło tak naprawdę do przemyslenia jego koncepcji Rzeczypospolitej. Za to mamy przerażający upadek życia politycznego. Politykę, która pretenduje do przewodnictwa w narodzie, rozumie się dziś w sposób niesłychanie ciasny i ograniczony. Nie określa dziś ona duchowego stylu istnienia [...] – ale ogranicza się do socjotechniki, by nie powiedzieć – manipulacji. Patrz więcej: P. Goźliński, *Rozmowa z prof. Marią Janion o jej nowej książce „Do Europy tak, ale razem z innymi umarłymi”*, „Wyborcza.pl”, 14.02.2001, <http://wyborcza.pl/1,75410,135854.html> (dostęp 03.01.2019).





# **Rozdział III**

## **KONCEPCJE „KULTURY” A POLITYKA WSCHODNIA POLSKI W LATACH 2001–2014**



*Ci, którzy mówią o końcu koncepcji Giedroycia, nie rozumieją,  
że dopiero teraz otwierają się możliwości na skalę,  
która kiedyś była niewyobrażalna.*

Adam Daniel Rotfeld<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Cytat za: J. Pomianowski, *Wróćcie do Giedroycia*, „Wyborcza.pl”, 25 października 2011, [http://wyborcza.pl/1,75968,10532067,Wracajcie\\_do\\_Giedroycia.html](http://wyborcza.pl/1,75968,10532067,Wracajcie_do_Giedroycia.html) (dostęp 08.01.2018).

### 3.1. Wprowadzenie

Sytuacja wewnętrzna Rzeczypospolitej, jak i jej otoczenie międzynarodowe u progu XXI w. były zdecydowanie bardziej stabilne niż w przełomowym roku 1989. Kondycja gospodarcza kraju – mimo licznych problemów, takich jak wysokie bezrobocie<sup>2</sup> czy deficyt budżetowy<sup>3</sup> – była dobra i skłaniająca do optymizmu. Zwiększyła się też liczba państw graniczących z Polską, a tym samym adresatów jej polityki zagranicznej. O ile w 1989 r. Rzeczpospolita posiadała tylko trzech sąsiadów (NRD, Czechosłowację i ZSRS), to w roku 2001 r. ich liczba wzrosła już do siedmiu (RFN, Czechy, Słowacja, Ukraina, Białoruś, Litwa, Rosja). Stosunki ze wszystkimi tymi państwami zostały w latach dziewięćdziesiątych XX w. uregulowane traktatowo. Przez te dwa naście lat zmieniała się też pozycja Polski na arenie międzynarodowej. Z kraju leżącego w „szarej strefie” bezpieczeństwa – pomiędzy jednoczącą się Europą a rozpadającym się ZSRS – Rzeczpospolita stała się członkiem NATO i była coraz bliżej członkostwa w Unii Europejskiej. W ślad za tym musiały ulec zmianie bieżące zadania polskiej polityki zagranicznej. Stopniowo wielkie projekty, w miarę ich realizacji (przestawienie kraju ze współpracy w ramach bloku sowieckiego na kierunek euroatlantycki, zbudowanie od nowa relacji z sąsiadami), ustępowały miejsca prozie codziennej pracy dyplomacji (choć nie mniej ważnej – jak choćby negocjowanie warunków członkostwa w UE). Nie oznaczało to jednak, że doktryna Giedroycia–Mieroszewskiego straciła aktualność. Pomimo sukcesów osiągniętych przez Warszawę w poprzedniej dekadzie, wiele postulatów paryskiej „Kultury” wciąż czekało na zrealizowanie.

Jak zostało już zasygnalizowane we wstępie, niniejszy rozdział poświęcony jest analizie polskiej polityki wschodniej realizowanej już po śmierci Jerzego Giedroycia. Siłą rzeczy bazuje więc w większym stopniu na autorskiej

<sup>2</sup> W październiku 2001 r. – to jest w miesiącu, w którym został sformowany rząd Leszka Millera – stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce wynosiła 18,2% (*Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w latach 2001–2003*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-polsce-w-latach-2001-2003,3,1.html>, dostęp 01.02.2019).

<sup>3</sup> W 2001 r. deficyt budżetowy Polski kształtował się na poziomie 4,3% PKB, co było znacznym przekroczeniem założeń ustawy budżetowej wynoszących 2,6% PKB (W. Kostanciak, *Przemiany deficytu budżetowego w Polsce w latach 1992–2009*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2011, nr 22, s. 58).

interpretacji koncepcji paryskiej „Kultury” w realiach XXI w. niż na komentarzach jej twórców. Z kręgu bliskich współpracowników Redaktora przez większość omawianego czasu funkcjonował jeszcze w debacie publicznej głównie Leopold Unger, a także Bohdan Osadczuk oraz Jerzy Pomianowski. Komentarze tych intelektualistów niewątpliwie były przydatne w prowadzonych przez autora badaniach, niemniej nadużyciem byłoby całkowite utożsamianie ich poglądów z przekonaniami Giedroycia i Mieroszewskiego.

## 3.2. Rząd Leszka Millera (19 października 2001 – 2 maja 2004)

Wybory parlamentarne jesienią 2001 r. przyniosły zdecydowane zwycięstwo (41% głosów) Sojuszowi Lewicy Demokratycznej – tworzącemu wspólne listy z Unią Pracy i Krajową Partią Emerytów i Rencistów. Wyborcy jednoznacznie odrzucili ofertę partii stanowiących do niedawna centroprawicową koalicję rządową. Zarówno Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy<sup>4</sup>, jak i Unia Wolności nie dostały się do Sejmu. Przyczyną ich porażki wyborczej nie była jednak polityka zagraniczna tworzonego przez nie rządu, lecz głównie społeczne zmęczenie atmosferą nieustającego konfliktu politycznego pomiędzy koalicjantami, a zwłaszcza waśniami wewnątrz AWS<sup>5</sup>.

W wygłoszonym 25 października 2001 r. sejmowym *exposé* nowo mianowanego premiera Leszka Millera, polityka wschodnia zajmowała dość odległe miejsce. W zakresie spraw międzynarodowych zdecydowanie kluczowe znaczenie miała integracja z UE i umacnianie polskiej obecności w Sojuszu Północnoatlantyckim. Silnie akcentowane też kwestie bezpieczeństwa miały niewątpliwie związek z niedawnymi atakami terrorystycznymi na Nowy Jork i Waszyngton<sup>6</sup>. Niemniej szef nowego rządu deklarował również prowadzenie aktywnej polityki w Europie Środkowej i Wschodniej. Planowano przede wszystkim ożywienie dialogu polsko-rosyjskiego na szczeblu rządowym i prezydenckim – zauważając, że oddolne inicjatywy biznesowe układają się pomyślnie. Premier zapowiedział również wsparcie dla procesów wzmacniających

---

<sup>4</sup> Po wystąpieniu z Akcji Wyborczej Solidarność takich podmiotów, jak Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe i NSZZ „Solidarność”, a także nieformalnych grup polityków (którzy później współtworzyli PiS, PO, LPR), ugrupowanie to – jako koalicja wyborcza – przyjęło nazwę Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy (tworzyły ją Ruch społeczny Akcja Wyborcza Solidarność, Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów, Ruch Odbudowy Polski oraz Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe).

<sup>5</sup> *Nie było trzeciej drogi*, wywiad Janiny Paradowskiej i Jerzego Baczyńskiego z Leszkiem Balcerowiczem, „Polityka”, 28 października 2008, <http://www.polityka.pl/tygodnik-polityka/kraj/272069,4,prof-leszek-balcerowicz-o-polskiej-transformacji-i-drodrodze-dowolnego-ryнку.read> (dostęp 26.01.2015).

<sup>6</sup> 11 września 2001 r. terroryści związani z organizacją Al-Ka’ida uprowadzili cztery samoloty pasażerskie. Dwa z nich wbiły się w wieżowce World Trade Center w Nowym Jorku, trzeci uderzył w budynek Pentagonu w Waszyngtonie, ostatni samolot rozbił się na bezludnych terenach Pensylwanii.



„europejską tożsamość Ukrainy” i jej związki z jednoczącą się Europą. W kontekście relacji z Białorusią Leszek Miller wspomniał o próbach szukania dialogu, przede wszystkim poprzez zacieśnianie relacji na najniższym – między-ludzkim szczeblu. W wystąpieniu tym nie było mowy bezpośrednio o Litwie, lecz ogólnie o współpracy z krajami regionu Morza Bałtyckiego<sup>7</sup>.

Podobny układ priorytetów został zarysowany w lutym 2002 r. w sejmowym wystąpieniu ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza, który mówiąc o polityce wschodniej wskazywał na nowe instrumenty, jakie ona otrzyma wraz ze wstąpieniem Polski do UE. Szef dyplomacji opowiedział się też za wyjściem naprzeciw prozachodnim sygnałom płynącym z Federacji Rosyjskiej, a tym samym za zdynamizowaniem relacji z tym państwem zarówno na poziomie gospodarczym (także z udziałem UE), społecznym (współpraca transgraniczna), jak i politycznym. Minister Cimoszewicz wyraził również wolę rozwoju „strategicznego partnerstwa” z Kijowem – głównie poprzez wspieranie prozachodnich wektorów polityki wschodniego sąsiada, w tym sprzyjanie współpracy regionalnej i przygranicznej, tak aby jej intensywność dorównała relacjom na szczeblu rządowo-prezydenckim. W dość krótkiej natomiast części przemówienia dotyczącej Białorusi pojawiła się zapowiedź przeglądu dotychczasowej polityki Warszawy wobec tego kraju, głównie w kontekście jej znikomej skuteczności. Ewentualne zmiany strategii miały się odbywać w porozumieniu z zachodnimi partnerami RP. W słowach ministra można się było doszukać zapowiedzi zmiany polityki pod adresem Mińska, którą próbował przeprowadzić dopiero kilka lat później Radosław Sikorski. W przeciwieństwie do *exposé* premiera Millera, minister Cimoszewicz wymienił z nazwy Litwę, lecz nie w kontekście polityki wschodniej, a relacji z dwoma innymi państwami bałtyckimi, tj. Łotwą i Estonią. Była tu mowa przede wszystkim o wspieraniu natowskich aspiracji Wilna, ale również o konieczności dbania o interesy polskiej mniejszości narodowej<sup>8</sup>. Tendencja do wyłączenia Litwy z zakresu polityki wschodniej na rzecz europejskiej była obserwowana od lat i wydaje się zrozumiała w świetle efektywnego zakorzeniania się tego państwa w świecie euroatlantyckim.

<sup>7</sup> *Exposé premiera Leszka Millera – fragment dotyczący polityki zagranicznej*, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1121-expose-premiera-leszka-millera-fragment-dotyczacy-polityki-zagranicznej-25-pazdziernika-2001-r> (dostęp 01.02.2015).

<sup>8</sup> W. Cimoszewicz, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski*, 14 marca 2002 r., [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/priorytety\\_polityki\\_zagr\\_2012\\_2016/expose2/expose\\_2002/](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2002/) (dostęp 01.02.2015).

W październiku 2001 r. wizytę w Moskwie złożył prezydent Kwaśniewski. Według relacji prasowych spotkanie z Władimirem Putinem odbywało się w dobrej atmosferze<sup>9</sup>. W publicznych wypowiedziach obaj politycy podkreślali pozytywne aspekty relacji – przede wszystkim wymianę handlową, ale również współpracę naukową (przyjazd polskiego prezydenta zbiegał się w czasie z Dniami Nauki Polskiej w FR). Potwierdzono również – planowaną na styczeń 2002 r. – wizytę rosyjskiego przywódcy w Warszawie<sup>10</sup>.

W grudniu 2001 r. do Moskwy przybył premier Leszek Miller. Plan delegacji obejmował również spotkanie z prezydentem Rosji. Rozmowy koncentrowały się głównie wokół spraw gospodarczych – w tym sposobów zmniejszenia polskiego deficytu w bilansie handlowym z Rosją. Szefowie obu rządów podpisali też deklarację dotyczącą ułatwień dla polskich przedsiębiorców chcących inwestować w FR. Ponadto strona rosyjska wyraziła wolę większego otwarcia okręgu królewieckiego na kontakty z Polską, apelując przy tej okazji do polskiej delegacji o uruchomienie większej liczby przejść granicznych i remont prowadzących tam dróg<sup>11</sup>. W rzeczywistości istniejące przejścia graniczne były remontowane i modernizowane już od lat dziewięćdziesiątych XX w. (również przy wsparciu środków unijnych), budowa nowych przejść wciąż natomiast pozostawała w sferze planów<sup>12</sup>.

Zgodnie z ustaleniami zawartymi podczas październikowej wizyty Aleksandra Kwaśniewskiego z Moskwie, Władimir Putin przybył w styczniu 2002 r. do Warszawy. Była to pierwsza oficjalna wizyta prezydenta FR w Polsce od 1993 r. Plan delegacji obejmował rozmowy z polskim prezydentem i premierem. Dominowała znów tematyka gospodarcza (obaj prezydenci wzięli udział w II Forum Gospodarczym Polska–Rosja w Poznaniu). Leszek Miller zapowiedział, że odtąd spotkania premierów obu państw będą odbywać się regularnie dwa razy w roku<sup>13</sup>. Powołano również Polsko-Rosyjską Grupę do Spraw Trudnych – zespół naukowców mający się zająć wspólnymi badaniami nad najtrudniejszymi historycznymi aspektami relacji na linii Warszawa–Moskwa, a tym

<sup>9</sup> Kwaśniewski w Moskwie, „Wprost.pl”, 15 października 2001 r., <http://www.wprost.pl/ar/19776/Kwasniewski-w-Moskwie/> (dostęp 08.02.2015).

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> B. Głębocki, *Po polityce gospodarka*, „Tygodnik Przegląd”, 27 grudnia 2001, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/po-polityce-gospodarka/> (dostęp 05.02.2019).

<sup>12</sup> R. Anisiewicz, *Ruch graniczny pomiędzy Polską i Obwodem Kaliningradzkim w kontekście Europy Bałtyckiej bez granic*, [w:] *Granice, współpraca i turystyka w Europie Bałtyckiej: zbiór studiów*, red. T. Studzieniecki, Gdynia 2009, s. 95–96.

<sup>13</sup> *Putin w Polsce*, „BBC Sekcja Polska”, 17 stycznia 2002, <http://www.bbc.co.uk/polish/020117160847.shtml> (dostęp 08.02.2015).

samym odciążyć od tej tematyki spotkania na szczeblu politycznym. Inicjatywa ta, przesuwając zagadnienia wspólnej skomplikowanej przeszłości ze sfery politycznej retoryki na płaszczyznę naukową i merytoryczną była w pełni zgodna z duchem paryskiej „Kultury” (propagującej chłodne, racjonalne podejście do rozwiązywania problemów między państwowych).

Poza kwestiami handlowymi w omawianym okresie istotnym zagadnieniem była swoboda podróżowania z Rosji do Obwodu Królewieckiego w kontekście zbliżającego się rozszerzenia UE. Temu tematowi były poświęcone rozmowy ministrów Włodzimierza Cimoszewicza i Siergieja Iwanowa w marcu 2002 r. w Swietłogorsku i prezydentów Kwaśniewskiego i Putina w Moskwie w czerwcu 2002 r. Strona rosyjska domagała się utworzenia bezwizowego korytarza tranzytowego pomiędzy Królewcem i pozostałą częścią FR. Postulat ten prezydent Kwaśniewski odrzucił – przekonując, że rozwiązaniem tego problemu powinny być tanie i łatwo dostępne wizy. Zdaniem polskiego przywódcy system wizowy nie powinien sprawiać wrażenia, że po wejściu do Unii Polska odwraca się plecami do Rosji i Ukrainy<sup>14</sup>. Ostatecznie problem wiz został rozwiązany podczas szczytu UE–Rosja w Brukseli w listopadzie 2002 r. Uzgodniono wtedy wprowadzenie „dokumentów ułatwionego tranzytu”, wydawanych przez litewskie konsulatory i tym samym uproszczono formalności związane z przekraczaniem terytorium Litwy przez obywateli FR<sup>15</sup>.

Warto w tym miejscu odnotować również powstanie w czerwcu 2002 r. Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej, którego polską część stanowił Międzyresortowy Zespół mający być organem pomocniczym wobec rządu RP. Zadaniem tej jednostki była funkcja zarówno doradcza (w zakresie strategicznych zagadnień omawianych ze stroną rosyjską), jak i organizacyjna (przygotowywanie regularnych spotkań premierów obu państw). Zespołem kierował minister spraw zagranicznych, a w jego skład wchodził przedstawiciel poszczególnych resortów<sup>16</sup>. Niewątpliwie była to wartościowa – choć mało spektakularna – inicjatywa działająca na rzecz animacji, postulowanego

<sup>14</sup> Moskwa – Kwaśniewski po rozmowach, „Money.pl”, 6 czerwca 2002, <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/moskwa;-kwasniewski;po;rozmowach,126,0,54398.html> (ostatni dostęp 08.02.2015).

<sup>15</sup> M. Krzysztofowicz, E. Wyciszkievicz, *Szczyt Unia Europejska – Federacja Rosyjska*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2002, nr 100, s. 1–2, [http://www.pism.pl/files/?id\\_plik=348](http://www.pism.pl/files/?id_plik=348) (dostęp 08.02.2015).

<sup>16</sup> Patrz: *Organy pomocnicze Rady Ministrów*, „Biuletyn Informacji Publicznej Rady Ministrów”, <https://bip.kprm.gov.pl/kpr/bip-rady-ministrow/organy-pomocnicze/organy-pomocnicze-rady/120,Miedzyresortowy-Zespol-polska-czesc-Komitetu-Strategii-Wspolpracy-Polsko-Rosyjsk.html> (dostęp 27.06.2018).

wielokrotnie przez Giedroycia, dialogu polsko-rosyjskiego. Równie bliskie ideom paryskiej „Kultury” było powstanie na początku 2003 r. Forum Dialogu Polsko-Rosyjskiego. Koncepcję tę zgłoszono jeszcze w czasie, gdy ministrem spraw zagranicznych był Władysław Bartoszewski, a celem inicjatywy było stworzenie mechanizmu przenoszenia kontaktów polsko-rosyjskich na płaszczyznę pozapolityczną, zwłaszcza w okresach, kiedy oficjalne relacje na szczeblu rządowym ulegały impasowi. Forum miało być więc przestrzenią spotkań ludzi nauki i kultury, co miało sprzyjać lepszemu wzajemnego poznaniu się obu społeczeństw i usuwaniu szkodliwych stereotypów. W przedsięwzięcie to był zaangażowany m.in. bliski współpracownik Giedroycia Jerzy Pomianowski<sup>17</sup>. Wbrew intencjom założycieli, Forum okazało się jednak bardzo podatne na napięcia na szczeblu politycznym i wraz z pogorszeniem się relacji polsko-rosyjskich zawiesiło działalność na lata 2005–2008<sup>18</sup>.

Jednym z istotnych problemów w relacjach z FR w omawianym okresie był postulat Warszawy dotyczący zmniejszenia wielkości dostaw rosyjskiego gazu do Polski. Dostawy te znacznie przekraczały polskie potrzeby, a w myśl podpisanego w 1996 r. kontraktu Warszawa była zobowiązana za nie płacić niezależnie od realnego zużycia<sup>19</sup>. W styczniu 2003 r. udało się dojść do porozumienia i strony zgodziły się na zmniejszenie o 35% ilości dostarczanego Polsce gazu<sup>20</sup>.

W lutym 2003 r. minister Cimoszewicz odwiedził Moskwę. Po jednym ze spotkań z rosyjskimi politykami szef polskiej dyplomacji zadeklarował, że poparcie Warszawy dla białoruskiej niepodległości nie oznacza zaniepokojenia integracją tego państwa z Rosją – o ile ten proces będzie następował na dotychczasowych „równoprawnych” zasadach<sup>21</sup>.

W tym samym miesiącu do Polski przyjechał premier Michaił Kasjanow. Szef rosyjskiego rządu odwiedził Warszawę i Łódź. Plan wizyty obejmował spotkania z prezydentem Kwaśniewskim, premierem Millerem oraz przedstawicielami

<sup>17</sup> M. Wojciechowski, *Forum Dialogu Polsko-Rosyjskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 16 marca 2003, <http://wyborcza.pl/1,75248,1374679.html> (dostęp 27.06.2018).

<sup>18</sup> *Moskwa: Polsko-Rosyjskie Forum Dialogu Obywatelskiego*, „Wprost.pl”, 13 maja 2009, <https://www.wprost.pl/161155/Moskwa-Polsko-Rosyjskie-Forum-Dialogu-Obywatelskiego> (dostęp 27.06.2018).

<sup>19</sup> Kontrakt przewidywał dostawy na poziomie 10 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie, z czego Warszawa musiała zapłacić za minimum 8,7 mld m<sup>3</sup> gazu – niezależnie od faktycznego zapotrzebowania.

<sup>20</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 253.

<sup>21</sup> *Cimoszewicz: nie niepokoi nas integracja Rosji i Białorusi*, „Wirtualna Polska”, 7 lutego 2003, [http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Cimoszewicz-nie-niepokoi-nas-integracja-Rosji-i-Bialorusi,wid,453216,wiadomosc.html?ticaid=1144ee&\\_ticrsn=3](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Cimoszewicz-nie-niepokoi-nas-integracja-Rosji-i-Bialorusi,wid,453216,wiadomosc.html?ticaid=1144ee&_ticrsn=3) (dostęp 08.02.2015).

polskiego biznesu. W rozmowach dominowały tematy gospodarcze – przede wszystkim nierównowaga w wymianie handlowej, ale również kwestie bezpieczeństwa. W kontekście tego ostatniego zagadnienia rosyjski premier zaznaczył, że nie widzi celowości ewentualnej obecności amerykańskich wojsk w Polsce. Gospodarze pozostali jednak przy odmiennym poglądzie<sup>22</sup>.

Również w następnych miesiącach relacje na szczeblu oficjalnym nie traciły na intensywności. W maju Aleksander Kwaśniewski przybył do Sankt Petersburga na obchody 300-lecia tego miasta, a w czerwcu wraz z prezydentem Putinem obserwował manewry rosyjskiej floty bałtyckiej w Bałtyjsku.

Pomimo pojawiających się w omawianym czasie pewnych elementów spornych – takich jak z jednej strony wspomniana kwestia wiz czy działania władz rosyjskich wymierzone w duchownych katolickich pracujących na terenie FR, a z drugiej strony polskie wsparcie dla emigrantów czeczeńskich – należy stwierdzić, że klimat relacji polsko-rosyjskich był dobry. Jak zauważa prof. Kuźniar, było to powodowane w dużej mierze konstatacją Kremla dotyczącą nieuchronności rozszerzenia UE. Tym samym żywe były w Moskwie obawy, aby proces ten – w przypadku utrzymania się złych relacji z Polską – nie oddalił Rosji od europejskiego centrum<sup>23</sup>. Tej modyfikacji rosyjskiej polityki wychodziły naprzeciw polskie władze, zdominowane przez polityków postkomunistycznej lewicy, przedkładających znaczenie pragmatycznych kwestii gospodarczych ponad drażliwe tematy historyczne.

Niemniej z końcem roku 2003 relacje zaczęły ulegać zdecydowanemu pogorszeniu. Pierwszym z nowych elementów spornych była wojna w Iraku. Polska jednoznacznie poparła amerykańską interwencję (marzec 2003 r.), nie tylko deklaratywnie, ale również militarnie, podczas gdy Rosja była zdecydowanie jej przeciwna. Dalsze zaognienie stosunków polsko-rosyjskich nastąpiło, kiedy Warszawa entuzjastycznie przyjęła prozachodnie rewolucje na obszarze postsowieckim – najpierw gruzińską „rewolucję róż” (listopad 2003 r.)<sup>24</sup>, a następnie „pomarańczową” rewolucję na Ukrainie (listopad 2004 r. – styczeń 2005 r.). Oba wydarzenia wyniosły do władzy w tych państwach polityków

<sup>22</sup> Optyka Kasjanowa, „Wprost”, 21 lutego 2003 r., <http://www.wprost.pl/ar/40842/Optyka-Kasjanowa/> (dostęp 09.02.2015).

<sup>23</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 253.

<sup>24</sup> „Rewolucja róż” – seria pokojowych masowych protestów ulicznych w Gruzji w listopadzie 2003 r. będących odpowiedzią na sfałszowane przez władze wybory parlamentarne. W wyniku tych protestów został zmuszony do ustąpienia wieloletni prezydent Edward Szewardnadze. W styczniu 2004 r. odbyły się wybory prezydenckie, które wygrał lider opozycji Micheil Saakaszwili, a w marcu powtórzono wybory parlamentarne – również wygrane przez siły opozycyjne.

opowiadających się za demokratyzacją i integracją swoich państw ze światem euroatlantyckim.

Podobnie jak w przypadku relacji z Rosją, tak również w kontaktach z Ukrainą członkostwo Polski w UE było w omawianym czasie jedną z najsilniejszych determinant. Przedmiotem szczególnego zainteresowania polityków po obu stronach granicy było zmniejszenie negatywnych – zarówno społecznych, jak i gospodarczych – skutków związanych z wprowadzeniem obowiązku wizowego dla Ukraińców i Rosjan.

W pierwszych latach XXI w. nastąpiło znaczne przyśpieszenie wzrostu ukraińskiej gospodarki, które miało również przełożenie na wymianę towarową z Polską<sup>25</sup>. W 2002 r. wartość polsko-ukraińskich obrotów handlowych zaczęła się zbliżać do wyników sprzed kryzysu gospodarczego, który w 1998 r. boleśnie dotknął wschodnich sąsiadów RP<sup>26</sup>. Po obu stronach granicy wyrażano więc troskę, aby mające wkrótce nastąpić wejście Polski do UE nie zaszkodziło odradzającej się współpracy gospodarczej na linii Warszawa–Kijów. Sposobów na zniwelowanie ewentualnych negatywnych skutków integracji Polski z Unią poszukiwano m.in. na posiedzeniu Polsko-Ukraińskiej Komisji Mieszanej ds. Współpracy Handlowej i Gospodarczej w czerwcu 2002 r. w Rzeszowie (z udziałem premierów Anatolia Kinacha i Leszka Millera), a także na odbywającym się w tym mieście kilkanaście dni później V Szczycie Gospodarczym Polska–Ukraina (z udziałem prezydentów Kwaśniewskiego i Kuczmy)<sup>27</sup>. Również w czerwcu 2002 r. odbyła się w Dniepropietrowsku Polska Wystawa Narodowa, w której wzięło udział 170 firm<sup>28</sup>.

W październiku tego samego roku zorganizowano w Warszawie konferencję pt. *Ukraina w Europie*. Polskim gospodarzom udało się zaprosić nie tylko liczących się polityków ukraińskich, w tym przedstawicieli opozycji, ale również polityków europejskich (m.in. Wysokiego przedstawiciela UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Javiera Solanę i premiera Szwecji Görana Perssona). Intencją pomysłodawcy spotkania – premiera Leszka Millera – było stworzenie na neutralnym gruncie warunków do rozmów skonfliktowanym przedstawicielom ukraińskich partii, a przede wszystkim danie im szansy, aby

<sup>25</sup> Patrz wykres 6.

<sup>26</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 257.

<sup>27</sup> Patrz: *Udział Prezydenta RP i Prezydenta Ukrainy w V Szczycie Gospodarczym Polska–Ukraina w Rzeszowie*, 21 czerwca 2002, <http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2002/art,188,udzial-prezydenta-rp-i-prezydenta-ukrainy-w-v-szczycie-gospodarczym-polska-ukraina-w-rzeszowie.html> (dostęp 22.02.2015).

<sup>28</sup> *Za mało wzajemnych inwestycji*, „Rzeczpospolita”, 7 czerwca 2002, <http://archiwum.rp.pl/arttykul/388406-Za-malo-wzajemnych-inwestycji.html> (dostęp 22.02.2015).



przedstawili swoją wizję obecności Ukrainy w jednoczącej się Europie (a w ślad za tym zainteresowanie tą problematyką unijnych decydentów)<sup>29</sup>. Istotnie, w tym okresie władze w Kijowie wyraźniej zaczęły akcentować swoje ambicje w zakresie integracji euroatlantyckiej. Został nawet opracowany i podpisany przez prezydenta Kuczmę *Program integracji Ukrainy z UE* – dokument dokładnie określający harmonogram działań na rzecz akcesji Ukrainy do UE<sup>30</sup>.

Do sfery tzw. działań miękkich należy zaliczyć otwarcie we wrześniu 2002 r. Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, a także przeprowadzony na przełomie października i listopada 2002 r. IV Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie.

Dużym wyzwaniem dla polskiej dyplomacji zabiegającej o prozachodni kierunek ukraińskiej polityki zagranicznej były doniesienia, które pojawiły się w 2002 r., o sprzedaży przez Kijów zestawów radarowych Kolczuga do objętego embargiem Iraku. Dostarczenie tego sprzętu armii Saddama Husajna stanowiło zagrożenie dla lotnictwa amerykańskiego i brytyjskiego patrolującego strefy zakazu lotów w północnej i południowej części kraju. W następstwie tych informacji Waszyngton zamroził planowaną na 2002 r. pomoc gospodarczą dla Ukrainy o wartości 55 mln dolarów<sup>31</sup>, a także zagroził wprowadzeniem sankcji gospodarczych. Fakt, że sprawa Kolczug nie doprowadziła do całkowitej międzynarodowej izolacji Ukrainy był w dużej mierze zasługą prezydenta Kwaśniewskiego i polskich dyplomatów. Dzięki ich wysiłkom, pomimo nieprzychylnego klimatu<sup>32</sup>, w czasie szczytu NATO w Pradze w 2002 r., Sojusz zaprezentował nowy plan współpracy z Ukrainą (*Action Plan*)<sup>33</sup>.

W pierwszych miesiącach 2003 r. trwały polsko-ukraińskie negocjacje dotyczące formalności związanych z przekraczaniem granicy po wejściu Rzeczypospolitej do UE. W efekcie tych rozmów 31 lipca podpisano *Umowę między*

<sup>29</sup> Warszawska konferencja „Ukraina w Europie”, „Gazeta Wyborcza”, 14 października 2002, <http://wyborcza.pl/1,75248,1064350.html> (dostęp 22.02.2015).

<sup>30</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 258.

<sup>31</sup> *Kolczugi nie wiadomo czyje*, „Wprost”, 26 listopada 2002, <http://www.wprost.pl/ar/36455/Kolczugi-nie-wiadomo-czyje/> (dostęp 22.02.2015).

<sup>32</sup> Niechęć strony amerykańskiej wobec, biorącego udział w posiedzeniu Rady Współpracy Euroatlantyckiej, prezydenta Kuczmy była tak silna, że gospodarze musieli przejść na porządek alfabetyczny języka francuskiego wyznaczając miejsca. Dzięki temu polityk ukraiński ulokowany został po przeciwnej części stołu niż George W. Bush. Patrz: P. Bukalska, *Próba nastąpi wkrótce*, „Tygodnik Powszechny”, 1 grudnia 2002, nr 48(2786), <http://www.tygodnik.com.pl/numer/278648/bukalska.html> (dostęp 26.02.2015).

<sup>33</sup> B. Górka-Winter, *Praski szczyt NATO (21–22 listopada 2002 r.)*, „Biuletyn PISM” 2002, nr 102, s. 703, [http://www.pism.pl/files/?id\\_plik=350](http://www.pism.pl/files/?id_plik=350) (dostęp 26.02.2015).



*Rzędem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach ruchu osobowego*<sup>34</sup>, w której określono wprowadzenie bezpłatnych wiz dla obywateli Republiki Ukrainiejskiej. Podróże Polaków nadal miały się odbywać w trybie bezwizowym. Warto też tu odnotować, że regulacje celne po wejściu Polski do UE okazały się nie mieć szkodliwego wpływu dla polsko-ukraińskich relacji gospodarczych. Tylko na 8% towarów importowanych z Ukrainy cła uległy zwiększeniu, podczas gdy na około połowę nie uległy zmianie, a na 44% produktów zmalały<sup>35</sup>.

Ważnym wydarzeniem w relacjach polsko-ukraińskich w roku 2003 były lipcowe obchody sześćdziesiątej rocznicy „rzezi wołyńskiej”. Pewnym sukcesem, jak również świadectwem obecności idei Jerzego Giedroycia w polskiej polityce zagranicznej, było włączenie w te uroczystości strony ukraińskiej. Oficjalne obchody odbyły się w Pawliwce (dawnym Porycku) na Ukrainie, w miejscowości, gdzie oddział UPA zamordował 11 lipca 1943 r. kilkuset Polaków. Organizatorzy uroczystości zadbali, aby w programie nie zabrakło również wzmianki o tych Ukraińcach, którzy udzielali pomocy i schronienia prześladowanej ludności polskiej. Głównym punktem obchodów były przemówienia prezydentów Kuczmy i Kwaśniewskiego – wygłoszone w duchu pojednania i potępienia dawnych zbrodni (zarówno mordów Ukraińców na Polakach, jak i Polaków na Ukraińcach)<sup>36</sup>. Przy tej okazji przywódcy odsłoniли pomnik poświęcony pamięci ofiar, a także wydali wspólne oświadczenie o pojednaniu w 60. rocznicę tragicznych wydarzeń na Wołyniu<sup>37</sup>.

Świadectwem dobrych relacji pomiędzy oboma krajami był również list otwarty ukraińskich deputowanych ludowych wydany z okazji 60. rocznicy wydarzeń wołyńskich. W piśmie tym zdecydowanie potępiono zbrodnię dokonaną na Polakach, ale również zasygnalizowano potrzebę podobnego

<sup>34</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach ruchu osobowego*, podpisana w Kijowie dnia 30 lipca 2003 r., „Monitor Polski” 2003, nr 56, poz. 878.

<sup>35</sup> A. Meszka, *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1989–2004*, „Stosunki Międzynarodowe.pl”, 2 lipca 2010, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/polityka-zagraniczna/931-stosunki-polsko-ukrainskie-w-latach-1989-2004> (dostęp 22.02.2014).

<sup>36</sup> Szerzej: *Uroczystości upamiętniające 60. rocznicę tragedii wołyńskiej*, „Prezydent.pl”, 11 lipca 2003, <http://www.prezydent.pl/archiwum/archiwum-aktualnosci/rok-2003/art,154,430,uroczystosci-upamietniajace-60-rocznice-tragedii-wolynskiej.html> (dostęp 26.02.2015).

<sup>37</sup> *Wspólne Oświadczenie Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy z okazji 70. rocznicy tragedii Wołyńskiej w okresie II wojny światowej*, „Biuro Aleksandra Kwaśniewskiego Prezydenta RP 1995–2005”, <http://kwasniewskialeksander.pl/aktualnosci/wspolne-oswiadczenie-aleksandra-kwasniewskiego-i-leonida-kuczmy-z-okazji-70-rocznicy-tragedii-wolynskiej-w-okresie-ii-wojny-swiatowej> (dostęp 27.11.2018).

oświadczenia ze strony Warszawy w odniesieniu do represji, jakie spotkały Ukraińców z rąk polskich<sup>38</sup>. W podobnym tonie utrzymany był list otwarty przedstawicieli ukraińskiej nauki i kultury, opublikowany w lutym 2003 r. na stronie internetowej czasopisma „Ji”. Jak zauważa publicysta „Więzi” Jacek Borkowicz, ukraińskie deklaracje z tego okresu są z jednej strony ważnym dowodem próby krytycznego spojrzenia narodu na własną historię, lecz z drugiej strony są zawsze obciążone sugestiami o pewnej winie samych ofiar za dokonaną zbrodnię, a w ślad za tym następuje pewna relatywizacja zła, które wtedy się dokonało. Zdaniem Borkowicza ten rodzaj argumentacji był błędny i zamykający prawdę historyczną<sup>39</sup>.

Niemniej zintensyfikowanie zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie dyskusji wokół tematu rzezi wołyńskiej było zjawiskiem pozytywnym i zgodnym z duchem paryskiej „Kultury”, która nigdy nie unikała na swoich łamach trudnych spraw. Wspólne zmierzenie się obu narodów z problemem masowych zbrodni na Wołyniu miało i ma kluczowe znaczenie dla pojednania i wspólnej przyszłości. Jest to szczególnie istotne z polskiej perspektywy, gdzie pamięć o nierozliczonym ludobójstwie na tzw. Kresach wzmacnia żywotność negatywnego stereotypu Ukraińców. Tymczasem badania nad tymi tragicznymi wydarzeniami nie tylko przynoszą wiedzę o katach, ale również o dwóch do trzech tysiącach Ukraińców zamordowanych za udzielanie pomocy swoim polskim sąsiadom<sup>40</sup>.

W marcu 2004 r. z inicjatywy prezydentów Kwaśniewskiego i Kuczmy zainaugurowano Rok Polski na Ukrainie. Przedsięwzięcie to odbywało się pod hasłem „Polska i Ukraina – razem w Europie” i stanowiło realizację postulatu Giedroycia w zakresie multiplikowania powiązań pomiędzy krajami na poziomie międzyludzkim. Wspomniane wydarzenie miało charakter zarówno polityczny, gospodarczy, jak i przede wszystkim kulturalny. Program stanowiły m.in. prezentacje twórczości wybitnych polskich pisarzy (m.in. Witold Gombrowicz, Jarosław Iwaszkiewicz), poetów (Czesław Miłosz, Wisława Szymborska), reżyserów (Andrzej Wajda), kompozytorów (Henryk Mikołaj Górecki, Krzysztof Penderecki) i malarzy (Jerzy Nowosielski, Leon Tarasewicz). Otwarto także muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu oraz zorganizowano – wraz z imprezami towarzyszącymi – Festiwal Brunona Schulza w Drohobyczu.

<sup>38</sup> *Moralny obowiązek*, „Tygodnik Powszechny”, 22 czerwca 2003, <http://www.tygodnik.com.pl/tp/2815/kraj07.php> (dostęp 01.03.2015).

<sup>39</sup> J. Borkowicz, *Z nadzieją na pojednanie*, „Laboratorium Więzi”, [http://labo-old.wiez.pl/teksty.php?z\\_nadzieja\\_na\\_pojednanie](http://labo-old.wiez.pl/teksty.php?z_nadzieja_na_pojednanie) (dostęp 06.07.2016).

<sup>40</sup> K. Wasilewski, *Rzezie na Wołyniu*, „Tygodnik Przegląd”, 11 lipca 2011, <http://www.tygodnikprzeglad.pl/rzezie-na-wolynium/> (dostęp 1.03.2015).

Promowano polskie wydawnictwa – również poprzez zaproszenie do Polski licznych ukraińskich dziennikarzy i pisarzy<sup>41</sup>.

Przechodząc do relacji z Białorusią warto odnotować, że objęcie władzy w 2001 r. przez koalicję SLD-PSL przyniosło próbę ocieplenia kontaktów bilateralnych z tym krajem – głównie poprzez odmrożenie ich na poziomie politycznym wyższego szczebla. Sprzyjała temu też sytuacja międzynarodowa, jaka zaistniała w następstwie ataków terrorystycznych na Nowy Jork i Waszyngton z 11 września<sup>42</sup>. Obserwowana była w tym czasie tendencja do łagodzenia konfliktów w obrębie szeroko rozumianego świata zachodniego na rzecz współpracy ze wspólnym wrogiem, jakim był międzynarodowy terrorizm. Innym czynnikiem wpływającym na stosunki polsko-białoruskie było pewne pogorszenie relacji na linii Mińsk–Moskwa. Wiązało się to z forsowaniem przez prezydenta Putina pomysłu dalszej integracji obu państw w formie akcesji Białorusi do FR. Sprzeciw Aleksandra Łukaszenki wobec tej koncepcji doprowadził do licznych konfliktów politycznych i gospodarczych<sup>43</sup>. Tym samym pojawiała się przeszczeń na grę polskiej dyplomacji.

Jednym z przykładów przełamania międzynarodowej izolacji Białorusi było zaproszenie szefa administracji prezydenta Białorusi – Urala Łatypowa – na Warszawską Konferencję w sprawie Zwalczania Terroryzmu z 6 listopada 2001 r. W wydarzeniu tym wzięli udział przywódcy państw Europy Środkowej i Wschodniej – w tym prezydent Ukrainy. Przedstawiciel Białorusi – podobnie jak sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Władimir Ruszało – mieli status obserwatorów<sup>44</sup>.

W grudniu 2001 r. doszło również do spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi przy okazji szczytu OBWE w Bukareszcie. W maju 2002 r. odbyły się wspólne ćwiczenia służb granicznych obu krajów. Natomiast w lipcu tego samego roku doszło w Brześciu do rozmów Marka Siwca – szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz wicepremiera Marka Pola z przedstawicielami władz białoruskich. W tym samym też miesiącu spotkali

<sup>41</sup> M. Mikos, *W Kijowie rozpoczyna się Rok Polski na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza”, 31 marca 2004, <http://wyborcza.pl/1,75248,1998597.html> (dostęp 02.03.2015).

<sup>42</sup> R. Czachor, *Stosunki polsko-białoruskie w latach 2004–2011*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski w latach 2004–2011*, red. M.S. Wolański, Polkowice 2013, s. 267, [https://www.academia.edu/5738564/Stosunki\\_polsko-bia%C5%82oruskie](https://www.academia.edu/5738564/Stosunki_polsko-bia%C5%82oruskie) (dostęp 02.03.2015).

<sup>43</sup> Patrz: W. Konończuk, *Trudny „Sojusznik”. Białoruś w polityce Rosji*, „Prace OSW”, sierpień 2008, [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/prace\\_28.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/prace_28.pdf) (dostęp 03.03.2015).

<sup>44</sup> Patrz więcej: *Warszawska Konferencja w sprawie Zwalczania Terroryzmu*, <http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/313,Warszawska-Konferencja-w-sprawie-Zwalczania-Terroryzmu.html> (dostęp 02.03.2015).

się w Białymstoku szefowie dyplomacji obu krajów. Rozmowy dotyczyły głównie współpracy przygranicznej, również w kontekście bliskiej akcesji Rzeczypospolitej do UE<sup>45</sup>.

Tymczasem w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych narastała krytyka kierowana wobec Mińska. Początkowo powodem był odległy od standardów demokratycznych sposób przeprowadzenia wyborów prezydenckich we wrześniu 2001 r. Następnym punktem zapalnym okazało się usunięcie z Mińska Grupy Doradczo-Obserwacyjnej OBWE. W odpowiedzi na ten krok UE i USA wprowadziły na swoim terytorium zakaz wjazdu dla najwyższych białoruskich urzędników państwowych, w tym prezydenta, premiera i ministrów resortów siłowych. Warszawa nie przyłączyła się do nowych restrykcji chcąc utrzymać dopiero co rozpoczęty proces poprawy relacji z Białorusią, ale także obawiając się akcji odwetowych władz w Mińsku wobec licznej polskiej mniejszości<sup>46</sup>. Ten gest polskiej strony spotkał się z przychylną reakcją władz w Mińsku i deklaracją woli dalszego dialogu<sup>47</sup>.

W październiku 2003 r. marszałek Senatu Longin Pastusiak przyjechał do Mińska na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza. W swoim przemówieniu polski polityk nawiązał do mającej wkrótce nastąpić akcesji Rzeczypospolitej do UE, a wieszczą nazwał największym Europejczykiem jakiego wydała ta (dziś białoruska) ziemia<sup>48</sup>. Niejako przypominając Białorusinom, że korzenie ich kultury sięgają nie tylko na wschód, ale również i na zachód kontynentu. W kilka dni po wizycie marszałka Pastusiaka, Białoruś odwiedził premier Leszek Miller, który przybył na obchody 60. rocznicy bitwy pod Lenino<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> *Historia współpracy*, [http://www.wrotapodlasia.pl/pl/region/wspolpraca\\_zagraniczna/regiony\\_partnerskie/bialorus/Historia\\_wspolpracy.htm](http://www.wrotapodlasia.pl/pl/region/wspolpraca_zagraniczna/regiony_partnerskie/bialorus/Historia_wspolpracy.htm) (dostęp 02.03.2015).

<sup>46</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 261.

<sup>47</sup> R. Czachor, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991–2011*, Polkowice 2011, s. 227, [https://www.academia.edu/2075169/Polityka\\_zagraniczna\\_Republiki\\_Bia%C5%82oru%C5%9B\\_w\\_latach\\_1991-2011.\\_Studium\\_politologiczne](https://www.academia.edu/2075169/Polityka_zagraniczna_Republiki_Bia%C5%82oru%C5%9B_w_latach_1991-2011._Studium_politologiczne) (dostęp: 03.03.2015).

<sup>48</sup> *Mińsk – pomnik Mickiewicza*, „Money.pl”, 4 października 2003, <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/minsk;-pomnik;mickiewicza,13,0,61197.html> (dostęp 03.05.2015).

<sup>49</sup> Bitwa trwająca w dniach 12–13 października 1943 r. w okolicach wsi Lenino pomiędzy sowiecką 33. Armią Frontu Zachodniego (i wchodzącą w jej skład polską 1. Dywizją Piechoty im. T. Kościuszki) a niemiecką 337. Dywizją Piechoty. Starcie zakończyło się zwycięstwem sił sowiecko-polskich, aczkolwiek zostało okupione olbrzymimi stratami osobowymi. Nie zrealizowano również wszystkich zaplanowanych celów militarnych. Patrz więcej: Z. Matuszak, *Bitwa pod Lenino*, „Historia Rzeczypospolitej – zwycięstwa oręża polskiego” (dodatek do dziennika „Rzeczpospolita” z 17 lutego 2007).

W czasie tych uroczystości premier Białorusi podkreślił, że było to wspólne zwycięstwo dwóch narodów – białoruskiego i polskiego – które nie powinno być zapomniane. Niemniej nie doszło wtedy do żadnych oficjalnych rozmów na szczepku szefów rządów<sup>50</sup>.

Przy okazji Festiwalu Piosenki Białoruskiej w Białowieży w lutym 2004 r. przeprowadzono spotkanie ministrów spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza i Siergieja Martynowa. Tematem rozmów były głównie zasady ruchu transgranicznego po wejściu Polski do UE.

Na marginesie warto wspomnieć, że podobne podejście jak polski rząd – zmierzające do próby nawiązania dialogu z Białorusią – prezentowały władze litewskie. Już w marcu 2002 r. premier Algirdas Brazauskas wystąpił wobec odwiedzającego Litwę Marszałka Longina Pastusiaka z propozycją poprawy skuteczności oddziaływania obu państw na Białoruś poprzez wspólne uelastycznienia polityki wobec Mińska, przy jednoczesnym zachowaniu głównego celu, jakim jest wspieranie procesów demokratycznych w tym kraju<sup>51</sup>.

W omawianym czasie ton relacjom polsko-litewskim nadawała jednak przede wszystkim współpraca w obliczu zbliżającej się akcesji obu krajów do UE. Zyskał na tym pragmatyczny aspekt wzajemnych stosunków, a osłabieniu uległy kwestie natury historycznej.

W październiku 2001 r. prezydenci Aleksander Kwaśniewski i Valdas Adamkus uroczystie otworzyli VIII Międzynarodowe Targi Kowieńskie Pollexport 2001 (niemal dwieście polskich firm prezentowało tam swoją ofertę<sup>52</sup>). 1 grudnia 2001 r. doszło do nieformalnego spotkania szefów MSZ obu państw w Druskiennikach na Litwie. Tematem rozmów ministrów Cimoszewicza i Antanasa Valionisa była integracja Polski i Litwy z Unią Europejską oraz stosunki z Rosją i Białorusią. Polski polityk zapewnił też o poparciu Warszawy dla natowskich aspiracji Wilna. Ponadto uzgodniono zorganizowanie jeszcze w tym samym miesiącu spotkania ekspertów, którzy mieli wypracować propozycję porozumienia w sprawie pisowni polskich nazwisk na Litwie<sup>53</sup>. W czasie rozmów Antanas Valionis sugerował chęć przyjęcia rozwiązań prawnych pozwalających na pisownię imion i nazwisk z polskimi

<sup>50</sup> *Aktualia*, „Tygodnik Wileńszczyzny”, 16–22 października 2003, nr 42 (wydanie internetowe nr 162) <http://www.tygodnik.lt/200342/aktualia.html> (dostęp 03.03.2015).

<sup>51</sup> *Oświadczenie Marszałka Senatu Longina Pastusiaka*, 7 marca 2002, <http://ww2.senat.pl/k5/agenda/wydarz/5.htm> (dostęp 02.03.2015).

<sup>52</sup> *Pollexport w Kownie*, „Bankier.pl”, 17 października 2001, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Pollexport-w-Kownie-160735.html> (dostęp 23.03.2015).

<sup>53</sup> *Talks with Polish Foreign Minister*, „Baltic Report”, December 21, 2001, <http://www.rferl.org/content/article/1341510.html> (dostęp 23.03.2015).

znakami diakrytycznymi. Umowa miała być podpisana w czasie wizyty premiera Brazauskasa w Warszawie w marcu 2002 r. W wyniku impasu w negocjacjach dotyczących szczegółów technicznych porozumienia szef litewskiego rządu odwołał jednak swój przyjazd do Polski<sup>54</sup>.

W roku 2002 prezydenci Rzeczypospolitej i Republiki Litewskiej spotykali się czterokrotnie. Aleksander Kwaśniewski złożył dwie wizyty robocze na Litwie (w sierpniu i listopadzie). Latem doszło do spotkania prezydentów w Połdze, gdzie rozmawiano o współpracy obu państw w kontekście poszerzenia NATO. W czasie konferencji prasowej Aleksander Kwaśniewski podziękował prezydentowi Adamkusowi za poparcie dla przedstawionej przez Polskę idei współpracy między Grupą Wyszehradzką i Grupą Wileńską<sup>55</sup>. Celem projektu było przeciwdziałanie ponownym podziałom między krajami Europy Środkowej i Wschodniej<sup>56</sup> (a więc koncepcja bliska doktrynie Giedroycia). Następną roboczą podróż na Litwę, w listopadzie 2002 r., wiązała się z udziałem głowy polskiego państwa w uroczystościach z okazji oficjalnego zaproszenia trzech państw bałtyckich do Paktu Północnoatlantyckiego. Ponadto przywódcy obu państw mieli okazję rozmawiać bezpośrednio w ramach konferencji prezydentów państw bałtyckich w Wilnie oraz na VI Sztokholmskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Regionie Morza Bałtyckiego<sup>57</sup>.

W czerwcu 2002 r. podczas obrad premierów państw rejonu Morza Bałtyckiego w Sankt Petersburgu, Algirdas Brazauskas przedstawił Leszkowi Millerowi propozycję regulacji prawnej, wprowadzającej podwójną pisownię polskich nazwisk w litewskich dokumentach tożsamości (oryginalna pisownia polska byłaby umieszczana w nawiasach). Szczegóły tego rozwiązania miały

<sup>54</sup> *Prace nad polsko-litewską umową o pisowni imion i nazwisk*, [https://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/dla\\_mediow/sprostowania/prace\\_nad\\_polsko\\_litewska\\_umowa\\_o\\_pisowni\\_imion\\_i\\_nazwisk;jsessionid=560991D4E8225B0D621554C28379B79B.cmsap1p?printMode=true](https://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/dla_mediow/sprostowania/prace_nad_polsko_litewska_umowa_o_pisowni_imion_i_nazwisk;jsessionid=560991D4E8225B0D621554C28379B79B.cmsap1p?printMode=true) (dostęp 23.03.2013); *Polsko-litewski spór o ogonki*, „Wprost.pl”, 27 marca 2002, <https://www.wprost.pl/swiat/24367/polsko-litewski-spor-o-ogonki.html> (dostęp 04.02.2019).

<sup>55</sup> Grupa Wileńska (inaczej Dziesiątka Wileńska) – powołana w Wilnie w maju 2000 r. płaszczyzna współpracy dziesięciu państw dawnego bloku wschodniego kandydujących do NATO. W skład tej grupy wchodziły Bułgaria, Estonia, Łotwa, Litwa, Rumunia, Słowacja i Słowenia (państwa weszły w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego w 2004 r.) oraz Albania i Chorwacja (oba kraje weszły do NATO w 2009 r.), a także Macedonia.

<sup>56</sup> *Robocza wizyta Prezydenta RP na Litwie*, <http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/450,Robocza-wizyta-Prezydenta-RP-na-Litwie.html> (dostęp 23.03.2015).

<sup>57</sup> R. Jakimowicz, *Polityczne aspekty stosunków polsko-litewskich w latach 1991–2003*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 706, s. 56.



być szerzej omówione w czasie spotkania ekspertów<sup>58</sup>. Faktycznie, do obrad specjalistów doszło jeszcze w tym samym miesiącu. W przedstawionym tam stanowisku strony polskiej zwracano uwagę, że litewska propozycja nie powoduje żadnych skutków prawnych, jak również odstępuje od dotychczasowych propozycji polskich – negocjowanych z Wilnem od wielu lat. W październiku polscy dyplomaci przekazali notę litewskiemu MSZ z propozycją kontynuowania rozmów w duchu wcześniejszych projektów. Inicjatywa Warszawy pozostała jednak bez odpowiedzi ze strony Wilna<sup>59</sup>.

Na początku stycznia 2003 r. wizytę w Warszawie złożył Valdas Adamkus. Kończąca się kadencja litewskiego prezydenta, a także zbliżająca się akcesja Polski i Litwy do UE sprowokowała obu przywódców do dokonania podsumowania ostatnich lat relacji na linii Warszawa–Wilno. Politycy zgodzili się, że – poza kilkoma wciąż nierozwiązanymi problemami – stosunki wzajemne należy ocenić jako bardzo dobre. Mówiono o wspólnej integracji ze strukturami europejskimi, o współpracy w zakresie infrastruktury drogowej i energetycznej, o polskim poparciu dla członkostwa Litwy w NATO oraz o poprawie relacji obu państw z FR. W kontekście koncepcji laffittańskich szczególnie istotna była część poświęcona wspólnej polityce wobec Białorusi, polegającej na nieizolowaniu tego państwa i wzmacnianiu kontaktów na szczeblu gospodarczym oraz społecznym), a także na wspieraniu europejskich i atlantyckich aspiracji Ukrainy<sup>60</sup>.

Ten wysoki poziom zażyłości w relacjach na poziomie prezydenckim był początkowo kontynuowany również w czasie pełnienia urzędu przez Rolandasą Paksasa (wybranego m.in. dzięki głosom litewskiej Polonii<sup>61</sup>). Nowy prezydent zadeklarował wolę dalszej integracji swojego kraju ze strukturami euroatlantyckimi i budowę przyjaznych stosunków z sąsiadami – w tym z Polską<sup>62</sup>. Jeszcze w 2003 r. Paksas odbył dwie wizyty robocze w Warszawie (w marcu i listopadzie), a także odwiedził III Forum Gospodarcze w Augustowie (w czerwcu).

<sup>58</sup> S. Tarasiewicz, *Kolejny krok w rozmowach polsko-litewskich na temat pisowni nazwisk*, „Polskie Centrum Informacyjne na Litwie”, <http://www.pci.lt/zycie/wydarzenia/20020602.shtml> (dostęp 23.03.2015).

<sup>59</sup> *Prace nad polsko-litewską umową...*

<sup>60</sup> *Wizyta robocza Prezydenta Republiki Litewskiej*, 3 stycznia 2003, <http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2003/art,4,wizyta-robocza-prezydenta-republiki-litewskiej.html> (dostęp 23.03.2015).

<sup>61</sup> *Na bieżąco*, „Magazyn Wileński” 2003, nr 1, <http://www.magwil.lt/archiwum/2003/mww1/saus5.htm> (dostęp 23.03.2015).

<sup>62</sup> A. Eberhardt, *Wybory prezydenckie na Litwie – konsekwencje dla litewskiej polityki zagranicznej*, „Biuletyn PISM”, 8 stycznia 2003, nr 3(107), [http://www.pism.pl/files/?id\\_plik=161](http://www.pism.pl/files/?id_plik=161) (dostęp 23.03.2015).



Natomiast w lipcu z okazji obchodów 750. rocznicy koronacji króla Mendoga prezydent Kwaśniewski odwiedził Wilno.

Pod koniec roku 2003 relacje na szczable prezydenckim zaczęły jednak ulegać pewnemu wyhamowaniu za sprawą podnoszonych wobec Rolandasas Paksasa oskarżeń o związki z rosyjską mafią i działania niezgodne z konstytucją. W następstwie tych zarzutów w kwietniu 2004 r. prezydent Paksas został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska. Kryzys polityczny na Litwie spowodował, że uroczyste obchody dziesiątej rocznicy podpisania *Traktatu polsko-litewskiego* odbyły się bez udziału prezydentów obu państw. Niemniej jeszcze w kwietniu 2004 r. do Warszawy przybył premier Algirdas Brazauskas, który przeprowadził rozmowy zarówno z prezydentem Kwaśniewskim, jak i z szefem polskiego rządu Leszkiem Millerem. Jednym z głównych tematów była współpraca energetyczna<sup>63</sup>. Kwestia ta była szczególnie interesująca dla Litwinów, szukających sposobu na zmniejszenie uzależnienia od dostaw nośników energii z Rosji.

Istotną płaszczyzną kontaktów na szczable rządowym były spotkania Rady Bałtyckiej – czyli forum współpracy trzech republik bałtyckich, głównie na kierunku euroatlantyckim, w których często brali udział również przedstawiciele polskiego rządu.

.....

Oceniając zgodność polskiej polityki wschodniej w czasie rządu Leszka Millera z doktryną Giedroycia, należy przede wszystkim docenić próbę intensyfikacji kontaktów z Rosją – w tym na najwyższym, prezydenckim szczable. Działanie te miały wspierać współpracę gospodarczą, ale nie zapomniano również o kwestiach historycznych (powstanie „Grupy ds. Trudnych” i społecznych (ułatwienia wizowe). Jak wspomniano, z końcem roku 2003 następowała stopniowa erozja oficjalnych kontaktów polsko-rosyjskich. Mimo tych problemów warte odnotowania są wysiłki polskich władz, szczególnie prezydenta Kwaśniewskiego, na rzecz utrzymania dialogu (niestety bez odzewu ze strony rosyjskiej). Wobec zaostrzenia relacji z czynnikami oficjalnym w Moskwie, odejściem od nauk paryskiej „Kultury” był ze strony polskiej brak działań na rzecz rozbudowy kontaktów z rosyjskimi środowiskami opozycyjnymi.

W kwestii ukraińskiej podkreślenia wymaga dynamiczny rozwój współpracy gospodarczej, ale również działania polityczne – takie jak polskie próby mediacji zarówno pomiędzy skonfliktowanymi politykami ukraińskimi, jak

<sup>63</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą w latach 2004–2006*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 148.

i podejmowane kroki na rzecz łagodzenia napięć między Kijowem a Waszyngtonem (sprawa „Kolczug”). Wspólnym mianownikiem wszystkich tych poczynań było utrzymanie proeuropejskiej orientacji wschodniego sąsiada. Niewątpliwie zgodne z „testamentem” Jerzego Giedroycia były działania ze sfery kulturalnej (Rok Polski na Ukrainie), jak i historycznej (włączanie Ukraińców w obchody rocznicowe upamiętniające zbrodnię wołyńską).

Podobnie jak w przypadku Rosji, również w stosunkach z Białorusią na początek rządów Leszka Millera przypada próba ożywienia relacji bilateralnych. Sprzyjała temu sytuacja międzynarodowa (wspólne zagrożenie terroryzmem), jak i napięcia na linii Mińsk–Moskwa. Wydaje się również, że aprobatę Redaktora zyskałaby polska powściągliwość wobec unijnych sankcji wymierzonych w Białoruś. Mimo krytycznego stosunku do autorytarnych rządów prezydenta Łukaszenki, Giedroyc był świadom braku realnej alternatywy dla tej władzy w obliczu określonych uwarunkowań społecznych.

W omawianym okresie relacje polsko-litewskie należy uznać za dobre. Zdominowane one były przez kwestie pragmatyczne – przede wszystkim współpracę na drodze do członkostwa w UE. W kontaktach z Wilnem szczególnie aktywny był prezydent Kwaśniewski, co niewątpliwie świadczyło o dobrym zrozumieniu przez niego przesłania paryskiej „Kultury”. Niestety mimo licznych prób nie udało się w stosunkach z Litwą rozwiązać spraw spornych dotyczących problemów polskiej mniejszości w tym kraju.

Na marginesie warto nadmienić, że na okres rządów koalicji SLD-PSL przypada udział Polski w amerykańskiej interwencji w Iraku. O ile można mieć uzasadnione wątpliwości, czy Giedroyc byłby entuzjastą polskiej obecności militarnej nad Eufratem i Tygrysem, to niewątpliwie sytuacja ta wytworzyła okoliczności, w których swego zaangażowania sojuszniczego wobec mocarstw anglosaskich mogły dowieść Litwa i Ukraina. Oba te kraje, podobnie jak Polska – choć w mniejszym zakresie – wysłały do Iraku swoje kontyngenty wojskowe. Wobec zasadniczej różnicy zdań w kwestii irackiej między Waszyngtonem a Berlinem i Paryżem, wzrosła pozycja Rzeczypospolitej w polityce zagranicznej USA, a w ślad za tym jej wschodnich sojuszników. Szczególne znaczenie miało to dla Kijowa, który angażując się w misję iracką, miał okazję „zrehabilitować” się po niedawnej aferze z Kolczugami i poprawić swój wizerunek jako potencjalnego kandydata do NATO<sup>64</sup>. Mając

<sup>64</sup> Ostatecznie sam szczyt nie przyniósł przełomu w sprawie ewentualnego członkostwa Ukrainy w Pakcie Północnoatlantyckim. Przeważała opinia że, obok zaangażowania militarnego Ukrainy u boku państw Sojuszu, ważne jest również przestrzeganie przez Kijów procedur demokratycznych. Sprawdzianem w tej kwestii miały być wybory prezydenckie na Ukrainie pod koniec 2004 r. Patrz: Ł. Kulesza, *Stosunki NATO–Ukraina*,

na uwadze poniższe słowa Jerzego Giedroycia, można przypuszczać, że krytycznie oceniałby jednak zacieśnianie relacji z Waszyngtonem kosztem stosunków z Europą Zachodnią:

Całe nasze społeczeństwo i cała nasza polityka zagraniczna tak samo, stawia wyłącznie na Amerykę. Jesteśmy coraz bardziej traktowani tak, jakby Polska była koniem trojańskim w Europie. I zaczyna się patrzeć na nas z pewną nieufnością. Albo więc jesteśmy proamerykańscy, albo jesteśmy Europejczykami. A to znaczy, że musimy jednak liczyć się z Europą i działać w jej ramach, a nie dopuszczać, żeby zawsze decydujący był głos amerykański, choć jest on bardzo ważny dla nas. Ja tego bynajmniej nie kwestionuję. Ja nie mam nastawienia antyamerykańskiego. Wręcz przeciwnie. Ale nie należy być kolonią amerykańską. Jest za mało samodzielności<sup>65</sup>.

Niemniej należy odnotować, że pomimo napięć w stosunkach z Niemcami i Francją, rząd Millera wykazywał silną determinację na drodze do sfinalizowania członkostwa Polski w UE, co było w pełni zgodne z linią paryskiej „Kultury”.

---

„Biuletyn PISM”, 14 lipca 2004, nr 31(219), [http://www.pism.pl/files/?id\\_plik=53](http://www.pism.pl/files/?id_plik=53) (dostęp 31.03.2015).

<sup>65</sup> H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons Laffitte*, wywiad z Jerzym Giedroyciem dla Polskiego Radia, sierpień 2000, <http://www.polskieradio.pl/62/645/Artykul/260975,Ostatnie-lato-w-MaisonsLaffitte> (dostęp 14.01.2015).

### 3.3. Rząd Marka Belki (2 maja 2004 – 31 października 2005)

W wyniku rozpadu koalicji rządowej SLD-PSL w marcu 2003 r., rząd Millera przez ponad rok funkcjonował bez poparcia większości parlamentarnej. W marcu 2004 r. sytuację polityczną dodatkowo skomplikował rozłam w SLD i opuszczenie tej partii przez grupę polityków skupioną wokół dotychczasowego Marszałka Sejmu Marka Borowskiego. Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, 2 maja 2004 r. gabinet Leszka Millera złożył dymisję. Prezydent Kwaśniewski przyjął tę rezygnację i powołał nowy rząd pod kierownictwem prof. Marka Belki. Zanim jednak nowy gabinet rozpoczął urzędowanie, 1 maja 2004 r. Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Tym samym urzeczywistnieniu uległ kolejny postulat paryskiej „Kultury” o instytucjonalnym zakorzenieniu Rzeczypospolitej w politycznych i gospodarczych strukturach Europy Zachodniej. Na marginesie warto przypomnieć, że o konieczności udziału Polski w integracji europejskiej Mieroszewski pisał już u progu lat pięćdziesiątych:

Sprawa Polska nie istnieje dziś jako zagadnienie odrębne – stanowi natomiast fragment kluczowego problemu uwolnienia i zjednoczenia Europy. Albo będziemy jedną z federalnych czy kantonalnych republik zjednoczonej Europy – albo nie będzie nas wcale<sup>66</sup>.

14 maja premier Belka wygłosił *exposé*, które nie pozyskało dla jego gabinetu wotum zaufania ze strony Sejmu. W następstwie tego rząd podał się do dymisji, która została przyjęta przez prezydenta z jednoczesnym powierzeniem pełnienia funkcji do czasu powołania nowego rządu, na czele którego – jak się okazało niespełna miesiąc później – ponownie stanął profesor Belka. Formalnie były to dwa następujące po sobie gabinety. W praktyce jednak skład osobowy obu rządów był ten sam (z wyjątkiem ministra zdrowia), dla większej przejrzystości ram czasowych niniejszej pracy, autor zdecydował się więc potraktować cały czas pełnienia funkcji Prezesa Rady Ministrów przez Marka Belkę jako pracę jednego rządu.

Pierwotnie szefem dyplomacji w gabinecie prof. Belki pozostał dotychczasowy minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz. W związku jednak z objęciem przez tego ostatniego funkcji Marszałka Sejmu, w styczniu

<sup>66</sup> J. Mieroszewski, *Psychologia Przełomu*, „Kultura” 1951, nr 9(47), s. 101.

2005 r. na czele ministerstwa spraw zagranicznych stanął prof. Adam Daniel Rotfeld, wieloletni pracownik Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie i Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem w Sztokholmie. W ministerstwie spraw zagranicznych prof. Rotfeld pracował od jesieni 2001 r.

W styczniu 2004 r., jeszcze jako minister w gabinecie Leszka Millera, Włodzimierz Cimoszewicz przedstawił w Sejmie doroczną informację na temat polskiej polityki zagranicznej. Za sprawą ówczesnych wydarzeń (spory o wojnę w Iraku, referendum unijne<sup>67</sup>, akcesja Polski do UE), szef dyplomacji poświęcił najwięcej miejsca tematom z zakresu szeroko rozumianej polityki zachodniej. Co ciekawe, minister mówiąc o chęci utrzymania intensywnych relacji z Niemcami i Francją, wspomniał również o pomyśle współdziałania z tymi państwami w ramach polityki wschodniej (koncepcję tę kilka lat później rozwinął szerszej minister Radosław Sikorski, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy). Włodzimierz Cimoszewicz potwierdził też dotychczasowe polskie poparcie dla przemian demokratycznych i wolnorynkowych u wschodnich sąsiadów i ich prozachodnich aspiracji<sup>68</sup>.

Relacje z Rosją zostały wspomniane głównie w kontekście gospodarczym (m.in. kwestia zagwarantowania polskim podmiotom działającym na rosyjskim rynku tych samych praw, którymi cieszą się firmy z pozostałych państw UE). Ambicją Warszawy była też dalsza intensyfikacja współpracy ekonomicznej, tak aby zniwelować niekorzystny bilans wymiany handlowej.

W swoim przemówieniu minister przekonywał, że tym skuteczniejsza będzie rola Polski, jako adwokata europejskich aspiracji Ukrainy, im bardziej zaawansowany będzie proces demokratyzacji i reform gospodarczych w tym kraju („prozachodni wybór Kijowa musi mieć jednoznaczne oparcie w faktach”<sup>69</sup>). Z jednej strony Cimoszewicz potwierdził, iż Polska opowiada się za członkostwem wschodniego sąsiada w UE i NATO, ale dostrzegalne było też pewne zniecierpliwienie brakiem reformatorskiej determinacji strony ukraińskiej. W zakresie relacji z Białorusią minister powtórzył znaną od lat

<sup>67</sup> Dwudniowe (7–8 czerwca 2003 r.) ogólnokrajowe referendum w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej i ratyfikacji przez Polskę traktatu ateńskiego (stanowiącego prawną podstawę przystąpienia Polski i dziewięciu innych krajów do UE).

<sup>68</sup> W. Cimoszewicz, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2004 roku przedstawiona na 67. Posiedzeniu Sejmu RP IV kadencji*, 21 stycznia 2004, <https://www.msz.gov.pl/resource/3e237cf7-2896-4421-9af8-7f3c3228d548:JCR> (dostęp 08.06.2018).

<sup>69</sup> *Ibidem*.

formułę o wspieraniu niezawisłości tego państwa i budowy społeczeństwa obywatelskiego<sup>70</sup>. W praktyce oznaczało to brak skutecznego pomysłu na stosunki z Mińskiem.

W *exposé* ministra Cimoszewicza potwierdziła się tendencja do zmiany miejsca zajmowanego przez Litwę w polskiej polityce zagranicznej – z obszaru polityki wschodniej ku polityce europejskiej. Kluczowy cel polskiej dyplomacji w odniesieniu do tego państwa – polegający na jego zakorzenieniu w strukturach euroatlantyckich miał zostać w roku 2004 zrealizowany. W przemówieniu Litwa została wspomniana tylko raz – w kontekście dziesiątej rocznicy podpisania *Traktatu u przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy* między Warszawą a Wilnem.

W styczniu 2005 r. sejmowe *exposé* wygłosił już nowy minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld. W porównaniu z poprzednimi wystąpieniami szefów polskiej dyplomacji relatywnie obszerny fragment dotyczył Ukrainy. Za sprawą „pomarańczowej rewolucji” odżyły bowiem w Polsce nadzieje na przełom w polityce Kijowa. Minister Rotfeld zapowiedział zintensyfikowanie działań Warszawy na rzecz promocji członkostwa wschodniego sąsiada w UE i NATO – w tym pozyskanie materialnego wsparcia Zachodu dla reformatorskich działań nowych władz ukraińskich. W masowym poparciu i gestach sympatii płynących z Polski dla działaczy Majdanu szef MSZ widział nadzieję na przełom również na najniższym – społecznym – szczeblu relacji między obu państwami. Zwycięstwo sił proeuropejskich miało, zdaniem ministra Rotfelda, znaczenie pewnej manifestacji wręcz cywilizacyjnej, potwierdzającej bliskość Ukraińców wobec świata zachodniego rozumianego jako wspólnota wartości demokratycznych i szacunku dla praw człowieka<sup>71</sup>. Istotnie, w tamtym okresie wydawać się mogło, że dzięki „pomarańczowej rewolucji” spełniło się marzenie Jerzego Giedroycia o – uwolnionej spod rosyjskiej dominacji – niezależnej i demokratycznej Ukrainie.

Szczególnie warte podkreślenia jest tu zaangażowanie polskich polityków, którzy nagłaśniali sprawę sfałszowanych wyborów na arenie międzynarodowej, przyciągali uwagę Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim osobiście przybywali na Ukrainę, aby wyrazić swoje poparcie dla demonstrantów i zagrzewać ich do dalszego oporu wobec władzy. I tak Kijów oraz inne ukraińskie miasta odwiedzali m.in. Józef Oleksy, Bronisław Komorowski,

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> A.D. Rotfeld, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2005 r. przedstawiona na 96. Posiedzeniu Sejmu RP IV kadencji*, 21 stycznia 2005, <https://www.ms.gov.pl/resource/40ad75d8-16c0-4641-8f72-2bb88391f22a:JCR> (dostęp 08.06.2018).



Lech Wałęsa i Lech Kaczyński. Kluczową rolę w mediacji między ukraińskim rządem a opozycją odegrał prezydent Aleksander Kwaśniewski – doprowadzając do obrad tzw. okrągłego stołu<sup>72</sup>.

Obóz „pomarańczowych” zyskał szeroką sympatię w polskim społeczeństwie. Zbierano dary dla demonstrantów, pisano listy poparcia, artyści nagrywali piosenki solidarnościowe i jeździli z koncertami dla demonstrantów na Ukrainę. Faktycznie, polskie, a za jego sprawą również unijne, wsparcie odniosło skutek. Nad Dnieprem powtórzono drugą turę wyborów, w wyniku której nowym prezydentem został lider opozycji – opowiadający się za integracją kraju z Europą Zachodnią – Wiktor Juszczenko.

Niewątpliwie polska klasa polityczna – od lewicy przez centrum po prawicę – wyczuła historyczny moment, w którym otwierało się swoiste „okno transferowe”. Była to chwila, kiedy to dzięki przebudzeniu obywatelskiemu społeczeństwa ukraińskiego i życzliwemu zainteresowaniu światowej opinii publicznej pojawiła się szansa na „przesunięcie” wschodniego sąsiada spod wpływów rosyjskich w kierunku demokratycznej wspólnoty euroatlantyckiej. Polskie zaangażowanie w pomarańczową rewolucję stanowiło realizację politycznego testamentu Jerzego Giedroycia. To wycucie historycznej chwili, ale też i zwykła sympatia dla ludzi po drugiej stronie granicy, jaką zaprezentowali Polacy na przekór trudnym wydarzeniom z przeszłości, było owocem wieloletniej „pracy organicznej” paryskiej „Kultury”<sup>73</sup>.

11 kwietnia 2005 r. koncertem w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie zainaugurowano „Rok Ukrainy w Polsce”. Była to kontynuacja inicjatywy, w ramach której w poprzednim roku pod hasłem „Polska i Ukraina – Razem w Europie” – obchodzono „Rok Polski na Ukrainie”. Celem tych przedsięwzięć była wzajemna promocja dorobku kulturalnego – w tym przede wszystkim literackiego – obu państw. Były to wydarzenia w pełni zgodne z „duchem laffitańskim”. Jak zauważał w korespondencji z Kijowa jeden z dziennikarzy, dzięki tej współpracy kulturalnej można relatywnie niskim kosztem stymulować proces wzajemnego poznania się narodów i przezwyciężania negatywnych stereotypów<sup>74</sup>.

<sup>72</sup> G. Baziur, *Geopolityczna rywalizacja polsko-rosyjska o Ukrainę w okresie pomarańczowej rewolucji*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. VII, [http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Baziur\\_Grzegorz\\_PG\\_tom\\_7.pdf](http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Baziur_Grzegorz_PG_tom_7.pdf) (dostęp 05.04.2015).

<sup>73</sup> J. Demcio, *Swój? Obcy? Sąsiad*, „Dziennik Polski”, 18 sierpnia 2010, <http://www.dziennikpolski24.pl/artukul/2821668,swoj-obcy-sasiad,1,id,t,sa.html> (dostęp 06.04.2015).

<sup>74</sup> M. Mikos, *W Kijowie rozpoczyna się Rok Polski na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza”, 31 marca 2004, <http://wyborcza.pl/1,75248,1998597.html> (dostęp 06.04.2015).



Na fali poprawy relacji polsko-ukraińskich, w czerwcu 2005 r. prezydenci Kwaśniewski i Juszczenko uroczyście otworzyli wyremontowany Cmentarz Orląt Lwowskich. Był to istotny sukces, sprawa odbudowy tej nekropolii od lat była bowiem jednym z punktów problematycznych we wzajemnych relacjach (opór części rady miejskiej Lwowa wobec otwarcia cmentarza trwał niemal do ostatniej chwili<sup>75</sup>).

W sumie w 2005 r. do spotkań prezydentów obu państw dochodziło co najmniej dziesięciokrotnie: w czasie uroczystości związanych z zaprzysiężeniem prezydenta Juszczenki w Kijowie, podczas obchodów sześćdziesiątej rocznicy wyzwolenia Auschwitz-Birkenau (oba wydarzenia w styczniu), w Brukseli w czasie szczytu państw członkowskich NATO (luty; prezydent Ukrainy był jedynym przedstawicielem kraju spoza Sojuszu), w czasie uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II w Rzymie oraz podczas wizyty strony ukraińskiej w Warszawie (oba wydarzenia w kwietniu), na VIII Szczycie Gospodarczym Polska–Ukraina w Gdyni (czerwiec/lipiec), na spotkaniu prezydentów Polski, Ukrainy, Gruzji i Litwy w Arteku oraz na obchodach dwudziestopięciolecia powstania „Solidarności” w Gdańsku (sierpień)<sup>76</sup>. W listopadzie Aleksander Kwaśniewski odbył ostatnią – jako prezydent RP – wizytę w Ukrainie. W geście docenienia dziesięcioletnich starań na rzecz intensyfikacji relacji polsko-ukraińskich, polski przywódca otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Państwowego Uniwersytetu „Akademia Kijowsko-Mohylańska”<sup>77</sup>. Do listy kontaktów bilateralnych należałoby również dodać spotkania na szczeblu rządowym, takie jak marcowa wizyta Marka Belki w Kijowie, a w czerwcu udział premier Julii Tymoszenko – jako gościa – na szczycie szefów rządów krajów Grupy Wyszehradzkiej w Kazimierzu Dolnym. Ponadto dochodziło również do częstych kontaktów szefów dyplomacji obu państw, a także aktywnego promowania „sprawy ukraińskiej” na arenie międzynarodowej (UE, NATO) przez polskich polityków<sup>78</sup>.

Na marginesie warto odnotować, że pewnym paradoksem we wzajemnych relacjach była negatywna reakcja Polski na dokonaną w marcu 2005 r. przez

<sup>75</sup> *Kompromis ws. Cmentarza Orląt Lwowskich*, „Wprost”, 19 maja 2005, <http://www.wprost.pl/ar/?O=76780> (dostęp 06.04.2015).

<sup>76</sup> A. Meszka, *Stosunki polsko-ukraińskie w okresie prezydentury Wiktora Juszczenki*, „Stosunki Międzynarodowe.pl”, 13 lutego 2011, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/polityka-zagraniczna/1142-stosunki-polsko-ukrainskie-w-okresie-prezydentury-wiktora-juszczenki?start=1> (dostęp 06.04.2015).

<sup>77</sup> A. Szeptycki, *Stosunki polsko-ukraińskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 132.

<sup>78</sup> *Rocznik Strategiczny 2005/2006*, s. 385.

rząd Julii Tymoszenko likwidację ulg podatków dla firm inwestujących w specjalnych strefach ekonomicznych. Decyzja ta dotknęła ponad 70 polskich przedsiębiorstw działających nad Dnieprem<sup>79</sup>. Niemniej nie był to ruch wymierzony w polski biznes, lecz element – tak oczekiwanych wcześniej przez Warszawę – reform gospodarczych. System wspomnianych ulg był bowiem nieefektywny i deformował mechanizm rynkowy<sup>80</sup>.

Warto podkreślić, że w roku 2005 główny ciężar relacji z Kijowem został przejęty przez ośrodek prezydencki. Poza tradycyjnym zainteresowaniem prezydenta Kwaśniewskiego polityką wschodnią, było to również powodowane postępującym rozpadem zaplecza partyjnego rządu Marka Belki, a tym samym większym zaangażowaniem gabinetu w sprawy wewnętrzne<sup>81</sup>.

W omawianym czasie zdecydowanie słabszy był bilans relacji polsko-rosyjskich, które od końca 2003 r. ulegały stopniowemu pogorszeniu. Kolejnym elementem spornym (po, m.in., rewolucji gruzińskiej i wojnie w Iraku) były obchody 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Na etapie przygotowań do uroczystości premier Marek Belka i szef MSZ Włodzimierz Cimoszewicz wyrazili sugestię, że nadarza się dobra okazja do przeprosin ze strony rosyjskiej za nieudzielenie w 1944 r. pomocy powstańcom. Również olbrzymia popularność Muzeum Powstania Warszawskiego, które zostało otwarte w przededniu obchodów rocznicowych (30 lipca 2004 r.), kierowała uwagę opinii publicznej na rolę Armii Czerwonej w upadku warszawskiego zrywu. Przypominanie historii sprzed 60 lat było dla strony rosyjskiej wizerunkowo kłopotliwe, szczególnie wobec planowanych na maj 2005 r. moskiewskich obchodów zakończenia II wojny światowej i zwycięstwa nad faszyzmem<sup>82</sup>. W odpowiedzi Kreml zainicjował działania propagandowe relatywizujące pakt Ribbentrop–Mołotow

<sup>79</sup> A. Szeptycki, *Stosunki polsko-ukraińskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 174.

<sup>80</sup> L. Myrgorodska, *Ukraińska strategia: między rynkiem zliberalizowanym a planowo regulowanym*, [w:] *Rola Polski w kształtowaniu polityki wschodniej Unii Europejskiej*, red. J. Borkowski, Warszawa 2006, s. 94.

<sup>81</sup> Ciekawym przykładem niestabilnej sytuacji w środowisku SLD – partii formalnie popierającej rząd – było zaangażowanie premiera Belki i wicepremiera Hausnera w tworzenie, na bazie pozaparlamentarnej Unii Wolności nowej, opozycyjnej formacji politycznej pod nazwą Partia Demokratyczna. Tym samym szef rządu stał się jednym z liderów opozycji.

<sup>82</sup> L. Pietrzak, *Osobisty wróg Putina*, „Uważam Rze”, 3 kwietnia 2013, <http://www.rp.pl/artukul/996249.html?print=tak&p=0> (dostęp 06.04.2015).

i zbrodnię katyńską, a przede wszystkim podważające rolę Armii Krajowej w walce z hitlerowskim okupantem<sup>83</sup>.

Dalsze pogorszenie relacji nastąpiło pod koniec 2004 r. – przede wszystkim za sprawą wspomnianego już polskiego zaangażowania w ukraińską „pomarańczową rewolucję”, której ostrze było wymierzone w obóz polityczny wspierany przez Kreml. W warstwie symbolicznej przejawem pogorszenia atmosfery we wzajemnych stosunkach było zastąpienie święta państwowego – obchodzonego 7 listopada, w rocznicę wybuchu rewolucji październikowej – Dniem Jedności Narodowej wyznaczonym na 4 listopada. Nowy termin nie był przypadkowy, tego dnia bowiem w 1612 r. wypędzono z Kremla polski garnizon okupacyjny<sup>84</sup>.

Polskie wsparcie dla prozachodnich ruchów politycznych w państwach pozostających w orbicie wpływów rosyjskich ewidentnie świadczyło o żywotności elementów idei prometejskich i laffitańskich wśród polskich władz. Działaniom tym niestety nie towarzyszyła przemyślana aktywna polityka wobec Moskwy, co musiało nieuchronnie prowadzić do wzrostu napięcia w relacjach dwustronnych z partnerem rosyjskim.

Niemniej, mimo tej koncepcyjnej pustki, strona polska starała się podtrzymać dialog z Rosją. We wrześniu 2004 r. Aleksander Kwaśniewski spotkał się w Moskwie z Władimirem Putinem. Atmosfera towarzysząca rozmowom była chłodna, a w kraju polski prezydent był krytykowany za niewłaściwe przygotowanie wizyty i źle dobrany jej termin<sup>85</sup>. Dość znamienym przykładem różnic mentalnych dzielących obu przywódców była krytyka, z jaką wystąpił prezydent Putin wobec sposobu, w jaki polskie media relacjonowały i komentowały szturm rosyjskich sił specjalnych na zajęętą przez terrorystów szkołę w Biesłanie<sup>86</sup>. Reakcją

<sup>83</sup> *Propaganda historyczna Rosji w latach 2004–2009*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, sierpień 2009, s. 10–13, <http://bi.gazeta.pl/im/9/6994/m6994959.pdf> (dostęp 06.04.2015).

<sup>84</sup> Gwoli ścisłości, zmianę listopadowego święta państwowego – z rocznicy rewolucji październikowej na Dzień Jedności Narodowej wprowadził już w latach dziewięćdziesiątych XX w. prezydent Borys Jelcyń. Nie zmienił on jednak daty, pozostawiając 7 listopada, czyli dzień wybuchu rewolucji, natomiast prezydent Putin w 2004 r. przesunął termin święta na 4 listopada, czyli faktyczną datę wypędzenia Polaków z Kremla. Patrz więcej: A. Walicki, *Prawdziwy sens zmiany daty święta narodowego w Rosji*, „Tygodnik Przegląd”, 12 listopada 2007, <http://www.tygodnikprzeglad.pl/prawdziwy-sens-zmiany-daty-swiet-na-rodowego-rosji/> (dostęp 06.04.2015).

<sup>85</sup> *Po wizycie Aleksandra Kwaśniewskiego w Moskwie*, rozmowa z Jerzym Markiem Nowakowskim, „Polskie Radio”, 30 września 2004, <http://www2.polskieradio.pl/eo/dokument.aspx?iid=15119> (dostęp 09.02.2015).

<sup>86</sup> 1 września 2004 r. grupa czeczeńskich terrorystów zajęła szkołę podstawową w Biesłanie w Północnej Osetii. Po trzech dniach obiekt został odbity, jednak w wyniku nieudolnej akcji sił specjalnych zginęły 334 osoby, a ponad 700 zostało rannych.

polskiego przywódcy było stwierdzenie, że w demokratycznym państwie władza nie może ingerować w treści ukazujące się w prasie czy telewizji<sup>87</sup>.

W grudniu 2004 r. odwiedził Moskwę szef polskiej dyplomacji Włodzimierz Cimoszewicz. Rozmowy dotyczyły głównie spraw gospodarczych, a także kwestii historycznych, m.in. niedawnego zamknięcia przez rosyjską prokuraturę śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. Co ważne w kontekście wytycznych Giedroycia, poruszono również temat ułatwień wizowych – zwłaszcza w zakresie wyjazdów studenckich, sprzyjających wzajemnemu poznaniu się przedstawicieli młodego pokolenia. Z zakresu tzw. miękkiego oddziaływania warto też wspomnieć o medalach wręczonych przez ministrów spraw zagranicznych obu państw osobom szczególnie zasłużonym dla zbliżenia polsko-rosyjskiego. Odznaczeni zostali Maryla Rodowicz – popularna wśród Rosjan polska piosenkarka i Władimir Grigoriew – wydawca i popularyzator polskiej kultury w Rosji i rosyjskiej w Polsce<sup>88</sup>. Wizyta Cimoszewicza w Moskwie potwierdziła, że pomimo diametralnej różnicy zdań w kwestii „pomarańczowej rewolucji” i rosyjskich oskarżeń o mieszanie się Rzeczypospolitej w wewnętrzne sprawy Ukrainy, Kreml nie zdecydował się na zamrożenie relacji z Warszawą, a co więcej zapowiedziano obecność prezydenta Putina na uroczystościach związanych z rocznicą wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Faktycznie, zgodnie z wcześniejszymi planami doszło do przyjazdu rosyjskiego prezydenta do Polski w styczniu 2005 r. Wizyta ta jednak była poświęcona głównie obchodom rocznicowym i nie towarzyszył jej plan spotkań z polskimi politykami – poza krótką rozmową z prezydentem Kwaśniewskim. Odnotowano również nieobecność rosyjskiego przywódcy w czasie wystąpienia Wiktora Juszczienki.

Następne miesiące przyniosły wzrost napięcia we wzajemnych relacjach – w dużej mierze za sprawą Czeczenii. W marcu polskie władze potępiły zabicie przez rosyjskie służby specjalne prezydenta Aśłana Maschadowa<sup>89</sup>, a następnie warszawscy radni uchwalili nazwanie jednego z rond imieniem Dżochara Dudajewa – innego przywódcy czeczeńskiego, również zabitego przez Rosjan. Warto tu przypomnieć, że w połowie lat dziewięćdziesiątych redaktor Giedroyc, choć był krytyczny wobec – jak sam to określał – „barbarzyńskiego

<sup>87</sup> M. Wojciechowski, *Chłodna wizyta Kwaśniewskiego w Moskwie*, „Gazeta Wyborcza”, 28 września 2004, <http://wyborcza.pl/1,75248,2310384.html> (dostęp 09.02.2015).

<sup>88</sup> M. Wojciechowski, *Koniec polsko-rosyjskiej wojny o Ukrainę?*, „Gazeta Wyborcza”, 17 grudnia 2004, <http://wyborcza.pl/1,75248,2450586.html> (dostęp 09.02.2015).

<sup>89</sup> Aślan Maschadow – od 12.02.1997 r. do 8.03.2005 r. prezydent Czeczeńskiej Republiki Icckierii – zabity przez rosyjskie siły specjalne w marcu 2005 r.

zachowania się wojsk rosyjskich<sup>90</sup> – wyrażał sprzeciw wobec nadmiernego zaangażowania polskich władz w kwestię czeczeńską. Działania takie uważał za przedkładanie względów emocjonalnych ponad chłodną rację stanu, która nakazywała tu powściągliwość<sup>91</sup>.

Kolejnym punktem zapalnym pozostawała sprawa katyńska, zwłaszcza po stwierdzeniu przez rosyjską prokuraturę braku znamion zbrodni ludobójstwa (marzec 2005 r.), a tym samym kwalifikując ją jako przestępstwo pospolite, co oznaczało, że zarzuty wobec jej sprawców ulegają przedawnieniu. Na marginesie należy zauważyć, że nawet prokuratorzy sowieccy byli bardziej kategoryczni i posługiwali się kategorią „ludobójstwa”, kiedy próbowali w czasie procesu norymberskiego przypisać Niemcom winę za mord na polskich oficerach w Katyniu<sup>92</sup>.

Za element budujący wzajemne relacje trudno również uznać oświadczenie rosyjskiego MSZ (luty 2005 r.) z okazji 60. rocznicy konferencji jałtańskiej<sup>93</sup>. W deklaracji tej Rosjanie zarzucili Polsce przesadnie krytyczny stosunek do postanowień krymskiego spotkania wielkiej trójki i niedoceniające rzekomych korzyści z niego wynikających dla państwa polskiego. Rząd w Warszawie oficjalnie nie zareagował na to wystąpienie, aczkolwiek oburzenie nad Wisłą było powszechne, zwłaszcza w szeregach opozycji parlamentarnej<sup>94</sup>. Kremłowska propaganda inspirowała też liczne publikacje w mediach rosyjskich, przypominające historyczne konflikty polsko-ukraińskie i podkreślające tradycję współpracy narodów wschodniosłowiańskich – w tym również wspólnej walki z polskim imperializmem<sup>95</sup>.

W tej sytuacji wśród polskich polityków pojawiły się rozbieżności w ocenie celowości wyjazdu Aleksandra Kwaśniewskiego do Moskwy na obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Ostatecznie polski prezydent wziął udział w uroczystościach na Placu Czerwonym – argumentując, że nie może tam zabraknąć reprezentanta kraju, który pierwszy stawiał zbrojny opór nazistom. Gospodarze nie szczędzili polskiej delegacji niemiłych gestów:

<sup>90</sup> J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1995, nr 4(571), s. 125.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> *Propaganda historyczna Rosji...*, s. 13.

<sup>93</sup> Konferencja jałtańska (inaczej konferencja krymska) – spotkanie przywódców koalicji antyhitlerowskiej (tzw. wielkiej trójki: Józefa Stalina, Winstona Churchilla i Franklina Delano Roosevelta) w lutym 1945 r. w Jałcie na Krymie. Jednym z ustaleń tej konferencji był powojenny podział wpływów w Europie pomiędzy ZSRS i mocarstwami anglosaskimi oraz zmiany granic (w tym utrata przez Polskę tzw. Kresów Wschodnich).

<sup>94</sup> *Delegacja pojedzie do Moskwy*, „BBC Polska”, 15 lutego 2005, [http://www.bbc.co.uk/po-lish/domestic/story/2005/02/printable/050215\\_jalta\\_poland.shtml](http://www.bbc.co.uk/po-lish/domestic/story/2005/02/printable/050215_jalta_poland.shtml) (dostęp 09.02.2015).

<sup>95</sup> *Propaganda historyczna Rosji...*, s. 14–15.

poczawszy od pominięcia Polski w przemówieniu Putina – wymieniającego siły, które przyczyniły się do pokonania III Rzeszy (znalazło się zaś miejsce nawet dla włoskich i niemieckich antyfaszystów) poprzez posadzenie Aleksandra Kwaśniewskiego w odległym rzędzie na trybunie honorowej, a na odznaczeniu orderem gen. Wojciecha Jaruzelskiego kończąc. Wyróżnienie generała, biorąc pod uwagę jego przeszłość (m.in. szef MON w czasie inwazji na Czechosłowację w 1968 r. i podczas krwawej pacyfikacji protestów robotniczych na Wybrzeżu w 1970 r., autor stanu wojennego w 1981 r.), również należy odczytywać jako rodzaj afrontu wobec polskich władz. Niemniej bliski współpracownik Jerzego Giedroycia Leopold Unger bronił decyzji prezydenta Kwaśniewskiego tłumacząc, iż reguły dyplomacji nakazywały, aby przedstawiciel liczącego się państwa UE znalazł się pośród wszystkich najważniejszych polityków świata. „Brukselczyk” wskazywał, że sytuowanie się przez Polskę na marginesie wydarzeń tej rangi osłabiałoby siłę jej głosu w Europie i potwierdzało opinie o rusofobii Polaków. Ważne też było, zdaniem Ungera, aby nieprzyjazne gesty Putina nie przysłoniły konieczności utrzymania dobrych relacji ze społeczeństwem rosyjskim i temu też miała służyć wizyta Kwaśniewskiego<sup>96</sup>.

Latem 2005 r. nastąpiło dalsze ochłodzenie relacji na linii Warszawa–Moskwa. Prezydent Polski nie został zaproszony na uroczystości związane z 750-leciem Królewca, w których to obchodach wzięli udział przywódcy Francji i Niemiec. Zarówno Jacques Chirac, jak i Gerhard Schroeder przy każdej sposobności demonstrowali ogromną zażyłość z rosyjskim gospodarzem (motywacją była tu zapewne chęć tworzenia przeciwwagi dla amerykańskiej dominacji w świecie i odwet za odmienne zdanie Warszawy i Wilna w sprawie inwazji na Irak). Sam Putin starał się bagatelizować nieobecność polskiego (a także litewskiego) przywódcy, sugerując, że nie tyle są to międzynarodowe uroczystości rocznicowe, co spotkanie trójkąta rosyjsko-niemiecko-francuskiego<sup>97</sup>. W tym samym czasie media rosyjskie przedstawiały sprawę bardziej otwarcie, pisząc że królewiecki afront jest odpowiedzią m.in. na polskie poparcie dla „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie i kompromitujące aparat bezpieczeństwa FR relacje medialne z wydarzeń w Biesłanie<sup>98</sup>.

<sup>96</sup> *Upokorzenia nie było*, z Leopoldem Ungerem rozmawia Andrzej Brzezicki, „Tygodnik Powszechny”, 22 maja 2005, <http://tygodnik.onet.pl/upokorzenia-nie-bylo/mx4t5> (dostęp 09.02.2015).

<sup>97</sup> T. Bielecki, *Chirac: polskie pretensje są niezrozumiałe*, „Gazeta Wyborcza”, 3 lipca 2005, <http://wyborcza.pl/1,75248,2801155.html> (dostęp 06.07.2016).

<sup>98</sup> M. Nocuń, *Taniec z niedźwiedziem*, „Tygodnik Powszechny”, 21 sierpnia 2005, <http://tygodnik.onet.pl/taniec-z-niedzwiedziem/q77qf> (dostęp 09.04.2015).



W lipcu 2005 r. zdarzył się w Warszawie chuligański napad na dzieci pracowników ambasady rosyjskiej. Zajście to zostało nagłośnione przez moskiewskie media, jako dowód rzekomo powszechnych w Polsce nastrojów rusofobicznych. W następstwie tych wydarzeń pobito w Moskwie dziennikarza „Rzeczpospolitej” Pawła Reszkę, a także pracowników polskiej ambasady. Trudno owe ataki na Polaków przypisać przypadkowi. Co warte odnotowania, incydenty te spotkały się z krytyką rosyjskich „Wiadomości”, które przekonywały na swych łamach, że prowadzona przez władze polityka odwetowa nie służy wizerunkowi Rosji na arenie międzynarodowej<sup>99</sup>.

Ostatnim akcentem zamykającym omawiany okres relacji polsko-rosyjskich było podpisanie przez Niemcy i Rosję we wrześniu 2005 r. umowy dotyczącej budowy Gazociągu Północnego (Nord Stream), omijającego terytorium Polski i Ukrainy. Inicjatywie tej Warszawa była od lat przeciwna i wielokrotnie, acz bezskutecznie, dawała temu wyraz. Oficjalnie udziałowcy Nord Stream konieczność jego budowy argumentowali względami ekonomicznymi (brak opłat na rzecz krajów tranzytowych) i ekologicznymi (podwodny gazociąg miał zmniejszyć ruch tankowców na Bałtyku). W praktyce inwestycja ta ułatwiała potencjalny rosyjski szantaż energetyczny wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej, który mógłby być podejmowany bez konsekwencji dla odbiorców w Europie Zachodniej<sup>100</sup>. Słuszny poniekąd sprzeciw polskich polityków obnażył jednocześnie ich olbrzymie zaniedbania w zakresie dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych do kraju. W przededniu rozpoczęcia budowy Nord Stream, która nastąpiła po ponad czterech latach od podpisania wspomnianej umowy, nadal 70% gazu i 90% ropy Rzeczpospolita kupowała z Rosji<sup>101</sup>. Porażką Polski była także nieumiejętność zbudowania trwałej i skutecznej koalicji państw sprzeciwiających się powstaniu bałtyckiego gazociągu.

Przechodząc do omówienia relacji z kolejnym adresatem doktryny ULB, należy odnotować, że po okresie względnej poprawy kontaktów polsko-białoruskich, jaka nastąpiła w czasie pełnienia funkcji premiera przez Leszka Milera, przełom lat 2004 i 2005 przyniósł zdecydowane pogorszenie stosunków.

<sup>99</sup> *Oko za oko, ząb za ząb – podstawa rosyjskiej dyplomacji*, „Polskie Radio”, 17 października 2013, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/958047,Oko-za-okozab-za-zab-podstawa-rosyjskiej-dyplomacji> (dostęp 13.04.2015).

<sup>100</sup> R. Czachor, *Polityczne uwarunkowania budowy Gazociągu Północnego: polityka energetyczna Federacji Rosyjskiej a solidarność europejska*, [w:] *Badania wschodnie. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, red. Z.J. Winnicki, W. Baluk, Wrocław 2009, s. 261–273.

<sup>101</sup> A. Mackiewicz, *Gaz a sprawa polska*, „Tygodnik Powszechny”, 17 listopada 2009, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/gaz-a-sprawa-polska/9hbp4> (dostęp 12.04.2015).



Główną osią konfliktu były próby zastraszenia aktywistów polskiej mniejszości i ingerencje rządu białoruskiego w wybór władz Związku Polaków na Białorusi. Planowany na koniec roku 2004 zjazd działaczy polskiej mniejszości został przełożony na marzec 2005 r. Wybory na przewodniczącego ZPB przegrał wtedy popierany przez Mińsk Tadeusz Kruczkowski, a na jego miejsce wybrano Andżelikę Borys. Zwycięstwo kandydatki, której przeciwny był Aleksander Łukaszenko, pociągnęło za sobą ożywioną kampanię antypolską. Białoruskie ministerstwo sprawiedliwości unieważniło wynik głosowania i przywróciło na stanowisko Kruczkowskiego (który nie zyskał uznania Warszawy). Zablokowano też wydawanie polskiego „Głosu znad Niemna” (kolportując jednocześnie falsyfikaty tej gazety)<sup>102</sup>. Wydalono z Białorusi, jako *persona non grata*, kilku polskich dyplomatów, a także zajęto siedzibę główną ZPB w Grodnie i aresztowano wysokich rangą działaczy związku.

Agresywne posunięcia białoruskiego rządu wywołały stonowaną reakcję ze strony polskich władz: oficjalny protest wyraziły MSZ i Sejm. Ograniczone zainteresowanie ze strony władz w Warszawie powodowane było zapewne koncentracją na sprawach krajowych, a głównie na toczącej się podwójnej kampanii wyborczej (parlamentarnej i prezydenckiej). Większe zaangażowanie w kwestię białorską i zdecydowane poparcie dla Andżeliki Borys prezentował jedynie – biorący udział w elekcji prezydenckiej – lider opozycji Donald Tusk<sup>103</sup>.

Podobnie jak w przypadku relacji z Rosją, wpływ na pogorszenie stosunków z Białorusią miało przede wszystkim polskie zaangażowanie w „pomarańczową rewolucję” nad Dnieprem. Władze w Mińsku obawiały się powtórzenia ukraińskiego scenariusza na własnym terenie, tym bardziej że na rok 2006 zaplanowano wybory prezydenckie, a duża grupa działaczy ZPB opowiadała się za ściślejszą współpracą z tamtejszą opozycją demokratyczną. Reżim Łukaszenki postrzegał więc polską mniejszość jako rozsądnik „wolnościowej zarazy”, która wcześniej zdążyła się już rozprzestrzenić w Ukrainie. Trzeba jednak pamiętać, że kampania wymierzona w Polaków była zarazem częścią szerszej akcji przedwyborczej, która dotknęła również inne niezależne organizacje, media oraz działaczy opozycyjnych<sup>104</sup>.

W czasie niespełna półtorarocznych rządów Marka Belki można więc było zaobserwować zdecydowane załamanie, i tak już rachitycznych, relacji

<sup>102</sup> R. Czachor, *Stosunki polsko-białoruskie*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski w latach 2004–2011*, red. M.S. Wolański, Polkowice 2013, s. 269.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 270.

<sup>104</sup> M. Nocuń, *Polski fragment układanki*, „Tygodnik Powszechny”, 11 września 2005, <http://tygodnik.onet.pl/polski-fragment-ukladanki/pp0gt> (dostęp 13.04.2014).

z Białorusią. Praktycznie nie spowodowana przez Warszawę pacyfikacja organizacji polonijnej po raz kolejny uświadomiła polskim decydom skrajnie ograniczone możliwości nie tylko oddziaływania na sytuację polityczną u wschodniego sąsiada, ale też znikome narzędzia do obrony rodaków po drugiej stronie Bugu.

Również relacje bilateralne z Litwą odbywały się w cieniu polityki wewnętrznej partnera. Przede wszystkim był to kryzys polityczny związany z odwołaniem ze stanowiska Rolandasa Paksasa i przedterminowymi wyborami prezydenckimi. W czerwcu 2004 r. nowym prezydentem Litwy został Valdas Adamkus. Rezultat wyborów przyjęto nad Wisłą z zadowoleniem, ich zwycięzca znany był bowiem jako zdecydowany zwolennik integracji kraju ze światem euroatlantyckim. Przyjaznym gestem ze strony litewskiego przywódcy był wybór Warszawy jako celu pierwszej oficjalnej wizyty zagranicznej. W czasie spotkań z polskimi politykami Valdas Adamkus deklarował chęć szybkiego rozwiązania problemów Polonii na Wileńszczyźnie – przede wszystkim zagadnienia pisowni nazwisk i zwrotu ziemi. Jak zauważają analitycy OSW, obietnice litewskiego prezydenta nie zostały spełnione w czasie jego rządów, natomiast stworzyły dobry klimat do załatwienia mniej spektakularnych polskich postulatów. W sierpniu 2004 r. Litwini zalegalizowali bowiem Klub Weteranów Armii Krajowej, a miesiąc później podpisano deklarację pojednania pomiędzy kombatanami z AK i korpusu generała Povilasa Plechavičiusa (walczącego w czasie II wojny światowej zarówno z siłami sowieckimi, jak i z polską partyzantką). Ponadto w polityce europejskiej Litwa wsparła polskie starania w zakresie dopłat bezpośrednich dla rolników<sup>105</sup>.

Wart odnotowania jest również wspólny udział prezydentów Kwaśniewskiego i Adamkusa w mediacjach służących rozwiązaniu kryzysu politycznego na Ukrainie w czasie „pomarańczowej rewolucji”. Kontakty polsko-litewskie na szczeblu politycznym nabrały jednak większej intensywności dopiero w roku 2005. W styczniu Wilno odwiedził marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz. Rozmowy dotyczyły głównie przemian demokratycznych nad Dnieprem. Uzgodniono też powołanie litewsko-polsko-ukraińskiego Zgromadzenia Parlamentarnego<sup>106</sup>. Głównym celem tej nowej struktury politycz-

<sup>105</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 149–150.

<sup>106</sup> Inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy odbyło się w czerwcu 2008 r. w Kijowie. W skład tej inicjatywy wchodzi po dziesięciu parlamentarzystów z każdego tworzącego ją kraju. Sesje plenarne odbywają się raz do roku kolejno w każdym z państw członkowskich. Patrz więcej: *Polsko-Litewsko-Ukraińskie Zgromadzenie Parlamentarne*, <https://www.senat.gov.pl/kontakty-miedzyparlamentarne/>

nej było wspieranie współpracy Kijowa z UE oraz wypracowanie wspólnej polityki trzech państw wobec Białorusi. Była to więc koncepcja jak najbardziej zgodna z ideami Jerzy Giedroycia – „ostatniego obywatela Pierwszej Rzeczypospolitej” (rozumianej w kategoriach wspólnoty wielonarodowej), by użyć określenia Andrzeja Romanowskiego<sup>107</sup>.

W marcu oficjalną wizytę na Litwie złożył prezydent Kwaśniewski. Była to okazja przede wszystkim do podsumowania rozwoju współpracy na linii Warszawa–Wilno w okresie dziesięciu lat pełnienia najwyższego urzędu w państwie przez tego polityka. W czasie publicznych wystąpień decydenci zarówno polscy, jak i litewscy podkreślali, jak długą drogę przeszły oba kraje – od nieufności i ostrożności po bliską współpracę w ramach UE i NATO, a także w rozwiązywaniu konfliktów na obszarze sąsiedzkim (Ukraina). Wciąż jednak nie było respektowane prawo polskiej mniejszości do używania nazwisk w oryginalnej pisowni, a także do odzyskania zabranych w czasach sowieckich nieruchomości.

Warto też odnotować, że we wrześniu 2005 r. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie zespołu ekspertów delegowanych przez premierów Polski, Litwy, Łotwy i Ukrainy. Głównym celem spotkania grupy była wymiana informacji i koordynacja polityki w odniesieniu do Białorusi. Pomysłodawcą tej inicjatywy był premier Marek Belka<sup>108</sup>.

.....

Reasumując analizę polskiej polityki wschodniej okresu rządów Marka Belki należy wskazać, że szczególną zgodnością z koncepcjami paryskiej „Kultury” charakteryzowały się relacje polsko-ukraińskie. Polscy politycy dostrzegli szansę dziejową, jaką stworzyła „pomarańczowa rewolucja” i aktywnie zaangażowali się w pomoc siłom demokratycznym. Udało się również w tym celu pozyskać zainteresowanie oraz wsparcie ze strony UE. Trzeba też podkreślić, że działania te miały charakter ponadpartyjny – łącząc polityków od SLD przez PO, aż po PiS. Dużą aktywność w polityce wobec Ukrainy wykazywał Aleksander Kwaśniewski. Intensywnym kontaktom politycznym – zwłaszcza z przejmującym władzę obozem „pomarańczowych” – towarzyszyła ożywiona

---

stale-delegacje-do-zgromadzen-miedzyparlamentarnych/polsko-litewsko-ukrainskie-zgromadzenie-parlamentarne/ (dostęp 17.12.2018).

<sup>107</sup> A. Romanowski, *Giedroyc czyli Polska*, „Tygodnik Powszechny”, 24 września 2000, nr 39, <http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/giedroyc/romanowski.html> (dostęp 11.01.2019).

<sup>108</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 152.

współpraca kulturalna. Odnotowano też postęp w kwestiach historycznych (uroczyste otwarcie cmentarza Orląt Lwowskich).

Problemem, którego rozwiązanie zapewne wykraczało poza sprawczość polskich władz, była rosyjska reakcja na prodemokratyczną rewolucję na Ukrainie. Jak już zostało to szerzej omówione w I rozdziale, kluczowym postulatem Juliusza Mieroszewskiego było zaniechanie polsko-rosyjskiej rywalizacji na obszarze ULB. W myśl tej koncepcji wycofanie się Warszawy z prób dominacji nad wspomnianymi terenami miało spowodować również zanik moskiewskiej kontrakcji. Tak się jednak nie stało. Wydarzenia w Kijowie z przełomu lat 2004–2005 zostały na Kremlu odebrane jako element ekspansji Zachodu i włączenia Ukrainy w jego strefę wpływów. Czasowe zwycięstwo sił proeuropejskich nad Dnieprem nie pociągnęło za sobą demokratyzacji Rosji. Wręcz przeciwnie – jak zauważa amerykański dyplomata Carl Gershman – w następstwie tych wydarzeń ekipa Władimira Putina zaostriżyła politykę zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną<sup>109</sup>. Efekty tej zmiany stały się widoczne z kilkuletnim opóźnieniem, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozdziału.

Przechodząc do podsumowania relacji polsko-rosyjskich, należy je jednoznacznie określić jako napięte. Główną przyczyną tego stanu rzeczy było polskie poparcie dla „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie. Dodatkowymi czynnikami eskalującymi konflikt było odmienne postrzeganie zarówno wydarzeń historycznych (których okrągłe rocznice w tym czasie uroczystie obchodzono na szczeblu państwowym), jak i bieżących (np. kwestia czeczeńska, plany budowy Gazociągu Północnego). Szczególnie negatywnie wypada ocenić – głównie z uwagi na ich nieskuteczność – polskie reakcje na budowę wspomnianego gazociągu. Próby zablokowania tej inwestycji ze strony Warszawy były przykładem – tak często w przeszłości krytykowanej przez Giedroycia i Mieroszewskiego – polityki pustych gestów. Był to bowiem głośny sprzeciw pozbawiony – jak się okazało – konkretnego planu działania i narzędzi do jego realizacji.

Trudniej jest natomiast oceniać działania polskich władz wokół napięć związanych z kwestiami historycznymi. Co najmniej od początku XXI w. można było zaobserwować po stronie Kremla świadome działania na rzecz odbudowy imperium w dużej mierze dzięki wykorzystaniu sentymentu znacznej części Rosjan do ZSRS. W tej logice zarówno współczesne demokratyczne zrywy Ukraińców, jak i polskie próby pełnego wyjaśnienia zbrodni sowieckich były działaniami antyimperialnymi i nie mogły zyskać akceptacji

<sup>109</sup> A. Lubowski, *Demokracja to kruchy kwiat. Nie przeszkadzać, regularnie podlewać, wyrwać chwasty*, rozmowa z Carlem Gershmanem, „Gazeta Wyborcza”, 19 marca 2016, <http://wyborcza.pl/magazyn/1,151482,19789922,carl-gershman-demokracja-to-kruchy-kwiat-nie-przeszkadzac.html> (dostęp 21.03.2011).

ze strony władz rosyjskich. Siła sprawcza Warszawy wydawała się tu bliska zeru. Niemniej zapewne Giedroyc zalecałby w tej sytuacji podkopywanie dominacji informacyjnej ekipy prezydenta Putina i dotarcie z niezależnym przekazem do rosyjskiego społeczeństwa – a takowych działań ze strony Warszawy zabrakło.

W kontekście zgodności z ideami laffittańskimi pozytywnie należy natomiast ocenić polskie próby podtrzymania relacji, takie jak zaproszenie prezydenta Putina na obchody wyzwolenia Auschwitz, czy udział prezydenta Kwaśniewskiego w moskiewskich uroczystościach z okazji zakończenia II wojny światowej.

W omawianym okresie zły klimat panował również na linii Warszawa–Mińsk, a relacje na najwyższym szczeblu pozostawały zamrożone. Główną przyczyną napięć były w tym przypadku represje reżimu Aleksandra Łukaszenki wymierzone w ZPB i w inne niezależne organizacje społeczne. Działania władz białoruskich były powiązane z obawami przed pojawieniem się demokratycznego ruchu rewolucyjnego na wzór ukraiński. Nie bez znaczenia były również zbliżające się na Białorusi wybory prezydenckie. Rząd w Warszawie starał się nie eskalować napięcia z Mińskiem i dość powściągliwie reagował na szykany wobec polskiej mniejszości, co można interpretować jako zgodność z wytycznymi Giedroycia (który opowiadał się za dialogiem nawet z niedemokratyczną Białorusią). Niemniej widoczny był brak strategii polskich władz wobec Mińska, a nieliczne tu działania Warszawy miały charakter reaktywny.

Zdecydowanie dobrze rozwijały się natomiast relacje z Litwą. Warszawa współpracowała z Wilnem na rzecz rozwiązania politycznego kryzysu w Ukrainie i budowania sieci powiązań tego kraju z Europą Zachodnią. Władze litewskie wyrażały również solidarność z polską mniejszością na Białorusi w jej sporze z reżimem Łukaszenki. Szczególnie warto podkreślić jest również to, iż od 1 maja 2004 r. relacje z Litwą były już elementem nie tylko wschodniej, ale przede wszystkim unijnej polityki RP (w związku z akcesją obu państw do UE). Stosunki polsko-litewskie wydawały się więc bliskie koncepcjom laffittańskim, aczkolwiek należy pamiętać, że wciąż nierozwiązane pozostawały problemy Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie w zakresie oryginalnej pisowni nazwisk oraz zwrotu nieruchomości.

### 3.4. Rząd Kazimierza Marcinkiewicza (31 października 2005 – 14 lipca 2006)

Jesienią 2005 r. Prawo i Sprawiedliwość odniosło podwójne zwycięstwo wyborcze. Partia ta zdobyła najwięcej głosów w wyborach do Sejmu, a jej kandydat Lech Kaczyński, po pokonaniu w II turze Donalda Tuska, został wybrany na urząd Prezydenta RP. Wbrew wcześniejszym oczekiwaniom nie doszło do zawarcia koalicji z PO – powstał mniejszościowy rząd PiS, z udziałem kilku polityków bezpartyjnych. Jedną z takich osób był Stefan Meller, który objął stanowisko ministra spraw zagranicznych. Wybór ten był zapewne odpowiedzią na obawy, podnoszone zarówno w kraju, jak i za granicą, związane z objęciem rządów przez partię w dużej mierze kwestionującą dorobek reformatorski III RP. Kilkunastoletnie doświadczenie pracy Stefana Mellera w MSZ (w tym współpraca z Krzysztofem Skubiszewskim, a następnie funkcja ambasadora w Paryżu i w Moskwie) było zapowiedzią kontynuacji dotychczasowej polityki zagranicznej. Doskonale wykształcony (profesor historii), obyty w świecie, z licznymi kontaktami wśród europejskich polityków i intelektualistów, minister spraw zagranicznych stał się symbolem otwarcia rządu na świat. Warto też wspomnieć, że dzięki szefowaniu polskiej ambasadzie we Francji, Stefan Meller nawiązał w latach dziewięćdziesiątych dobre osobiste relacje z Jerzym Giedroyciem<sup>110</sup>.

W sejmowym *exposé* z lutego 2006 r. nowy szef polskiej dyplomacji najwięcej miejsca poświęcił tematyce unijnej. Było to zrozumiałe, biorąc pod uwagę świeżą akcesję Rzeczypospolitej do UE, jak również skupiający uwagę mediów niedawny kopenhaski szczyt tej organizacji – kiedy to Polsce udało się wynegocjować dodatkowe środki pomocowe<sup>111</sup>. Niemniej również wątki wschodnie były wyraźnie zaznaczone. Już na samym początku wystąpienia minister wspominał o Ukrainie i roli Polski jako adwokata wschodniego sąsiada na arenie unijnej<sup>112</sup>. W dalszej części szef dyplomacji proponował

<sup>110</sup> W. Władyka, *Melleriada*, „Polityka”, 3 czerwca 2008, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/257331,1,melleriada.read> (dostęp 21.04.2015).

<sup>111</sup> Sukces ten premier Marcinkiewicz podsumował na konferencji prasowej słynnym okrzykiem „yes, yes, yes!” Patrz więcej: B. Lewicki, *Yes, yes, yes*, „Wp Wiadomości”, 19 grudnia 2006, <https://wiadomosci.wp.pl/yes-yes-yes-6037079105631361a> (dostęp 13.06.2018).

<sup>112</sup> S. Meller, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2006 r., przedstawiona na 10. posiedzeniu Sejmu RP V kadencji*, 15 lutego 2006,



aktywny udział Warszawy w opracowywaniu i realizacji unijnej polityki wschodniej, której długookresowym celem powinno być dalsze rozszerzenie organizacji na wschód i południowy wschód – w tym o Ukrainę. W ujęciu Stefana Mellera Rzeczpospolita miała odgrywać kluczowe znaczenie w integracji krajów Europy Wschodniej ze światem zachodnim: z jednej strony jako „lobbysta” wewnątrz UE i NATO, a z drugiej strony jako wzór udanej transformacji ustrojowej.

Na przekór obawom o dalsze zaostrzenie polskiej polityki pod adresem Rosji, wystąpienie Stefana Mellera było wyraźnie pojednawcze. Szef dyplomacji przypominał niedawną wypowiedź Władimira Putina, w której przywoływał on bliskość etniczną, historyczną i kulturalną narodów polskiego i rosyjskiego. Minister Meller potwierdził też chęć wielopłaszczyznowego dialogu z Rosją na rzecz dobrych relacji bilateralnych. Idee laffitańskie wyraźnie były obecne w słowach szefa dyplomacji, gdy mówił, że istnienie demokratycznego, nieimperialnego i otwartego na współpracę państwa rosyjskiego leży w polskim interesie<sup>113</sup>.

Podobnie jak większość z jego poprzedników na tym stanowisku, przyszłość relacji z Białorusią minister uzależnił od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tym kraju – przede wszystkim w zakresie przestrzegania praw człowieka i swobód demokratycznych. Probiezmem ewentualnej liberalizacji sytuacji politycznej w Mińsku miały być zaplanowane na 2006 r. wybory prezydenckie (aczkolwiek Stefan Meller nie krył tu swojego pesymizmu). Było to więc swojego rodzaju przyznanie się do braku pomysłu wobec reżimu Łukaszenki i ponowne ograniczenie się do polityki reaktywnej.

W treści *exposé* nie została natomiast ani razu wymieniona Litwa. Była tylko ogólnie mowa o współpracy z państwami bałtyckimi w zakresie polityki unijnej i wschodnioeuropejskiej. Należy tu też pamiętać, że kluczowym tematem kampanii wyborczej, która doprowadziła do podwójnego zwycięstwa wyborczego PiS jesienią 2005 r., była sanacja Rzeczypospolitej, w tym przede wszystkim walka z korupcją i nieformalnymi układami biznesowo-politycznymi, a także usprawnienie funkcjonowania instytucji państwa. Tym samym w przedwyborczych debatach i publicystyce zagadnienia polityki zagranicznej zajmowały pozycje drugorzędne. W oczywisty sposób te uwarunkowania wewnątrz krajowe (oczekiwania opinii publicznej) znalazły swój wyraz w ówczesnych deklaracjach polityków – m.in. w sejmowym *exposé* Kazimierza Marcinkiewicza

---

s. 322, <https://www.msz.gov.pl/resource/a9903f58-ddbb-4bc0-ba49-ee81c688d690:JCR> (dostęp 11.01.2019).

<sup>113</sup> *Ibidem*.



w listopadzie 2005 r. Nowy premier najwięcej miejsca poświęcił właśnie planom uzdrowienia sytuacji wewnętrznej<sup>114</sup>.

Polityce wschodniej został poświęcony tylko jeden akapit, a żaden z krajów ULB nie został wymieniony z nazwy. Szef rządu dość ogólnikowo opowiedział się za wsparciem procesów stabilizacyjnych za wschodnią granicą – przede wszystkim poprzez pomoc w reformach demokratycznych i wolnorynkowych. Podniesiony został również postulat uniezależnienia Polski od dostaw rosyjskiej ropy i gazu, m.in. poprzez współkształtowanie polityki energetycznej UE oraz budowę rurociągu naftowego Brody–Płock<sup>115</sup> (dostarczającego ropę z ukraińskiej Odessy<sup>116</sup>).

W dniu zaprzysiężenia rządu Marcinkiewicza Federacja Rosyjska ogłosiła embargo na dostawy polskiego mięsa i produktów roślinnych. Pretekstem do wprowadzenia blokady były przypadki fałszowania dokumentacji eksportowej przez polskie firmy. W rzeczywistości, jak zauważa ekspertka OSW Iwona Wiśniewska, rosyjska decyzja miała charakter polityczny. Była to demonstracja niezadowolenia z polityki zagranicznej polskiego rządu m.in. w kwestii wspierania przemian demokratycznych na Ukrainie, sprzeciwu wobec gazociągu bałtyckiego oraz zamiaru dywersyfikacji źródeł dostaw ropy i gazu<sup>117</sup>.

W listopadzie do Moskwy przybył minister Stefan Meller. Poza kurtuazyjnymi spotkaniami związanymi z zakończeniem jego działalności ambasadorskiej, głównym celem rozmów były sprawy bieżące, w tym przede wszystkim wspomniane embargo i możliwości jego zniesienia. Ostatecznie uzgodniono, że dalsze rozmowy wkrótce będą prowadzone przez ekspertów weterynaryjnych

---

<sup>114</sup> *Exposé premiera Marcinkiewicza*, „Wyborcza.pl”, 10 listopada 2005, <http://wyborcza.pl/1,76842,3010111.html> (dostęp 21.04.2015).

<sup>115</sup> *Ibidem*.

<sup>116</sup> Rurociąg Odessa–Brody – instalacja o długości ok. 675 km zbudowana przez Ukraińców w latach 1996–2002. Sama koncepcja budowy sięga początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Zamiarem było umożliwienie transportu ropy znad Morza Kaspijskiego do Europy z pominięciem terytorium rosyjskiego. Od 2004 r. stał się możliwy również przesył surowca w odwrotnym kierunku. Dopełnieniem systemu jest planowanie przedłużenia tego systemu do Płocka, a następnie dalej do Gdańska – dopiero wtedy koncepcja rurociągu nabiera pełnego sensu w kontekście dywersyfikacji dostaw ropy do Polski, ale także do Ukrainy (dzięki awaryjnej możliwości przesyłu rewersyjnego). Inwestycją, prócz Polski i Ukrainy, zainteresowane były również Litwa, Gruzja i Azerbejdżan.

<sup>117</sup> I. Wiśniewska, *Embargo w rosyjskiej polityce handlowej – taktyka bez strategii*, „Analizy OSW”, 13 lipca 2011, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-07-13/embargo-w-rosyjskiej-polityce-handlowej-taktyka-bez-strategii> (dostęp 18.06.2018).

i fitosanitarnych obu stron, a następnie przez ministrów rolnictwa<sup>118</sup>. Kontakty te jednak nie doprowadziły do zmiany stanowiska rosyjskiego aż do końca rządów PiS (przełom nastąpił dopiero po przegranych przez tę partię wyborach parlamentarnych w 2007 r.).

W lutym 2006 r. do Warszawy przyjechał doradca prezydenta FR Siergiej Jastrzębski. W czasie konferencji prasowej rosyjski polityk wraz z ministrem Mellerem zgodzili się, że konieczna jest poprawa wzajemnych relacji, w tym (w dalszej perspektywie) spotkanie prezydentów obu państw. Delegacja przekazała też „osobisty list” od Władimira Putina dla Lecha Kaczyńskiego, w którym rosyjski przywódca wyrażał chęć ocieplenia kontaktów z Polską<sup>119</sup>.

Sam prezydent Kaczyński od początku swej prezydentury również podkreślał potrzebę poprawy relacji polsko-rosyjskich, ale jednocześnie zwracał uwagę na brak symetrii w dotychczasowych spotkaniach na szczeblu prezydenckim (krytykując tym samym swojego poprzednika, gdyż ten częściej odwiedzał Rosję niż Władimir Putin Polskę). Niezależnie od tej „buchalterii”, lista kwestii spornych w relacjach polsko-rosyjskich ulegała w tym czasie poszerzeniu, m.in. o polskie plany udziału w budowie amerykańskiej tarczy antyrakietowej<sup>120</sup> oraz zamiary odtajnienia dokumentów Układu Warszawskiego<sup>121</sup>. Niemniej najważniejszym elementem spornym wciąż pozostawało rosyjskie embargo na polską żywność. Nie mogąc przez kilka miesięcy dojść do porozumienia ze

<sup>118</sup> J. Malczyk, *Meller ma nadzieję na rychłe uzgodnienie spotkania ministrów rolnictwa*, 15 listopada 2005, „Puls Biznesu”, <http://www.pb.pl/1412120,89161,meller-ma-nadzieje-na-rychle-uzgodnienie-spotkania-ministrow-rolnictwa> (dostęp 23.04.2015).

<sup>119</sup> *Ciepłej na linii Warszawa–Moskwa*, 20 lutego 2006, „Wprost”, <http://www.wprost.pl/ar/87157/Ciepłej-na-linii-Warszawa-Moskwa/> (dostęp 23.04.2015).

<sup>120</sup> Tarcza rakietowa – skrótowa, medialna nazwa amerykańskiego systemu obrony antybalistycznej (ang. *Ballistic Missile Defense*, BMD), którego elementy miały zostać ulokowane m.in. w Polsce. BMD miało chronić przed atakiem rakietowym zarówno terytorium USA, jak i 50 państw sojusznich – w tym wszystkich członków NATO. Pierwotna wersja projektu, o której jest mowa w powyższym tekście, została opracowana w latach 2002–2004. Po roku 2008 (wyborcze zwycięstwo Baracka Obamy w USA) koncepcja systemu antyrakietowego uległa daleko idącym modyfikacjom. Patrz: P. Turczyński, *Amerykańskie koncepcje tarczy antyrakietowej w Europie*, „Zeszyty Naukowe WSO WL” 2011, nr 3(161), s. 163–181.

<sup>121</sup> W listopadzie 2005 r. minister obrony narodowej Radosław Sikorski powołał dwa zespoły ekspertów mające zbadać znajdujące się w Polsce archiwa Układu Warszawskiego i przygotować rekomendacje dotyczące ewentualnego odtajnienia części dokumentów. Proces upublicznienia części tych zbiorów rozpoczął się wraz z początkiem następnego roku. Patrz: *Odtajnione akta Układu Warszawskiego przekazane do IPN*, 27 kwietnia 2006, „Wiadomości WP”, <https://wiadomosci.wp.pl/odtajnione-akta-ukladu-warszawskiego-przekazane-do-ipn-6039134111908481a> (dostęp 14.06.2018).

stroną rosyjską, rząd Marcinkiewicza zdecydował się na prowadzenie pertraktacji z Rosją wykorzystując w większym stopniu struktury unijne<sup>122</sup> (które miały wzmocnić pozycję negocjacyjną Warszawy).

Odbudowie relacji nie sprzyjały zawirowania polityczne nad Wisłą. 28 kwietnia 2006 r. Stefan Meller zrezygnował z pełnienia funkcji szefa resortu dyplomacji (dymisja została przyjęta 9 maja) na znak protestu przeciw wejściu do rządu Andrzeja Leppera, lidera populistycznej „Samoobronny”. Na czele MSZ stanęła Anna Fotyga – dotychczasowa sekretarz stanu w tym resorcie (od 23 listopada 2005 r.)<sup>123</sup>, osoba o dość skromnym doświadczeniu w dyplomacji, ale za to zaufana braci Kaczyńskich.

Kolejny punkt sporny na linii Warszawa–Moskwa pojawił się w maju 2006 r., kiedy Rosja zablokowała możliwość przepływu przez Cieśninę Piławską statków pasażerskich i turystycznych zmierzających do polskich portów nad Zalewem Wiślanym (pozostawiono jedynie swobodę przekraczania cieśniny przez jednostki tranzytowe). To posunięcie strony rosyjskiej było szczególnie dotkliwe dla portu w Elblągu, który stracił możliwość obsługi ruchu turystycznego i towarowego między Polską a obwodem królewieckim. Warunkiem zniesienia blokady było podpisanie nowej umowy międzyrządowej kompleksowo regulującej żeglugę po Zalewie Wiślanym. Rząd polski początkowo zlekceważył to zagadnienie – nazywając je „sprawą regionalną”<sup>124</sup>.

W czerwcu 2006 r. doszło do krótkiego spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji przy okazji odbywającej się w Moskwie konferencji międzynarodowej pt. *O drogach przemytu narkotyków z Afganistanu*. Rozmowa szefów obu MSZ miała charakter kurtuazyjny: prócz wymiany opinii o najważniejszych zagadnieniach strony zapewniły o chęci poprawy klimatu we wzajemnych relacjach. W ślad za tą deklaracją, minister Fotyga zaprosiła swojego rosyjskiego odpowiednika do złożenia oficjalnej wizyty w Warszawie (doszła ona do skutku w październiku 2006 r.).

Podobnie jak w przypadku oficjalnych kontaktów Polski z Rosją, również w relacjach z Ukrainą wystąpił wyraźny rozdźwięk między deklaracjami a praktyką polityczną. Pomimo że władze w Warszawie zapewniały o woli kontynuowania „strategicznego partnerstwa” i wspierania procesu demokratyzacji,

<sup>122</sup> A. Eberhardt, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 123.

<sup>123</sup> W okresie wcześniejszym Anna Fotyga była m.in. doradczynią premiera Buzka do spraw międzynarodowych (rok 2000) i p.o. dyrektora Departamentu Spraw Zagranicznych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

<sup>124</sup> M. Sandecki, *Cieśnina Piławska zamknięta, statki stoją w elbląskim porcie*, 25 maja 2006 r., „Portal morski.pl”, <http://www.portalmorski.pl/zezluga/rynek-i-firmy/2938-ciesnina-pilawska-zamkniete-statki-stoja-w-elblaskim-porcie> (dostęp 23.03.2016).

rzeczywiste relacje z Kijowem uległy pewnemu rozprężeniu. Jak zauważa historyk i politolog Andrzej Szeptycki, w samym roku 2005 prezydenci Kwaśniewski i Juszczenko spotykali się co najmniej siedem razy, podczas gdy w roku następnym prezydent Kaczyński z ukraińskim przywódcą rozmawiał bezpośrednio już tylko czterokrotnie<sup>125</sup>. Również częstotliwość spotkań na szczeblu rządowym uległa zmniejszeniu.

Pierwsza z wyżej wspomnianych wizyt prezydenckich nastąpiła na przełomie lutego i marca 2006 r., kiedy Lech Kaczyński udał się z oficjalną delegacją do Kijowa. Polski przywódca odbył spotkania zarówno z prezydentem Juszczenką, jak i premierem Jurijem Jechanurowem oraz była premier Julią Tymoszenko. Rozmowy dotyczyły głównie problematyki bezpieczeństwa energetycznego, a także zaplanowanych na marzec wyborów parlamentarnych. Ponadto prezydent Kaczyński wygłosił wykład na charkowskim uniwersytecie, a także wziął udział w kijowskich uroczystościach<sup>126</sup> poświęconych ofiarom Wielkiego Głodu<sup>127</sup>.

W kontekście problematyki dostaw energii warto na marginesie odnotować inicjatywę polskiego rządu dotyczącą powołania Europejskiego Paktu Bezpieczeństwa Energetycznego (tzw. pakt muszkietierów). Zgłoszona przez premiera Marcinkiewicza w styczniu 2006 r. koncepcja zakładała stworzenie systemu wzajemnego wsparcia państw UE oraz jej wschodnich partnerów (Ukrainy, Gruzji i Mołdawii) na wypadek przerw w dostawach prądu, gazu i ropy do któregośkolwiek z sygnatariuszy porozumienia. Głównym celem było neutralizowanie skutków ewentualnego rosyjskiego „szantażu” w zakresie dostaw wymienionych nośników energii. Jednak wobec braku odpowiedniego przygotowania dyplomatycznego pomysł ten upadł nie zyskując poparcia m.in. Niemiec i Francji<sup>128</sup>.

Na początku maja odbyła się w Wilnie konferencja pn. *Wspólna wizja na rzecz wspólnego sąsiedztwa* – współorganizowana przez prezydentów Rzeczypospolitej i Republiki Litewskiej. Przy tej okazji doszło też do spotkania Lecha Kaczyńskiego z Wiktorem Juszczenką. W czasie przemówienia zamykającego

<sup>125</sup> A. Szeptycki, *Stosunki Polski z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 166.

<sup>126</sup> Kaczyński–Tymoszenko, „E-polityka.pl”, 1 marca 2006, [http://www.e-polityka.pl/a-.1364.d.37.Kaczynski\\_\\_8211\\_\\_Tymoszenko.html](http://www.e-polityka.pl/a-.1364.d.37.Kaczynski__8211__Tymoszenko.html) (dostęp 24.04.2015).

<sup>127</sup> Wielki głód – systemowo wywołana w latach 1932–1933 przez władze sowieckie klęska głodu, która objęła głównie obszar Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Liczbę ofiar śmiertelnych szacuje się na około cztery miliony osób.

<sup>128</sup> P. Kowal, *Kluczowe elementy stanowiska Polski wobec polityki wschodniej Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2015, nr 1(48), s. 172–173.

konferencję, polski prezydent wezwał kraje członkowskie NATO do większej odwagi w procesie decyzyjnym dotyczącym dalszego rozszerzenia Sojuszu na Wschód oraz poszanowania woli tamtejszych społeczeństw opowiadających się za własną podmiotowością polityczną<sup>129</sup>. Można tę deklarację interpretować jako polski sprzeciw wobec tworzenia nowych stref wpływów w Europie i oddawania jej wschodniej części ponownie pod dominację rosyjską.

W połowie maja z rewizytą przybył do Polski prezydent Wiktor Juszczenko. Jednym z punktów programu delegacji było wspólne – wraz z Lechem Kaczyńskim – uroczyste odsłonięcie pomnika poświęconego Ukraińcom zamordowanym przez polskich partyzantów we wsi Pawłokoma (Podkarpacie) w marcu 1945 r. Prezydenci wygłosili przy tej okazji przemówienia podkreślające wartość przebaczenia i współpracy pomiędzy narodami, a także oddali hołd polskim ofiarom starć z UPA<sup>130</sup>. Zgodne z duchem paryskiej „Kultury”, proukraińskie gesty prezydenta Kaczyńskiego krytycznie oceniła Młodzież Wszechpolska – organizacja polityczna ściśle związana z Ligą Polskich Rodzin współtworzącą z PiS koalicję rządową<sup>131</sup>.

Kolejne spotkanie głów państw nastąpiło w Kijowie w ostatniej dekadzie maja, przy okazji szczytu GUAM<sup>132</sup>. Polski prezydent, podobnie jak przywódca Litwy, pojawili się tam w charakterze gości. Natomiast w omawianym czasie kontakty na szczeblu szefów rządów były dość ograniczone (jednym z niewielu ich przejawów była wizyta ukraińskiego premiera w Warszawie w połowie lutego 2006 r.). Wynikało to przede wszystkim z niestabilnej sytuacji politycznej nad Dnieprem. 26 marca odbyły się tam wybory parlamentarne, które poprzedzone zostały blisko dziewięciomiesięczną kampanią wyborczą<sup>133</sup>. Okres ten

<sup>129</sup> *Udział Prezydenta RP w międzynarodowej konferencji „Wspólna wizja na rzecz wspólnego sąsiedztwa” w Wilnie*, <http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/582,Udzial-Prezydenta-RP-w-miedzynarodowej-konferencji-Wspolna-wizja-na-rzecz-wspoln.html> (dostęp 24.04.2015).

<sup>130</sup> Patrz: K. Wigura, *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*, Gdańsk–Warszawa 2011, s. 95.

<sup>131</sup> A. Szeptycki, *Stosunki Polski z Ukrainą...*, s. 169.

<sup>132</sup> W czasie tych obrad działające od 1997 r. stowarzyszenie Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Mołdawii przekształciło się w organizację międzynarodową pod nazwą „GUAM – Organizacja na Rzecz Demokracji i Rozwoju” (ze stałą siedzibą w Kijowie i instytucją sekretarza generalnego). Głównym celem tej organizacji jest koordynacja współpracy krajów członkowskich na płaszczyźnie społecznej, gospodarczej i politycznej (m.in. w celu zacieśnienia relacji z UE i NATO oraz zmniejszenia stopnia zależności od Rosji). Nazwę organizacji stanowi akronim od pierwszych liter nazw państw ją tworzących to jest: Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Mołdawii.

<sup>133</sup> Oficjalnie kampania wyborcza została rozpoczęta 7 lipca 2005 r.

wyraźnie zaostrzył konflikt w obozie „pomarańczowych” reprezentowanych przez partię prezydenta Juszczeki „Nasza Ukraina” i Blok Julii Tymoszenko. Dodatkowym impulsem destabilizującym sytuację w Ukrainie było drastyczne zmniejszenie przez Rosję dostaw gazu na początku stycznia 2006 r.<sup>134</sup>

O stopniu kryzysu politycznego nad Dnieprem świadczyła m.in. częstotliwość zmian na stanowisku premiera. Po niespełna dziewięciu miesiącach pełnienia funkcji szefa rządu, 8 września została zdymisjonowana Julia Tymoszenko. 22 września, w drugim głosowaniu, Rada Najwyższa zaakceptowała nominację Jurija Jechanurowa na nowego premiera. Ceną jaką musiał ponieść prezydent za przeforsowanie swojego kandydata, była amnestia dla działaczy Partii Regionów zamieszanych w fałszerstwa wyborcze z 2004 r.<sup>135</sup> Nowy gabinet został odwołany już w styczniu 2006 r. Niemniej kontynuował swoje prace do czasu nowego rozdania politycznego, które miało nastąpić w wyniku marcowych wyborów parlamentarnych.

W czasie kampanii wyborczej nad Dnieprem strona polska nie uniknęła pewnych niezręczności. Lech Kaczyński przy okazji wizyty w Kijowie zapowiedział, że Warszawa będzie współpracować z każdym ukraińskim rządem – ale najchętniej by widziała przy władzy reformatorski „obóz pomarańczowych”. W podobnym tonie wypowiedziała się nowa minister spraw zagranicznych Anna Fotyga w wywiadzie dla „Rossijskoj gazety”, gdzie deklaracji otwarcia na współpracę z każdym demokratycznie wybranym rządem Ukrainy towarzyszyło stwierdzenie, że „zasadniczo popieramy Juszczenkę”. W wypowiedziach nieoficjalnych polscy politycy byli jeszcze bardziej krytyczni wobec obozu „niebieskich”<sup>136</sup>. Tymczasem wśród ukraińskiego społeczeństwa nasilało się rozczarowanie liderami „pomarańczowej” rewolucji i ich popularność stopniowo topniała<sup>137</sup>. Jak się miało okazać, to wyraźne opowiedzenie się przez władze Rzeczypospolitej po stronie jednego środowiska politycznego nad Dnieprem ograniczyło pole manewru w polityce zagranicznej po wyborach. Największą bowiem liczbę głosów (32%), zyskała wtedy Partia Regionów pod wodzą Wiktora Janukowycza (czyli „niebiescy”). Dopiero drugi w kolejności był Blok Julii Tymoszenko (22%), a następnie Nasza

<sup>134</sup> Patrz więcej: A. Eberhardt, *Konsekwencje rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego*, „Biuletyn PISM”, 10 stycznia 2006, nr 3(343), [https://www.pism.pl/files/?id\\_plik=396](https://www.pism.pl/files/?id_plik=396) (dostęp 18.06.2018).

<sup>135</sup> M. Wojciechowski, *Juszczenko płaci za amnestię*, „Gazeta Wyborcza”, 21 czerwca 2006, <http://wyborcza.pl/1,75477,3427168.html> (ostatni dostęp 28.04.2015).

<sup>136</sup> A. Szeptycki, *Stosunki Polski z Ukrainą...*, s. 168.

<sup>137</sup> Patrz: R. Miller, *Ukraina po pomarańczowej rewolucji*, Chorzów 2006, s. 2, [https://sbc.org.pl/Content/5402/ukr\\_1\\_art.pdf](https://sbc.org.pl/Content/5402/ukr_1_art.pdf) (dostęp 11.01.2019).



Ukraina Wiktora Juszczuki (15%). Próg wyborczy przekroczyły również Socjalistyczna Partia Ukrainy (6%) i Komunistyczna Partia Ukrainy (4%)<sup>138</sup>. Po długich negocjacjach, w czerwcu 2006 r. powstała koalicja trzech partii wywodzących się z obozu „pomarańczowych”, tj. Bloku Julii Tymoszenko, Naszej Ukrainy oraz Partii Socjalistycznej. Układ ten jednak nie przetrwał długo i w wyniku m.in. sporów dotyczących członkostwa w NATO, 6 lipca socjaliści opuścili „pomarańczową” koalicję i stworzyli nową większość parlamentarną z Partią Regionów. W następstwie tego ruchu, 4 sierpnia powołano rząd, na czele którego stanął Wiktor Janukowycz – niedawny przegrany „pomarańczowej rewolucji”. Biorąc pod uwagę historycznie motywowaną niechęć Ukraińców do ingerencji Polski w ich politykę wewnętrzną, Warszawa znalazła się w sytuacji, w której dialog z Kijowem stawał się znacznie utrudniony. Ówczesne polskie władze zdawały się przedkładać kwestie drugorzędne (takie jak polityczne barwy rządzących nad Dnieprem) ponad priorytetowy cel, jakim było utrzymywanie dobrych relacji z Ukrainą i wspieranie jej powiązań z Zachodem – niezależnie do tego, jaka partia aktualnie jest u władzy.

W omawianym czasie również w kontaktach z Mińskiem widoczny był wyraźny impas. Uzależnienie przez ministra Mellerę polskiej polityki wobec Białorusi od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tym kraju w praktyce uniemożliwiało jakiegokolwiek postęp w relacjach dwustronnych. W związku z wyborami prezydenckimi zaplanowanymi na marzec 2006 r., represyjność reżimu Łukaszenki przybrała bowiem na sile. W ślad za tym – pomimo że w październiku 2005 r. powrócił do Mińska po trzymiesięcznej nieobecności ambasador RP Tadeusz Pawlak – kontakty polsko-białoruskie ulegały dalszemu pogorszeniu<sup>139</sup>. Jeszcze tej samej jesieni szef polskiej ambasady podał się do dymisji, a jego stanowisko (pomimo formalnego wyboru na tę funkcję Henryka Litwina w lutym 2006 r.) pozostało nieobsadzone aż do grudnia 2007 r.

Jak zauważa Rafał Czachor, polskie władze – praktycznie zamrażając relacje z Mińskiem i wyczekując zaprzestania represji w stosunku do opozycji i polskiej mniejszości narodowej – popełniały błąd nie wykorzystując w tym czasie pogorszenia relacji rosyjsko-białoruskich. Warszawa nie umiała rozstrzygnąć co dla interesu Rzeczypospolitej jest ważniejsze: Białoruś demokratyczna, czy Białoruś niezależna od Rosji. W ówczesnych realiach politycznych postulaty te były wzajemnie sprzeczne, a polska dyplomacja nie wsparła efektywnie żadnej

<sup>138</sup> Wyniki wyborów do Rady Najwyższej autor podaje z zaokrągleniem do pełnych liczb całkowitych.

<sup>139</sup> A. Eberhardt, *Polska a konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 265.



z tych alternatyw<sup>140</sup>. Jak już wspomniano w poprzednim rozdziale, Jerzy Giedroyc rozstrzygał ten dylemat na korzyść niezależności Białorusi nawet kosztem braku demokracji.

Sposób przeprowadzenia wyborów prezydenckich, które odbyły się na Białorusi w marcu 2006 r., okazał się bardzo odległy od standardów demokratycznych. Następstwem tego było wprowadzenie przez UE i USA sankcji wizowych i blokady kont bankowych dla 31 przedstawicieli władz zaangażowanych w fałszerstwa wyborcze oraz w represje wobec opozycji. Bruksela zawiesiła również w odniesieniu do Mińska funkcjonowanie programów pomocowych w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS). Wzmocniono natomiast działanie takich przedsięwzięć pomocowych, jak Europejska Inicjatywa na rzecz Demokracji i Praw Człowieka (EIDHR)<sup>141</sup> oraz Zdecentralizowana Współpraca<sup>142</sup>, skierowanych bezpośrednio do organizacji pozarządowych (w przypadku tej drugiej formuły – również tych zdelegalizowanych)<sup>143</sup>. W przeciwieństwie do lat poprzednich, tym razem polski rząd poparł stanowisko swoich zachodnich sojuszników i przyłączył się do unijnych sankcji wobec Białorusi.

Przykładem pewnej rezygnacji z prób oddziaływania na białoruskie społeczeństwo był brak decyzji Warszawy co do samodzielnego utworzenia rozgłośni radiowej nadającej na Białoruś. Inicjatywę w tej sprawie przekazano Brukseli, a ta w wyniku rozstrzygnięcia przetargu zadanie powierzyła Niemcom, którzy stworzyli radio w języku rosyjskim<sup>144</sup>.

Podobnie jak w poprzednich latach, tak i za rządów Kazimierza Marcinkiewicza, zdecydowanie intensywniejsze niż z Białorusią były relacje Polski w Litwę. Rezultat wyborów nad Wisłą – zarówno parlamentarnych, jak i prezydenckich – został odebrany wśród litewskich polityków i mediów

<sup>140</sup> R. Czachor, *Stosunki polsko-białoruskie w latach 2004–2011...*, s. 8–9.

<sup>141</sup> Europejska Inicjatywa na rzecz Demokracji i Praw Człowieka (EIDHR) – stworzony w 1994 r. przez Parlament Europejski program wsparcia rozwoju i ugruntowania demokracji, praworządności, praw człowieka (w tym wolności obywatelskich) w krajach nie należących do UE.

<sup>142</sup> Współpraca Zdecentralizowana – szeroko rozumiana forma międzynarodowej kooperacji UE z partnerami w krajach rozwijających się odbywająca się na poziomie jednostek terytorialnych (np. województw). Często jest to współpraca samorządowa, w ramach której wspiera się przemiany ustrojowe w państwach spoza UE.

<sup>143</sup> R. Sadowski, *Białoruś 2006*, Raport Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa 2007, s. 19, [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/raport\\_bialorus\\_2006.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/raport_bialorus_2006.pdf) (dostęp 14.05.2015).

<sup>144</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 331–332.

pozytywnie. Ze zmianą władzy w Warszawie wiązano nadzieje na nowy impuls w relacjach dwustronnych<sup>145</sup>.

Na początku listopada w Sejnach oraz Druskiennikach doszło do spotkania prezydentów Kwaśniewskiego i Adamkusa. Były to w dużej mierze rozmowy kurtuazyjne, ale także podsumowujące współpracę w czasie dwóch kadencji pełnienia najwyższego urzędu w państwie przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Wśród najważniejszych osiągnięć wymieniono prawne uregulowanie statusu mniejszości narodowych w obu państwach, polskie wsparcie dla akcesji Litwy do NATO oraz współdziałanie na drodze do członkostwa w UE<sup>146</sup>.

W tym samym miesiącu Warszawę odwiedził szef litewskiej dyplomacji Antanas Valionis. Spotkania z polskimi politykami zostały zdominowane przez uzgodnienia dotyczące współpracy obu krajów w ramach UE – w tym m.in. wspólnego stanowiska wobec nowej perspektywy budżetowej na lata 2007–2013 (Polskę i Litwę – jako biorców unijnej pomocy rozwojowej – łączył wspólny cel, aby środki finansowe dla Europy Wschodniej były jak największe<sup>147</sup>). Nie obyło się też bez incydentu – przypominającego o problemach we wzajemnych relacjach, kiedy to Federacja Organizacji Kresowych przekazała litewskiemu ministrowi list protestacyjny w sprawie naruszania praw polskiej mniejszości na Litwie<sup>148</sup>.

W połowie marca 2006 r. nowy już polski prezydent – Lech Kaczyński udał się z oficjalną wizytą na Litwę. Prócz spotkania z Valdasem Adamkusem program delegacji obejmował m.in. rozmowy z przewodniczącym Sejmu RL Arturem Paulauskasem oraz premierem Algirdasem Brazauskasem. W czasie tych spotkań dominował temat współpracy energetycznej. Polski przywódca wygłosił również przemówienie w litewskim Sejmie pt. *Polska i Litwa w zjednoczonej Europie*. W swoim wystąpieniu Lech Kaczyński zachęcał do kontynuowania współpracy polsko-litewskiej w ramach UE, szczególnie w obszarach takich, jak energetyka i infrastruktura transportowa, a także w działaniach wzmacniających suwerenność narodową państw członkowskich. Polski prezydent apelował też o poszerzenie polsko-litewskiego tandemu o inne kraje regionu, prezentujące podobne doświadczenie historyczne (Czechy, Słowacja,

<sup>145</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 153.

<sup>146</sup> *Ibidem*.

<sup>147</sup> Patrz: L. Czechowska, *Zbieżność celów polityki zagranicznej Polski i Litwy w latach 2004–2010 a stan partnerstwa strategicznego pomiędzy nimi*, [w:] *20 lat polsko-litewskiego sąsiedztwa 1991–2011. Wybrane problemy*, red. K. Marzęda-Młynarska, J. Olchowski, Lublin 2011.

<sup>148</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 153.

Węgry) – a także spoza Unii (Ukraina)<sup>149</sup>. Treść tego przemówienia była charakterystyczna dla wizji polityki zagranicznej reprezentowanej przez macierzystą formację polityczną prezydenta. W koncepcji PiS dominowała bowiem pewna nieufność wobec głównego nurtu polityki europejskiej – utożsamianego z tandemem niemiecko-francuskim. Przeciwwagą wobec tego układu miał być sojusz z państwami Europy Środkowej i Wschodniej, którego spoiwem byłaby przede wszystkim współpraca energetyczna, mająca na celu zmniejszenie stopnia uzależnienia od dostaw rosyjskich.

Warto odnieść się w tym miejscu do przytaczanych w poprzednich rozdziałach wypowiedzi twórców „Kultury” na temat wzajemnych powiązań polskiej polityki wschodniej i zachodniej. Rząd Marcinkiewicza funkcjonował w warunkach dość chłodnych relacji z głównymi państwami członkowskimi UE. Aleksander Smolar ówczesną pozycję Polski w Unii nazwał wręcz „samoizolacją”<sup>150</sup>. Pogorszeniu uległy zwłaszcza stosunki z Niemcami. Proces ten rozpoczął się już w czasie kampanii wyborczej (hasła i aluzje antyniemieckie), a w pełni rozwinął się po sformowaniu przez PiS rządu, kiedy to płaszczyznami sporu stały się zarówno kwestie historyczne, jak i współczesne zagadnienia polityczne (w tym odmienne wizje dalszej integracji europejskiej) oraz gospodarcze (zwłaszcza polityka energetyczna)<sup>151</sup>. Jak zauważa Roman Kuźniar, w tym zaostreniu polskiej polityki wobec Niemiec (ale pośrednio również wobec Francji w kontekście Trójkąta Weimarskiego), poza kalkulacją polityczną czynioną na użytek krajowy pewną rolę odgrywał również – dostrzegalny u braci Kaczyńskich – czynnik emocjonalny<sup>152</sup> (a więc coś odległego do politycznej szkoły Juliusza Mieroszewskiego).

W maju 2006 r. doszło do kolejnego spotkania przywódców Polski i Litwy – tym razem przy okazji wspomnianej już międzynarodowej konferencji pod nazwą *Wspólna wizja na rzecz wspólnego sąsiedztwa*. Warszawa i Wilno były współorganizatorami tego przedsięwzięcia, mającego na celu intensyfikację współpracy państw Europy Środkowej i Wschodniej w zakresie umacniania reform demokratycznych, a także wspólnych inicjatyw energetycznych. Wśród zaproszonych byli politycy z Armenii, Azerbejdżanu, Bułgarii, Estonii, Gruzji,

<sup>149</sup> *Wystąpienie Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Sejmie Republiki Litewskiej pt. „Polska i Litwa w zjednoczonej Europie”*, 14 marca 2006, <http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/568,Wizyta-Prezydenta-RP-w-Republice-Litewskiej.html> (dostęp 05.06.2015).

<sup>150</sup> *Szef Fundacji Batorego: Dokonania rządu są przeciętne*, „Bankier.pl”, 8 lutego 2006, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Szef-Fundacji-Batorego-Dokonania-rzadu-sa-przecietne-1398033.html> (dostęp 21.06.2018).

<sup>151</sup> A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Warszawa 2016, s. 564–568.

<sup>152</sup> Patrz: R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 304–306.

Łotwy, Mołdawii, Rumunii i Ukrainy, jak również wiceprezydent USA, przedstawiciel UE oraz reprezentanci Austrii, Francji, Kanady, Norwegii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Węgier<sup>153</sup>. W kontekście tematu niniejszej pracy szczególnie warto odnotowania jest wyrażone na tej konferencji przez prezydenta Kaczyńskiego poparcie dla litewskiej inicjatywy stworzenia Europejskiego Funduszu Demokracji<sup>154</sup> – wspierającego popularyzację idei demokratycznych<sup>155</sup>.

Również w maju Wilno odwiedził marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Rozmowy dotyczyły w znacznej mierze problemów polskiej mniejszości na Litwie, w tym pisowni nazwisk. Poza deklaracjami dobrej woli, nie osiągnięto jednak w tej kwestii istotnego postępu. Z pozytywnych akcentów niewątpliwie należy wskazać przyznanie polskiemu politykowi Wielkiego Krzyża Komandorskiego Orderu Wielkiego Księcia Litewskiego Gedymina. Odznaczenie to zostało nadane jako forma uznania zasług marszałka Borusewicza dla litewskich dążeń niepodległościowych i współpracy pomiędzy oboma krajami<sup>156</sup>. Było to też swoistego rodzaju potwierdzenie, że działalność tego polityka była zgodna z linią paryskiej „Kultury”<sup>157</sup>.

Temat praw polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie był podnoszony przez polskich posłów na majowym Zgromadzeniu Parlamentarnym Polski i Litwy. Strona litewska natomiast większy nacisk kładła na zwiększenie wspólnych inwestycji energetycznych i infrastrukturalnych (planowana trasa „Via Baltica” i linia kolejowa „Rail Baltica”)<sup>158</sup>.

<sup>153</sup> M. Łapczyński, *Wspólna wizja wspólnego sąsiedztwa*, „E-Polityka.pl”, 11 maja 2006, [http://www.e-polityka.pl/a.2333.d.50.Wspolna\\_wizja\\_wspolnego\\_sasiedztwa.html](http://www.e-polityka.pl/a.2333.d.50.Wspolna_wizja_wspolnego_sasiedztwa.html) (dostęp 05.06.2015).

<sup>154</sup> *Udział Prezydenta RP w międzynarodowej konferencji „Wspólna wizja na rzecz wspólnego sąsiedztwa” w Wilnie*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/582,Udzial-Prezydenta-RP-w-miedzynarodowej-konferencji-Wspolna-wizja-na-rzecz-wspoln.html> (dostęp 04.02.2019).

<sup>155</sup> Idea funduszu wspierającego inicjatywy prodemokratyczne w Europie była też intensywnie promowana po 2007 r. przez ministra Radosława Sikorskiego. Wysiłki te zakończyły się sukcesem w maju 2013, kiedy to powołano „Europejski Fundusz na rzecz Demokracji” (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy).

<sup>156</sup> B. Szczepuła, *Wileńska nuta*, „Dziennik Bałtycki”, 26 maja 2006, <http://www.b-borusewicz.pl/index.cgi?action=01show&idn=50&kind=5#> (dostęp 05.06.2015).

<sup>157</sup> Bogdan Borusewicz aktywnie działał na rzecz dobrych relacji ze wschodnimi sąsiadami m.in. na forum Sejmu w latach 1993–2001 (Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych) i Senatu w latach 2005–2015 (m.in. jako przewodniczący Delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu RP, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy).

<sup>158</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 155.

Bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń w stosunkach polsko-litewskich przypadających na okres rządów Kazimierza Marcinkiewicza był zakup rafinerii w Możejках przez Orlen. Prace przygotowawcze do tej transakcji rozpoczęły się w roku 2005, jeszcze przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Dokumenty sprzedażowe paraflowano w czerwcu 2006 r., a oficjalnie umowę podpisano w grudniu tegoż roku. Sam premier Marcinkiewicz był sceptyczny wobec inwestycji na Litwie, wskazując, że dla płockiego koncernu większe znaczenie ma pozyskanie własnych złóż niż kolejnej rafinerii<sup>159</sup>. Ówczesnemu prezesowi Orlenu Igorowi Chałupcowi udało się jednak przekonać do swojego pomysłu prezydenta Kaczyńskiego, dla którego zakup Możejek stał się nie tylko przedsięwzięciem biznesowym, ale przede wszystkim politycznym. Ośrodek prezydencki transakcję tę uznał za na tyle ważną, że sam zaangażował się negocjacje ze stroną litewską na rzecz polskiego koncernu<sup>160</sup>.

Zamiary Orlenu szły w parze z planami Lecha Kaczyńskiego zmierzającymi do intensyfikacji współpracy energetycznej z krajami bałtyckimi poprzez m.in. stworzenie mostu energetycznego i budowę elektrowni atomowej Ignalina II. Nie bez znaczenia był zapewne również fakt, iż głównym konkurentem do zakupu Możejek była firma rosyjska. Traktowano więc inwestycję Orlenu jako położenie swoistej „tamy” moskiewskiej ekspansji w sektorze paliwowym – nie tylko na Litwie, ale również w północno-wschodniej Polsce. Politycy skupieni wokół braci Kaczyńskich przejęcie tej rafinerii postrzegali jako jeden z elementów restytucji „idei jagiellońskiej”, a raczej gospodarcze musiały ustąpić miejsca względem politycznym. Bilans ekonomiczny tej największej polskiej inwestycji zagranicznej był bowiem fatalny. Według magazynu „Polityka”, w lipcu 2014 r. łączną wartość wydatków poniesionych przez Orlen na rafinerię w Możejках szacowano na 11 mld złotych (tj. zakup akcji, a następnie modernizacja i utrzymanie zakładu). W tym samym czasie audytor koncernu wartość akcji litewskiej spółki córki polskiego koncernu wycenił na zero złotych. Przez osiem lat polskiej obecności w Możejках spółka Orlen Lituva tylko raz przyniosła zysk (w 2012 r.) – przez pozostały okres generowała gigantyczne straty. Wśród przyczyn niepowodzenia inwestycji były zarówno te trudne do przewidzenia w czasie podejmowania decyzji o zakupie, jak i te, których można było się spodziewać. Do pierwszej grupy czynników należały światowy kryzys finansowy

<sup>159</sup> A. Kublik, *Wszyscy chcą kupować rafinerie*, „Gazeta.pl”, 16 września 2007, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4493849.html> (dostęp 05.06.2015).

<sup>160</sup> W. Gadomski, *Biznes i „jagiellońska polityka”*, „Wyborcza.pl”, 31 maja 2010, [http://wyborcza.pl/1,76842,7949913,Biznes\\_i\\_jagiellonska\\_polityka\\_.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7949913,Biznes_i_jagiellonska_polityka_.html) (dostęp 05.06.2015).

z 2008 r. i amerykańska „rewolucja łupkowa”<sup>161</sup>. Druga grupa to przede wszystkim zablokowanie przez Rosję dostaw ropy przez rurociąg „Przyjaźń”, brak woli współpracy ze strony litewskiej (wysokie opłaty dostaw drogą kolejową, blokowanie innych dróg zaopatrzenia), a także seria awarii i pożarów, których przypadkowość jest wątpliwa<sup>162</sup>. W efekcie wzrosły koszty zaopatrzenia rafinerii, które spowodowały nieopłacalność produkcji<sup>163</sup>. Jak gorzko zauważył redaktor Adam Grzeszczak, orlenowska inwestycja zamiast scalać polsko-litewską przyjaźń, stała się kolejnym tematem trudnym we wzajemnych relacjach, a kosztami operacji w dużej mierze zostali obciążeni polscy klienci koncernu z Płocka<sup>164</sup>.

.....  
Dojście do władzy w 2005 r. formacji postsolidarnościowej, chętnie odwołującej się do tradycji piłsudczykowskiej, mogło prognozować ożywienie polskiej polityki wschodniej w duchu paryskiej „Kultury”. Tak się jednak nie stało.

W przypadku Ukrainy – pomimo intensywnego zaangażowania prezydenta Kaczyńskiego – relacje uległy rozprężeniu, w dużej mierze za sprawą permanentnego kryzysu politycznego nad Dnieprem i postępującej w ślad za tym dezintegracji sprawującego władzę obozu „pomarańczowych”.

Również w stosunkach z Białorusią trudno mówić o jakimkolwiek postępie. Kontakty pozostały zamrożone, a polskim władzom nie udało się wykorzystać napięć na linii Mińsk–Moskwa. W odróżnieniu od minionych lat Warszawa

<sup>161</sup> Amerykańska „rewolucja łupkowa” – proces popularyzacji nowej metody wydobywania gazu i ropy naftowej z tzw. skał macierzystych. Dzięki tej metodzie USA zwiększyły produkcję ropy naftowej z 5 mln baryłek dziennie w 2008 r. do 9,3 mln baryłek w 2015 r., tym samym istotnie zmniejszając poziom uzależnienia od dostaw tego surowca z zagranicy. Patrz więcej: *Łupkowa erupcja w USA: 120% poprawa wydajności, opłacalność wydobywania przy 40\$*, „Energetyka24.com”, 18 stycznia 2017, <https://www.energetyka24.com/lupkowa-erupcja-w-usa-120-poprawa-wydajnosci-oplaczalnosc-wydobywania-przy-40> (dostęp 19.06.2018).

<sup>162</sup> Sprawców podpałów nigdy nie zidentyfikowano. Niemniej konsekwencje uszkodzeń dokonanych przez pożary były w interesie zarówno strony litewskiej, jak i rosyjskiej. Patrz więcej: M. Czarkowski, *Orlen, Możejki, strata...*, „Tygodnik Przegląd”, 28 lipca 2014, <http://www.tygodnikprzeglad.pl/orlen-mozejki-strata/> (dostęp 08.06.2015).

<sup>163</sup> Patrz: K. Cięciak, *Możejki, kula u nogi ORELN-u*, „Komentarze Instytutu Obywatelskiego”, 14.08.2014, <http://www.institutobywatelski.pl/21846/komentarze/mozejki-kula-u-nogi-orlen-u> (dostęp 08.06.2015).

<sup>164</sup> A. Grzeszczak, *Co można w Możejkach*, „Polityka”, 29 lipca 2014, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1587381,2,czy-padnie-najbardziej-znana-polska-rafineria.read> (dostęp 05.06.2015).



w roku 2006 dołączyła do unijnych sankcji wymierzonych w białoruski reżim. Polską politykę wobec Republiki Białoruskiej charakteryzował w tym okresie całkowity brak koncepcji i oczekiwanie na inicjatywy bądź to unijne, bądź białoruskie. Trudno więc w tej sytuacji mówić o zgodności z ideami paryskiej „Kultury” – wykraczającej poza plan minimum, jakim była akceptacja powojennych granic i uznanie białoruskiej suwerenności.

Podobnie pozbawiona własnej inicjatywy była w tym okresie polityka Polski wobec Rosji. Nie rozwiązano żadnej problematycznej kwestii – pojawiły się za to nowe źródła napięcia, takie jak rosyjskie embargo na polską żywność czy blokada żeglugi pasażerskiej przez Cieśninę Piławską. Tworzące rząd Prawo i Sprawiedliwość, często odwołujące się do haseł suwerenności i samodzielności państwa narodowego na arenie międzynarodowej, zmuszone było szukać wsparcia w strukturach unijnych.

Ze wszystkich wyżej wymienionych adresatów polskiej polityki wschodniej, najlepiej układała się w omawianym czasie współpraca z Litwą. Na szczeblu politycznym stosunki z Wilnem obfitowały w dużą liczbę spotkań i towarzyszących im uroczystości. Szczególnie istotną rolę odgrywał tu prezydent Kaczyński, próbując z wykorzystaniem współpracy z północno-wschodnim sąsiadem budować blok państw Międzymorza, który miał zapewnić swym członkom uniezależnienie od rosyjskich dostaw ropy i gazu (a jednocześnie być przeciwwagą w polityce europejskiej dla pozycji Niemiec i Francji). Niemniej element kluczowy dla powodzenia całej koncepcji – to jest połączenie polskich i litewskich systemów energetycznych i gazowych – nie został w tym czasie zrealizowany. Istotnym wydarzeniem we wzajemnych relacjach był natomiast zakup rafinerii w Możejkach przez Orlen. Niestety bilans tej inwestycji przez kolejne lata pozostawał wątpliwy zarówno w sensie politycznym, jak i gospodarczym. Nie rozwiązane pozostały również problemy polskiej mniejszości na Litwie.

Niewątpliwie odległe od idei paryskiej „Kultury” były relacje rządu z tzw. europejskim centrum (Niemcy, Francja), co pośrednio ograniczało również potencjał polskiej polityki wschodniej. Celem konsolidacji własnego elektoratu (jak i swych koalicyjnych partnerów) politycy PiS (oraz sprzyjający im publicyści) często odwoływali się do antyniemieckich (czy też antyzachodnich) resentymentów, a przede wszystkim koncentrowali się na kwestiach spornych w relacjach bilateralnych – tak aby podkreślić ich konfrontacyjny, a nie kooperacyjny charakter<sup>165</sup>. Ten rodzaj polityki opartej na emocjach i stereotypach

<sup>165</sup> Patrz: M. Stolarczyk, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1998–2009 (wybrane aspekty)*, [w:] *Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI w.*, red. M. Stolarczyk, Katowice 2011, s. 30–35; A. Bielawska, *Bilateralne stosunki polsko-niemieckie w latach*



wielokrotnie był obiektem krytyki z strony środowiska paryskiej „Kultury”, w tym zwłaszcza Juliusza Mieroszewskiego:

Jeżeli wielkie wydarzenia zastaną nas powtarzających w kółko bezsensowny frazes „ani z Rosją, ani z Niemcami” – możemy przegrać niepowtarzalną kartę historyczną i zmarnować okazję, na którą narody czekały czasem po sto czy dwieście lat. Jeżeli tak się stanie będziemy nadal tym, czym jesteśmy dziś, to znaczy źle administrowanym, zbiurokratyzowanym muzeum archeologicznym<sup>166</sup>.

Eskalowanie napięć polsko-niemieckich, podobnie jak polsko-ukraińskich czy polsko-litewskich – służy przede wszystkim imperialnym interesom Rosji, sprawnie wykorzystującej sąsiedzkie animozje:

Tylko pełne porozumienie polsko-niemieckie przywróci równowagę polityczną i gospodarczą w tej części kontynentu i uniemożliwi Rosji wygrywanie dwóch największych narodów środkowo-wschodnio-europejskich, jednego przeciwko drugiemu<sup>167</sup>.

Również Jerzy Giedroyc wielokrotnie potępiał (również w latach dwięćdziesiątych) nadmierną koncentrację na wydarzeniach historycznych i nieumiejętność zbudowania konstruktywnego programu współpracy z Niemcami:

Unormowanie stosunków i współpraca z Niemcami to, powtarzam, sprawa równie ważna jak polityka wschodnia. Na przeszłości, na gorzkich wspomnieniach po prostu musimy postawić krzyżyk. I przestać się bać Niemców<sup>168</sup>.

Nie widzę nikogo, kto zagrażałby interesom Polski. Bardzo się wyolbrzymia niebezpieczeństwo niemieckie, które w moim przekonaniu, zupełnie nie istnieje<sup>169</sup>.

Reasumując, pomimo iż rząd Marcinkiewicza nie zakwestionował żadnego z kluczowych postulatów doktryny Giedroycia wobec wschodnich sąsiadów, to warto podkreślić, że był pierwszym gabinetem w historii III RP, który sięgnął po retorykę antyniemiecką, a tym samym zerwał ponadpartyjny konsensus dotyczący polityki zachodniej (tj. zabiegania o dobre relacje z Berlinem, jako adwokatem polskich interesów w UE). Po zrealizowaniu strategicznego celu polskiej dyplomacji, jakim było doprowadzenie do członkostwa kraju najpierw

---

2005–2008, [w:] *Unia Europejska w 2008 roku. Aktualne problemy i najważniejsze wyzwania*, red. M. Musiał-Karg, T. Wallas, Poznań 2009.

<sup>166</sup> J. Mieroszewski, *Dyskusje z czytelnikami (I)*, „Kultura” 1970, nr 3(270), s. 52.

<sup>167</sup> J. Mieroszewski, *Metamorfozy polsko-niemieckie*, „Kultura” 1955, nr 10(96), s. 131.

<sup>168</sup> I. Hofman, L. Unger (red.), *Teczki Giedroycia*, Lublin 2010, s. 95.

<sup>169</sup> *Ibidem*, s. 97.

w NATO, a potem w UE, było to do pewnego stopnia zjawisko naturalne. Problem polegał jednak na tym – również w kontekście zgodności z koncepcją ULB – że ten zwrot w kierunku polityki bardziej konfrontacyjnej wobec Europy Zachodniej nie wiązał się ze zwiększeniem skuteczności dyplomacji RP.

Charakterystyczny dla tego rządu był również brak pomysłu na przewyższenie niekorzystnych uwarunkowań polskiej polityki wschodniej zarówno wewnętrznych (nasilający się konflikt polityczny nad Wisłą), jak i zewnętrznych (paraliżujące politykę zagraniczną spory partyjne na Ukrainie, zaostrzenie represyjności systemu władzy na Białorusi, konfrontacyjna polityka zagraniczna Rosji). Pozytywny element bilansu tego okresu stanowią relacje polityczne (w mniejszym stopniu ekonomiczne – *vide* rafineria w Możejkach) z Litwą – w tym osobiste zaangażowanie prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

### 3.5. Rząd Jarosława Kaczyńskiego (14 lipca 2006 – 16 listopada 2007)

W lipcu 2006 r. doszło do zmiany na stanowisku szefa polskiego rządu. Poprzedziła to nasilająca się od połowy roku krytyka urzędującego premiera ze strony kierownictwa PiS. Kazimierzowi Marcinkiewiczowi zarzucono nadmierną samodzielną, a jego społeczna popularność zaczęła być postrzegana jako zagrożenie dla pozycji prezesa partii – Jarosława Kaczyńskiego<sup>170</sup>. Zaznaczyły się również spory kompetencyjne w kwestii polityki zagranicznej (zwłaszcza na szczeblu unijnym) z prezydentem Lechem Kaczyńskim<sup>171</sup>. Ostatecznie dotychczasowy szef rady ministrów został zmuszony do dymisji, a jego funkcję objął brat prezydenta i przywódca PiS. W nowym gabinecie na stanowisku ministra spraw zagranicznych pozostała Anna Fotyga.

19 lipca 2006 r. nowy premier wygłosił przed Sejmem *exposé*. Jednym z istotnych punktów tego wystąpienia było zdecydowane poparcie dla członkostwa Ukrainy w UE. W intencji Jarosława Kaczyńskiego dalsze rozszerzenie Unii na Wschód miało zmienić układ sił w tej organizacji (nowi członkowie – w tym Ukraina – zrównoważyliby dotychczasową silną pozycję państw Europy zachodniej i południowej)<sup>172</sup>.

W wystąpieniu premiera Kaczyńskiego można było dostrzec też pewne akcenty pojednawcze wobec Białorusi i Rosji („podtrzymujemy nasze poparcie dla ruchów demokratycznych, ale nie chcemy tego poparcia przeciwstawiać dążeniu do poprawy stosunków”<sup>173</sup>). Chociaż przemówienie to było pozbawione elementów konfrontacyjnych wobec Moskwy, to niepokoiło brakiem konkretnych pomysłów na poprawę relacji (premier największą szansę upatrywał w upływającym czasie).

---

<sup>170</sup> A. Kondzińska, *Kiedyś byli przy Kaczyńskim. Co dziś robią*, „Wyborcza.pl”, 9 września 2010, (dostęp 08.06.2015); patrz też: Marcinkiewicz ujawnia kulisy dymisji: *Polityka to bajoro*, „Wiadomości.dziennik.pl”, 5 listopada 2007, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/61261,marcinkiewicz-ujawnia-kulisy-dymisji-polityka-to-bajoro.html> (dostęp 08.06.2015).

<sup>171</sup> A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 558–559.

<sup>172</sup> *Exposé Jarosława Kaczyńskiego*, 19 lipca 2006, <http://www.pis.org.pl/article.php?id=4591&st=8> (dostęp 29.06.2015).

<sup>173</sup> *Ibidem*.

W dalszej części *exposé* potwierdziło się też, obserwowane po 2004 r., przesunięcie relacji z Wilnem z obszaru polityki wschodniej w zakres polityki unijnej. Słowo „Litwa” nie pojawiło się ani razu, natomiast poruszana była kwestia współpracy energetycznej wewnątrz Unii, która za rządów PiS była jednym z filarów stosunków z Republiką Litewską<sup>174</sup>.

Zagadnienia energetyczne – również w kontekście polityki wschodniej – były także wyraźnie zarysowane w sejmowym wystąpieniu minister Fotygi (maj 2007 r.). Była tam mowa o wyzwaniu dla Polski, jakim jest dywersyfikacja dostaw ropy i gazu, a w ślad za tym zmniejszenie stopnia uzależnienia od importu tych surowców z Rosji (wspomniano plany rozwoju współpracy w tej kwestii zarówno z Danią, Norwegią, ze Szwecją, jak i z Gruzją, Azerbejdżanem i Kazachstanem, a także z krajami Zatoki Perskiej). Jednym z elementów działań na rzecz dywersyfikacji dostaw nośników energii miały być organizowane przez polską dyplomację tzw. szczyty energetyczne. W przemówieniu została też wspomniana Ukraina – określona jako „strategiczny partner”, którego plany integracji z UE i NATO cieszą się pełnym poparciem Warszawy. Warto odnotować, iż w koncepcjach PiS, państwo to – ze względu na swe tranzytowe położenie – stawało się także jednym z filarów wspomnianego programu dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych do Polski<sup>175</sup>.

W części przemówienia dotyczącej relacji z Federacją Rosyjską minister mówiła o koniecznej cierpliwości wobec długofalowości procesów zachodzących w rosyjskiej mentalności i ich wpływie na relacje międzypaństwowe. Padła również zapowiedź uaktywnienia działalności Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych (praktycznie nie działającej od początku rządów PiS), lecz główny nacisk położono na pragmatyczny aspekt stosunków, czyli współpracę gospodarczą i samorządową. Szefowa MSZ wyraźnie zaznaczyła, że Warszawa nie będzie tolerować ze strony Moskwy dyskryminacji ekonomicznej, jaką był zakaz importu polskich produktów mięsnych i roślinnych. Wizja polityki, w której wobec rozbieżności politycznych, priorytetową pozycję miały kwestie gospodarcze, niewiele więc różniła się od tego, co proponowały poprzednie polskie rządy. Wspólny był tu też – poza ostrzejszą retoryką – brak koncepcji rozwiązania największych problemów we wzajemnych relacjach. Postawiono na politykę w dużej mierze bierną – oczekując, co przyniesie czas.

---

<sup>174</sup> *Ibidem*.

<sup>175</sup> A. Fotyga, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2007 r., przedstawiona na 41. posiedzeniu Sejmu RP V Kadencji*, 11 maja 2007 r., [https://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/priorytety\\_polityki\\_zagr\\_2017\\_2021/expose2/expose\\_2007/](https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2017_2021/expose2/expose_2007/) (dostęp 05.02.2019).

Plany rządu w zakresie relacji z Białorusią również nie wniosły niczego nowego. Poświęcono temu zagadnieniu tylko dwa zdania mówiące o poparciu (we współpracy z UE) dla tamtejszego społeczeństwa obywatelskiego i sił demokratycznych. O reaktywności tej polityki najlepiej świadczyło zdanie, w którym minister stwierdziła, że „nasze stosunki z Białorusią określa w znaczącej mierze dynamika wydarzeń w tym państwie”<sup>176</sup>. Analogicznie więc jak w przypadku kontaktów z Rosją, działania polskiej dyplomacji nie tyle miały polegać na realizacji przemyślanej strategii, co reagowaniu na zmiany (które niekoniecznie muszą nastąpić).

Treść wystąpienia szefowej polskiej dyplomacji wiernie oddawała ówczesny główny zarys koncepcji polityki wschodniej reprezentowanej przez ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego. Poprzedni minister spraw zagranicznych w rządzie PiS – Stefan Meller – miał opinię tzw. zewnętrznego fachowca, mającego uspokoić międzynarodową opinię publiczną i świadczyć o kontynuacji dotychczasowej polskiej polityki zagranicznej. Dopiero nominacja Anny Fotygi, członkini zwycięskiej partii i zaufanej osoby premiera Kaczyńskiego, dawała gwarancję realizacji partyjnego programu. Relatywnie niewielkie doświadczenie w sprawach międzynarodowych nowej szefowej polskiej dyplomacji, nieznaną szerzej własny dorobek koncepcyjny, rodziły podejrzenia, że faktyczny ciężar sterowania polityką zagraniczną przejdzie w ręce braci Kaczyńskich, a zwłaszcza ośrodka prezydenckiego. Charakterystyczna w przemówieniu Anny Fotygi była częstotliwość powoływania się na premiera i prezydenta. Nazwisko „Kaczyński” padło w przemówieniu dwudziestoczekrotnie. Dla porównania minister Meller w swoim *exposé* wspomniał premiera Marcinkiewicza tylko jeden raz, a Radosław Sikorski w analogicznym wystąpieniu przed Sejmem czterokrotnie wymieniał swojego szefa – Donalda Tuska<sup>177</sup>. Oczywiście nie w wyliczeniach tu rzecz, ale to rekordowo częste przywoływanie osoby premiera, mogło zdradzać – być może nie w pełni uświadomione – poczucie braku samodzielności szefowej polskiej dyplomacji.

W październiku przybył od Warszawy Siergiej Ławrow. Była to pierwsza wizyta w Polsce szefa dyplomacji FR po dwuletniej przerwie. Rozmowy odbywały się w przyjaznej, wręcz koncyliacyjnej atmosferze, co komentatorzy interpretowali jako sygnał ze strony rosyjskiej świadczący o woli poprawy

<sup>176</sup> *Ibidem*.

<sup>177</sup> S. Meller, *Informacja...*; R. Sikorski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, 7 maja 2008, <https://www.msz.gov.pl/resourcement/8fc5ad37-d4b5-4938-bdd7-359993e000dc:JCR> (dostęp 27.08.2015).

wzajemnych relacji<sup>178</sup>. Niemniej żadne konkretne przełomowe ustalenia nie nastąpiły. W odpowiedzi na polskie zastrzeżenia odnośnie do Nord Stream, Rosjanie powtórzyli swoje stanowisko, że gazociąg ten nie jest zamknięty przed państwami trzecimi i Polska może się do niego podłączyć. Warszawa wyraziła jednak brak zainteresowania takim rozwiązaniem. Zapowiedziano natomiast wznowienie prac Grupy ds. Trudnych. Rozmawiano też o możliwości spotkania prezydentów Kaczyńskiego i Putina. Nawiązując do wcześniejszej konstatacji lidera PiS o braku symetrii w oficjalnych kontaktach, strona polska naciskała, aby najbliższe spotkanie przywódców odbyło się w Polsce lub na neutralnym gruncie – czyli na terenie państwa trzeciego. Nieoficjalnie Rosjanie byli skłonni do przeprowadzenia ewentualnych rozmów na terenie Białorusi, co w kontekście międzynarodowego bojkotu tego kraju było dla polskich władz nie do zaakceptowania<sup>179</sup>.

W kolejnych tygodniach, wobec braku postępu w działaniach na rzecz zniesienia rosyjskiego embarga na polską żywność, Warszawa zdecydowała się w szerszym zakresie zaangażować w rozwiązanie tego problemu Unię Europejską. W listopadzie 2006 r., Rzeczpospolita sprzeciwiła się przyjęciu przez szefów dyplomacji krajów członkowskich mandatu do negocjacji nowego porozumienia z Rosją o partnerstwie i współpracy (ang. *Partnership and Cooperation Agreement* – PCA). Wiosną 2007 r. polskie MSZ zasygnalizowało jednak możliwość zniesienia weta dla negocjacji unijno-rosyjskich pod warunkiem, że Moskwa zobowiąże się do zniesienia embarga na polską żywność w przeciągu 50 dni. Kreml odrzucił tę propozycję i zagroził rozszerzeniem zakazu importu produktów spożywczych z większej części państw UE. Bruksela odebrała to jako próbę rozbicia jedności Unii i potwierdzenie polskiego przekonania o braku dobrej woli ze strony FR w kontekście rozwiązania problemu.

Również wczesną wiosną 2007 r. Rosjanie wystąpili z zaproszeniem dla minister Fotygi do przyjazdu do Moskwy. Polska dyplomacja pozostała jednak przy stanowisku, że do czasu zniesienia embarga na żywność nie będzie spotkań na płaszczyźnie bilateralnej, a kontakty będą odbywały się na szczeblu unijnym. Zgodnie z tą taktyką, na szczytach Unia–Rosja zarówno w Helsinkach w listopadzie 2006 r., jak i w Samarze w maju 2007 r., postulat zniesienia zakazu importu polskiej żywności przedstawiał przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso. Na marginesie warto odnotować,

<sup>178</sup> J. Pawlicki, *Ławrow w Warszawie. Miłe spotkanie bez konkretów*, „Gazeta.pl”, 6 października 2006, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3666652.html> (dostęp 19.12.2018).

<sup>179</sup> A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 135–136.

że wiosną 2007 r. szerokim echem w mediach odbiła się – tyleż emocjonalna, co nic nie wnosząca – wypowiedź polskiej minister spraw zagranicznych przyrównującej wprowadzenie embarga do swoistego wypowiedzenia wojny w relacjach handlowych<sup>180</sup> (o polskich działaniach odwetowych będzie mowa w dalszej części pracy).

Kolejnym punktem spornym w relacjach polsko-rosyjskich były wspomniane już amerykańskie plany budowy nad Wisłą elementów tzw. tarczy antyrakietowej. Inwestycja, w której Warszawa upatrywała czynnik znacząco zwiększający bezpieczeństwo kraju, spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem strony rosyjskiej. Prezydent Putin zagroził, że odpowiedzią na budowę systemu przechwytyjącego w Polsce i w Czechach będzie wycelowanie rosyjskich rakiet w europejskie miasta. Groźby Kremla premier Kaczyński nazwał powrotem do retoryki typowej dla Nikity Chruszczowa<sup>181</sup>.

Pomimo tych napięć na płaszczyźnie politycznej, wymiana gospodarcza rozwijała się pomyślnie, osiągając wzrost o blisko 26% w stosunku do roku 2005 r. Odbывało się to jednak w połączeniu z podniesieniem poziomu deficytu handlowego po stronie polskiej (głównie za sprawą wzrostu cen surowców energetycznych sprowadzanych z Rosji)<sup>182</sup>. W tym samym czasie relacje w sferze kultury były dość skromne i ograniczały się w dużej mierze do finalizowania projektów rozpoczętych w pierwszej połowie roku 2005<sup>183</sup>.

Zdecydowanie lepsza atmosfera charakteryzowała relacje polsko-ukraińskie. Niemniej w porównaniu z latami 2003–2005 w okresie rządów Jarosława Kaczyńskiego obserwowane było tu wyraźne rozluźnienie kontaktów. Główną przyczyną tego procesu była sytuacja na ukraińskiej scenie politycznej – w tym przede wszystkim objęcie w sierpniu 2006 r. funkcji premiera przez Wiktora Janukowycza. Dla nowego szefa ukraińskiego rządu priorytet stanowiła poprawa relacji z Rosją, ustabilizowanie dostaw surowców energetycznych, a także wsparcie dla interesów oligarchów z rodzimego Doniecka<sup>184</sup>.

<sup>180</sup> Fotyga: *Rosja w pewnym sensie wypowiedziała nam wojnę*, „Wprost.pl”, 17 maja 2007, <http://www.wprost.pl/ar/106615/Fotyga-Rosja-w-pewnym-sensie-wypowiedziala-nam-wojne.html> (dostęp 21.09.2015).

<sup>181</sup> Premier: *Putin używa języka Chruszczowa*, „Dziennik.pl”, 13 października 2007, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/213297,premier-putin-uzywa-jezyka-chruszczowa.html> (dostęp 21.09.2015).

<sup>182</sup> A. Eberhard, *Stosunki Polski z Rosją...*, s. 141.

<sup>183</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>184</sup> A. Szeptycki, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 167–169.



Co ciekawe, na czele kilku resortów – m.in. ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa obrony – pozostali politycy związani z Naszą Ukrainą. Sytuacja ta przyczyniła się do zamieszania w ukraińskiej polityce zagranicznej. Nowy premier deklarował bowiem brak zainteresowania swojego rządu członkostwem Ukrainy w NATO – wskazując na nieprzychylnie dla tej inicjatywy nastroje większości społeczeństwa. Tymczasem minister spraw zagranicznych uzależniał ostateczną decyzję od wyniku ogólnonarodowego referendum, a minister obrony zapowiadał kontynuację działań na rzecz jak najszybszego członkostwa swojego kraju w Sojuszu Północnoatlantyckim<sup>185</sup>. Faktem jest że w ciągu dwóch lat liczba przeciwników integracji wojskowej ze światem zachodnim wzrosła nad Dnieprem blisko trzykrotnie – z 30% w roku 2004 do 87% w 2006 r.<sup>186</sup>

W kwietniu 2007 r., w następstwie prób większości parlamentarnej dążącej do ograniczenia uprawnień prezydenta, Wiktor Juszczenko rozwiązał parlament (pod pretekstem ochrony konstytucji). Rada Najwyższa nie uznała tej decyzji, co zapoczątkowało niemal dwumiesięczny pat polityczny. W efekcie długotrwałych negocjacji głównych sił partyjnych, a także za sprawą prawdopodobnej interwencji jednego z najpotężniejszych oligarchów Renata Achmatowa, udało się wyznaczyć datę przedterminowych wyborów parlamentarnych na 30 września 2007 r.<sup>187</sup> W ich wyniku nieznacznie większość uzyskały ugrupowania z obozu „pomarańczowych”. Niemniej spory wokół stworzenia koalicji trwały jeszcze ponad dwa miesiące i nowy rząd – na czele którego stanęła Julia Tymoszenko – został zaprzysiężony dopiero 18 grudnia.

Rok 2007 był więc kolejnym z rzędu, który upłynął na Ukrainie pod znakiem zawirowań politycznych i długotrwałej kampanii wyborczej. Tym samym brakowało w Kijowie stabilnego partnera, z którym Warszawa mogłaby wspólnie działać – zgodnie z doktryną Giedroycia – na rzecz „przeciągania” państwa ukraińskiego na Zachód. Nie sposób tu pominąć „turbulencji” również na polskiej scenie politycznej. W lipcu 2007 r. doszło do kryzysu rządowego, a miesiąc później do rozpadu koalicji PiS-Samoobrona-LPR i ogłoszenia przedterminowych wyborów parlamentarnych (odbyły się one 21 października, a nowy rząd zaprzysiężony został 18 listopada).

<sup>185</sup> R. Miller, *Ukraina po pomarańczowej rewolucji...*, s. 6.

<sup>186</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>187</sup> P. Bajor, *Ukraina po wyborach – koniec czy kontynuacja kryzysu?*, „Biuletyn Międzynarodowy Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2008, styczeń, nr 3(3), [http://www.inp.uj.edu.pl/c/document\\_library/get\\_file?uuid=df33b6a3-fb2b-4c95-a229-23021b93f4ba&groupId=3905854](http://www.inp.uj.edu.pl/c/document_library/get_file?uuid=df33b6a3-fb2b-4c95-a229-23021b93f4ba&groupId=3905854) (dostęp 10.05.2015).

W omawianym czasie doszło również do wydarzeń wybiegających poza bieżące spory polityczne. Jednym z nich było w kwietniu 2007 r. przyznanie Polsce i Ukrainie organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej „Euro 2012”. Była to inicjatywa stwarzająca szansę dla państwa ukraińskiego na poprawę jego wizerunku w Europie Zachodniej, a także na pewien impuls modernizacyjny<sup>188</sup>. Wspólna polsko-ukraińska organizacja mistrzostw była też niewątpliwie zgodna z ideami Jerzego Giedroycia – szukającego pozapolitycznych płaszczyzn współpracy i pojednania między sąsiednimi narodami.

Sprzeniewierzeniem się dziedzictwu paryskiej „Kultury” było natomiast odrzucenie przez polityków PiS koncepcji tzw. Viadriny bis. Był to – promowany m.in. przez byłego ministra obrony Janusza Onyszkiewicza i rzecznika praw obywatelskich Andrzeja Zolla – pomysł utworzenia w Rzeszowie międzynarodowej uczelni wyższej kształcącej w duchu pojednania i wzajemnego zrozumienia młodzież z Europy Wschodniej<sup>189</sup> (wzorem miał być Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą<sup>190</sup>).

Wspomniane wcześniej zawirowania zarówno na polskiej, jak i ukraińskiej scenie politycznej nie oznaczały jednak zamrożenia relacji bilateralnych. W marcu 2007 r. doszło w Płocku do spotkania prezydentów Wiktora Juszczenki i Lecha Kaczyńskiego. Rozmowy dotyczyły głównie kwestii bezpieczeństwa energetycznego obu krajów oraz dywersyfikacji dostaw energii – w tym ropociągu Odessa–Brody. W kwietniu w Warszawie gościł premier Janukowycz, który odbył spotkania zarówno z premierem Jarosławem Kaczyńskim, jak i prezydentem Lechem Kaczyńskim. Rozmowy zostały zdominowane przez temat wspólnej organizacji Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r.<sup>191</sup>

27 kwietnia 2007 r. prezydenci Kaczyński i Juszczenko podpisali w Warszawie tzw. *Mapę drogową współpracy polsko-ukraińskiej na lata 2007–2008*. Dokument ten miał w dużej mierze charakter deklaracyjny – strony zobowiązywały się do intensyfikacji współpracy na wielu płaszczyznach (m.in. wprowadzenie przygranicznego ruchu bezwizowego po wejściu Polski do strefy Schengen, budowę nowych i modernizację istniejących przejść granicznych, pomoc Warszawy w dostosowywaniu prawodawstwa ukraińskiego do standardów unijnych,

<sup>188</sup> S. Matuszak, T.A. Olszański, *Euro 2012 – niewykorzystana szansa Ukrainy?*, „Komentarza OSW”, 8 czerwca 2012, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2012-06-08/euro-2012-niewykorzystana-szansa-ukrainy> (dostęp 21.09.2015).

<sup>189</sup> A. Zoll, M. Bartosik, *Od dyktatury do demokracji i z powrotem*, Kraków 2017, s. 171.

<sup>190</sup> Patrz więcej: [https://www.europa-uni.de/pl/ueber\\_uns/index.html](https://www.europa-uni.de/pl/ueber_uns/index.html) (dostęp 05.02.2019).

<sup>191</sup> J. Wilczak, *Janukowycz w Warszawie: o piłce i polityce*, „Polityka.pl”, 19 kwietnia 2007, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/opinie/216123,1,janukowycz-w-warszawie-o-pilce-i-polityce.read> (dostęp 22.09.2015).

ułatwienia dla Ukraińców chcących pracować w Polsce, szkolenia dla ukraińskiej administracji oraz budowę rurociągu Brody–Płock)<sup>192</sup>.

Charakterystyczny element polityki wschodniej rządu PiS, a zwłaszcza prezydenta Kaczyńskiego, stanowiły wspomniane szczyty energetyczne. Były to cykliczne spotkania przywódców państw Europy Wschodniej i Kaukazu (a także przedstawicieli UE i USA) poświęcone głównie współpracy na rzecz uniezależnienia się od dostaw surowców rosyjskich (ropy naftowej i gazu ziemnego). Do inicjatywy tej Warszawa intensywnie angażowała również polityków ukraińskich, tym samym szczyty energetyczne stały się kolejną płaszczyzną spotkań prezydentów obu państw (a także silnie zaangażowanej w ten projekt Litwy). Pierwsza z tych konferencja odbyła się w maju 2007 r. w Krakowie. Powołano wtedy międzyrządową grupę ds. energetyki<sup>193</sup>. Do następnego spotkania doszło w październiku tego samego roku w Wilnie – omawiano tam m.in. plany przedłużenia ropociągu Odessa–Brody oraz koncepcję budowy elektrowni atomowej na Litwie, mającej zaopatrywać w prąd również Polskę. W żadnej z tych kwestii nie osiągnięto jednak porozumienia.

Sprawy energetyczne (a także organizację „Euro 2012”) dyskutowano również na szczeblu rządowym w czasie majowej wizyty w Warszawie ministra spraw zagranicznych Arsenija Jaceniuka. Natomiast w czerwcu 2007 r. Lech Kaczyński był gościem specjalnym szczytu GUAM w Baku, gdzie odbył bilateralne spotkania m.in. z prezydentami Juszczenką i Adamkusem. W przemówieniu podczas sesji plenarnej polski prezydent podkreślił żywotne zainteresowanie Warszawy współpracą z krajami członkowskimi organizacji, która – jego zdaniem – z jednej strony sprzyja budowie demokracji w regionie i jego zbliżeniu do świata euroatlantyckiego, a z drugiej strony jest płaszczyzną współpracy energetycznej uniezależniającej kraje członkowskie od rosyjskiego monopolu (ponownie omawiano kwestie rurociągu Brody–Płock–Gdańsk)<sup>194</sup>.

Intensywnie dyskutowane na przywołanych tu spotkaniach zagadnienia dywersyfikacji dostaw energii miały jednak niewielkie przełożenie praktyczne, czego najlepszym przykładem jest niezrealizowane przedłużenie rurociągu

<sup>192</sup> Ł. Adamski, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2008, s. 222.

<sup>193</sup> B. Światłowski, *Podmiotowość polityki zagranicznej Lecha Kaczyńskiego*, „Teologia Polityczna”, 10 kwietnia 2014, <http://www.teologiapolityczna.pl/bartosz-wiatowski-podmiotowo-c-polityki-zagranicznej-lecha-kaczy-skiego/> (dostęp 03.06.2015).

<sup>194</sup> Prezydent RP gościem specjalnym szczytu GUAM w Baku, „Prezydent.pl”, 19 czerwca 2007, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2007/art,149,327,prezydent-rp-gosciem-specjalnym-szczytu-guam-w-baku.html> (dostęp 22.09.2015).

Odessa–Brody do Płocka i Gdańska. Jednym z problemów blokujących realizację tego projektu był brak stałych dostawców (w grę wchodził m.in. Kazachstan) i odbiorców (w Polsce i Europie Zachodniej). Ograniczone zainteresowanie inicjatywą ze strony dystrybutorów wynikało z prognoz, że ceny dostarczanego tym rurociągiem surowca byłyby wyższe niż z rosyjskich źródeł<sup>195</sup>. Natomiast fiasko projektu wspólnej elektrowni jądrowej na Litwie wynikało z odmiennych oczekiwań dotyczących wielkości tej instalacji: Warszawa domagała się na swoje potrzeby 1/3 planowanej mocy elektrowni, tymczasem Wilno, powołując się na względy ekologiczne, opowiadało się za mniejszą inwestycją, która tym samym nie spełniała polskich oczekiwań.

Przechodząc do omówienia relacji z Litwą, należy odnotować, że również w tym kraju doszło do przesilenia politycznego. Latem 2006 r. na skutek kryzysu parlamentarnego nastąpiły w Wilnie dwie zmiany na stanowisku szefa rządu. W czerwcu po blisko pięciu latach pełnienia urzędu premiera do dymisji podał się Algirdas Brazauskas. Następnie przez ponad miesiąc obowiązki szefa rządu pełnił Zigmantas Balčytis. Wreszcie 18 lipca na czele nowego – mniejszościowego – gabinetu stanął socjaldemokrata Gediminas Kirkilas.

W odpowiedzi na zaproszenie Jarosława Kaczyńskiego, z pierwszą oficjalną zagraniczną wizytą nowy litewski premier – w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Petrasa Vaitiekūnasa – udał się 27 lipca do Warszawy. Na szczelnie rządowym rozmowy były zdominowane przez tematykę bezpieczeństwa surowcowego (w tym m.in. zakup przez Orlen rafinerii w Możejkach, plany budowy mostu energetycznego pomiędzy oboma krajami) oraz polityki unijnej w wymiarze wschodnim. Poruszone zostały również sprawy polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Ta problematyka była też dyskutowana w czasie spotkań litewskiej delegacji z marszałkami polskiego Sejmu i Senatu. Finałem wizyty były rozmowy litewskich gości z prezydentem Kaczyńskim<sup>196</sup>.

We wrześniu odbyły się w Wilnie uroczystości poświęcone piętnastej rocznicy wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Litwą. Na obchody przybyła liczna delegacja z Warszawy w składzie: prezydent Lech Kaczyński, marszałek Sejmu Marek Jurek, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, a także ministrowie Anna Fotyga i Radosław Sikorski, parlamentarzyści, naukowcy i artyści. Przy tej okazji doszło do wielu spotkań bilateralnych,

<sup>195</sup> A. Kublik, *PKN Orlen sceptycznie o przedłużeniu do Polski rurociągu Odessa–Brody*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lutego 2005, <http://wyborcza.pl/1,75248,2539634.html> (dostęp 22.09.2015).

<sup>196</sup> M. Ruszel, *Wizyta premiera Litwy Gediminasa Kirkilasa*, „Portal Spraw Zagranicznych”, 28 lipca 2006 r., <http://www.psz.pl/92-polska/polska-wizyta-premiera-litwy-gediminasa-kirkilasa> (dostęp 04.10.2015).

w trakcie których poruszano zwyczajowy już zakres tematów, takich jak bezpieczeństwo energetyczne, współpraca w ramach UE – szczególnie w kontekście jej polityki wschodniej, a także problematyka mniejszości narodowych<sup>197</sup>. Prezydent Kaczyński podczas pobytu w Wilnie nazwał polsko-litewskie relacje „strategicznym sojuszem”, choć nie wolnym od pewnych problemów – dotyczących zwłaszcza sytuacji Polaków na Wileńszczyźnie<sup>198</sup>.

W tym samym miesiącu wiceministrowie gospodarki Polski i Litwy podpisali w Warszawie list intencyjny w sprawie budowy tzw. mostu energetycznego (połączenia sieci przesyłowych obu krajów). Jak zauważają autorzy „Rocznika Polskiej Polityki Zagranicznej”, był to pewien przełom, wcześniej Warszawa nie przejawiała bowiem szczególnego zainteresowania tą inicjatywą<sup>199</sup>. Kontynuacją ustaleń na szczeblu ministerialnym było podpisanie deklaracji o współpracy energetycznej przez prezydentów Adamkusa i Kaczyńskiego w Warszawie pod koniec września. Przywódcy wzięli również udział w uroczystym otwarciu nowej siedziby ambasady Republiki Litewskiej, a także w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie swojego wystąpienia przed studentami i kadrą uniwersytecką, prezydent Kaczyński podkreślał szczególny charakter stosunków polsko-litewskich – nie tylko za sprawą historycznych więzi, ale również ich obecnego „wzorowego” stanu<sup>200</sup>.

Prosto z Warszawy prezydenci udali się razem do Lwowa na uroczystości związane z 750-leciem miasta, w których brał udział również Wiktor Juszczenko. W gmachu Narodowego Teatru Opery i Baletu polski prezydent wygłosił przemówienie, w którym przypominał historię Lwowa, jako symbolu wielokulturowej i wielonarodowej I Rzeczypospolitej – jednoczącej w swych granicach Polaków, Litwinów i Ukraińców. Lech Kaczyński wyraził też nadzieję, że w niedalekiej przyszłości te trzy narody będą ponownie mogły ściśle ze sobą współpracować w ramach NATO i Unii Europejskiej<sup>201</sup>.

<sup>197</sup> 15. rocznica wznowienia stosunków dyplomatycznych między Polską i Litwą, <http://www.senat.gov.pl/aktualnosci/art,7153,15-rocznica-wznovienia-stosunkow-dyplomatycznych-miedzy-polska-i-litwa.html> (dostęp 05.10.2015).

<sup>198</sup> *Strategiczny sojusz*, 5 września 2006, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2006/art,150,625,strategiczny-sojusz.html> (dostęp 05.10.2015).

<sup>199</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 12.

<sup>200</sup> *Stosunki polsko-litewskie są wzorowe*, 29 września 2006, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2006/art,150,536,stosunki-polsko-litewskie-sa-wzorowe.html> (dostęp 06.10.2015).

<sup>201</sup> *Tylko wspólnie możemy zapewnić sobie godne miejsce w Europie*, 30 września 2006, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2006/art,150,541,tylko-wspolnie-mozemy-zapewnic-sobie-godne-miejsce-w-europie.html> (dostęp 06.10.2015).

W listopadzie doszło do kolejnego spotkania prezydentów Polski i Litwy. Tym razem przy okazji odbywającego się w Wilnie szczytu państw bałtyckich. Rozmowy dotyczyły głównie współpracy energetycznej i komunikacyjnej, a także wspólnych ustaleń przed nadchodzącym szczytem NATO w Rydze i współdziałania w ramach UE. Omawiano m.in. plany budowy trasy Via Baltica i linii kolejowej Rail Baltica, docelowo mających połączyć Polskę z Finlandią. W czasie konferencji prasowej prezydent Kaczyński wyraził zdecydowane zadowolenie z bliskości relacji z państwami bałtyckimi i podkreślił konieczność dalszego rozszerzania wspólnoty transatlantycznej – o Ukrainę i Gruzję<sup>202</sup>.

Pod koniec listopada Litwa poparła polskie weto w sprawie zawarcia nowego porozumienia Unia Europejska – Rosja, mającego zastąpić układ PCA z 1997 r. Niemniej premier Kirkilas w wywiadzie dla „Radia znad Wilii” zauważył, że Warszawa nie konsultowała wcześniej z Wilnem wspomnianego wyżej sprzeciwu<sup>203</sup>.

Na początku grudnia odbyła się w Wilnie XV sesja polsko-litewskiego Zgromadzenia Parlamentarnego. Spotkanie było poświęcone analizie dotychczasowego funkcjonowania traktatu pomiędzy oboma państwami. Politycy wysoko ocenili intensywność wzajemnych relacji – zarówno na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, jak i kulturalnej – używając często określenia „strategiczne partnerstwo”. Wyjątek stanowiły tu – od lat nierozwiązane – problemy polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Biorący udział w obradach premier Kirkilas zapewniał, że kwestia pisowni polskich nazwisk zostanie uregulowana prawnie do końca marca 2007 r., a proces reprivatyzacji nieruchomości (odebranych prawowitym właścicielom w czasach sowieckich) zostanie zrealizowany do końca 2008 r.<sup>204</sup> Obietnice te nie zostały jednak spełnione.

Również w grudniu 2006 r. premierzy Polski i Litwy podpisali w Wilnie *Porozumienie w sprawie projektu połączenia pomiędzy litewskim i polskim systemem elektroenergetycznym* – czyli plan budowy tzw. mostu energetycznego<sup>205</sup>. Przywódcy obu państw rozmawiali też na temat ewentualnego udziału Warszawy w budowie nowej elektrowni jądrowej mającej zastąpić przestarzałe instalacje

<sup>202</sup> Spotkanie prezydentów w Wilnie, 6 listopada 2006, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2006/art,150,953,spotkanie-prezydentow-w-wilnie.html> (dostęp 06.10.2015).

<sup>203</sup> Litwa popiera Polskę, 22 grudnia 2006, „Wprost.pl”, <http://www.wprost.pl/ar/96920/Litwa-popiera-Polske/> (dostęp 06.10.2015).

<sup>204</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 158.

<sup>205</sup> Będzie polsko-litewski most energetyczny, „Wprost.pl”, 11 grudnia 2006, <https://www.wprost.pl/gospodarka/97941/będzie-polsko-litewski-most-energetyczny.html> (dostęp 15.01.2019).



w Ignalinie. Przy okazji pobytu w litewskiej stolicy Jarosław Kaczyński wygłosił na Uniwersytecie Wileńskim wykład na temat miejsca Litwy w polskiej polityce zagranicznej<sup>206</sup>. W czasie spotkania z przedstawicielami polskiej mniejszości premier Kaczyński trafnie podsumował stosunki polsko-litewskie w omawianym czasie, przyznając, że bardzo zażyłym relacjom na szczeblu oficjalnym towarzyszy od lat brak postępów w rozwiązywaniu problemów Polonii na Wileńszczyźnie<sup>207</sup>.

W lutym 2007 r. prezydent Kaczyński brał w Wilnie udział w obchodach z okazji 89. rocznicy odrodzenia państwa litewskiego. W ramach tej wizyty doszło też do rozmów z prezydentem Adamkusem (zakończyły się one jednak bez konkretnych ustaleń).

Na początku marca premierzy Polski i Litwy wydali komunikat informujący o zamiarach wspólnej budowy elektrowni atomowej w Ignalinie oraz stworzenia połączenia elektroenergetycznego Olita–Elk. Kolejnym krokiem było planowane na lipiec podpisanie w tej kwestii deklaracji szefów rządów Litwy, Polski, Łotwy i Estonii. Ostatecznie Jarosław Kaczyński odwołał wyjazd do Wilna tłumacząc się koniecznością zajęcia się w pierwszej kolejności problemami polskiej służby zdrowia. Według nieoficjalnych informacji, rzeczywistym powodem decyzji polskiego premiera była uchwalona przez Litwinów ustawa gwarantująca stronie litewskiej udziały w tym przedsięwzięciu na poziomie 34% – mimo że wcześniej na szczeblu międzyrządowym ustalono równy podział na cztery państwa<sup>208</sup>.

W maju prezydenci Polski i Litwy wydali wspólne oświadczenie, w którym odnotowali zadowolenie z zawartego porozumienia pomiędzy ukraińskim prezydentem i premierem w sprawie przedterminowych wyborów parlamentarnych. W komunikacie wyrażono również nadzieję, że wybory te odbędą się z poszanowaniem zasad demokracji i utrzymają proeuropejski i proreformatorski kierunek ukraińskiej polityki<sup>209</sup>.

Intensywnym kontaktom na najwyższym szczeblu towarzyszyła ożywiona współpraca kulturalna, co było szczególnie bliskie koncepcjom Giedroycia. Wiosną 2006 r. zorganizowano Dni Kultury Polskiej na Litwie, w ramach których odbyły się liczne koncerty, wystawy i pokazy filmów polskich twórców. Podobną formułę miał festiwal „Wileńska wiosna” w Polsce. Istotnym wydarzeniem były Wileńskie Targi Książki, na których co roku obecna była liczna

<sup>206</sup> *Premier na Litwie*, 8 grudnia 2006, „Gazeta Podatnika”, [http://www.gazetapodatnika.pl/artykuly/premier\\_na\\_litwie-a\\_560.htm](http://www.gazetapodatnika.pl/artykuly/premier_na_litwie-a_560.htm) (dostęp 06.10.2015).

<sup>207</sup> J. Hyndle, M. Kutysz, *Stosunki Polski z Litwą...*, s. 159.

<sup>208</sup> H. Bukowiecka, *Polityka Polski wobec Litwy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2008, s. 206.

<sup>209</sup> *Ibidem*, s. 208.



reprezentacja polskich autorów. Warto też tu wspomnieć o Dniach Polskich Miast w Wilnie i Dniach Litwy w Polsce. Celem tych imprez była promocja kraju – szczególnie w aspekcie turystycznym i biznesowym. Prócz tego przygotowywano wiele mniejszych imprez kulturalnych i uroczystości, na których odznaczono artystów szczególnie zasłużonych dla rozwoju wzajemnych kontaktów między Polską i Litwą<sup>210</sup>. Słowem, intensywność kontaktów kulturalnych dotrzymywała tempa aktywności relacji na szczeblu politycznym.

W omawianym czasie trudno było natomiast dostrzec podobną dynamikę w relacjach polsko-białoruskich. Zgodnie z zapowiedzią z *exposé* Anny Fotygi, rząd PiS uzależnił kontakty z Mińskiem od rozwoju sytuacji wewnętrznej na Białorusi – w tym przede wszystkim od ewentualnej stopniowej demokratyzacji i liberalizacji ustroju. W związku tym, że takowe procesy nie zachodziły, stosunki dyplomatyczne pomiędzy oboma państwami były praktycznie zamrożone. Poprzez swoją ambasadę w Warszawie władze białoruskie sygnalizowały możliwość spotkania na szczeblu ministerialnym, strona polska jednak nie wyraziła zainteresowania – ograniczając się do kontaktów na poziomie zastępców dyrektorów departamentów danych ministerstw<sup>211</sup>.

Ewidentnymi symptomami złych relacji był m.in. brak polskiego ambasadora w Mińsku (po wspomnianej rezygnacji Tadeusza Pawłaka ze stanowiska w listopadzie 2005 r. polska placówka była kierowana przez *chargé d'affaires* aż do grudnia 2007 r.) oraz zablokowanie w sierpniu 2007 r. wjazdu na teren Białorusi grupy polskich polityków (m.in. Donalda Tuska i Krzysztofa Putry) jadących na, organizowane przez ZPB, obchody Święta Wojska Polskiego w Grodnie (tego samego dnia biorący udział w owych uroczystościach doradca premiera Michał Dworczyk został poproszony przez władze w Mińsku o wcześniejszy powrót do Polski)<sup>212</sup>. W oficjalnym komunikacie białoruskiej ambasady w Warszawie znalazły się sugestie, że odmowa wjazdu dla wyżej wymienionych polityków była formą retorsji za udział Polski w unijnych sankcjach wymierzonych w decydentów z Mińska<sup>213</sup>.

<sup>210</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>211</sup> Ł. Kobeszko, *Polsko-białoruskie wyboiste pojednanie*, „Portal Spraw Zagranicznych”, 26 lutego 2010, <http://www.psz.pl/92-polska/lukasz-kobeszko-polsko-bialoruskie-wyboiste-pojednanie> (dostęp 16.10.2015).

<sup>212</sup> „*Niewpuszczenie Putry i Tuska brakiem dobrej woli ze strony Białorusi*” „Wiadomości WP”, 15 sierpnia 2007, <https://wiadomosci.wp.pl/niewpuszczenie-putry-i-tuska-brakiem-dobrej-woli-ze-strony-bialorusi-6036264448270977a> (dostęp 25.06.2018).

<sup>213</sup> *Senator Putra i Donald Tusk nie wpuszczeni na Białoruś*, „Wprost.pl”, 15 sierpnia 2007, <https://www.wprost.pl/kraj/112106/Senator-Putra-i-Donald-Tusk-nie-wpuszczeni-na-Bialorus.html> (dostęp 25.06.2018).

Podobnie jak wiele poprzednich polskich rządów gabinet Jarosława Kaczyńskiego – głosząc hasła aktywnej polityki wschodniej – nie przedstawił żadnego aktywnego (a nie reaktywnego) planu działania w kontaktach z Mińskiem. Jak zauważa Rafał Czachor, mimo że jednym z priorytetów polityki zagranicznej braci Kaczyńskich była dywersyfikacja dostaw surowców energetycznych i współpraca na tym polu z państwami bałtyckimi i Gruzją, to jednocześnie lekceważono występującą tu wspólnotę interesów z Białorusią<sup>214</sup>. W oczach wielu polskich polityków Aleksander Łukaszenka był rzecznikiem zjednoczenia swojego kraju z Rosją, co tym samym dyskwalifikowało go jako partnera do rozmów. Rzeczywistość była jednak zdecydowanie bardziej skomplikowana. O ile do końca lat dziewięćdziesiątych białoruski przywódca faktycznie dążył do integracji z Federacją Rosyjską, to od początku XXI w. Mińsk stawiał w większym stopniu na politykę wielowektorową. Oznaczało to czerpanie korzyści z bliskich relacji z Moskwą przy jednoczesnym zmniejszaniu ścisłego uzależnienia gospodarczego od niej. Łukaszenka podtrzymywał więc suwerenność kraju i starał się równoważyć wpływy rosyjskie kontaktami z Zachodem, ale przede wszystkim z krajami takimi, jak ChRL, Wenezuela czy Iran<sup>215</sup>. Ówczesne polskie władze nie zdecydowały się na udział w tej grze – wyraźnie zaniedbując białoruski wymiar polityki wschodniej.

.....

Przyglądając się polskiej polityce zagranicznej okresu rządów gabinetu Jarosława Kaczyńskiego pod kątem zgodności z koncepcjami paryskiej „Kultury”, należy pozytywnie ocenić przede wszystkim stosunki z Litwą. Intensywne w tym czasie były zarówno kontakty na szczeblu politycznym, jak i gospodarczym. Rozwijała się także współpraca kulturalna. Zgodnie więc z zaleceniami Giedroycia zwiększano sieć powiązań Litwy z Polską i w ślad za tym z jednoczącą się Europą. Niestety, nie udało się wykorzystać tej dobrej atmosfery we wzajemnych kontaktach do rozwiązania problemów polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie.

Wielkim niepowodzeniem rządu – zarówno w sensie skutecznej realizacji interesów państwa polskiego, jak i wierności ideom Giedroycia i Mieroszewskiego – były relacje z Rosją i Białorusią. W przypadku pierwszego z tych krajów nie udało się rozwiązać żadnej ze spraw spornych. Napiętym relacjom oficjalnym towarzyszył zanik współpracy kulturalnej, co faktycznie oznaczało

<sup>214</sup> R. Czachor, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 269.

<sup>215</sup> *Ibidem*, s. 263.

rezygnację z – tak cenionych przez Redaktora – miękkich prób oddziaływania. Kontakty z Mińskiem pozostały natomiast zamrożone, podobnie jak w czasach funkcjonowania rządu premiera Marcinkiewicza. Rząd PiS uzależnił ożywienie relacji z Białorusią od zaistnienia tam przemian demokratycznych – lekceważąc jednocześnie sygnały ze strony Łukaszenki o chęci zrównoważenia wpływów rosyjskich kontaktami z innymi państwami. Ówczesne polskie podejście do Mińska można scharakteryzować jako dogmatyczne i pozbawione nowych pomysłów na przełamanie impasu, a więc dalekie od rozumienia polityki, jakie prezentowało środowisko paryskiej „Kultury”.

Znacznie bardziej złożona jest ocena relacji z Ukrainą. Były one w dużej mierze determinowane przez permanentny konflikt partyjny w Kijowie, na który nałożył się następnie kryzys polityczny i przyspieszone wybory parlamentarne w Polsce. Nie były to warunki sprzyjające wspólnym długodystansowym projektom politycznym. Niemniej strona Polska – głównie w osobie prezydenta Kaczyńskiego – podejmowała liczne próby angażowania Ukrainy w inicjatywy uniezależniające Kijów od wpływów rosyjskich. W teorii były to działania zgodne z duchem Giedroycia. W praktyce jednak polscy politycy nie kryli antyrosyjskiego ostrza wielu z tych przedsięwzięć. Zapewne Redaktor radziłby tu mniej konfrontacyjną retorykę. Również błędem było jednoznaczne opowiedzenie się Warszawy po jednej stronie ukraińskiej sceny politycznej, co po zmianie władzy w Kijowie bardzo ograniczyło polskiej dyplomacji pole manewru. Zdecydowanie pozytywną inicjatywą w omawianym czasie była natomiast polsko-ukraińska propozycja organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej „Euro 2012”. Pomysł ten dobrze wpisał się w laffittiański postulat tworzenia oddolnych – społecznych i infrastrukturalnych – powiązań Ukrainy z Polską, a pośrednio również z pozostałymi krajami jednoczącego się kontynentu.

Na marginesie warto też odnotować, że rząd Jarosława Kaczyńskiego – prócz PiS – tworzyły jeszcze dwie partie programowo będące bardzo odległe od poglądów środowiska paryskiej „Kultury”. Liga Polskich Rodzin wyraźnie nawiązywała do tradycji endeckiej<sup>216</sup>. Samoobrona była natomiast partią odwołującą się do sentymentu peerelowskiego, mającą również zażyłe kontakty z rosyjskimi środowiskami imperialnymi<sup>217</sup>, a co szczególnie ważne, kwestionującą zarówno politykę wschodnią III RP, jak i integrację kraju z UE oraz

<sup>216</sup> M. Urbanek, *Dekalog rodzinny*, 7 marca 2007 r., „Polityka”, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/212485,1,giertychowcie-maciej-i-roman.read> (dostęp 29.03.2016).

<sup>217</sup> E. Michalik, T. Sakiewicz, *Rosyjskie kontakty Leppera*, „www.warszawa.pis.org.pl”, 23 listopada 2001, <http://www.warszawa.pis.org.pl/article.php?id=1015> (dostęp 29.03.2016).

sojusz z USA<sup>218</sup>. Niemniej resort spraw zagranicznych pozostał pod kontrolą partii Jarosława Kaczyńskiego, stąd też jak się wydaje, ewentualny wpływ koalicjantów na politykę wschodnią był znikomy<sup>219</sup>. Aczkolwiek pewne negatywne skutki tego sojuszu politycznego – zwłaszcza dla wizerunku państwa polskiego – były dostrzegalne – np. w postaci (nieskutecznego) sprzeciwu LPR wobec powstania Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej (uczelni kształcącej zarówno Polaków, jak i Ukraińców)<sup>220</sup>.

---

<sup>218</sup> W. Czuchnowski, *Samoobrona – polskie wsparcie Putina*, „Wyborcza.pl”, 6 marca 2014, [http://wyborcza.pl/1,75398,15578187,Samoobrona\\_\\_\\_polskie\\_wsparcie\\_Putina.html](http://wyborcza.pl/1,75398,15578187,Samoobrona___polskie_wsparcie_Putina.html) (dostęp 5.02.2019).

<sup>219</sup> W szerszym jednak spojrzeniu na sprawę państwa można mieć pewność, że powierzenie resortu edukacji narodowej byłemu szefowi Młodzieży Wszechpolskiej z pewnością nie spodobałoby się Jerzemu Giedroycowi, tym bardziej że Roman Giertych jako minister działał na rzecz usunięcia z listy lektur szkolnych autorów współpracujących z paryską „Kulturą”, takich jak Czesław Miłosz, Gustaw Herling-Grudziński czy Witold Gombrowicz. Książki tego ostatniego skutecznie zostały wykreślone ze wspomnianej listy w 2007 r. Patrz więcej: *Roman Giertych podpisał nowy kanon lektur szkolnych*, 3 lipca 2007, „Wiadomości.wp.pl”, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Roman-Giertych-podpisal-nowy-kanon-lektur-szkolnych,wid,8988111,wiadomosc.html> (dostęp 29.03.2016).

<sup>220</sup> A. Szeptycki, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 141.

### 3.6. Rządy Donalda Tuska (16 listopada 2007 – 22 września 2014)

Dotychczasowa część niniejszej książki podzielona była na podrozdziały przybliżające politykę wschodnią kolejno po sobie następujących rządów Rzeczypospolitej. W związku z tym, że Donald Tusk był pierwszym premierem w historii III RP, który pełnił swoją funkcję dłużej niż przez jedną kadencję – podrozdział ten będzie obejmował oba gabinety, na czele których stał ten polityk – czyli okres blisko siedmiu lat.

Nim jednak doszło do powstania nowego układu rządzącego, w październiku 2007 r. odbyły się przedterminowe wybory parlamentarne. Były one następstwem rozpadu zaplecza partyjnego tworzącego rząd Jarosława Kaczyńskiego. Konflikt w koalicji uwidocznił się już wkrótce po jej powołaniu, co skutkowało krótkotrwałą, czasową dymisją wicepremiera Leppera (wrzesień 2006 r.). Do ostatecznego rozpadu sojuszu rządowego trzech partii doszło w lipcu 2007 r. w związku z wybuchem tzw. afery gruntowej<sup>221</sup>. Premier Kaczyński nie zdecydował się na dalsze funkcjonowanie rządu w formule mniejszościowej i zgłosił wniosek o samorozwiązanie parlamentu, co zyskało poparcie sejmowej większości, w tym PiS i PO. Październikowe wybory zdecydowanie wygrała partia Donald Tuska, który w listopadzie objął stanowisko premiera. Ministrem spraw zagranicznych został Radosław Sikorski, wykształcony w Wielkiej Brytanii polityk z rozległymi kontaktami na arenie międzynarodowej, wcześniej pełniący m.in. funkcję ministra obrony narodowej w rządzie Marcinkiewicza. Koalicyjnym partnerem zwycięskiej Platformy Obywatelskiej zostało – kierowane przez Waldemara Pawlaka – Polskie Stronnictwo Ludowe.

W sejmowym *exposé* ogłoszonym przez nowego szefa rządu w listopadzie 2007 r., polityka wschodnia nie zajmowała pozycji kluczowej. Stosunki z Ukrainą, Rosją i Białorusią zostały wymienione w dalszej kolejności, po prezentacji relacji z Unii Europejską, wybranymi państwami Europy Zachodniej, USA oraz z Grupą Wyszehradzką, a także z państwami bałtyckimi. Kluczową tezą

---

<sup>221</sup> Latem 2007 r. pojawiły się pogłoski o korupcyjnym procederze odroblniania ziemi w kierowanym przez Andrzeja Leppera Ministerstwie Rolnictwa. Przeprowadzona przez Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA) prowokacja zakończyła się niepowodzeniem – według polityków PiS przyczyną było ostrzeżenie, jakie dostali podejrzani. Zdaniem prokuratury szefostwo CBA dopuściło się w tej sprawie przekroczenia uprawnień i fałszowania dokumentów.

sejmowego wystąpienia Donalda Tuska w zakresie zagadnień międzynarodowych było określenie UE jako głównej płaszczyzny realizacji polskich interesów narodowych oraz wyrażenie ambicji współkształtowania polityki unijnej (w tym polityki wschodniej). Niemniej premier zapowiedział m.in. wznowienie dialogu z Rosją, wspieranie prozachodnich aspiracji Ukrainy oraz inicjowanie procesów demokratycznych na Białorusi. Pewną zmianą było otwarcie na rozmowy z Rosją bez stawiania warunków progowych („choć mamy swoje poglądy na sytuację w Rosji, chcemy dialogu z Rosją, taką jaką ona jest. Brak dialogu nie służy ani Polsce, ani Rosji”<sup>222</sup>).

Rozwinięciem podstawowych tez dotyczących polityki zagranicznej zawartych w *exposé* Donalda Tuska było sejmowe wystąpienie nowego ministra spraw zagranicznych w maju 2008 r. W odróżnieniu od dwóch poprzednich gabinetów mocno akcentujących kwestie historyczne, również w polityce zewnętrznej, Radosław Sikorski w centrum swojej uwagi postawił postulat unowocześnienia i usprawnienia szeroko rozumianego państwa, a proces ten miał się urzeczywistniać poprzez otwarcie na świat, a przede wszystkim na centrum Europy, czyli na Unię Europejską. Skok cywilizacyjny, jakiego Rzeczpospolita dokonała po 1989 r., Sikorski porównał do tego uczynionego w czasach piastowskich, kiedy to polska polityka zagraniczna była również ukierunkowana na Zachód („pojednanie z Niemcami, współdziałanie z państwami wyszehradzkimi, a w szczególności członkostwo Polski w instytucjach świata zachodniego świadczą o przywróceniu geniusza piastowskiego do naszych najnowszych zmagania o tożsamość”<sup>223</sup>).

Ta koncentracja na modernizacji kraju i rozbudowie powiązań z Europą Zachodnią nie oznaczała, zdaniem ministra, odwrócenia się plecami do wschodnich sąsiadów, lecz chęć wykorzystania instrumentarium unijnego do umacniania niepodległości Ukrainy i Białorusi oraz wspierania tam (czy w przypadku tego drugiego kraju – inicjowania) procesów demokratycznych. Koncepcja ta wynikała z konstatacji, że sama Polska miała zbyt mały potencjał, aby wykonywać te zadania samodzielnie – o czym miały świadczyć niepowodzenia dotychczasowej polityki wschodniej. Dalekosiężnym celem polskiej dyplomacji było, według Sikorskiego, doprowadzenie zabużańskich sąsiadów do członkostwa w UE. Niemniej szef MSZ, podobnie jak wcześniej premier

<sup>222</sup> *Tekst expose premiera Donalda Tuska*, „Rzeczpospolita”, 23 listopada 2007, <http://www.rp.pl/artykul/71439.html?p=33> (dostęp 30.12.2014).

<sup>223</sup> *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/priorytety\\_polityki\\_zagr\\_2012\\_2016/expose2/expose\\_2008/](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2008/) (dostęp 01.01.2015).



Tusk, zaznaczył, że nikt nie wyręczy wschodnich partnerów w transformacji i modernizacji państwa, które umożliwią akcesję do Wspólnot Europejskich.

W zakresie relacji polsko-rosyjskich minister Sikorski opowiedział się za próbą zainicjowania współpracy i dialogu, pomimo dzielących oba kraje odmiennych systemów wartości i wizji relacji z sąsiadami (np. z Gruzją). Ożywienie kontaktów miało nastąpić zarówno na płaszczyźnie rządowej i prezydenckiej, jak i za pośrednictwem takich instytucji, jak Komitet Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej, Polsko-Rosyjskie Forum Dialogu Obywatelskiego oraz Polsko-Rosyjska Grupa do Spraw Trudnych. W swoim przemówieniu Radosław Sikorski wykonał również gest wobec Białorusi, podkreślając, że kraj ten może liczyć na polską i unijną pomoc, jeśli tylko zdecyduje się na dialog i kompromis z demokratyczną opozycją.

Zgodnie z wyżej wymienionymi deklaracjami w pierwszych latach rządów koalicji PO-PSL nastąpiła intensyfikacja relacji na linii Warszawa–Moskwa. W listopadzie 2007 r. polski rząd wycofał się z blokowania rozmów z Rosją na temat jej członkostwa w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). W następnym miesiącu premier Tusk zapowiedział anulowanie polskiego weta wobec rozmów dotyczących nowego porozumienia o partnerskiej współpracy unijno-rosyjskiej (PCA). Ten ostatni ruch był krytykowany przez opozycję, z uwagi na to, że został dokonany wbrew stanowisku Wilna, sojusznika Warszawy w dyskusjach o polityce wobec Rosji w takich instytucjach, jak UE i NATO<sup>224</sup>.

W odpowiedzi na te gesty strony polskiej Rosja zniosła, obowiązujący od dwóch lat, zakaz importu polskiego mięsa<sup>225</sup>. W styczniu 2008 r. doszło do rozmów na temat planów budowy w Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej – najpierw na szczelbu wiceministrów w Warszawie, a następnie w Moskwie na poziomie ministrów spraw zagranicznych. Sprawa tarczy od lat wywoływała napięcia we wzajemnych relacjach. Strona polska starała się przełamać rosyjski sprzeciw, przekonując, że instalacje te mają charakter wyłącznie obronny i nie stanowią zagrożenia dla FR. Ostatecznie nie udało się jednak w tej kwestii uzyskać porozumienia<sup>226</sup>. Natomiast pewnym sukcesem

<sup>224</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Polska polityka wschodnia*, Ośrodek Myśli Politycznej, <http://www.omp.org.pl/stareomp/index8fe3.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=770> (dostęp 01.01.2015).

<sup>225</sup> *Rosja zniosła embargo na mięso*, „Gospodarka.pl”, 20 grudnia 2007, <http://www.egospodarka.pl/27060,Rosja-zniosla-embargo-na-mieso,1,56,1.html> (dostęp 14.01.2015).

<sup>226</sup> Jak zwraca uwagę w swoich wspomnieniach Radosław Sikorski, sprzeciw Rosji wynikał przede wszystkim z faktu, że budowa tarczy antyrakietowej likwidowała względną równowagę sił pomiędzy mocarstwami nuklearnymi. Dotychczas przed konfliktem



– również w kategoriach realizacji doktryny Giedroycia – było stworzenie płaszczyzn dialogu takich, jak Polsko-Rosyjska Międzyrządowa Komisja ds. Współpracy Gospodarczej, Komitet Strategii Współpracy Polski i Rosji, Polsko-Rosyjskie Forum Dialogu Obywatelskiego, a także reaktywowanie Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych. Jak tłumaczył minister Sikorski, zadaniem tych instytucji było „oddzielenie dyskusji o zasadach, wartościach i historii od bieżących decyzji politycznych”<sup>227</sup>.

W lutym 2008 r. wizytę w Moskwie złożył premier Donald Tusk. Po latach przerwy w kontaktach na najwyższym szczeblu zakres rozmów z premierem Wiktorem Zubkowem i prezydentem Putinem był bardzo szeroki i obejmował tematy takie, jak: negocjacje unijno-rosyjskie, embargo na polską żywność, żeglugę przez Cieśninę Piławską, Gazociąg Północny, tarczę antyrakietową, zbrodnię katyńską oraz ewentualny przyjazd rosyjskiego prezydenta do Polski (premier Tusk wystąpił z zaproszeniem). Pomimo braku przełomu we wszystkich omawianych kwestiach (poza wcześniejszym już zniesieniem embarga na eksport mięsa), strona polska oceniała wizytę jako ważną w kontekście budowy zaufania i sprzyjającego klimatu dla dalszych rozmów<sup>228</sup>. Podpisano też umowę o wzajemnej ochronie informacji niejawnych. Był to dokument o charakterze głównie technicznym – ale też bliski ideom paryskiej „Kultury”, gdyż ułatwiający współpracę gospodarczą, naukowo-techniczną itp.<sup>229</sup> Wizyta stanowiła istotny sygnał dla sojuszników z UE i NATO, że Warszawa jest otwarta na dialog z Moskwą i nie ma podstaw, aby wszelkie polskie postulaty w zakresie unijnej polityki wschodniej odrzucać, jako pozbawione racjonalności, a motywowane wyłącznie rusofobią. Doszło wtedy również do spotkania polskiej delegacji z przedstawicielami opozycji anty-kremlońskiej, co stanowiło pewien przełom w kontekście deficytu tego typu inicjatyw w poprzednich latach.

---

chroniła groźba wzajemnego zniszczenia – tzw. doktryna MAD (ang. *Mutual Assured Destruction*). Tymczasem docelowo, technologia tarczy rakietowej chroniłaby USA przed atakiem odwetowym z użyciem, co prawda, niewielkiego arsenału nuklearnego, ale nie tylko ze strony państw takich, jak Iran czy Korea Północna, ale również Rosji, gdyby w wyniku zmasowanego wyprzedzającego uderzenia Waszyngtonu główny arsenał został zniszczony, a Rosjanom pozostałyby pojedyncze głowice (R. Sikorski, *Polska może być lepsza*, Kraków 2018, s. 100–101).

<sup>227</sup> R. Sikorski, *Polska może być...*, s. 96.

<sup>228</sup> O czym Tusk rozmawiał z Putinem?, 09.02.2014, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/70483,o-czym-tusk-rozmawial-z-putinem.html> (dostęp 04.01.2015).

<sup>229</sup> Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, podpisana w Moskwie dnia 8 lutego 2008 r., DzU, 2008, nr 217, poz. 1384.

To zwiększenie intensywności kontaktów polsko-rosyjskich na szczeblu rządowym było krytykowane przez część opozycji w kraju uważającej, że następuje ono w oderwaniu od „wojny gazowej”, jaką w tym czasie Moskwa prowadziła wobec Ukrainy. Podobnie więc jak w przypadku PCA, zarzucono rządowi Tuska poświęcenie wspólnych polsko-litewsko-ukraińskich interesów na rzecz porozumienia z Rosją (co byłoby złamaniem doktryny Giedroycia). W przekonaniu krytyków rządu, istota rzekomego błędu polskiej dyplomacji nie polegała na konkretnych porozumieniach, które by przyniosły stratę państwu ULB (takowych w Moskwie nie zawarto), lecz na samym fakcie rozmowy z stroną rosyjską. Dobrze to stanowisko obrazuje wypowiedź Andrzeja Nowaka odnośnie do stosunków polsko-rosyjskich: „ze złem można iść albo na kompromis, albo na konfrontację”<sup>230</sup>. Nie istnieje więc żaden wariant pośredni, co jest swistego rodzaju zaprzeczeniem istoty dyplomacji. Pojawia się zatem pytanie, jaki kształt miałyby przyjąć postulowana konfrontacja z Moskwą?

Ówczesni prawicowi komentatorzy życia politycznego – widząc w wizycie premiera Tuska przejaw uległości wobec Kremla i przesadną dbałość o względy wizerunkowe – postulowali, aby zamiast na relacjach z Rosją, skoncentrować się na Ukrainie, Gruzji i innych krajach zagrożonych imperializmem rosyjskim. Zdaniem redaktora Bronisława Wildsteina, Rosja Putina była państwem niedemokratycznym, o wrogich intencjach wobec sąsiadów i całkowicie sprzecznych z Polską interesach, rozmowy z nią nie mają więc sensu, a poruszane w czasie wizyty Tuska w Moskwie tematy w ogóle nie powinny podlegać dyskusji z Rosjanami. Relatywny sukces, jakim było zniesienie embarga na dostawy polskiego mięsa do FR był w tej retoryce przedstawiany jako zwycięstwo lobby producentów mięsnych związanych z PSL, odniesione kosztem interesów ogólnonarodowych<sup>231</sup>.

Wspomniany tekst redaktora Wildsteina jest przykładem fundamentalnego sporu pomiędzy dwiema największymi polskimi partiami politycznymi i sympatyzującymi z nimi intelektualistami, dotyczącego polskiej polityki wschodniej. W tej dyskusji obie strony powoływały się na testament paryskiej „Kultury”. Rząd PO-PSL, świadom dzielących Polskę i Rosję różnic w zakresie podstawowych interesów narodowych, ale też szerzej – rozbieżności kulturowych, stał na stanowisku, że trzeba próbować z Rosją rozmawiać – zarówno

<sup>230</sup> *Władca pierścienia*, z profesorem Andrzejem Nowakiem rozmawia Michał Jędrzejek, „Kultura Liberalna” 2014, nr 14, 1 kwietnia 2014, <http://kulturaliberalna.pl/2014/04/01/wladca-pierscienia/> (dostęp 13.01.2015).

<sup>231</sup> B. Wildstein, *Interesy państwa na ołtarzu marketingu*, „Rzeczpospolita”, 8 lutego 2008, <http://www.rp.pl/artykul/9157,90710-Interesy-panstwa-na-oltarzu-marketingu.html?p=2> (dostęp 04.01.2015).

na szczeblu oficjalnym, jak i pozarządowym – starając się rozwiązywać poszczególne problemy. Publicysta „Polityki” Marek Ostrowski nazwał tę taktykę mozolnego dialogu „drażeniem skały” – zwracając uwagę, że to może metoda mało efektywna, ale na daną chwilę bezalternatywna<sup>232</sup>. W podobnym tonie (bliskim również Juliuszowi Mieroszewskiemu) sensowności wizyty Tuska w Moskwie bronił redaktor Andrzej Brzezicki, pisząc, że postulowana przez prawicę polityka ignorowania Rosji jest bezproduktywna, a rozmowy z tym państwem regularnie prowadzą również Ukraińcy (wobec których, zdaniem krytyków, dialog polsko-rosyjski miał być zdradą)<sup>233</sup>.

Odmienny pogląd reprezentowała główna partia opozycyjna – Prawo i Sprawiedliwość – głosząc daremność wszelkiego dialogu z ówczesnymi władzami na Kremlu. Było to postrzeganie relacji polsko-rosyjskich jako gry „zero-jedynkowej”, czyli opartej na założeniu, że każdy ruch szkodzący interesom Moskwy jest korzystny dla Warszawy. Zgodnie z tą ideą, w przypadku braku realnych narzędzi do prowadzenia skutecznej konfrontacji z Kremlem, prócz zaniechania kontaktów, należało nieustannie przypominać o rosyjskich/sowieckich zbrodniach<sup>234</sup>.

Sensowność dalszej polityki dialogu z Rosją postawiła pod znakiem zapytania wojna rosyjsko-gruzińska z sierpnia 2008 r.<sup>235</sup> Prezydent Lech Kaczyński opowiedział się zdecydowanie po stronie Gruzji. Do historii przeszło jego wojownicze przemówienie na wiecu w Tbilisi w towarzystwie prezydentów Ukrainy, Litwy, Estonii i Łotwy<sup>236</sup>. Bardziej stonowane stanowisko przyjął polski rząd – opowiadając się za integralnością terytorialną Gruzji – ale przede wszystkim widząc rozwiązanie konfliktu w udziale

<sup>232</sup> M. Ostrowski, *Rzeźbienie wodą*, „Polityka”, 9 maja 2009, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/290973,1,idea-partnerstwa-wschodniego.read> (dostęp 04.01.2015).

<sup>233</sup> A. Brzezicki, *Koniec świata romantyków*, „Tygodnik Powszechny”, 19 lutego 2009.

<sup>234</sup> *Władca pierścienia...*

<sup>235</sup> Patrz więcej: M. Wojciechowski, *Dwa lata po gruzińskiej wojnie*, „Gazeta Wyborcza”, 9 sierpnia 2010, [http://wyborcza.pl/1,76842,8227609,Dwa\\_lata\\_po\\_gruzińskiej\\_wojnie.html](http://wyborcza.pl/1,76842,8227609,Dwa_lata_po_gruzińskiej_wojnie.html) (dostęp 14.01.2015).

<sup>236</sup> Jakkolwiek autor krytycznie ocenia treść wystąpienia prezydenta Kaczyńskiego w Tbilisi (namawianie Gruzinów do walki z Rosją bez możliwości udzielenia im innego wsparcia niż deklaracyjne), wielu polskich polityków i komentatorów sceny politycznej pozytywnie odebrało to przemówienie, traktując je jako realizację programu paryskiej „Kultury” (tj. wyraz solidarności i współdziałania z państwami zagrożonymi imperializmem rosyjskim). Patrz: Ł. Gadzała, *Mit wyprawy gruzińskiej Lecha Kaczyńskiego*, „Rzeczpospolita”, 23 czerwca 2020, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art656651-lukasz-gadzaala-mit-wyprawy-gruzińskiej-lecha-kaczynskiego> (dostęp 15.02.2022).

UE i NATO<sup>237</sup>. Agresywne zachowania Rosji wobec Gruzji przyspieszyły formalności związane z budową tarczy antyrakietowej, w efekcie czego 20 sierpnia strona polska i amerykańska podpisały porozumienie w sprawie instalacji na terenie Rzeczypospolitej dziesięciu pocisków przechwytyjących oraz deklarację w kwestii współpracy strategicznej<sup>238</sup>. Oba dokumenty zapowiadały intensyfikację współpracy Polski i USA w zakresie politycznym, gospodarczym, naukowym oraz w sferze militarnej<sup>239</sup>.

Posunięcie to wywołało negatywną reakcję ze strony Kremla. Premier Władimir Putin<sup>240</sup> zagroził wycelowaniem rosyjskich rakiet w Polskę, jak tylko pojawią się nad Wisłą instalacje tarczy antyrakietowej. Bardziej ugodowe stanowisko przyjął minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow akcentując – w czasie swojej wrześniowej wizyty w Warszawie – kwestię budowy środków zaufania. Jak zauważa ekspert Łukasz Adamski, Rosjanie podjęli próbę gry skierowanej na skonfliktowanie europejskiej – w tym polskiej – sceny politycznej, dzieląc je na „zdrowe siły” – opowiadające się za dialogiem i współpracą oraz na „nieodpowiedzialnych radykałów-rusofobów”. Kluczowe jednak przesłanie płynące z Moskwy (minister Ławrow nawiązał do przemówienia prezydenta Miedwiediewa z 31 sierpnia 2008 r.), to postulat akceptacji przez Zachód rosyjskiej strefy wpływów obejmującej obszar dawnego ZSRS i prawa do interwencji (również zbrojnej) poza granicami FR wszędzie tam, gdzie „życie i godność obywateli Rosji” są zagrożone<sup>241</sup>.

Strona polska nie zaakceptowała tej propozycji – w praktyce oznaczałoby to porzucenie doktryny Giedroycia – niemniej Warszawa opowiedziała się za

<sup>237</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 378.

<sup>238</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotycząca rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybaliistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzona w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r.*, DzU, 2011, nr 219, poz. 1298.

*Deklaracja w sprawie współpracy strategicznej między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki*, Warszawa, 20 sierpnia 2008, <https://www.msz.gov.pl/resource/a1514282-2d33-4e4b-ab46-71047457e2c1> (dostęp 28.12.2018).

<sup>239</sup> B. Górka-Winter, *Porozumienie Polski i Stanów Zjednoczonych w sprawie obrony przeciwrakietowej – zakres współpracy i perspektywy realizacji*, „Biuletyn PISM”, 22 sierpnia 2008, nr 38(506), [http://www.pism.pl/files/?id\\_plik=670](http://www.pism.pl/files/?id_plik=670) (dostęp 04.01.2015).

<sup>240</sup> Władimir Putin funkcję prezydenta Federacji Rosyjskiej pełnił od marca 2000 do maja 2008 r., kiedy to objął urząd premiera Rosji, na stanowisko prezydenta wrócił w maju 2012 r. W latach 2008–2012 prezydentem FR był Dmitrij Miedwiediew.

<sup>241</sup> Ł. Adamski, *Polityka Rosji wobec Polski i EU po wojnie w Gruzji*, „Biuletyn PISM”, 18 września 2008, nr 43(511), [http://www.pism.pl/files/?id\\_plik=675](http://www.pism.pl/files/?id_plik=675) (dostęp 04.01.2014).

kontynuacją prób dialogu z Moskwą. Realizacją tej strategii było spotkanie premierów Tuska i Putina w szwajcarskim Davos w styczniu 2009 r. (rozmowy dotyczyły głównie sposobów rozwiązania kryzysu gazowego<sup>242</sup>), a przede wszystkim udział premiera Rosji w obchodach siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej zorganizowanych 1 września na Westerplatte. W przededniu tych uroczystości Władimir Putin opublikował w „Gazecie Wyborczej” artykuł, w którym odniósł się do skomplikowanej historii relacji polsko-rosyjskich. Relatywizując sowieckie winy, potępił jednak pakt Ribbentrop–Mołotow i wyraził zrozumienie znaczenia kwestii katyńskiej dla polskiej wrażliwości<sup>243</sup>. W czasie pobytu rosyjskiej delegacji w Sopocie podpisano również protokół dotyczący współdziałania ministerstw kultury obu krajów na najbliższe lata. Była to inicjatywa bliska koncepcjom Giedroycia wspierającego ponadgraniczne formy współpracy kulturalnej<sup>244</sup>.

Warto w tym miejscu odnotować, że w związku z obchodami siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej prócz wspomnianego artykułu Władimira Putina ukazał się w „Gazecie Wyborczej” również tekst Radosława Sikorskiego zatytułowany *Lekcja historii*<sup>245</sup>. Publikacja ta spotkała się z wieloma głosami krytyki nie tylko w obozie ówczesnej opozycji<sup>246</sup>, ale również ze strony liberalnych publicystów, takich jak np. Marcin Celiński, który zarzucił Sikorskiemu „oficjalne odejście” od programu paryskiej „Kultury”<sup>247</sup>. W rzeczywistości w tekście szefa MSZ żadna tej treści deklaracja nie wystąpiła. Powtarza się tam natomiast – znany również z innych wystąpień Sikorskiego – postulat modernizacji kraju i włączenia się w główny nurt integracji europejskiej, a także kontynuowania współpracy transgranicznej i subregionalnej. Pojawiająca się w tekście krytyka „jagiellońskich ambicji

<sup>242</sup> Premier zakończył wizytę w Davos, 29 stycznia 2009, portal „Premier.gov.pl”, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-zakonczyl-wizyte-w-davos.html> (dostęp 04.01.2015).

<sup>243</sup> W. Putin, *List Putina do Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia 2009, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6983945,List\\_Putina\\_do\\_Polakow\\_\\_\\_pelna\\_wersja.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6983945,List_Putina_do_Polakow___pelna_wersja.html) (dostęp 04.01.2015).

<sup>244</sup> *Protokół o współpracy między Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Kultury Federacji Rosyjskiej na lata 2009–2012, podpisany w Sopocie dnia 1 września 2009 r.*, DzU, 2010, nr 4, poz. 25.

<sup>245</sup> R. Sikorski, *Lekcja historii*, „Gazeta Wyborcza”, 28 sierpnia 2009.

<sup>246</sup> J. Kaczyński, *O polityce zagranicznej Donalda Tuska*, „Rzeczpospolita”, 27 kwietnia 2011, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art14566101-jaroslaw-kaczynski-o-polityce-zagranicznej-donald-tuska> (dostęp 15.02.2022).

<sup>247</sup> M. Celiński, *Sąsiedzi zamiast buforów*, „Liberté!”, 2 listopada 2010, <https://liberte.pl/sasiedzi-zamiast-buforow/> (dostęp 15.02.2022).

moocarstwowych” nie wydaje się sprzeczna z poglądami Juliusza Mieroszewskiego przytoczonymi w rozdziale I.

Wyżej wspomnianym pojednawczym gestom Putina towarzyszyły inne, bardziej konfrontacyjne, sygnały z Moskwy, takie jak m.in. publikacje Ministerstwa Obrony FR obarczające Polskę winą za wybuch II wojny światowej i oskarżające Józefa Becka o współpracę z wywiadem niemieckim<sup>248</sup> czy rosyjsko-białoruskie manewry wojskowe u granic Polski pod nazwą „Zapad 2009”.

Niemniej działania na rzecz ocieplenia wzajemnych relacji kontynuowano, czego punktem szczytowym był udział premierów Tuska i Putina (7 kwietnia 2010 r.) w uroczystościach z okazji siedemdziesiątej rocznicy dokonania zbrodni katyńskiej. W swoim przemówieniu Władimir Putin potępił egzekucję polskich oficerów, ale też wskazał na szerszy kontekst zbrodni stalinowskich, których ofiarami padali obywatele ZSRS. Rosyjski premier docenił dbałość o pamięć o pomordowanych, lecz przede wszystkim wezwał do polsko-rosyjskiego pojednania i współpracy<sup>249</sup>. Jak na bieżąco komentował w „Gazecie Wyborczej” Adam Michnik, przemówienie Putina miało doniosły charakter dla relacji polsko-rosyjskich, przede wszystkim ze względu na zdecydowane potępienie zbrodni Związku Sowieckiego przez człowieka, który wcześniej nie krył silnego sentymentu do tego państwa, a ponadto rozwiewało wątpliwości w kwestii odpowiedzialności za zbrodnię, która wciąż jeszcze dla wielu Rosjan nie była oczywista. Co znamienne, rosyjski przywódca w swoim wystąpieniu docenił również wkład Wojska Polskiego w pokonanie faszystowskich Niemiec, czego zapomniał zrobić pięć lat wcześniej w czasie obchodów zakończenia II wojny światowej<sup>250</sup>. Trzy dni później na lotnisku pod Smoleńskiem doszło do katastrofy prezydenckiego samolotu z Lechem Kaczyńskim na pokładzie, udającym się na uroczystości rocznicowe organizowane niezależnie od tych z udziałem premierów obu państw.

Wieczorem 10 kwietnia na lotnisko w Smoleńsku przyjechał Władimir Putin, aby osobiście przekazać kondolencje polskiemu premierowi. 12 kwietnia

<sup>248</sup> T. Grabowski, G. Makuch, *Polityka zagraniczna wobec Rosji*, [w:] *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007–2011*, red. P. Musiałek, Kraków 2012, s. 241.

<sup>249</sup> *Pełna treść przemówienia premiera Rosji Władimira Putina, ogłoszonego w środę podczas uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej*, <http://fakty.interia.pl/raport-70-rocznica-zbrodni-katyńskiej/news-przeczytaj-pelna-tresc-przemowienia-putina-w-katyniu,nId,877865> (dostęp 05.01.2015).

<sup>250</sup> A. Michnik, *Wysoko oceniam przemówienie Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 8 kwietnia 2010, [http://wyborcza.pl/1,109852,7743423,Wysoko\\_oceniam\\_przemowienie\\_Putina.html](http://wyborcza.pl/1,109852,7743423,Wysoko_oceniam_przemowienie_Putina.html) (dostęp 05.01.2015).



prezydent Miedwiediew na znak solidarności z Polakami ogłosił dzień żałoby narodowej, a także wziął udział w uroczystościach pogrzebowych pary prezydenckiej w Krakowie (*notabene* jako jedna z niewielu głów państw, ruch lotniczy był bowiem ograniczony ze względu na unoszący się w powietrzu pył wulkaniczny znad Islandii). Mimo to od tego momentu stosunki polsko-rosyjskie powoli ulegały pogorszeniu, z jednej strony z powodu niedostatecznej woli współpracy Moskwy w zakresie wyjaśniania okoliczności katastrofy, a z drugiej strony z powodu stopniowo nagłaśnianej przez środowiska związane z PiS teorii o rosyjskim zamachu na prezydencki samolot. Ostatnim z przejawów ocieplenia relacji był przyjazd Dmitrija Miedwiediewa do Warszawy w grudniu 2010 r.<sup>251</sup> W przededniu tej wizyty rosyjska Duma przyjęła uchwałę potępiającą zbrodnię katyńską, jednoznacznie przypisując odpowiedzialność za nią władzom sowieckim<sup>252</sup>. Wcześniej, jeszcze w kwietniu 2010 r., rosyjska telewizja dwukrotnie wyemitowała *Katyń* w reżyserii Andrzeja Wajdy (2 i 11 kwietnia). Szacuje się, że film obejrzało wtedy łącznie około 3,8 mln Rosjan<sup>253</sup>.

Przy okazji wizyty prezydenta Rosji w Polsce towarzyszący mu ministrowie podpisali ze swoimi polskimi odpowiednikami szereg umów, m.in.: o współpracy w zakresie modernizacji gospodarki<sup>254</sup>, o transporcie morskim (w tym

<sup>251</sup> Na marginesie warto odnotować jeszcze jedno przedsięwzięcie strony polskiej, które można interpretować jako próbę ocieplenia relacji z Rosją. W czerwcu 2010 r. z inicjatywy Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (przy poparciu m.in. Bronisława Komorowskiego) rozpoczęto budowę pomnika nagrobnego pod Ossowem w miejscu pochówku żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w sierpniu 1920 r. Według pierwotnych planów odsłonięcie pomnika miało nastąpić przy okazji uroczystych obchodów rocznicy Bitwy Warszawskiej m.in. z udziałem ambasadora FR i prezydenta RP. Ostatecznie, na skutek rozgorzałego wokół tej inicjatywy ostrego – wewnątrzpaństwowego – konfliktu politycznego pomnik odsłonięto w listopadzie 2010 r. w bardzo skromnej oprawie i bez udziału strony rosyjskiej. Patrz więcej: J. Wilczak, *Walka o mogiły*, „Polityka.pl”, 10 sierpnia 2017, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1715-866,1,walka-o-mogily-czerwonoarmistow-czy-tak-musi-wygladac-polityczna-wojna.read?page=195&moduleId=4677> (dostęp 15.02.2022).

<sup>252</sup> *Rosja potępia zbrodnię katyńską. Przełom czy symbol?*, 26 listopada 2010, „Dziennik.pl”, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/311072,rosja-potepia-zbrodnie-katynska-przelom-czy-symbol.html> (dostęp 06.01.2015).

<sup>253</sup> P. Pallus, *Miliony widzów obejrzały film „Katyń” w Rosji*, 16 kwietnia 2010, „Wirtualnemedi.pl”, <http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/miliony-widzow-obejrzały-film-katyn-w-rosji#> (dostęp 11.01.2019).

<sup>254</sup> *Deklaracja o współpracy gospodarczej Polska–Rosja*, „Poland-export.pl”, 3 stycznia 2011, <https://www.poland-export.pl/articles/116> (dostęp 28.12.2018).



o współpracy w przeciwdziałaniu zanieczyszczeniu Morza Bałtyckiego)<sup>255</sup>, o powołaniu polsko-rosyjskiego Centrum Dialogu (inicjatywa szczególnie bliska ideom paryskiej „Kultury”)<sup>256</sup>, a także memorandum o współpracy polskiej i rosyjskiej prokuratury (podpisane przez prokuratorów generalnych obu krajów)<sup>257</sup>. Prezydenci omówili również kwestie kooperacji gospodarczej i kulturalnej (m.in. wspólny patronat nad programami stypendialnymi dla młodzieży), a także zagadnienie rozwoju infrastruktury komunikacyjnej. Nie uniknięto również tematów trudnych, takich jak zwrot wraku i czarnych skrzynek prezydenckiego tupolewa, czy wyjaśnienie losu czerwonoarmistów wziętych do niewoli podczas wojny polsko-bolszewickiej<sup>258</sup>. Strona polska zadeklarowała również „życzliwość” wobec negocjowanego wejścia FR do Światowej Organizacji Handlu (WTO)<sup>259</sup>. Na marginesie warto też odnotować, że w czasie wizyty w Warszawie Dmitrij Miedwiediew odznaczył Andrzeja Wajdę Orderem Przyjaźni Federacji Rosyjskiej.

W styczniu 2011 r. rosyjski Międzypaństwowy Komitet Lotniczy (MAK) opublikował raport całkowicie obciążający stronę polską odpowiedzialnością za katastrofę prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Treść i forma prezentacji dokumentu wywołała negatywne reakcje zarówno wśród polskich polityków, jak i w społeczeństwie. Powszechnie było wrażenie, że śledczy z MAK skoncentrowani byli na oczyszczeniu strony rosyjskiej ze wszystkich podejrzeń,

<sup>255</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o transporcie morskim, podpisana w Warszawie dnia 6 grudnia 2010 r.*, „Monitor Polski” 2011, nr 81, poz. 824.

<sup>256</sup> Instytucja zajmująca się inicjowaniem i wspieraniem dialogu w stosunkach polsko-rosyjskich – zwłaszcza na płaszczyźnie naukowej i kulturalnej. Patrz: [http://cprdip.pl/centrum,o\\_nas.html](http://cprdip.pl/centrum,o_nas.html) (dostęp 28.12.2018).

<sup>257</sup> *Pełna treść Memorandum o współpracy pomiędzy Prokuraturą Generalną Federacji Rosyjskiej a Prokuraturą Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanego [...] przez Prokuratorów Generalnych FR i RP: Jurija Czajkę i Andrzeja Szeremeta*, „Polskiejradio24.pl” (<https://www.polskiejradio24.pl/39150587-73f2-4f02-a363-7758e99221d6.file>) (dostęp 28.12.2018).

<sup>258</sup> Starając się relatywizować zbrodnię katyńską z 1940 r. Rosjanie po 1989 r. często przywoływali argument o licznych zgonach wśród czerwonoarmistów wziętych do niewoli w wyniku wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1921. Zagadnienia te były jednak nieporównywalne, w czasie II wojny światowej polscy jeńcy ginęli bowiem w wyniku egzekucji zaplanowanych i zaaprobowanych na najwyższym szczeblu władz sowieckich. Tymczasem bolszewicy w polskiej niewoli umierali od chorób i niedożywienia powszechnie występujących w wyniszczonym wojną kraju.

<sup>259</sup> Rosja o członkostwo w tej organizacji starała się już od 1993 r. Negocjacje zostały jednak zawieszone w 2008 r. w następstwie rosyjskiej inwazji na Gruzję. Polska jest jednym z krajów współzałożycieli – będąc członkiem WTO od 1995 r.

a nie na gruntownym zbadaniu wszelkich okoliczności<sup>260</sup>. Niemniej opublikowany w lipcu 2011 r. polski raport przygotowany przez zespół ekspertów pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Jerzego Millera w dużej mierze potwierdził, że do katastrofy doprowadziły zaniedbania po stronie polskiej, w tym przede wszystkim decyzja o lądowaniu w skrajnie niesprzyjających warunkach pogodowych<sup>261</sup>.

Jednym z istotnych elementów służących poprawie relacji polsko-rosyjskich w omawianym okresie było reaktywowanie Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych. Zespół ten opublikował wkrótce dwie książki historyczne: *Kryzys 1939 roku w interpretacjach polskich i rosyjskich historyków*<sup>262</sup> i *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*<sup>263</sup> oraz zbiór dokumentów *Związek Radziecki a polskie polityczno-wojskowe podziemie*. Instytucjonalnym uzupełnieniem działalności Grupy pozostało wspomniane Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Rok 2012 przyniósł pewne zmniejszenie częstotliwości kontaktów na poziomie rządowym, niemniej nadal zachowywały one intensywność na szczeblu gospodarczym (m.in. rozmowy na temat wspólnej budowy elektrowni gazowej przez PGNiG i Gazprom, nowy kontrakt na dostawy ropy naftowej dla PKN Orlen, plany połączenia elektroenergetycznego z Królewcem)<sup>264</sup>. Uruchomiono też tzw. mały ruch graniczny z obwodem kaliningradzkim – wydarzenie dość istotne w kategoriach handlowych dla północnych województw Polski – dokąd mieszkańcy Królewca masowo udają się na zakupy – ale także nie bez znaczenia w sensie turystycznym i społecznym (możliwość obcowania Rosjan z inną niż postsowiecka rzeczywistością, lepsze wzajemne poznanie z polskimi sąsiadami, tworzenie samoidentyfikacji mieszkańców obwodu – bardziej królewieckiej niż rosyjskiej)<sup>265</sup>. Inicjatywa ta była więc w pełni zgodna z koncepcjami paryskiej „Kultury”.

<sup>260</sup> B. Cichocki, *Stosunki z Rosją po pięciu latach polskiej polityki normalizacji*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr III, t. XXVII, s. 35.

<sup>261</sup> <http://www.komisja.smolensk.gov.pl/kbw/komunikaty/8875,dok.html> (ostatni dostęp 7.01.2015).

<sup>262</sup> *Kryzys 1939 roku w interpretacjach polskich i rosyjskich historyków*, red. S. Dębski, M. Narinski, Warszawa 2009.

<sup>263</sup> *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.

<sup>264</sup> Patrz więcej: P. Maciążek, *Nieświadomi zagrożeń?*, 29 listopada 2012, <http://www.new.org.pl/1115,post.html> (dostęp 07.01.2015).

<sup>265</sup> K. Dudzińska, A.M. Dyner, *Mały ruch graniczny między obwodem kaliningradzkim a Polską – wyzwania, szanse i zagrożenia*, „PISM Policy Paper” 2013, październik, nr 29(77), s. 4.

W roku 2013 obserwowano postępujące pogorszenie stosunków polsko-rosyjskich. Zdecydowane różnice poglądów w kwestiach takich, jak Partnerstwo Wschodnie (o tej inicjatywie będzie jeszcze mowa w dalszej części podrozdziału), stowarzyszenie Ukrainy z UE czy konflikt syryjski<sup>266</sup> stawały się coraz bardziej widoczne. Niewątpliwie wpływ na pogorszenie klimatu wzajemnych relacji miały również, odbywające się we wrześniu, rosyjsko-białoruskie manewry „Zapad 2013”. Ćwiczenia te symulowały wojnę z państwami NATO<sup>267</sup>.

Do pozytywnych zjawisk tego okresu należy zaliczyć wyjątkową popularność rosyjsko-polsko-ukraińsko-chorwackiego serialu poświęconego Annie German, polskiej wokalistce urodzonej w ZSRS i nadal bardzo popularnej za wschodnią granicą. Był to niewątpliwie – tak ceniony przez Giedroycia – element „miękkiego” oddziaływania (ze sfery kultury) kruszącego wzajemne uprzedzenia.

Z wydarzeń natury politycznej warta odnotowania jest wizyta rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa w Warszawie w grudniu 2013 r. Klimat spotkań z polskimi politykami był daleki od tego, jaki towarzyszył rozmowom w latach 2008–2010, niemniej dostrzeżono intensywny rozwój współpracy handlowej i pozytywne efekty małego ruchu granicznego z obwodem królewieckim<sup>268</sup>. Dominowały jednak rozbieżności – przede wszystkim proeuropejskie aspiracje Ukrainy, zwrot wraku samolotu prezydenckiego oraz rozlokowanie rosyjskich rakiet *Iskander* przy granicy z Polską<sup>269</sup>.

Zdecydowane pogorszenie relacji między Warszawą a Moskwą nastąpiło na przełomie roku 2013 i 2014 za sprawą rewolucji ukraińskiej. Odrzucenie przez prezydenta Wiktora Janukowycza – który uległ rosyjskim naciskom

<sup>266</sup> Trwająca od 2011 r. wojna domowa w Syrii pomiędzy zwolennikami autorytarnego prezydenta Baszszara al Asada a zróżnicowanymi siłami zbrojnej opozycji (od umiarkowanej – w tym bojowników mniejszości kurdyjskiej po islamskich fundamentalistach).

<sup>267</sup> Wypowiedź Jacka Saryusza-Wolskiego dla Polskiego Radia z dn. 3 października 2013, <http://www.polskieradio.pl/75/921/Artykul/948109,Jacek-Saryusz-Wolski-na-manevrach-Zapad-2013-cwiczone-wojne-z-NATO> (dostęp 08.01.2015).

<sup>268</sup> Patrz szerzej: *Mały ruch graniczny z obwodem kaliningradzkim bardzo popularny. Coraz więcej Rosjan kupuje w Polsce*, „Dziennik Bałtycki”, 30 lipca 2013, <http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/957132,maly-ruch-graniczny-z-obwodem-kaliningradzkim-bardzo-popularny-coraz-wiecej-rosjan-kupuje-w-polsce,id,t.html?cookie=1> (dostęp 14.01.2015).

<sup>269</sup> M. Kacewicz, *Ławrow w Warszawie. Trzy konferencje, jeden rosyjski front*, 19 grudnia 2013, „Newsweek.pl”, <http://opinie.newsweek.pl/lawrow-w-warszawie-trzy-konferencje-rosja-newsweek-pl,artykuly,277364,1.html> (dostęp 08.01.2014).

gospodarczym – umowy stowarzyszeniowej z UE w listopadzie 2013 r.<sup>270</sup>, wywołało falę protestów w całym kraju, a szczególnie w Kijowie. Konfrontacyjna polityka władz i użycie siły do tłumienia demonstracji doprowadziły do eskalacji konfliktu, a w efekcie do ustąpienia prezydenta Janukowycza i jego ucieczki do Rosji. Proeuropejska rewolucja nad Dnieprem, którą popierała Polska, obnażyła głęboki konflikt na linii Warszawa–Moskwa, którego przedmiotem była przyszłość Ukrainy.

W roku 2014 w obliczu rosyjskiego zaboru Krymu i eskalacji walk na południowo-wschodniej Ukrainie, polski rząd stał na stanowisku obrony integralności terytorialnej Ukrainy i krytyki agresywnych działań FR. Polityka ta była realizowana przede wszystkim poprzez działania dyplomatyczne we współpracy z partnerami z UE i ze Stanów Zjednoczonych. Warszawa intensywnie postulując wprowadzenie sankcji wobec Moskwy znalazła się wraz z Wielką Brytanią i Litwą w gronie unijnych „jastrzębi”. Jednocześnie minister Sikorski sygnalizował, że zarówno Polska, jak i cała Unia, są gotowe do współpracy z Rosją, gdy tylko zacznie ona przestrzegać przepisów prawa międzynarodowego<sup>271</sup>.

Próbą realizacji tej strategii było czerwcowe spotkanie szefów dyplomacji Polski, Niemiec i Rosji. W czasie rozmów ministrowie Sikorski i Steinmeier jednoznacznie skrytykowali rosyjską agresję na Ukrainie, zaznaczając jednocześnie, że Rosja wciąż ma możliwość ograniczenia konfliktu poprzez wycofanie swoich wojsk i powrót do pokojowych metod rozwiązywania sporów międzynarodowych. Siergiej Ławrow pozostał przy własnej interpretacji wydarzeń ostatnich miesięcy (prawo narodów – w praktyce wspieranych przez Rosję separatystów – do samostanowienia zdaniem tego polityka miało prymat nad integralnością terytorialną kraju) i tym samym do żadnego porozumienia w kwestii ukraińskiej nie doszło<sup>272</sup>.

Przechodząc do analizy relacji z pozostałymi podmiotami polskiej polityki wschodniej warto odnotować, że w omawianym czasie rząd Donalda Tuska

<sup>270</sup> Patrz: W. Konończuk, *Ukraina rezygnuje z podpisania umowy stowarzyszeniowej w Wilnie: przyczyny i implikacje*, „Analizy OSW”, 27 listopada 2013, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-11-27/ukraina-rezygnuje-z-podpisania-umowy-stowarzyszeniowej-w-wilnie> (dostęp 14.01.2015).

<sup>271</sup> Sikorski: *Z Rosją trzeba rozmawiać*, „Gazeta Wyborcza”, 10 czerwca 2014, [http://wyborcza.pl/politykaekstra/1,139027,16132308,Sikorski\\_\\_Z\\_Rosja\\_trzeba\\_rozmawiac.html](http://wyborcza.pl/politykaekstra/1,139027,16132308,Sikorski__Z_Rosja_trzeba_rozmawiac.html) (dostęp 05.01.2016).

<sup>272</sup> Sikorski i Steinmeier *z wizytą u Ławrowa. Jak wyglądały rozmowy w Petersburgu*, „Gazeta Wyborcza”, 11 czerwca 2014, [http://wyborcza.pl/1,76842,16132287,Sikorski\\_i\\_Steinmeier\\_z\\_wizyta\\_u\\_Lawrowa\\_\\_Jak\\_wygladaly.html](http://wyborcza.pl/1,76842,16132287,Sikorski_i_Steinmeier_z_wizyta_u_Lawrowa__Jak_wygladaly.html) (dostęp 05.01.2016).

próbował „resetu” nie tylko w relacjach z Rosją, ale również z Białorusią. W sytuacji nieskuteczności dotychczasowej polityki Polski wobec Mińska (polegającej na zamrożeniu kontaktów na szczeblu rządowym i prezydenckim z uwagi na – uznawany za antydemokratyczny i represyjny – charakter władzy Aleksandra Łukaszenki), Radosław Sikorski zdecydował się na zmianę – polegającą na próbie wprowadzenia odprężenia i dialogu do relacji z zabużańskim sąsiadem. W założeniu taktyka ta miała zachęcić władze białoruskie do pewnych ruchów liberalizacyjnych i prodemokratycznych, a przede wszystkim do zmniejszenia zakresu powiązań tego państwa z Kremlm. W miarę jak następowałyby pozytywne odpowiedzi i działania ze strony Mińska, współpraca – w tym pomoc unijna – byłaby intensyfikowana. Polskim zamierzeniom sprzyjało zaniepokojenie władz białoruskich agresywnymi poczynaniami Rosji w stosunku do Gruzji w sierpniu 2008 r.<sup>273</sup>

W następstwie uwolnienia przez reżim Łukaszenki trzech więźniów politycznych, we wrześniu 2008 r. Radosław Sikorski złożył w Białorusi kilkugodzinną wizytę. Był to pierwszy przyjazd szefa polskiej dyplomacji do tego kraju od ponad dziesięciu lat<sup>274</sup>. W wyniku spotkania ze swoim białoruskim odpowiednikiem, minister Sikorski zadeklarował, że Polska będzie namawiać unijnych partnerów do liberalizacji systemu wizowego wobec mińskich decydentów. Jednym z tematów rozmów była także sytuacja polskiej mniejszości. Niezależnie od prób dialogu, polskie władze nie zaniechały również oddziaływania na społeczeństwo białoruskie z ominięciem czynników rządowych w Mińsku. W grudniu 2007 r. uruchomiono telewizję Bielsat nadającą na Białoruś program z Polski – celem dostarczenia Białorusinom treści blokowanych w ich kraju przez cenzurę.

W roku 2009 Białoruś została objęta projektem Partnerstwa Wschodniego (PW) – zainicjowanego przez Polskę i Szwecję unijnego programu wspierającego przemiany demokratyczne i gospodarcze wśród sześciu wschodnich sąsiadów Unii<sup>275</sup>. W tym czasie Warszawę odwiedził również – po kilkunastoletniej

<sup>273</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 386.

<sup>274</sup> W lutym 1998 r. – z ramienia OBWE – Mińsk odwiedził Bronisław Geremek.

<sup>275</sup> Wśród adresatów Partnerstwa Wschodniego (PW) prócz Białorusi znalazły się również Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Mołdawia i Ukraina. Inicjatywa PW (oficjalnie zainicjowana w maju 2009 r. na szczycie UE w Pradze) tworzyła wschodni wymiar polityki zagranicznej UE (drugim istotnym kierunkiem unijnej polityki zewnętrznej był od lat kierunek południowy intensywnie promowany przez Francję, Włochy i Hiszpanię). Jak zauważa Paweł Kowal, na projekt PW składały się działania obejmujące zarówno instrumenty prawne (tj. umowy stowarzyszeniowe i umowy o wolnym handlu, liberalizacja a docelowo zniesienie systemu wizowego), polityczne (zwłaszcza na szczeblu parlamentarnym – powstało Zgromadzenie Parlamentarne UE i wschodnich sąsiadów – tzw. EuroNest), finansowe (instrument unijnego wsparcia dla projektów

przerwie – białoruski premier Siarhiej Sidorski. W lutym 2010 r. doszło do ponownej wizyty Sikorskiego na Białorusi – w agendzie było też spotkanie z Aleksandrem Łukaszenką. W listopadzie tego samego roku polski minister znów pojawił się w Mińsku, tym razem w towarzystwie swojego niemieckiego odpowiednika Guido Westerwellego. Głównym tematem rozmów były unijne propozycje pomocy finansowej w zamian za liberalizację ustroju, w tym w pierwszej kolejności – przeprowadzenie wolnych wyborów prezydenckich. Białoruski prezydent dawał do zrozumienia, że jest w stanie spełnić pewien zakres postulatów unijnych. Ostatecznie jednak procedura wyborcza, a zwłaszcza sposób liczenia głosów, okazały się dalekie od standardów demokratycznych i spotkały się z negatywną oceną obserwatorów OBWE<sup>276</sup>. Powyborcze protesty i demonstracje opozycji były brutalnie tłumione przez siły bezpieczeństwa. Jeszcze przed głosowaniem represje dotknęły również polską mniejszość narodową (m.in. odebranie budynku w Iwieniu należącego do ZPB). Tym samym polityka odprężenia i dialogu zakończyła się niepowodzeniem i została przez władze w Warszawie na kilka lat zaniechana. Smutnym akordem kończącym próbę współpracy z Mińskiem było przekazanie – na skutek zapewne skrajnej niefrasobliwości polskich urzędników – danych jednego z opozycjonistów białoruskich Alesia Białackiego, na podstawie których został on w listopadzie 2011 r. skazany w swojej ojczyźnie na 4,5 roku pobytu w kolonii karnej.

Do kolejnej próby poprawy relacji polsko-białoruskich doszło w 2014 r. Niepokój wynikający z rosyjskich działań na Ukrainie (aneksja Krymu, wsparcie dla separatystów) – odczuwany zarówno w Warszawie, jak i w Mińsku – tworzył sprzyjające okoliczności do wznowienia dialogu. Pewne pozytywne sygnały pod adresem Białorusi pojawiły się już w majowym wystąpieniu ministra Sikorskiego przed Sejmem, aczkolwiek towarzyszyły im również krytyczne uwagi dotyczące prześladowań opozycji, problemów polskiej mniejszości i rozbudowy rosyjskiej infrastruktury wojskowej w tym kraju<sup>277</sup>.

W dalszej części swojego przemówienia szef polskiej dyplomacji przypomniał, że Rzeczpospolita szuka „płaszczyzn porozumienia” z władzami w Mińsku

---

realizowanych w państwach objętych programem), a także pozarządowe (forum współpracy organizacji pozarządowych). (P. Kowal, *Kluczowe elementy...*, s. 175).

Patrz więcej: [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/partnerstwo\\_wschodnie/](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/partnerstwo_wschodnie/), [http://eeas.europa.eu/eastern/index\\_en.htm](http://eeas.europa.eu/eastern/index_en.htm) (dostęp 14.01.2015).

<sup>276</sup> OBWE: *wybory na Białorusi nie były wolne*, „Rzeczpospolita”, 20 grudnia 2010, [http://www.rp.pl/artukul/2,581806\\_OBWE--wybory-na-Bialorusi-nie-byly-wolne.html](http://www.rp.pl/artukul/2,581806_OBWE--wybory-na-Bialorusi-nie-byly-wolne.html) (dostęp 10.01.2015).

<sup>277</sup> *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2014 roku*.



– czego przejawem była m.in. niedawna rozmowa telefoniczna premiera Tuska z prezydentem Łukaszenką. Minister Sikorski wspomniał także o polskiej pomocy dla białoruskich organizacji pozarządowych, o stypendiach dla studentów zza Bugu i o gotowości Warszawy do otwarcia małego ruchu granicznego i finalizacji umowy oświatowej. W ramach polityki europejskiej minister opowiedział się za dialogiem na rzecz ułatwień wizowych i readmisji<sup>278</sup>.

W czerwcu przedterminowo zwolniony został z kolonii karnej Aleś Białacki – z którym miesiąc później spotkał się w Warszawie minister Sikorski. Rozmowy obu polityków dotyczyły głównie sytuacji na Białorusi, konfliktu na Ukrainie oraz możliwych działań prodemokratycznych ze strony UE<sup>279</sup>. Warto na marginesie nadmienić, że minister już wcześniej przeprosił białoruskiego działacza za blamaż polskiej prokuratury<sup>280</sup>. Białacki w grudniu 2013 r. otrzymał również w Polsce nagrodę Pro Dignitate Humana<sup>281</sup> za wybitne zaangażowanie i niezłomną postawę na rzecz ochrony praw człowieka i wartości ludzkich, rok wcześniej zaś przyznano mu Nagrodę im. Lecha Wałęsy. Obie nagrody w zastępstwie więzionego dysydenta odebrała jego żona.

Pod koniec lipca doszło do wizyty szefa białoruskiego MSZ w Warszawie. Rozmowy Władzimira Makiejy z Radosławem Sikorskim dotyczyły głównie rezultatów szczytu w formacie trójkąta Ukraina – Unia Europejska – Unia Celną Białorusi, Rosji i Kazachstanu<sup>282</sup> (który odbył się kilka dni wcześniej w Mińsku), a także sytuacji politycznej nad Dnieprem oraz relacji dwustronnych Polska–Białoruś. W wystąpieniu dla dziennikarzy politycy podkreślali dobry klimat spotkania i zapowiedzieli intensyfikację rozmów w najbliższej przyszłości – w tym ustaleń na rzecz uaktualnienia bazy prawno-traktatowej<sup>283</sup>.

---

<sup>278</sup> *Ibidem*.

<sup>279</sup> *Minister Radosław Sikorski spotkał się z Alesiem Bialackim*, 11 lipca 2014, [http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/minister\\_radoslaw\\_sikorski\\_spotkal\\_sie\\_z\\_alesiem\\_bialackim](http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/minister_radoslaw_sikorski_spotkal_sie_z_alesiem_bialackim) (ostatni dostęp 04.01.2016).

<sup>280</sup> *Sikorski przeprosza żonę Bialackiego*, 24 listopada 2011, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/sikorski-przeprosza-zone-bialackiego/rb8r4> (dostęp 04.01.2016).

<sup>281</sup> Nagroda Pro Dignitate Humana (z łac. Na rzecz godności ludzkiej) ustanowiona została zarządzeniem ministra Sikorskiego w 2011 r. i przyznawana jest osobom lub organizacjom pozarządowym za działania na rzecz obrony osób prześladowanych za ich aktywność w obronie praw jednostki i godności ludzkiej.

<sup>282</sup> Powstała w 2010 r. jednolita przestrzeń celna obejmująca Rosję, Białoruś i Kazachstan. Po dołączeniu w 2015 r. Armenii i Kirgistanu inicjatywa zmieniła nazwę na Euroazjatycką Unię Celną.

<sup>283</sup> *Radosław Sikorski po spotkaniu z szefem MSZ Białorusi: liczymy na intensyfikację dialogu*, 28 sierpnia 2014, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/radoslaw-sikorski-po-spotkaniu-z-szefem-msz-bialorusi-liczymy-na-intensyfikacje/87lzk> (dostęp 04.01.2016).



Jak zauważył redaktor Tomasz Bielecki, prezydent Łukaszenka poprawił swój wizerunek w oczach Zachodu – w tym Polski – swoim zachowaniem w kontekście wojny w Ukrainie. Białoruski przywódca nie uznał zaboru Krymu i otwarcie nawoływał do poszanowania integralności terytorialnej południowego sąsiada. Postawa ta, a także zaangażowanie w działania na rzecz rozejmu w konflikcie rosyjsko-ukraińskim, przyniosły Białorusi okresowe zawieszenie części sankcji ze strony UE<sup>284</sup>.

Na marginesie warto wspomnieć o jeszcze jednej polskiej inicjatywie – z bliskiej „Kulturze” sfery *soft power*. W styczniu 2011 r. po spacyfikowaniu przez prezydenta Łukaszenkę protestów antyrządowych, a także po pierwszych demonstracjach tzw. arabskiej wiosny<sup>285</sup>, minister Sikorski zaproponował utworzenie Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji. Instytucja ta rozpoczęła prace w lipcu 2013 r., a jej głównym zadaniem było przydzielanie grantów osobom i instytucjom prowadzącym działania na rzecz demokratyzacji krajów wschodniego i południowego sąsiedztwa UE<sup>286</sup>.

Cele wspierania wolnościowych przemian w krajach dalekich od ideałów demokracji postawiono również przed reaktywowaną przez ministra Sikorskiego w 2011 r. Fundacją Solidarności Międzynarodowej (powołaną w 1996 r. pod nazwą Polska Fundacja Międzynarodowej Współpracy na rzecz Rozwoju – „Wiedzieć Jak” z inicjatywy prezydenta Kwaśniewskiego). Po wznowieniu działalności duża część projektów Fundacji była realizowana w krajach Partnerstwa Wschodniego – w tym zwłaszcza na Ukrainie<sup>287</sup> (zrealizowano tam 39 projektów o wartości 5,82 mln zł, skierowanych głównie na rozwój społeczeństwa obywatelskiego<sup>288</sup>). Ciekawą inicjatywą – również w sensie realizacji politycznego „testamentu” Giedroycia – była Akademia Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego. W ramach tego programu (realizowanego we

<sup>284</sup> T. Bielecki, *Białoruska odwilż Unii*, „Gazeta Wyborcza”, 30 października 2015, <http://wyborcza.pl/1,75968,19111132,bialoruska-odwilz-unii.html> (dostęp 04.01.2015).

<sup>285</sup> Arabska Wiosna Ludów – określenie serii protestów społecznych w latach 2010–2012 w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie. Protesty przeciw autokratycznym rządom objęły łącznie 20 państw, w tym doprowadziły do zmiany władzy m.in. w Tunezji, Algierii, Egipcie i Libii, a także do wojny domowej w Syrii.

<sup>286</sup> UE. *Fundusz na rzecz demokracji przekazał granty warte 6,5 mln euro*, „Gazeta Wyborcza”, 4 listopada 2014, [http://wyborcza.pl/1,91446,16910674,UE\\_Fundusz\\_na\\_rzecz\\_demokracji\\_przekazal\\_granty\\_warte.html](http://wyborcza.pl/1,91446,16910674,UE_Fundusz_na_rzecz_demokracji_przekazal_granty_warte.html) (dostęp 04.01.2016).

<sup>287</sup> *Materiał nt. Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji*, <https://www.msz.gov.pl/resource/ca773a0f-4aaf-4fa9-bcd0-856bd8e56798:JCR> (dostęp 04.01.2016).

<sup>288</sup> *Polska pomoc na rzecz Ukrainy w latach 2012–2015 – inicjatywy finansowane przez MSZ*, wewnętrzny materiał informacyjny MSZ (maszynopis w posiadaniu autora), s. 2.

współpracy z Krajową Szkołą Administracji Publicznej) szkolono kadry urzędnicze państw PW – w tym Ukrainy – ze szczególnym naciskiem na przybliżanie zasad funkcjonowania demokratycznego państwa prawa<sup>289</sup>.

Ocena relacji właśnie z tym krajem, w omawianym okresie, wywołuje szczególne kontrowersje – zarówno wśród naukowców, jak i publicystów. Przeciwnicy polityki ministra Sikorskiego zarzucają mu odejście od koncepcji Giedroycia i osłabienie kontaktów z Kijowem na rzecz intensyfikacji kontaktów polsko-rosyjskich w latach 2008–2010 (do grona tych krytyków należał m.in. Bohdan Osadczuk<sup>290</sup>). Natomiast zwolennicy wskazują, że to rozluźnienie relacji powodowane było głównie czynnikami zewnętrznymi – to jest zawirowaniami na ukraińskiej scenie politycznej<sup>291</sup>.

Istotnie, na okres rządów koalicji PO-PSL przypada nad Dnieprem czas „permanentnego kryzysu politycznego” rozdzielającego obóz polityczny wyniesiony do władzy w wyniku „pomarańczowej rewolucji” z 2004 r.<sup>292</sup> Nie bez znaczenia był też podział ukraińskiego społeczeństwa pod względem poczucia przynależności cywilizacyjnej na zwolenników integracji z Europą i stronników głębszych związków ze światem wschodniosłowiańskim<sup>293</sup>. Irytację polskiej klasy politycznej powodował brak determinacji strony ukraińskiej w reformowaniu gospodarki i wprowadzaniu europejskich standardów prawnych oraz wszechobecna korupcja. W kontekście tych obiektywnych uwarunkowań zewnętrznych zmiana w podejściu do Kijowa, jaką zaproponował rząd Platformy Obywatelskiej, polegała na oddaniu większej inicjatywy samym Ukraińcom. Sygnalizował to minister Sikorski w swoim *exposé* już w 2008 r. mówiąc, że „naszych ukraińskich przyjaciół przekonujemy, że to przede wszystkim ich gotowość dostosowawcza zadecyduje o członkostwie Ukrainy w instytucjach świata zachodniego”<sup>294</sup>. Szefowi MSZ wtórował Paweł Zalewski,

<sup>289</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>290</sup> B. Osadczuk, *Schengen rozdzieliło Polskę i Ukrainę*, „Rzeczpospolita”, 24 stycznia 2008; idem, *Jak Donald Tusk przegrał Ukrainę*, „Rzeczpospolita”, 29 stycznia 2008.

<sup>291</sup> Przykładem sporów w zakresie polityki wschodniej ministra Sikorskiego jest m.in. polemika na łamach „Gazety Wyborczej” między Romanem Kuźniarem a Andrzejem Nowakiem. R. Kuźniar, *Senne koszmary profesora Nowaka*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7 grudnia 2014; A. Nowak, *Putin nas ograł*, „Gazeta Wyborcza”, 29–30 listopada 2014.

<sup>292</sup> A. Szeptycki, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 156–157.

<sup>293</sup> Ł. Adamski, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2008, s. 217–218.

<sup>294</sup> R. Sikorski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku...*

eurodeputowany PO, przekonując, iż polskie bezwarunkowe poparcie dla unijnych aspiracji Ukrainy działało demotywująco na ukraińską klasę polityczną, która porzuciła wszelkie ambicje reformatorskie na rzecz walk partyjnych. Zalewski proponował odejście od postrzegania Ukrainy wyłącznie w kategoriach zero-jedynkowej rozgrywki z Rosją, a oddanie większej odpowiedzialności za swoją przyszłość samym Ukraińcom<sup>295</sup>.

Jednak do 2010 r. kontynuowano dość intensywne kontakty z władzami w Kijowie. Jak zauważa prof. Kuźniar, w samym roku 2008 premierzy Tusk i Tymoszenko spotykali się czterokrotnie. Strona polska zabiegała też na szczycie NATO w Bukareszcie w 2008 r. o wytyczenie programu integracji Ukrainy z NATO, wyprzedzając wręcz gotowość elit politycznych wschodniego sąsiada w tej sprawie<sup>296</sup>. Zgodnie z rządowymi planami włączenia partnerów z UE w politykę wschodnią, w czerwcu 2009 r. wspólną wizytę w Kijowie złożyli ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Polski. Głównym celem delegacji była próba większej aktywizacji Ukraińców w ramach Partnerstwa Wschodniego, a tym samym przyspieszenie procesów modernizacyjnych pozwalających na integrację kraju z UE<sup>297</sup>. Nie bez znaczenia była również chęć zmniejszenia konfliktów rozdzierających ukraińską scenę polityczną i paraliżujących funkcjonowanie państwa. Przy okazji tej wizyty minister Sikorski zapowiedział wejście w życie od lipca umowy o małym ruchu granicznym (pozwalającym Ukraińcom mieszkającym w pasie do 35 km od granicy na wjazd do Polski bez wiz). Jak zauważał korespondent „Gazety Wyborczej” była to jedyna sfinalizowana sprawa w czasie tej wizyty – poza tym bowiem cała uwaga strony ukraińskiej była skupiona na wewnętrznej walce partyjnej i ewidentnie brakowało zaangażowania w rozmowy z unijnymi gośćmi<sup>298</sup>.

Głęboki kryzys polityczny w Kijowie uległ pewnemu uspokojeniu wraz ze zwycięstwem w wyborach prezydenckich w lutym 2010 r. Wiktora Janukowycza z prorosyjskiej Partii Regionów. Nowy prezydent porzucił – podnoszone przez poprzednią ekipę – plany akcesji do NATO i zintensyfikował relacje z Rosją – jednocześnie nie rezygnując z działań na rzecz integracji z UE. Przez kolejne trzy lata Kijów pozostawał na „rozdrożu” między Moskwą a Brukselą.

<sup>295</sup> P. Zalewski, *Skończmy z traktowaniem Ukrainy jako przedmiotu w grze z Rosją*, „Polska the Times”, 6 marca 2010, [www.polskatimes.pl/drukuj/229357](http://www.polskatimes.pl/drukuj/229357) (dostęp 22.11.2010).

<sup>296</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 384.

<sup>297</sup> Kijów: *Misja szefów dyplomacji Polski i Niemiec*, „Rzeczpospolita”, 17 czerwca 2009, <http://www.rp.pl/artykul/321245.html?print=tak&p=0> (dostęp 11.01.2015).

<sup>298</sup> M. Wojciechowski, *Dlaczego Sikorski i Steinmeier musieli zwiedzić Kijów*, „Gazeta.pl”, 18 czerwca 2009, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6729890,Dlaczego\\_Sikorski\\_i\\_Steinmeier\\_musieli\\_zwiedzic\\_Kijow.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6729890,Dlaczego_Sikorski_i_Steinmeier_musieli_zwiedzic_Kijow.html) (dostęp 11.01.2015).

Niewątpliwie straciły jednak zażyłość relacje z Warszawą. Jak zauważa prof. Kuźniar, prezydent Janukowycz przyjechał do Warszawy dopiero rok po objęciu urzędu, podczas gdy Bronisław Komorowski w ciągu pierwszych sześciu miesięcy sprawowania funkcji prezydenta RP nieoficjalnie odwiedził Ukrainę dwukrotnie. W roku 2011 głowa państwa polskiego jeszcze kilkakrotnie doprowadziła do spotkania ze swoim ukraińskim odpowiednikiem, głównie w celu wzmocnienia proeuropejskich ambicji Kijowa, lecz bez większych efektów. Cieniem na relacjach polsko-ukraińskich położyło się uwięzienie Julii Tymoszenko, co w Polsce było odbierane jako – przekraczający reguły państwa demokratycznego – atak rządzących na opozycję<sup>299</sup>. Ponadto, wbrew wysiłkom polskiej dyplomacji nie udało się doprowadzić do podpisania przez Janukowicza umowy stowarzyszeniowej na szczycie Ukraina–UE w Kijowie w grudniu 2011 r., co więcej Ukraińcy sugerowali w tym czasie, że rozważają przystąpienie do unii celnej z Rosją, Białorusią i Kazachstanem<sup>300</sup>.

W kontekście tych wydarzeń warto przywołać inicjatywę świadczącą o przywiązaniu polskich elit politycznych do ideowej spuścizny Giedroycia. Przedsięwzięciem tym była misja byłego prezydenta Kwaśniewskiego i byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego (PE), irlandzkiego polityka Pata Coxa. Oficjalnym zadaniem tych dwóch liderów było (na zlecenie europarlamentu) wsparcie doradcze Ukrainy w reformowaniu systemu sprawiedliwości oraz prawa wyborczego. W praktyce jednak misja Kwaśniewskiego i Coxa polegała na stworzeniu płaszczyzny dialogu UE z władzami w Kijowie, kiedy inne kanały komunikacji uległy zablokowaniu w reakcji Brukseli na aresztowanie byłej premier Tymoszenko. Od czerwca 2012 do listopada 2013 r. były polski prezydent wraz ze swym irlandzkim partnerem odbyli kilkadziesiąt rozmów zarówno z przedstawicielami rządzących, jak i ukraińskiej opozycji oraz organizacji pozarządowych celem wypracowania kompromisu umożliwiającego zawarcie umowy stowarzyszeniowej z UE<sup>301</sup>. Kwaśniewski – we współpracy z polskim i litewskim rządem – przekonywał do dialogu nie tylko Ukraińców, ale też pozostałe państwa członkowskie, coraz bardziej sceptyczne wobec

<sup>299</sup> R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 385.

<sup>300</sup> B. Johann, E. Stasik, *Zmarnowana szansa – bilans szczytu w Kijowie*, 21 grudnia 2011, <http://www.dw.de/zmarnowana-szansa-bilans-szczytu-w-kijowie/a-15615347> (dostęp 11.01.2015).

<sup>301</sup> M. Olchawa, *Sukces, który nadszedł po latach, czyli rezultat misji Kwaśniewski–Cox na Ukrainie*, „Eastbook.eu”, 7 sierpnia 2017, <https://www.eastbook.eu/2017/08/07/sukces-ktory-nadszedl-po-latach-czyli-rezultat-misji-kwasniewski-cox-na-ukrainie/> (dostęp 12.02.2019).

koncepcji integracji Kijowa z UE<sup>302</sup>. Zdaniem eksperta Macieja Olchawy misja Kwaśniewskiego–Coxa była jednym z kluczowych czynników, które pośrednio doprowadziły do prozachodniego zwrotu Ukrainy w 2014 r.<sup>303</sup>

Ważnym dla stosunków polsko-ukraińskich wydarzeniem była wspomniana wspólna organizacja „Euro 2012”. Ta piłkarska impreza była przykładem udanej współpracy dwustronnej, a przede wszystkim pozwoliła Kijowowi zaprezentować się jako dobry, odpowiedzialny organizator, sprawdzający się w europejskim przedsięwzięciu. Ten wizerunek niewątpliwie sprzyjał unijnym aspiracjom Ukrainy, a następnie udzielonemu jej wsparciu (w postaci sankcji wobec FR) ze strony Zachodu w obliczu rosyjskiego zaboru Krymu.

Intensyfikacja zaangażowania polskiego na Ukrainie nastąpiła pod koniec 2013 r. Dyplomacja polska dążyła do skłonienia prezydenta Janukowycza do podpisania – na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie – umowy o stowarzyszeniu i strefie wolnego handlu z UE. Ostatecznie ukraiński przywódca wycofał się z tego porozumienia, co pociągnęło za sobą lawinę zdarzeń, które zachwiały stabilnością kontynentu<sup>304</sup>.

Zaostrzający się u progu 2014 r. konflikt polityczny na Ukrainie pomiędzy rządem i prezydentem z jednej a opozycją z drugiej strony – przybierający również formę krwawych starć ulicznych – spowodował dalszą intensyfikację działań polskiej dyplomacji na kierunku wschodnim. W grudniu 2013 r. prezydent Komorowski zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego (RBN). Spotkanie poświęcone było omówieniu koniecznych zmian w strategii przyciągania Ukrainy w orbitę unijną po fiasku wileńskiego szczytu Partnerstwa Wschodniego. Z zaproszenia do udziału w zebraniu RBN nie skorzystał lider największej partii opozycyjnej Jarosław Kaczyński<sup>305</sup>.

Kryzysowej sytuacji na Ukrainie poświęcone było również kolejne zebranie RBN w styczniu 2014 r. Po zakończonych obradach prezydent w wystąpieniu dla dziennikarzy przekazał, że uczestnicy posiedzenia opowiedzieli się

<sup>302</sup> T. Bielecki, *Żółte światło dla Ukrainy. Misja Coxa i Kwaśniewskiego dłuższa o miesiąc*, „Wyborcza.pl”, 15 października 2013, [http://wyborcza.pl/1,76842,14784338,Zolte\\_swiatlo\\_dla\\_Ukrainy\\_\\_Misja\\_Coxa\\_i\\_Kwasniewskiego.html?disableRedirects=true](http://wyborcza.pl/1,76842,14784338,Zolte_swiatlo_dla_Ukrainy__Misja_Coxa_i_Kwasniewskiego.html?disableRedirects=true) (dostęp 12.02.2019).

<sup>303</sup> M. Olchawa, *Sukces, który nadszedł...*

<sup>304</sup> Prócz wspomnianych na wstępie wydarzeń natury polityczno-militarnej, warto wskazać pozytywne następstwa – zwłaszcza w sensie gospodarczym – zmiany władzy w Kijowie, tj. m.in. podpisanie przez nowe władze ukraińskie umowy stowarzyszeniowej i o wolnym handlu z UE (marzec–czerwiec 2014 r.).

<sup>305</sup> „Będzie nowy plan działań Polski wobec Ukrainy”, 2 grudnia 2013, <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2751,bedzie-nowy-plan-dzialan-polski-wobec-ukrainy.html> (dostęp 29.12.2015).

za podtrzymaniem dla Kijowa oferty podpisania Umowy Stowarzyszeniowej z UE – potępiając jednocześnie próby siłowego rozwiązania konfliktu na linii rząd–opozycja i apelując do obu stron o dialog. Konkluzją spotkania było przedstawienie stanowiska na rzecz utrzymania kontaktów z przedstawicielami zarówno władz, jak i z liderami protestów antyrządowych, tak aby móc zachować możliwość wpływania na bieg wydarzeń – również z pomocą instytucji unijnych. Zgodzono się, że kluczowe jest też podtrzymywanie zaangażowania państw członkowskich w projekt Partnerstwa Wschodniego<sup>306</sup>. W tym samym miesiącu do Ukrainy udała się z misją mediacyjną wiceminister spraw zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz.

Pod koniec stycznia Bronisław Komorowski odbył rozmowy telefoniczne zarówno z prezydentem Janukowyczem, jak i z jednym z przywódców ukraińskiej opozycji – Witalijem Kliczką, a następnie osobiście spotkał się z przewodniczącym Rady Europejskiej Hermanem Van Rompuyem. W czasie tej ostatniej rozmowy prezydent Komorowski przekonywał do polskiej strategii wobec kryzysu w Kijowie, polegającej z jednej strony na potępianiu antydemokratycznych praktyk władz ukraińskich, przy jednoczesnym wspieraniu prób dialogu pomiędzy stronami konfliktu i podtrzymywaniu perspektywy integracji kraju z UE<sup>307</sup>. Polskie władze sprzeciwiały się również wprowadzeniu unijnych sankcji przeciw prezydentowi Janukowyczowi i innym przywódcom ukraińskim (obawiano się m.in. radykalizacji stosunku rządzących do opozycji).

W dniach 18–21 lutego kryzys ukraiński osiągnął punkt kulminacyjny. Władze przeprowadziły próbę siłowego usunięcia demonstrantów z centralnego placu Kijowa. Akcja sił specjalnych doprowadziła do licznych ofiar śmiertelnych – jednocześnie nie przyniosła oczekiwanego rozstrzygnięcia. Transmitowane na cały świat zdjęcia z krwawych starć w ukraińskiej stolicy wzmocniły antyrządowe nastroje w innych częściach kraju, a przede wszystkim wywołały oburzenie w Europie i Ameryce. Po konsultacjach z szefową dyplomacji UE Catherine Ashton na Ukrainę udał się – w towarzystwie ministrów spraw zagranicznych Niemiec i Francji – Radosław Sikorski. W tym samym czasie Donald Tusk omawiał telefonicznie z amerykańskim wiceprezydentem Joe

<sup>306</sup> „Konieczny dialog opozycji z władzą na Ukrainie”, 22 stycznia 2014, <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2790,konieczny-dialog-opozycji-z-wladza-na-ukrainie.html> (dostęp 29.12.2015).

<sup>307</sup> Z Van Rompuyem o zaostrzającym się kryzysie na Ukrainie, 25 stycznia 2014, <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2792,z-van-rompuyem-o-zaostrzajacym-sie-kryzysie-na-ukrainie.html> (dostęp 29.12.2015).



Bidenem wspólną strategię wobec dalszych kroków podejmowanych na rzecz rozwiązywania kryzysu ukraińskiego.

Misja ministrów spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego zakończyła się znacznym sukcesem. W wyniku ich mediacji udało się doprowadzić do podpisania pomiędzy opozycją a prezydentem Janukowyczem porozumienia zawierającego m.in. zapowiedź ograniczenia praw prezydenta (powrót do zapisów konstytucji z 2004 r.), stworzenia nowego rządu i przedterminowych wyborów prezydenckich. Wycofano również z ulic Kijowa szturmowe jednostki milicji i wojsk wewnętrznych. Oceniając powodzenie misji unijnych ministrów należy mieć na uwadze również inne czynniki, takie jak silny opór demonstrantów wobec władzy czy wypowiedzenie lojalności rządowi przez władze obwodów kijowskiego i zakarpackiego. Niemniej inicjatywa UE przyczyniła się zapewne do deeskalacji napięcia, ograniczyła liczbę ofiar i przyspieszyła upadek prezydenta Janukowicza<sup>308</sup>.

Jak zauważa ekspert Fundacji Amicus Europae (FAE) Adam Kowalczyk, ostatnia dekada lutego była szczytowym punktem polskiego zaangażowania w konflikt ukraiński. W wyniku działań ministra Sikorskiego Warszawa zyskała możliwość wpływania na wydarzenia mające swoje konsekwencje w skali europejskiej, sukces był tym większy, że – zdaniem analityka FAE – został osiągnięty na skutek gry wręcz powyżej teoretycznych możliwości politycznych i ekonomicznych (podobnie jak wcześniej w przypadku „pomarańczowej rewolucji”)<sup>309</sup>. Efektem kijowskiej misji szefa polskiej dyplomacji był wzrost prestiżu Polski, jak i jego osoby – zarówno na scenie międzynarodowej, jak i krajowej<sup>310</sup>. Aleksander Smolar nazwał to wręcz „konsekracją europejskiej roli Polski”, gdyż kraj z mandatem unijnym podjął grę na skalę kontynentalną<sup>311</sup>. Ten pozytywny wizerunek teoretycznie stwarzał też dobry grunt dla siły oddziaływania polskiej dyplomacji na kolejne miesiące. Niestety owego potencjału nie udało się wykorzystać (o czym szerzej w dalszej części pracy).

<sup>308</sup> K. Sobczyk, *Konflikt na Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 33, [https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/SOBCZYK\\_33-2015.pdf](https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/SOBCZYK_33-2015.pdf) (dostęp 31.12.2015).

<sup>309</sup> A. Kowalczyk, *Polityka Polski wobec Ukrainy w 2014 roku – próba bilansu*, „Biuletyn FAE” 2015, nr 3, <http://fae.pl/biuletynopiniefairpukraina2014.pdf> (dostęp 30.12.2015).

<sup>310</sup> Patrz: <http://www.radeksikorski.pl/aktualnosci/rekordowy-wzrost-poparcia-polkow-dla-ministra-sikorskiego/> (dostęp 30.12.2015).

<sup>311</sup> R. Kalukin, *Radosław Sikorski: minister paradoks*, „Newsweek Polska”, 3–9 marca 2014, s. 12–16, <http://polska.newsweek.pl/radoslaw-sikorski-sylwetka-ukraina-newsweek-pl,artykuly,281385,1.html> (dostęp 30.12.2015).



Po podpisaniu porozumienia między rządem a opozycją wydarzenia w Ukrainie nie straciły na intensywności. Jeszcze w lutym prezydent Janukowycz wraz ze współpracownikami zbiegł do Rosji. W marcu FR dokonała inkorporacji Krymu, który wcześniej został opanowany przez nieoznakowane oddziały armii rosyjskiej. W kwietniu niezależność od władz w Kijowie ogłosiły samowznające republiki na południowym wschodzie Ukrainy (Doniecka Republika Ludowa i Ługańska Republika Ludowa). Pociągnęło to za sobą starcia zbrojne między armią ukraińską a wspieranymi przez Rosję oddziałami separatystów. Latem 2014 r. siły ukraińskie zaczęły odnosić liczne sukcesy w walce z rebeliantami, co doprowadziło pod koniec sierpnia do bezpośredniego wkroczenia na teren wschodniej Ukrainy regularnych jednostek rosyjskich, a w ślad za tym załamania się ukraińskiej ofensywy. W wyniku działań armii FR siły ukraińskie poniosły znaczne straty ludzkie i materialne. Porażki na froncie obnażyły skutki wielu lat zaniedbań, korupcji i niedofinansowania w sferze obronności. 5 września w efekcie prac grupy kontaktowej (składającej się z przedstawicieli Ukrainy, OBWE, Rosji i separatystów) podpisano w Mińsku rozejm. Co znamienne, w rozmowach nie uczestniczyli dyplomaci unijni. Porozumienie to zmniejszyło intensywność działań wojennych na następne kilka miesięcy.

Zmiana władzy w Kijowie, rosyjska okupacja Krymu oraz walki na wschodniej Ukrainie stworzyły nowe wyzwania przed polską polityką wschodnią. Warszawa uznała, że wobec ucieczki prezydenta, legalną władzę do czasu nowych wyborów prezydenckich stanowi przewodniczący Rady Najwyższej. Doradca prezydenta Komorowskiego prof. Roman Kuźniar w wywiadzie radiowym stwierdził, że Rzeczpospolita traktuje Janukowycza jako byłego prezydenta, który utracił władzę na drodze zamachu stanu sprowokowanego przez rządzących, a więc w sposób usprawiedliwiony<sup>312</sup>.

Działania władz polskich wobec wydarzeń na Ukrainie podejmowane były na trzech płaszczyznach: relacji bilateralnych, aktywności w ramach organizacji międzynarodowych (głównie UE i NATO) oraz oddziaływania poprzez międzynarodowe media (liczne wywiady telewizyjne i prasowe Radosława Sikorskiego). I tak na początku marca na wniosek Polski zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej (najwyższego organu decyzyjnego NATO) poświęcone sytuacji na Krymie. W oświadczeniu wydanym po obradach państwa członkowskie potępiły działania militarne Rosji w Ukrainie

<sup>312</sup> P. Gawlik, *Prof. Kuźniar: Polska uznaje Wiktora Janukowycza za byłego prezydenta. To rewolucja*, „Gazeta Wyborcza”, 24 lutego 2014, [http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,15515562,Prof\\_Kuzniar\\_Polska\\_uznaje\\_Wiktora\\_Janukowycza\\_z.html](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,15515562,Prof_Kuzniar_Polska_uznaje_Wiktora_Janukowycza_z.html) (dostęp 30.12.2015).

i wezwały Moskwę do przestrzegania zobowiązań międzynarodowych, w tym Memorandum Budapeszteńskiego z 1994 r.<sup>313</sup>

Polska prowadziła również bilateralne rozmowy z sojusznikami celem uzgodnienia wspólnego stanowiska w obronie Ukrainy. Radosław Sikorski odbył spotkania m.in. z brytyjskim i kanadyjskim ministrem spraw zagranicznych. Na płaszczyźnie unijnej Warszawa – wraz z Wielką Brytanią i Litwą – intensywnie zabiegała o wprowadzenie sankcji wymierzonych w Rosję. W licznych wystąpieniach – zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej – polscy politycy jednoznacznie obarczali FR odpowiedzialnością za wywołanie konfliktu na Ukrainie. Jak zauważa Adam Kowalczyk, Warszawa angażując się w obronę integralności terytorialnej swojego sąsiada, z jednej strony dochowała sojuszniczej wierności, lecz z drugiej strony ograniczała sobie możliwość udziału w przyszłych rokowaniach rozjemczych, stawiając się bardziej w roli strony konfliktu niż potencjalnego mediatora<sup>314</sup>. Należy jednak mieć też na uwadze fakt, na który zwraca uwagę ekspert Kamil Sobczyk, że w momencie zmiany kryzysu ukraińskiego z fazy niepokojów wewnętrznych („Euromajdan”) do konfliktu zbrojnego z Rosją – nie tylko polscy, ale również unijni dyplomaci zostali odsunięci od inicjatyw rozjemczych. Całość działań politycznych na rzecz zatrzymania walk była bowiem prowadzona przez Niemcy i Francję<sup>315</sup>.

Krajowa opozycja krytykowała brak obecności przedstawicieli Polski w kolejnych rundach negocjacji na rzecz wstrzymania walk rosyjsko-ukraińskich, uznając to za przejaw słabości polskiego rządu i odejście od aktywnej polityki na wschodzie. Jak zauważał jednak redaktor Mirosław Czech, dobrą stroną nieobecności Warszawy w tych rozmowach było to, że nie musiała ona firmować ustaleń, które spisywane były w dużej mierze pod dyktando rosyjskie. W wyniku trudnej sytuacji na froncie ukraiński prezydent Petro Poroszenko<sup>316</sup> akceptował bowiem daleko posunięte ustępstwa, aby zatrzymać rosyjską ofensywę i zyskać czas na odbudowę armii<sup>317</sup>.

<sup>313</sup> *Mętne oświadczenie Rady Północnoatlantyckiej w sprawie kryzysu na Ukrainie!*, „Fron-da.pl”, 3 marca 2014, <http://www.fron-da.pl/a/metne-oswiadczenie-rady-polnocnoatlantyckiej-w-sprawie-kryzysu-na-ukrainie,35037.html> (dostęp 31.12.2015).

<sup>314</sup> A. Kowalczyk, *Polityka Polski wobec...*, s. 6.

<sup>315</sup> K. Sobczyk, *Konflikt na Ukrainie...*, s. 57.

<sup>316</sup> Petro Poroszenko – ukraiński przedsiębiorca i polityk (minister spraw zagranicznych w latach 2009–2010, a następnie – od marca do października 2012 r. – minister rozwoju gospodarczego i handlu; od 7 czerwca 2014 r. prezydent Ukrainy).

<sup>317</sup> M. Czech, *Nasze miejsce w grze o Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 6 marca 2015, [http://wyborcza.pl/1,75968,17525817,Nasze\\_miejsce\\_w\\_grze\\_o\\_Ukraine.html](http://wyborcza.pl/1,75968,17525817,Nasze_miejsce_w_grze_o_Ukraine.html) (dostęp 28.07.2016).

Wiosną 2014 r. z inicjatywy prezydenta Komorowskiego powstał zespół ekspertów mający doradzać władzom ukraińskim w reformie samorządowej i procesach decentralizacyjnych<sup>318</sup>. Ta grupa doradców pod kierownictwem posła PO Marcina Świąćckiego, zgodnie z zapotrzebowaniem zgłaszanym na bieżąco przez stronę ukraińską, przygotowywała rozwiązania prawne oraz szkoliła urzędników i samorządowców<sup>319</sup>. Bronisław Komorowski wystąpił również z pomysłem utworzenia specjalnego polsko-ukraińskiego funduszu wspierającego rozwój małych i średnich przedsiębiorstw na Ukrainie – jako czynnika sprzyjającego powstawaniu społeczeństwa obywatelskiego<sup>320</sup>. Niestety ta koncepcja pomocy finansowej dla drobnego ukraińskiego biznesu nie została zrealizowana.

Kwestia ukraińska zdominowała majowe wystąpienie sejmowe ministra Sikorskiego na temat polskiej polityki zagranicznej. Szef dyplomacji skrytykował Rosję za jej bezprawne i bezpodstawne agresywne działania na terenie Ukrainy, a także podkreślił konieczność utrzymania polityki otwartych drzwi UE wobec Kijowa. Radosław Sikorski nawiązał również do wcześniejszej polityki swojego rządu, polegającej na pragmatycznym otwarciu na relacje z Moskwą, przekonując, że należało skorzystać z okresu otwartości Rosji na świat, a obecnie konieczna jest ostra reakcja na jej agresywne działania wobec sąsiadów. Niemniej, zdaniem ministra, nie należy przeceniać polskiej „sprawczości” w relacjach z Moskwą („nie mamy w sobie tyle pychy, by sądzić, że jeśli jakiś polski polityk tupnie nogą lub poszarżuje kwiecistą publicystyką, to Rosja się od tego zmienia”<sup>321</sup>).

Były to deklaracje w pełni zgodne z doktryną Giedroycia, na którego to autorytet minister powołał się też w dalszej części przemówienia:

---

M. Czech, *Dobrze, że nie było nas na spotkaniu w Berlinie*, „Gazeta Wyborcza”, 10 lipca 2014, [http://wyborcza.pl/1,75968,16298595,Dobrze\\_ze\\_nie\\_bylo\\_nas\\_na\\_spotkaniu\\_w\\_Berlinie.html](http://wyborcza.pl/1,75968,16298595,Dobrze_ze_nie_bylo_nas_na_spotkaniu_w_Berlinie.html) (dostęp 28.07.2016).

<sup>318</sup> *Wizyta Szefa Kancelarii Prezydenta RP w Kijowie*, 31 marca 2014, <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,938,wizyta-szefa-kancelarii-prezydenta-rp-w-kijowie.html> (dostęp 01.01.2015).

<sup>319</sup> *Polska pomoc na rzecz Ukrainy w latach 2012–2015 – inicjatywy finansowane przez MSZ*, wewnętrzny materiał informacyjny MSZ (maszynopis w posiadaniu autora), s. 2.

<sup>320</sup> *300 mln zł od polskich banków dla małych i średnich firm na Ukrainie*, „Wyborcza.biz”, 24 marca 2014, [http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,15679859,300\\_mln\\_zl\\_od\\_polskich\\_bankow\\_dla\\_malych\\_i\\_srednich.html?disableRedirects=true](http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,15679859,300_mln_zl_od_polskich_bankow_dla_malych_i_srednich.html?disableRedirects=true) (dostęp 01.01.2015).

<sup>321</sup> *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2014 roku*, 8 maja 2014, <http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja-ministra-spraw-zagranicznych-o-zadaniach-polskiej-polityki-zagranicznej-w-2014-roku> (dostęp 01.01.2016).

Patronem polityki zagranicznej wolnej Polski po 1989 roku jest Jerzy Giedroyc. Środowisko paryskiej „Kultury” [...], słusznie postulowało, aby w razie wybicia się Kijowa na niepodległość natychmiast ją uznać bez podawania w wątpliwość przebiegu granic. Tak też zrobiliśmy, bo istnienie silnych, niepodległych i żyjących w zgodzie z Polską, nie tylko Ukrainy, ale także Białorusi oraz znajdujących się dziś w zupełnie innej rzeczywistości geopolitycznej krajów bałtyckich jest fundamentem naszej polityki wschodniej. Przypominam, że Giedroyc postulował też normalizację stosunków z Rosją. Staraliśmy się i o to<sup>322</sup>.

W dalszej części wystąpienia minister wskazał na zainicjowany przez jego rząd projekt Partnerstwa Wschodniego jako formę unowocześnienia doktryny Giedroycia. Sikorski przypomniał też, że to właśnie wileńskie spotkanie państw biorących udział w tej inicjatywie stało się „katalizatorem tektonicznych zmian nad Dnieprem” i zdecydowanego proeuropejskiego zwrotu tamtejszego społeczeństwa<sup>323</sup>.

Również w maju minister Sikorski złożył wizytę w Kijowie. Podczas spotkań z tamtejszymi politykami szef dyplomacji potwierdził polskie poparcie dla integralności terytorialnej Ukrainy i jej europejskich aspiracji. Rozmowy dotyczyły koniecznych reform, problemów polskich firm na rynku ukraińskim, a także planów zacieśniania współpracy ministrów spraw zagranicznych – nie tylko Polski i Ukrainy – ale także w szerszym formacie Trójkąta Weimarskiego i Grupy Wyszehradzkiej. Była to druga wizyta Radosława Sikorskiego na Ukrainie w ciągu dwóch miesięcy. Rozmowy w czasie poprzedniej – marcowej – delegacji dotyczyły głównie kryzysu krymskiego<sup>324</sup>.

W czerwcu, we współpracy z Niemcami, polska dyplomacja dokonała próby odzyskania inicjatywy w kwestii ukraińskiej. W Petersburgu doszło do spotkania szefów resortów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Rosji. Ministrowie Sikorski i Steinmeier próbowali przekonać Siergieja Ławrowa do rezygnacji z konfrontacyjnej polityki wobec Ukrainy i do negocjacji pokojowych pod egidą OBWE<sup>325</sup>. Jak miał pokazać czas, te polsko-niemieckie wysiłki nie odniosły skutku.

---

<sup>322</sup> *Ibidem*.

<sup>323</sup> *Ibidem*.

<sup>324</sup> Radosław Sikorski na Ukrainie. Rozmowy m.in. o zniesieniu wiz, 16 maja 2014, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1126060,Radoslaw-Sikorski-na-Ukrainie-Rozmowy-min-o-zniesieniu-wiz> (dostęp 01.01.2016).

<sup>325</sup> B. Wieliński, Sikorski i Steinmeier z wizytą u Ławrowa. Jak wyglądały rozmowy w Petersburgu, „Gazeta Wyborcza”, 11 czerwca 2014, [http://wyborcza.pl/1,76842,16132287,Sikorski\\_i\\_Steinmeier\\_z\\_wizyta\\_u\\_Lawrowa\\_Jak\\_wygladaly.html](http://wyborcza.pl/1,76842,16132287,Sikorski_i_Steinmeier_z_wizyta_u_Lawrowa_Jak_wygladaly.html) (dostęp 01.01.2016).

Równolegle do prób bezpośredniego oddziaływania na Rosję, Polska zabiegała o międzynarodową solidarność z zaatakowaną Ukrainą i wdrożenie systemu sankcji wobec Moskwy. Zaostrzenie stanowiska świata zachodniego wobec agresywnych działań FR przyniosło zestrzelenie 17 lipca nad wschodnią Ukrainą malezyjskiego samolotu pasażerskiego z 298 osobami na pokładzie – głównie obywatelami UE i Australii. Pomyłkowego – zapewne – ostrzału Boeinga dokonali najprawdopodobniej Rosjanie lub uzbrojeni przez nich w wyrzutnie przeciwlotnicze separatyści (użyta broń była własnością 53. brygady armii rosyjskiej<sup>326</sup>). Wypadek ten skłonił Radę UE do poszerzenia zakresu sankcji skierowanych przeciw Rosji. O ile więc zintensyfikowanie międzynarodowych działań karzących Moskwę za jej działania na Ukrainie przebiegało po myśli polskiej dyplomacji, to nie zmieniło to faktu, że w kolejnych miesiącach Warszawa została odsunięta od możliwości bezpośredniego wpływu na przebieg konfliktu ukraińsko-rosyjskiego.

Jeszcze przed zestrzeleniem malezyjskiego samolotu, na początku lipca odbyło się w Berlinie spotkanie ministrów spraw zagranicznych Niemiec, Francji, Rosji i Ukrainy. Rozmowy nie przyniosły konkretnych ustaleń – aczkolwiek zgodzono się co do konieczności „szybkiego uzgodnienia warunków” na rzecz trwałego rozejmu na Ukrainie<sup>327</sup>. W tym samym składzie politycy obradowali również w Berlinie w sierpniu, a także wielokrotnie później – w okresie wykraczającym już poza ramy czasowe niniejszej pracy<sup>328</sup>.

Jak zwracał uwagę Mirosław Czech, brak polskiego przedstawiciela w rozmowach rosyjsko-ukraińskich pod patronatem niemiecko-francuskim, nie oznaczał sprzeniewierzenia się doktrynie Giedroycia. Dzięki zaangażowaniu Warszawy po stronie Kijowa w jego konflikcie z Moskwą, Polska i Polacy zarówno wśród polityków, jak i społeczeństwa ukraińskiego zyskali znaczną

<sup>326</sup> *Holenderscy śledczy: malezyjski samolot zestrzelili Rosjanie*, „Wyborcza.pl”, 24 maja 2018, <http://wyborcza.pl/7,75399,23446033,holenderscy-sledczy-malezyjski-samolot-zestrzelili-rosjanie.html> (dostęp 28.06.2018). Patrz więcej: D. Szeligowski, *Międzynarodowe śledztwo w sprawie katastrofy lotu MH17*, „Komentarz PISM”, 30 maja 2018, nr 38/, <http://www.pism.pl/publikacje/komentarz/nr-38-2018#> (dostęp 28.12.2018).

<sup>327</sup> *Ławrow: ministrowie w Berlinie porozumieli się ws. potrzeby rozejmu*, „Gazeta Wyborcza”, 2 lipca 2014, [http://wyborcza.pl/1,91446,16261227,Lawrow\\_\\_ministrowie\\_w\\_Berlinie\\_porozumieli\\_sie\\_ws\\_.html](http://wyborcza.pl/1,91446,16261227,Lawrow__ministrowie_w_Berlinie_porozumieli_sie_ws_.html) (dostęp 01.01.2016).

<sup>328</sup> Sama formuła tych spotkań zaistniała przy okazji obchodów rocznicy lądowania aliantów w Normandii, kiedy to przywódcy Niemiec i Francji zdołali doprowadzić do spotkania prezydentów Poroszenki i Putina. Stąd w publicystyce do opisywania rozmów w składzie niemiecko-francusko-ukraińsko-rosyjskim przyjęto określenie „format normandzki” (a następnie „format miński”, kiedy Białoruś stała się gospodarzem kolejnych spotkań).

sympatię i zaufanie. Udział polskiego polityka w rozmowach, których jednym z celów było skłonienie Ukraińców do pewnych ustępstw na rzecz Rosji, mógłby – zdaniem publicysty „Gazety Wyborczej” – zaszkodzić wizerunkowi Polski nad Dnieprem<sup>329</sup>.

Niemniej faktem jest, że nieobecność przedstawiciela Warszawy w rozmowach prowadzonych w ramach tzw. formatu normandzkiego nie wynikała z decyzji władz Rzeczypospolitej, lecz była prawdopodobnie efektem żądań strony rosyjskiej – wskazującej, że Polska – a szczególnie Radosław Sikorski – zbyt stanowczo popiera Ukrainę, a tym samym nie spełnia warunku obiektywizmu, jaki stawia się przed mediatorem<sup>330</sup>.

W omawianym okresie równie dużą dynamiką, choć mniejszym dramatyzmem, charakteryzowały się relacje polsko-litewskie. Po objęciu stanowiska premiera Donald Tusk wybrał Wilno jako cel swojej pierwszej oficjalnej wizyty zagranicznej. Było to symboliczne dowartościowanie Litwy jako sojusznika Polski w polityce unijnej i regionalnej. Współpraca ta ogniskowała się dotąd przede wszystkim wokół działań na rzecz dywersyfikacji dostaw nośników energii oraz wspierania przemian demokratycznych w Ukrainie i Gruzji. W czasie rozmów w stolicy Litwy z udziałem szefa polskiego rządu uzgodniono, że wkrótce powinno dojść do wznowienia na szczeblu ministerialnym dialogu w sprawie budowy nowej elektrowni jądrowej w Ignalinie („Ignalin II”) oraz mostu energetycznego łączącego Litwę z Polską. Jednak do końca 2007 r. żaden znaczący postęp w tych kwestiach nie został odnotowany<sup>331</sup>.

11 listopada na uroczystości związane ze Świętem Niepodległości przyjechał do Warszawy prezydent Valdas Adamkus. W czasie rozmów poruszono również temat czekających na sfinalizowanie umów dotyczących współpracy energetycznej. W deklaracjach skierowanych do mediów prezydenci podkreślili bardzo dobry stan wzajemnych stosunków, czego kolejnym dowodem było zaproszenie Lecha Kaczyńskiego na – planowane na luty

<sup>329</sup> M. Czech, *Dobrze, że nie było nas...*

<sup>330</sup> T. Bielecki, P. Wroński, *Berlińskie rozmowy o ukraińskim pokoju. Dlaczego bez polskich dyplomatów*, „Gazeta Wyborcza”, 3 lipca 2014, [http://wyborcza.pl/1,76842,16261586,Berlińskie\\_rozmowy\\_o\\_ukraińskim\\_pokoju\\_\\_Dlaczego\\_bez.html#TRrelSST](http://wyborcza.pl/1,76842,16261586,Berlińskie_rozmowy_o_ukraińskim_pokoju__Dlaczego_bez.html#TRrelSST) (dostęp 01.01.2016). Patrz też: M. Ciastoch, *Ukraina poradzi sobie bez Polski?*, „Newsweek Polska”, 25 sierpnia 2015, <http://polska.newsweek.pl/andrzej-duda-chce-zmienic-format-normandzki-ukraina,artykuly,369292,1.html> (dostęp 01.01.2016); A. Balcer, *Na Wschodzie bez zmian? Polska polityka wschodnia stan obecny i perspektywy*, Wrocław–Wojnowice 2015, s. 16.

<sup>331</sup> H. Bukowiecka, *Polityki Polski wobec Litwy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2008, s. 208.



2008 r. – obchody dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości przez Republikę Litewską<sup>332</sup>.

Jeszcze w tym samym miesiącu obaj prezydenci udali się do Tbilisi na uroczystości związane z czwartą rocznicą „rewolucji róż”. Wizyta miała nie tylko charakter kurtuazyjny, ale była również próbą załagodzenia ostrego konfliktu politycznego w Gruzji na linii rząd–opozycja. Lech Kaczyński apelował o poszanowanie reguł demokratycznych, a także wielokrotnie wyrażał poparcie dla proeuropejskiego i proatlantyckiego kierunku gruzińskiej polityki. Znaczenie symboliczne miał też udział polskiego prezydenta w odsłonięciu pomnika Prometeusza<sup>333</sup>.

W styczniu 2008 r. marszałek Sejmu Bronisław Komorowski wziął udział w obchodach siedemnastej rocznicy rosyjskiego szturmu na wieżę telewizyjną w Wilnie. W czasie swej wizyty przyszły prezydent RP przypomniał o polskim poparciu dla niepodległościowych aspiracji Litwinów, a także przytoczył historię własnej rodziny – wywodzącej się z północno-wschodniej Litwy – jako przykład wielowiekowych ścisłych związków pomiędzy oboma narodami. Wystąpienia Bronisława Komorowskiego podkreślającego osobistą silną więź z ziemią litewską, spotkały się z ciepłym przyjęciem gospodarzy<sup>334</sup>. Był to wtedy jednak jeden z nielicznych przykładów kontaktów tak wysokiego szczebla przedstawicieli koalicji rządowej z władzami litewskimi.

W pierwszych latach funkcjonowaniu rządu Donalda Tuska relacje z Wilnem uległy ochłodzeniu, głównie za sprawą konfliktu wobec praw polskiej mniejszości<sup>335</sup>. Dialog z Litwą był w tym czasie podtrzymywany przede wszystkim

<sup>332</sup> *Relacje między naszymi krajami pogłębiają się*, 11 listopada 2007 r., <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2007/art,149,941,relacje-miedzy-naszymi-krajami-poglebiaja-sie.html> (dostęp 01.01.2016).

<sup>333</sup> Pomnik Prometeusza w intencji fundatorów symbolizuje wciąż odradzającą się, pomimo nieustającego zagrożenia zewnętrznego, Gruzję. Można też doszukać się w nim nawiązań do tzw. prometeizmu, czyli ruchu politycznego (szczególnie aktywnego w latach dwudziestych XX w. w Europie Wschodniej) promującego idee rozbicia Związku Sowieckiego poprzez wykorzystanie dążeń niepodległościowych republik wchodzących w jego skład. *Wizyta Prezydenta RP w Gruzji*, 23 listopada 2007, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2007/art,149,901,wizyta-prezydenta-rp-w-gruzji.html> (dostęp 11.11.2015).

<sup>334</sup> K. Zuchowicz, R. Mickiewicz, *Sentymentalna podróż marszałka na Litwę*, „Rzeczpospolita”, 13 stycznia 2008, <http://www4.rp.pl/artykul/83381-Sentymentalna-podroz-marszalka-na-Litwe.html> (dostęp 11.11.2015).

<sup>335</sup> Ochronę praw polskiej mniejszości Sikorski zapowiadał m.in. w swoim *exposé* w 2009 r. Zob. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego na temat polskiej polityki zagranicznej w 2009 roku*, 13 lutego 2009, strona internetowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, [https://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/priorytety\\_polityki\\_zagr\\_2012\\_2016/expose2/expose\\_2009/](https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2009/) (dostęp 19.01.2017).



przez ośrodek prezydencki. Przejawem tego była m.in. jednodniowa robocza wizyta Lecha Kaczyńskiego w Wilnie 1 lutego 2008 r. Przeprowadzone tam rozmowy prezydentów obu państw dotyczyły przede wszystkim planów polsko-litewskiego współdziałania na płaszczyźnie regionalnej i w ramach UE oraz NATO<sup>336</sup>. Świadectwem dobrych relacji na szczeblu prezydenckim było, w tym samym miesiącu, spotkanie małżonek prezydentów: Marii Kaczyńskiej i Almy Adamkiené. Litewska pierwsza dama zatrzymała się w Warszawie przy okazji podróży do Stanów Zjednoczonych<sup>337</sup>.

Dzień później w Belwederze, przy udziale prezydentów i ministrów gospodarki Polski i Litwy, nastąpiła ceremonia podpisania porozumienia o powołaniu spółki zajmującej się stworzeniem połączenia elektroenergetycznego obu krajów. W swoim przemówieniu Lech Kaczyński podkreślił, że jednym z kluczowych elementów polityki zagranicznej (zarówno obecnego, jak i poprzedniego prezydenta RP) jest ścisły sojusz z Litwą. Popisanie umowy o budowie mostu energetycznego miało być poszerzeniem dobrych relacji na szczeblu oficjalnym o praktyczny wymiar, jakim stała się współpraca energetyczna. Przy tej okazji prezydent przypomniał również o doniosłości wyzwania, jakim byłaby wspólna – z udziałem nie tylko Polski i Litwy, ale też Łotwy i Estonii – inwestycja w elektrownię w Ignalinie<sup>338</sup>.

Kontynuacją działań na rzecz zacieśniania relacji między Polską a trzema republikami bałtyckimi były uroczyste obchody dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości przez Litwę. W wileńskich uroczystościach udział wzięli prezydenci: Litwy, Polski, Łotwy i Estonii. Gratulując Litwinom odrodzonej państwowości Lech Kaczyński mówił o bezsprzecznej przynależności Republiki Litewskiej do wspólnoty euroatlantyckiej, o polskim poparciu dla dalszej integracji na tej płaszczyźnie i woli bliskiej współpracy<sup>339</sup>.

<sup>336</sup> *Wizyta robocza Prezydenta RP na Litwie*, 1 lutego 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,163,wizyta-robocza-prezydenta-rp-na-litwie.html> (dostęp 11.11.2015).

<sup>337</sup> *Spotkanie Pani Marii Kaczyńskiej z Małżonką Prezydenta Republiki Litewskiej Panią Almą Adamkiené*, 11 lutego 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,162,19,spotkanie-pani-marii-kaczynskiej-z-malzonka-a-prezydenta-republiki-litewskiej-pania-alma-adamkien.html> (dostęp 11.11.2015).

<sup>338</sup> *Podpisanie porozumienia między Polską a Litwą*, 12 lutego 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,139,podpisanie-porozumienia-miedzy-polska-a-litwa.html> (ostatni dostęp 11.11.2015).

<sup>339</sup> *Wizyta Prezydenta RP w Wilnie*, 16 lutego 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,128,wizyta-prezydenta-rp-w-wilnie.html> (dostęp 11.11.2015).

Warszawskie uroczystości z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja uświetnił przewodniczący litewskiego Sejmu Česlovas Juršenas. Polityk ten odbył również rozmowy z prezydentem Kaczyńskim i marszałkiem Komorowskim. W przemówieniu wygłoszonym w ramach obchodów Lech Kaczyński wezwał do solidarności Warszawy ze wschodnimi sąsiadami Polski – w tym z republikami bałtyckimi<sup>340</sup>.

Kolejne rozmowy na szczęblu prezydenckim odbyły się w drugiej połowie maja. Najpierw doszło do roboczego spotkania Lecha Kaczyńskiego i Valdaša Adamkusa w Wilnie (22 maja), a potem rozmowy kontynuowano w Rydze – z udziałem prezydentów Łotwy i Estonii (oba wydarzenia służyły przede wszystkim demonstracji woli współpracy stron, przyjęto także tzw. deklarację ryską – akcentującą demokratyczny charakter gruzińskich wyborów<sup>341</sup>). Następnego dnia czterej wspomniani przywódcy udali się na pokładzie polskiego samolotu prezydenckiego na III Szczyt Energetyczny odbywający się w Kijowie. W tej konferencji prócz gospodarza – Wiktora Juszczenki – wzięli również udział prezydenci Azerbejdżanu i Gruzji, a także przedstawiciele Rumunii, Mołdawii, Słowacji, Kazachstanu, Bułgarii, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Na zakończenie szczytu uczestnicy podpisali dokumenty dotyczące zasad globalnego bezpieczeństwa, Bałtycko-Czarnomorsko-Kaspijskiego stowarzyszenia energetycznego oraz działań na rzecz stworzenia euroazjatyckiego korytarza przesyłu ropy naftowej. Po zamknięciu konferencji doszło do spotkania prezydentów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii z gruzińskim przywódcą Micheilem Saakaszwilim (rozmowy dotyczyły wnioskowanego przez Tbilisi większego zaangażowania UE na rzecz bezpieczeństwa Gruzji)<sup>342</sup>.

W czerwcu Lech Kaczyński ponownie odwiedził Wilno. Rozmowy z litewskim prezydentem ogniskowały się głównie wokół irlandzkiego referendum w sprawie traktatu lizbońskiego oraz narastającego (na razie tylko politycznego) konfliktu rosyjsko-gruzińskiego (polski przywódca potwierdził poparcie dla integralności terytorialnej Gruzji). Ponadto, prezydent Kaczyński wziął udział w uroczystości związanej z wręczaniem Kart Polaka (KP) w Ambasadzie RP. W swoich przemówieniach w Wilnie Lech Kaczyński zrećźnie podkreślał zarówno wspólną historię obu krajów, jak i znaczenie współczesnego

<sup>340</sup> *Konstytucja Obojga Narodów*, „Tygodnik Wileńszczyzny”, 7–13 maja 2008, nr 19 (wydanie internetowe nr 400), <http://www.tygodnik.lt/200819/aktualia1.html>, 11 (dostęp 11.11.2015).

<sup>341</sup> *Prezydencki Szczyt Energetyczny w Kijowie*, 22 maja 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,375,prezydencki-szczyt-energetyczny-w-kijowie.html> (dostęp 14.01.2017).

<sup>342</sup> *Ibidem*.

partnerstwa, które opiera się na szacunku dla odrębności i samodzielności stron<sup>343</sup>. Prezydent wyraźnie miał na uwadze to, o czym wielokrotnie pisała paryska „Kultura”, że w wyniku doświadczeń historycznych ponowny sojusz z Polską budził wśród Litwinów obawy o polonizację kraju. W mowie skierowanej do Polaków z Wileńszczyzny, prezydent wyraził poparcie dla starań o przysługujące im – jako mniejszości narodowej – prawa, lecz jednocześnie przypomniał o konieczności lojalności wobec Republiki Litewskiej<sup>344</sup>.

Warto podkreślić, że to właśnie KP miała stać się jedną z przyczyn napięć w relacjach polsko-litewskich. Ustawa wprowadzająca ten dokument została uchwalona we wrześniu 2007 r., a weszła w życie pod koniec marca 2008 r.<sup>345</sup> W intencji ustawodawcy miała być formą potwierdzenia przynależności jej posiadacza do narodu polskiego, nie była jednak tożsama z przyznaniem polskiego obywatelstwa. Dokument, skierowany do obywateli polskiego pochodzenia z republik postsowieckich, przewidywał m.in. pewien zakres udogodnień prawnych przy podejmowaniu pracy, zakładaniu działalności gospodarczej, kształceniu czy korzystaniu z ochrony zdrowia i transportu publicznego w Polsce. W myśl ustawy KP nie mogła być przyznawana osobom działającym „na szkodę podstawowych interesów, jak również zagrażającym obronności, bezpieczeństwu czy porządkowi publicznemu RP”<sup>346</sup>. Zapisy te wywołały negatywną reakcję Wilna – budziły bowiem obawy o konflikt lojalności, przed jakim mogą stanąć obywatele litewscy (zwłaszcza politycy) posiadający Kartę Polaka. Władze w Warszawie, dbając o uroczysty charakter nadawania tego dokumentu, zdawały się nie dostrzegać niepokoju strony litewskiej, a wręcz nieświadomie go wzmacniały<sup>347</sup>.

W sierpniu 2008 r. Lech Kaczyński wraz z prezydentami Litwy, Estonii i Ukrainy oraz z premierem Łotwy, a także z ministrem Sikorskim udali się do Tbilisi. Głównym celem delegacji było wyrażenie poparcia i solidarności z Gruzją wobec jej konfliktu – w tamtym momencie już zbrojnego – z Federacją Rosyjską. W czasie wiecu w centrum gruzińskiej stolicy prezydent Kaczyński wygłosił słynne słowa pod adresem Rosji:

<sup>343</sup> *Wizyta Prezydenta RP na Litwie*, 16 czerwca 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,297,wizyta-prezydenta-rp-na-litwie.html> (dostęp 13.11.2015).

<sup>344</sup> *Ibidem*.

<sup>345</sup> *Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka*, DzU, 2007, nr 180, poz. 1280.

<sup>346</sup> J. Olchowski, G. Kanas, *Stosunki polsko-litewskie w kontekście Karty Polaka*, „Disputatio. Perspektywa Wschodnia” 2010, t. X, red. P. Szczepański, s. 276. Zob. więcej: *Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka...*, art. 19.

<sup>347</sup> *Ibidem*, s. 276–279.

Jesteśmy po to, żeby podjąć walkę. Po raz pierwszy od dłuższego czasu nasi sąsiedzi [...] pokazali twarz, którą znamy od setek lat. Ci sąsiedzi uważają, że narody wokół nich powinny im podlegać. My mówimy nie!<sup>348</sup>

Wystąpienie Lecha Kaczyńskiego było przez część komentatorów krytykowane jako zbyt antyrosyjskie, a w ślad za tym utwierdzające wizerunek Polski za granicą jako kraju rusofobicznego. Problem polegał też na tym, że tak ostre słowa pod adresem Moskwy ograniczały pole manewru Polski jako ewentualnego uczestnika mediacji prowadzonych w tym czasie głównie przez – sprawującą prezydencję w UE – Francję. Zaangażowanie prezydenta w pomoc dla Gruzji niewątpliwie miało wartość moralną, a sam udział w wiecu w stolicy państwa, do której zbliżały się rosyjskie czołgi świadczył o odwadze polskiego przywódcy. Niemniej wśród obserwatorów politycznych podnoszone było pytanie, czy działania Lecha Kaczyńskiego nie nadwyrężały powagi urzędu i nie dawały Gruzinom fałszywej nadziei na pomoc ze strony Polski, której ta – poza wsparciem moralnym i humanitarnym – nie mogła udzielić<sup>349</sup> (m.in. ze względu na własny ograniczony potencjał, jak i zobowiązania sojusznicze wobec NATO).

Zdaniem amerykańskiego dyplomaty Matthew Bryza, świadka ówczesnych wydarzeń, wizyta prezydentów miała nie tyle wpływ na Rosję, co na samego Saakaszwiliego i zmianę jego podejścia dla porozumień pokojowych (wniosek o modyfikację treści zamiast sprzeciwu) wynegocjowanych przez prezydenta Sarkozego<sup>350</sup>. Niemniej była to ewidentna demonstracja żywotności sojuszu polsko-litewskiego.

Należy jednak odnotować, że o ile dla prezydenta Kaczyńskiego konflikt rosyjsko-gruziński potwierdzał realność zagrożenia ze strony Moskwy, a w ślad za tym zasadność bliskiej współpracy z państwami Europy Wschodniej, o tyle premier Tusk, jak można sądzić, wyciągnął z sytuacji odmienne wnioski<sup>351</sup>. Autorzy „Lithuanian Foreign Policy Review” twierdzili, że bezwarunkowe poparcie

<sup>348</sup> *Wizyta Prezydenta RP w Gruzji*, 12 sierpnia 2008 r., <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,721,wizyta-prezydenta-rp-w-gruzji.html> (dostęp 14.11.2015).

<sup>349</sup> P. Kondracka, *Zaangażowanie Polski w Gruzji w 2008 roku w prasie polskiej i francuskiej*, „Polityka & Bezpieczeństwo” 2013, nr 2, s. 4–7.

<sup>350</sup> *Współpracownik Busha: Lech Kaczyński nie zatrzymał rosyjskich czołgów w Gruzji*, „Gazeta Wyborcza”, 28 maja 2013, [http://wyborcza.pl/1,76842,14001451,Wspolpracownik\\_Busha\\_Lech\\_Kaczynski\\_nie\\_zatrzymal.html](http://wyborcza.pl/1,76842,14001451,Wspolpracownik_Busha_Lech_Kaczynski_nie_zatrzymal.html) (dostęp 18.11.2015).

<sup>351</sup> P. Świeboda, *Konflikt w Gruzji i jego implikacje dla regionu – perspektywa Polski*, Heinrich-Böll-Stiftung Warszawa, listopad 2008, [https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2014/02/konflikt\\_w\\_gruzji\\_pawel\\_swieboda.pdf](https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2014/02/konflikt_w_gruzji_pawel_swieboda.pdf) (dostęp 14.01.2017).

dla Saakaszwilego i jego polityki zdaniem polskiego rządu podważało prestiż Polski<sup>352</sup>. Ponadto bezradność USA towarzysząca militarnej i politycznej klęsce ich gruzińskiego sojusznika utwierdziła ministra Sikorskiego w przekonaniu, że kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski mają bliskie i pragmatyczne relacje z Niemcami i Francją, a nie „prometejska” polityka wschodnia (pozbawiona – jak się okazało – skutecznego wsparcia Waszyngtonu<sup>353</sup>). Nie sposób nie odnotować, że to chłodne i racjonalne podejście szefa polskiego MSZ było zdecydowanie bliższe szkole politycznej Juliusza Mieroszewskiego niż idealistyczna i życzeniowa postawa ośrodka prezydenckiego.

Sprawom gruzińskim było poświęcone również spotkanie Lecha Kaczyńskiego z prezydentami państw bałtyckich w Tallinie 28 sierpnia 2008 r. Zostało ono zorganizowane w trybie pilnym w celu ustalenia wspólnego stanowiska przed wyznaczonym na termin o kilka dni późniejszy szczytem UE w Brukseli. Prócz polskiego przywódcy w rozmowach wzięli udział prezydenci Estonii i Łotwy oraz przedstawiciel prezydenta Litwy. W oficjalnym wystąpieniu politycy wyrazili zaniepokojenie kierunkiem, w jakim zmierza na arenie międzynarodowej sprawa Gruzji, a także potępili Rosję za uznanie niepodległości Abchazji i Południowej Osetii. Przy okazji Lech Kaczyński skrytykował uznanie przez polski rząd niepodległości Kosowa, który to akt został propagandowo wykorzystany przez Moskwę przy udzielaniu przez nią wsparcia separatystycznym twórcom na gruzińskim terytorium<sup>354</sup>.

Swój sprzeciw wobec uznania przez Rosję niepodległości Osetii i Południowej Abchazji Lech Kaczyński powtórzył w specjalnym oświadczeniu z dnia 26 sierpnia, w którym zaapelował do prezydenta Miedwiediewa o natychmiastowe wycofanie

<sup>352</sup> Ž. Dambrauskaitė et al., *Lithuanian-Polish Relations Reconsidered: A Constrained Bilateral Agenda or an Empty Strategic Partnership?*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2011, vol. 26, s. 115.

<sup>353</sup> Amerykańska pomoc dla zaatakowanego przez Rosję gruzińskiego sojusznika ograniczyła się tylko do sfery retorycznej (adresowana do Moskwy groźba schłodzenia relacji). Jak zauważyli publicyści tygodnika „Polityka”, te ostrzeżenia Waszyngtonu były spóźnione i nieskuteczne: *„gdy padały te groźby, polityczne cele rosyjskiej operacji były już osiągnięte: prezydent Gruzji został skompromitowany w Europie jako niebezpieczny awanturnik, a wojna pogrzebała gruzińskie marzenia o NATO”*. (J. Winiecki, W. Smoczyński, *Wojna na prowokację*, „Polityka”, 12 sierpnia 2008, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/264549,1,polska-dyplomacja-a-wojna-w-gruzji.read>, dostęp 14.01.2017).

<sup>354</sup> *Spotkanie Prezydenta RP z Prezydentami Państw Bałtyckich*, 28 sierpnia 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,-148,683,spotkanie-prezydenta-rp-z-prezydentami-panstw-baltyckich.html> (dostęp 14.12.2015).

rosyjskich wojsk z terytorium Gruzji i wyraził swoją solidarność z narodem gruzińskim<sup>355</sup>.

3 listopada prezydenci Polski i Litwy opublikowali wspólną deklarację w sprawie Gruzji. W dokumencie tym podniesiono m.in. brak pełnej realizacji przez stronę rosyjską porozumienia o zawieszaniu broni z 12 sierpnia. Lech Kaczyński i Valdas Adamkus wezwali wspólnotę międzynarodową, w tym UE, do twardego wyegzekwowania od Rosjan przestrzegania porozumień pokojowych. Zdaniem obu prezydentów niewywiązywanie się przez Moskwę z tych zobowiązań (w tym wycofania swoich oddziałów z terytorium gruzińskiego) odbierało sens rozmowom na temat nowej umowy o partnerstwie UE–Rosja<sup>356</sup>.

Również na początku listopada doszło w Warszawie do wspólnego posiedzenia premierów krajów Grupy Wyszehradzkiej i państw bałtyckich. Tematy rozmów koncentrowały się wokół pakietu klimatyczno-energetycznego<sup>357</sup>, dostaw energii, kryzysu finansowego<sup>358</sup> i Partnerstwa Wschodniego. Wszyscy uczestnicy spotkania zadeklarowali wspólną i solidarną politykę w ramach UE, tak aby finalny kształt pakietu energetyczno-klimatycznego nie uderzył w gospodarki krajów regionu<sup>359</sup>.

Dobre kontakty polsko-litewskie na szczęblu prezydenckim nie w pełni przekładały się na współpracę gospodarczą. W styczniu 2009 r. premier Andrus Kubilius oświadczył, że Kleipedos Nafta – firma zarządzająca terminalem naftowym w Kłajpedzie – nie będzie na razie prywatyzowana. Na kupno tego

<sup>355</sup> *Oświadczenie Prezydenta RP*, 26 sierpnia 2008, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,684,oswiadczenie-prezydenta-rp.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>356</sup> *Wspólna deklaracja Prezydentów Polski i Litwy*, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2008/art,148,976,wspolna-deklaracja-prezydentow-polski-i-litwy.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>357</sup> Pakiet klimatyczno-energetyczny to zbiór – uzgodnionych w 2007 r. przez przywódców państw członkowskich – przepisów mających doprowadzić UE do realizacji do 2020 r. trzech kluczowych celów, tj. redukcji o 20% emisji gazów cieplarnianych, 20% wzrostu udziału energii ze źródeł odnawialnych oraz poprawy o 20% efektywności energetycznej. Patrz więcej: strona internetowa Komisji Europejskiej, [https://ec.europa.eu/clima/policies/strategies/2020\\_pl](https://ec.europa.eu/clima/policies/strategies/2020_pl) (dostęp 31.12.2018).

<sup>358</sup> Światowy kryzys ekonomiczny z 2008 r. zapoczątkowało załamanie się rynku kredytów hipotecznych w USA w drugiej połowie 2007 r. W kolejnych dwóch latach zapaść dotknęła kolejne gałęzie globalnej gospodarki. Sytuacja stopniowo zaczęła się poprawiać od 2010 r.

<sup>359</sup> *Grupa Wyszehradzka i państwa bałtyckie solidarne w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego*, 5 listopada 2008 r., <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/grupa-wyszehradzka-i-panstwa-baltyckie-solidarne-w-sprawie-pakietu.html> (dostęp 14.12.2015).



przedsiębiorstwa liczył Orlen – większościowy właściciel rafinerii w Możej-  
kach. Przejęcie terminalu w Kłajpedzie, a następnie budowa prowadzącego doń  
rurociągu znacznie obniżyłyby koszty transportu produktów rafinerii, a tym  
samym miałyby wpływ na opłacalność całej ekspansji polskiego koncernu na  
Litwę<sup>360</sup>. W tym samym miesiącu rząd litewski odłożył planowaną sprzedaż  
państwowego pakietu akcji Możejki Nafta na rzecz Orlenu (polski koncern od  
2006 r. był właścicielem 90,02% akcji – reszta udziałów pozostała w gestii rządu  
RL w opcję odsprzedaży w ciągu pięciu lat)<sup>361</sup>.

Współpraca energetyczna i infrastrukturalna była również tematem rozmów  
litewskiego premiera z polskimi politykami w czasie jego wizyty w Warszawie  
w połowie stycznia 2009 r. Spotkania odbywały się w cieniu rosyjsko-ukraiń-  
skiej „wojny gazowej”<sup>362</sup>, od której zaczął się nowy rok. Dominował więc temat  
dywersyfikacji dostaw nośników energii. Polska potwierdziła swe zaintereso-  
wanie wspólną inwestycją w rozbudowę elektrowni atomowej w Ignalinie oraz  
stworzeniem mostu energetycznego z państwami bałtyckimi. Rozmawiano  
również o problemach polskiej mniejszości na Litwie, w tym litewskich za-  
strzeżeniach wobec pewnych zapisów w Karcie Polaka<sup>363</sup>. Niemniej w oficjal-  
nych wystąpieniach podkreślano zażyłość relacji polsko-litewskich i trwałość  
„strategicznego partnerstwa”<sup>364</sup>. Podobnie kurtuazyjny charakter miał udział  
polskiej pary prezydenckiej w wileńskich uroczystościach z okazji 91. rocznicy  
odrodzenia państwa litewskiego w lutym 2009 r.<sup>365</sup>

---

<sup>360</sup> *Stosunki polsko-litewskie. Kalendarium OSW*, luty 2011, <http://kulturaenter.com/?p=4231> (dostęp 14.12.2015).

<sup>361</sup> *Ibidem*.

<sup>362</sup> 1 stycznia 2009 r. Rosja całkowicie wstrzymała dostawy gazu na Ukrainę, w ślad za tym zmalała również ilość „błękitnego paliwa” dostarczanego do Europy Środkowej tranzytem przez terytorium ukraińskie. Dopływ gazu został wznowiony w połowie miesiąca po podpisaniu porozumienia rosyjsko-ukraińskiego. Oficjalną przyczyną konfliktu rosyjsko-ukraińskiego były kwestie finansowe – w rzeczywistości była to jednak przede wszystkim demonstracja siły ze strony Moskwy, adresowana zarówno do Kijowa, jak i do państw UE.

<sup>363</sup> Wspomniana już kwestia ryzyka osłabienia lojalności posiadaczy tego dokumentu wobec państwa litewskiego.

<sup>364</sup> M. Konarski, *Tusk rozmawiał z Kubiliusem o energii i Karcie Polaka*, 14 stycznia 2009, <http://www.psz.pl/92-polska/tusk-rozmawial-z-kubiliusem-o-energii-i-karcie-polaka> (dostęp 14.12.2015).

<sup>365</sup> *Lech Kaczyński wziął udział w obchodach 91. rocznicy odrodzenia Litwy*, 16 lutego 2009, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,12,188,lech-kaczynski-wzial-udzial-w-obchodach-91-rocznicy-odrodzenia-litwy.html> (dostęp 14.12.2015).



Dobrym relacjom politycznym nie towarzyszył niestety postęp w działaniach na rzecz praw polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Pod koniec stycznia litewski Najwyższy Sąd Administracyjny wydał wyrok nakazujący usunięcie w ciągu miesiąca tablic z nazwami ulic w języku polskim i rosyjskim. Tym samym niepowodzeniem zakończyła się ponaddwuletnia sądowa batalia wileńskich Polaków w tej sprawie. Litewskie przepisy stały w sprzeczności z postanowieniami sejmowej ustawy oraz międzynarodowej konwencji o mniejszościach narodowych, którą Litwa ratyfikowała. Wśród litewskich elit politycznych obawy przed wzmocnieniem pozycji tamtejszej Polonii przeważały nad wolą ujednolicenia przepisów i wypełnienia zobowiązań wobec mniejszości narodowych<sup>366</sup>.

Kolejna wizyta polskiego prezydenta na Litwie odbyła się dwa miesiące później. Lech Kaczyński przeprowadził rozmowy kolejno z litewskim prezydentem, premierem i przewodniczącym Sejmu, a także z przedstawicielami polskiej mniejszości. Prezydenci obu krajów podpisali *Wspólną Deklarację*<sup>367</sup> – manifestującą wolę politycznej i gospodarczej współpracy w takich sferach, jak bezpieczeństwo, energetyka, transport i prawa mniejszości narodowych. Obaj przywódcy wymienili się również wysokiej rangi odznaczeniami państwowymi<sup>368</sup>.

Na początku lipca Lech Kaczyński wziął udział w uroczystościach z okazji Tyśiąclecia Litwy. Podobnie jak przy okazji poprzednich tego typu spotkań politycy deklarowali przywiązanie do strategicznego sojuszu pomiędzy oboma państwami i doniosłe znaczenie setek lat wspólnej historii. Polski przywódca wspominał również o konieczności poszerzenia polsko-litewskiego sojuszu o Ukrainę<sup>369</sup>. Było to nieprzypadkowe odwołanie się do bliskiej środowisku braci Kaczyńskich koncepcji sojuszy regionalnych na bazie państw dawnego bloku wschodniego, a wcześniej też często związanych z historią I Rzeczypospolitej.

W lipcu 2009 r. doszło do zmiany na stanowisku prezydenta Litwy, nową głową państwa została Dalia Grybauskaitė. Było to wydarzenie bardzo istotne

<sup>366</sup> *Stosunki polsko-litewski. Kalendarium...*

<sup>367</sup> Patrz pełna treść deklaracji: [http://www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultaktualnosci/12/630/1/pl\\_deklaracja\\_polska\\_litwa.pdf](http://www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultaktualnosci/12/630/1/pl_deklaracja_polska_litwa.pdf) (dostęp 31.12.2019).

<sup>368</sup> *Prezydent na Litwie: partnerstwo strategiczne jest sprawą podstawową*, 16 kwietnia 2009, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,12,630,prezydent-na-litwie-partnerstwo-strategiczne-jest-sprawa-podstawowa.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>369</sup> *Prezydent: Polacy i Litwini mają mnóstwo wspólnych interesów*, 6 lipca 2009, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,12,-683,prezydent-polacy-i-litwini-maja-mnostwo-wspolnych-interesow.html> (dostęp 14.12.2015).

dla relacji polsko-litewskich i ich uwarunkowań (również w kontekście oceny implementacji doktryny Giedroycia). Jeszcze w czasie kampanii wyborczej przyszła prezydent zdecydowanie krytykowała bowiem dotychczasową litewską politykę zagraniczną i postulowała jej gruntowne przeorientowanie. Po objęciu urzędu Grybauskaitė rozpoczęła działania na rzecz nawiązania bliższych relacji z państwami skandynawskimi i z Niemcami, przy jednoczesnym zmniejszeniu aktywności Wilna w Europie Wschodniej (wyjątek stanowiły relacje z Mińskiem). W tej nowej optyce zmalało też znaczenie Warszawy, jako kluczowego partnera w regionie, i Waszyngtonu jako najważniejszego gwaranta bezpieczeństwa. Pojawiły się postulaty wielowektorowej polityki zagranicznej, której miał towarzyszyć większy niż dotychczas nacisk na pragmatyzm i kompromis. Jak zwrócili uwagę eksperci Linas Kojala i Vilius Ivanauskas, było to zdecydowane odejście od polityki Adamkusa, dla którego priorytet stanowiła współpraca polsko-litewska na rzecz demokratyzacji postsowieckich państw regionu i uniezależnienia ich od wpływów rosyjskich<sup>370</sup>.

W przeciwieństwie do swojego poprzednika, nowa prezydent w pierwszą oficjalną podróż zagraniczną udała się nie do Polski, lecz do Szwecji. Niemniej jeszcze w sierpniu 2009 r. odwiedziła Warszawę. W oficjalnych wystąpieniach zarówno strona litewska, jak i polska potwierdziły kontynuację dotychczasowej polityki strategicznego sojuszu obu państw<sup>371</sup>.

Pod koniec października odbyło się spotkanie premierów Polski i Litwy w ramach zorganizowanych przez Donalda Tuska konsultacji szefów rządów państw bałtyckich, Grupy Wyszehradzkiej, Rumunii, Bułgarii i Słowenii. Celem rozmów było uzgodnienie wspólnego stanowiska w kwestiach klimatycznych przed rozpoczynającym się 29 października szczytem UE<sup>372</sup>. Do kolejnej wizyty litewskiej prezydent w Warszawie doszło w listopadzie – przy okazji obchodów Święta Niepodległości. W czasie wystąpienia dla dziennikarzy przywódcy obu państw poinformowali, że wspólnie obejmą patronat nad obchodami 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Był to kolejny przejaw odwoływania

<sup>370</sup> L. Kojala, V. Ivanauskas, *Lithuanian Eastern Policy 2004–2014: The Role Theory Approach*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2014, vol. 32, s. 55–56. Zob. też: A. Park, *Turns and U-Turns: The Foreign Policy of Lithuanian President Dalia Grybauskaitė*, „Baltic Bulletin”, 16 grudnia 2016, <http://www.fpri.org/article/2016/12/turnsuturnsforeignpolicylithuanianpresidentdaliagrybauskaite/> (dostęp 10.01.2017).

<sup>371</sup> *Prezydent: mam najlepszą wolę, jeśli chodzi o relację z Litwą*, 28 sierpnia 2009, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,9,791,prezydent-mam-najlepsza-wole-jesli-chodzi-o-relacje-z-litwa.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>372</sup> *Spotkanie przywódców nowych państw unijnych przed szczytem UE*, 29 października 2009, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/spotkanie-przywodcow-nowych-panstw-unijnych-przed-szczytem-ue.html> (dostęp 14.12.2015).

się Lecha Kaczyńskiego do tradycji jagiellońskiej i do polsko-litewskiego współdziałania na rzecz bezpieczeństwa<sup>373</sup>.

W marcu 2010 r. prezydent Kaczyński – wraz z przywódcami m.in. Łotwy, Estonii, Słowenii i Finlandii – wziął udział w uroczystej sesji litewskiego Sejmu z okazji 20. rocznicy odzyskania przed Litwę niepodległości. Poza kurtuazyjnymi wyrazami uznania i gratulacjami wobec gospodarzy, w swoim przemówieniu polski polityk wezwał też do współpracy państw regionu w ramach NATO i UE celem równoważenia siły głosu największych państw członkowskich. W podobnym tonie – podkreślając wspólną historię, jak i wagę obecnych bliższych stosunków – wypowiadali się politycy litewscy<sup>374</sup>. Deklaracje te jednak nie przełożyły się na żadne nowe formy kooperacji zarówno dwustronnej, jak i w szerszym gronie wyżej wymienionych państw.

Charakter roboczy miała następna wizyta prezydenta Kaczyńskiego w Wilnie w niespełna miesiąc później. Rozmowy ze stroną litewską dotyczyły przede wszystkim współpracy energetycznej, a także stosunków z Rosją i Stanami Zjednoczonymi. Jak się miało okazać ostatnia wizyta Lecha Kaczyńskiego na Litwie (prezydent zginął dwa dni później w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem) stała się kolejnym przykładem dualizmu w relacjach polsko-litewskich: bardzo dobrym relacjom na szczeblu najwyższym towarzyszył brak zaufania i odmienność poglądów na niższych szczeblach – jak choćby parlamentarnych. Tego samego dnia litewski Sejm odrzucił bowiem rządowy projekt ustawy dopuszczającej w dokumentach tożsamości oryginalną pisownię nazwisk obywateli Republiki Litewskiej pochodzenia nielitewskiego. Decyzja posłów była złamaniem zobowiązań wynikających z traktatu polsko-litewskiego z 1994 r.<sup>375</sup>, w którym strony zapewniały swoim obywatelom prawo do używania „imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej” (art. 14)<sup>376</sup>.

<sup>373</sup> *Wizyta robocza Prezydent Republiki Litewskiej Dalii Grybauskaitė*, 11 listopada 2009, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,9,987,wizyta-robocza-prezydent-republiki-litewskiej-dalii-grybauskaitė.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>374</sup> *Prezydent z roboczą wizytą na Litwie*, 8 kwietnia 2010, <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2010/art,12,714,prezydent-z-robocza-wizyta-na-litwie.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>375</sup> *W litewskich paszportach polski nadal zakazany*, „Gazeta Wyborcza”, 9 kwietnia 2010, [http://wyborcza.pl/1,76842,7747170,W\\_litewskich\\_paszportach\\_polski\\_nadal\\_zakazany.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7747170,W_litewskich_paszportach_polski_nadal_zakazany.html) (dostęp 14.12.2015).

<sup>376</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r.*, DzU, 1995, nr 15, poz. 71.

Pomimo śmierci Lecha Kaczyńskiego kontakty polsko-litewskie były w kolejnych miesiącach kontynuowane – m.in. przy okazji uroczystości z okazji 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem (Dalia Grybauskaitė swoje wystąpienie wygłosiła tam w języku polskim<sup>377</sup>) oraz w Warszawie w ramach Święta Niepodległości (tematy rozmów były niezmiennie od lat: współpraca energetyczna, współdziałanie w ramach UE i NATO oraz problemy polskiej mniejszości na Litwie<sup>378</sup>).

W grudniu 2010 r. doszło do spotkania premiera Donalda Tuska z szefami rządów Litwy, Łotwy i Estonii. Rozmowy dotyczyły kooperacji w dziedzinie energetyki (m.in. budowa elektrowni jądrowej w Ignalinie, polsko-litewskiego mostu energetycznego), a także spraw unijnych – przede wszystkim ustalenia wspólnego stanowiska w sprawie przyszłego budżetu UE<sup>379</sup>.

Jak zauważa ekspertka Kinga Dudzińska, rok 2010 przyniósł pewne osłabienie relacji polsko-litewskich. Winne temu były zarówno Wilno, jak i Warszawa. Główną kością niezgody pozostawały nierozwiązane od lat problemy polskiej mniejszości na Litwie. Polska dyplomacja pod kierownictwem ministra Sikorskiego wzmogła naciski na stronę litewską na rzecz jej wywiązania się z przyjętych zobowiązań bilateralnych i międzynarodowych<sup>380</sup>. Do czasu zmiany na stanowisku prezydenta RL w lipcu 2009 r., ostra retoryka polskiego rządu była równoważona zażyłymi relacjami prezydentów Kaczyńskiego i Adamkusa, rzecznika bliskiej współpracy z Warszawą. Tymczasem nowa litewska prezydent opowiadała się za bardziej wielowektorową polityką, postulując poprawę stosunków z Białorusią i Rosją oraz intensyfikację kontaktów z krajami skandynawskimi. Oddalenie od Warszawy wzmogła również zmiana na stanowisku litewskiego ministra spraw zagranicznych. W lutym 2010 r. umiarkowany

<sup>377</sup> Komorowski i prezydent Litwy świętują rocznicę Grunwaldu, 14 lipca 2010, <http://polska.newsweek.pl/komorowski-i-prezydent-litwy-swietuja-rocznice-grunwaldu,61906,1,1.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>378</sup> Prezydent Komorowski rozmawiał z prezydent Litwy, 11 listopada 2010, <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,1518,prezydent-komorowski-rozmawial-z-prezydent-litwy.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>379</sup> Spotkanie szefów rządów państw bałtyckich, 5 grudnia 2010, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/spotkanie-szefow-rzadow-panstw-baltyckich.html> (dostęp 14.12.2015).

<sup>380</sup> Przede wszystkim chodzi o wspomniany traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy (art. 13–15) i ratyfikowaną przez RL w 2000 r. konwencję o ochronie mniejszości narodowych (art. 10–11). Zob. *Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych, sporządzona w Strasburgu dnia 1 lutego 1995 r.*, DzU, 2002, nr 22, poz. 209. Zob. więcej: M. Wołłejko, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, vol. 17, nr 1, s. 99–114.

konserwatysta Vygaudas Ušackas został zastąpiony przez Audroniusa Ažubalisa, polityka narodowo-konserwatywnego<sup>381</sup>. Te zmiany nie budziły nadziei na korektę polityki władz RL wobec polskiej mniejszości, a wręcz przeciwnie – przyniosły większe restrykcje. Do wymienionych czynników należy dodać wciąż odczuwalne skutki światowego kryzysu finansowego i kampanię przed mającymi się odbyć w lutym 2011 r. wyborami samorządowymi na Litwie. Sytuacja ta sprzyjała radykalizacji ugrupowań politycznych – zarówno rządzącej prawicowej koalicji, jak i Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Również po drugiej stronie granicy po roku 2007 zmieniły się priorytety polityki zagranicznej. Koncepcja sojuszy regionalnych – w tym niemalże bezwarunkowego sojuszu z Wilnem – została zastąpiona prymatem wejścia do „głównego nurtu polityki europejskiej”, a także próbami ocieplenia relacji z Rosją. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że do kwietnia 2010 r. polskie działania na odcinku litewskim przypominały grę w „dobrego i złego policjanta”. Dobrym policjantem był Lech Kaczyński dbający o przyjazną atmosferę, ale również patrzący na relacje długodystansowo, a złym policjantem był rząd próbujący egzekwować od strony litewskiej bieżące zobowiązania.

W roku 2011 relacje polsko-litewskie nieco straciły na intensywności, były jednakże kontynuowane. W lutym prezydent Komorowski wziął udział w uroczystościach Święta Niepodległości Litwy, przy okazji odbywając z prezydent Dalią Grybauskaitė rozmowy na temat problemów polskiej mniejszości<sup>382</sup>. Do kolejnego spotkania z głową państwa litewskiego doszło pod koniec maja na forum XVII Szczytu Państw Europy Środkowo-Wschodniej w Warszawie<sup>383</sup>.

We wrześniu z nieplanowaną wizytą do Wilna udał się premier Tusk. Powodem przyjazdu szefa rządu był strajk szkolny polskiej mniejszości, sprzeciwiającej się reformie szkolnictwa rozszerzającej zakres przedmiotów nauczanych w języku litewskim. Zmiana ta groziła zamknięciem części polskich szkół na Wileńszczyźnie. W wyniku rozmów premierów obu państw zadecydowano o powołaniu specjalnej komisji, z udziałem m.in. wiceministrów edukacji z obu krajów, mającej zbadać ewentualne skutki nowej ustawy oświatowej. W czasie wizyty szef polskiego rządu zaapelował do litewskich polityków o większą wrażliwość na problemy mniejszości narodowych. W efekcie ustaleń pomiędzy

<sup>381</sup> K. Dudzińska, *Polityka wobec Litwy – pat czy szansa na przełom?*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2011, s. 136–137.

<sup>382</sup> A. Filipiak, *Prezydent Komorowski upomina Litwę*, „Gazeta Wyborcza”, 17 lutego 2011, [http://wyborcza.pl/1,76842,9120889,Prezydent\\_Komorowski\\_upomina\\_Litwe.html](http://wyborcza.pl/1,76842,9120889,Prezydent_Komorowski_upomina_Litwe.html) (dostęp 15.12.2015).

<sup>383</sup> P. Wroński, *Szczyt w Warszawie*, 28 maja 2011, „Gazeta Wyborcza”, [http://wyborcza.pl/1,76842,9682124,Szczyt\\_w\\_Warszawie.html](http://wyborcza.pl/1,76842,9682124,Szczyt_w_Warszawie.html) (dostęp 15.12.2015).



premierami przedstawiciele polskiej społeczności na Litwie postanowili zawieść strajk na dwa tygodnie. Donald Tusk wziął udział również w polskiej mszy w kościele pw. św. Teresy. Po zakończeniu nabożeństwa premier powiedział do zebranych wiernych, iż „relacje między Polską a Litwą będą tak dobre, jak dobre są relacje państwa litewskiego z polską mniejszością”<sup>384</sup>. Zdaniem byłego ambasadora w Wilnie i publicysty paryskiej „Kultury” Jana Widackiego, to stwierdzenie szefa rządu było przekreśleniem dotychczasowej polskiej polityki wobec Wilna, opartej na zasadzie, zgodnie z którą inwestując w dobre stosunki z Litwą liczono na to, że pociągnie to za sobą poprawę sytuacji wewnętrznej sąsiada – w tym pozycję polskiej mniejszości. Zdaniem Widackiego premier Tusk odwrócił tę regułę<sup>385</sup>. Wydaje się jednak, że działania szefa polskiego rządu nie tyle wynikały z przemyślanej zmiany strategii wobec Litwy, ile były podyktowane toczącą się nad Wisłą kampanią wyborczą do parlamentu. Jak zauważył historyk Rokas M. Tracevskis, zaostrenie retoryki wobec Litwy stanowiło ze strony polityków PO próbę pozyskania części nacjonalistycznego elektoratu, który zniechęcił się do tej partii z powodu jej prób zbliżenia się z „historycznymi wrogami” Polski, takimi jak Niemcy i Rosja<sup>386</sup>.

Z negatywną reakcją strony litewskiej spotkała się również oficjalna informacja polskiego rządu (grudzień 2011 r.) o wycofaniu się z uczestnictwa w budowie elektrowni Ignalin II. Swą decyzję Warszawa argumentowała względami ekonomicznymi<sup>387</sup>, natomiast władze z Wilnie postrzegały ją przede wszystkim w kategoriach politycznych<sup>388</sup> – łącząc to z ówczesnym konfliktem o prawa polskiej mniejszości na Litwie.

Prezydent Komorowski, kontynuując zwyczaj swoich poprzedników, w lutym 2012 r. uczestniczył w uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości

<sup>384</sup> A. Lichnerowicz, *Tusk na Litwie uspokaja Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 5 września 2011, [http://wyborcza.pl/1,76842,10230011,Tusk\\_na\\_Litwie\\_uspokaja\\_Polakow.html](http://wyborcza.pl/1,76842,10230011,Tusk_na_Litwie_uspokaja_Polakow.html) (dostęp 15.12.2015).

<sup>385</sup> J. Widacki, *Litewska pułapka premiera Tuska*, „Tygodnik Przegląd”, 18 września 2011, <http://www.tygodnikprzeglad.pl/jan-widacki-galicji-24/> (dostęp 15.12.2015).

<sup>386</sup> R.M. Tracevskis, *Discussing the Future of EU and Lithuanian-Polish Relations*, „The Baltic Times”, 30 listopada 2016, [http://www.baltictimes.com/discussing\\_the\\_future\\_of\\_eu\\_and\\_lithuanian-polish\\_relations/](http://www.baltictimes.com/discussing_the_future_of_eu_and_lithuanian-polish_relations/) (dostęp 17.02.2017).

<sup>387</sup> Zdaniem ekspertów udział Polski w inwestycji opłacał się przy założeniu otrzymania do dyspozycji mocy rzędu minimum 1000–1200 MW. Litwini tymczasem byli skłonni zaproponować polskiemu udziałowcy jedynie 700–800 MW (A. Malewska, *Polityka zagraniczna wobec Litwy*, [w:] *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007–2011*, red. P. Musiałek, Kraków 2012, s. 301).

<sup>388</sup> S. Pilżys, *Współpraca polsko-litewska w kontekście utworzenia wspólnego europejskiego rynku energii w latach 2004–2015*, „Ekonomia Międzynarodowa” 2016, nr 15, s. 193.

Litwy. Przed przybyciem do Wilna prezydent spotkał się w Solecznikach, jednym ze skupisk polskiej mniejszości na Litwie, z jej przedstawicielami. Wyraził wówczas poparcie dla szkolnictwa mniejszościowego i podkreślił, że ta tematyka jest w centrum uwagi władz RP<sup>389</sup>. Poprzedzenie oficjalnych uroczystości spotkaniem z krajanami było niewątpliwie wyraźnym sygnałem dla władz litewskich. W ten sposób prezydent Komorowski demonstrował aprobatę dla zdecydowanej polityki ministra Sikorskiego na rzecz obrony praw polskiej mniejszości na Litwie<sup>390</sup>.

W kwietniu prezydent Komorowski zorganizował w Warszawie spotkanie przywódców państw bałtyckich i Polski w celu uzgodnienia wspólnego stanowiska przed szczytem NATO w Chicago. Rozmowy odbyły się z udziałem tylko prezydentów Łotwy i Estonii – litewska prezydent Dalia Grybauskaitė odmówiła udziału, twierdząc że wyjazd do Warszawy nie ma sensu, gdyż decyzje dotyczące NATO podejmowane są w Brukseli, a nie w stolicy Polski. W ciągu roku pojawiły się też w mediach płynące z litewskiego pałacu prezydenckiego sygnały o potrzebie „zrobienia sobie przerwy” w relacjach z Polską – zamiast „naprawiania tego, co nienaprawialne”<sup>391</sup>. To zaostrzenie kursu wobec Polski zapewne miało związek z rozpoczynającą się kampanią wyborczą do litewskiego parlamentu, której finał odbył się w październiku 2012 r. W wyniku wyborów powstał rząd koalicyjny pod wodzą socjaldemokraty Algirdasa Butkevičiusa, z udziałem AWPL<sup>392</sup>. Partycypacja przedstawicieli polskiej mniejszości we władzy tak wysokiego szczebla budziła nadzieję na uregulowanie kwestii pisowni nazwisk i nazw ulic (taki był warunek wejścia Polaków do koalicji)<sup>393</sup>.

<sup>389</sup> Komorowski: *Będziemy wspierać szkolnictwo polskie na Litwie*, „Newsweek.pl”, 16 lutego 2012, <http://swiat.newsweek.pl/komorowski--bedziemy-wspierac-szkolnictwo-polskie-na-litwie,88375,1,1.html> (dostęp 15.12.2015).

<sup>390</sup> M. Wojciechowski, *Nie ma kryzysu po wizycie prezydenta Komorowskiego na Litwie*, „Gazeta Wyborcza”, 17 lutego 2012, [http://wyborcza.pl/1,76842,11171980,Nie\\_ma\\_kryzysu\\_po\\_wizycie\\_prezydenta\\_Komorowskiego.html](http://wyborcza.pl/1,76842,11171980,Nie_ma_kryzysu_po_wizycie_prezydenta_Komorowskiego.html) (dostęp 15.12.2015).

<sup>391</sup> S. Tarasiewicz, *Grybauskaite zrywa z kurtuazją polsko-litewskich spotkań*, „Kurier Wileński”, 6 listopada 2012, <http://kurierwilenski.lt/2012/11/06/grybauskaite-zrywa-z-kurtuazja-polsko-litewskich-spotkan/> (dostęp 18.12.2015).

<sup>392</sup> Zob. G. Kazėnas, *Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w wyborach na Litwie. Jak AWPL udało się przekroczyć 5-procentowy próg wyborczy?*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2014, vol. 28, nr 2, s. 269–295, <http://www.politeja.wsmip.uj.edu.pl/documents/15897341/140433396/Politeja+28.pdf/2d56870f-5919-4064-a92f-daa4c384d3ed> (dostęp 02.01.2019).

<sup>393</sup> A. Poczobut, *Wielkie rozczarowanie*, „Gazeta Wyborcza”, 17 lipca 2014, [http://wyborcza.pl/1,76842,16341427,Wielkie\\_rozczarowanie\\_\\_Nie\\_bedzie\\_dwujezycznych\\_tablic.html](http://wyborcza.pl/1,76842,16341427,Wielkie_rozczarowanie__Nie_bedzie_dwujezycznych_tablic.html) (dostęp 15.12.2015).



Nowy gabinet rozpoczął urzędowanie od gestów na rzecz ocieplenia relacji z Polską. Przedstawiciel rządu spotkał się z rodzicami polskich uczniów, premier wraz z polskim ambasadorem uroczystie otworzyli w Wilnie wystawę poświęconą powstaniu styczniowemu, a także odwiedzili Soleczniki. Jak zauważyli publicyści „Gazety Wyborczej”, gesty te zdecydowanie odróżniały nowy rząd od poprzedniego. Następnie, na początku lutego 2013 r., minister spraw zagranicznych Linas Linkevičius przyjechał do Warszawy, gdzie odbył rozmowy z Radosławem Sikorskim. Było to pierwsze spotkanie szefów dyplomacji obu państw od czterech lat. Co warto też odnotowania, w wywiadzie prasowym minister Linkevičius przeprosił za odrzucenie przez litewski Sejm ustawy pozwalającej na oryginalny zapis nazwisk, co – w związku ze zbieżnością daty z pobytem Lecha Kaczyńskiego w Wilnie – zostało odebrane jako afront wobec polskiego prezydenta. W połowie lutego do Warszawy przyjechał premier Algirdas Butkevičius. Rozmowy z szefem polskiego rządu przebiegały w dobrej atmosferze i obaj politycy mówili o szansie na szybkie rozwiązanie spornych kwestii, m.in. miała w tym celu powstać specjalna międzyrządowa grupa robocza<sup>394</sup>.

Poprawa wzajemnych relacji szła w parze z celami obu krajów w polityce unijnej. W drugiej połowie 2013 r. Litwa przejmowała prezydencję w UE, a jesienią miał się odbyć szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Przedsięwzięcia te wymagały współpracy z polską dyplomacją<sup>395</sup>. Jak zwrócił uwagę Łukasz Adamski, konflikt z Polską z powodu nieprzestrzegania praw mniejszości stawiał Litwę w złym świetle na arenie unijnej i w związku z tym osłabiał siłę jej głosu<sup>396</sup>. Warszawa tymczasem była, podobnie jak Wilno, żywotnie zainteresowana powodzeniem inicjatywy PW i nie chciała, aby padła ona ofiarą sąsiedzkich napięć. Nadzieje na nowe otwarcie w relacjach z Litwą były również widoczne w sejmowym wystąpieniu ministra Sikorskiego z marca 2013 r.<sup>397</sup>

<sup>394</sup> A. Filipiak, B.T. Wieliński, *Donald Tusk po spotkaniu z premierem Litwy: W stosunkach polsko-litewskich „idzie ku lepszemu”*, „Gazeta Wyborcza”, 12 lutego 2013, [http://wyborcza.pl/1,76842,13391429,Donald\\_Tusk\\_po\\_spotkaniu\\_z\\_premierem\\_Litwy\\_\\_W\\_stosunkach.html](http://wyborcza.pl/1,76842,13391429,Donald_Tusk_po_spotkaniu_z_premierem_Litwy__W_stosunkach.html) (dostęp 15.12.2015).

<sup>395</sup> B.T. Wieliński, *Bicie sąsiada – droga donikąd*, „Gazeta Wyborcza”, 14 luty 2013, [http://wyborcza.pl/1,75968,13399273,Bicie\\_sasiada\\_\\_droga\\_donikad.html](http://wyborcza.pl/1,75968,13399273,Bicie_sasiada__droga_donikad.html) (dostęp 15.12.2015).

<sup>396</sup> Komentarz dla PAP o stosunkach polsko-litewskich.

<sup>397</sup> Minister Sikorski mówił m.in.: „Pamiętając o wspólnym dziedzictwie, tym bardziej liczymy dziś na współpracę z nowym rządem Litwy. Mamy nadzieję, że rozwiązanie najbardziej palących kwestii, w tym praw mniejszości polskiej na Litwie, przyczyni się do łatwiejszej realizacji dwustronnych przedsięwzięć, w tym nowych połączeń drogowych, kolejowych oraz energetycznych”. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych*

W ramach poprawy relacji z Polską, litewski rząd wprowadził dla Polaków ulgi na egzaminach maturalnych z języka litewskiego. Inicjatywa ta, podobnie jak inne gesty nowego rządu na rzecz Warszawy, została skrytykowana przez prezydent Grybauskaitė, starającą się zyskiwać społeczne poparcie (głównie ze strony elektoratu będących w opozycji konserwatystów) na krytyce działań koalicji rządowej<sup>398</sup>. Przejawem polityki podtrzymywania napięcia w stosunkach z Polską była również rezygnacja litewskiej przywódczyni z udziału w obchodach polskiego Święta Niepodległości w 2012 r.<sup>399</sup>, a wcześniej wygłoszona przez nią ostra krytyka Polski na szczycie NATO w Chicago (maj 2012 r.) i zarzut, że Warszawa wyżej sobie ceni relacje z Moskwą niż Wilnem<sup>400</sup>.

Kolejną okazją do (raczej kuluarowych) rozmów polsko-litewskich mógł być odbywający się pod koniec listopada w Wilnie szczyt Partnerstwa Wschodniego. Polskę na tym spotkaniu reprezentował prezydent Komorowski. Ewentualne nieformalne rozmowy poświęcone relacjom bilateralnym musiały jednak ustąpić innym wydarzeniom. Przede wszystkim było to niepowodzenie inicjatywy, na której najbardziej zależało zarówno Polsce, jak i Litwie, czyli doprowadzenie do podpisania przez prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza umowy stowarzyszeniowej i umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu pomiędzy Ukrainą a UE<sup>401</sup>.

Początek roku 2014 przyniósł ponowne napięcia na linii Warszawa–Wilno. Deklarowana rok wcześniej przez stronę litewską wola rozwiązania przynajmniej części problemów polskiej mniejszości w duchu standardów unijnych nie przełożyła się na realne działania. Wywołało to nad Wisłą powrót zniecierpliwienia i ostrzejszej retoryki wobec władz RL. W lutym premier Butkevičius

---

*Radosława Sikorskiego na temat polskiej polityki zagranicznej w 2013 r.*, 20 marca 2013, strona internetowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, [https://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/priorytety\\_polityki\\_zagr\\_2012\\_2016/expose2/expose\\_2013/](https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2013/), (dostęp 19.01.2017).

<sup>398</sup> Zob. więcej J. Hyndle-Hussein, *Litwa – kryzys po wyborach*, „Analizy” Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 7 listopada 2012, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2012-11-07/litwa-kryzys-polityczny-po-wyborach> (dostęp 20.01.2017).

<sup>399</sup> A. Filipiak, *Prezydent Litwy uderza w mniejszość polską*, „Gazeta Wyborcza”, 11 czerwca 2013, [http://wyborcza.pl/1,76842,14080669,Prezydent\\_Litwy\\_uderza\\_w\\_mniejszosc\\_polska.html](http://wyborcza.pl/1,76842,14080669,Prezydent_Litwy_uderza_w_mniejszosc_polska.html) (dostęp 15.12.2015).

<sup>400</sup> M. Zawadzki, *Szczyt NATO o Afganistanie i polsko-litewski minikryzys*, „Gazeta Wyborcza”, 21 maja 2012, [http://wyborcza.pl/1,76842,11771417,Szczyt\\_NATO\\_o\\_Afganistanie\\_i\\_polsko\\_litewski\\_minikryzys.html](http://wyborcza.pl/1,76842,11771417,Szczyt_NATO_o_Afganistanie_i_polsko_litewski_minikryzys.html) (dostęp 16.12.2015).

<sup>401</sup> Patrz: R. Sadowski, *Szczyt w Wilnie: bez przełomu w Partnerstwie Wschodnim*, „Analizy OSW”, 4 grudnia 2013, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-12-04/szczyt-w-wilnie-bez-przelomu-w-partnerstwie-wschodnim> (dostęp 17.12.2015).

publicznie wyraził chęć spotkania z szefem polskiego rządu i rozmów na temat poprawy stosunków polsko-litewskich. Zarówno premier Tusk, jak i minister Sikorski sceptycznie odnieśli się do propozycji rozmów, wskazując, że w pierwszej kolejności oczekiwaliby wywiązania się Wilna ze wcześniejszych deklaracji<sup>402</sup>. Ponadto szef rządu wspomniał, że miał okazję wymienić „kilka uwag” z Butkevičiusem podczas styczniowego szczytu państw bałtyckich w Tallinie<sup>403</sup>. Jednym słowem, relacje polsko-litewskie ponownie uległy wyraźnemu ochłodzeniu. Zapewne nie bez znaczenia była tu kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego, sprzyjająca usztywnieniu stanowisk po obu stronach granicy<sup>404</sup>.

Na marginesie warto odnotować, że pomimo napięć na linii Warszawa–Wilno w sierpniu 2014 r. Litwini poparli kandydaturę Radosława Sikorskiego na stanowisko szefa unijnej dyplomacji, argumentując ten wybór m.in. twardym stanowiskiem polskiego ministra wobec Rosji<sup>405</sup>. Jest to interesujące także dlatego, że krajowa opozycja zarzucała Sikorskiemu porzucenie doktryny Giedroycia, które miałoby polegać na nadmiernej uległości w stosunku do Moskwy i faworyzowania jej kosztem krajów ULB. Niewątpliwie właśnie poczucie zagrożenia ze strony Rosji było jednym z elementów sprzyjających zacieśnieniu współpracy polsko-litewskiej, w ramach której oba kraje zabiegały o zwiększenie obecności wojsk amerykańskich we Wschodniej Europie, a także zacieśniały kooperację w dziedzinie bezpieczeństwa z innymi państwami bałtyckimi (np. od 2014 r. w ramach inicjatywy „Sea Surveillance Cooperation Baltic Sea”, dotyczącej wymiany informacji na poziomie sił zbrojnych)<sup>406</sup>. Innym przykładem współpracy polsko-litewskiej, pomimo napięć na najwyższym szczeblu, była decyzja Warszawy z maja 2014 r. o sprzedaży systemu przeciwlotniczego GROM armii RL w uproszczonej (przyspieszonej)

<sup>402</sup> *Ostre słowa Sikorskiego wobec rządu Litwy*, „PolskieRadio.pl”, 10 lutego 2014, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1046000,Ostre-slowa-Sikorskiego-wobec-rzadu-Litwy> (dostęp 17.12.2015).

<sup>403</sup> *Premier Tusk na razie nie chce spotkania z Butkevičiusem*, „PolskieRadio.pl”, 15 lutego 2014, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1051867,Premier-Tusk-na-razie-nie-chce-spotkania-z-Butkevi%C4%8Diusem> (dostęp 17.12.2015).

<sup>404</sup> *Relacje polsko-litewskie 2014: Brak przełomu, zaostrzona retoryka i kurtuazyjne gesty*, „Wiadomości Znad Wilii”, 9 stycznia 2014, <http://zw.lt/opinie/relacje-polsko-litewskie-2014-brak-przelomu-zaostrzona-retoryka-kurtuazyjne-gesty/> (dostęp 27.05.2016).

<sup>405</sup> *Litwa popiera Sikorskiego na stanowisko szefa unijnej dyplomacji*, „Gazeta Wyborcza”, 13 sierpnia 2014, [http://wyborcza.pl/1,91446,16471245,Litwa\\_popiera\\_Sikorskiego\\_na\\_stanowisko\\_szefa\\_unijnej.html](http://wyborcza.pl/1,91446,16471245,Litwa_popiera_Sikorskiego_na_stanowisko_szefa_unijnej.html) (dostęp 17.12.2015).

<sup>406</sup> K. Raś, *Potencjał współpracy polsko-litewskiej w dziedzinie bezpieczeństwa*, „Biuletyn PISM” 2016, nr 11/ 1361, <https://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-11-1361#> (dostęp 07.02.2019).

procedurze. Ponadto polskie MON zrezygnowało z wcześniejszych planów rozformowania 14. Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej stacjonującego pod Suwałkami, zakładając przy tym jego dozbrojenie i modernizację. Obie decyzje należy postrzegać w kontekście działań sojuszniczych w obliczu wojny we wschodniej Ukrainie<sup>407</sup>.

.....

Rekapitułując powyższą analizę polityki wschodniej dwóch rządów Donalda Tuska, należy stwierdzić, że nie odnotowano w tym okresie zerwania z koncepcjami laffittańskimi. Rzeczpospolita nie tylko nie zrezygnowała ze wspierania europejskich aspiracji Ukrainy (choć przerzuciła większą odpowiedzialność w tej sprawie na Kijów), ale zintensyfikowała współpracę z europejskim centrum (Berlin, Paryż, Bruksela) angażując je w sprawy Europy Wschodniej (Partnerstwo Wschodnie, wspólne wizyty w Kijowie i Mińsku ministrów Polski i Niemiec), a także dokonała próby wznowienia dialogu z Moskwą i Mińskiem. To podejście do polityki wschodniej i zachodniej, jako do wzajemnie powiązanych systemów (unormowanie relacji z Rosją wzmacnia pozycję Polski na arenie unijnej, a współpraca z partnerami na Zachodzie zwiększa efektywność działań na Wschodzie) było w pełni zgodne z postulatami podnoszonymi w przeszłości przez Giedroycia i Mieroszewskiego (cytowanymi tu też w poprzednich rozdziałach).

Osobnym zagadnieniem jest skuteczność tych działań oraz realna moc sprawcza Warszawy na arenie międzynarodowej. Nie sposób bowiem oceniać działań dyplomacji w oderwaniu od uwarunkowań zewnętrznych, niezależnych od woli rządu. Trzeba również wziąć pod uwagę czynniki niemające swej genezy w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, a wpływające na sytuację w nim – takie jak np. kryzys gospodarczy i problemy strefy euro, wydarzenia w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, zmniejszenie zainteresowania sprawami europejskimi przez amerykańską administrację po objęciu prezydentury przez Baracka Obamę<sup>408</sup>.

<sup>407</sup> S. Tarasiewicz, *Polska kolejny raz pomaga Litwie w zagrożeniu*, „Kurier Wileński”, 27 maja 2014, <http://kurierwilenski.lt/2014/05/27/polska-kolejny-raz-pomaga-litwie-w-zagrozeniu/> (dostęp 18.12.2015).

<sup>408</sup> Należy też mieć na uwadze, że polityka zagraniczna Baracka Obamy na przestrzeni ośmiu lat jego prezydentury ulegała zmianie – również w reakcji na agresywne działania Rosji wobec Ukrainy w 2014 r. Zabór Krymu i utworzenie separatystycznych republik na wschodniej Ukrainie wywołały zaostrzenie polityki Waszyngtonu wobec Rosji w postaci m.in. wprowadzenia sankcji oraz decyzje o wzmocnieniu wojskowym tzw.

Jak wykazano, relacje polsko-ukraińskie przez większą część omawianego czasu ulegały stagnacji (w sensie częstotliwości i zażyłości spotkań na najwyższym szczeblu), ale było to w dużej mierze powodowane sytuacją wewnętrzną nad Dnieprem. W dłuższej jednak perspektywie działania polskiej dyplomacji, w tym inicjatywa PW, doprowadziły do zdecydowanego prozachodniego zwrotu Ukrainy, czego przejawami były przede wszystkim podpisanie umowy stowarzyszeniowej z UE, ale też działania w polityce wewnętrznej, przybliżające kraj do standardów unijnych, takie jak urynkwienie cen gazu, reformy sektora bankowego i samorządowego, a także powołanie urzędu antykorupcyjnego<sup>409</sup>.

Niewątpliwie natomiast starania na rzecz ocieplenia relacji polsko-rosyjskich i polsko-białoruskich zakończyły się niepowodzeniem. Jednak kluczowych powodów tego stanu rzeczy trudno dopatrywać się po stronie polskiej. W przypadku Rosji, decydujący był tu konflikt zbrojny tego państwa z Ukrainą i opowieszenie się Warszawy, jak i całej UE, po stronie zaatakowanego Kijowa. Wcześniej atmosferę w relacjach na linii Warszawa–Moskwa popsuła katastrofa smoleńska i zaostrzenie retoryki rosyjskich polityków.

Inicjowana przez ministra Sikorskiego próba poprawy stosunków z FR była motywowana co najmniej trzema czynnikami:

- brakiem realnych korzyści wynikających z polityki kilku poprzednich rządów – polegającej na zaniechaniu kontaktów na szczeblu rządowym i prezydenckim;
- próbą zmiany wizerunku Polski w UE jako kraju rusofobicznego, który to obraz utrudniał możliwość oddziaływania na europejskich partnerów;
- pojednawczymi sygnałami ze strony Kremla, który w latach 2008–2009 był również zainteresowany poprawą kontaktów z Warszawą – postrzeżoną głównie przez pryzmat relacji z całą UE.

Warto tu wspomnieć o szerszym kontekście, w jakim ówczesznie postrzegano Rosję. W tym okresie bowiem, nie tylko w Polsce, ale również w całej Europie, wiązano pewne nadzieje na liberalizację i modernizację Rosji, które miały być skutkiem objęcia funkcji prezydenta FR przez – mającego opinię liberała – Dmitrija Miedwiediewa. Oczekiwania te nie zostały spełnione, a rozczarowanie zachodnich przywódców spotęgował sposób powrotu na Kreml Władimira Putina (wybory dalekie od demokratycznych standardów<sup>410</sup>) i represje wobec

---

wschodniej flanki NATO (patrz: J. Kiwerska, *Amerykański „pivot” ku Europie – jako efekt wydarzeń na Ukrainie*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2014, nr 161).

<sup>409</sup> R. Sikorski, *Polska może być...*, s. 35.

<sup>410</sup> Nieprawidłowości polegały zarówno na niedopuszczeniu do startu w wyborach liczących się kandydatów opozycji, jak np. Grigorij Jawliński (W. Radziwinowicz, *Oto jak przebiegały rosyjskie wybory, które w 2012 roku obserwował minister Kownacki*,

opozycji. Niemniej, jak zauważa Andrzej Brzeziecki, spotkania polskich polityków z rosyjskimi przywódcami nie oznaczały poparcia czy „legitymizacji kremlowskiego reżimu”<sup>411</sup>. Była to próba porozumienia się z Rosją – taką jaką jest – w kilku ważnych dla Polski zagadnieniach. Nie ma podstaw do twierdzenia, że realizacja alternatywnej strategii, polegającej na zaniechaniu kontaktów z Moskwą, zacieśnianiu antyrosyjskiego sojuszu opartego na potencjale gospodarczo-militarnym takich państw, jak Litwa czy Gruzja bądź też wojownicze przemówienia na ulicznych wiecach doprowadziłyby do demokratyzacji Rosji i porzucenia przez nią imperialnych ambicji. Plan taki nie miałby szans powodzenia również z tego powodu, że zarówno europejscy, jak i ukraińscy partnerzy Warszawy prowadzili ówczesnie stały dialog z Rosją, a więc nie było mowy o jej międzynarodowej izolacji. Ewentualny bojkot FR ze strony Polski i jej sojuszników nie sprzyjałby procesom demokratycznym w tym państwie, pozwoliłby bowiem obozowi władzy jednoczyć wokół siebie społeczeństwo w poczuciu zagrożenia przez świat zewnętrzny. Czasowe ocieplenie relacji z Rosją spełniło dwie funkcje. Oprócz pewnego ożywienia handlowego było to przede wszystkim odrzucenie wizerunku „rusofobów”, a w ślad za tym wzmocnienie polskiego głosu w UE, który miał się okazać istotny w budowaniu unijnej odpowiedzi na rosyjską agresję na wschodnią Ukrainę w roku 2014.

Podobnie rzecz się miała w przypadku Białorusi. Rząd Donalda Tuska dokonał próby ożywienia relacji z Mińskiem wychodząc z założenia, że kilkustoletnia polityka izolacji reżimu Łukaszenki nie przyczyniła się do jego osłabienia, a jedynie spychała go w sferę wpływów rosyjskich. Radosław Sikorski zaproponował Białorusi unijną pomoc w zamian za stopniową liberalizację systemu i dialog z opozycją. Wsparcie byłoby intensyfikowane wraz z postępem procesu demokratyzacji. Ostatecznie niechęć Łukaszenki do dzielenia się władzą, siła powiązań z Rosją, a także stopień sowietyzacji białoruskiego społeczeństwa doprowadziły do porażki polskiej strategii. Wydaje się jednak, że próba ta była warta podjęcia, skoro alternatywna strategia nie przynosiła dotąd skutku. Również sam Giedroyc w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych

---

„Wyborcza.pl”, 11 lipca 2017, <http://wyborcza.pl/7,75399,22082414,oto-jak-przebiegaly-rosyjskie-wybory-ktore-w-2012-roku-obszerwawal.html>, dostęp 07.02.2019), jak i braku transparentności w funkcjonowaniu co najmniej 30% komisji wyborczych – co było przedmiotem krytyki ze strony obserwatorów Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (E. Barry, M. Schwartz, *After Election, Putin Faces Challenges to Legitimacy*, „Nytimes.com”, 5 marca 2012, <https://www.nytimes.com/2012/03/06/world/europe/observers-detail-flaws-in-russian-election.html>, dostęp 07.02.2019).

<sup>411</sup> A. Brzeziecki, *Koniec świata...*



opowiadał się za dialogiem z Łukaszenką, wskazując na autentyczne poparcie społeczne stojące za tym politykiem<sup>412</sup>.

Próby rozmów z Moskwą i Mińskiem wydają się jak najbardziej zgodne z koncepcjami paryskiej „Kultury”. We współczesnej Polsce często mylnie przypisuje się Giedroyciowi i Mieroszewskiemu postulat budowy strefy buforowej – w postaci państw ULB – odgradzających Polskę od Rosji. W rzeczywistości obaj intelektualiści opowiadali się za koncepcją pomostu między Wschodem a Zachodem, a nie „przedmurza”<sup>413</sup>.

Kontynuując analizę zgodności polityki zagranicznej Radosława Sikorskiego z koncepcjami paryskiej „Kultury” warto więcej miejsca poświęcić bilansowi relacji z Litwą. Jest to bowiem zagadnienie wyymkające się jednoznacznej ocenie. W omawianym okresie niewątpliwie obserwowane było pogorszenie wspomnianych relacji. Zdaniem niektórych krytyków ówczesnych działań polskiej dyplomacji, sytuacja ta wynikała z programowego porzucenia doktryny Giedroycia<sup>414</sup>. W świetle opisanych w niniejszym podrozdziale wydarzeń ta diagnoza jest błędna. Jak wspomniano, wraz z przejściem władzy przez koalicję PO-PSL dokonano modyfikacji polskiej polityki zagranicznej – poprzez m.in. odejście od budowania stałych sojuszy regionalnych (głównie z udziałem państw dawnego bloku sowieckiego) na rzecz wejścia w główny nurt polityki europejskiej (zacieśnienie relacji z Niemcami i Francją). Ruch ten nie oznaczał jednak zredukowania kontaktów z partnerami w Europie Wschodniej.

Szukając przyczyn ochłodzenia stosunków polsko-litewskich, należy mieć również na uwadze sytuację wewnętrzną RL, przede wszystkim wzmocnienie pozycji polityków sceptycznych wobec strategicznego sojuszu z Polską i preferujących inne regionalne układy, np. zacieśnienie relacji z krajami skandynawskimi czy nawet poprawę kontaktów z Rosją i Białorusią<sup>415</sup>. Proces poszerzenia kręgu bliskich partnerów na arenie międzynarodowej zachodził zarówno w Polsce, jak i na Litwie, a sprzyjało temu poszukiwanie w obu krajach nowych

<sup>412</sup> H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons Laffitte*, wywiad z Jerzym Giedroyciem dla Polskiego Radia, sierpień 2000, <http://www.polskieradio.pl/62/645/Artykul/260975,Ostatnie-lato-w-MaisonsLaffitte> (dostęp 14.01.2015).

<sup>413</sup> Patrz: T. Kamiński, *Wizjonerzy zostawili nam za duże buty. O niezrozumieniu koncepcji polityki wschodniej Jerzego Giedroycia*, „Liberté”, 20 stycznia 2014, <http://liberte.pl/wizjonerzy-zostawili-nam-za-duze-buty-o-niezrozumieniu-koncepcji-polityki-wschodniej-jerzego-giedroycia/> (dostęp 11.01.2015).

<sup>414</sup> Patrz więcej: P. Żurawski vel Grajewski, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI w.*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 24 maja 2010, <http://docplayer.pl/56079889-Doktryna-ulb-koncepcja-giedroycia-i-mieroszewskiego-w-xxi-wieku.html> (dostęp 15.05.2018).

<sup>415</sup> K. Dudzińska, *Polityka wobec Litwy...*, s. 137.



form walki ze skutkami światowego kryzysu finansowego. Na silny czynnik wewnętrzny wpływający na ochłodzenie relacji z Warszawą wskazywał m.in. były prezydent Valdas Adamkus<sup>416</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że wraz ze wstąpieniem RL do UE i NATO w 2004 r., relacje Warszawy z Wilnem stały się zagadnieniem bardziej polskiej polityki europejskiej niż wschodniej. Przez pierwsze trzynaście lat funkcjonowania niepodległej Litwy III RP intensywnie wspierała swojego sąsiada na drodze do integracji ze strukturami europejskimi i atlantyckimi. Niewywiązywanie się przez Wilno ze zobowiązań traktatowych wobec polskiej mniejszości było w tym okresie przyjmowane w Warszawie z dużą wyrozumiałością. Tę strategię „przymykania oczu” na kwestie problemowe i koncentrowania się na oderwaniu Litwy od strefy wpływów rosyjskich ekspert Marcin Kaczmarski nazwał „polityką wyższej konieczności”. Kiedy jednak priorytetowy cel polskiej dyplomacji na kierunku litewskim został zrealizowany, a pozycja Litwy w UE i NATO już okrzepła, Warszawa przystąpiła do działań na rzecz dążenia do osiągnięcia innych celów, m.in. poprawy sytuacji prawnej polskiej mniejszości i zwiększenia czynnika ekonomicznego kosztem politycznego we wspólnych projektach gospodarczych<sup>417</sup>.

Niewątpliwie na zaostrenie stanowiska rządu Donalda Tuska w tej kwestii wpłynął wieloletni brak postępów w rozwiązywaniu tego problemu po stronie litewskiej i nasilająca się rozbieżność między deklaracjami a realnymi działaniami władz w Wilnie. Do tego należy dodać niepowodzenie dużej części wspólnych projektów w dziedzinie gospodarczej (m.in. utrudnienia spotykające Orlen w Możejkach, brak porozumienia w sprawie budowy wspólnej elektrowni atomowej, ugrzęźnięcie na etapie koncepcyjnym wspólnych przedsięwzięć infrastrukturalnych<sup>418</sup>).

Wydaje się, że władze w Warszawie nie doceniały głęboko zakorzenionego wśród litewskich polityków strachu przed polską dominacją, również w wymiarze gospodarczym. Nie umiano przeciwdziałać tym obawom. Zapewne na miejscu byłoby tu środki z obszaru – bliskiego Giedroyciowi – tzw. miękkiego oddziaływania (np. sztuka, nauka, sport). Trzeba przy tym zauważyć,

<sup>416</sup> *Były prezydent Litwy: Czuję się kłamcą wobec Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Kaczyńskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 7 października 2012, [http://wyborcza.pl/1,76842,12625862,Byly\\_prezydent\\_Litwy\\_\\_Czuje\\_sie\\_klamca\\_wobec\\_Aleksandra.html](http://wyborcza.pl/1,76842,12625862,Byly_prezydent_Litwy__Czuje_sie_klamca_wobec_Aleksandra.html) (dostęp 23.12.2015).

<sup>417</sup> M. Kaczmarski, *Gry polsko-litewskie z Rosją w tle*, „Nowa Europa Wschodnia” 2012, nr 2, s. 82–83.

<sup>418</sup> Polsko-litewski most energetyczny został otwarty w grudniu 2015 r.

że antypolskie resentymenty szły w parze z popularnością polskiej kultury (zwłaszcza kinematografii) na Litwie<sup>419</sup>.

Nie bez znaczenia dla nieprzejednanego stanowiska Wilna w kwestii przyjęcia europejskich standardów wobec mniejszości narodowych były działania Związku Polaków na Litwie, w tym jego współpraca z działaczami rosyjskimi<sup>420</sup>, co tylko podsycalo obawy odnośnie do lojalności Polonii wobec państwa litewskiego, tym bardziej że pamiętano również zachowanie polskiej mniejszości u progu niepodległości, czyli poparcie dla pozostania w ZSRS czy pomysł autonomii. Jak zauważył brytyjski „The Economist”, problemy Polaków na Litwie są elementem pewnego „zakłętą kręgu” przyczynowo-skutkowego, którego decydenci po obu stronach granicy nie potrafili przerwać. Litwini nie spełniają postulatów polskiej mniejszości, uważając ją za środowisko o wątpliwej lojalności państwową. Reakcją tej społeczności jest odwoływanie się do władz w Warszawie, a to wzmacnia brak zaufania litewskich polityków wobec tamtejszych Polaków. Na to nakłada się jeszcze niechęć Wilna do tworzenia precedensów prawnych, które mogłyby zostać wykorzystane przez mniejszość rosyjską<sup>421</sup>.

Na poczucie zagrożenia w Wilnie zapewne wpływały też kwestie demograficzne. W ciągu 20 lat niepodległości populacja Litwy zmniejszyła się aż o 13%. Następowal też silny proces starzenia się społeczeństwa<sup>422</sup>. Warto też pamiętać, że polska mniejszość stanowiła blisko 7% ogółu obywateli RL<sup>423</sup>. Adam Michnik zwracał poza tym uwagę, że w okresie sowietyzacji naród litewski otarł się o ryzyko całkowitego zaniku, czego echa są wciąż obecne w litewskiej mentalności<sup>424</sup>.

<sup>419</sup> K. Dudzińska, *Polityka wobec Litwy...*, s. 143. Ciekawych informacji na temat inicjatyw popularyzujących polską kulturę na Litwie (i ich społecznego odbioru) dostarcza rozmowa z dyrektorem Instytutu Polskiego w Wilnie przeprowadzona w dwudziestą rocznicę utworzenia tej instytucji (K. Popławski, *Rozmowa z Marcinem Łapczyńskim, dyrektorem Instytutu Polskiego w Wilnie*, „Przegląd Bałtycki”, 9 lutego 2016, <http://przegladbaltycki.pl/2386,rozmowa-z-marcinem-lapczynskim-dyrektorem-instytutu-polskiego-w-wilnie.html>, dostęp 07.02.2019).

<sup>420</sup> G. Feifer, *Preparing for War in Lithuania*, „Foreign Affairs”, 10 marca 2015, <https://www.foreignaffairs.com/print/1113899> (dostęp 16.01.2017).

<sup>421</sup> *Dialogue of the Deaf between Vilnius and Warsaw*, „The Economist”, 10 lutego 2012, <http://www.economist.com/node/21547388/print> (dostęp 15.01.2017).

<sup>422</sup> Wystąpienie Laimnonasa Talat-Kelpša na konferencji naukowej pt. *Stosunki polsko-litewskie: diagnoza i najważniejsze wyzwania* w Warszawie, 9 lipca 2012, <http://en.oapuw.pl/relacja-z-konferencji-naukowej-pt-stosunki-polsko-litewskie-diagnoza-i-najwazniejsze-wyzwania-09-07-2012/> (dostęp 26.05.2016).

<sup>423</sup> *Lithuanian 2011 Population Census in Brief*, Lietuvos Statistikos Departamentas, Wilno 2012, s. 21.

<sup>424</sup> Wystąpienie Adama Michnika na konferencji naukowej pt. *Stosunki polsko-litewskie: diagnoza i najważniejsze wyzwania* w Warszawie, 9 lipca 2012, <http://en.oapuw.pl>.

Zapewne gdyby Jerzy Giedroyc żył, poparłby komentatorów wskazujących, iż to Polska jako partner silniejszy powinna wykazać więcej cierpliwości wobec władz litewskich<sup>425</sup>. Trzeba jednak dodać, że wcześniejsza wyrozumiała polityka wobec Wilna również nie była szczególnie skuteczna – zwłaszcza, jeśli polski interes narodowy postrzega się szerzej niż tylko jako utrzymanie Litwy jak najdalej od orbity rosyjskich wpływów. Wydaje się, że rację miał redaktor Bartosz Wieliński pisząc, że Polska ma ograniczony wpływ na fakt, że antypolonizm stał się jednym z elementów litewskiej tożsamości narodowej. Mimo to Polska, jako strona silniejsza, powinna wykazać się większą wyrozumiałością i nie podsycać lęków sąsiada<sup>426</sup>. Jak dodaje Andrzej Brzeziecki, wywierana przez Warszawę presja była kontrproduktywna, szkodziła bowiem relacjom z Wilnem, które było kluczowym partnerem w polskich projektach skierowanych do obszaru postsowieckiego<sup>427</sup>.

Podsumowując – uprawnione wydaje się twierdzenie, iż w przypadku relacji z Wilnem nie odnotowano porzucenia idei laffittańskich, ale raczej pewne ich nadwyżę. Jednoznacznym odrzuceniem doktryny paryskiej „Kultury” byłyby jakiekolwiek żądania terytorialne ze strony Warszawy czy też jej akceptacja dla działań któregoś z sąsiadów na rzecz ograniczenia litewskiej suwerenności. Nic takiego się nie zdarzyło. Można było za to dostrzec twardą walkę dyplomatyczną o prawa polskiej mniejszości. Jak wspomniano, Giedroyc z Mieroszewskim zapewne opowiadaliby się za łagodniejszą polityką, niemniej działania Sikorskiego nie wychodziły poza to, co jest dopuszczalne w relacjach między dwoma równoprawnymi partnerami funkcjonującymi w obrębie wspólnych instytucji międzynarodowych, takich jak UE i NATO. Wzajemne pretensje nie były na tyle silne, aby blokowały czy to polską pomoc dla Litwy w obliczu odradzającego się imperializmu rosyjskiego, czy to litewskie wsparcie dla aspiracji Warszawy w polityce unijnej.

Patrząc na niekończące się napięcie wokół praw polskiej mniejszości w RL, należy mieć na uwadze dwa wymiary tego zjawiska – nie całkiem ze sobą spójne. Jak zauważyła Galina Vaščenkaitė, z jednej strony konflikt ten był eskalowany

---

pl/relacja-z-konferencji-naukowej-pt-stosunki-polsko-litewskie-diagnoza-i-najwazniejsze-wyzwania-09-07-2012/ (dostęp 26.05.2016).

<sup>425</sup> J. Pomianowski, *Wracajcie do Giedroycia*, „Gazeta Wyborcza”, 25 października 2011, [http://wyborcza.pl/1,75968,10532067,Wracajcie\\_do\\_Giedroycia.html](http://wyborcza.pl/1,75968,10532067,Wracajcie_do_Giedroycia.html) (dostęp 23.12.2015).

<sup>426</sup> B.T. Wieliński, *Musimy przeczekać fochy Wilna*, „Gazeta Wyborcza”, 15 października 2014, [http://wyborcza.pl/1,75968,16804348,Musimy\\_przeczeka\\_fochy\\_Wilna.html](http://wyborcza.pl/1,75968,16804348,Musimy_przeczeka_fochy_Wilna.html) (dostęp 23.12.2015).

<sup>427</sup> A. Brzeziecki, *Jeszcze raz, ostatni raz*, „Tygodnik Powszechny”, 23 kwietnia 2012, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/jeszcze-raz-ostatni-raz-15918> (dostęp 23.12.2015).

i nagłaśniany przez podmioty mające żywotny interes w podtrzymywaniu polsko-litewskich animozji: media po obu stronach granicy, głównie tabloidy poszukujące sensacji i AWPL, zainteresowaną nie rozwiązywaniem, lecz podtrzymywaniem problemów polskiej mniejszości, gdyż stanowią one „paliwo” wyborcze tego ugrupowania. Relacje polsko-litewskie padały także ofiarą cykli wyborczych w obu krajach. Dla wielu polityków, również z partii rządzących, nieprzejednane stanowisko wobec sąsiedniego kraju było łatwym sposobem pozyskania poparcia – zwłaszcza ze strony prawicowego elektoratu<sup>428</sup>. Należy do tego dodać rosyjskich agentów wpływu dążących do eskalacji konfliktu na linii Warszawa–Wilno. Wszelkie spory polsko-litewskie były bowiem nagłaśniane szczególnie przez media rosyjskie. Drugi wymiar stanowiła współpraca polityczna, gospodarcza i militarna, która rozwijała się w dużej mierze niezależnie od napięć wokół problemów mniejszości narodowych. Również badania sondażowe wśród polskiej mniejszości nie potwierdzały głoszonego przez część polityków poczucia opresji ze strony państwa litewskiego<sup>429</sup>. Wyniki te wspierały argumentację Wilna, że, niezależnie od okresowych konfliktów, problemy mniejszości były stopniowo rozwiązywane, np. następował zwrot nieruchomości należnych Polakom. Ponadto to właśnie RL była w omawianym czasie jedynym krajem na świecie, w którym polska mniejszość narodowa mogła przejść przez wszystkie szczeble edukacji (od przedszkola po uniwersytet) w macierzystym języku<sup>430</sup>. Retoryczny aspekt relacji przybierał więc bardziej niepokojącą formę niż ich wymiar praktyczny.

Mówiąc o całym zagadnieniu polskiej polityki wschodniej, sam Radosław Sikorski deklarował, że „o Giedroycia sporu nie ma” – broniąc się tym samym przed zarzutami o chęć odejścia od koncepcji laffańskich<sup>431</sup> – co więcej sam powoływał się na te idee w swoich wystąpieniach sejmowych<sup>432</sup>. Istotnie,

<sup>428</sup> G. Vaščenkaitė, *Lithuanian-Polish Relations after 2004: Good Old Cooperation in Regretfully Bad New Wrapping*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2014, vol. 32, s. 97–105.

<sup>429</sup> *Ibidem*, s. 96–97.

<sup>430</sup> *Lithuanian Ambassador's Letter to the Economist: Polish Minority Has Exceptionally Good Conditions*, 15min.lt, 5 kwietnia 2012, <http://www.15min.lt/en/article/in-lithuania/lithuanian-ambassador-s-letter-to-the-economist-polish-minority-has-exceptionally-good-conditions-525-209046> (dostęp 26.01.2017).

<sup>431</sup> A. Brzeziecki, *O Giedroycia sporu nie ma*, wywiad z ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 1, s. 72.

<sup>432</sup> Patrz: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r.*, 29 marca 2012, (odwołanie do Juliusza Mieroszewskiego) ([https://www.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/aktualnosci/wiadomosci/informacja\\_ministra\\_sz\\_o\\_zalozeniach\\_polskiej\\_polityki\\_zagr](https://www.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/aktualnosci/wiadomosci/informacja_ministra_sz_o_zalozeniach_polskiej_polityki_zagr) (dostęp 18.01.2019); R. Sikorski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zasadach polskiej polityki zagranicznej w 2014 r.*, 8 maja

w ramach niniejszej analizy nie zidentyfikowano porzucenia doktryny paryskiej „Kultury”, lecz jej realizację z wykorzystaniem nowych narzędzi. Zamiast działań samodzielnych lub w lokalnych sojuszach z państwami wschodnioeuropejskimi, rząd Tuska opowiedział się za realizacją polskiej polityki wschodniej z pomocą UE. Biorąc pod uwagę różnicę potencjału polskiego i rosyjskiego, szukanie wsparcia dla polskich inicjatyw w Berlinie i Brukseli wydawało się pomysłem uzasadnionym. Również próba zaprzestania postrzegania polityki wschodniej jako „zero-jedynkowej” rozgrywki między Polską i Rosją była zdecydowanie bliska ideom Redaktora. Flagowy projekt polskiej polityki wschodniej, jakim było Partnerstwo Wschodnie, minister Sikorski nazywał „unowocześnioną doktryną Giedroycia”<sup>433</sup> lub też „spuścizną Giedroycia na europejskim turbodoładowaniu”<sup>434</sup>.

Dyskusję o odejściu lub kontynuacji doktryny Giedroycia przez Radosława Sikorskiego trafnie podsumował Wojciech Łysek:

choć sprawiano wrażenie odrzucenia dawnej narracji, *de facto* zmieniano jedynie instrumentarium z tego dostępnego państwu w erze westfalskiej, na to wykorzystywane przez polityków w czasach postnowoczesnych, gdy rośnie rola aktorów ponad- i poza-państwowych<sup>435</sup>.

---

2014, (odwołanie do Jerzego Giedroycia) [https://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja\\_ministra\\_spraw\\_zagranicznych\\_o\\_zadaniach\\_polskiej\\_polityki\\_zagranicznej\\_w\\_2014\\_roku](https://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja_ministra_spraw_zagranicznych_o_zadaniach_polskiej_polityki_zagranicznej_w_2014_roku) (dostęp 17.01.2019).

<sup>433</sup> *Ibidem*.

<sup>434</sup> R. Sikorski, *Polska może być...*, s. 35.

<sup>435</sup> W. Łysek, *Między „Polską Jagiellońską” a „Polską Piastowską”. Recepcja i aktualność koncepcji ULB w polityce wschodniej koalicji PO-PSL*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, nr 8, s. 113.

### 3.7. Relacje gospodarcze z ULB i Rosją

Jak zauważył w 2015 r. Adam Balcer, istnieje duża rozbieżność pomiędzy deklaracjami politycznymi dotyczącymi znaczenia wymiany gospodarczej Polski z jej wschodnimi sąsiadami („kierunek strategiczny”) a stanem faktycznym. W praktyce bowiem współpraca handlowa ze Wschodem – z wyjątkiem dostaw surowców energetycznych z Rosji – nie ma kluczowego znaczenia dla polskiej gospodarki. Również bezpośrednie inwestycje – tak polskie na terenie ULB i Rosji, jak i inwestycje tych państw nad Wisłą – są relatywnie niskiej wartości<sup>436</sup>. Wśród wschodnich sąsiadów w 2012 r. największym odbiorcą polskich inwestycji była Ukraina (ponad 900 mln USD), a następnie Rosja (ok. 650 mln USD) i Białoruś (ok. 250 mln USD). Jak wskazywał były minister gospodarki Jacek Piechota, mimo że, jak na możliwości polskiej gospodarki, kwoty te były znaczne, to lokowały Warszawę dopiero w drugiej dziesiątce największych inwestorów zagranicznych w tych państwach<sup>437</sup>. Biorąc pod uwagę transformację ustrojową polskiej gospodarki po 1989 r. i zacieśniające się jej więzi handlowe z krajami członkowskimi UE (zwłaszcza po 2004 r.) wspomniana słabość relacji handlowych ze wschodnią częścią kontynentu jest w dużej mierze zrozumiała, jednak, jak podkreśla dr Balcer, nie wypełnia tkwiącego tam potencjału<sup>438</sup>.

Tę głębokość przemian, jakie przeszedł polski handel zagraniczny przez ponad dwie dekady istnienia III RP, dobrze obrazują dane przytoczone przez ministra Piechotę: w 1989 r. Polska 80% swoich obrotów handlowych realizowała z krajami bloku komunistycznego, w tym głównie z ZSRS, w 2012 r. proporcje te były już odwrotne – 80% obrotów handlu zagranicznego Polski przypadało na partnerów z UE, a tylko niecałe 10% to była wymiana z państwami dawnej Wspólnoty Niepodległych Państw (z czego połowa była realizowana z FR)<sup>439</sup>.

Przechodząc do bardziej szczegółowych danych, należy odnotować, że w relacjach handlowych z Ukrainą i Litwą, a także z Białorusią, przez cały omawiany okres występowała nadwyżka polskiego eksportu nad importem. W odniesieniu do Białorusi wyjątek stanowiły lata 2003–2007, kiedy Polska nieznacznie

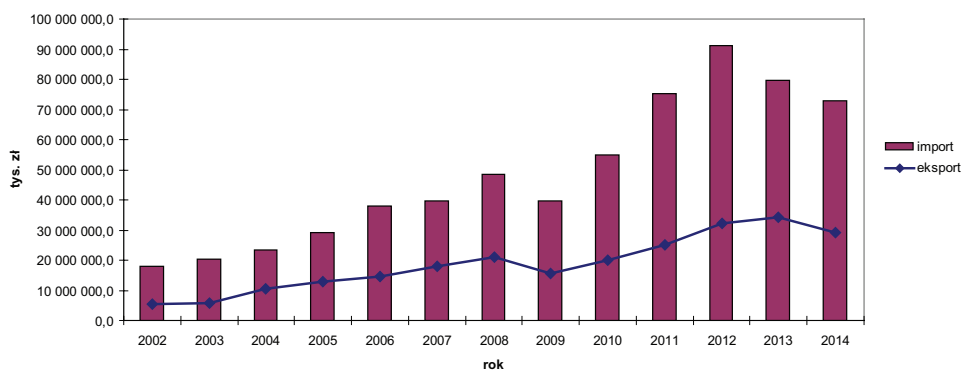
<sup>436</sup> A. Balcer, *Na Wschodzie bez zmian? Polska polityka wschodnia stan obecny i perspektywy*, Wrocław–Wojnowice 2015, s. 23.

<sup>437</sup> *Polska polityka wschodnia a współpraca ekonomiczna z obszarem postradzieckim*, zapis debaty, [w:] *Polska Polityka Wschodnia*, red. S. Treła, Wrocław 2013, s. 104.

<sup>438</sup> A. Balcer, *Na Wschodzie...*, s. 26.

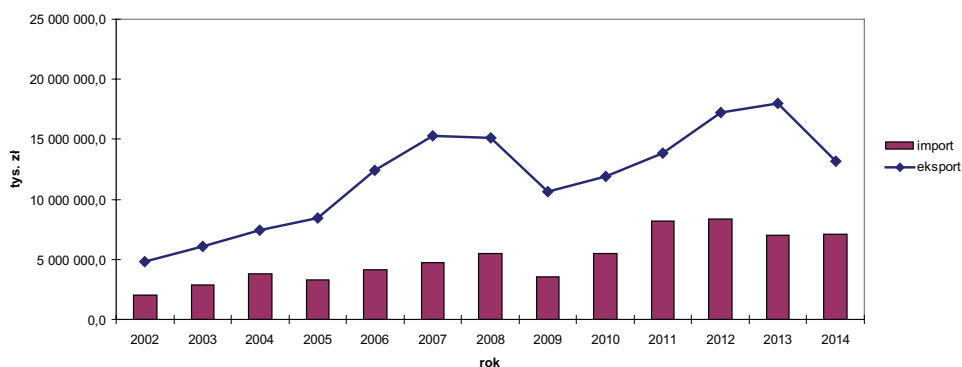
<sup>439</sup> *Polska polityka wschodnia a współpraca...*, s. 103.

więcej sprowadzała z tego państwa niż wysyłała. Odmienne przedstawiały się dane dotyczące wymiany handlowej z Rosją. Tu przez cały czas występowała mniej więcej dwukrotna nadwyżka importu z tego kraju nad polskim eksportem (głównie za sprawą dostaw ropy i gazu). Podobnie jak w poprzedniej dekadzie, kiedy momentem spadku wymiany handlowej był 1998 r. (załamanie ekonomiczne w Rosji), tak w omawianym okresie taką cezurę stanowił rok 2009, a wraz z nim pierwsze konsekwencje światowego kryzysu gospodarczego, który wybuchł pod koniec 2008 r. Dynamikę wymiany handlowej z państwami ULB i Rosją na przestrzeni czasu prezentują poniższe wykresy (kolejność wykresów: od największego do najmniejszego partnera pod względem obrotów handlowych, ceny bieżące).



**Wykres 6.** Wymiana handlowa Polska–Rosja w latach 2002–2014

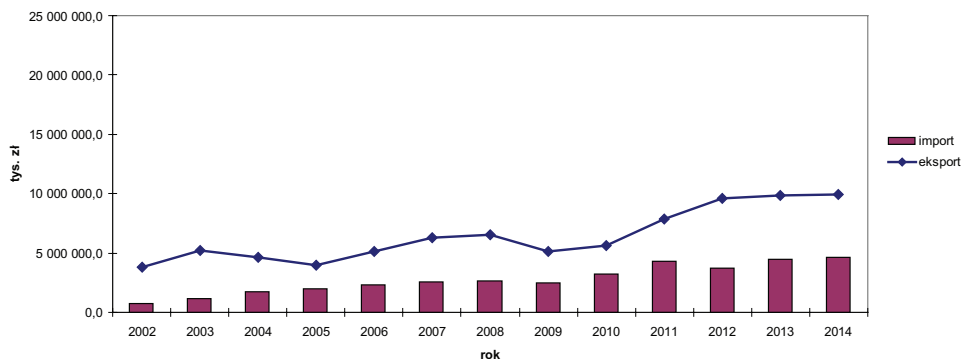
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(*Roczniki statystyczne* za lata 2002–2014)



**Wykres 7.** Wymiana handlowa Polska–Ukraina w latach 2002–2014

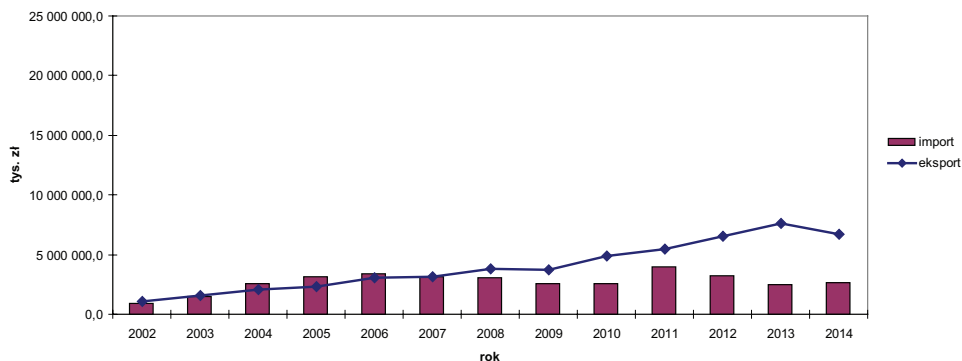
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(*Roczniki statystyczne* za lata 2002–2014)





**Wykres 8.** Wymiana handlowa Polska–Litwa w latach 2002–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(*Roczniki statystyczne* za lata 2002–2014)



**Wykres 9.** Wymiana handlowa Polska–Białoruś w latach 2002–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS  
(*Roczniki statystyczne* za lata 2002–2014)

Analizując powyższe wykresy należy również odnotować, że częściowo został zrealizowany – wielokrotnie tu przytaczany – postulat kolejnych polskich ministrów spraw zagranicznych, opowiadających się za intensyfikacją współpracy ekonomicznej z Rosją, co w efekcie miało również pozytywnie wpłynąć na napięte relacje polityczne. Istotnie, przez niemal cały okres tak eksport, jak i import miały tendencję wzrostową<sup>440</sup>, a Rosja nieustająco pozostawała

<sup>440</sup> Przykładowo, w latach 2004–2013 średnioroczny wzrost polskiego eksportu do Rosji przekraczał 13%, a importu z Rosji do Polski zbliżał się do 14% (M. Błaszczuk-Zawiła, *Polsko-rosyjska wymiana handlowa w okresie członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, „Unia Europejska.pl” 2014, nr 3(226), s. 24–25, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/>

największym partnerem gospodarczym Polski ze wszystkich jej wschodnich sąsiadów. W 2013 r. FR była piątym największym odbiorcą polskiego importu i drugim największym (po RFN) eksporterem nad Wisłę<sup>441</sup>. Do roku 2014 udawało się więc – w mniejszym lub większym stopniu – separować ekonomię od bieżących napięć politycznych. Ta współpraca niewątpliwie intensyfikowała, tak bliskie Giedroyciowi, kontakty międzyludzkie. Zmiana nastąpiła dopiero za sprawą rosyjskiego zaboru Krymu i wojny na wschodniej Ukrainie. Te bezprecedensowe od czasu II wojny światowej wydarzenia i będące ich konsekwencją unijne sankcje gospodarcze odcisnęły również piętno na polsko-rosyjskiej wymianie handlowej<sup>442</sup>. Spadkowi zaczął ulegać zarówno eksport, jak i import, a tym samym okazało się, że w tym przypadku to jednak polityka w większym stopniu wpływa na ekonomię, a nie odwrotnie.

Ukraina wśród wschodnich sąsiadów jest drugim (po Rosji) największym partnerem gospodarczym Polski. Jak wskazują eksperci, rozwój polsko-ukraińskiej współpracy handlowej po 1992 r. był determinowany głównie kondycją gospodarki Ukrainy i postępem we wdrażaniu reform ekonomicznych nad Dnieprem<sup>443</sup>. Trudno tu jednak też abstrahować od takich czynników, jak bliskość geograficzna, językowa i – do pewnego stopnia – kulturowa, a także, wynikająca z wieloletnich kontaktów, znajomość specyfiku rynku.

Na bilans relacji ekonomicznych z Litwą niewątpliwie wpływ miało niepowodzenie, intensywnie promowanych szczególnie na szczecblu prezydenckim (do kwietnia 2010 r.), projektów energetyczno-infrastrukturalnych. Należy tu wymienić m.in.: utrudnienia napotykanie przez Orlen w Możejkach, brak porozumienia w sprawie budowy wspólnej elektrowni atomowej, wciąż niezadowolający stan infrastruktury drogowo-kolejowej łączącej oba kraje (nieskończone projekty Via Baltica i Rail Baltica). Zapewne częściowo odpowiedzialna za ten stan rzeczy była specyfika litewskiej sceny politycznej. Następujące po

---

element/bwmeta1.element.desklight-ce8d8fa9-138d-4458-af42-56d2e4a5f76e/c/UE.pl\_3\_2014.16-29.pdf, dostęp 21.12.2018).

<sup>441</sup> *Polsko-rosyjska współpraca gospodarcza – dobra, choć nie wzorowa*, strona internetowa Ministerstwa Skarbu Państwa, 21.02.2014, <https://www.msp.gov.pl/pl/przekształcenia/serwis-gospodarczy/wiadomosci-gospodarcze/27762,Polsko-rosyjska-wspolpraca-gospodarcza-dobra-choc-nie-wzorowa.print> (dostęp 21.12.2018).

<sup>442</sup> Patrz: M. Fiedorczyk, *Polsko-rosyjska wymiana handlowa a sankcje ekonomiczne i embargo*, „Ekonomia Międzynarodowa” 2018, nr 22, s. 32–43.

<sup>443</sup> W. Kalita, K. Puchalska, A. Barwińska-Małajowicz, *Ocena polsko-ukraińskiej wymiany handlowej z uwzględnieniem obszarów transgranicznych*, [w:] *Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja regionów transgranicznych*, red. M.G. Woźniak, Rzeszów 2008, s. 83.

sobie rządy – reprezentujące odmienne strony sceny politycznej – często nie kontynuowały projektów poprzedników<sup>444</sup>.

Po 2007 r. Polska straciła pozycję największego inwestora zagranicznego na rynku litewskim na rzecz Szwecji (w latach 2006–2011 wartość bezpośrednich inwestycji polskich na Litwie skurczyła się o blisko 40%)<sup>445</sup>. Niemniej przez cały omawiany okres wymiana handlowa pomiędzy oboma krajami miała charakter wyraźnie rosnący (z wyjątkiem „kryzysowego” 2009 r., kiedy odnotowano spadek w stosunku do poprzednich lat). Nieustająco utrzymywała się również zdecydowana przewaga importu z Polski nad litewskim eksportem.

---

<sup>444</sup> J. Hyndle-Hussein, *Litwa – kryzys...*

<sup>445</sup> G. Arlotti, *Stosunki polsko-litewskie między przeszłością a przyszłością*, „Studia Europejskie” 2012, nr 4, s. 115.

### 3.8. Polska pomoc materialna dla Białorusi i Ukrainy

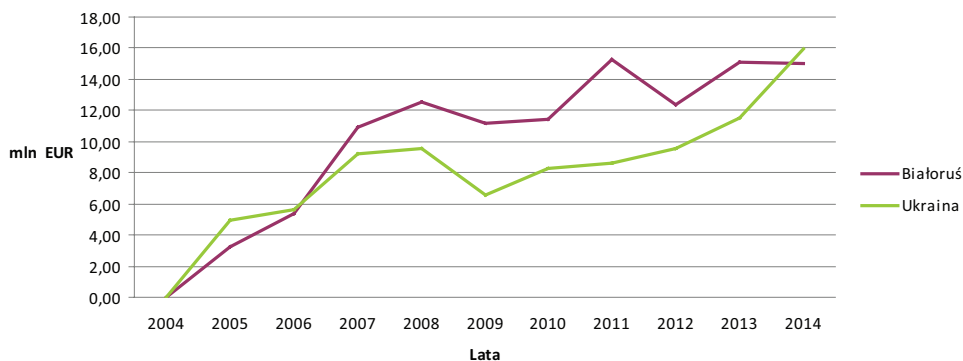
Na zakończenie rozdziału warto jeszcze nieco miejsca poświęcić polskiej pomocy rozwojowej na rzecz procesów transformacji ustrojowej i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego u wschodnich sąsiadów. Były to działania mniej widoczne medialnie niż kontakty na szczeblu politycznym (którym najwięcej uwagi poświęcono w powyższych podrozdziałach), a stanowiły jeden z kluczowych dowodów realizacji doktryny Giedroycia przez elity polityczne III RP. Jak zostało nadmienione w rozdziale II, pojawienie się kompleksowych programów pomocowych dla Europy Wschodniej wiązało się z akcesją Polski do UE i postępującym w ślad za tym gospodarczym wzmocnieniem państwa. W wyniku tych procesów Warszawa stopniowo stawała się nie tylko biorcą pomocy, ale również jej dawcą<sup>446</sup>.

W latach 2004–2014 polskimi programami pomocowymi objęta była liczna grupa państw na Wschodzie – m.in. Mołdawia, Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan. Największe jednak wsparcie finansowe było kierowane do Białorusi (łącznie w ciągu dziesięciu lat – 112,27 mln EUR) i Ukrainy (89,94 mln EUR). Dla porównania, trzeci największy odbiorca pomocy – Gruzja – otrzymała w omawianym czasie łącznie 27,80 mln EUR. Transfery dla pozostałych państw nie przekraczały kilkunastu milionów (Mołdawia, Kazachstan) bądź kilku milionów euro (reszta państw)<sup>447</sup>. Te proporcje dobrze też ilustrują istotne znaczenie Kijowa i Mińska w polskiej polityce wschodniej. W kontekście pomocy finansowej z oczywistych względów wyłączeniu podlegała Litwa (członek UE i NATO) i Rosja (państwo aspirujące do pozycji mocarstwa światowego). Dynamikę wspomnianego wsparcia finansowego dla Białorusi i Ukrainy obrazuje poniższy wykres.

---

<sup>446</sup> W sierpniu 2005 r. powstała w MSZ jednostka odpowiedzialna za system pomocy rozwojowej, tj. Departament Współpracy Rozwojowej. W styczniu 2012 r. weszła w życie *Ustawa o współpracy rozwojowej* (DzU, 2011, nr 234, poz. 1386) precyzująca najważniejsze terminy prawne oraz zasady koordynacji dotyczące współpracy zagranicznej na rzecz rozwoju. Patrz więcej: *O polskiej pomocy*, <https://www.polskapomoc.gov.pl/O,polskiej,pomocy,906.html> (dostęp 15.01.2019).

<sup>447</sup> Dane otrzymane przez autora z MSZ.



**Wykres 10.** Polska pomoc finansowa dla Białorusi i Ukrainy w latach 2004–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie niepublikowanych danych otrzymanych przez autora z MSZ

Szczególna intensyfikacja pomocy wobec Ukrainy zaczęła następować od 2012 r. Samo MSZ (nie licząc inicjatyw pozostałych ministerstw) w latach 2012–2014 przeznaczyło 32,2 mln zł na szeroko rozumiane wsparcie społeczeństwa obywatelskiego (m.in. programy stypendialne, wsparcie dla reformy samorządowej, pomoc dla administracji publicznej i samorządowej, dla małych i średnich firm, edukacji biznesowej w szkolnictwie, akademickich inkubatorów przedsiębiorczości, a także finansowanie misji obserwatorów w czasie wyborów prezydenckich i parlamentarnych)<sup>448</sup>. W mniejszym stopniu programy pomocowe realizowały też inne organy administracji rządowej (łączna kwota pomocy 5,16 mln zł)<sup>449</sup>. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wspierało ukraińską policję, straż pożarną i inne służby ratownicze. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów organizowała staże dla urzędników z ukraińskich ministerstw. Resort Edukacji Narodowej i Ministerstwo Gospodarki realizowały projekty z zakresu edukacji biznesowej i rozwoju przedsiębiorczości. Wraz z krwawymi wydarzeniami na kijowskim Majdanie, a następnie wojną na wschodniej Ukrainie Warszawa zaangażowała się również w pomoc humanitarną dla wschodniego sąsiada. Był to bardzo szeroki zakres działań od transportu do Polski (na leczenie i rehabilitację) rannych w wyniku starć ulicznych w ukraińskiej stolicy przez pomoc rzeczową i psychologiczną dla osób ewakuowanych ze wschodniej Ukrainy po organizowanie wyjazdów wakacyjnych do Polski dla dzieci i młodzieży z obszarów objętych działaniami wojennymi<sup>450</sup>.

<sup>448</sup> *Polska pomoc na rzecz Ukrainy...*, s. 1.

<sup>449</sup> *Ibidem*.

<sup>450</sup> *Ibidem*, s. 3.

Biorąc pod uwagę wielkość kraju i stan relacji z Warszawą zaskakujący może wydawać się fakt, że w latach 2007–2014 polska pomoc finansowa dla Białorusi była wyższa niż dla Ukrainy<sup>451</sup>. Ta dysproporcja wynikała głównie ze współfinansowania przez polski MSZ telewizji Belsat<sup>452</sup> oraz Białoruskiego Radia Racja<sup>453</sup>, co stanowiło istotny udział w łącznej kwocie całej pomocy dla Białorusi (np. w 2008 r. blisko trzy czwarte). Również pozostałe polskie projekty wsparcia dla tego sąsiada ogniskowały się wokół wspierania dostępu do niezależnej informacji (pomoc dla prasy lokalnej, portali internetowych, a także staże i szkolenia dla dziennikarzy), funkcjonowania niezależnych organizacji pozarządowych i stowarzyszeń drobnych przedsiębiorców oraz związków zawodowych. Cenną formą wspierania społeczeństwa obywatelskiego było stworzenie (postulowanych wcześniej m.in. przez Giedroycia) systemów stypendialnych, takich jak Program Stypendialny im. Konstantego Kalinowskiego w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego<sup>454</sup> oraz granty na studia na Europejskim Uniwersytecie Humanistycznym w Wilnie<sup>455</sup>. Osobną kategorię wydatków stanowiła pomoc prawna i socjalna dla osób represjonowanych z powodów politycznych przez władze w Mińsku<sup>456</sup>.

<sup>451</sup> Patrz też: *Ukraina*, <https://www.polskapomoc.gov.pl/Ukraina,9.html> (dostęp 15.01.2019).

<sup>452</sup> TV Belsat jest częścią Telewizji Polskiej SA. Oprócz polskiego MSZ fundatorami kanału są międzynarodowi donorzy, m.in. SIDA, Nordycka Rada Ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych Norwegii, Holandii, Kanady, Litwy, Departament Stanu USA oraz rządy Wielkiej Brytanii i Irlandii. Patrz: <https://belsat.eu/pl/about/> (dostęp 15.01.2019).

<sup>453</sup> Polski MSZ jest głównym sponsorem Radia Racja. Patrz: <https://www.polskapomoc.gov.pl/Bialoruskie,Radio,Racja,,1,5,miliona,odbiorcow,w,zasiegu,fal,FM,1793.html> (dostęp 18.01.2019).

<sup>454</sup> Patrz więcej: *Program im. Konstantego Kalinowskiego*, <https://studium.uw.edu.pl/program-im-kalinowskiego/> (dostęp 15.01.2019).

<sup>455</sup> Europejski Uniwersytet Humanistyczny funkcjonował w latach 1992–2004 na terenie Białorusi, po zamknięciu uczelni przez ekipę prezydenta Łukaszenki, została ona ponownie otwarta jesienią 2005 r. w Wilnie, od tego czasu gros jej studentów stanowi opozycyjnie nastawiona inteligencja białoruska.

<sup>456</sup> Patrz: *Białoruś*, <https://www.polskapomoc.gov.pl/Bialorus,8.html> (dostęp 15.01.2019).

### 3.9. Podsumowanie rozdziału (lata 2001–2014)

W drugiej dekadzie istnienia III RP jej elity polityczne kontynuowały realizację podstawowych założeń polityki zagranicznej określonych na początku lat dwudziestych XX w. Było to przede wszystkim dążenie do pogłębiania integracji politycznej, gospodarczej i wojskowej ze światem euroatlantyckim, przy jednoczesnym wspieraniu niepodległości i (w miarę możliwości) procesów demokratycznych u wschodnich sąsiadów Polski. Co do ogólnych założeń i praktyki polityki zagranicznej panowała więc zgodność z doktryną ULB. Jak to ujął z perspektywy 2012 r. Leopold Unger: „w makroskali Giedroyc wygrał wszystko: Polska jest w Unii Europejskiej i w NATO”<sup>457</sup>. Zaniepokojenie „Brukselczyka” – w kontekście odejścia od spuścizny redakcji z Maisons-Laffitte – budziły uzewętrzniające się w społeczeństwie nastroje nacjonalistyczne i klerykalne, które w omawianym okresie jeszcze nie miały jednak wpływu na politykę zagraniczną. Unger, trafnie przewidując nadchodzącą zmianę polityczną, mówił wręcz o „endekoidalnym nawrocie w świadomości Polaków”<sup>458</sup>. Niemniej w roku 2014, będącym klamrą czasową niniejszej dysertacji, sondaże opinii społecznej prezentowały wciąż postępujący wzrost sympatii Polaków dla wschodnich sąsiadów (z wyjątkiem Litwinów), choć tempo tej zmiany było zdecydowanie słabsze niż w poprzedniej dekadzie. W porównaniu z rokiem 2001 odsetek osób deklarujących pozytywny stosunek do Białorusinów wzrósł z 26 do 29%, do Rosjan z 23 do 25% i do Ukraińców z 19 do 34%. Jednocześnie odnotowano spadek niechęci do wspomnianych nacji. I tak w przypadku nastawienia do Białorusinów zmniejszył się on z 40 do 31%, do Rosjan z 47 do 42% i do Ukraińców z 49 do 33%. Wyjątek w tym trendzie stanowił stosunek do Litwinów, wobec których nastroje sympatii spadły o 2 punkty procentowe, a niechęć deklarowało o 3 punkty procentowe osób więcej<sup>459</sup>. W tym przypadku zapewne duży wpływ miał szeroko relacjonowany w mediach konflikt o prawa polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Opisane tu badania w sposób graficzny prezentuje poniższy wykres<sup>460</sup>.

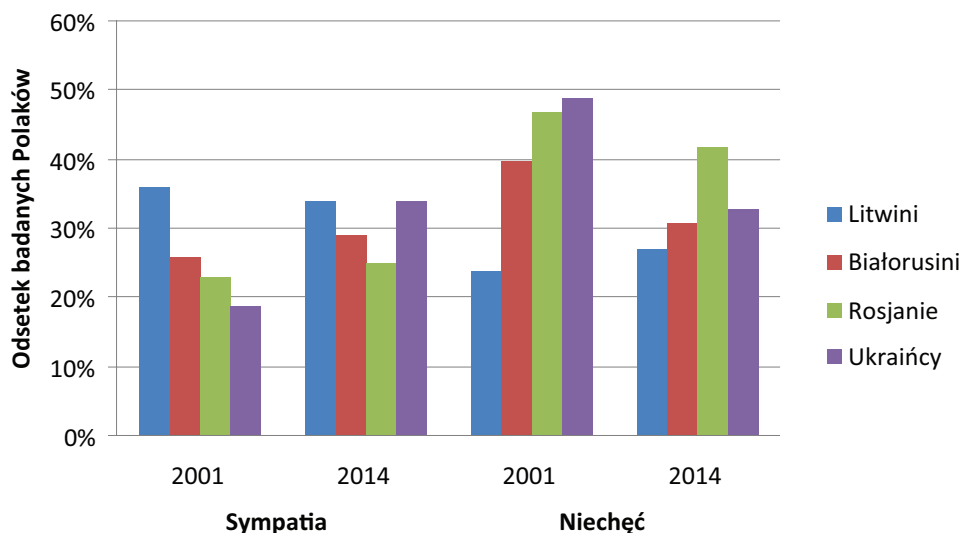
<sup>457</sup> M. Grochowska, *Giedroyc zdjął mi garb*, „Wyborcza.pl”, 11 maja 2012, [http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,11704623,Giedroyc\\_zdjal\\_mi\\_garb.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,11704623,Giedroyc_zdjal_mi_garb.html) (dostęp 07.01.2019).

<sup>458</sup> *Ibidem*.

<sup>459</sup> *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*, Centrum Badania Opinii Społecznej 2014, nr 20, Warszawa luty 2014, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_020\\_14.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_020_14.PDF) (dostęp 07.01.2019).

<sup>460</sup> Analogicznie jak w poprzednim rozdziale, dla lepszej klarowności prezentacji autor pominął odsetek osób deklarujących obojętność (w badaniu dotyczącym każdej nacji dotyczyło to ok. 1/3 respondentów).



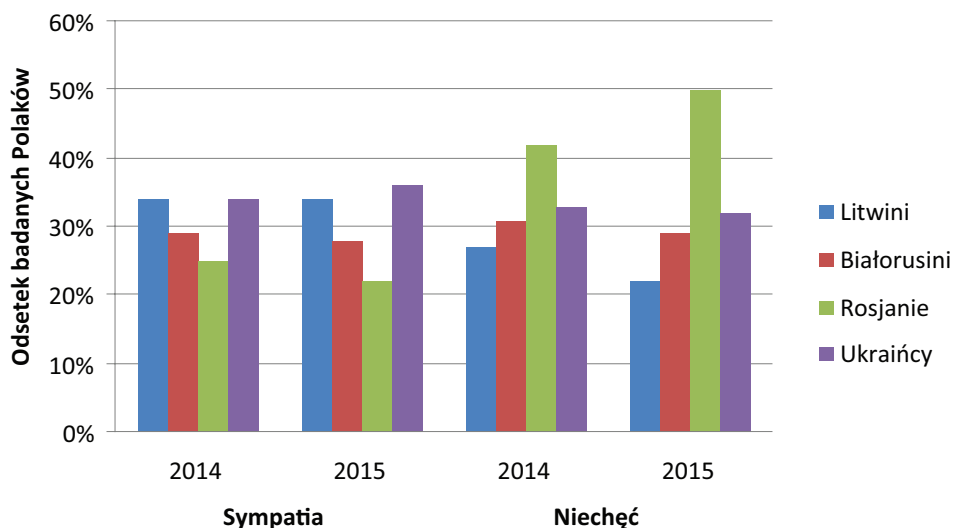


**Wykres 11.** Stosunek polskiego społeczeństwa do wschodnich sąsiadów w 2001 i 2014 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS (komunikat z badań nr 20/2014)

Przytaczane tu badania CBOS zostały opublikowane w lutym 2014 r., a więc jeszcze przed rosyjskim zaborem Krymu i inwazją na wschodnią Ukrainę. Warto więc spojrzeć także na wyniki badań z 2015 r., w których te dramatyczne wydarzenia niewątpliwie znalazły już swe odbicie. O ile jeszcze bowiem poziom sympatii i antypatii wobec Litwinów, Białorusinów i Ukraińców rok do roku pozostał na podobnym poziomie, to w przypadku Rosjan obserwowana była już wyraźna zmiana. Odsetek Polaków deklarujących wobec nich sympatię zmniejszył się z 25 do 22%, a nastroje niechęci wzrosły aż o 8 punktów procentowych (z 42 do 50%)<sup>461</sup>. Szczegóły obrazuje wykres 12.

<sup>461</sup> *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*, Centrum Badania Opinii Społecznej, 2015, nr 14, styczeń 2015, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.PO-L/2015/K\\_014\\_15.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.PO-L/2015/K_014_15.PDF) (dostęp 07.01.2019).



**Wykres 12.** Stosunek polskiego społeczeństwa do wschodnich sąsiadów w latach 2014 i 2015

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS (komunikat z badań nr 14/2015)

Intuicja badacza podpowiada, że powyższe wyniki można interpretować jako dowód żywotności w polskim społeczeństwie idei popularyzowanych przez paryską „Kulturę” (brak jednak na to „twardych” dowodów empirycznych). W tym przypadku o sukcesie pisma nie świadczy – używając języka marketingowego – „rozpoznawalność jego marki” (ta bowiem poza elitami była zapewne niska), lecz fakt przeniknięcia jej przesłania do szerokich grup społeczeństwa. Statystyczny Polak zapewne nie kojarzył nazwiska Giedroycia, ale wzrastająca z roku na rok sympatia wobec wschodnich sąsiadów była faktem, a ich prawo do niepodległości i nienaruszalność granic – oczywistością. Ten pozytywny trend wyraźnie załamał się tylko w przypadku Rosjan, a powodem była agresywna polityka tego państwa wobec Ukrainy.

### 3.9.1. Litwa – unijny partner

Z całą pewnością implementacja doktryny Giedroycia była w omawianym czasie najbardziej zaawansowana w relacjach z Litwą. Wilno stało się trwałym elementem świata euroatlantyckiego i istotnym partnerem Polski w kreowaniu i realizowaniu polityki Unii Europejskiej wobec jej wschodnich sąsiadów. Stosunki Rzeczypospolitej z Republiką Litewską były intensywne na wielu poziomach zarówno politycznym, gospodarczym, infrastrukturalnym, jak i wojskowym.

Choć nie brakowało pewnych rozbieżności, to nie wychodziły one poza to, co typowe dla partnerów dzielących zbliżone wartości i interesy. Jedynym od lat nie rozwiązany problem kładącym się cieniem na wzajemnych kontaktach było niewywiązywanie się przez stronę litewską z jej prawnych zobowiązań wobec polskiej mniejszości. W kolejnych latach Warszawa próbowała różnych strategii na rzecz zmiany tej sytuacji i każde z tych podejść okazywało się nieskuteczne.

Jedną z istotnych płaszczyzn relacji polsko-litewskich była współpraca energetyczna ogniskująca się wokół czterech kluczowych projektów: połączenia gazociągowego i energetycznego oraz polskich inwestycji w rafinerię w Możejkach i elektrownię Ignalin II. Żadna jednak z tych inicjatyw – z wyjątkiem zakupionej przez Orlen rafinerii – nie została w omawianym czasie sfinalizowana<sup>462</sup>.

Historia dwudziestu pięciu lat niepodległości Litwy w pełni potwierdziła tezę Giedroycia i Mieroszewskiego o bardzo silnym lęku tamtejszego społeczeństwa przed polską dominacją. Nastroje te bezpośrednio przekładają się na stosunek do polskiej mniejszości, a także utrudniają współpracę gospodarczą (najlepszym przykładem są tu utrudnienia czynione Orlenowi w Możejkach). Wydaje się, że przezwyciężenie uprzedzeń i obaw wobec Polaków pozostaje wciąż aktualnym i największym wyzwaniem zarówno dla rządu polskiego, jak i polskiej mniejszości w ich relacjach z litewskimi władzami i społeczeństwem.

### 3.9.2. Ukraina – dwa kroki do przodu, jeden wstecz

Politykę Warszawy wobec Kijowa należy określić, co do zasady, jako zgodną z koncepcjami paryskiej „Kultury”. Wszystkie polskie rządy i prezydenci w omawianym czasie słowem i czynem wspierali ukraińską niepodległość i zbliżenie tego kraju do świata zachodniego. Jak zauważyła badaczka Olga Burlyuk, ponadpartyjna zgoda co do konieczności pomocy Ukrainie w jej unijnych aspiracjach była tak dominująca, że w praktyce w Polsce była nieobecna debata na temat ewentualnych negatywnych konsekwencji dalszego rozszerzenia UE na wschód<sup>463</sup>. Co więcej, na przestrzeni lat poparcie władz w Warszawie dla idei

<sup>462</sup> Otwarcie połączonych gazociągów planowane jest na koniec 2021 r., most energetyczny otwarto w grudniu 2015 r., budowa elektrowni Ignalin II stoi pod znakiem zapytania m.in. ze względu na sprzeciw społeczeństwa wyrażony w referendum w październiku 2012 r.

<sup>463</sup> O. Burlyuk, *Same End, Different Means: The Evolution of Poland's Support for Ukraine at the European Level*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2017, vol. XX, No X, s. 6–7.

dołączenia Ukrainy do Unii charakteryzowało się zdecydowanie większą konsekwencją i ciągłością niż to prezentowane przez decydentów w Kijowie<sup>464</sup>.

Niewątpliwie problemem polskich polityków był brak skutecznego narzędzia wpływu na ukraińskie elity – ale również na społeczeństwo – w kontekście utrzymania odpowiedniego tempa reform, które przybliżyłyby to państwo do Zachodu. W efekcie naprzemiennie następowały okresy politycznego dryfu w kierunku Rosji (rządu Kuczmy i Janukowycza) i intensywne momenty zbliżenia do UE i NATO (rewolucje z roku 2004 i 2013/2014 oraz następujące po nich miesiące).

Choć polscy politycy niejednokrotnie okazywali rozczarowanie i zniecierpliwienie brakiem reformatorskiej determinacji Ukraińców, to ostatecznie naród ten okazał się pierwszym w historii, którego przedstawiciele oddawali życie za Unię Europejską. Na przełomie roku 2013 i 2014 okazało się więc, że wbrew pozorom prozachodnia postawa dotyczy sporej części ukraińskiego społeczeństwa i towarzyszy temu bardzo przyjazne nastawienie wobec Polski – postrzeganej zarówno jako wzór udanej transformacji ustrojowej, jak i solidny adwokat Kijowa na arenie unijnej. Szczególnie ten drugi czynnik jest niewątpliwie efektem wpływu idei Jerzego Giedroycia na polską klasę polityczną.

Brutalna rosyjska kontrakcja (zabór Krymu, atak na wschodnie prowincje) będąca następstwem rewolucji „Euromajdanu” potwierdziła słuszność tezy Mieroszewskiego, że demokratyczna i prozachodnia Ukraina może być skutecznym narzędziem liberalizacji samej Rosji. Przez ten właśnie pryzmat należy postrzegać intensywne wysiłki Kremla na rzecz destabilizacji sytuacji nad Dnieprem i zastopowania zachodzących tam przemian. Skala rosyjskiej ofensywy – zarówno w sensie politycznym, jak i militarnym – okazała się zaskoczeniem zarówno dla polskich elit, jak i dla całego świata zachodniego. Twórcy paryskiej „Kultury” zapewne oczekiwali tu większej dalekowzroczności.

### 3.9.3. Rosja – powrót starych demonów

Relacje z Federacją Rosyjską stanowią niewątpliwie największe niepowodzenie we wdrażaniu koncepcji Jerzego Giedroycia do polskiej polityki zagranicznej. Polskie władze zrezygnowały z walki o „duszę” rosyjskiego społeczeństwa nie podejmując prób szerszego dotarcia z przekazem innym niż ten ze strony kremlowskiej propagandy. Wydaje się, że niedostateczne też były kontakty i wsparcie dla demokratycznych ugrupowań opozycyjnych w Rosji. W efekcie agresywna polityka zagraniczna Władimira Putina cieszyła się rekordowo wysokim poparciem społecznym. Destabilizacja Ukrainy – będąca w istocie

<sup>464</sup> *Ibidem*, s. 15–17.

obroną politycznego *status quo* w samej Rosji – skutecznie przedstawiana była rosyjskiemu społeczeństwu jako walka z zachodnią (w tym polską) ekspansją.

Wielkim błędem niemal wszystkich polskich polityków – przed którym wielokrotnie przestrzegał Mieroszewski – było fatalistyczne przekonanie o niezmienności antydemokratycznego i agresywnego charakteru państwa rosyjskiego. Prowadziło to z jednej strony do prób dialogu głównie z czynnikami oficjalnymi w Moskwie, a z drugiej strony do postrzegania niepodległość krajów ULB jako formy przedmurza, a nie pomostu służącego do kreowania zmian w samej Rosji.

### 3.9.4. Białoruś – zmagania z niemocą

Relacje z Białorusią – podobnie jak z Rosją – trudno uznać za udane wypełnienie politycznego testamentu Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Mimo zmian w strategii Warszawy wobec Mińska – od zamrożenia kontaktów i polityki sankcji po próby dialogu – nie udało się ani zdemokratyzować Białorusi (a tym samym ustanowić pewnego wzoru dla przemian w samej Rosji), ani wydostać tego kraju ze ścisłej rosyjskiej strefy wpływów. Można więc powtórzyć tu za drugim rozdziałem niniejszej pracy, iż stopień sowietyzacji białoruskiego społeczeństwa był zbyt duży, aby mogły tam powstać liczące się siły prozachodnie. Niemniej nawet jeśli uznać, że chwilowo Warszawa pogodziła się z tym faktem, to nie znaleziono efektywnej formy współpracy z oficjalnymi czynnikami w Mińsku. Pewną słabością polskich władz była też nieumiejętność wykorzystywania napięć pojawiających się na linii Mińsk–Moskwa.

Podsumowując można stwierdzić, że największym problemem w relacjach z Białorusią był brak skutecznej metody osiągania celów polskiej polityki w odniesieniu do tego państwa. Polskich ministrów spraw zagranicznych można w tym ujęciu podzielić na tych próbujących aktywnie, acz nieskutecznie działać (Cimoszewicz, Sikorski) i na tych przyjmujących pozycję wyczekującą (wszyscy pozostali). Ten brak skuteczności nie powinien dziwić, wszakże oferta Polski i UE wobec prezydenta Łukaszenki była zawsze mniej atrakcyjna niż propozycje rosyjskie. Zachód bowiem wszelkie wsparcie dla Mińska uzależniał od rozpoczęcia pewnych procesów liberalizacyjnych na Białorusi. Tymczasem szczodre rosyjskie wsparcie dla białoruskiej gospodarki było o wiele łatwiejsze do pozyskania. Wystarczyło zachowanie *status quo* i pozostanie w rosyjskiej strefie wpływów. Demokratyczny świat euroatlantycki jest atrakcyjny nie dla będących u władzy autokratów, lecz dla społeczeństw. Przekonanie narodu białoruskiego do liberalnej demokracji wymaga od Zachodu wielu lat intensywnej pracy na poziomie *soft power*, a to oznacza powrót do idei Giedroycia.

# Zakończenie

*Przyszłość Polski jest bez wątpienia uzależniona w olbrzymiej mierze od przekreślenia przez dzisiejsze i nadchodzące pokolenia antagonizmów dzielących nas od narodów mieszkających na wschód od Bugu. Ważności tej sprawy nie można przecenić. Nasza rola na wschodzie nie zmalała, a wręcz przeciwnie, stała się większa. [...] Polska z uwagi na wartości swojej kultury, jak i dziedzictwo myśli demokratycznej może i powinna stać się wzorem i zwornikiem dla narodów i państw tej części Europy<sup>1</sup>.*

Jerzy Giedroyc

Analizując polską politykę wschodnią pod kątem jej zgodności z koncepcjami paryskiej „Kultury” należy w pierwszej kolejności postawić pytanie, jakie działania byłyby ewentualnym sprzeniewierzeniem się tej spuściznie. Na poziomie ogólnym byłoby to niewątpliwie dążenie do zmian granicznych na rzecz odzyskania tzw. Kresów Wschodnich. Byłyby to również próby porozumienia polsko-rosyjskiego kosztem państw ULB lub odwrócenie się Warszawy od UE i NATO i pozostanie w „szarej strefie” bezpieczeństwa pomiędzy Rosją i światem euroatlantyckim. Przez cały badany okres żaden z tych scenariuszy nie wystąpił, a wręcz przeciwnie – Warszawa obrała drogę integracji politycznej, gospodarczej i wojskowej ze światem zachodnim, jednocześnie przykładała dużą wagę do budowania dobrych relacji z Litwą i Ukrainą, a w ślad za tym wspierania niepodległości i transformacji ustrojowej tych państw. Bardziej skomplikowany był bilans relacji z Rosją i Białorusią – niemniej tu też nie obserwowano porzucenia politycznej linii Giedroycia, a raczej wybiórczą (niepełną) jej realizację – o czym będzie jeszcze mowa.

To zapewne także dzięki wieloletniej, żmudnej pracy środowiska paryskiej „Kultury”, oddziałującego na przyszłe elity polityczne III RP (wręcz „konstruującego” ich wyobrażenie o polityce wschodniej)<sup>2</sup>, nie wydarzył się po

<sup>1</sup> J.M. Zieliński, *Droga na Wschód*, wywiad z Jerzym Giedroyciem, „Więź” 1989, nr 10(372), [https://www.wiez.pl/czasopismo/s,czasopismo\\_szczegoly,id,187,art,4882](https://www.wiez.pl/czasopismo/s,czasopismo_szczegoly,id,187,art,4882) (dostęp 22.02.2019).

<sup>2</sup> W. Konończuk, *Czas na doktrynę postgiedroyciowską wobec Ukrainy*, „Nowa Europa Wschodnia” 2018, nr 1, s. 25.

rozpadzie bloku wschodniego konflikt zbrojny z polskim udziałem na wzór jugosłowiański (z lat dziewięćdziesiątych XX w.)<sup>3</sup> czy też szerzej – nie zaistniała nad Wisłą retoryka rewizjonistyczna, taka jak współcześnie np. na Węgrzech<sup>4</sup>. Warto przy tym pamiętać, że stan stosunków polsko-litewskich czy polsko-ukraińskich (w tym przypadku z narodami a nie państwami, gdyż nie istniały wtedy niepodległa Litwa ani Ukraina), w jakim uległy one zamrożeniu wraz z zakończeniem II wojny światowej i nastaniem w tej części kontynentu dominacji sowieckiej, stanowił znaczący potencjał do eskalacji konfliktu w przyszłości (już po upadku „żelaznej kurtyny”). Dobrosąsiedzki kształt relacji, jaki ukształtował się po 1989 r., wcale nie był oczywisty, czy nawet prawdopodobny, z perspektywy roku 1945.

Jak zostało już zasygnalizowane, odmiennie niż w przypadku Ukrainy i Litwy przedstawia się bilans stosunków III RP z Rosją i Białorusią. Przez większość omawianego okresu te pierwsze pozostawały napięte, a drugie – zamrożone. W obu przypadkach ze strony Warszawy dominowała polityka reaktywna – czyli zależna od sytuacji w Moskwie i Mińsku – i pozbawiona ambicji kreowania nowej dynamiki politycznej. Wyjątek stanowiły tu okresowe próby „resetu” relacji prowadzone głównie przez ministrów Cimoszewicza (w latach 2001–2004) i Sikorskiego (2008–2010). Niemniej należy podkreślić, że pole manewru na rzecz zmiany kształtu relacji z Rosją i Białorusią było dla polskiej

<sup>3</sup> Seria konfliktów zbrojnych towarzysząca rozpadowi Jugosławii:

- czerwiec–lipiec 1991 r. – starcia między zdominowaną przez Serbów armią federalną a słoweńską obroną terytorialną zakończone rozejmem na wyspie Brionii i uznaniem niepodległości Słowenii przez Serbie;
  - lipiec 1991 r. – listopad 1995 r. – wojna pomiędzy Chorwacją i siłami Republiki Serbskiej Krajiny oraz jugosłowiańską armią federalną zakończona traktatem pokojowym w Dayton (USA);
  - kwiecień 1992 r. – listopad 1995 r. – wojna domowa w Bośni i Hercegowinie pomiędzy siłami muzułmańskimi (Boszniacy), chorwackimi i serbskimi zakończona traktatem pokojowym w Dayton (USA);
  - kwiecień 1998 r. – czerwiec 1999 r. – starcia zbrojne pomiędzy Armią Wyzwolenia Kosowa a jugosłowiańską armią federalną zakończone interwencją militarną NATO.
- Patrz więcej: M. Kuczyński, *Balkański syndrom: konflikty zbrojne w byłej Jugosławii 1991–99 i wojna w Kosowie, udział wielonarodowych sił pokojowych NATO w utrzymaniu pokoju na Bałkanach 1993–2000*, Warszawa 2000.

<sup>4</sup> Dowodem na obecność poglądów rewizjonistycznych w najwyższych sferach polityki węgierskiej były żądania premiera Wiktora Orbana pod adresem Ukrainy dotyczące autonomii dla Węgrów z Zakarpacia. Patrz: M. Wilgocki, *Orban domaga się od Ukrainy autonomii dla Węgrów z Zakarpacia. Robi się klimat «Zaolzia»*, „Gazeta Wyborcza”, 13 maja 2014, [http://wyborcza.pl/1,76842,15952609,Orban\\_domaga\\_sie\\_od\\_Ukrainy\\_autonomii\\_dla\\_Wegrow\\_z.html](http://wyborcza.pl/1,76842,15952609,Orban_domaga_sie_od_Ukrainy_autonomii_dla_Wegrow_z.html) (dostęp 28.02.2017).



dyplomacji wielce ograniczone. Rozstrzygająca była tu bowiem sprzeczność interesów stron<sup>5</sup>, która w przypadku Rosji szczególnie uzewnętrzniła się wraz z dojściem do władzy Władimira Putina (2000 r.), a w przypadku Białorusi po objęciu urzędu prezydenta przez Aleksandra Łukaszenkę (1994 r.). Dla Polski, zgodnie z doktryną Giedroycia, kluczowym celem polityki wschodniej było wspieranie niepodległości i demokratyzacji państw powstałych w wyniku rozpadu ZSRS, a także sprzyjanie ich euroatlantyckim aspiracjom. Było to działanie nie tylko na rzecz ustabilizowania najbliższego sąsiedztwa, ale również (pośrednio) narzędzie liberalizacji samej Rosji. Tymczasem dla Moskwy priorytet stanowiła odbudowa imperium i jego szerokiej strefy wpływów. Białoruś natomiast poddała się autorytarnym rządom Łukaszenki, a archaiczna gospodarka tego kraju stała się całkowicie uzależniona od rosyjskiej pomocy. Przy tak znaczącej rozbieżności wizji przyszłości Europy Wschodniej, dialog na szczeblu politycznym pomiędzy Polską, Rosją i Białorusią był więc niesłychanie trudny.

Warto w tym miejscu odnotować też jedną zasadniczą różnicę w polityce Warszawy wobec tych dwóch państw. Począwszy od roku 2005. Polska prowadziła liczne programy pomocowe na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i niezależnych mediów na Białorusi. Stanowiło to realny i bardzo ważny przejaw wdrażania doktryny Giedroycia do polskiej polityki wschodniej. Tego typu zadania natomiast nie były prowadzone wobec Rosji i tamtejszych środowisk demokratycznych.

Przechodząc do odpowiedzi na postawione we wstępie pytania badawcze, należy stwierdzić, że niewątpliwie kolejne **polskie rządy prowadziły politykę zagraniczną, która na poziomie ogólnym była zgodna z koncepcjami paryskiej „Kultury”**. Wniosek ten stanowi **odpowiedź na pierwsze z tych pytań** („czy kolejne rządy III RP w omawianym czasie prowadziły politykę wschodnią w myśl koncepcji paryskiej «Kultury»?”). W ślad za tym pojawia się odpowiedź na **drugie pytanie badawcze** („jeśli działano w myśl koncepcji «Kultury», to czy była to implementacja całkowita, czy częściowa, faktyczna czy deklaratorywna?”) – należy stwierdzić, że **implementacja doktryny ULB do praktyki działań polskiej dyplomacji nie była jednak – wbrew deklaracjom decydentów – całkowita**. Przyczyny tego stanu rzeczy są wielorakie. Przede wszystkim należy pamiętać, że idee Giedroycia–Mieroszewskiego nie miały charakteru typowego programu politycznego, mającego ustrukturyzowaną formę, prezentującą punkt po punkcie dokładną kolejność i metodę działań. Koncepcja ta

<sup>5</sup> Patrz więcej: P. Żurawski *vel* Grajewski, *W stronę wojny*, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 6, s. 103–104.

miała charakter ogólny, nabierający treści wraz z kolejnymi publikacjami jej twórców, a także ewoluujący w czasie. Pełną świadomość specyfiki tego zjawiska miał sam Giedroyc mówiąc w wywiadzie prasowym, że:

Polityka nie jest dogmatem, trzeba się dostosowywać do zmieniającej się sytuacji. [...]. Nie ma nic gorszego jak narzucanie jakiejś sztywnej ideologii czy koncepcji, której zresztą nie mamy. Każda nasza koncepcja wytwarza się w toku dyskusji, wymiany poglądów i z tego wynika nasz liberalizm. Nigdy nie unikaliśmy dyskusji. Nigdy też nie unikaliśmy – jeżeli argumenty przeciwne przeważały – zmiany naszego stanowiska<sup>6</sup>.

Również w dalszej części Redaktor podkreślał, jak ważny jest dla zrozumienia i urzeczywistnienia jego przesłania wysiłek intelektualny i pewna elastyczność w doborze narzędzi: „Najważniejszą rolę »Kultury« – jak uważam – jest [...] nie narzucanie jakiejś koncepcji, ale dawanie materiału do przemyśleń”<sup>7</sup>.

Usystematyzowanie programu politycznego paryskiej „Kultury” było więc w większym stopniu dziełem badaczy tego fenomenu niż samych twórców<sup>8</sup>. Zadaniem polskich elit politycznych obejmujących władzę po 1989 r. nie było zatem podążanie za szczegółową instrukcją z Maisons-Laffitte, bo takowej nigdy nie było, lecz uchwycenie istoty koncepcji ULB i dobranie stosownych (i dostępnych ówczesnie) metod jej realizacji. Na przeszkodzie zatem w pełnej implementacji doktryny Giedroycia stała zarówno mentalność osób obejmujących stery polskiej dyplomacji, jak i dynamika zmian w otoczeniu zewnętrznym państwa.

Jak wykazano w niniejszej pracy, wszystkie ekipy rządowe deklarowały przywiązanie do idei paryskiej „Kultury” (nawet jeśli nie każdy z decydentów powoływał się wprost na doktrynę Giedroycia, to niezmiennie podkreślano wolę kontynuacji linii polskiej polityki zagranicznej ukształtowanej w latach 1989–1991), różniły się one jednak sposobem jej rozumienia. **Odpowiedź więc na trzecie z postawionych pytań badawczych** (tj. „jak wyglądała dynamika ewentualnej zgodności polityki wschodniej kolejnych rządów RP z koncepcjami paryskiej »Kultury« na przestrzeni lat?”) **ma charakter wyraźnie subiektywny** i – jak wspomniano – stanowi bardziej zaproszenie do dalszej dyskusji niż jednoznaczne rozstrzygnięcie. Niemniej przeprowadzona analiza polityki wschodniej omawianego okresu skłania autora do wskazania pięciu gabinetów,

<sup>6</sup> M. Zieliński, *Droga na Wschód...*

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Warto tu pamiętać o „Przesłaniu” Giedroycia zawartym w jego autobiografii – nie jest to jednak tekst ściśle programowy (J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999, s. 245–247).

których działalność w badanym obszarze była szczególnie zgodna z linią paryskiej „Kultury”. Grupę tę stanowią:

- rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego (uznanie niepodległości Ukrainy jako pierwsze państwo na świecie, udział w rozwiązaniu organizacji będących w praktyce narzędziami sowieckiej kontroli nad Europą Środkową i Wschodnią, tj. Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, a w ślad za tym podpisanie umowy dotyczącej wyprowadzenia Armii Czerwonej z Polski)<sup>9</sup>;
- rząd Włodzimierza Cimoszewicza (zdecydowana poprawa relacji z Litwą, intensyfikacja kontaktów politycznych z Ukrainą, rekordowe wyniki handlu z ULB i Rosją);
- rząd Jerzego Buzka (kontynuacja dobrych stosunków z Litwą i Ukrainą, udane zakończenie starań o członkostwo w NATO);
- rząd Leszka Millera (próba poprawy relacji z Rosją i Białorusią, kontynuacja dobrych kontaktów z Ukrainą, sprawne sfinalizowanie akcesji do UE<sup>10</sup>);
- rząd Donalda Tuska (próba „resetu” w stosunkach z Rosją i Białorusią, aktywne zaangażowanie środków i instytucji unijnych na rzecz okcydentalizacji państw postsowieckich – przede wszystkim stworzenie wschodniego wymiaru polityki zagranicznej UE, jakim było Partnerstwo Wschodnie, aktywna pomoc dla Ukrainy w jej unijnych aspiracjach, a następnie w zmaganiach tego państwa ze zbrojną agresją ze strony FR<sup>11</sup>).

W omawianym okresie wyraźną aktywność w polityce wschodniej prezentowali kolejni prezydenci RP – zwłaszcza Aleksander Kwaśniewski (wprost deklarujący przywiązanie do idei paryskiej „Kultury”<sup>12</sup>), ale również Lech Kaczyński i Bronisław Komorowski. Szczególnym zainteresowaniem wspomnianych

<sup>9</sup> Nie należy zapominać, że sukcesy tego gabinetu były możliwe dzięki intensywnej pracy poprzedniego rządu, na czele którego stał Tadeusz Mazowiecki, a oba gabinety łączyła osoba ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego.

<sup>10</sup> Członkostwo w tej organizacji poszerzyło w kolejnych latach zakres dostępnych instrumentów dla polskiej polityki wschodniej.

<sup>11</sup> Przykładem docenienia działań Donalda Tuska na rzecz niepodległości Ukrainy – najpierw jako premiera RP, a następnie jako przewodniczącego Rady Europejskiej – jest m.in. otrzymany przez niego 20 lutego 2019 r. doktorat *honoris causa* uniwersytetu lwowskiego (Lwów. *Donald Tusk doktorem honoris causa*, „Wiadomosci.wp.pl”, 20 lutego 2019, <https://wiadomosci.wp.pl/lwow-donald-tusk-doktorem-honoris-causa-6351504483584129a>; dostęp 22.02.2019).

<sup>12</sup> A. Michnik, A. Kublik, P. Stasiński, *Rozmowa z Aleksandrem Kwaśniewskim*, „Gazeta Wyborcza”, 3 stycznia 1998, <http://wyborcza.pl/1,100556,138599.html> (dostęp 14.02.2019).

trzech przywódców i ich zaplecza eksperckiego cieszyła się Ukraina<sup>13</sup>. Jak wielokrotnie było tu przywoływane, politycy ci podejmowali liczne inicjatywy wspierające prozachodnie i prodemokratyczne ambicje Kijowa.

Mówiąc o polskiej polityce wschodniej w kontekście doktryny Giedroycia nie sposób abstrahować od uwarunkowań polityki zagranicznej (według klasyfikacji prof. R. Zięby)<sup>14</sup> – zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych (czyli w dużej mierze niezależnych od Warszawy), a tym samym pojawia się odpowiedź na **czwarte pytanie badawcze** (tj. „jakie uwarunkowania zewnętrzne miały kluczowy wpływ na zmianę dynamiki zgodności polskiej polityki wschodniej z koncepcjami paryskiej «Kultury?»”). Wśród **uwarunkowań wewnętrznych – obiektywnych** to przede wszystkim ograniczony potencjał ludnościowy, gospodarczy i naukowo-techniczny Polski rzutował na skuteczność jej polityki wschodniej. Jak zostało opisane w II rozdziale, na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. wychodząca z głębokiego kryzysu gospodarczego i zmagająca się z transformacją ustrojową Rzeczpospolita miała bardzo ograniczone możliwości realnej pomocy swym wschodnim partnerom. Sytuacja ta uległa zdecydowanej zmianie na początku kolejnego stulecia, kiedy za sprawą ustabilizowania się kondycji ekonomicznej państwa i jego członkostwa w UE i NATO uzyskano nowe narzędzia oddziaływania na Wschodzie. Niezmiernie istotnym **przejawem wewnętrznych-subiektywnych uwarunkowań** polskiej polityki zagranicznej był wspomniany stopień zrozumienia doktryny Giedroycia przez polskie elity polityczne i opiniotwórcze, a w ślad za tym zdarzające się nieracjonalne, lecz emocjonalne, publiczne wypowiedzi decydentów. Z kolei do grupy najważniejszych **uwarunkowań zewnętrznych-obiektywnych**, z którymi zmagać się musieli polscy dyplomaci, należy przypisać długotrwały kryzys i niestabilność ukraińskiej sceny politycznej, niski stopień świadomości narodowej i obywatelskiej społeczeństwa białoruskiego, a także rachityczne tradycje liberalne i demokratyczne w społeczeństwie rosyjskim. Natomiast **subiektywnym uwarunkowaniem zewnętrznym** polskiej polityki zagranicznej był strach litewskich elit politycznych przed odrodzeniem polskiego imperializmu (renesans świadomości narodowej Litwinów odbywał się – w dużej mierze – w opozycji zarówno do polskiej mniejszości, jak i państwa polskiego), jak również aktywność rosyjskiej dyplomacji dążącej do odbudowy imperium na obszarze postsowieckim.

<sup>13</sup> A. Szeptycki, *Bilans wschodni PiS*, „Rzeczpospolita.pl”, 6 lutego 2019, <https://www.rp.pl/Publicystyka/302069881-Bilans-wschodni-PiS.html> (dostęp 14.02.2019).

<sup>14</sup> R. Zięba, *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 20.

Przeprowadzona przez autora **analiza polskiej polityki wschodniej potwierdziła trafność postawionej we wstępie zasadniczej hipotezy badawczej** zakładającej, że w omawianym czasie wszystkie kolejne polskie rządy brały pod uwagę i akceptowały doktrynę Giedroycia. Co więcej, należy stwierdzić, że przez całe pierwsze dwadzieścia pięć lat istnienia III RP jej polityka zagraniczna charakteryzowała się wysokim stopniem ciągłości, a przywiązanie do idei paryskiej „Kultury” było przedmiotem ponadpartyjnego konsensusu<sup>15</sup>. Natomiast na poziomie szczegółowym (taktycznym) – wykraczającym poza ogólną koncepcję polityki zagranicznej – można było wśród polskich decydentów zaobserwować pewne niezrozumienie doktryny Giedroycia. Była to przede wszystkim nieobecność długodystansowej strategii tzw. miękkiego oddziaływania na społeczeństwo rosyjskie oraz brak intensywnego dialogu z – i wsparcia dla – tamtejszymi środowiskami demokratycznymi. W wypowiedziach niektórych polityków i ich zaplecza eksperckiego okresowo pojawiały się nawet wypowiedzi rusofobiczne, kwestionujące sens dialogu i postulujące budowę swoistego „kordonu sanitarnego” wokół Rosji (szczególnie było to widoczne po stronie opozycyjnej w okresie rządów PO-PSL). Należy podkreślić, że tego typu postawa była całkowitym zaprzeczeniem idei paryskiej „Kultury”, postulującej wspieranie niepodległości i przemian demokratycznych w państwach ULB jako formy oddziaływania na Rosję, a nie jej izolacji.

Zaprezentowany w niniejszej pracy ścisły związek polityki wschodniej III RP z koncepcjami paryskiej „Kultury” potwierdza przekonanie zwolenników **paradygmatu konstruktywistycznego**, głoszących wpływ idei na przemodelowanie społecznej świadomości, a w ślad za tym na kształt polityki zagranicznej demokratycznego państwa. Przeprowadzona przez autora analiza przyznaje też słuszność **szkole neoliberalnej**, akcentującej wartość systemu demokratycznego i współpracy międzynarodowej opartej na zasadzie *win-win*, czego najlepszym przykładem jest opisywana tu polsko-litewska kooperacja na rzecz członkostwa obu państw w NATO i UE.

W swoich wypowiedziach z lat dziewięćdziesiątych Jerzy Giedroyc wielokrotnie wyrażał głębokie rozczarowanie III RP i krytykował jej władze<sup>16</sup>. Warto jednak pamiętać, że był to element roli, jaką Redaktor przypisał swojemu pismu, która miała właśnie polegać na punktowaniu błędów i sugerowaniu

<sup>15</sup> O. Burlyuk, *Same End, Different Means: The Evolution of Poland's Support for Ukraine at the European Level*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2017, vol. XX, No X, s. 8.

<sup>16</sup> A. Balcer, *Giedroyc wiecznie żywy*, „Nowa Europa Wschodnia” 2018, nr 2, s. 48.

korekt (a nie chwaleń władzy)<sup>17</sup>. Łatwo dostrzec, że krytyka ta dotyczyła przede wszystkim konkretnych działań w skali mikro (*vide* dział „Notatki Redaktora” w „Kulturze”). Giedroyc natomiast nie kwestionował realizacji przez Warszawę ogólnej wizji polityki wschodniej (w skali makro), co najwyżej krytykował jej tempo i sposób wykonania.

W tym miejscu warto też podkreślić za Adamem Balcerem, że konstatacja, iż po 1989 r. polska dyplomacja działała – na poziomie ogólnym – zgodnie z doktryną Giedroycia, nie oznacza, że przesłanie Redaktora wypełniło się czy też uległo dezaktualizacji<sup>18</sup>. Wręcz przeciwnie, główne założenia koncepcji paryskiej „Kultury” dotyczące okcydentalizacji Ukrainy i Białorusi, liberalizacji Rosji, ale również przebudowy polskiej mentalności („reforma zakonu polskości” – czyli m.in. porzucenie nacjonalizmu, skłonności do rozpamiętywania dawnych krzywd, a także kompleksu łączącego poczucie wyższości wobec wschodnich i niższości wobec zachodnich sąsiadów) i oparcia polityki na argumentach racjonalnych pozostają aktualne i konieczne do realizacji.

.....

Podsumowując odpowiedź na pytanie o zgodność polskiej polityki zagranicznej w latach 1989–2014 z ideami paryskiej „Kultury”, można przywołać obraz pianisty akompaniującego pasażerom dalekomorskiego statku pasażerskiego. Doktryna ULB to zapis nutowy arcydzieła muzyki klasycznej, osoba grająca na instrumencie to decydenci kształtujący polską politykę zagraniczną, a publiczność i oceaniczne fale to pozostałe państwa i organizacje międzynarodowe, a także procesy historyczne oddziałujące na stosunki międzypaństwowe. Pianista stara się grać zgodnie z zapisem nutowym stworzonym przez genialnego kompozytora, natomiast poziom gry jest wypadkową zdolności muzycznych wykonawcy, jego asertywności wobec presji publiczności i zdolności do trafiania we właściwe klawisze, gdy statek kołysze niespokojny ocean.

<sup>17</sup> *Liczy się tylko słowo*, „Zwoje (The Scrolls)” 2000, nr 5(25), <http://www.zwoje-scrolls.com/zwoje25/text01p.htm> (dostęp 11.05.2016).

<sup>18</sup> A. Balcer, *Giedroyc wiecznie żywy...*, s. 46–48.



# Epilog

Zmiana władzy, jaka dokonała się w Polsce w 2015 r. w wyniku podwójnego wyborczego zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości (w wyborach prezydenckich i parlamentarnych), przemodelowała również założenia programowe, na których była oparta polityka zagraniczna państwa<sup>1</sup>. Zaniechano bliskiej współpracy z Francją i Niemcami (zarówno w relacjach bilateralnych, jak i na płaszczyźnie unijnej), na rzecz priorytetowych relacji z Wielką Brytanią, USA oraz z krajami Europy Środkowej i Wschodniej (tzw. blok Międzymorza<sup>2</sup>). Co więcej, nowy rząd w Warszawie nie krył sceptycyzmu wobec przyszłości Unii Europejskiej (prognozował jej rychły rozpad na skutek m.in. rosnących nastrojów nacjonalistycznych w państwach członkowskich i masowego napływu uchodźców z Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki)<sup>3</sup>. Cieniem na relacjach z Brukselą kładł się też spór o praworządność, koncentrujący się wokół działań PiS na rzecz przejęcia politycznej kontroli nad krajowym wymiarem sprawiedliwości. Pogorszeniu uległy również kontakty polityczne z Kijowem, w których coraz większą rolę zaczęły odgrywać spory historyczne (zmniejszała się także liczba spotkań na szczecelu prezydenckim i rządowym)<sup>4</sup>. Z drugiej

<sup>1</sup> W. Waszczykowski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2016 roku*, 29 stycznia 2016 r., <https://www.msz.gov.pl/resource/1f0508e2-c331-4be7-810b-aaadab63c8b8:JCR> (dostęp 04.03.2019).

A. Balcer, P. Buras, G. Gromadzki, E. Smolar, *Jaka zmian? Założenia i perspektywy polityki zagranicznej rządu PiS*, raport Fundacji im. S. Batorego, maj 2016, <http://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Otwarta%20Europa/Jaka%20zmiana%20w%20polityce%20zagranicznej.pdf> (dostęp 04.03.2019).

<sup>2</sup> Patrz więcej: M. Frenkel, *Ruchome piaski Międzymorza*, „Liberté!” 2017, nr 25, <https://liberte.pl/ruchome-piaski-miedzymorza/> (dostęp 04.03.2017).

<sup>3</sup> A. Balcer, P. Buras, G. Gromadzki, E. Smolar, *W zwarcui. Polityka europejska rządu PiS*, raport Fundacji im. S. Batorego, wrzesień 2017, [http://www.batory.org.pl/upload/files/pdf/W%20zwarcui%20-%20polityka%20europejska%20rządu%20PiS\\_raport%20Fundacji%20Batorego.pdf](http://www.batory.org.pl/upload/files/pdf/W%20zwarcui%20-%20polityka%20europejska%20rządu%20PiS_raport%20Fundacji%20Batorego.pdf) (dostęp 04.03.2019).

<sup>4</sup> P. Wroński, *Odwracamy się od Ukrainy. PiS pogrzał doktrynę Jerzego Giedroycia*, 8 lipca 2018, „Wyborcza.pl”, <http://wyborcza.pl/7,75398,23650831,odwracamy-sie-od-ukrainy.html> (dostęp 04.03.2019).



strony intensyfikacji uległy oddolne, międzyludzkie kontakty polsko-ukraińskie – głównie za sprawą masowego napływu do Polski siły roboczej zza wschodniej granicy (u progu 2019 r. pracowało nad Wisłą prawie 1,3 mln obywateli Ukrainy<sup>5</sup>). Pozostało również bez zmian poparcie (pozamilitarne) Warszawy dla Kijowa w jego konflikcie z Moskwą.

Pewnym, niewykorzystanym w pełni (na skutek konfliktu politycznego na linii PO–PiS) atutem polskiej polityki wschodniej było objęcie funkcji przewodniczącego Rady Europejskiej przez Donalda Tuska (w grudniu 2014 r. i ponowny wybór w marcu 2017 r.). Sytuacja ta stwarzała duży potencjał nieformalnego wpływu na stanowisko instytucji unijnych i poszczególnych państw członkowskich dla ewentualnych polskich inicjatyw politycznych w Europie Wschodniej.

W porównaniu z rokiem 2014, zmieniło się też istotnie środowisko międzynarodowe Polski. Wśród najważniejszych tego czynników należy wymienić przede wszystkim wyjście Wielkiej Brytanii z UE (na mocy wyniku referendum z 2016 r.) oraz objęcie w styczniu 2017 r. urzędu prezydenta USA przez Donalda Trumpa (ekstrawaganckiego polityka o poglądach izolacjonistycznych i sceptycznych wobec UE i NATO<sup>6</sup>). Oba te zjawiska postawiły też pod znakiem zapytania zasadność koncepcji bliskiego sojuszu Warszawy z Londynem i Waszyngtonem.

Osobnym zagadnieniem jest ograniczone zainteresowanie projektem „Międzymorza” (zwłaszcza wymiarem polityczno-instytucjonalnym) ze strony jego adresatów<sup>7</sup>. Trzecim ważnym czynnikiem jest (w dużej mierze) zamrożony od 2014 r. konflikt zbrojny na wschodniej Ukrainie, blokujący drogę tego państwa do euroatlantyckich struktur gospodarczo-wojskowych.

---

K. Pełczyńska-Nałęcz, *Pożegnanie z Giedroyciem*, raport Fundacji im. S. Batorego w ramach Programu Otwarta Europa, styczeń 2017, [http://www.batory.org.pl/upload/files/pdf/rap\\_otw\\_eu/Pozegnanie%20z%20Giedroyciem.pdf](http://www.batory.org.pl/upload/files/pdf/rap_otw_eu/Pozegnanie%20z%20Giedroyciem.pdf) (dostęp 04.03.2019); P. Wroński, *Odwrot PiS z Ukrainy? Kaczyński: „Nie zgodzimy się, by z ludobójców i morderców robić bohaterów”*, „Wyborcza.pl”, 30 stycznia 2017, <http://wyborcza.pl/7,75398,21312252,odwrot-pis-u-z-ukrainy-kaczynski-nie-zgodzimy-sie-by-z-ludobojcow.html> (dostęp 04.03.2019).

<sup>5</sup> S. Czubkowska, *Smartfony policzyły Ukraińców*, „Wyborcza.pl”, 7 marca 2019, <http://wyborcza.pl/7,156282,24522397,smartfony-policzyly-ukraincow-ile-ukrainek-planuje-miec-dzieci.html#S.srodkowaNajwieksza-K.C-P.-B.5-L.1.duzy> (dostęp 07.03.2019).

<sup>6</sup> A. Dąbrowski, M. Wąsiński, *Konsekwencje wyborów w Stanach Zjednoczonych*, „Biuletyn PISM”, 10 listopada 2016, nr 75 (1425), [https://www.pism.pl/files/?id\\_plik=22594](https://www.pism.pl/files/?id_plik=22594) (dostęp 04.03.2019).

<sup>7</sup> Patrz więcej: M. Frenkel, *Trójmorze – niewiele pewniej pod stopami*, „Liberté!” 2017, nr 27.

Pisząc o radykalnie zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych polskiej polityki zagranicznej po 2014 r. należy podkreślić również szczególne znaczenie lat 2020–2021 r. Okres ten z jednej strony charakteryzowały kolejne fale pandemii COVID-19, które zmniejszyły częstotliwość bezpośrednich spotkań przywódców państwowych, a jednocześnie przemodelowały priorytety polityk poszczególnych państw – w tym Polski i jej partnerów – dodając do nich nowy element, jakim była walka ze śmiertelnym wirusem<sup>8</sup>. Z drugiej strony, to również czas zmiany ekipy rządzącej w Białym Domu. W styczniu 2021 r., w wyniku werdyktu wyborców z listopada 2020 r., Donalda Trumpa w prezydenckim fotelu zastąpił Joe Biden. Nowy amerykański prezydent – w odróżnieniu od swojego poprzednika – deklarował silne przywiązanie do relacji transatlantycznych, a także do fundamentalnych wartości demokratycznych, takich jak m.in. niezależne sądownictwo i wolne media. Dla Rzeczypospolitej – skonfliktowanej z instytucjami UE wokół zasad praworządności i przesuwającej się w rankingach wolności słowa na coraz dalsze pozycje<sup>9</sup> – ta zmiana przywództwa w USA nie mogła oznaczać wzmocnienia dotychczasowych relacji łączących oba państwa<sup>10</sup>, tym bardziej że w czasie amerykańskiej kampanii wyborczej politycy obozu rządzącego w Polsce otwarcie kibicowali Donaldowi Trumpowi, czego finalnym „akordem” była powściągliwa i spóźniona depesza gratulacyjna wysłana przez Andrzeja Dudę do nowego lokatora Białego Domu<sup>11</sup>. Rok 2020 to również wybory prezydenckie na Białorusi i brutalna pacyfikacja masowych protestów społecznych przeciw fałszerstwom wyborczym władz w Mińsku. Choć Warszawa udzielała wsparcia tamtejszej opozycji i przedstawicielom społeczeństwa obywatelskiego, widoczne było, że wiodącą w tym zakresie rolę przejęła Litwa<sup>12</sup>. Niemniej za największą klęskę polskiej polityki wschodniej omawianego okresu należy uznać rządowe plany budowy tzw. muru (w praktyce potężnego ogrodzenia i systemu zasieków) na granicy z Białorusią. Deklarowanym celem tych umocnień miało być zablokowanie nielegalnej emigracji

<sup>8</sup> A. Bieńczyk-Missala, *Polityka zagraniczna RP: czy leci z nami pilot?*, Rocznik Strategiczny 2020/2021, red. R. Kuźniar, s. 327.

<sup>9</sup> *Ranking wolności prasy: Polska znów niżej*, „Rp.pl”, 10 sierpnia 2021, <https://www.rp.pl/kraj/art18695421-ranking-wolnosc-prasy-polska-znow-nizej> (dostęp 29.10.2021).

<sup>10</sup> P. Buras, *Jeśli wygra Biden: konsekwencje dla Polski*, komentarz Forum Idei Fundacji im. Stefana Batorego, październik 2020 r., [https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/10/P.Buras\\_Je%C5%9Bli.wygra\\_.Biden-konsekwencje.dla\\_.Polski.pdf](https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/10/P.Buras_Je%C5%9Bli.wygra_.Biden-konsekwencje.dla_.Polski.pdf) (dostęp 29.10.2021).

<sup>11</sup> M. Ostrowski, *Duda pogratiłował Bidenowi zwycięstwa. Nareszcie*, „Polityka”, 15 grudnia 2020, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1983110,1,duda-pogratiłował-bidenowi-zwyciestwa-nareszcie.read> (dostęp 27.10.2021).

<sup>12</sup> A. Bieńczyk-Missala, *Most na Wschód...*, s. 338.

z Bliskiego Wschodu<sup>13</sup> (wspieranej czy wręcz organizowanej przez władze w Mińsku<sup>14</sup>). Trudno jednak nie zauważyć, że sięgnięcie po Warszawę po tak radykalny środek oznaczało całkowity brak skutecznych politycznych metod oddziaływania na wschodniego sąsiada. Dogłębnie krytykowana przez Giedroycia i Mieroszewskiego koncepcja odgradzania się Polski od wschodnich sąsiadów, funkcjonująca dotychczas na płaszczyźnie psychologicznej, przybrała w 2021 r. formę w pełni materialną – formę stali i betonu.

Wszystkie wyżej wspomniane wydarzenia nasuwają interesujące pytania badawcze o wolę decydentów i obiektywne możliwości kontynuacji zasadniczej linii polskiej polityki zagranicznej, która obowiązywała do 2015 r. W ślad za tym pojawia się również zagadnienie miejsca koncepcji paryskiej „Kultury” w praktyce polskiej dyplomacji po przejściu władzy przez PiS. Warta omówienia jest również kwestia aktualności samej doktryny ULB w świetle wspomnianych zmian w uwarunkowaniach wewnętrznych i zewnętrznych polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Niewątpliwie nadchodzące lata stworzą dystans czasowy ułatwiający obiektywną odpowiedź na wyżej postawione pytania, a tym samym kontynuację badań nad wpływem idei Giedroycia–Mieroszewskiego na polską politykę wschodnią.

---

<sup>13</sup> T. Jakubowski, *Na granicy z Białorusią stanie mur. Rząd przyjął projekt ustawy*, „Wyborcza.pl”, 12 października 2021, <https://wyborcza.pl/7,75398,27682448,na-granicy-z-bialorusia-stanie-mur-rzad-przyjal-projekt-ustawy.html> (dostęp 29.10.2021).

<sup>14</sup> *Łukaszenko gra uchodźcami*, „Rp.pl”, 18 sierpnia 2021, <https://www.rp.pl/kraj/art18781221-lukaszenko-gra-uchodzcam> (dostęp 29.10.2021).

# Bibliografia

## Dokumenty źródłowe

- Bartoszewski W., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski – przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II kadencji*, 24 maja 1995.
- Bączkowski W., *Sprawa ukraińska*, „Kultura” 1952, nr 7(57)–8(58).
- Berdychowska B. (red.), *Zamiłowanie do spraw beznadziejnych. Ukraina w „Kulturze” 1947–2000*, Paryż–Kraków 2016.
- Białoruska Deklaracja Wolności, „Kultura” 1998, nr 1(604)–2(605).
- Brukselczyk, *Widziane z Brukseli. A jednak się kręci*, „Kultura” 1979, nr 5(380).
- Brylewski W., *Białoruś*, „Kultura” 1975, nr 10(337).
- Buzek J., *Sejmowe exposé*, 10 listopada 1997.
- Cimoszewicz W., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski*, 14 marca 2002.
- Cimoszewicz W., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2004 roku przedstawiona na 67. Posiedzeniu Sejmu RP IV kadencji*, 21 stycznia 2004.
- Czapski J., *Narodowość czy wyłączność*, „Kultura” 1958, nr 9(131).
- Czapski J., *W Berlinie o Zjednoczonej Europie*, „Kultura” 1951, nr 9(47).
- Dainauskas J., *Zgrzytliwe echo przeszłości*, „Kultura” 1976, nr 4(343).
- Fotyga A., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2007 r., przedstawiona na 41. posiedzeniu Sejmu RP V Kadencji*, 11 maja 2007.
- Geremek B., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski przedstawiona na 13. posiedzeniu Sejmu RP III Kadencji*, 5 marca 1998.
- Geremek B., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski – przedstawiona na 78. posiedzeniu Sejmu RP III kadencji*, 9 maja 2000.
- Giedroyc J., *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2004.
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 3(558).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 4(559).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 5(560).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 6(561).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1994, nr 7(562)–8(563).

## Bibliografia

- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1995, nr 4(571).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1995, nr 7(574)–8(575).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1996, nr 5(584).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1996, nr 7(586)–8(587).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1996, nr 12(591).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997, nr 3(594).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997, nr 9(600).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997, nr 10(601).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1999, nr 1(616)–2(617).
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 2000, nr 6(633).
- Giedroyc J., *W poszukiwaniu dróg wyjścia z kryzysu*, „Kultura” 1991, nr 1(520)–2(521).
- Giedroyc J., Miłosz Cz., *Listy 1973–2000*, Warszawa 2012.
- Giedroyc J., Stempowski J., *Listy 1946–1969. Część pierwsza*, Warszawa 1998.
- Girnius J., *W poszukiwaniu dialogu polsko-litewskiego*, „Kultura” 1955, nr 10(96).
- Gorczyńska R., Venclova T., *Powrót Litwy na orbitę europejską. Rozmowa z Tomaszem Venclovą*, „Kultura” 1991, nr 3(522).
- Grabowski A., Jerzy Giedroyc, zapis czatu z Redaktorem w Onecie – 11 sierpnia 2000 r., <http://www.kulturaparyska.com/ludzie/pokaz/g/jerzy-giedroyc/teksty-najwazniejsze/zapis-czatu-z-redaktorem-w-onecie-11-sierpnia-2000-r>
- Hofman I., Unger L. (red.), *Teczki Giedroycia*, Lublin 2010.
- Iwanowski J., *Dialog polsko-litewski*, „Kultura” 1956, nr 1(99).
- Jackiewicz M., *Białoruś dziś i jutro. Rozmowa z Alesiem Kraucewiczem*, „Kultura” 1996, nr 1(580)–2(581).
- Kaczyński J., *Sejmowe exposé*, 19 lipca 2006.
- Katelbach T., *Dialog polsko-litewski*, „Kultura” 1956, nr 1(99).
- Kultura*, „Kultura” 1947, nr 1.
- Kwaśniewski A., *Wystąpienie Prezydenta RP wygłoszone w Wilnie 5 września w czasie międzynarodowej konferencji nt. Współistnienie...*, 5 września 1997, <http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2000-i-starsze/art,150,wystapienie-prezydenta-rp-wygloszone-w-wilnie-5-wrzesnia-w-czasie-miedzynarodowej-konferencji-nt-wspolistnienie-.html>
- Łobodowski J., *Przeciw upiorom przeszłości*, „Kultura” 1952, nr 2(52)–3(53).
- Łobodowski J., *W kręgu paryskiej „Kultury”. Poeta wobec sejsmicznych ruchów historii*, Warszawa 2017.
- Majewski J., *Listy do Redakcji*, „Kultura” 1952, nr 11(61).
- Marcinkiewicz K., *Sejmowe exposé*, 10 listopada 2005.
- Mazowiecki T., *Sejmowe exposé*, 12 września 1989.
- Meller S., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2006 r.*, 15 lutego 2006.

- Mieroszewski J., *ABC polityki*, „Kultura” 1966, nr 4(222).
- Mieroszewski J., *Ani z Rosją ani z Niemcami*, „Kultura” 1967, nr 9(239).
- Mieroszewski J., *Dyskusje z czytelnikami (I)*, „Kultura” 1970, nr 3(270).
- Mieroszewski J., *Ewolucja czy rewolucja*, „Kultura” 1968, nr 4(246).
- Mieroszewski J., *Finał klasycznej Europy*, „Kultura” 1950, nr 2(28)–3(29).
- Mieroszewski J., *Finał klasycznej Europy*, Lublin 1997.
- Mieroszewski J., *Kordian i cham*, „Kultura” 1973, nr 1(304)–2(305).
- Mieroszewski J., *List z Wyspy*, „Kultura” 1952, nr 10(60).
- Mieroszewski J., *Listy z Wyspy. ABC polityki „Kultury”*, Paryż–Kraków 2012.
- Mieroszewski J., *Metamorfozy polsko-niemieckie*, „Kultura” 1955, nr 10(96).
- Mieroszewski J., *Na ruinach „przedmurza”*, „Kultura” 1962, nr 5(175).
- Mieroszewski J., *Nad grobem słonia ze „sprawy polskiej”*, „Kultura” 1952, nr 12(62).
- Mieroszewski J., *O reformę „zakonu polskości”*, „Kultura” 1952, nr 4(54).
- Mieroszewski J., *Polityka narodów zdeklasowanych*, „Kultura” 1955, nr 6(92).
- Mieroszewski J., *Polska „Ostpolitik”*, „Kultura” 1973, nr 6(309).
- Mieroszewski J., *Polska „Westpolitik”*, „Kultura” 1973, nr 9(312).
- Mieroszewski J., *Psychologia Przełomu*, „Kultura” 1951, nr 9(47).
- Mieroszewski J., *Rosyjski kompleks polski i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9(324).
- Mieroszewski J., *Tysiąc lat i co dalej*, „Kultura” 1966, nr 7(225)–8(226).
- Miller L., *Sejmowe exposé*, 25 października 2001.
- Miłosz Cz., *Dialog o Wilnie*, „Kultura” 1979, nr 1(376)–2(377).
- Miłosz Cz., *Dziwna polemika*, „Kultura” 1976, nr 4(343).
- Nowak-Jeziorański J., Giedroyc J., *Listy 1952–1998*, Wrocław 2002.
- Okulicz K., *Białoruś sowiecka*, „Kultura” 1963, nr 5(187).
- Okulicz K., *Ostatnie słowo oskarżonego*, „Kultura” 1976, nr 4(343).
- Olszewski J., *Sejmowe exposé*, 21 grudnia 1991.
- Olechowski A., *Informacja rządu o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski, przedstawiona na 20. posiedzeniu Sejmu II Kadencji*, 12 maja 1994.
- Oleksy J., *Sejmowe exposé*, 3 lutego 1995.
- Pawlak W., *Sejmowe exposé*, 7 listopada 1993.
- Pawluczuk W., *Białoruś a sprawa polska*, „Kultura” 2000, nr 7(634)–8(635).
- Pędziwol A.M., Dąbrowski M., *„Najpierw trzeba odrobić zadania domowe”*, „Kultura” 2000, nr 5(632).
- Pomianowski J., *Dwie Rosje*, „Kultura” 1997, nr 1(592)–2(593).
- Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, Warszawa 2012.
- Redakcja, *Sen i Jawa*, „Kultura” 1992, nr 10(541).
- Redakcja, *Zgrzytliwe echo przeszłości*, „Kultura” 1975, nr 10(337).
- Rosati D., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II kadencji*, 9 maja 1996.



- Rotfeld A.D., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2005 r. przedstawiona na 96. Posiedzeniu Sejmu RP IV kadencji*, 21 stycznia 2005.
- Sikorski R., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, 7 maja 2008.
- Sikorski R., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2014 roku*, 8 maja 2014.
- Sikorski R., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r.*, 29 marca 2012.
- Sikorski R., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego na temat polskiej polityki zagranicznej w 2009 roku*, 13 lutego 2009.
- Sikorski R., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego na temat polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku*, 20 marca 2013.
- Skubiszewski K., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o polityce zagranicznej RP przedstawiona na 14. posiedzeniu Sejmu RP I kadencji*, 8 maja 1992.
- Skubiszewski K., *Informacja o Polityce Zagranicznej Rządu – przedstawiona w Sejmie X Kadencji*, 26 kwietnia 1990.
- Skubiszewski K., *Polityka Zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1991. Exposé przedstawione na 65. posiedzeniu Sejmu RP*, 27 czerwca 1991.
- Suchocka H., *Sejmowe exposé*, 10 lipca 1992.
- Torańska T., *Rozmowa z Janem Nowakiem*, „Kultura” 1991, nr 3(522).
- Toruńczyk B., *Rozmowy w Maisons-Laffitte*, Warszawa 2006.
- Tusk D., *Sejmowe exposé*, 23 listopada 2007.
- Unger L., *Intruz*, Warszawa 2001.
- Venclova T., *Dialog o Wilnie*, „Kultura” 1979, nr 1(376)–2(377).
- Waszczykowski W., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2016 roku*, 29 stycznia 2016.
- Westfal S., *Radziecki czy sowiecki*, „Kultura” 1950, nr 7(33)–8(34).
- Widacki J., *Stosunki polsko-litewskie*, „Kultura” 1997, nr 11(602).
- Wyjaśnienie, „Kultura” 1955, nr 3(89).
- Zespół „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?*, „Kultura” 1953, nr 1(63).
- Zieliński M., *Droga na Wschód*, wywiad z Jerzym Giedroyciem, „Więź” 1989, nr 10(372).
- Żagiell E., *Sąsiedzi Litwini*, „Kultura” 1968, nr 1(243)–2(244).

## Umowy międzynarodowe, ustawy oraz inne dokumenty prawne

*Akt stanowiący o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa pomiędzy Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego i Federacją Rosyjską*, [w:] *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, red. S. Bieleń, Warszawa 2004.



- Deklaracja ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o zasadach kształtowania polsko-ukraińskiego partnerstwa*, Warszawa 21 marca 1994 r., „Zbiór Dokumentów PISM” 1994, nr 1.
- Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś*, „Zbiór Dokumentów PISM” 1992, nr 2.
- Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską*, Wilno, 13 stycznia 1992 r., „Zbiór Dokumentów PISM” 1992, nr 3.
- Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką*, „Zbiór Dokumentów PISM” 1990, nr 4.
- Deklaracja o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*, Kijów, 13 października 1990, „Zbiór Dokumentów PISM” 1990, nr 4.
- Deklaracja w sprawie współpracy strategicznej między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki*, Warszawa, 20 sierpnia 2008, <https://www.msz.gov.pl/resource/a1514282-2d33-4e4b-ab46-71047457e2c1>
- Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską*, sporządzona w Wilnie dnia 13 stycznia 1992 r., DzU, 1994, nr 30, poz. 108.
- Konwencja między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku*, sporządzona w Kijowie 12 stycznia 1993 r., DzU, 1994, nr 63, poz. 269.
- Protokół o współpracy między Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Kultury Federacji Rosyjskiej na lata 2009–2012*, podpisany w Sopocie dnia 1 września 2009 r., DzU, 2010, nr 4, poz. 25.
- Spór kompetencyjny dotyczący określenia centralnego konstytucyjnego organu państwa, który uprawniony jest do reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej w posiedzeniach Rady Europejskiej*, Kpt 2/08, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/2930-spor-kompetencyjny-dotyczacy-okreslenia-centralnego-konstytucyjnego-organu-panstwa-ktory-upraw/>
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r., DzU, 1993, nr 61, poz. 291.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, podpisany w Warszawie dnia 23 czerwca 1992 r., DzU, 1993, nr 118, poz. 527.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy*, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r., DzU, 1992, nr 14, poz. 54.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r., DzU, 1995, nr 15, poz. 71.

- Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie dnia 18 maja 1992 r.*, DzU, 1993, nr 125, poz. 573.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1991 r. w sprawie niepodległości Ukrainy*, „Monitor Polski” 1991, nr 29, poz. 205.
- Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 sierpnia 1990 r. w sprawie akcji „Wisła”*, [http://ksi.home.pl/archiwaprzelomu/obrazy/AP-6-1-1-30\\_44.PDF](http://ksi.home.pl/archiwaprzelomu/obrazy/AP-6-1-1-30_44.PDF)
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach ruchu osobowego, podpisana w Kijowie dnia 30 lipca 2003 r.*, „Monitor Polski” 2003, nr 56, poz. 878.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o transporcie morskim, podpisana w Warszawie dnia 6 grudnia 2010 r.*, „Monitor Polski” 2011, nr 81, poz. 824.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, podpisana w Moskwie dnia 8 lutego 2008 r.*, DzU, 2008, nr 217, poz. 1384.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o ochronie grobów i miejsc pamięci ofiar wojen i represji, sporządzona w Brześciu dnia 21 stycznia 1995 r.*, DzU, 1997, nr 32, poz. 185.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o współpracy gospodarczej i handlu*, „Zbiór Dokumentów PISM” 1992, nr 2.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy transgranicznej, sporządzona w Wilnie w dniu 16 września 1995 r.*, [w:] *Prawnomiędzynarodowe źródła współpracy regionalnej Polski. Wybór dokumentów*, red. A. Przyborowska-Klimczak, W. Staszewski, S. Wrzosek, Białystok 2000.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotycząca rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzona w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r.*, DzU, 2011, nr 219, poz. 1298.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzona w Kijowie, 12 stycznia 1993 r.*, DzU, 1993, nr 125, poz. 575.
- Umowa między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Litewską o wspólnej granicy państwowej, stosunkach prawnych na niej obowiązujących oraz o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych sporządzona w Wilnie dnia 5 marca 1996 r.*, DzU, 1999, nr 22, poz. 199.
- Umowa między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Litewską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzona w Warszawie dnia 28 września 1992 r.*, DzU, 1993, nr 122, poz. 543.

- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o stosunkach prawnych na polsko-ukraińskiej granicy państwowej oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych, sporządzona w Kijowie dnia 12 stycznia 1993 r.*, DzU, 1994, nr 63, poz. 267.
- Umowa o wolnym handlu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, sporządzona w Warszawie dnia 27 czerwca 1996 r.*, DzU, 1996, nr 158, poz. 807.
- Ustawa z dnia 18 października 1991 r. o ratyfikacji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisane-go w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.*, DzU, 1991, nr 105, poz. 454.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, DzU, 2005, nr 17, poz. 141.
- Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka*, DzU, 2007, nr 180, poz. 1280.
- Wspólna deklaracja Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, Warszawa, 17 lutego 1995 r., „Zbiór Dokumentów PISM” 1995, nr 1.

### Publikacje ośrodków analitycznych oraz artykuły naukowe

- Adamski Ł., *Polityka Rosji wobec Polski i EU po wojnie w Gruzji*, „Biuletyn PISM”, 18 września 2008, nr 43(511).
- Anisiewicz R., *Ruch graniczny pomiędzy Polską i Obwodem Kaliningradzkim w kontekście Europy Bałtyckiej bez granic*, [w:] *Granice, współpraca i turystyka w Europie Bałtyckiej: zbiór studiów*, red. T. Studzieniecki, Gdynia 2009.
- Arlotti G., *Stosunki polsko-litewskie między przeszłością a przyszłością*, „Studia Europejskie” 2012, nr 4.
- Bajor P., *Ukraina po wyborach – koniec czy kontynuacja kryzysu?*, „Biuletyn Międzynarodowy Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego”, styczeń 2008, nr 3(3), [http://www.inp.uj.edu.pl/c/document\\_library/get\\_file?uuid=df33b6a3-fb2b-4c95-a229-23021b93f4ba&groupId=3905854](http://www.inp.uj.edu.pl/c/document_library/get_file?uuid=df33b6a3-fb2b-4c95-a229-23021b93f4ba&groupId=3905854)
- Balcer A., Buras P., Gromadzki G., Smolar E., *Jaka zmiana? Założenia i perspektywy polityki zagranicznej rządu PiS*, raport Fundacji im. S. Batorego, maj 2016.
- Balcer A., Buras P., Gromadzki G., Smolar E., *W zwarciu. Polityka europejska rządu PiS*, raport Fundacji im. S. Batorego, wrzesień 2017.
- Barnett M., *Social constructivism*, [w:] *The Globalisation of World Politics. An introduction to international relations*, eds J. Baylis, S. Smith, P. Owens, Oxford 2014.
- Baziur G., *Geopolityczna rywalizacja polsko-rosyjska o Ukrainę w okresie pomarańczowej rewolucji*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 7, [http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Baziur\\_Grzegorz\\_PG\\_tom\\_7.pdf](http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Baziur_Grzegorz_PG_tom_7.pdf)
- Borowiec P., *Ruch Stu – alternatywa dla klasy politycznej powstałej w 1989 roku*, „Środkowo-europejskie Studia Polityczne” 2003, nr 2.
- Breński W., *Współpraca gospodarcza pomiędzy Polską i Rosją po 1990 roku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4.

- Bryjka F., *Rosyjska wojna zastępcza w Donbasie*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016, nr 1(6).
- Brzeziecki A., *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego XXI w.*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 24 maja 2010.
- Brzeziński Z., *A Plan for Europe: How to Expand NATO*, „Foreign Affairs” 1995, January/February.
- Burlyuk O., *Same End, Different Means: The evolution of Poland's Support for Ukraine at the European Level*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2007, vol. XX, No X, month 201X 1-23.
- Chojnowska A., *Relations with the Ukraine*, „Yearbook of Polish Foreign Policy” 1996.
- Cichocki B., *Stosunki z Rosją po pięciu latach polskiej polityki normalizacji*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr III, t. XXVII.
- Cięciak K., *Możejki, kula u nogi ORLEN-u*, „Komentarze Instytutu Obywatelskiego”, 14.08.2014, <http://www.institutobywatelski.pl/21846/komentarze/mozejki-kula-u-nogi-orlen-u>
- Curanović A., *Konstruktywizm*, [w:] *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieleń, J. Zajac, Warszawa 2015.
- Czachor R., *Polityczne uwarunkowania budowy Gazociągu Północnego: polityka energetyczna Federacji Rosyjskiej a solidarność europejska*, [w:] *Badania wschodnie. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, red. Z.J. Winnicki, W. Baluk, Wrocław 2009.
- Czachor R., *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991–2011*, Polkowice 2011.
- Czachor R., *Stosunki polsko-białoruskie*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski w latach 2004–2011*, red. M.S. Wolański, Polkowice 2013.
- Czechowska L., *Zbieżność celów polityki zagranicznej Polski i Litwy w latach 2004–2010 a stan partnerstwa strategicznego pomiędzy nimi*, [w:] *20 lat polsko-litewskiego sąsiedztwa 1991–2011. Wybrane problemy*, red. K. Marzęda-Młynarska, J. Olchowski, Lublin 2011.
- Czubek G., Kosiewski P., Tyszek P., Wróbel A., *Polska–Ukraina, Współpraca organizacji pozarządowych*, raport Fundacji im. S. Batorego, wrzesień 2003.
- Dambrauskaitė Ž. et al., *Lithuanian-Polish Relations Reconsidered: A Constrained Bilateral Agenda or an Empty Strategic Partnership?*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2011, vol. 26.
- Dąbrowski A., Wąsiński M., *Konsekwencje wyborów w Stanach Zjednoczonych*, „Biuletyn PISM”, 10 listopada 2016, nr 75(1425).
- Demjaniuk R., *Analiza struktury geograficznej handlu zagranicznego Białorusi*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2011, nr 91.
- Dębski S., *„Polityka wschodnia” – mit i doktryna*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3(31).

- Drzewicki A., *Stosunki z Ukrainą w sferze bezpieczeństwa: polski punkt widzenia. Polityczno-strategiczne aspekty bezpieczeństwa*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 17.
- Dudzińska K., Dyner A.M., *Mały ruch graniczny między obwodem Kaliningradzkim a Polską – wyzwania, szanse i zagrożenia*, „PISM Policy Paper” 2013, październik, nr 29(77).
- Eberhardt A., *Konsekwencje rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego*, „Biuletyn PISM”, 10 stycznia 2006, nr 3(343).
- Eberhardt A., *Wybory prezydenckie na Litwie – konsekwencje dla litewskiej polityki zagranicznej*, „Biuletyn PISM”, 8 stycznia 2003, nr 3(107).
- Feifer G., *Preparing for War in Lithuania*, „Foreign Affairs”, 10 marca 2015, <https://www.foreignaffairs.com/print/1113899>
- Fiodorczuk M., *Polsko-rosyjska wymiana handlowa a sankcje ekonomiczne i embargo*, „Ekonomia Międzynarodowa” 2018, nr 22.
- Frenkel M., *Litwa w polskiej polityce zagranicznej w latach 2007–2014*, „Poliarchia” 2017, nr 1(8).
- Frenkel M., *Polityka wschodnia Radosława Sikorskiego. Kontynuacja czy odejście od koncepcji paryskiej „Kultury”*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski. 25 lat doświadczeń*, red. M. Pietrasiak, K. Żakowski, M. Stelmach, Łódź 2016.
- Frenkel M., *Rola paryskiej „Kultury” w kształtowaniu polskiej polityki wschodniej w latach 1989–2014*, [w:] *Badanie polityki zagranicznej państwa. Wymiar europejski*, red. M. Pietrasiak, J. Ciesielska-Klikowska, S. Kosmynka, Warszawa 2017.
- Frenkel M., Kamiński T., *Aktualność tzw. „doktryny Giedroycia” w kontekście polityki Unii Europejskiej wobec Rosji*, „Przegląd Europejski” (artykuł przyjęty do druku).
- Frenkel M., Kamiński T., *Ukraine as a Bridge to Russia. What can the EU learn from the past Polish political strategies for Eastern neighbourhood?*, Jean Monnet Seminar „Eu A La Carte”, Malmo, Sweden 19–21 June 2016 (wydawnictwo pokonferencyjne).
- Gasztoł M., *Główne płaszczyzny i problemy współpracy polsko-litewskiej*, „Zeszyty Naukowe / Szkoła Główna Handlowa, Kolegium Gospodarki Światowej” 2001, nr 11.
- Gibas-Krzak D., *Polsko-ukraińskie partnerstwo polityczne – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość (1991–2009)*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2009, nr 6.
- Gil A., *Co po ULB? O potrzebie nowej idei polityki wschodniej Polski*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, R. 11, z. 2.
- Górka-Winter B., *Porozumienie Polski i Stanów Zjednoczonych w sprawie obrony przeciwrakietowej – zakres współpracy i perspektywy realizacji*, „Biuletyn PISM”, 22 sierpnia 2008, nr 38(506).
- Górka-Winter B., *Praski szczyt NATO (21–22 listopada 2002 r.)*, „Biuletyn PISM”, 25 listopada 2002, nr 102.
- Graża D., *Eksport towarów i inwestycje polskich przedsiębiorstw w Rosji i na Ukrainie przed i po kryzysie finansowym z 1998 r.*, „Sensus Historiae” 2011, nr 3, vol. IV.

- Halizak E., *Analityczne zastosowanie teorii liberalnej w badaniu polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Liberalizm i neoliberalizm w badaniu polityki zagranicznej państwa i gospodarki światowej*, red. E. Halizak, R. Ożarowski, A. Wróbel, Warszawa 2016.
- Halizak E., *Liberalna teoria polityki zagranicznej*, [w:] *Liberalizm i neoliberalizm w badaniu polityki zagranicznej państwa i gospodarki światowej*, red. E. Halizak, R. Ożarowski, A. Wróbel, Warszawa 2016.
- Hofman I., *Koncepcja wschodnia paryskiej „Kultury” po transformacji ustrojowej w Europie Wschodniej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, R. 10, z. 1.
- Hyndle-Hussein J., *Litwa – kryzys po wyborach*, „Analizy OSW”, 7 listopada 2012.
- Jakimowicz R., *Polityczne aspekty stosunków polsko-litewskich w latach 1991–2003*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 706.
- Jakimowicz R., *Stosunki polsko-białoruskie w latach 1992–2003 (wybrane aspekty polityczne i gospodarcze)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2007, nr 749.
- Jankowski D., *Współpraca energetyczna Polski z państwami bałtyckimi*, „Biuletyn Opinii FAE”, luty 2008.
- Janowski K.B., *Polska polityka zagraniczna w 1989 r. 10 lat później*, [w:] *Polska w systemie międzynarodowym w dobie integracji europejskiej*, red. M. Marczevska-Rytko, Puławy 2001.
- Jaworski K., *Teoretyczne aspekty analizy polityki zagranicznej państwa*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2010, nr 3(30).
- Kalita W., Puchalska K., Barwińska-Małajowicz A., *Ocena polsko-ukraińskiej wymiany handlowej z uwzględnieniem obszarów transgranicznych*, [w:] *Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja regionów transgranicznych*, red. M.G. Woźniak, Rzeszów 2008.
- Kastory A., *Problem swobodnej żeglugi przez Cieśninę Piławską i Zalew Wiślany w polsko-radzieckich i polsko-rosyjskich negocjacjach*, „Studia Politologica Ukraino-Polona” 2016, vol. 6.
- Kazénas G., *Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w wyborach na Litwie. Jak AWPL udało się przekroczyć 5-procentowy próg wyborczy?*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2014, vol. 28, nr 2.
- Kieres L., *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego XXI w.*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 24 maja 2010.
- Kojala L., Ivanauskas V., *Lithuanian Eastern Policy 2004–2014: The Role Theory Approach*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2014, vol. 32.
- Konończuk W., *Trudny „Sojusznik”. Białoruś w polityce Rosji*, „Prace OSW”, sierpień 2008.
- Konończuk W., *Ukraina rezygnuje z podpisania umowy stowarzyszeniowej w Wilnie: przyczyny i implikacje*, „Analizy OSW”, 27 listopada 2013.
- Kostanciak W., *Przemiany deficytu budżetowego w Polsce w latach 1992–2009*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2011, nr 22.
- Kowal P., *Kluczowe elementy stanowiska Polski wobec polityki wschodniej Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2015, nr 1(48).



- Kowal P., *Sztuka przekonywania. Polska a polityka wschodnia Unii Europejskiej w latach 2004–2014*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr IV.
- Kowalczyk A., *Polityka Polski wobec Ukrainy w 2014 roku – próba bilansu*, „Biuletyn FAE” 2015, nr 3.
- Kowalski M., *Wileńszczyzna jako problem geopolityczny w XX wieku*, [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, red. P. Eberhardt, Warszawa 2008.
- Krzysztofowicz M., Wyciszkiewicz E., *Szczyt Unia Europejska – Federacja Rosyjska*, „Biuletyn PISM” 2002, nr 100.
- Kustra W., *Spór wokół Floty Czarnomorskiej w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2006.
- Kuzio T., *Ukraine's Relations with the West: Disinterest, Partnership, Disillusionment*, „European Security” 2003, vol. 12, No 2, Summer.
- Kuźniar R., *Międzynarodowe stosunki polityczne, Stosunki międzynarodowe – geneza, struktura, dynamika*, red. E. Halizak, R. Kuźniar, Warszawa 2000.
- Kubin T., *Ewolucja systemu politycznego Białorusi po rozpadzie ZSRR w kontekście przejścia do demokracji*, [w:] *Demokracja, liberalizm, społeczeństwo obywatelskie. Doktryny i myśl polityczna*, red. W. Kaute, P. Świercz, Katowice 2004.
- Kulesza Ł., *Stosunki NATO – Ukraina*, „Biuletyn PISM”, 14 lipca 2004, nr 31(219).
- Kupiecki R., *Aksesja Polski do NATO – okiem historyka i uczestnika*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr I.
- Lasoń M., *Polityka Polski wobec Europy Środkowo-Wschodniej (1989–1999). Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Polski (po 1989 roku)*, Kraków 2015.
- Łomanowski A., Musiałowicz B., *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej*, Raport BBN, 2006, nr II/2.
- Łysek W., *„Między „Polską Jagiellońską” a „Polską Piastowską”. Recepcja i aktualność koncepcji ULB w polityce wschodniej koalicji PO-PSL*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. VIII.
- Matuszak S., Olszański T.A., *Euro 2012 – niewykorzystana szansa Ukrainy?*, „Komentarz OSW”, 8 czerwca 2012.
- Menkiszak M., *Stosunki Rosja – NATO przed i po 11 września*, „Prace OSW”, maj 2002, nr 4.
- Mitru V.V., Pawlicki P., *Handel zagraniczny między Polską a nowymi sąsiadami wschodnimi Unii Europejskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis; Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2005, nr 3.
- Moczulski L., *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego XXI w.*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 24 maja 2010.
- Myrgorodska L., *Ukraińska strategia: między rynkiem zliberalizowanym a planowo regulowanym*, [w:] *Rola Polski w kształtowaniu polityki wschodniej Unii Europejskiej*, red. J. Borkowski, Warszawa 2006.



- Narękwicz J., *Kierunki zmian w strukturze geograficznej polskiego handlu zagranicznego w latach 1990–2008*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2010, nr 18.
- Olchowski J., Kanas G., *Stosunki polsko-litewskie w kontekście Karty Polaka*, „Disputatio. Perspektywa Wschodnia” 2010, red. P. Szczepański, t. X.
- Olechnowicz A., *Białoruś straciła pokolenie*, „Analiza FOR” 2010, nr 7.
- Onyszkiewicz J., *Na drodze do NATO – okruchy wspomnień*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr I.
- Park A., *Turns and U-Turns: The Foreign Policy of Lithuanian President Dalia Grybauskaitė*, „Baltic Bulletin”, 16 grudnia 2016, <http://www.fpri.org/article/2016/12/turnsuturnsforeignpolicylithuanianpresidentdaliagrybauskaitė/>
- Pelczyńska-Nałęcz K., *Dokąd sięgają granice Zachodu? Rosyjsko-polskie konflikty strategiczne 1990–2010*, „Raport OSW”, 18 marca 2010.
- Piłżys S., *Współpraca polsko-litewska w kontekście utworzenia wspólnego europejskiego rynku energii w latach 2004–2015*, „Ekonomia Międzynarodowa” 2016, nr 15.
- Propaganda historyczna Rosji w latach 2004–2009*, „Raport BBN”, sierpień 2009.
- Przełomiec M., *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego XXI w.*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 24 maja 2010.
- Raś K., *Potencjał współpracy polsko-litewskiej w dziedzinie bezpieczeństwa*, „Biuletyn PISM” 2016, nr 11(1361).
- Rotfeld A.D., wystąpienie na Sympozjum im. Ministra Krzysztofa Skubiszewskiego, poświęconym polityce zagranicznej RP „Europa Wschodnia – krajobraz po prometeizmie”, zorganizowanym przez Instytut Stosunków Międzynarodowych UW oraz przez Fundację im. Krzysztofa Skubiszewskiego, Warszawa, 12 marca 2013 r., <http://www.skubi.net/rotfeld.html>
- Sadowski R., *Białoruś 2006*, „Raport OSW”, Warszawa 2007.
- Sadowski R., *Szczyt w Wilnie: bez przełomu w Partnerstwie Wschodnim*, „Analizy OSW”, 4 grudnia 2013.
- Schlott W., *Na tropach polsko-ukraińskiego dialogu: uwarunkowania i areny międzykulturowego dyskursu w latach 1946–1989*, „Porównania” 2009, nr 6.
- Sobczuk H., *Przedstawicielstwo „Polska Akademia Nauk” w Kijowie*, „Biuletyn Informacyjny Polskiej Akademii Nauk Oddział w Lublinie” 2016, nr 21.
- Sobczyk K., *Konflikt na Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 33.
- Szczechowicz H., *Stosunki polsko-litewskie po 1989 roku*, „Baltijos Regiono Istorija Ir Kultūra: Lietuva Ir Lenkija. Politinė istorija, politologija, filologija”, „Acta Historiae Universitatis Klaipedensis” 2008, t. XVI.
- Szlachta M., *Polsko-ukraińska współpraca wojskowo techniczna*, „Zeszyty Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia” 2017, nr 2.

- Świeboda P., *Konflikt w Gruzji i jego implikacje dla regionu – perspektywa Polski*, Heinrich-Böll-Stiftung Warszawa, listopad 2008, [https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2014/02/konflikt\\_w\\_gruzji\\_pawel\\_swieboda](https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2014/02/konflikt_w_gruzji_pawel_swieboda)
- Turczyński P., *Amerykańskie koncepcje tarczy antyrakietowej w Europie*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2011, nr 3(161).
- Vaščenkaitė G., *Lithuanian-Polish Relations after 2004: Good Old Cooperation in Regretfully Bad New Wrapping*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2014, vol. 32.
- Waingertner P., *Jerzego Giedroycia Idea ULB – geneza, założenia, próby realizacji. Zarys Problematyki*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX w.” 2015, t. XV.
- Weldes J., *Constructing National Interests*, „European Journal of International Relations” 1996, vol. 2/3.
- Wendt A., *Constructing International Politics*, „International Security” 1995, Summer, vol. 20, No 1.
- Wilk-Jakubowski G., *Polska polityka wschodnia po 1989 roku – koncepcje i ich realizacja*, [w:] *Wschód i Zachód w wymiarze globalnym. Doświadczenie z przyszłości a perspektywy na przyszłość*, red. M. Miłek, G. Wilk-Jakubowski, R.S. Brzoza, Kielce 2012.
- Wiśniewska I., *Embargo w rosyjskiej polityce handlowej – taktyka bez strategii*, „Analizy OSW”, 13 lipca 2011.
- Woroniecka A., *Białoruś, Ukraina i Rosja w polskiej dyplomacji kulturalnej: wybrane zagadnienia*, „Wschodnioznawstwo” 2011, nr 5.
- Zalewski P., *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego XXI w.*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 24 maja 2010.
- Zięba R., *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004.
- Żurawski vel Grajewski P., *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego XXI w.*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 24 maja 2010.
- Żurawski vel Grajewski P., *Dwie dekady polskiej polityki zagranicznej 1989–2009*, [w:] *Rzeczpospolita 1989–2009. Zwykłe państwo Polaków?*, red. J. Kłockowski, Kraków 2009.

## Publikacje książkowe

- Antoszewski A., Herbut R. (red.), *Leksykon politologii*, Warszawa 1998.
- Balcer A., *Na wschodzie bez zmian? Polska polityka wschodnia stan obecny i perspektywy*, Wrocław–Wojnowice 2015.
- Breczko J., *Poglądy historiozoficzne pisarzy z kręgu Kultury paryskiej. Przewyciężenie katastrofizmu, odrzucenie mesjanizmu*, Lublin 2010.
- Burant S., *Stosunki polsko-ukraińskie a idea strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2000.
- Czachor R., *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991–2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011.

- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008.
- Czarnota T., *To zawsze zostanie dla potomności... Archiwalia w kręgu myśli i prac Jerzego Giedroycia*, Lublin 2010.
- Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2007.
- Dębski S., Narinski M. (red.), *Kryzys 1939 roku w interpretacjach polskich i rosyjskich historyków*, Warszawa 2009.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków 2013.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016.
- Fedorowicz K., *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–1999*, Poznań 2004.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Gadomski W., *Leszek Balcerowicz*, Warszawa 2006.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 2006.
- Gill W., Gill N., *Stosunki Polski z Ukrainą*, Poznań–Toruń 1994.
- Giza H.M., *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte*, Wrocław 2007.
- Grębecka Z., Kowalczyk A.S., Mencwel A., Szaruga L. (red.), *Jerzy Giedroyc: kultura, polityka, wiek XX*, Warszawa 2006.
- Grochowska M., *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Warszawa 2009.
- Habielski R., *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006.
- Hall A., *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011.
- Hofman I., *Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*, Lublin 2009.
- Hofman I., *Rosyjski łącznik – rzecz o Jerzym Pomianowskim*, Lublin 2016.
- Hofman I., *Szkice o paryskiej „Kulturze”*, Toruń 2005.
- Hofman I., *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003.
- Hofman I., *Zjednoczona Europa w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Lublin 2001.
- Iszkowski K., *Ofiary losu. Inna historia Polski*, Łódź 2017.
- Kerski B., Kowalczyk A.S. (red.), *Realści z wyobraźnią. „Kultura” 1976–2000. Wybór tekstów*, Lublin 2007.
- Kerski B., Kowalczyk A.S. (red.), *Rozmowy z Bohdanem Osadcukiem*, Wrocław 2008.
- Kerski B., Ruchlewski P. (red.), *Lekcja solidarności. Środkowoeuropejska antykomunistyczna opozycja i jej dziedzictwo*, Gdańsk 2017.
- Kisielewski S., *Reakcjonista. Autobiografia intelektualna*, Warszawa 2021.
- Kloczkowski J. (red.), *Przeklęte miejsce Europy? Tradycje polskiej geopolityki*, Kraków 2009.
- Kloczkowski J. (red.), *Rzeczpospolita 1989–2009. Zwykle państwo Polaków?*, Kraków 2009.
- Komar M., *Świat według Mellera. Życie i polityka: ku przyszłości*, Warszawa 2008.
- Konopczyński W., *Umarli mówią, szkice historyczno-polityczne*, Poznań 1929.
- Korek J., *Paradoksy paryskiej „Kultury”*, Katowice 2008.

- Kowal P., *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2018.
- Kowal P., Ołdakowski J., Duchniak M. (red.), *Nie jesteśmy ukrajinofilami*, Wrocław 2008.
- Kowalczyk A.S., *Giedroyc i „Kultura”* (seria „A to Polska właśnie”), Wrocław 1999.
- Kowalczyk A.S., *Nieśpieszny przechodzień i paradoksy: rzecz o Jerzym Stempowskim*, Wrocław 1997.
- Kowalczyk A.S., *Od Bukaresztu do Łafitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna* (seria „Ornamenty historii”), Sejny 2006.
- Kowalczyk A.S., *Polska i Ukraina. Rozmowy z Bohdanem Osadcukiem*, Wrocław 2008.
- Kowalczyk A.S., *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, Warszawa 2014.
- Kuczyński M., *Balkański syndrom: konflikty zbrojne w byłej Jugosławii 1991–99 i wojna w Kosowie, udział wielonarodowych sił pokojowych NATO w utrzymaniu pokoju na Bałkanach 1993–2000*, Warszawa 2000.
- Kudelski Z., *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość – recepcja – biografia*, Lublin 1998.
- Kuźniar R., *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.
- Kuźniar R. (red.), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001.
- Leszczyńska K., *Cztery wizje Europy*, Kraków 2009.
- Lis T., *Wielki finał. Kulisy wstępowania Polski do NATO*, Kraków 1999.
- Luty P. (red.), *Bronisław Geremek. Ojciec polskiego liberalizmu*, Łódź 2010.
- Marczewska-Rytka M. (red.), *Polska w systemie międzynarodowym w dobie integracji europejskiej*, Puławy 2001.
- Miller R., *Ukraina po pomarańczowej rewolucji*, Chorzów 2006.
- Milek M., Wilk-Jakubowski G., Brzoza R. (red.), *Wschód i Zachód w wymiarze globalnym. Doświadczenie z przyszłości a perspektywy na przyszłość*, Kielce 2012.
- Mironowicz E., *Polityka zagraniczna Ukrainy 1990–2010*, Białystok 2012.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Musiałek P. (red.), *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007–2011*, Kraków 2012.
- Nowinowski S.M., Stobiecki R. (red.), *Jerzego Giedroycia rozrachunki z historią i polityką. Studia i szkice w czterdziestą rocznicę „Zeszytów Historycznych”*, Łódź 2005.
- Nowinowski S.M., Stobiecki R. (red.), *W poszukiwaniu innej historii. Antologia tekstów opublikowanych na łamach periodyków Instytutu Literackiego w Paryżu*, Łódź 2016.
- Pawelec J., Szeliga P., *Nadgonić czas... Wywiad rzeka ze Zdzisławem Najderem*, Warszawa 2014.
- Pomian G. (red.), *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–1977. Wybór tekstów*, Lublin 1999.
- Pomianowski J., *Wszystkie błędy zostały już popełnione*, Kraków–Warszawa 2014.

- Rotfeld A.D., Torkunow A.W. (red.), *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, Warszawa 2010.
- Sadecki J., *Trzynastu. Premierzy wolnej Polski*, Kraków 2009.
- Semczyszyn M., Zajączkowski M. (red.), *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, Warszawa–Lublin–Szczecin 2014.
- Sikorski R., *Polska może być lepsza. Kulisy polskiej dyplomacji*, Kraków 2018.
- Siudak M., *Perspektywa dialogu polsko-ukraińskiego w środowisku paryskiej „Kultury” w latach 1947–1991: Giedroyc, Mieroszewski, Łobodowski*, Kraków 2010.
- Snyder T., *Tajna Wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.
- Stemplowski R., *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2015.
- Studentowicz K. (red.), *Polska idea imperialna*, Warszawa 1938.
- Sutor J., *Leksykon dyplomatyczny*, Warszawa 2005.
- Talewicz-Kwiatkowska J., *Wpływ aktywności finansowej Unii Europejskiej na położenie społeczne Romów w Polsce*, Kraków 2013.
- Trela S. (red.), *Polska polityka wschodnia*, Wrocław 2013.
- Wigura K., *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*, Gdańsk–Warszawa 2011.
- Winid B.W., *Rozszerzenie NATO w Kongresie Stanów Zjednoczonych 1993–1998*, Warszawa 1999.
- Zięba R., *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010.
- Zoll A., Bartosik M., *Od dyktatury do demokracji i z powrotem*, Kraków 2017.
- Żebrowski M., *Dzieje sporu. „Kultura” w emigracyjnej debacie*, Warszawa 2007.
- Żebrowski M., *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.
- Żebrowski M. (red.), *Kultura narodziny pisma*, Paryż–Kraków 2017.
- Żurawski vel Grajewski P., *Geopolityka – siła – wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010.

## Artykuły prasowe i strony internetowe

- „15min Naujienos”: [www.15min.lt](http://www.15min.lt)
- Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie: [www.wilno.polemb.net](http://www.wilno.polemb.net)
- „Arcana”: [www.portal.arcana.pl](http://www.portal.arcana.pl)
- „Baltic Report”: [www.rferl.org](http://www.rferl.org)
- „The Baltic Times”: [www.baltictimes.com](http://www.baltictimes.com)
- „Bankier.pl”: [www.bankier.pl](http://www.bankier.pl)
- „BBC”: [www.bbc.co.uk](http://www.bbc.co.uk)
- „Biuro Aleksandra Kwaśniewskiego Prezydenta RP 1995–2005”, <http://kwasniewskialeksander.pl/>

- „Biuro Bezpieczeństwa Narodowego”: [www.bbn.gov.pl](http://www.bbn.gov.pl)  
 Centrum Badania Opinii Społecznej: [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)  
 „Culture.pl”: <https://culture.pl/pl>  
 „Deutsche Welle”: [www.dw.com](http://www.dw.com)  
 „Dziennik Bałtycki”: [www.dziennikbaltycki.pl](http://www.dziennikbaltycki.pl)  
 „Dziennik Polski”: [www.dziennikpolski24.pl](http://www.dziennikpolski24.pl)  
 „Dziennik.pl”: <http://wiadomosci.dziennik.pl>  
 „Eastbook.eu”: [www.eastbook.eu](http://www.eastbook.eu)  
 „Economist”: [www.economist.com](http://www.economist.com)  
 „E-Polityka.pl”: [www.e-polityka.pl](http://www.e-polityka.pl)  
 „Exporter.pl”: [www.exporter.pl](http://www.exporter.pl)  
 „Frona”: [www.frona.pl](http://www.frona.pl)  
 Fundacja im. Stefana Batorego: [www.batory.org.pl](http://www.batory.org.pl)  
 „Gazeta Podatnika”: [www.gazetapodatnika.pl](http://www.gazetapodatnika.pl)  
 „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”  
 „Gazeta Wyborcza” (wydanie drukowane i internetowe: [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl) i [www.wyborcza.biz](http://www.wyborcza.biz))  
 „Gazeta.pl”: [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl)  
 „Głos z Litwy – Pogon.lt”: [www.pogon.lt](http://www.pogon.lt)  
 Główny Urząd Statystyczny: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)  
 „Gospodarka.pl”: [www.egospodarka.pl](http://www.egospodarka.pl)  
 Heinrich-Böll-Stiftung, <https://pl.boell.org>  
 Instytut Obywatelski: [www.instytutobywatelski.pl](http://www.instytutobywatelski.pl)  
 „Interia”: [www.interia.pl](http://www.interia.pl)  
 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów: [www.premier.gov.pl](http://www.premier.gov.pl)  
 „Krasnogruda”: [www.slanko.com.pl](http://www.slanko.com.pl)  
 „Kultura Liberalna”: [www.kulturaliberalna.pl](http://www.kulturaliberalna.pl)  
 „Kurier Wileński”: <http://kurierwilenski.lt>  
 „Laboratorium Więzi”: <http://labo-old.wiez.pl>  
 „Liberté!”: [www.liberte.pl](http://www.liberte.pl)  
 Lietuvos Statistikos Departamentas: <https://www.stat.gov.lt/>  
 „Magazyn Wileński”: [www.magwil.lt](http://www.magwil.lt)  
 „Miłosz.pl”: [www.milosz.pl](http://www.milosz.pl)  
 Ministerstwo Spraw Zagranicznych: [www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl)  
 „Money.pl”: [www.money.pl](http://www.money.pl)  
 „Newsweek Polska”: <http://polska.newsweek.pl>  
 „New York Times”: [www.nyt.com](http://www.nyt.com)  
 „Niezależna.pl”: [www.niezalezna.pl](http://www.niezalezna.pl)  
 „Nowa Europa Wschodnia” (wydanie drukowane i internetowe: [www.new.org.pl](http://www.new.org.pl))

## Bibliografia

- „Oficjalny serwis Związku Ukraińców w Polsce”: [www.zup.ukraina.com.pl](http://www.zup.ukraina.com.pl)  
„Ośrodek Myśli Politycznej”: [www.omp.org.pl](http://www.omp.org.pl)  
„Pogoń.lt”: [www.pogon.lt](http://www.pogon.lt)  
„Polityka” (wydanie drukowane i internetowe: [www.polityka.pl](http://www.polityka.pl))  
„Polityka & Bezpieczeństwo”: <https://uwb.edu.pl/polityka-bezpieczenstwo>  
Polska Pomoc: [www.polskapomoc.gov.pl](http://www.polskapomoc.gov.pl)  
„Polska the Times”: [www.polskatimes.pl](http://www.polskatimes.pl)  
Polskie Centrum Informacyjne na Litwie: [www.pci.lt](http://www.pci.lt)  
„Polskie Radio”: [www.polskieradio.pl](http://www.polskieradio.pl)  
„Polskie Tradycje Intelktualne. Dziedzictwo i Badania”: [www.polskietradycje.pl](http://www.polskietradycje.pl)  
„Portal Morski”: [www.portalmorski.pl](http://www.portalmorski.pl)  
„Portal Spraw Zagranicznych”: [www.psz.pl](http://www.psz.pl)  
Prawo i Sprawiedliwość: [www.pis.org.pl](http://www.pis.org.pl)  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)  
„Przegląd Bałtycki”: <https://przegladbaltycki.pl/>  
„Przegląd Geopolityczny”: <https://przeglad.org/>  
„Przegląd Polityczny”: <https://przeglad.org/>  
„Przegląd Powszechny” [przestał się ukazywać, prawdopodobnie strona zniknęła z internetu]  
„Puls Biznesu”: [www.pb.pl](http://www.pb.pl)  
„Puls Świata”: <http://www.puls-swiata.subnet.pl>  
„Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991–2001: [http://www.pism.pl/publikacje/czasopisma/Rocznik\\_Polskiej\\_Polityki\\_Zagranicznej](http://www.pism.pl/publikacje/czasopisma/Rocznik_Polskiej_Polityki_Zagranicznej)  
Rocznik Strategiczny 2005/2006  
Rocznik Strategiczny 2020/2021  
„Rzeczpospolita”: [www.rp.pl](http://www.rp.pl)  
Senat RP: [www.senat.gov.pl](http://www.senat.gov.pl)  
„Sonca.org”: [www.sonca.org](http://www.sonca.org)  
„Stosunki Międzynarodowe”: <http://stosunki-miedzynarodowe.pl>  
Strona Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie: [www.wilno.polemb.net](http://www.wilno.polemb.net)  
„Teologia Polityczna”: [www.teologiapolityczna.pl](http://www.teologiapolityczna.pl)  
Trybunał Konstytucyjny: <http://trybunal.gov.pl>  
„TVN24”: [www.tvn24.pl](http://www.tvn24.pl)  
„Tygodnik Powszechny” (wydanie drukowane i internetowe: [www.tygodnikpowszechny.pl](http://www.tygodnikpowszechny.pl) i <http://tygodnik.onet.pl>)  
„Tygodnik Przegląd”: [www.tygodnikprzeglad.pl](http://www.tygodnikprzeglad.pl)  
„Tygodnik Wileńszczyzny”: [www.tygodnik.lt](http://www.tygodnik.lt)  
„Uważam Rze” [przestał się ukazywać, prawdopodobnie strona zniknęła z internetu]  
„Wiadomości Onet”: <http://wiadomosci.onet.pl>



- „Wiadomości.wp.pl”: <http://wiadomosci.wp.pl>  
„Wiadomości znad Wilii”, <http://zw.lt>  
„Więź”: [www.wiez.pl/czasopismo/](http://www.wiez.pl/czasopismo/)  
„Wirtualne Media”: [www.wirtualnemedia.pl](http://www.wirtualnemedia.pl)  
„Wirtualna Polska”: [www.wpl.pl](http://www.wpl.pl)  
„Wprost”: [www.wprost.pl](http://www.wprost.pl)  
„Zwoje”: [www.zwoje-scrolls.com](http://www.zwoje-scrolls.com)



# Spis wykresów

|                   |                                                                              |     |
|-------------------|------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Wykres 1.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Rosja w latach 1992–2001                             | 208 |
| <b>Wykres 2.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Ukraina w latach 1992–2001                           | 209 |
| <b>Wykres 3.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Litwa w latach 1992–2001                             | 209 |
| <b>Wykres 4.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Białoruś w latach 1992–2001                          | 209 |
| <b>Wykres 5.</b>  | Stosunek polskiego społeczeństwa do wschodnich sąsiadów w 1993 i 2001 r.     | 213 |
| <b>Wykres 6.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Rosja w latach 2002–2014                             | 356 |
| <b>Wykres 7.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Ukraina w latach 2002–2014                           | 356 |
| <b>Wykres 8.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Litwa w latach 2002–2014                             | 357 |
| <b>Wykres 9.</b>  | Wymiana handlowa Polska–Białoruś w latach 2002–2014                          | 357 |
| <b>Wykres 10.</b> | Polska pomoc finansowa dla Białorusi i Ukrainy w latach 2004–2014            | 361 |
| <b>Wykres 11.</b> | Stosunek polskiego społeczeństwa do wschodnich sąsiadów w 2001 i 2014 r.     | 364 |
| <b>Wykres 12.</b> | Stosunek polskiego społeczeństwa do wschodnich sąsiadów w latach 2014 i 2015 | 365 |



# Indeks osobowy

Indeks zawiera nazwiska, pseudonimy i kryptonimy występujące zarówno w tekście, jak i w adnotacjach.

- Achmatow Renat 287  
Adamkiené Alma 329  
Adamkus Valdas 199, 200, 242–244, 260, 274, 289, 291, 293, 327, 330, 334, 337, 339, 350  
Adamski Łukasz 289, 304, 316, 343, 387  
Albright Madeleine 193  
Aleksandravičius Egidijus 98  
Aleksandrowska I. 43  
Anders Władysław 42  
Andrusieczko P. 16  
Anisiewicz Renata 232, 387  
Antoszewski Andrzej 29, 393  
Arlotti Giovanni 359, 387  
Asad Baszszar Hafiz al- 310  
Ashton Catherine 320  
Aulak Maciej 31, 223  
Ažubalis Audronius 340
- Baczyński Jerzy 230  
Bajor Piotr 282, 287, 387  
Balcer Adam 53, 113, 327, 355, 375–377, 387, 393  
Balcerowicz Leszek 150, 151, 159, 230, 394  
Balčytis Zigmantas 290  
Baluk Walenty 258, 388  
Bandera Stepan 69, 130  
Barnett Michael 22, 387
- Barroso José Manuel 285  
Barry Ellen 285, 347  
Bartczak Wacław 54  
Bartosik Marek 288, 396  
Bartoszewski Władysław 17, 123, 172–174, 234, 381  
Barwińska-Małajowicz Anna 358, 390  
Baylis John 22, 387  
Baziur Grzegorz 251, 387  
Bączkowski Włodzimierz 45, 46, 58, 71, 72, 381  
Beck Józef 135, 306, 352  
Bednarzak T. 161  
Belka Marek 16, 248, 252, 253, 259, 261  
Berdychowska Bogumiła 86, 381  
Berlińczyk [pseud.] zob. Osadczuk Bohdan  
Białacki Aleś 313, 314  
Biden Joe 321, 379  
Bielawska Agnieszka 279  
Bielecki Jan Krzysztof 16, 122, 128, 129, 132, 134, 135, 137, 373  
Bielecki Tomasz 257, 315, 319, 327  
Bieleń Stanisław 20, 152, 384, 388  
Bińczyk-Missala Agnieszka 201, 202, 379  
Błaszczuk-Zawiła Marzenna 357  
Bobkowski Andrzej 39  
Bocheński Adolf 45–48  
Bocheński Aleksander 45–48

- Bolesław Chrobry, król polski 54  
 Borkowicz Jacek 239  
 Borkowski Jan 253, 391  
 Borogan Irina 177  
 Borowiec Piotr 183, 387  
 Borowski Marek 248  
 Borusewicz Bogdan 276, 290  
 Borys Andżelika 135, 151, 168, 196, 254, 259  
 Brazauskas Algirdas 165, 186, 242, 243, 245, 274, 290  
 Breczko Jacek 26, 393  
 Breński Wiesław 207, 387  
 Broński Maciej [pseud.] zob. Skalmowski Wojciech  
 Brukselczyk [pseud.] zob. Unger Leopold  
 Bryjka Filip 183, 388  
 Brylewski Włodzimierz 99, 381  
 Bryza Matthew 332  
 Brzeziecki Andrzej 45, 210, 257, 303, 348, 352, 353, 388  
 Brzeziński Zbigniew 152, 388  
 Brzoza Rafał Stanisław 122, 393, 395  
 Buchowski Krzysztof 141  
 Bukalska Patrycja 237  
 Bukowiecka Halina 293, 327  
 Burant Stephen R. 150, 184, 393  
 Buras Piotr 150, 184, 377, 379, 387  
 Burljuk Olga 215, 366, 375, 388  
 Burski Franciszek 81  
 Bush George W. 124, 237, 332  
 Butkevičius Algirdas 342–345  
 Buzek Jerzy 16, 192, 193, 201, 203, 268, 373, 381  
 Byrski Zbigniew 39  
  
 Carter Jimmy [właśc. James Earl Carter Jr.] 27, 152  
 Cat-Mackiewicz Stanisław 52  
 Celiński Marcin 305  
 Čepaitis Virgilijus 119  
  
 Chałupiec Igor 277  
 Chirac Jacques 257  
 Chojnowska Aldona 173, 175, 183, 184, 388  
 Chruszczow Nikita 286  
 Chruślińska Izabela 126  
 Churchill Winston 256  
 Ciastoch Marta 327  
 Cichocki Bartosz 309, 388  
 Ciesielska-Klikowska Joanna 27, 389  
 Cieślak Mirosław 196  
 Cięciak K. 278, 388  
 Cimoszewicz Włodzimierz 16, 179, 180, 183–186, 188, 190, 192, 200, 203, 231, 233, 234, 242, 248–250, 253, 255, 260, 368, 370, 373, 381  
 Ciosek Stanisław 170  
 Clinton Bill [właśc. William Jefferson Blythe III Clinton] 160  
 Cox Pat 318, 319  
 Curanović Alicja 20, 388  
 Czachor, Rafał 121, 149, 240, 241, 258, 259, 272, 273, 295, 388, 393  
 Czajka Jurij 308  
 Czapski Józef 38, 42, 56, 65, 68, 74, 75, 381  
 Czaputowicz Jacek 21, 200, 394  
 Czarkowski M. 278  
 Czarnota Tomasz 25, 394  
 Czartoryski Adam Jerzy 57  
 Czech Mirosław 323, 324, 326, 327  
 Czechowska Lucyna 274, 388  
 Czernomyrdin Wiktor 165  
 Cziomer Erhard 28, 394  
 Czubek Grażyna 170, 388  
 Czubkowska Sylwia 378  
 Czyhir Michaił 168  
  
 Dagys 92  
 Dainauskas Jonas 92, 94, 381  
 Dambrauskaitė Živilė 333, 388  
 Darski Józef 91

- Dąbrowski A. 215, 378, 388  
 Dąbrowski Marek 215, 378, 383  
 Demjaniuk Regina 208, 388  
 Demcio J. 251  
 Dębski Sławomir 25, 111, 309, 388, 394  
 Dmowski Roman 55, 61  
 Dobrzański Stanisław 180, 181, 185  
 Drzewicki Artur 150, 159, 389  
 Duchniak M. 65, 395  
 Duda Andrzej 379  
 Dudajew Dżochar 255  
 Dudek Antoni 27, 143, 144, 147, 275, 282, 394  
 Dudzińska Kinga 309, 339, 340, 349, 351, 389  
 Dworczyk Michał 294  
 Dyner Anna Maria 309, 389  
 Dzwonkowski Roman [psued. P. Lida] 86, 99  
  
 Eberhardt Adam 119, 244, 268, 271, 272, 285, 286, 389, 391  
  
 Fedeki Ziemowit 100  
 Fedorowicz Krzysztof 183, 394  
 Feifer Gregory 351, 389  
 Fiedorczuk Monika 358, 389  
 Filipiak Agnieszka 340, 343, 344  
 Florczak Zbigniew 77  
 Fokin Witold 133  
 Fotyga Anna 268, 271, 282–286, 290, 294, 381  
 Franaszek A. 26, 174, 394  
 Frenkel Marcin 27, 29, 48, 75, 79, 85, 92, 99, 123, 125, 137, 141, 143, 153, 155, 172, 191, 198, 222, 245, 377, 378, 389  
 Friszke Andrzej 67, 78  
 Fukuyama Francis 179  
  
 Gadomski Witold 151, 277, 394  
 Gadzała Łukasz 303  
 Gasztoł Mariusz 132, 389  
  
 Gaulle Charles de 211  
 Genscher Hans-Dietrich 117  
 Geremek Bronisław 119, 192, 193, 196, 198, 199, 312, 381, 395  
 German Anna 310  
 Gershman Carl 262  
 Gibas-Krzak Danuta 167, 389  
 Giedroyc Henryk 38, 41  
 Giedroyc Jerzy 11, 13–16, 20–29, 33, 35–49, 51–65, 67–71, 74, 76–82, 84–87, 89–94, 96, 98–101, 103–105, 110–113, 116, 120–126, 129, 130, 133–137, 140–146, 149, 150, 153–161, 163, 164, 167, 169–172, 174, 177, 178, 180–183, 185–188, 191–194, 197, 198, 201–206, 210–212, 214–216, 218–220, 222, 223, 227–229, 233, 234, 238, 239, 243, 245–248, 250, 251, 255–266, 272, 273, 277, 280, 282, 287–289, 293, 295–297, 301–305, 310, 311, 314–316, 318, 321, 324–326, 328, 332, 333, 335, 337, 338, 342, 345, 346, 348–354, 358, 360, 362, 363, 365–372, 374–378, 380–384, 390–396  
 Giertych Roman 296, 297  
 Gil Andrzej 25, 389  
 Gill Norbert 120, 394  
 Gill Władysław 120, 394  
 Girnius Jouzas 87–90, 382  
 Giza Hanna Maria 41, 51, 67, 203, 205, 247, 349, 394  
 Głębocki Bartosz 232  
 Gombrowicz Witold 39, 239, 297  
 Gongadze Georgij 197–199  
 Gorbaczow Michaił 117, 123, 135, 136  
 Gorczyńska Renata 119, 382  
 Goźliński Paweł 223  
 Górecki Henryk Mikołaj 239  
 Górka-Winter Beata 237, 304, 389  
 Grabowski Andrzej E. 204, 306, 382  
 Grabowski Tomasz 204, 306  
 Grała Dariusz 208, 389



- Grębecka Zuzanna 394  
 Grigoriew Władimir 255  
 Grochowska Magdalena 24, 134, 174, 363, 394  
 Gromadzki Grzegorz 377, 387  
 Grybauskaitė Dalia 336–340, 342, 344, 392  
 Grzeszczak Adam 278  
 Gudzowaty Aleksander 144
- H**  
 Habielski Rafał 24, 39, 40, 52, 60, 61, 394  
 Halizak Edward 22, 28, 390  
 Hall Aleksander 22, 28, 55, 117, 394  
 Hausner Jerzy 253  
 Heller Michał 39  
 Herbut Ryszard 29, 41, 42, 393  
 Herling-Grudziński Gustaw 26, 38, 42, 297, 395  
 Hertz Zofia 38, 42, 67  
 Hertz Zygmunt 38, 42, 67  
 Hitler Adolf 43, 45, 64, 82, 92, 181, 254  
 Hofman Iwona 24, 26, 48, 50, 63, 84, 91, 122, 124, 135, 141, 142, 146, 153, 156, 158–160, 170, 191, 222, 223, 280, 382, 390, 394  
 Hołówko Tadeusz 57  
 Hostowiec Paweł [pseud.] zob. Stempowski Jerzy  
 Husajn Saddam 237  
 Hyndle-Hussein Joanna 344, 359, 390
- I**  
 Iszkowski Krzysztof 54, 394  
 Ivanauskas Vilius 337, 390  
 Iwanow Siergiej 89, 90, 167, 233  
 Iwanowski Jerzy 89, 90, 382  
 Iwaszkiewicz Jarosław 239
- J**  
**J.G.** [krypt.] zob. Giedroyc Jerzy  
 Jaceniuk Arsenij 289  
 Jackiewicz Mieczysław 176, 382  
 Jagiellonowie, dynastia 25
- Jakimowicz Robert 139, 148, 168, 186, 243, 390  
 Jakubik W. 210  
 Jakubowski Edmund [pseud. E. Żagiell] 91, 99, 122, 380, 384  
 Jakubowski T. 91, 99, 122, 380  
 Jan Paweł II [właśc. Karol Wojtyła], papież 26, 252  
 Janajew Giennadij 132, 159  
 Janczar Wiktor 201  
 Janion Maria 223  
 Jankowski D. 186, 390  
 Janowicz Sokrat 99  
 Janowski Karol B. 116, 390  
 Janta-Pończyński Leon 44  
 Janukowycz Wiktor 271, 272, 286, 288, 310, 311, 317–322, 344, 367  
 Jaruzelski Wojciech 111, 114, 115, 136, 257  
 Jastrzębski Siergiej 267  
 Jawliński Grigorij 347  
 Jaworski Kamil 28, 390  
 Jechanurow Jurij 269, 271  
 Jelcyn Borys 135, 136, 151, 152, 155, 169, 254  
 Jeleński Konstanty Aleksander 39  
 Jędrzejek Michał 58, 302  
 Jędrzejewicz Janusz 58  
 Johann Berndt 318  
 Józewski Henryk 56–58, 396  
 Jurek Marek 290  
 Juršenas Česlovas 330  
 Juszczenko Wiktor 197, 251, 252, 255, 269–272, 287–289, 291, 330
- K**  
 Kacewicz Michał 310  
 Kaczmarek Marcin 350  
 Kaczyńska Maria 329  
 Kaczyński Jarosław 16, 268, 275, 277, 282, 284, 286, 288–290, 293, 295–298, 305, 319, 336, 382

- Kaczyński Lech 171, 251, 264, 267–271, 274–279, 281, 282, 284, 285, 288–293, 295, 296, 303, 306, 327–336, 338–340, 343, 350, 373, 377
- Kaletowa Lena 141, 204, 205
- Kalinin Michaił 13, 170, 181, 189, 193, 232, 309, 310
- Kalinowski Konstanty 362
- Kalita Waldemar 358, 390
- Kalukin R. 321
- Kamieniecki Witold 52
- Kamiński Tomasz 27, 31, 220, 222, 349, 389
- Kanas G. 67, 276, 318, 323, 331, 362, 392
- Karpieńka Hienadź 201
- Kasjanow Michaił 234, 235
- Kastory Agnieszka 131, 390
- Katelbach Tadeusz 89, 90, 382
- Kaute Wojciech 200, 391
- Kazėnas Gediminas 342, 390
- Kerski Basil 26, 57, 66, 67, 394
- Kiebicz Wiaczesław 133, 139
- Kieres Leon 210, 390
- Kinach Anatolij 236
- Kirkilas Gediminas 290, 292
- Kisielewski Stefan 210, 394
- Kiszczał Czesław 114, 136
- Kisztelińska-Węgrzyńska Agnieszka 31
- Kiwerska Jadwiga 346
- Klaczko Julian 52
- Kliczko Witalij 320
- Kloczkowski Jacek 80, 131, 393, 394
- Kobeszko Łukasz 294
- Kojala Linas 337, 390
- Kołakowski Leszek 36, 103
- Kołecka B. 165, 178
- Komar Michał 276, 394
- Komorowski Bronisław 171, 250, 307, 318–320, 322, 324, 328, 330, 339–342, 344, 373
- Konarski M. 335
- Kondracka P. 332
- Kondzińska Agata 282
- Konończuk Wojciech 201, 240, 311, 369, 390
- Konopczyński Władysław 52, 394
- Korek Janusz 15, 26, 39, 50, 64, 71, 73, 83, 163, 186, 251, 300, 317, 340, 376, 394
- Kornat Marek 25, 57, 58, 80, 155
- Kosiewski Piotr 170, 388
- Kosmynka Stanisław 27, 389
- Kostanciak Wiesława 228, 390
- Kot [przydomek] zob. Jeleński Konstanty Aleksander
- Kowal Paweł 13, 24–26, 54, 57, 65, 68, 119, 161, 269, 312, 321, 323, 390, 391, 395
- Kowalczyk Adam 321, 323, 391
- Kowalczyk Andrzej Stanisław 24, 26, 57, 394
- Kowalski Mariusz 119, 391
- Kownacki Bartosz 347
- Kozakiewicz Jerzy 153
- Krasouski Anatol 201
- Kraucewicz Aleś 176
- Krawczuk Leonid 150, 167
- Krotoszyński Michał 145
- Król Marcin 59, 60
- Kruczek Adam [pseud.] zob. Heller Michał
- Kruczkowski Tadeusz 259
- Krzysztofowicz M. 233, 391
- Kubik Mariusz 76
- Kubilius Andrus 334, 335
- Kubin Tomasz 200, 391
- Kublik Agnieszka 373
- Kublik Andrzej 144, 277, 290
- Kubrak Jerzy 145
- Kuczma Leonid 167, 174, 183, 184, 196–199, 236–239, 367
- Kuczyński Maciej 114, 115, 370, 395
- Kuczyński Waldemar 114, 115, 370
- Kudelski Zdzisław 26, 395
- Kulesza Ł. 246, 391

- Kupiecki Robert 152, 391  
 Kuroń Jacek 66, 126, 131  
 Kurski Jarosław 63  
 Kustra Witold 150, 391  
 Kutysz Miryna 245, 260, 261, 274, 276, 291–293  
 Kuzio Taras 150, 391  
 Kuźniar Roman 27, 28, 111, 114, 117, 122, 128, 130, 133, 138, 139, 143, 165, 175, 178, 180, 183, 185, 195, 197, 234–237, 241, 273, 275, 304, 312, 316–318, 322, 379, 391, 395  
 Kwaśniewski Aleksander 156, 174, 175, 177, 179, 180, 184, 185, 188, 189, 191, 196–199, 232–239, 242, 243, 245, 246, 248, 251–257, 260, 261, 263, 269, 274, 315, 318, 319, 350, 373, 382  
 Landsbergis Vytautas 186  
 Lason Marcin 29, 391  
 Lazari Andrzej de 80  
 Lepper Andrzej 268, 296, 298  
 Leszczyńska Katarzyna 26, 395  
 Lewicki B. 264  
 Lichnerowicz Agnieszka 341  
 Lida P. [pseud.] zob. Dzwonkowski Roman  
 Linkevičius Linas 343  
 Lis Tomasz 160, 395  
 Litwin Henryk 272  
 Londyńczyk [pseud.] zob. Mieroszewski Juliusz  
 Lubelska K. 96, 142, 179  
 Lubowski Andrzej 262  
 Luty Paweł 395  
 Łapczyński Marcin 276, 351  
 Łatypow Ural 240  
 Ławrinenko Jurij 86  
 Ławrow Siergiej 284, 285, 304, 310, 311, 325, 326  
 Łobodowski Józef 25, 26, 39, 69, 70, 382, 396  
 Łomanowski Andrzej 195, 391  
 Łoś Stanisław 45  
 Łukaszenko Aleksandr 99–101, 168, 169, 175, 181, 184, 189, 200–204, 216, 240, 246, 259, 263, 265, 272, 295, 296, 312–315, 348, 349, 362, 368, 371, 380  
 Łysek Wojciech 25, 354, 391  
 M.F. [krypt.] zob. Frenkel Marcin  
 Maciążek Piotr 182, 309  
 Macierewicz Antoni 66  
 Mackiewicz Anna 52, 258  
 Magdziak-Miszewska Agnieszka 118, 151, 164, 176, 180, 182  
 Majak K. 171  
 Majewski Józef 70, 382  
 Makiej Władimir 314  
 Makuch Grzegorz 306  
 Malczyk J. 267  
 Malewska Alicja 341  
 Marcinkiewicz Kazimierz 16, 264–266, 268, 269, 273, 275, 277, 280, 282, 284, 296, 298, 382  
 Marczevska-Rytko Maria 116, 390, 395  
 Marshall George 110  
 Martynow Siergiej 242  
 Marzęda-Młynarska Katarzyna 274, 388  
 Maschadow Aslan 255  
 Masłoń Krzysztof 125, 145  
 Matera Paulina 21, 24, 27, 31, 64, 143, 161, 202, 205, 250, 315, 322, 324, 360, 372, 380  
 Matuszak Sławomir 288, 391  
 Matuszak Zygmunt 241  
 Maziarski Wojciech 220  
 Mazowiecki Tadeusz 15, 111, 114–117, 121–127, 134, 135, 373, 382  
 Meller Stefan 264–268, 272, 284, 382, 394  
 Melnyczenska Mykoła 197  
 Mencwel Andrzej 55, 56, 77, 112, 394  
 Mendog, król litewski 245

- Menkiszak Marek 182, 183, 194, 195, 391  
 Meszka A. 238, 252  
 Michalik Eliza [?] 296  
 Michnik Adam 63, 66, 95, 131, 306, 351, 373  
 Mickiewicz Adam 241, 328  
 Mickiewicz Robert 241, 328  
 Miedwiediew Dmitrij 304, 307, 308, 333, 347  
 Mieroszewski Juliusz 11–13, 15, 16, 21, 22, 24, 25, 33, 36–40, 42–44, 48–51, 55, 56, 58–62, 66, 68, 70, 72–76, 78–85, 89, 91, 97, 111, 113, 121, 128, 137, 140, 146, 160, 172, 203, 204, 210, 211, 214, 220–222, 228, 229, 248, 262, 275, 280, 295, 303, 306, 333, 346, 349, 352, 353, 366–368, 371, 380, 383, 390–392, 395, 396  
 Mikos M. 239–240, 251  
 Milczanowski Andrzej 177  
 Miller Jerzy 309, 383  
 Miller Leszek 16, 228, 230–232, 234, 236, 241, 243, 245–249, 258  
 Miller R. 271, 287, 395  
 Miłek Marek 122, 285, 393, 395  
 Miłosz Czesław 26, 39, 93–98, 153, 155, 163, 239, 297, 382, 383, 394  
 Mironowicz Eugeniusz 158, 395  
 Mitru Violina-Victoria 190, 391  
 Moczulski Leszek 210, 391  
 Modzelewski Karol 155  
 Mołotow Wiaczesław 253, 305  
 Morawski Dominik 39  
 Motyka Grzegorz 98, 184, 395  
 Musiał-Karg Magdalena 279  
 Musiałek Paweł 306, 341, 395  
 Musiałowicz Bartosz 194, 195, 391  
 Myrgorodska L. 253, 391  
 Najder Zdzisław 39, 65, 195, 196, 210, 211, 213, 395  
 Narętkiewicz Jarosław 207, 392  
 Narinski Michaił 309, 394  
 Niezbrzycki Jerzy [pseud. Wraga Ryszard] 45  
 Nocuń Małgorzata 201, 257, 259  
 Norwid Cyprian Kamil 76, 222  
 Nowak Andrzej 57, 302, 316  
 Nowak-Jeziorański, Jan 59, 64, 123, 143, 160, 383, 384  
 Nowakowski Jerzy Marek 121, 130, 132, 133, 135, 137, 218, 254  
 Nowinowski Sławomir M. 25, 395  
 Nowosielski Jerzy 239  
 Obama Barack 267, 346  
 Okulicz Kazimierz 94, 95, 99, 383  
 Olchawa Maciej 318, 319  
 Olchowski Jakub 274, 331, 388, 392  
 Olechnowicz Aleksander 168, 392  
 Olechowski Andrzej 17, 161, 163–165, 167, 171, 183, 383  
 Oleksy Józef 16, 17, 165, 172, 174, 177–179, 250, 383  
 Olszański Tadeusz A. 196, 288, 391  
 Olszewski Jan 16, 138–140, 142–146, 163, 184, 383  
 Ołdakowski J. 65, 395  
 Onyszkiewicz Janusz 160, 161, 196, 288, 392  
 Orban Wiktor 370  
 Osadczuk Bohdan 24, 26, 39, 68, 134, 229, 316, 395  
 Osęka O. 118, 131  
 Ostrowski Marek 303, 379  
 Otton III, cesarz niemiecki 54  
 Owens Patricia 22, 387  
 Ożarowski Rafał 22, 390  
 Paksas Rolandas 244, 245, 260  
 Pallus Patryk 307  
 Paradowska Janina 134, 230  
 Park Ausra 337, 392  
 Persson Hans Göran 236  
 Pastusiak Longin 241, 242

- Paulauskas Artur 274  
 Pawelec Jan 211, 395  
 Pawlak Tadeusz 272, 294  
 Pawlak Waldemar 16, 17, 156, 162, 165–169, 171, 172, 272, 298, 383  
 Pawlicki J. 168, 285  
 Pawlicki Paweł 190, 391  
 Pawluczuk Włodzimierz 99, 216, 217, 383  
 Pełczyńska-Nałęcz Katarzyna 118, 152, 320, 377, 392  
 Penderecki Krzysztof 239  
 Petlura Symon 185  
 Pędzioł Aureliusz Marek 215, 383  
 Piasecki Bolesław 53, 55  
 Piastowie, dynastia 25, 354  
 Piechota Jacek 241, 355  
 Pietrasiak Małgorzata 27, 389  
 Pietraś Ziemowit Jacek 27, 28  
 Pietrzak L. 253  
 Pilżys Stanisław 200, 341, 392  
 Piłsudski Józef 45, 48, 49, 51, 55, 57, 58, 63, 88, 89, 204  
 Plechavičius Povilas 260  
 Poczobut Andrzej 342  
 Pol Marek 240  
 Pomian Grażyna 60, 395  
 Pomianowski Jerzy 26, 39, 79, 80, 110, 220, 222, 227, 229, 234, 352, 383, 395  
 Popławski Kazimierz 351  
 Poroszenko Petro 16, 323, 326  
 Primakow Jewgienij 180  
 Przełomieć M. 88, 131, 190, 199, 210, 237, 269, 310, 367, 392  
 Przyborowska-Klimczak Anna 178, 386  
 Puchalska Katarzyna 358, 390  
 Putin Władimir 143, 222, 232, 233, 235, 240, 253–255, 257, 262, 263, 265, 267, 285, 286, 297, 301, 302, 304–306, 316, 326, 347, 367, 371  
 Putra Krzysztof 294  
 Pynzenyk Wiktor 150  
 Raczyński Edward 42, 58  
 Raczyński Roger 42, 58  
 Radziwinowicz Wacław 347  
 Rapacki Adam 110, 111  
 Raś K. 345, 392  
 Reszka Paweł 258  
 Ribbentrop Joachim von 253, 305  
 Rodowicz Maryla 255  
 Romanowski Andrzej 194, 221, 222, 261  
 Rompuy (Van Rompuy) Herman 320  
 Roosevelt Franklin Delano 256  
 Rosati Dariusz 179, 180, 185, 214, 215, 218, 383  
 Rotfeld Adam Daniel 133, 134, 227, 249, 250, 309, 384, 392, 396  
 Ruchlewski Przemysław 66, 67, 394  
 Rudnik F. 87  
 Ruszało Władimir 240  
 Ruszel M. 290  
 Ryżkow Nikołaj 117  
 Saakaszwili Micheil 235, 330, 332, 333  
 Sadecki Jerzy 125, 396  
 Sadowski Rafał 273, 344, 392  
 Sakiewicz Tomasz 296  
 Sandecki M. 268  
 Sarkozy Nicolas 332  
 Saryusz-Wolski Jacek 310  
 Schaetzel Tadeusz 58  
 Schlott Wolfgang 25, 392  
 Schroeder Gerhard 257  
 Schulz Brunon 239  
 Schwirtz Michael 347  
 Semczyszyn Magdalena 396  
 Sidorski Siarhiej 313  
 Siemiatkowski Zbigniew 184  
 Sienkiewicz Bartłomiej 206, 210, 219, 220  
 Sikorski Radosław 13, 16, 27, 53, 231, 249, 267, 276, 284, 290, 298–301, 305, 311–317, 320–325, 327, 328, 331, 333, 339,

- 342, 343, 345, 347–349, 352–354, 368,  
370, 384, 396
- Siudak Michał 25, 396
- Siwicki Florian 114
- Siwiec Marek 240
- Siwik Anna 12, 114
- Skalmowski Wojciech 39
- Skolimowski Janusz 119, 132
- Skórzyński Jan 61, 66
- Skubiszewski Krzysztof 114–117, 119–121,  
124, 125, 129, 132–134, 138, 145, 146,  
148, 151, 161, 179, 264, 373, 384
- Skwarczyński Adam 46, 47, 57
- Słowacki Juliusz 237, 239
- Smith Steve 22, 387
- Smoczyński Wawrzyniec 333
- Smolar Aleksander 126, 210, 275, 321
- Smolar Eugeniusz 377, 387
- Smoleński Paweł 110, 170, 184, 185, 306,  
308, 338, 347
- Smolka Stanisław 52
- Snyder Timothy 56, 396
- Sobczuk Henryk 154
- Sobczyk Kamil 321, 323, 392
- Solana Javier 236
- Soldatow Andriej 177
- Stachiewicz Julian 57
- Stalin Józef [właśc. Iosif Dżugaszwili] 17,  
256, 306, 380
- Stankevičius Laurynas 185
- Stankiewicz Jan 202
- Stasik E. 318, 373
- Stasiński Piotr 373
- Staszewski Wojciech Szczepan 178, 386
- Stefanowicz Janusz 29
- Steinmeier Frank-Walter 311, 317, 325
- Stelmach Michał 27, 121, 389
- Stelmachowski Andrzej 121
- Stemplowski Ryszard 30, 124, 396
- Stempowski Jerzy 26, 39, 57, 69, 382, 395
- Stempowski Stanisław 26, 39, 57, 69
- Stobiecki Rafał 25, 67, 395
- Stolarczyk Mieczysław 279
- Stoessinger John G. 29
- Strachota Krzysztof 54, 55
- Struzik Adam 178
- Studentowicz Kazimierz 45–47, 396
- Studzieniecki Tomasz 232, 387
- Suchocka Hanna 16, 148, 149, 153, 155–  
157, 160, 384
- Sutor Julian 28, 396
- Swianiewicz Stanisław 45
- Symonides Janusz 29
- Szajnocha Karol 52
- Szaruga Leszek 394
- Szczechowicz Hanna 166, 392
- Szczepański P. 331, 392
- Szczepuła Barbara 276
- Szczerbak Jurij 133
- Szeliga Paweł 211, 326, 395
- Szeligowski Daniel 326
- Szeptycki Andrzej 252, 253, 269–271, 286,  
297, 316, 374
- Szeremet Andrzej 308
- Szewarnadze Edward 235
- Szlachta Mieczysław 54, 159, 216, 392
- Szostkiewicz Andrzej 198
- Szujski Józef 52
- Szuskiewicz Stanisław 140, 168
- Szymborska Wisława 239
- Śleszyński Wojciech 132
- Światło Józef 63, 176, 289, 319
- Światłowski Bartosz 289
- Świeboda Paweł 332, 393
- Świercz Piotr 200, 391
- Święcicki Marcin 324
- Talat-Kelpš Laimnonas 351
- Talewicz-Kwiatkowska Joanna 126, 396
- Tarasewicz Leon 239
- Tarasiewicz Stanisław 244, 342, 346

- Tarasiuk Borys 196  
 Tkaczenko Aleksandr 198  
 Torańska Teresa 123, 384  
 Torkunow Anatolij W. 309, 396  
 Toruńczyk Barbara 24, 48, 82, 85, 384  
 Tracevskis Rokas M. 341  
 Trela Stanisława 355, 396  
 Trump Donald 55, 378, 379  
 Turczyński Paweł 267, 393  
 Tusk Donald 16, 27, 259, 264, 284, 294,  
 298–303, 305, 306, 311, 314, 316, 317,  
 320, 327, 328, 332, 335, 337, 339–341,  
 343, 345–346, 348, 350, 354, 373, 378,  
 384, 395  
 Tymoszenko Julia 252, 253, 269, 271, 272,  
 287, 317, 318  
 Tyszko Piotr 170, 388
- Ujazdowski Kazimierz Michał 45, 48  
 Unger Leopold 26, 35, 39, 48–50, 84, 122,  
 124, 135, 141, 142, 146, 153, 156, 158–  
 160, 170, 191, 222, 229, 257, 280, 363,  
 381, 382, 384  
 Urbanek M. 296  
 Ušackas Vygaudas 340
- Vaitiekūnas Petras 290  
 Valionis Antanas 242, 274  
 Vaščenkaitė Galina 352, 353, 393  
 Venclova Tomas 94, 96, 97, 119, 382, 384
- Waingertner Przemysław 25, 70, 393  
 Wajda Andrzej 239, 307, 308  
 Walicki Andrzej 254  
 Wallas Tadeusz 279  
 Wałęsa Lech 17, 125, 129, 130, 136, 140,  
 144–146, 149–151, 155, 156, 163, 169,  
 172, 177, 179, 251, 314  
 Wandycz Piotr 123  
 Wasilewski Krzysztof 239  
 Waszykowski Witold 377, 384
- Wawrzonek Michał 78  
 Wąsiński M. 378, 388  
 Weldes Jutta 20, 21, 393  
 Wendt Alexander 20, 393  
 Westerwelle Guido 313  
 Westfal Stanisław 13, 354, 384  
 Węglarczyk B. 177  
 Widacki Jan 186, 214, 341, 384  
 Wieliński Bartosz T. 325, 343, 352  
 Wigura Karolina 270, 396  
 Wilczak Jagienka 288, 307  
 Wildstein Bronisław 302  
 Wilgocki Michał 370  
 Wilk-Jakubowski Grzegorz 122, 393, 395  
 Winid Bogusław W. 160, 239, 333, 396  
 Winiecki Jędrzej 333  
 Winnicki Zdzisław J. 258, 388  
 Wiśniewska Iwona 266, 393  
 Wizimirska Barbara 176, 187, 199  
 Władyka Wiesław 264  
 Wojciechowski Marcin 143, 234, 255, 271,  
 303, 317, 342  
 Wolański M.S. 240, 259, 388  
 Wolf Eugenia 11, 15, 25, 30, 31, 38, 42, 43,  
 45, 46, 50, 52, 56, 58, 60, 63–68, 70, 72,  
 75, 78, 80, 82, 83, 89, 90, 92–95, 98, 100,  
 103, 104, 110, 115, 118, 120, 125, 129,  
 135, 143, 144, 162, 163, 166, 179, 184,  
 185, 187, 192, 193, 199, 202, 203, 205,  
 206, 212, 214, 222, 230–232, 238–241,  
 244, 249, 253, 259, 266, 268, 270, 273,  
 276, 278, 284, 285, 291, 294, 307, 310,  
 312, 313, 315, 319, 325, 329, 330, 336,  
 337, 344, 346, 372, 379, 380  
 Wołłejko Michał 339  
 Woroniecka Anna 157, 170, 393  
 Woźniak Michał Gabriel 358, 390  
 Wraga Ryszard [pseud.] zob. Niezbrzycki  
 Jerzy  
 Wright Quincy 29  
 Wroński Paweł 327, 340, 377



Wróbel Anna 22, 170, 388, 390

Wrzosek Stanisław 178, 387

Wyciszkiewicz Ernest 233, 391

Zacharenka Jury 201

Zajac Justyna 20, 179, 232, 388

Zajączkowski Mariusz 396

Zalewski Paweł 210, 316, 317, 393

Zawadzki Mariusz 344

Zieliński Adam 49, 77, 215, 369, 372, 384

Zięba Ryszard 20, 27, 29, 30, 175, 374, 388,  
393, 396

Ziółkowski Marek 189, 193

Zlenko Anatolij 133, 166

Zoll Andrzej 288, 319, 396

Zubkow Wiktor 301

Zuchowicz Katarzyna 328

Zyblíkiewicz Lubomir W. 28, 394

Żaba Norbert 39

Żagiell E. [pseud.] zob. Jakubowski Ed-  
mund

Żakowski Karol 27, 389

Żebrowski Marek 24, 25, 40, 396

Żeligowski Lucjan 88, 98, 140

Żurawski *vel* Grajewski Przemysław 53,  
110, 131, 300, 349, 371, 393, 396

Żyrynowski Władimir 169

Książka dotyczy ważnej problematyki naukowej recepcji „Kultury”. Wypełnia ona lukę badawczą zwłaszcza wobec przyjętej przez autora perspektywy łączącej analizy historyczne, medioznawcze i politologiczne. Jest aktualna ze względu na zainteresowanie koncepcjami wschodnimi Jerzego Giedroycia jako potencjalnymi kierunkami zwrotu w obecnej polityce.

Z recenzji prof. Iwony Hofman

Najważniejszym dokonaniem autora recenzowanej książki jest rekonstrukcja istotnego osiągnięcia środowiska „Kultury”, czyli wypracowanego przez niego zarysu polityki wschodniej, jaką powinna przyjąć przyszła niezależna i demokratyczna Polska. Równie istotne, a może jeszcze ważniejsze i na pewno bardzo nowatorskie, jest zderzenie zarysowanej teorii z praktyką polityczną.

Z recenzji prof. Stanisława Obirka

Książka powstała na podstawie rozprawy doktorskiej wyróżnionej w IV edycji konkursu organizowanego przez Stowarzyszenie Instytut Literacki Kultura i Fundację Kultury Paryskiej na najlepsze prace doktorskie i magisterskie związane tematycznie z historią i dorobkiem Instytutu Literackiego w Paryżu.

Patroni medialni

**INSTYTUT LITERACKI**  
FUNDACJA KULTURY PARYSKIEJ

**OBSERWATOR**  
• MIĘDZYNARODOWY.PL •

**LIBERTÉ !**

**WYDAWNICTWO**  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

wydawnictwo.uni.lodz.pl  
@ księgarnia@uni.lodz.pl  
(42) 665 58 63

Książka dostępna również  
jako e-book

